

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 54. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 13 i 14 stycznia 2004 r.

Warszawa
2004 r.

Porządek obrad

54. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 13 i 14 stycznia 2004 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.
3. **Wybór** członków Rady Polityki Pieniężnej.
4. **Złożenie** przysięgi przez wybranych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Najwyższa Izba Kontroli	– prezes Mirosław Sekuła
Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Czaplicki
Rada Polityki Pieniężnej	– członek rady Marian Noga
	– członek rady Stanisław Owskiak
	– członkini rady Halina Wasilewska-Trenkner
Służba Więzienna	– dyrektor generalny Jan Pyrcak
Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu	– sekretarz stanu Franciszek Potulski
	– podsekretarz stanu Hanna Kuzińska
Ministerstwo Finansów	– sekretarz stanu Halina Wasilewska-Trenkner
Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Irena Herbst
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Jacek Zdrojewski
Ministerstwo Kultury	– podsekretarz stanu Ryszard Mikliński
Ministerstwo Nauki i Informatyzacji	– sekretarz stanu Marek Bartosik
Ministerstwo Skarbu Państwa	– podsekretarz stanu Tadeusz Soroka
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Wacław Wojtala
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Stanisław Kowalczyk
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Tadeusz Matusiak
	– podsekretarz stanu Paweł Dakowski
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Jerzy Łankiewicz

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Jolanta Daniełak, Ryszard Jarzembowski i Kazimierz Kutz)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów, jak również naszych gości o zajmowanie miejsc.

(Rozmowy na sali)

Otwieram pięćdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Zbigniewa Gołąbka oraz pana senatora Sławomira Izdebskiego. Listę mówców będzie prowadził pan senator Gołąbek.

Proszę bardzo panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoka Izbo! Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów pięćdziesiątego i pięćdziesiątego drugiego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję również, że protokół pięćdziesiątego pierwszego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, jest przygotowany do udostępnienia państwu senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad pięćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.
3. Wybór członków Rady Polityki Pieniężnej.
4. Złożenie przysięgi przez wybranych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Nie. Dziękuję.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad pięćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

Informuję również, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone w dniu jutrzejszym lub, co jest bardziej prawdopodobne, pojutrze – w zależności od tego, jak będzie przebiegała nasza debata.

Chciałbym także poinformować państwa senatorów, że przed posiedzeniem przyjąłem delegację kolejarzy, która przedłożyła mi petycję zawierającą postulaty środowiska kolejarzy. Petycję tę przekazałem Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych z prośbą o zajęcie stanowiska.

Wysoka Izbo, zatem **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na sześćdziesiątym piątym posiedzeniu 19 grudnia ubiegłego roku. Do Senatu została przekazana 27 grudnia ubiegłego roku. Dwa dni później, 29 grudnia, zgodnie z regulaminem naszej Izby, skierowałem ustawę budżetową do komisji senackich. Komisje senackie po rozpatrzeniu właściwych części budżetowych przekazały swoje opinie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która na ich podstawie przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 572 oraz w druku do druku nr 572, a sprawozdanie komisji w druku nr 572A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Jerzego Markowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie!

Tryb pracy nad budżetem państwa na rok 2004, zresztą analogicznie jak nad wszystkimi poprzednimi ustawami budżetowymi, został przedstawiony przez pana marszałka.

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych po rozpatrzeniu stanowisk poszczególnych ko-

(senator J. Markowski)

misji senackich w sprawie ustawy budżetowej przedkłada państwu swoje sprawozdanie.

Nim jednak przejdę do stanowiska wobec stanowisk poszczególnych komisji senackich, proszę mi pozwolić na kilka zdań wprowadzenia.

Budżet państwa na rok 2004 rozpatrujemy w innych warunkach makro gospodarczych, niż miało to miejsce na początku roku ubiegłego. Rok 2003 to rok, w którym tempo wzrostu produktu krajowego brutto przekroczyło 3,5% – proszę pamiętać, że to trzykrotnie więcej niż w roku 2001 – a na 2004 r. cel został zdefiniowany na poziomie 5% przyrostu produktu krajowego brutto. Odnotowano znaczny wzrost obrotu w handlu zagranicznym – przypomnę, że eksport wzrósł o 26% – tym samym zmieniło się, znowu na korzyść, saldo obrotów bieżących, które dzisiaj jest już mniejsze niż 5,3% produktu krajowego brutto. Jest to, zdaniem Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz wielu fachowców, którzy wypowiadają się na tematy makro gospodarcze, znakomity dowód na ożywienie gospodarcze w Polsce. W tej chwili niezwykle użyteczne byłoby, gdyby obok tego parametru pojawiły się dwa pozostałe parametry aktywności gospodarczej kraju – przede wszystkim znaczący wzrost inwestycji, a co za tym idzie, ożywienie popytu wewnętrznego nie tylko na inwestycje, ale i na zakupy w obrocie wewnętrznym. W roku 2003, co też jest korzystne dla roku 2004, wzrosła produkcja przemysłowa średnio o 10%. Były okresy, kiedy kwartalnie wzrastała o 8%, były okresy, kiedy kwartalnie wzrastała o 12%. Po raz pierwszy w roku 2003 wzrosły też nakłady na inwestycje – nieznacznie, ale jednak. To jest bardzo ważne z punktu widzenia polityki społecznej, która de facto zmierza przede wszystkim do zmniejszenia poziomu bezrobocia. Godzi się też przypomnieć, że jeśli chodzi o ten obszar, to w roku 2002 i 2003 już skuteczniej zostało zahamowane tempo narastania bezrobocia. Mało tego, bezrobocie na koniec roku 2003 ustabilizowało się na poziomie 17,4%, a jest to wielkość o 1% mniejsza, niż była na początku roku 2001. Oprócz parametrów, o których powiedziałem, istotne jest również to, co trzeba podkreślić, że inflacja ukształtowała się na poziomie niższym niż 1%, wobec poziomu inflacji nie wyższego niż 2% spodziewanego w roku 2005.

Niemniej jednak poza tymi wszystkimi namacalnymi faktami łatwymi do udokumentowania, zwłaszcza statystycznie, są jeszcze dylematy polityki społeczno-gospodarczej Polski, przede wszystkim dylematy z obszaru polityki społecznej. Tak bowiem trzeba zakwalifikować trzy miliony bezrobotnych, z czego dwa i pół miliona pozbawionych jest zasiłków i co zdecydowanie rzutuje na to, że ponad trzy i pół miliona Polaków ży-

je w warunkach skrajnego ubóstwa – a tego parametru nikt nie może nie zauważać. Wielkim problemem, godnym osobnej debaty, a co najważniejsze, godnym wielkiego programu, który w tej chwili przygotowuje rząd, jest problem zadłużenia finansów publicznych i relacji tego zadłużenia do poziomu produktu krajowego brutto. Przypominam, że konstytucja określiła ten poziom maksymalnie na 60%, a dziś jesteśmy na poziomie 50%. Chcę zwrócić uwagę, że ten temat – jak już powiedziałem: będący przedmiotem szczególnego zainteresowania rządu – będzie w najbliższym czasie przedmiotem szczególnego zainteresowania Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, jak również całego Senatu. Do tych dwóch parametrów, określających skalę stojących przed nami zadań, trzeba jeszcze dodać ten – o którym też warto przypominać, zwłaszcza na kilka miesięcy przed akcesją do Unii – że jednak produkt krajowy brutto liczony na jednego mieszkańca Polski jest na poziomie niewiele większym niż 40% tego, co jest w państwach Unii Europejskiej.

To są niejako parametry celów gospodarczych, przed którymi staje Polska, to są niejako parametry celów, przed którymi stanęli autorzy dokumentu: budżet państwa na rok 2004.

Prognozując zachowania polskiej gospodarki i politykę społeczno-gospodarczą na rok 2004 rząd, a później Sejm poruszał się w pewnych warunkach, które określono jako strategiczne. Nie zawsze zależą one od instytucji, o których powiedziałem. Trzeba te warunki wymienić: po pierwsze, jest to sposób kształtowania i poziom stóp procentowych; po drugie, jest to kurs walut – parametr bardzo istotny dla kształtowania tych prognoz. Przewiduje się wzmocnienie polskiego złotego w stosunku do dolara i jakieś osłabienie w stosunku do euro. W założeniach do ustawy budżetowej zaplanowano trzyprocentowy wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej, zaplanowano również przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej na poziomie 2 tysięcy 290 zł – przypomnę: brutto.

Na dochody wpływają też pewne realia. Przede wszystkim są to realia wynikające z reformy systemu podatkowego. Przypomnę obniżenie podatku z 27% do 19% połączone z likwidacją ulg oraz wprowadzenie dziewiętnastoprocentowej stawki podatku dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Tytułem przypomnienia – bo to jest zjawisko, które obserwujemy od początku naszej transformacji – powiem też, że stale zmniejsza się relacja dochodów podatkowych w stosunku do produktu krajowego brutto. W roku 2004 wyniosą mniej niż 17%. Oprócz tych parametrów, o których powiedziałem, nowym niezwykle istotnym parametrem – zresztą znalazł on szczególne miejsce w ustawie budżetowej – są zobowiązania z tytułu wpłaty do budżetu Unii Europejskiej. Nie

(senator J. Markowski)

sposób również planować dochodów budżetu państwa na rok 2004, nie przewidując wpływów z dwóch innych trwałych źródeł zasilania budżetu państwa, do których niejako przyzwyczailiśmy się w ciągu ostatnich lat. Przede wszystkim są to wpływy z prywatyzacji, w niektórych latach znacznie przeszacowane, również w roku 2003. W roku 2004 planuje się te wpływy na poziomie 8 miliardów 800 milionów zł oraz zmniejszone o ponad 50% wpływy z cła. Przypomnę, że w roku 2004 wszystkie obroty z państwami Unii Europejskiej nie będą przynosiły wpływów celnych.

Szanowni Państwo, rozważając problematykę wydatków budżetu państwa, godzi się na początku powiedzieć o podstawowej relacji pomiędzy wydatkami budżetu państwa a przychodami składającymi się na produkt krajowy brutto – jest to mniej więcej 23%. Gdybym miał te wydatki pogrupować, nie wnikając w szczegóły, bo zajęłoby to zbyt dużo czasu, a mam tylko dwadzieścia minut, co za chwilę pan marszałek na pewno mi przypomni... Należy to pogrupować w sposób następujący. Po pierwsze, wydatki na świadczenia społeczne i emerytalne, które stanowią ponad 31% łącznych wydatków budżetu państwa. Jest to mniej więcej 7,2% produktu krajowego brutto. Po drugie, wydatki na zadania państwa jako całości, czyli na wymiar sprawiedliwości, bezpieczeństwo obywateli, obronę narodową, administrację, urzędy centralne, sądy. Ta wartość jest mniej więcej na tym samym poziomie, czyli 31%, i daje analogiczną wartość produktu krajowego brutto. Po trzecie, wydatki na naukę, ochronę zdrowia i kulturę. To jest około 21% łącznych wydatków, co stanowi niewiele ponad 5% produktu krajowego brutto. Po czwarte, wydatki na infrastrukturę, środowisko, gospodarkę, stanowiące łącznie około 8% wszystkich wydatków. To jest 2% produktu krajowego brutto. Znaczącą grupą wydatków są też wszelkiego rodzaju subwencje i dotacje dla jednostek samorządu terytorialnego. Zostały one zaprogramowane na poziomie około 36 miliardów zł.

Szanowni Państwo, tyle jest warunków makroekonomicznych, tyle jest warunków ogólnych, tyle jest uwarunkowań, które wpływają na kształt budżetu państwa i na precyzyjne rozpisanie poszczególnych jego pozycji.

Z przedłożenia sejmowego wynika, że w budżecie państwa dochody zaplanowano na poziomie ponad 154 miliardów zł – będę unikał wyliczank liczbowych, żeby nie zajmować państwu cennego czasu – oraz wydatki na poziomie 199 miliardów zł. To powoduje, że skala deficytu budżetu państwa określona została na poziomie około 45 miliardów zł. Ja jeszcze raz przepraszam za to, że unikam tych końcowych liczb. One są wprawdzie wielkie w sensie finansowym, ale po pier-

wsze, są do przeczytania, a po drugie, ich cytowanie zajęłoby zbyt dużo czasu.

Senat, zgodnie ze swymi konstytucyjnymi uprawnieniami, oceniając budżet państwa, ma obowiązek przestrzegać dwóch zasad. Po pierwsze, musimy baczyć na poziom zadłużenia w stosunku do produktu krajowego brutto. Chodzi o to, żeby nie przekroczyć tego, że tak powiem, sakramentalnego, zapisanego w konstytucji poziomu 60%. Jak na razie, na szczęście do tej wartości jeszcze trochę nam brakuje. A po drugie, nie wolno nam zwiększyć deficytu budżetu państwa.

Sądzę, że wszystkie poprawki, wszystkie uwagi, które do tej chwili wpłynęły, właściwie pozwalają uważać, że te dwa podstawowe parametry zostaną bezwzględnie dochowane.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o omawianie poprawek, które Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpatrywała, to można by właściwie przyjąć dwie formuły tego omawiania. Jedna to cytowanie tych poprawek i podawanie ich uzasadnień, a druga to skoncentrowanie się na kilku bardzo charakterystycznych poprawkach – charakterystycznych zwłaszcza w tej atmosferze, która panuje wokół sali obrad Senatu, a przede wszystkim w sytuacji pewnego zainteresowania społecznego tymi zapisami, mającymi wpływ, jak już powiedziałem, na emocje społeczne, których zresztą doświadczyliśmy dzisiaj rano, w czasie spotkania z panem marszałkiem i z przedstawicielami kolei. Dlatego też omawianie tych poprawek pozwolę sobie wzbogacić o pewne akcenty rozwijające motywację takiego, a nie innego stanowiska.

Szanowni Państwo, gdy dysponuje się środkami budżetu państwa, trzeba mieć świadomość tego, że dysponuje się środkami, które zostały precyzyjnie zapisane w załączniku nr 1 i pochodzą, jak już powiedziałem: z podatków pośrednich, w tym z podatków od towarów i usług, podatku akcyzowego, podatku od gier; podatku dochodowego od osób prawnych; podatku dochodowego od osób fizycznych; oraz dochodów niepodatkowych, w tym z dywidend, wpłat z zysku NBP, cła, dochodów jednostek budżetowych, pozostałych dochodów niepodatkowych, wpłat jednostek samorządu terytorialnego; dochodów zagranicznych oraz wpłat do budżetu państwa z Unii Europejskiej.

Komisja gospodarki swoje stanowisko wobec wszystkich poprawek zgłoszonych przez komisję, jak też wobec własnych poprawek, przedstawiła w druku. W sposób szczególny wypada omówić poprawkę pierwszą.

Poprawka pierwsza odnosi się do zapisu, który wprowadził do budżetu państwa Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, zmieniając art. 45 ust. 1 w ustawie budżetowej. Zmiana ta, najogólniej rzecz biorąc, sprowadza się do tego, że zwiększa się, a może nie tyle zwiększa się, ile decyduje się o tym, że

(senator J. Markowski)

40% środków specjalnych wygenerowanych przez instytucje mające uprawnienia do tworzenia tych środków specjalnych przeznacza się na dofinansowanie budżetu państwa, przy czym z tych środków budżet państwa będzie finansował szereg celów, między innymi cele tak spektakularne jak te, o których dziś tak żywo się dyskutuje, mianowicie dofinansowanie regionalnych kolei oraz dofinansowanie jednostek samorządu terytorialnego. Chcę powiedzieć, że skala zapowiedzianego pozbawienia tych instytucji wpływów ze środków specjalnych – przypomnę, jest to 40% – spowodowała, że każda z tych instytucji oprotowała ten ruch. Również wszystkie komisje senackie kwestionowały tę wielkość, wskazując, że taka skala pozbawienia tych instytucji wpływów ze środków specjalnych przede wszystkim sparaliżuje ich statutową działalność, a poza tym w znaczny sposób skomplikuje ich sytuację i pozbawi je pewnej motywacji działania. Ja nie będę się wdawał w szczegóły, w podawanie wielkości i kwot oraz celów, niemniej jednak chcę powiedzieć, że to rozwiązanie powodowałoby pozbawienie środków zapisanych w tejże ustawie, a przeznaczonych: do wykorzystania w Służbie Więziennej, na wynagrodzenia prowizyjne służb skarbowych, w Państwowej Inspekcji Sanitarnej, na przebudowę i modernizację sił zbrojnych, na rozliczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia, na rozliczenia z regionalnymi izbami obrachunkowymi, a także środków wynikających z prawa lotniczego, dotyczących zabezpieczenia lotnisk i kontroli lotów, oraz środków w dyspozycji ministra kultury, wynikających z ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Gdyby tę wielkość, czyli 40%, zmniejszyć do 15%, tak jak proponowała komisja gospodarki, to siłą rzeczy w znakomity sposób zaoszczędzono by te środki w tych miejscach, w których one powstały, ale jednocześnie zmniejszono by zdolność do sfinansowania innych celów, które zostały zapisane w przedłożeniu sejmowym.

Jeszcze raz podkreślam, że szczególne zainteresowanie budzi tutaj finansowanie kolei regionalnych. Dyskusję na temat finansowania kolei w ogóle należałoby, jak sądzę – jeśli państwo pozwoli dwa zdania w tej sprawie – odnieść do sprawy łącznych nakładów na kolej, które przewidziane są w tegorocznej ustawie budżetowej. Przypomnę, że komisja gospodarki podniosła o 30 milionów zł nakłady na inwestycje liniowe w Polskich Kolejach Państwowych, ponadto z przedłożenia wynika, iż nastąpi koncentracja odpisów z CIT w jednostkach samorządu terytorialnego na łączną kwotę 530 milionów zł z przeznaczeniem na finansowanie kolei regionalnych. Jest też publiczna deklaracja rządu, że gdyby to okazało się niemożliwe, rząd jest zdecydowany

nawet na to, ażeby w ciągu roku przeprowadzić nowelizację ustawy budżetowej. Ponadto kolej korzystałaby z 370 milionów zł dopłat do przewozów oraz z 270 milionów zł na zakupy, że nie wspomnę o pewnych wpływach dodatkowych z tytułu obrotu nieruchomościami – tak, najbardziej generalnie, to nazwijmy, bo nie chcę się wdawać w szczegóły.

De facto stan jest taki, że w sytuacji tych wszystkich uwarunkowań, o których powiedziałem, komisja gospodarki znalazła wykraczającą ponad przedłożenie sprzed debaty sejmowej zdolność do dodatkowego sfinansowania nakładów na kolej regionalne w kwocie 192 milionów zł, co jest wielkością różną od deklarowanej przez Sejm kwoty 550 milionów zł, ale też – zarówno w opinii ministra infrastruktury, jak i w opinii przewodniczącego komisji infrastruktury usłyszaną w trakcie posiedzenia komisji gospodarki – wielkością adekwatną do zdolności skonsumowania przez ten sektor, a jednocześnie w jakiejś mierze odpowiadającą zdolnościom do zaangażowania w proces modernizacji tego sektora. Bazując na opiniach, jak już powiedziałem, ministra infrastruktury i ministra finansów, komisja zaproponowała tę wielkość 192 milionów zł.

Proszę również uprzejmie pamiętać, że zarówno z programu restrukturyzacji kolei, jak i z zapisów o poręczeniach, znajdujących się w ustawie budżetowej, wynikają następne zdolności do sfinansowania tegoż sektora.

Przepraszam, że tak wiele czasu poświęcam akurat tej poprawce, ale atmosfera wokół niej jest, jak mi się wydaje, szczególna.

Chcę powiedzieć, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych proponowała zmiany, które – najogólniej rzecz biorąc, w wielkościach globalnych, wielkościach makro – sprowadzają się do tego, że wprowadzie zmniejsza się dochody budżetu państwa o 1 miliard 42 miliony zł, ale też zmniejsza się wydatki budżetu państwa o 1 miliard 142 miliony zł, a tym samym zmniejsza się deficyt budżetu państwa o 100 milionów zł. To są pewne warunki finansowe, które wychodzą naprzeciw w trudnej, co resztą chyba powszechnie zrozumiałe, sytuacji w finansach publicznych.

Komisje, przygotowując stanowiska wobec ustawy budżetowej, przygotowały też poprawki, oczywiście merytorycznie związane ze swoją działalnością. Czuję się w obowiązku powiedzieć, że siedemnaście spośród przedłożonych poprawek nie znalazło akceptacji komisji gospodarki, co – jeszcze raz to podkreślam – nie zamyka drogi do ich ponownego rozpatrywania.

Z kolei pozytywnie komisja gospodarki zaopiniowała następujące poprawki.

Poprawka pierwsza, o której już powiedziałem, zmniejszająca generalnie deficyt w budżecie państwa, zmieniająca dodatkową ilość środków na

(senator J. Markowski)

restrukturyzację kolei na kwotę 192 milionów zł, co, według wyliczenia ministra infrastruktury, jest równoważnością dwunastu szynobusów zakupionych przez każde województwo w Polsce.

Druża poprawka dotyczy zwiększenia dotacji do Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław”.

Trzecia poprawka precyzuje limity zwiększenia zatrudnienia oraz wynagrodzeń w jednostkach budżetowych, co nie wiąże się z wydatkowaniem środków publicznych, ale z dostosowaniem tych zapisów do środków już na ten cel przeznaczonych.

Czwarta poprawka rozszerza zakres dotacji na podręczniki szkolne do kształcenia specjalnego.

Piąta poprawka, ta, o której już powiedziałem, zwiększa dotacje na inwestycje realizowane przez PKP.

Szosta zwiększa wydatki przeznaczone na prewencję rentową o 30 milionów zł.

Kolejna poprawka zwiększa wydatki majątkowe na zadania Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz urzędu prezesa Rady Ministrów.

Kolejna, jedenasta poprawka dotyczy zwiększenia wydatków na Inspekcję Transportu Drogowego.

Dwunasta poprawka powoduje zwiększenie wydatków Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty o 10 milionów zł kosztem zmniejszenia wydatków majątkowych ochotniczych straży pożarnych i dotacji dla nich. Nie ukrywam, że ta sprawa wywołała wielką dyskusję.

Poprawka trzynasta przesuwaa środki przeznaczone na dopłaty bezpośrednie do rolnictwa z części budżetu zawierającej wydatki na rolnictwo do rezerw celowych. Jest to przywrócenie brzmienia zapisu sprzed jego rozpatrywania przez Sejm.

Poprawka czternasta zwiększa wydatki przeznaczone na morskie drogowe przejścia graniczne.

W poprawce piętnastej chodzi o wewnętrzne przeniesienie środków budżetowych w resorcie ministra spraw wewnętrznych.

Poprawka szesnasta przynosi środki w rezerwie celowej na dofinansowanie nowo uruchomionych miejsc w domach pomocy społecznej.

Poprawka siedemnasta polega na wewnętrznym przesunięciu 4 milionów zł w rezerwie celowej na funkcjonowanie szkół wyższych.

Poprawka osiemnasta tworzy rezerwę przeznaczoną na wyprawki szkolne w kwocie 11 milionów zł.

Poprawka dziewiętnasta dokonuje przesunięcia środków w ramach budżetu województwa wielkopolskiego, a dwudziesta – w tym samym obszarze przesuwaa środki województwa śląskiego. Zaznaczam: w obu przypadkach nie chodzi o zwiększenie środków, lecz o ich przesunięcie.

Poprawka dwudziesta pierwsza tworzy rezerwę celową na realizację ustawy o służbie zastępczej.

Poprawki dwudziesta druga i dwudziesta trzecia kontynuują finansowanie przedsięwzięć w województwie śląskim. Mam tu na myśli port lotniczy Katowice-Pyrzowice.

Poprawka dwudziesta piąta polega na dodaniu do rezerwy celowej rezerwy na dotacje na inwestycje Akademii Rolniczej w Krakowie.

Poprawka kolejna zwiększa wydatki na realizację szkolnictwa wyższego z przeznaczeniem na inwestycje Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Poprawka dwudziesta szósta polega na przesunięciu 155 milionów zł z rezerwy celowej na dotację dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Poprawka dwudziesta siódma tworzy rezerwę na sfinansowanie kosztów funkcjonowania Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Poprawka dwudziesta ósma nie skutkuje finansowo, ale precyzuje liczbę etatów w części „Urząd Patentowy RP” w odniesieniu do wydatków na wynagrodzenia w tej materii.

Poprawka dwudziesta dziewiąta polega tylko na usunięciu błędu w nazwie działu.

Przypomnę jeszcze raz, że wszystkie te poprawki de facto otwierają dyskusję w tej materii. Spodziewamy się, że w trakcie debaty parlamentarnej stanowisko komisji gospodarki wobec wszystkich przedstawionych poprawek może ulec zmianie, a także że zostanie ono wzbogacone o wiele nowych wniosków, które, jak sądzę, państwo senatorowie zgłoszą w trakcie tej debaty.

Szanowni Państwo, formalne wymogi – powiedział już o nich pan marszałek, a ja jeszcze to powtórzę – dawały Senatowi dwadzieścia dni na pracę nad budżetem państwa. Efektywny czas pracy nad tą niezwykle ważną ustawą i bardzo intensywna praca spowodowały, że pochyliiliśmy się właściwie nad wszystkimi możliwymi alternatywami, które mogłyby być substytutem zapisów, zwłaszcza dotyczących tych obszarów, które budziły jakieś emocje lub w których były jakieś szczególne komplikacje. Tak się stało, że kalendarz wydarzeń politycznych, zwłaszcza ostatnich dni – mam tu na myśli przede wszystkim wszelkiego rodzaju perturbacje związane z akcjami protestacyjnymi na kolei i w służbie zdrowia – spowodował, że mimo woli pewna szczególna odpowiedzialność za finans publiczne przeniosła się na instytucję, która największej kompetencji w tej materii nie posiada. Mam tu na myśli Senat Rzeczypospolitej. No i okazuje się, że siłą rzeczy ta odpowiedzialność została skoncentrowana w naszych rękach. I to jest nowa, szczególna rola naszej Izby w kształtowaniu budżetu państwa na rok 2004.

Szanowni Państwo, przed nami, jak sądzę, dwa dni debaty zakończonej głosowaniem nad

(senator J. Markowski)

projektem budżetu państwa na rok 2004. Chciałbym w tym miejscu przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować za współpracę wszystkim urzędowi centralnym, przedstawicielom rządu, a także wszystkim przedstawicielom instytucji centralnych, którzy uczestniczyli w posiedzeniach komisji gospodarki. W sposób szczególny dziękuję ministrowi finansów, a zwłaszcza pani minister Wasilewskiej-Trenkner, za współpracę z komisją gospodarki. Bardzo serdecznie dziękuję też państwu senatorom za to, że uczestniczyli, w sposób pośredni lub bezpośredni, w tych pracach. I, co najważniejsze, chcę zwrócić uwagę, że w przygotowywaniu swoich stanowisk, w podejmowaniu swoich decyzji korzystaliśmy z rad i opinii osób, których nie wymieniałem, a których było bardzo wiele. I tym wszystkim osobom chciałbym podziękować. Mam nadzieję – zresztą jestem o tym przekonany, bo tak było zawsze w tej Izbie – że pozostałe dwa dni pracy nad projektem ustawy budżetowej zostaną wykorzystane. Moją informację, moje stanowisko dzisiaj państwu przedstawione proszę traktować jako otwarcie debaty i deklarację pełnej otwartości na wszelkiego rodzaju zmiany i nowe wnioski. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi Markowskiemu, przewodniczącemu senackiej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, za przedstawienie sprawozdania komisji.

Zgodnie z naszym regulaminem przechodzimy teraz do zadawania pytań senatorowi sprawozdawcy.

Przypominam o regulaminowym wymogu, aby zadawanie pytania nie trwało dłużej niż jedną minutę.

Prosiłbym, aby – dla ułatwienia procedowania – państwo senatorowie podnosili rękę i zgłaszali się do pana senatora Izdebskiego, który będzie państwa zapisywał w kolejności. Bo chodzi o to, żebyśmy mogli sprawnie procedować na tym etapie.

Jako pierwszy zada pytanie pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Ja mam kilka pytań ogólnych i jedno szczegółowe.

Pytanie pierwsze, ogólne. Chcę zapytać, w jakim stopniu podczas swoich prac komisja poświęcała czas stronie wydatkowej i przesunię-

ciom po stronie wydatkowej, a w jakim stopniu analizie szans zwiększenia dochodów, czyli tak zwanej stronie dochodowej.

Drugie pytanie. Czy komisja podjęła próbę oceny wielkości szarej strefy w polskiej gospodarce i możliwości wydobycia dodatkowych dochodów z tej szarej strefy?

Trzecie pytanie, z zakresu systemowych. Czy komisja analizowała bądź uwzględniła w swoich pracach – a jeśli tak, to w jakim stopniu – to wszystko, co się mieści pod umownym pojęciem „plan oszczędnościowy premiera Hausnera”?

I pytanie szczegółowe. Wchodzimy do Europy, a drogi mamy takie, jakie mamy. A zapisy poprawek dziewiątej i dziesiątej powodują, że stają włosy na głowie. Tniemy wydatki na budowę, przebudowę i remont dróg, a środki przeznaczamy na jakieś inne wydatki majątkowe – nie chcę ich wymieniać. Czym się kierowała komisja, tnąc wydatki na polskie drogi? Dziękuję.

(Senator Jerzy Markowski: Czy mam odpowiedzieć?)

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Rozumiem, że do każdego pytania będzie pan się od razu ustosunkowywał?

Senator Jerzy Markowski:

Będę próbował się ustosunkować, Panie Marszałku, ponieważ mam świadomość niedostatków własnej wiedzy, zwłaszcza wobec niezwyklej kompetencji i wiedzy pytających. Zresztą niektóre z tych pytań, jak wynika również z tego pytania, są tego rodzaju, że trudno na nie odpowiadać bardzo precyzyjnie.

Jeśli więc pyta pan, Panie Senatorze Podkański, o to, jaką część czasu poświęciła komisja na analizę wydatków, a jaką na analizę dochodów, to powiem zupełnie szczerze, że chyba tradycją naszej Izby, i to w każdej kadencji, od lat, jest to, że o wydatkach rozmawia się zdecydowanie dłużej niż o dochodach. Wszyscy wiedzą, na co chcą wydać, tylko prawie nikt nie powie, skąd na to wziąć, najogólniej rzecz biorąc. Nie wiem, czy tą odpowiedzią w jakikolwiek sposób usatysfakcjonowałem pana senatora, ale mogę też powiedzieć, że w trakcie debaty pojawiła się również potrzeba, zgłoszona między innymi przez pana marszałka Wielowieyskiego, łącznej dyskusji o dochodach budżetu państwa, a zwłaszcza o skali deficytu wobec produktu krajowego brutto. Ale obszarem dochodów na tym etapie w sposób szerszy się nie zajmowaliśmy.

Szara strefa. Panie Senatorze, trzeba by powiedzieć tak. Z formalnego punktu widzenia mamy do dyspozycji dokument, który trafia do nas z Sejmu, jest przedłożeniem sejmowym, i to nim powinniśmy się zajmować. Zjawisko, o którym

(senator J. Markowski)

pan powiedział, czyli szara strefa, jest zjawiskiem, które oczywiście w żaden sposób nie pojawia się w tym dokumencie, pojawia się za to przy każdej innej dyskusji o zaniechanych lub nieuwzyskanych wpływach do budżetu państwa. Powiem szczerze, że rozmawialiśmy o tym problemie, o który pan senator pyta, przede wszystkim przy okazji innych ustaw, takich jak ustawa o podatku akcyzowym czy ostatnio chociażby ustawa o systemie monitorowania jakości paliw. To był moment, kiedy na ten temat rozmawialiśmy częściej i dużo bardziej wnikliwie. Jeśli zaś chodzi o ustawę budżetową, ograniczyliśmy swoją dyskusję do problematyki zapisanej w tej ustawie.

Akcenty wynikające z programu oszczędnościowego czy programu reformy finansów publicznych pana profesora Hausnera znajdują się już w samych zapisach ustawy budżetowej. Proszę zwrócić uwagę, że w tych zapisach, chociażby w związku z reformą podatków, o których zresztą przed chwilą powiedziałem, w sposób szczególny akcentuje się ulgi podatkowe dla tych, którzy produkują, a nie dla tych, którzy tylko i wyłącznie mają dochody. To pierwszy akcent. I drugi akcent – oczywiście mam świadomość tego, że w sposób niedoskonały zajmowaliśmy się tą kwestią – to oszczędności w wydatkach, zwłaszcza na tak zwane funkcjonowanie państwa. A jest to obszar, w którym, powiedziałbym, trudno o precyzję, ponieważ tak na dobrą sprawę trudno nam dzisiaj przewidzieć, jakie zadania będą nas czekały po 1 maja bieżącego roku.

Tak więc, odpowiadając panu senatorowi, może nieprecyzyjnie, ale z pełną wolą precyzyjnego wypowiedzenia się, mogę powiedzieć tak: rozmawialiśmy o tym wszystkim i formułowaliśmy wnioski dotyczące tego wszystkiego, co może mieć wpływ na zmniejszenie wydatków na obsługę sprawowania władzy i funkcjonowania administracji oraz na zwiększenie konkurencyjności polskiej gospodarki, a zwłaszcza rozwój przedsiębiorczości. To tyle.

Jeśli chodzi o drogi, podzielam obawy pana senatora wynikające z interpretacji poprawek dziewiętej oraz dziesiątej, o czym pan senator był uprzejmy powiedzieć. Zresztą poprawka dziewiąta, powiem szczerze, wywołała pewne emocje również w komisji gospodarki. Spodziewam się, że będę pewnego rodzaju zwiastunem zmiany poglądu w tej materii, bo i nam refleksje z ostatnich dni nasunęły inne rozwiązania. Podzielam zatem pogląd pana senatora w tej materii. Proszę jednak pozwolić, że zwrócę uwagę pana senatora na to, iż w inwestycjach wieloletnich, zapisanych w załączniku nr 6 do ustawy budżetowej, znajduje się tak wiele pozycji związanych z infrastrukturą drogową, że wydawało nam się, iż ten obszar jest tam wystarczająco udokumentowany i rze-

telnie zaprogramowany, w związku z czym stanowi pewnego rodzaju gwarancję zrealizowania tego przebogatego przecież programu. Ale jeszcze raz podkreślam: zgadzam się z obiekcjami pana senatora, zwłaszcza wobec poprawki dziewiątej, dlatego niejako wyprzedzając intencje pana senatora, deklaruję, że pochylimy się nad tą sprawą jeszcze raz.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Sztorc, następnie pan senator Jurgiel.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Dzisiaj rano pan marszałek mówił, że byli u pana marszałka kolejarze. Ja chciałbym troszeczkę rozszerzyć ten temat, więc może pan senator sprawozdawca przybliżyłby nam kwestię dopłat do kolei regionalnych. Bo zostało podpisane jakieś porozumienie między rządem a strajkującymi kolejarzami.

Druga rzecz, która mnie zaniepokoiła, to jest obcięcie w poprawce dwunastej 10 milionów zł na ochotnicze straże pożarne.

Trzecia rzecz. Chciałbym, aby pan senator mnie i pewnie wielu innym senatorom przybliżył sprawę Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W pierwszych przybliżeniach brakowało 700 milionów zł, później 550 milionów zł i dzisiaj nie wiem, jak ta sprawa została rozwiązana, bo różne komisje w różny sposób ją traktowały.

I ostatnia, czwarta, sprawa, o którą chciałbym zapytać. Wszyscy znęcają się nad izbami rolniczymi, wiem też, że był problem obciążenia paruset tysięcy złotych na funkcjonowanie całego systemu izb rolniczych w państwie. Rolnictwo traktujemy różnie, ale myślę, że te izby są potrzebne. Chciałbym, żeby pan senator sprawozdawca był łaskaw przybliżyć nam problem finansowania izb rolniczych w Polsce. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, może najpierw poruszę temat kolei. Ja oczywiście przedstawiałem całą argumentację, którą się kierowała komisja gospodarki, postanawiając to, co postanowiła. Chciałbym jednak powiedzieć, że jeśli chodzi o łączny bilans wszystkich nakładów zapisanych na finansowanie kolei, należy przypomnieć przede wszystkim o art. 19, z którego wynika do-

(senator J. Markowski)

finansowanie krajowych przewozów pasażerskich kwotą 370 milionów zł. Ponadto w art. 22 ustala się kwotę dotacji na realizację inwestycji przez PKP w wysokości 240 milionów zł – kwotę tę komisja gospodarki proponuje powiększyć o 30 milionów zł. Jest też kwota wyszacowana na około 540 milionów zł, pochodząca z odpisów od podatku CIT na rzecz jednostek samorządu terytorialnego. Do tego dochodzi jeszcze kwota wynikająca z przeniesienia pewnych wartości majątkowych w tym obszarze, i kwota 192 milionów zł zapisana w projekcie uchwały Senatu. Łącznie daje to kwotę około 1 miliarda 350 milionów zł przeznaczoną na finansowanie kolei.

Proszę państwa, ja nie podejmuję się oceny merytorycznej skali ani zwłaszcza efektu tego wysiłku finansowego, chcę jednak, jako człowiek nieco obeznany w gospodarce, powiedzieć, że są to nakłady niespotykane w ciągu ostatnich kilku lat w kolejnych ustawach budżetowych. Nigdy ta skala nie była tak wysoka. Ja oczywiście abstrahuję od skali potrzeb, nie o tym mówię – mówię o bezlitosnej statystyce. Chcę również powiedzieć, że pewne nakłady zaplanowane na dofinansowanie modernizacji tychże kolei, zwłaszcza regionalnych, według informacji uzyskanych przez nas jeszcze wczoraj od ministra infrastruktury trzykrotnie przekraczają zdolności produkcyjne polskich fabryk stanowiących zaplecze produkujące tabor kolejowy w Polsce.

To tak, żeby nakreślić tło, sytuację, w jakiej znajdujemy się, oceniając te kwoty. Jeszcze raz podkreślam: tym tematem zajmiemy się ponownie w komisji, zwłaszcza w związku z atmosferą wokół niego, a także w związku z tym, co dzisiaj było przedmiotem rozmowy pana marszałka z przedstawicielami kolei. Niemniej jednak ciągle stajemy przed podstawowym dylematem, którym nie jest to, czy dać, tylko to, czy zabrać – zabrać pieniądze tym, którzy je dla siebie wypracowali. To jest dylemat, przed którym będzie stawiała Wysoka Izba.

I druga sprawa: zmniejszenie finansowania straży pożarnej, o ile pamiętam, o kwotę 10 milionów zł, z przeznaczeniem tych środków na Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Taki jest zapis. Otóż wydawało nam się, Panie Senatorze – przepraszam za szczerość – że skoro ten pomysł wyszedł od osób, którym bliska jest straż pożarna, to jest on zasadniczo umotywowany. Już nie tylko z wystąpienia pana senatora, ale i z wcześniejszych wystąpień wynika, że trzeba to zweryfikować, dlatego deklaruje tę weryfikację. (Okłaski)

Jeżeli chodzi o Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i izby rolne, to przepraszam bardzo, Panie Senatorze, ale zwykłem nazywać rzeczy po imieniu, więc byłbym bar-

dzo zobowiązany panu senatorowi, gdyby zechciał to zapytanie skierować do ministra finansów, kiedy będzie on referował przed Wysoką Izbą ten fragment ustawy. Po prostu nie czuję się na tyle kompetentny, żeby motywować zapisy znajdujące się w ustawie budżetowej, a nie chcę improwizować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurgiel, następnie pani senator Sagatowska.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest poprawka, w której zaproponowano przeznaczyć na izby rolnicze 6 milionów zł z kontraktów regionalnych. W momencie, kiedy wchodzi my do Unii Europejskiej, jak wiadomo, są nam potrzebne silne organizacje samorządowe działające między innymi w rolnictwie. Chciałbym zapytać, dlaczego komisja negatywnie zaopiniowała poprawkę dotyczącą izb rolniczych.

I druga sprawa. Chodzi właśnie o poprawkę dziewiątą, która dotyczy drogi Rzeszów-Suwałki. Dlaczego komisja pozytywnie zaopiniowała przeznaczenie środków na inwestycje dokonywane przez Kancelarię Prezydenta RP zamiast na rozwój infrastruktury? Wiemy, że z dróg korzysta jednak większa liczba osób.

I jeszcze jedna sprawa. Chodzi o negatywne zaopiniowanie wniosku o przeznaczenie pewnej kwoty na dofinansowanie produkcji nawozów wapniowych. Jakie były tego powody? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, oprócz tego, że będę się starał merytorycznie odpowiedzieć, chciałbym wyrazić pogląd, że jako członek Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych miał pan senator okazję zapoznać się z motywacją takiego postępowania, ponieważ było to dyskutowane na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Teraz przejdę do odpowiedzi na pańskie pytania.

Jeśli chodzi o wydatkowanie środków na Kancelarię Prezydenta RP, wiecie państwo, że chodzi o zamek, czy jak to nazwać, położony w Wiśle, będący kiedyś własnością prezydenta Mościckiego. Wchodzimy w ostatni etap tej inwestycji. Wydając zapisane w ustawie budżetowej środki, kończymy to przedsięwzięcie. Po pierwsze, jest to inwestycja, która trwa już tak długo, że aż wstyd.

(senator J. Markowski)

Po drugie, jeśli ta inwestycja nie zostanie skończona, będzie kosztowała dużo więcej, bo to wszystko niszczy. A po trzecie, proszę pamiętać, że obecny prezydent nie wnosi o to dla siebie, ponieważ jego kadencja skończy się przed zakończeniem remontu tego obiektu.

Mam jednak wątpliwości, które wyraził pan senator – jak pan pamięta, mieliśmy je również na posiedzeniu komisji gospodarki – co do źródła finansowania. Zdecydowała o tym argumentacja pani minister Wasilewskiej, co wcale nie znaczy, że nie pochylimy się nad tą sprawą ponownie. Ja osobiście również opowiadałem się za tym, ażeby źródło finansowania było inne, ponieważ doceniając wszelkie argumenty, o których powiedziałem przed chwilą, przemawiające za dokończeniem tej inwestycji, która jest właściwie tylko modernizacją istniejącego obiektu, uważam, że ona musi być sfinansowana z takich źródeł, co do których wątpliwości natury nie tyle społecznej, ile raczej, powiedziałbym, subtelnej społecznie, nie powinno być żadnych. Ja też nie znajduję argumentów, szczerze powiedziawszy, za tym, ażeby środkami przeznaczonymi na budowę drogi sfinansować nawet najpotrzebniejszą alternatywną inwestycję. Dlatego też wrócimy do tego tematu, a mam nadzieję, że minister finansów również przedstawi stosowne propozycje w tej materii.

Jak pan senator pamięta, nie kwestionowano celowości wydatkowania 25 milionów zł na produkcję nawozów wapniowych. Niestety, sprowadziło się to do tego, że zaproponowaliśmy wadliwe źródło finansowania. Ale teraz pojawia się właściwe źródło, więc jeśli pan senator będzie uprzejmy ponowić ten wniosek, otworzy nam to formalną drogę do ponownego rozpatrzenia tej kwestii.

Jeśli chodzi o izby rolnicze, to tak jak poprzednio proszę o zadanie tego pytania pani minister Wasilewskiej.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Sagatowska, następnie pan senator Izdebski.

Senator Janina Sagatowska:

Panie Marszałku!

Z uwagi na to, że moje pytanie dotyczyło także wielkiej troski o budowę dróg, o której mówił mój poprzednik, pan senator Jurgiel, i w związku z wypowiedzią pana przewodniczącego, dającą nadzieję na ponowne rozpatrzenie i pozytywne rozwiązanie sprawy tych dróg, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Izdebski, następnie pan senator Janowski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Wiadomo, że w tym budżecie zmniejsza się wydatki w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej, ubezpieczeń społecznych, oświaty i wychowania itd., itd. Pan raczył stwierdzić, że aby komuś dać, trzeba komuś zabrać.

Mam więc takie pytanie: czy komisja gospodarki zastanawiała się nad tym, a może nawet zwróciła się z tym do Rady Polityki Pieniężnej czy do prezesa Narodowego Banku Polskiego, żeby zwiększyć wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego, które wynoszą dziś ponad 4 miliardy zł? Czy była w ogóle dyskusja na ten temat? Bo, jak panu wiadomo, Narodowy Bank Polski posiada różnego rodzaju rezerwy i na przykład w ubiegłym roku okazało się, że można było pozyskać z Narodowego Banku Polskiego miliard złotych, kiedy abolicja została odrzucona w parlamencie. Czy nie było takiej możliwości, aby teraz też skorzystać z takiej szansy? Dziękuję.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Otóż zauważone przez pana senatora, bardzo słusznie zresztą, wynikające z poprawki zmniejszenie dodatkowych, większych niż proponowane w Sejmie, nakładów na oświatę, kulturę i szkolnictwo właściwie wiązało się z poprawką, to znaczy z art. 45 ust. 1, czyli z tym dodatkowym źródłem finansowania. Ja podzielałem pogląd pana senatora, że jest to zauważalna zmiana nakładów, ale zauważalna nie w stosunku do przedłożenia rządowego, a nawet nie w stosunku do drugiego czytania w Sejmie, tylko w stosunku do wniesionej poprawki, zmieniającej art. 45 ust. 1. A więc tu powstał dylemat dotyczący wyłącznie finansowania.

Sięgaliśmy również po opinie. I tu pan senator ma absolutną rację mówiąc, że jest to źródło, które w roku ubiegłym okazało się bardzo użyteczne. Chodzi o wpłaty z zysków Narodowego Banku Polskiego. Oczywiście nie rozmawialiśmy na ten temat z członkami Rady Polityki Pieniężnej, bo tutaj techniczne zdolności komunikowania są dużo mniejsze, żeby to tak bardzo ogłędnie powiedzieć. Ale z deklaracji i z opinii Ministerstwa Finansów wynika, że trudno przewidywać dzisiaj zwiększenie wypłat z zysków Narodowego Banku Polskiego w sytuacji, kiedy tenże zysk może być mniejszy w roku bieżącym. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Janowski, następnie pan senator Szafraniec.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze! Panie Przewodniczący!

Kwestię drogi, o której była mowa, ja tylko zasygnalizuję, dziękując jednocześnie za wolę pochylenia się nad tym problemem. On dotyczy najuboższych regionów Rzeczypospolitej i myślę, że warto się nad tym pochylić. Ale chcę się odnieść do kwestii zasadniczych.

Panie Przewodniczący, chodzi o środki na ochronę zdrowia. Wiem, że Narodowy Fundusz Zdrowia to odrębna sprawa, ale tu również są pieniądze publiczne. Czy komisja, pochyłając się nad samą ustawą budżetową, zwróciła również uwagę na te potrzeby? A jeżeli tak, to w jakim stopniu?

Kolejna kwestia dotyczy deficytu, o którym pan senator sprawozdawca wspomniał. Założenia budżetu opracowano przy określonym założeniu co do kursu walut – też była o tym mowa. Kurs złotówki wobec euro jest zgoła odmienny, i to na korzyść euro. Zmiany kursu będą powodowały istotne zmiany, także w kwestii dotyczącej zadłużenia. Jak to widziała komisja i jakie zabezpieczenia mogą się tutaj pojawić?

I pytanie szczegółowe, które dotyczyłoby art. 6. Art. 6 mówi o tym, iż poręczenia i gwarancje na rok 2004 mogą sięgnąć kwoty 17 miliardów zł. One będą stanowiły o możliwościach długu publicznego. Czy państwo analizowali, na co te poręczenia, te gwarancje będą przekazywane? I to tyle. Dziękuję.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, każde z tych pytań odnosi się do materii mogącej posłużyć do wielu dywagacji.

Powiem tak. W pierwszym etapie, kiedy dyskutowano generalnie o dochodach budżetu państwa, sferą wzbudzającą największe zainteresowanie, a przede wszystkim, jak bym powiedział, pewien niepokój, była kwestia deficytu budżetu państwa w stosunku do produktu krajowego brutto, bo tam, jak powiedziałem, zbliżaliśmy się do niebezpiecznej granicy. Zresztą ten stan nie jest przecież niczym innym, jak tylko podstawową przyczyną dla wprowadzania programu reformy finansów publicznych państwa, zwanej programem pana profesora Hausnera.

Chcę zwrócić uwagę na pewnego rodzaju subtelności wynikające z oceniania tych wszystkich parametrów, które mogą mieć na to wpływ.

Kurs, eksport. Jest tu pewna zależność, proszę państwa. I są takie momenty, zwłaszcza w przypadku tych parametrów, o których pan senator był uprzejmy powiedzieć, że one jak gdyby, gdzieś tam w podtekście, nawzajem się eliminują. Co mam tu na myśli? Obniżenie kursu złotego powoduje wzrost opłacalności eksportu; wzrost opłacalności eksportu powoduje zwiększenie globalnej ilości tegoż eksportu, przynajmniej w układzie wartościowym. Czyli do tego momentu wszystko wygląda dobrze. Ale z kolei ulgi z tytułu podatku VAT są narzędziem promującym eksport, wobec tego o tyle mniej mamy wpływów do budżetu państwa z tytułu tegoż podatku VAT, który jest zwracany eksporterom. A więc mamy tu do czynienia z pewną zawiłością, która wynika z wzajemnych zależności. Innymi słowy, można by powiedzieć tak, że z jednej strony to lepiej dla wzrostu eksportu, że kurs złotego jest słabszy, bo eksport rośnie, ale z drugiej strony wpływy do budżetu państwa z podatku VAT z tego powodu będą mniejsze. Oczywiście trzeba to dobrze wyszacować, wycenić. Wydaje mi się jednak, że dla nas w tej chwili najważniejsze jest szukanie możliwości... Nie chcę tu powiedzieć „skonsumowania”. Chodzi raczej o zdolność ulokowania polskich produktów poza granicami kraju. Uznaliśmy, i chyba słusznie, że jest to jeden z podstawowych elementów, które służą ocenie jakiejś efektywności gospodarczej. Przede wszystkim jest to dowód konkurencyjności polskiego złotego, polskiej gospodarki. Panie Senatorze, ja podzielam ten pogląd. Zdecydowaliśmy się, zwłaszcza dzięki panu senatorowi Wielowieyskiemu, jeszcze raz powrócić do tego tematu, ale już nie w trybie prac nad ustawą budżetową. Jednak, jak pan sam doskonale wie, zależności jest tak wiele, że trudno o jednoznaczną definicję. Najidealniej by było, tak jak to już powiedziałem na początku, gdyby równolegle z eksportem wzrósł popyt wewnętrzny, a do tego jeszcze wzrosła liczba inwestycji. Wtedy sytuacja byłaby najbardziej klarowna i można by było rozłożyć te wszystkie trzy elementy w równomierny sposób.

Jak rozumiem, pytanie pana senatora o środki na ochronę zdrowia związane jest przede wszystkim z zakończonym protestem i podpisanym czy też parafowanym porozumieniem pomiędzy ministrem zdrowia a lekarzami – nazwijmy to najbardziej ogólnie. Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, nie przewidywaliśmy żadnych zmian w poziomie finansowania jakiegokolwiek części ochrony zdrowia, bazując przede wszystkim na przekazanej nam przez ministra gospodarki opinii ministra zdrowia, iż jest on dysponentem środków, które pozwolą mu wywiązać się z jego zobowiązań wobec lekarzy. Przepraszam za taką suchą statystykę, ale chcę, żebyśmy nie improwizowali.

Jeżeli natomiast chodzi o poręczenia, to ja mogę się mylić, ale zdaje się, że w ubiegłorocznej ustawie budżetowej kwota poręczeń wynosiła 22 miliardy zł...

(senator J. Markowski)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner: 23 miliardy.)

Proszę?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner: 23 miliardy.)

Tak, przepraszam. W moim wieku rok to jednak dużo dla pamięci.

W każdym razie te 23 miliardy zł to była kwota niewykorzystana. Pan senator doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jakie warunki musi spełniać inwestycja, żeby zasłużyła sobie na to poręczenie. Po pierwsze, musi to być inwestycja wieloletnia. Po drugie, musi to być inwestycja o pewnym minimalnym poziomie nakładów inwestycyjnych.

Tak na dobrą sprawę, oby tych inwestycji było w Polsce jak najwięcej, ponieważ one ożywiają gospodarkę. Ale jeszcze raz powtarzam: doświadczenie roku ubiegłego uczy, że tych inwestycji nie było na tyle dużo, żeby wykorzystać to narzędzie finansowe w całości. I to jest złe, bo skoro już budżet państwa przewidział wydatkowanie środków, zapisał je nie tyle po stronie strat, broń Boże, ile po stronie ryzyka i potencjalnego finansowania z przyszłych dochodów, to dobrze by było, żeby te środki zostały wykorzystane. Stąd też, jak sądzę, bierze się ta ostrożność przy prognozowaniu tej kwoty w roku 2003. Skoro 23 miliardy nie zostały wykorzystane, to może akurat 17 miliardów uda się wykorzystać.

Ale proszę zwrócić również uwagę, Panie Senatorze, że pojawiła się druga pozycja w tymże samym obszarze zainteresowania, dotyczącym wspierania inwestycji. Mam tu na myśli inwestycje zagraniczne, obliczone na kwotę 9,5 miliardów zł. To też jest dosyć znaczący obszar. Oczywiście jest to inny rodzaj inwestycji, ale de facto to też są pieniądze, które angażuje się w proces inwestycyjny.

Przepraszam, że może nie powiedziałem wszystkiego, czego pan senator oczekiwał, ale wydaje mi się, że na tym etapie to jest akurat to, co mogłem powiedzieć. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Pan senator Szafraniec, a następnie pan senator Bachleda-Księżdzarz.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, poprawki komisji zmniejszają wiele wydatków, między innymi na wspomnianą już drogę ekspresową nr 19, na ochotnicze straże pożarne, na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na jednostki terenowe Policji. Zmniejszają też dofinansowanie miejsc

w domach pomocy społecznej i ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, przy jednoczesnym zwiększeniu wydatków na Kancelarię Prezydenta RP. Przypominam, że kancelaria zatrudnia obecnie około sześciuset osób i wydatki na nią wynoszą 141 milionów zł. Tak więc w porównaniu z czterdziestoosobową kancelarią prezydenta Mościckiego jest niesamowicie rozbudowana, zwłaszcza w skomputeryzowanym świecie. Jak pan wytłumaczy zwiększenie wydatków na kancelarię prezydenta, przy jednoczesnym zmniejszeniu tych wydatków, o których mówiłem? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

(Senator Jerzy Markowski: Można?)

Bardzo proszę.

Senator Jerzy Markowski:

Panie Senatorze, starałem się już wytłumaczyć wzrost nakładów o 16 milionów 400 tysięcy zł na kancelarię prezydenta, precyzyjnie definiując, na co przeznaczone są te środki. Chodzi o dokończenie wieloletniego procesu inwestycyjnego, którym jest modernizacja zameczku prezydenta Mościckiego w Wiśle.

Jeszcze raz podkreślam: naszym zdaniem, czyli części komisji gospodarki, subtelnym nieporozumieniem jest źródło finansowania tego. Zresztą, jest pan kolejnym mówcą, który podkreśla tę subtelność, niezbyt, powiedziałbym, sprzyjającą, aczkolwiek istniejącą. Ale chciałbym tutaj prosić pana o sprawiedliwą ocenę. Mianowicie nie wynika to z tego dokumentu, nie wynika to z tego sprawozdania. Wyeksponowane przez pana senatora – zresztą słusznie – przeniesienie środków, chociażby w zakresie jednostek Policji, sprawia wrażenie, jak gdybyśmy odbierali pieniądze jednostkom terenowym i przenosili je do centrali, do ministerstwa spraw wewnętrznych. Tak brzmi zapis. Ale proszę mi wierzyć, o to wnosili sami policjanci, a my tylko oparliśmy się na ich opinii. Oni tak chcieli, oni wnosili o takie zmiany, a trudno o bardziej kompetentnych opiniodawców niż osoby, których ten dokument dotyczy. Tak więc zapisy, o których pan powiedział, są na pierwszy rzut oka nieczytelne, ale kiedy komisja wzięła pod uwagę motywację, którą kierowali się opiniujący, to stały się dla niej na tyle, powiedziałbym, czytelne, że tak właśnie postanowiliśmy. Powiem szczerze, akurat w przypadku Policji stanowisko rządu było dość płynne, ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych optowało zdecydowanie za takim przesunięciem, jakiego dokonała komisja gospodarki. Z kolei minister finansów był bardzo ostrożny w ocenach, dzieląc pogląd pana se-

(senator J. Markowski)

natora. Ale jeszcze raz podkreślam, to wszystko wynikało z lektury.

Gdyby pan senator był uprzejmy pozwolić mi, już może poza mikrofonem, na obszerniejsze uargumentowanie tego, to panu wytłumaczę, na czym polegały te subtelności, które nawet nam jawiły się jako mało czytelne, ale ostatecznie przekonujące, bo postanowiliśmy tak, jak postanowiliśmy.

A z kancelarią prezydenta... Jeszcze raz wróć do tej sprawy. Proszę państwa, ten temat będzie wracał bez względu na to, kto będzie prezydentem. Dlatego trzeba to skończyć, raz na zawsze zamknąć i jest na to właściwy moment. Uporządkujmy tę sprawę, żeby nigdy więcej tego tematu żadna większość parlamentarna nie musiała bronić. Sprawa jest oczywista i wydaje mi się, że należy ją raz na zawsze zamknąć, tym bardziej że niezamykanie kosztuje więcej niż zamknięcie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Bachleda-Księżdzularz, następnie pan senator Dzido.

Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zgodziłbym się z panem senatorem sprawozdawcą co do poprawki dziewiątej, sprawy budynku w Wiśle, gdyby nie poprawka ósma, która zwiększa wydatki związane z budową dróg, ich przebudową itd. Liczba następnych poprawek, mówiących o zmniejszeniu wydatków związanych z budową, przebudową, remontem dróg, budzi mój niepokój. Czy to pojawiło się jako drobna wpadka w pracach komisji, czy też mam widzieć w tym jakiś szczególne zamierzenie? Gdyby było odwrotnie, gdyby się zmniejszało, to wtedy bym rozumiał, że komisja przesunęła to na inne potrzeby, ale w tej sytuacji nie rozumiem tego mechanizmu.

I następne pytanie, o poprawkę dwudziestą drugą. Rozumiem, Panie Senatorze, że przesunięcie w ramach kontraktu regionalnego dotyczy województwa śląskiego, o czym mowa w lit. a? A może dotyczy to przesunięcia środków z ogólnopolskiego programu rozwoju regionalnego? Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Markowski:

Panie Senatorze, najpierw poprawka ósma. No wie pan, nawet gdyby pan wymuszał na mnie szczerą odpowiedź, to i tak nigdy nie powiem, że cokolwiek jest wpadką komisji gospodarki czy jej świadomym błędem. Art. 37, w którym zwiększa się wydatki związane z budową i przebudową, remontem,

utrzymaniem, ochroną i zarządzaniem drogami krajowymi, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu, nie jest – tak mi się wydaje – zapisem, który pozbawia tych środków...

(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: No tak, ale tam się to wielokrotnie przesuwają, co jest zastanawiające.)

Tak, ale rzecz polega na tym, że zadania, których dotyczą następne poprawki, mogą liczyć na wsparcie pozabudżetowe. I stąd ta cała filozofia. Są sytuacje, kiedy można zabrać bez uszczerbku dla ponoszonych nakładów, są takie, kiedy można się wesprzeć środkami obcymi, czytaj: unijnymi, można to po prostu uczynić. I stąd taki zapis dotyczący takiej akurat materii. Ja rozumiem tę subtelność, ale także poprawkę ósmą trzeba czytać z innymi.

A poprawka dwudziesta druga, Panie Senatorze... Tutaj moja subtelność jest szczególna, ponieważ poprawka ta dotyczy lotniska w Katowicach, chodzi o przesunięcie środków z rezerw celowych w poz. 11. Pan senator doskonale wie, że zapis „rezerwy celowe” jest tyle enigmatyczny, co polemiczny. Oczywiście dotyczy kontraktów wojewódzkich, globalnie wszystkich. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Dzido, następnie pan senator Piwoński.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pan już poświęcił uwagę pytaniu, które ja w tej chwili zadam, ale komisja, której pan jest przewodniczącym, w poprawce pierwszej lit. e przewiduje zmniejszenie środków na budowę metra warszawskiego o 2/3, czyli o 100 milionów zł, wskazując, właściwie bardzo zachowawczo, że będzie to nie mniej niż 50 milionów zł. Czy zmiana w tej pozycji wynika z nieżyczliwości dla Warszawy, czy też z analiz, z opinii – jeżeli takie były – które państwo posiadaliście? Proszę mi wskazać, na czym bazowała komisja, podejmując tego typu decyzje. Dziękuję.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Panie Senatorze, nie pozwoliłbym sobie na nieżyczliwość wobec Warszawy, byłoby to błędem politycznym...

(Senator Teresa Liszcz: Tylko dlatego?)

I muszę panu powiedzieć, że w pełni doceniam tę inwestycję, nie tylko z warszawskiego punktu widzenia. Pan doskonale wie, kto buduje metro warszawskie. Robią to górnicy ze Śląska, wobec tego jest to, z tego przynajmniej punktu widzenia, nasz wspólny interes. Chcę powiedzieć, że

(senator J. Markowski)

zmniejszenie o 100 milionów zł nakładów ze 150 milionów zł ma miejsce w obszarze finansowania z art. 45 ust. 1 ustawy budżetowej i wynika z poprawki, która zmniejszała odpisy od środków specjalnych z 40% na 15%. Skoro tych środków jest mniej, bo zamiast 40% jest 15% odpisu, to trzeba było szukać wszystkich miejsc, gdzie może ich być mniej. Ta kwota zmniejsza się ze 150 do 50 milionów zł. Proszę państwa, ten dopisek jest, jak sądzę, konsekwencją pewnego doświadczenia procesowego. Chodzi mi o sytuację sprzed kilku lat, kiedy to władze Warszawy zaskarżyły budżet państwa za to, że ilość środków na tę inwestycję nie była dokładnie taka, jak zapisana w ustawie budżetowej. Stąd ta fleksybilność, jak to nazywają Anglicy, czyli taka płynność zapisu: nie mniej niż 50, to znaczy, innymi słowy, kwota, do której się nie można, przy całym szacunku dla prawników, przycześć.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Piwoński, następnie pani senator Doktorowicz.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Senatorze, czy właściwa jest złożona przez komisję Wysokiej Izby propozycja, żebyśmy tak dalece ingerowali w sprawę przyznawania środków na inwestycje w niektórych szkołach wyższych? Zdajmy sobie sprawę z tego, że uchwałą parlamentu wyróżniliśmy już wcześniej Uniwersytet Jagielloński, bibliotekę wrocławską – to ma swoje uzasadnienie. W poprawkach dwudziestej czwartej i dwudziestej piątej rodzą się natomiast nowe decyzje, którymi wprost, zastępując właściwy do podziału skromnych środków resort, kierujemy pieniądze. Czy nie byłoby właściwsze, ażeby te środki powiększyły pulę, która będzie do dyspozycji ministra do spraw szkolnictwa wyższego?

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Ja chcę zwrócić uwagę na to, że my, sugerując to rozwiązanie, nie zdecydowaliśmy się na inną możliwą drogę formalną, polegającą na poszerzeniu wykazu inwestycji wieloletnich, co teoretycznie można by było zrobić, ale zwiększyliśmy nakłady i tak przeznaczone na działalność ministra kultury, definiując jedynie ich przeznaczenie.

Zrobiliśmy tak, ponieważ doświadczenie, paradoksalnie właśnie doświadczenie ostatniego dwulecia jest w tym obszarze takie, że budżet państwa kilka razy z rządu przeznaczał środki dla tego ministra, tenże minister na początku roku środki deklarował, mało tego, zawiadomił inwestora o ich posiadaniu, a potem w trakcie roku te środki zabierał. Stąd też chcemy przynajmniej w taki sposób zobowiązać ministra, że zasygnalizujemy, jaki ma być kierunek wydatkowania tych środków, a także chcemy dać mu legitymację do tego, żeby je w tym kierunku mógł wydać.

Tyle mogę na ten temat powiedzieć, przy całym szacunku dla troski wyrażonej przez pana senatora.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Doktorowicz i następnie pani senator Liszcz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam pytanie, zadaję je zresztą nie tylko w swoim imieniu, dotyczące poprawki pierwszej, jej podpunktu b, czyli art. 45 ust. 1 ustawy, czyli właśnie wspomnianych wpłat do budżetu państwa ze środka specjalnego. Tutaj są zapisane pewne wyłączenia niektórych dysponentów. Nie dostrzegam wśród nich ministra kultury. Panie Senatorze, czy może w wymienionych tutaj ustawach mieści się minister kultury?

Senator Jerzy Markowski:

Tu można odpowiedzieć bardzo prozaicznie: tak, jest.

(Senator Krystyna Doktorowicz: A więc jest.)

Tam, gdzie mówi się o środkach ministra kultury wynikających z ustawy o grach i zakładach wzajemnych. A więc jest minister kultury.

(Senator Krystyna Doktorowicz: Aha, dziękuję bardzo.)

Marszałek Longin Pastusiak:

I jako ostatnia na mojej liście pytających pani senator Liszcz.

(Senator Simonides: Także ja przez cały czas się zgłaszałam.)

Pani Senator, prosiłem, żeby się zgłaszać wcześniej.

(Senator Teresa Liszcz: Mogę, Panie Marszałku?)

Tak, bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Teresa Liszcz:

Ja chciałabym zapytać pana przewodniczącego, dlaczego komisja finansów nie uwzględniła wniosku dotyczącego przyznania 2 milionów zł na wydatki majątkowe Instytutu Pamięci Narodowej, złożonego przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności z bardzo konkretnym uzasadnieniem. W związku z utworzeniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie prezes IPN ma ustawowy obowiązek utworzenia tam oddziału – dotąd jest tam tylko delegatura. Minimum środków, jak ustaliliśmy z prezesem IPN, potrzebnych na to, żeby stworzyć chociażby mały oddział, to 2 miliony zł na wydatki majątkowe. Jeżeli ich nie będzie, to prezes IPN nie będzie się mógł wywiązać z ustawowego obowiązku. Nie możemy stwarzać takiej sytuacji, żeby nie można było wykonać ustawy, żeby z góry zakładać, że się nie wykona ustawy.

I drugie pytanie. Czy to jest w porządku, chciałabym tu nawiązać do pytania pana senatora Piwońskiego, że się wskazuje wprost instytucje, przydzielając pieniądze na inwestycje w uczelniach? I tak się jakoś składa, że w katowickich zawsze, podczas gdy na przykład moja uczelnia, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, powinna dostać pieniądze, dlatego że ustawą zabrano majątek, który należał do mojej uczelni, kiedy tworzono w Rzeszowie Uniwersytet Rzeszowski. Zawarta została przy tworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego taka swoista ugoda, że UMCS będzie sukcesywnie otrzymywał z tego tytułu odszkodowanie. W zeszłym roku trochę pieniędzy było, a w tym roku nie, bo słyszeliśmy argument, kiedy w komisji sejmowej to podniesiono, że nie adresuje się pieniędzy do konkretnych uczelni. A więc jeżeli to jest możliwe, to ja zgłoszę poprawkę, prosząc o pieniądze adresowane do UMCS, z tym mocnym uzasadnieniem, że chodzi o pieniądze, które są obiecanie, zapewnione, które są swoim odszkodowaniem.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, dokładnie kwota 1,8 miliona zł na Instytut Pamięci Narodowej, na tworzenie filii w Szczecinie...

(Senator Teresa Liszcz: Oddziału.)

Przepraszam, oddziału w Szczecinie.

Chcę powiedzieć, że chyba swego rodzaju pozytywnym efektem pracy Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pozytywnym przejawem w traktowaniu budżetu Instytutu Pamięci Narodowej, którego nie sposób nie zauważyć, jest to, że nigdzie nie uszczknęliśmy nakładów przewidzianych na ten cel.

(Senator Teresa Liszcz: Sejm obciął.)

Ale Senat nie obciął niczego, więc jak na razie uznajmy za sukces to, że niczego nie zabieramy. To tyle bardzo dyplomatycznej, ale może i enigmatycznej odpowiedzi. Przy czym podkreślam, że jest miejsce, w którym przybywa tych środków o pół miliona złotych.

Jeżeli natomiast chodzi o Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, to chcę pani senator powiedzieć, że dokładnie w takiej samej sytuacji była Akademia Rolnicza imienia Hugona Kołłątaja w Krakowie. Ona z podobnych powodów zabiegała o kwotę z rezerw celowych na inwestycje i ten wniosek komisja gospodarki poparła. Niemal ta sama argumentacja: przejęcie majątku, niezapłacony przez skarb... itd., itd. Ja zachęcam panią senator do złożenia odpowiedniego wniosku, tym bardziej że doświadczenie z poprawką dwudziestą piątą uczy, że jest to droga skuteczna.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja jeszcze, Panie Przewodniczący, do art. 19, czyli do PKP. W odbiorze społecznym wygląda to tak, że kiedy grożono strajkiem generalnym, Sejm podniósł od razu o 500 milionów zł dotację dla PKP. W tej chwili znowu zagrożono strajkiem, dziś przyszła delegacja, wiemy też, co nas czeka o 12.00, i my nagle, w sposób wręcz magiczny, znajdujemy ogromną kwotę. Czy nie rozbudzimy nadziei, których potem nie będzie można zrealizować, czy rzeczywiście te pieniądze są pieniędzmi realnymi? Dziękuję.

Senator Jerzy Markowski:

Pani Senator, w sposób magiczny znalazł środki Sejm, a nie Senat. To Sejm wymyślił formułę, że zmniejsza dochody jednostek wypracowujących środki specjalne o 40% tej kwoty, włączając je na powrót do budżetu państwa po to, żeby te pieniądze, w kwocie 550 milionów zł, można było przeznaczyć na kolej. Tak to wyglądało, generalnie rzecz biorąc. Tam działała magia, my schodzimy na ziemię. Ta magia spowodowała, że podmioty, które miały naraz te 40% oddać, uznały, że nie są w stanie wykonywać swojej działalności statutowej, że pomniejszając swoje wpływy, nie zrealizują celów, do których są konstytucyjnie powołane. I stąd to urealnienie.

Tak więc magia dokonała się w Sejmie, a my staramy się być realistami, przy czym na Sejm póki co spływa splendor dobroczyńcy, który znalazł... Jeden z parlamentarzystów był nawet up-

(senator J. Markowski)

rzejmy powiedzieć, że to nic, że pomniejsza się dochody budżetu państwa o 1%, bo tyle to mniej więcej jest. Zakwalifikuję to może w kategoriach innej oceny: zobaczmy, jak się będą państwo zachowywali, kiedy będą odpowiadali za budżet, czy wtedy 1% to będzie dużo czy nie. W każdym razie magia pojawiła się tam, Pani Senator. My musimy zejść na ziemię, zejść na ziemię i działać w twardych realiach finansów, w atmosferze... nie chcę powiedzieć, że pod wpływem ulicy, bo to byłoby niedorzeczne... Ja chcę zresztą jeszcze raz powiedzieć, że argumenty, które usłyszeliśmy dzisiaj od przedstawicieli kolei, są godne tego, by się nad nimi pochylić, i powiem pani, że sami widzimy kilka, powiedziałbym, subtelności, które należy rozpatrzyć. Ale chcę również powiedzieć, że odniosłem wrażenie, iż kolejarze – ich reprezentacja, którą dzisiaj pan marszałek przyjmował – są otwarci na każdą rozmowę, a ich kompetencja jest godna szacunku.

Jeżeli jednak powrócić do pytania, kto stworzył fikcję, kto popełnił iluzję, to odpowiedź brzmi: nie Senat, lecz Sejm.

(Senator Dorota Simonides: Czyli te pieniądze są?) (Wesołość na sali)

Pani Senator, jeszcze raz...

((Senator Dorota Simonides: Mają być?))

Pani Senator, powiem jeszcze raz. Są w państwie polskim instytucje, które wypracowują środki specjalne i zarabiają na swojej działalności. Te pieniądze na razie, to znaczy do czasu, zanim Sejm nie przyjął art. 45 ust. 1, zostawały u nich z przeznaczeniem na ich działalność statutową tudzież na cele, na które były przeznaczone. Mówiłem tu o ministrze kultury, ministrze zdrowia, Inspekcji Ochrony Środowiska, także siły zbrojne, modernizacja, porty lotnicze – to wszystko są te cele. I Sejm postanowił, że z tych pieniędzy, które oni zarabiają, 40% mają oddać do budżetu państwa. 40%! Na skutek stanowiska, jakie zajęli ci wypracowujący te środki, myśmy zaproponowali, żeby to było nie 40%, tylko żeby to było 15%, co siłą rzeczy powoduje, że ta bezwzględna kwota, która pozostaje do dyspozycji, jest mniejsza. I teraz staramy się 15% tego odpisu, czyli w bezwzględnej wielkości kwotę o wiele mniejszą, bo mniejszą prawie o 1/3, jakoś sensownie podzielić. No i podzielił się to w ten sposób, że jako Senat jesteśmy w stanie dołożyć do przedłożenia rządowego dotyczącego kolei nie kwotę 550 milionów zł, jak iluzorycznie, przepraszam za szczerość, zapisał Sejm, ale realistycznie kwotę 192 milionów zł, bo tyle mamy.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy za rzeczowe przedstawienie zaró-

wno sprawozdania, jak i za bardzo konkretne odpowiedzi na niełatwe pytania państwa senatorów. Dziękuję bardzo panu senatorowi Markowskiemu. (Oklaski)

(Senator Jerzy Markowski: Dziękuję.)

Wysoka Izbo, przypominam, że ustawa budżetowa oczywiście była rządowym projektem ustawy, a do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony został minister finansów.

Witam w naszej Izbie panią minister Wasilewską-Trenkner, sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, i cieszę się bardzo, że gościemy dzisiaj w Senacie również liczną reprezentację rządu, przedstawicieli różnych resortów. Ja może wymienię tych ministrów, którzy są z nami, żebyście państwo mieli możliwość skierowania pytań ewentualnie także do nich.

A więc witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pana ministra Jacka Zdrojewskiego. Witam również panią minister Irenę Herbst, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, podsekretarza stanu, pana ministra Tadeusza Sorokę z Ministerstwa Skarbu Państwa, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana ministra Wacława Wojtale. Witamy również sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, pana ministra Franciszka Potulskiego oraz podsekretarza stanu w tym resorcie, panią minister Hannę Kuzińską. Ministerstwo Nauki i Informatyzacji reprezentuje sekretarz stanu w tym resorcie, pan minister Marek Bartosik, natomiast Ministerstwo Kultury podsekretarz stanu, pan minister Ryszard Mikliński. Cieszymy się, że jest z nami prezes Najwyższej Izby Kontroli, pan Mirosław Sekuła.

Bardzo proszę, Pani Minister, o przedstawienie stanowiska rządu, po czym tradycyjnie, zgodnie z regulaminem naszej Izby, przystąpimy do zadawania pani minister pytań.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Niech mi będzie wolno przede wszystkim prosić państwa o wybaczenie, ponieważ nie ma z nami w tej chwili ministra finansów. Pan minister Raczek kończy negocjacje, których termin był wyznaczony wiele tygodni wcześniej w Wiedniu, i dołączy do nas na czas tej debaty dzisiaj, ale niestety dopiero po południu. Dlatego też zaszczyt prezentowania tak stanowiska rządu, jak i głównych założeń budżetu na rok 2004 przypadł w udziale mnie.

Proszę Wysokiej Izby, ten budżet, jak już mówił pan senator sprawozdawca Markowski, to

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

budżet bardzo szczególny, budżet bardzo specjalnego czasu. Pan senator zwrócił uwagę na to, że jest to budżet konstruowany w okresie, kiedy wychodzimy z kryzysu gospodarczego czy załamania gospodarczego. W każdym razie po raz kolejny tempo rozwoju gospodarczego Polski nabiera nowych rumieńców i ulega przyspieszeniu, co rokuje pomyślnie na lata następne.

To prawda jednak, że nie jest to jedyna cecha charakterystyczna budżetu roku 2004.

Chciałabym zwrócić uwagę państwa na to, podkreślić, że jest to budżet nowego podziału obowiązków pomiędzy administrację rządową a administrację samorządową. A nowemu podziałowi tych obowiązków towarzyszy nowy podział dochodów pomiędzy obie administracje, zgodnie z wypracowaną nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Stąd w projekcie ustawy budżetowej na rok 2004 budżet państwa dysponuje po stronie dochodów relatywnie mniejszymi częściami wpływów tak z podatku dochodowego od osób fizycznych, jak i z podatku dochodowego od osób prawnych.

Jednocześnie jednak, co należy podkreślić, budżet państwa staje depozytariuszem i powiernikiem sum, które będą wpłacały poszczególne jednostki samorządu terytorialnego na rzecz subwencji wyrównawczych. W tej nowej ustawie bowiem poprzez wyrównania, poprzez rachunek wyrównawczy przechodzi w budżecie państwa prawie 1 miliard 199 milionów zł, podczas kiedy w poprzednim układzie, przy poprzednich rozwiązaniach legislacyjnych, ta wpłata wyrównawcza stanowiła zaledwie 275 milionów. Proszę popatrzeć: to jest prawie pięciokrotnie, a na pewno czterokrotnie więcej.

Oczywiście wpływa to na kształt dochodów budżetów, wpływa również na kształt jego wydatków. Po stronie wydatków ten nowy podział kompetencji i zadań pomiędzy administrację rządową i administrację samorządową sprawia, że nie odnajdziemy w budżecie państwa niektórych wydatków bądź odnajdziemy je tylko w ograniczonym rozmiarze. One w poprzednich latach były tam obecne i stanowiły duże kwoty, teraz zaś zostały przesunięte do budżetów samorządów.

Taką kwotą, o której dzisiaj już dyskutowaliśmy, a która ze względu na wydarzenia polityczne i wizytę, jaką złożyli panu marszałkowi przedstawiciele związków zawodowych PKP, jest szczególnie ważna, jest kwota, którą w poprzednich latach budżet państwa zapisywał jako rezerwę celową na dofinansowanie regionalnych pasażerskich przewozów kolejowych, a następnie przekazywał ją, poprzez wojewodów, samorządom województw, bo ich marszałkowie zawierali z PKP umowy na temat przewozów regionalnych. Ta długa droga została skrócona w wyniku zmian

w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Cała kwota została wliczona w dochody, jakie powinny otrzymać jednostki samorządu, dokładnie samorządy województw, w ramach udziału w podatku dochodowym od osób prawnych. Ta kwota w roku ubiegłym wynosiła 300 milionów zł. W przeliczeniu, wtedy gdyśmy budowali ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zostało to wyliczone na 337 milionów zł. Ale w ostatecznym rachunku postanowiono tę kwotę zwiększyć tak, że wynosi ona 538 milionów zł, co doprowadziło do zwiększenia o 1,5%, udziału samorządów wojewódzkich w podatku dochodowym od osób prawnych. Tak wygląda sprawa: nie ma kwoty w budżecie państwa, jest kwota w budżetach jednostek samorządu terytorialnego.

Mówię o tym dlatego, że jeżelibyśmy chcieli porównać nakłady, które w roku 2003 budżet państwa ponosił na Polskie Koleje Państwowe, z nakładami, o których tutaj dzisiaj mówiliśmy, a które dotyczą roku 2004, to powstałoby pytanie, co się z tą kwotą stało. A zatem w ubiegłym roku w ramach finansów publicznych, bo w ramach systemu finansów samorządów i systemu budżetu państwa, finansowano koleje poprzez 300 milionów zł dotacji do regionalnych kolejowych przewozów pasażerskich, poprzez 186 milionów zł nakładów na inwestycje w koleje – te nakłady pochodziły z budżetu państwa – i poprzez kolejne pieniądze, czyli 370 milionów zł, też pochodzące z budżetu państwa, a dotyczące dopłat do ulgowych przejazdów kolejami. Łącznie na te cele w roku 2003 wydaliśmy 856 milionów zł.

Rok 2004. Rząd, zdając sobie sprawę z konieczności dokonania zmian w kolejnictwie, zaprojektował to w ten sposób, że pomijając owe 538 milionów zł, które znajdują się w budżetach JST, z budżetu państwa przeznaczono 370 milionów zł, tak jak w poprzednim roku, na dopłaty do ulgowych przejazdów pasażerskich i zwiększono nakłady na inwestycje w kolejnictwie ze 186 milionów do 240 milionów zł. Takie było przedłożenie rządowe.

Dalsze prace to próby poszukiwania, ale faktycznie w ostatnim momencie, tak jak mówił pan senator sprawozdawca, kwot, które byłyby zgodne z oczekiwaniami czy też z populistycznym wyjściem naprzeciw oczekiwaniom, a wynik tych prac to stworzenie magicznej kwoty 550 milionów zł.

Ale rząd, podpisując porozumienie, nie obiecywał 550 milionów zł, tylko obiecywał, i dokonał tego – o tym stanowi jedna z poprawek, które Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawia Wysokiej Izbie do ewentualnego pozytywnego zaopiniowania – przesunięcie wewnątrz budżetu ministra transportu 30 milionów zł z nakładów inwestycyjnych na drogi bite czy na drogi lądowe na inwestycje w kolejnictwie, czyli zwiększenie kwoty na inwestycje, które będziemy finansowali w PKP, z 240 milionów do 270 milionów zł.

(sekretnarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

I teraz jest ta ostatnia kwota: czy 550 milionów, czy 192 miliony zł. Proszę państwa, planując budżet roku 2004, rząd stanął na stanowisku, że mimo iż w tym dysponowaniu środkami specjalnymi są i plusy, i minusy, to jednak ze względu na to, że będziemy mieli do czynienia z trudnym rokiem dla administracji, dla jednostek budżetowych... Rok 2004 jest trudny, bo jak powiadam, następuje pogłębienie podziału, niejako zmiana ról administracji samorządowej i administracji rządowej. Jest i drugi, dodatkowy element owej trudności. Administracja musi, powinna, i to jest wymóg, który jej dotyczy, oraz wyzwanie, przed którym stoi, dostosować swoją technikę pracy i swój zakres obowiązków do obowiązków wynikających z naszego wejścia do Unii Europejskiej. Ta administracja musi inaczej pracować, szerzej, czasami o wiele bardziej profesjonalnie. Ludzie, którzy są tam zatrudnieni, powinni mieć doping, aby dostosowywać swoje umiejętności do nowych wymagań, powinni też uczyć się języków obcych, prawa unijnego. Uczą się zresztą cały czas.

I w tej sytuacji rząd postanowił, że w roku 2004 nie będzie zmieniał owej motywacji, która dotyczy środków specjalnych, i pozostawi środki specjalne niezmienione, z jednym wyjątkiem. Ten jeden wyjątek to środki specjalne będące w gospodarowaniu ministra finansów. W lipcu roku 2003 uchwalona została bowiem ustawa o kolegiach skarbowych. W myśl tej ustawy, po pierwsze, odpisy na tak zwany fundusz premiiowy w środkach specjalnych ministra finansów zostały zmniejszone z poprzednich 20% sum należności podatkowych wyegzekwowanych do 8% tych wyegzekwowanych sum, a po drugie, postanowiono część tych pieniędzy z jednej strony przywrócić dochodom budżetu państwa, ale z drugiej strony włączyć finansowane poprzednio tymi pieniędzmi wydatki do wydatków budżetu państwa. To spowodowało przesunięcie prawie 800 milionów zł ze środków specjalnych do dochodów budżetu państwa i odpowiednio sfinansowanie nimi wydatków w tej wysokości. Było to dokonane na etapie projektu rządowego ustawy budżetowej. W pozostałych przypadkach rząd nie zmienił środków specjalnych.

Dyskusja nad środkami specjalnymi jest zawsze taką dyskusją, która rozgrzewa atmosferę debat budżetowych, ponieważ różne są zarówno oczekiwania, jak i zarzuty dotyczące tych środków. Przychody środków specjalnych w roku 2004 zostały przez poszczególnych dysponentów ocenione łącznie na kwotę 4 miliardów 300 milionów zł, czyli na poziomie zbliżonym do tego, jaki miał miejsce w roku 2003 czy roku 2002. Spośród tych środków specjalnych na pierwszy plan wysuwają się środki specjalne, jakimi dysponuje

minister Skarbu Państwa, zaraz potem są środki ministra finansów, następnie ministra edukacji narodowej i sportu, a potem ministra kultury.

A zatem pozwólcie państwo, że w wielkim skrócie powiem o tych środkach specjalnych.

Minister Skarbu Państwa swoje środki specjalne alimentuje przychodami z prywatyzacji, czyli one wzrastają wtedy, kiedy rosną przychody z prywatyzacji. Ustawy przewidują, jakiej wysokości wpływy z prywatyzacji ministrowi Skarbu Państwa wolno przeznaczyć na poszczególne środki specjalne. Ustawy mówią również o tym, na co są przeznaczone środki specjalne ministra Skarbu Państwa. Te cele to reprivatyzacja – jest fundusz reprivatyzacji, jest on takim środkiem specjalnym – przygotowywanie ekspertyz i badań dotyczących możliwości prywatyzacji poszczególnych przedsiębiorstw w gospodarce narodowej i wreszcie zasilanie funduszu restrukturyzacji przedsiębiorstw, na którym gromadzone są środki z prywatyzacji po to, aby wspomóc przekształcenia restrukturyzacyjne i modernizację przedsiębiorstw krajowych. To są trzy podstawowe środki, jakimi dysponuje minister Skarbu Państwa. Tworzone są one z odpisów z prywatyzacji.

Minister finansów, jako następny na tej liście, ma obok funduszu premiiowego, o którym przed sekundą mówiłam, stanowiącego 8% odpisów od wpłaconych uzyskanych zaległych należności podatkowych, jeszcze kilka innych środków specjalnych, z których dwa dotyczą służb celnych. Jeden jest odpisem od wartości odzyskanych dóbr z przemytu. Wówczas, kiedy przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa zostanie orzeczony przez sąd, ten środek jest uzupełniany o 20% wartości tego, czego przepadek został orzeczony. Ten środek specjalny jest po to, aby można było grupom celników wypłacić ewentualnie premie za skuteczne przeciwdziałanie przemytowi. Kolejny środek specjalny, także celny, pochodzi z opłat, jakie wnoszą na rzecz celników ci przedsiębiorcy, którzy korzystają z dodatkowych usług celnych, dodatkowych w stosunku do tego, czego wymaga ustawa: jest to dłuższe przechowywanie towarów, zakładanie dodatkowych plomb czy wydawanie dodatkowych dokumentów. Za to pobierane są pewne opłaty manipulacyjne i te opłaty gromadzone są na rachunku środków specjalnych. Są one przeznaczone na dwie rzeczy: po pierwsze, premie dla celników, a po drugie, inwestycje celnictwa w drobne urządzenia, które wspomagają prace celników na granicy i w urzędach celnych.

Kolejny środek specjalny, jaki jest w Ministerstwie Finansów, to odpis od dochodów z gier losowych i zakładów wzajemnych. Tu odpisy pochodzą z opłat, jakie wnoszą osoby organizujące gry losowe i zakłady wzajemne, a celem tych odpisów jest uzyskanie środków na wydatki na szkolenia

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

służb, które badają prawidłowość działania zakładów wzajemnych, gier losowych i jednoręki bandytów, środków na uzupełnienie narzędzi, za pomocą których to się bada, i wreszcie na premie dla najbardziej aktywnych, wyróżniających się w pracy funkcjonariuszy.

Ostatni środek specjalny z tej plejady środków ministra finansów to jest tak zwany środek na wynagrodzenia prowizyjne. Otóż od tak dawna, od kiedy istnieje system podatkowy – bo to jest tradycja odziedziczona po średniowieczu – obok urzędników, którzy są poborcami podatkowymi, są osoby, które w pewnych określonych sytuacjach trudnią się poborem podatków, a częściej jeszcze innych należności administracyjnych na zasadzie ich egzekucji i z tego tytułu otrzymują prowizje. To są jak gdyby poborcy podatkowi w starym stylu. Ustawa przewiduje, że ich wynagrodzenie jest uzależnione od wysokości tego, co pobiorą w wyniku egzekucji. Są oni, ta grupa ludzi, rozliczani w ramach tego środka specjalnego, który jest tworzony z pięcioprocentowych odpisów od kwot uzyskanych w wyniku egzekucji.

Te wszystkie środki, i te ministra Skarbu Państwa, mimo jego bardzo ambitnych planów prywatyzacyjnych, i te ministra finansów, w wyniku decyzji Sejmu zostały obłożone czterdziestoprocentowym odpisem od przychodów na rzecz dochodów budżetu.

Ale to nie wszystko. W tym zapisie, który przekazuje 40% na dochody budżetu, znalazły się także środki, które gromadzone są przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad – teraz tak się ona nazywa – a które są przeznaczone na budowę dróg. W tym czterdziestoprocentowym odpisie znalazły się też środki, które tworzą służby więzienne w wyniku tego, że część osób pozbawionych wolności pracuje i część ich wynagrodzeń gromadzona jest na funduszach, które następnie służą jak gdyby wspomoczeniu tych osób w momencie ich wyjścia na wolność. W tych 40% znalazły się również środki, którymi powinien dysponować minister kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, a które pochodzą z odpisów od dochodów z gier losowych i zakładów wzajemnych, czyli z totolotka, mówiąc potocznie. Te sumy miały być przeznaczone na renowację wielu zabytków i na podjęcie drobnych inwestycji w bardzo wielu instytucjach kultury. W tym czterdziestoprocentowym odpisie znalazły się także środki, które inspekcje sanitarno-epidemiologiczne zarabiają, świadcząc poza usługami wynikającymi z ich obowiązków ustawowych usługi dla ludności związane z chęcią zbadania czy to żywności, czy to wody, czy przeprowadzenia innych badań o tym charakterze, bo z tego tworzy się ten środek specjalny. W tym czterdziestoprocentowym obowiązkowym odpisie znalaz-

ły się wreszcie środki, które gromadzone są na przykład przez ministra transportu dla Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Ten Urząd Lotnictwa Cywilnego to urząd regulujący bezpieczeństwo na naszych lotniskach, zarówno bezpieczeństwo związane z terroryzmem, jak i bezpieczeństwo związane z techniką lotów. Środki specjalne służą w tym przypadku głównie do zakupu aparatury specjalistycznej i w pewnej mierze zapewnienia premii dla pracowników Urzędu Lotnictwa Cywilnego. W tym obszarze cięć znalazły się również środki specjalne, które gromadzi Agencja Mienia Wojskowego, sprzedając majątek niepotrzebny, zbyteczny, zbędny naszym siłom zbrojnym i przekazując 95% zysków z tej sprzedaży na modernizację armii. Otóż te 95% zysków zostało obłożonych czterdziestoprocentowym odpisem na inne dochody budżetu. Podobnie odpisem na inne dochody budżetu obłożono środek specjalny, który powstaje, gdy Policja wykonuje na przykład dodatkowe prace związane z ochroną imprez masowych.

Czyli, tak jak powiedział pan senator sprawozdawca, pan senator Markowski, wiele tych środków specjalnych, mających bardzo określone zadania, zostało raptem w trakcie finalnych prac nad budżetem, bo w trakcie trzeciego czytania, obciętych. To zagraża, proszę Wysokiego Senatu, odpowiedniej, właściwej gospodarce finansowej wymienionych jednostek, a także i innych, których już nie będę wymieniać ze względu na czas. To grozi poważnymi, głębokimi perturbacjami.

Dlatego też rząd, prezentując projekt budżetu w poszczególnych komisjach Senatu, ale przede wszystkim w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, wnosił prośbę o rozważenie, czy tak głębokie cięcie Wysoka Izba może uznać za rozsądne, zasadne i prowadzące do efektywnej polityki finansowej w roku 2004.

Miło nam, i bardzo byśmy prosili, żeby państwo zechcieli spojrzeć na to w ten właśnie sposób, że broniąc właściwego, sprawnego działania państwa w trudnym 2004 r., Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, stając przed koniecznością odpowiedzi na bardzo ważne pytanie, czy zaaprobować decyzje Sejmu, a wydatki finansowane z tej dziwnej puli środków były nadzwyczaj społecznie i politycznie atrakcyjne, czy też w sposób nadzwyczaj wyważony zachować priorytet tych wydatków, ale jednocześnie powiedzieć, że sprawne działanie administracji państwowej, sprawne działanie instytucji państwa to też jest wartość, której pomijać nie można, stając przed problemem, czy i jak na to pytanie odpowiedzieć, rozstrzygnęła, jak dzisiaj to przedstawiał pan senator przewodniczący Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, ten dylemat, uznając, że pewien haracz środki specjalne, nie wszystkie, ale część środków specjalnych, ponieść powinny po to, aby można było jednak te wskazane przez

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

Sejm, ważne, szczególnie ważne cele sfinansować. Te ważne cele w wersji zaproponowanej przez komisję wiążą się w dużej mierze z głównym kierunkiem myślenia o gospodarce, ponieważ tak naprawdę chodzi o wsparcie celów inwestycyjnych, jako że jest to przeznaczone na różne tytuły, z których każdy jest celem inwestycyjnym, wbrew temu, jak się nazywa.

Komisja proponuje, aby jeszcze zwiększyć w stosunku do przedłożenia rządowego – zostało to już bowiem dokonane – dotację na rezerwę celową na kontrakty regionalne. Ta kwota, która w przedłożeniu otrzymanym przez państwa z Sejmu wynosi 1 miliard 450 milionów, przechodziła następującą ewolucję: w projekcie rządowym wynosiła 880 milionów, w czasie pierwszej fazy debaty została przez Sejm zwiększona o 120 milionów zł, czyli wynosiła 1 miliard zł; następnie 450 milionów pojawiło się tuż przed trzecim czytaniem i pochodziło z tego źródła, o którym mówiłam przed chwilą. I wtedy właśnie pojawił się zapis, że 150 milionów zł będzie przeznaczonych na budowę metra w Warszawie.

Ponieważ kontrakty regionalne to przedsięwzięcie finansowe, w wypadku którego muszą być po równo nakłady budżetu państwa i nakłady jednostek samorządu terytorialnego, zwiększenie tej sumy przez Sejm o 450 milionów zł spowodowało takie ustawienie poprzeczki, że samorządy, aby móc skorzystać z tych środków, będą musiały powiększyć swoje nakłady na kontrakty regionalne o 450 milionów zł. A to nie jest mała kwota, to kwota, którą wygospodarować czasami jest bardzo trudno, więc istnieje duże prawdopodobieństwo, że część samorządów nie będzie mogła z tego skorzystać.

Pojawia się także pytanie, czy zwiększona do 150 milionów zł kwota przeznaczona na budowę metra warszawskiego byłaby do wykorzystania w całości przez władze miasta, ponieważ trzeba by było do niej dołożyć drugie 150 milionów zł. To niebagatelna suma w przypadku jednego miasta mającego wiele różnych potrzeb. Niewątpliwie była to jednak kwota proinwestycyjna.

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych proponuje, aby kwotę dodawaną do rezerwy na kontrakty regionalne zmniejszyć w stosunku do przedłożenia sejmowego o 350 milionów zł, czyli wynosiłaby ona 1 miliard 100 milionów. I, tak jak słyszeliśmy, do 50 milionów zł z tej puli miałyby być przeznaczone na budowę metra w Warszawie.

Drugi cel wydatków – taki sam, jak ten, który przedsięwziął Sejm – to zwiększenie nakładów na komputeryzację szkół. W początkowym, pierwotnym przedłożeniu rządowym było przewidzianych na ten cel 40 milionów zł, potem Sejm zwiększył te nakłady do 48 milionów, a następnie do-

pisano do tego jeszcze 100 milionów z owej puli zabranej ze środków specjalnych. Komisja proponuje, aby ta suma była o 10 milionów zł większa niż zapisano wcześniej, czyli aby wynosiła 58 milionów zł. Innymi słowy, proponuje się zmniejszyć ją w stosunku do przedłożenia sejmowego o 90 milionów zł, co czyni tę kwotę realną i daje możliwości jej pełnego zagospodarowania w roku 2004 na potrzeby, o których mowa.

Kolejna decyzja dotyczy nakładów na PKP. Sejm, przyznając 550 milionów zł, działał w takiej euforii, że nawet nie wskazał dokładnie, czy będą to środki na wydatki bieżące, czy też na wydatki majątkowe. Tę drobną – drobną oczywiście w cudzysłowie – kwotę przekazano na regionalne pasażerskie przewozy kolejowe, nie specyfikując, na jaki cel się ją przekazuje. Komisje senackie pochylały się nad tą sprawą dość wnikliwie, badając, jak powinny być wykorzystane te pieniądze, tak aby nie pogwałcić samodzielności jednostek samorządu terytorialnego w kształtowaniu własnych relacji z przewozami regionalnymi działającymi w ramach PKP, ale aby jednocześnie ułatwić, wesprzeć modernizację regionalnych linii kolejowych i ich taboru czy też aby zachęcić do niej. Stąd nie tylko ta zaproponowana kwota jest inna niż w propozycji Sejmu, ale także inna jest nazwa rezerwy celowej. Komisje senackie proponują bowiem, aby tę rezerwę celową przeznaczyć głównie na wydatki o charakterze inwestycyjnym, ponieważ to sprawa inwestycji jest elementem, który jak gdyby najbardziej ogranicza i upośledza przejazdy kolejowe, jeśli chodzi o ich wyniki ekonomiczne. Z tego wynika propozycja senacka, aby ta rezerwa to były środki na finansowanie inwestycji w koleje regionalne: zarówno na tabor, jak i na linie kolejowe, tory. Umożliwi to bowiem ich modernizację i pozwoli uniknąć takich zdarzeń jak to, które miało miejsce nie tak dawno, kiedy wszyscy tak dramatycznie przeżywaliśmy katastrofę kolejową spowodowaną pęknięciem szyny.

Kolejna kwestia – znowu zgodna z linią wskazaną przez Sejm, bo i tu Senat podzielił opinię Sejmu, że należy coś w tym względzie poprawić – dotyczy przeznaczenia 5 milionów 900 tysięcy zł na uporządkowanie systemu ksiąg wieczystych, zwłaszcza na ziemiach zachodnich i północnych, czyli tam, gdzie z różnych powodów ten system jest w tej chwili najmniej uporządkowany.

Wreszcie komisje senackie proponują – odmiennie niż Sejm, inaczej, bo z troską o przyszłość kraju – aby 100 milionów zł pozostałe z kwoty zgromadzonej ze środków specjalnych przeznaczyć na ograniczenie deficytu budżetowego. Mogą państwo powiedzieć, że w stosunku do deficytu budżetowego, który w projekcie rządowym wynosił 45 miliardów 500 milionów zł, a dzięki kolejnym pracom Sejmu doszedł do kwoty niespełna 45,3 miliarda – bo wynosi 45 miliardów 299 milionów zł – obniżenie o kolejne

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

100 milionów zł to nie tak dużo. Chcę jednak zapewnić, że to bardzo wiele, ponieważ są to pieniądze, z którymi byłaby związana konieczność zaciągnięcia długu publicznego na 100 milionów zł i poniesienia wydatków na jego obsługę. Każde 100 milionów zł w rozliczeniu wieloletnim, przy obecnym poziomie stóp procentowych, kosztuje około 115 milionów. A więc tak naprawdę Senat, dając ten znak i mówiąc: obniżamy deficyt budżetowy o jeszcze jeden krok, gdzieś w polskim systemie bankowym uchronił pieniądze, które mogą wesprzeć prywatnych inwestorów. To ogromna zasługa i właściwy kierunek działania. Dlatego powiedziałam, choć to dziwnie brzmi, że to także kierunek proinwestycyjny.

Kierunek proinwestycyjny jest zresztą dość mocno zaakcentowany w tym budżecie. Było to jednym z celów rządu. Jeżeli przyjąlibyśmy, że każdej złotówce, którą w ramach wydatków budżetu wydamy na współfinansowanie programów unijnych – a na współfinansowanie programów unijnych w wydatkach budżetu przeznaczono co najmniej 3 miliardy 600 milionów zł – mogą towarzyszyć dwie złotówki pozyskane ze środków strukturalnych Unii Europejskiej, to oznaczałoby to ogromny impuls inwestycyjny w kraju.

Muszę powiedzieć, że przesunięcia wydatków, jakie miały miejsce w trakcie prac w Sejmie, a później w Senacie, powodują zwiększenie wydatków majątkowych, czyli wydatków o charakterze inwestycyjnym, w porównaniu z wydatkami bieżącymi. I tak w budżecie na rok 2004 – gdybyśmy podliczali to wedle stanu, jaki jest dzisiaj w tej ustawie – wydatki majątkowe, które w programie rządowym wynosiły tylko 8 miliardów 900 milionów zł, wzrastają do prawie 10 miliardów zł. Znowu mogliby państwo powiedzieć: tylko o miliard. Ale to jest aż o miliard, bo tak należy na tę kwotę patrzeć. I to właśnie jest druga charakterystyczna cecha tego budżetu: on, mimo wszystkich ograniczeń, zmierza jednak bardziej niż poprzedni w kierunku wydatków inwestycyjnych.

Jego trzecią cechą jest to, że po raz pierwszy mamy w finansach publicznych, w budżecie państwa, do czynienia z bardzo szerokim, rozbudowanym ujęciem relacji naszego systemu finansów publicznych z finansami publicznymi Unii Europejskiej. Macie bowiem państwo, Panie i Panowie Senatorowie, przedstawioną w projekcie tej ustawy nową część budżetu – bo dotychczas nie było części 84 – co między innymi spowodowało, że macie państwo dostarczone dwa drugi sejmowe: druk podstawowy i druk dodatkowy, bo część 84 w tym pierwotnym zapisie zginęła przy powielaniu.

Część 84 ma swoje dochody i swoje wydatki. Dochody części 84 to nakłady na realizację tak zwanego programu Schengen, czyli na wzmoc-

nienie naszej wschodniej granicy, zewnętrznej granicy Unii Europejskiej. Pozostałe dochody, prawie 2 miliardy 100 milionów zł, są uzyskiwane w drodze przewalutowania, przeliczenia na złote kwoty wynegocjowanej przez rząd w Kopenhadze, tej sumy rekompensującej, która ma podtrzymać płynność naszego budżetu. Ale część 84 ma również swoje wydatki. Te wydatki to składka, jaką wedle naszego najlepszego rozeznania będziemy musieli, jako jeden z członków Unii, w roku 2004 co miesiąc, poczynając od 1 maja, wpłacać na konto środków unijnych. Kwota ta wynosi łącznie w naszych warunkach w okresie od 1 maja do 31 grudnia niecałe 6 miliardów zł, prawie 5 miliardów 890 milionów zł. I ta właśnie kwota musiała być zgromadzona w budżecie państwa.

Ale to nie są jedyne elementy łączące tę ustawę budżetową z Unią Europejską. Druga część połączeń to rezerwa celowa, o której już mówiłam, czyli wydatki na współfinansowanie programów unijnych. Jest to jak gdyby powtórzenie, tylko w dużo większej skali, rezerw celowych, które państwo znali, przeznaczonych na koszty integracji z Unią Europejską. O ile? Rezerwa przeznaczona na koszty integracji z Unią Europejską w roku 2003 wynosiła około 430 milionów zł, a w roku 2004 ta podobna w tytule i kształcie rezerwa sięga 3 miliardów 600 milionów zł, ma ona bowiem sfinansować nasze dopłaty do dopłat bezpośrednich do rolnictwa. Jak paniom i panom senatorom wiadomo, Unia Europejska sfinansuje nam w pierwszym roku 50% kwoty, którą rolnicy z innych krajów członkowskich otrzymują jako dopłaty w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. My będziemy mieli prawo podwyższenia tej kwoty. W tej rezerwie są właśnie środki, które mają tę kwotę zwiększyć o kolejne procenty – do kwoty co najmniej 55%. Następna część tych pieniędzy przeznaczona jest na wsparcie programu SAPARD oraz na wsparcie programu budowy dróg. Pytali państwo, gdzie są środki na drogi. Właśnie w tej rezerwie jest co najmniej 500 milionów zł na drogi, tak aby wreszcie ruszyć z martwego punktu, szybciej absorbować środki pochodzące z Unii Europejskiej, i żeby nastąpił faktyczny ilościowy przełom w budowie naszych dróg. Pozostałe środki są przeznaczone na inne programy, które będą realizowane w miarę rozwoju i, że tak powiem, nabierania kształtu projektów gotowych do realizacji.

Również w rachunku przychodów i rozchodów tego budżetu znajdziemy elementy łączące z Unią Europejską, czego dotychczas nie było. Otóż w rachunku przychodów znajdziemy wpłaty kwot refundowanych z Unii Europejskiej w wysokości niecałego 1 miliarda zł, a w rachunku rozchodów – kolejne prawie 5 miliardów zł, przeznaczonych na finansowanie różnych programów, które najpierw musimy sfinansować z naszych

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

środków krajowych, aby otrzymać refinansowanie ze środków unijnych. O tych wszystkich zależnościach, o tym, o jakie kwoty i o jakie zadania tu chodzi, dokładnie mówią różne załączniki do budżetu. W załączniku, który przedstawia rachunek przychodów i rozchodów, czyli w załączniku nr 3, znajdują państwo przychody i rozchody w ujęciu globalnym. Z kolei w załącznikach nr 7 i 8 opisane są wszystkie oczekiwane przez nas i możliwe do zaangażowania sumy pochodzące tak z programów przedakcesyjnych – czyli ze znanych nam Phare, ISPA i SAPARD – jak i ze środków strukturalnych dostępnych członkom Unii Europejskiej. Wreszcie w załączniku nr 16 przedstawiamy podział tego, co będzie rozchodami naszego budżetu, na różne zadania. Pokazujemy, w wypadku jakich środków przewidujemy możliwość pożyczania beneficjentom pieniędzy po to, aby mogli oni zrealizować projekty, które następnie zostaną zrefundowane. Do takich zresztą sum, refundowanych z opóźnieniem, należą również dopłaty bezpośrednie we Wspólnej Polityce Rolnej. Jest to kolejna cecha tego budżetu.

Jest jeszcze jedna, o której mało mówimy, ale która jest bardzo znacząca. Po raz pierwszy od lat, od momentu rozpoczęcia transformacji, budżet na rok 2004 przewiduje mniejsze niż to było w budżecie na rok 2003 zaangażowanie środków w koszty obsługi długu publicznego. To bardzo niewielka różnica, sięgająca niecałego 1 miliarda zł, ale ważna z punktu widzenia wskazania kierunku, w jakim idzie czy może iść obsługa długu publicznego, kiedy mamy do czynienia z odpowiednią tendencją, jeśli chodzi o zmiany stóp procentowych i kursów walutowych. To jest następna cecha specjalna tego budżetu.

I tak, sumując, proszę Wysokiej Izby, chcę powiedzieć, że po wszystkich pracach sejmowych przewidywano, iż wydatki z budżetu w roku 2004 będą rzędu 199 miliardów 900 milionów zł. Zaledwie niecałe 49 milionów zł dzieli go od owej magicznej kwoty 200 miliardów zł. Dochody tego budżetu są w porównaniu z wydatkami ciągle bardzo małe – jest to nieco powyżej 155 miliardów zł. Oznacza to, że program oszczędnościowy pana premiera Hausnera jest niezbędny. Ale w tym budżecie pokazana jest filozofia działania czy też filozofia realizacji tego programu. Rozpoczęliśmy bowiem od dwóch działań, które są wpisane w ten program, aczkolwiek doszło tu do pewnego wyprzedzenia w stosunku do sformułowań ostatniej wersji programu. Te dwa działania wyprzedzające to, po pierwsze, nowe spojrzenie na zagadnienia centralizacji wydatków publicznych, a po drugie, obniżenie obciążeń osób działających na niwie gospodarczej, przedsiębiorców, podatkiem dochodowym: dla osób prawnych obniżenie ich z 27% do 19%, a dla osób, któ-

re prowadzą tę działalność i dotychczas rozliczały się w ramach podatku PIT – umożliwienie sięgnięcia po rozliczenie, które nie powoduje progresji i także jest na poziomie 19%. To ma stymulować działalność gospodarczą.

Proszę państwa, to oznacza, że w całym systemie dochodów publicznych potencjalnie pozostawiono w kieszeniach przedsiębiorców około 7 miliardów zł. Taki jest bowiem łącznie, wzięwszy pod uwagę samorządy i administrację rządową, ubytek dochodów w stosunku do tych, które można było zgromadzić. To jest, miejmy nadzieję, wielki wkład, impuls do rozwoju. I tylko z tym impulsem do rozwoju można sobie wyobrazić kolejne fazy realizacji programu. Takie, które nie będą powodowały dramatycznych następstw dla niektórych grup ludności, a będą sprzyjały oszczędnościom, ponieważ nie trzeba będzie realizować niektórych opiekuńczych zadań państwa dzięki temu, że lepszy poziom gospodarki, a co za tym idzie: mniejsze bezrobocie i większy poziom dochodów indywidualnych sprawią, że liczba beneficjentów różnych form pomocy społecznej będzie się zmniejszać.

To bardzo ważne, aby rozwój gospodarczy był jak najszybszy. O tym mówił pan senator Markowski, o tym mówi rząd, o tym chciałam również przypomnieć w tej debacie, ponieważ z tego punktu widzenia rząd patrzy na różnego rodzaju poprawki i propozycje zmian ustawy budżetowej, które państwo przedstawiają.

Z jednej strony, jeżeli coś może sprzyjać rozwojowi, to nie ma powodu, aby nie zastanowić się nad tym, czy taka poprawka może jeszcze się wkomponować w kształt budżetu. Z drugiej jednak strony należy unikać takich poprawek, które w przyszłorocznym budżecie kreują niewielkie, a w następnych latach coraz to większe wydatki, jeśli nie jesteśmy absolutnie przekonani o tym, że są to wydatki o charakterze prorowthym.

Wreszcie, jeśli pan marszałek i pani marszałek pozwolą, mam jeszcze obowiązek odpowiedzieć na jedno pytanie, które pan senator sprawozdawca łaskaw był mi przekazać, chodzi mianowicie o izby rolnicze. Izby rolnicze są instytucjami powołanymi kilka lat temu i mają swoje podstawowe źródło dochodów w dwuprocentowym odpisie od podatku rolnego gromadzonego przez właściwe gminy, dla których terytorium dana izba jest właściwa.

Tak się uatarło w pierwszym roku działania tej ustawy o izbach rolniczych: ponieważ wpłata podatku rolnego następuje pod koniec pierwszego kwartału, rząd przeznaczył pewną kwotę dotacji na rzecz izb rolniczych, aby w pierwszym kwartale mogły one działać, mimo że dochody przyjdą dopiero w następnym kwartale. Od tego czasu, czyli od trzech, a właściwie, przepraszam, czterech lat, corocznie rozpoczyna się ta sama bata-

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

lia. Corocznie z jakiegoś tytułu izby rolnicze powinny otrzymać dotacje z budżetu państwa, bo one mają jakieś tam trudności.

Nam się wydaje, że w ramach oszczędności i porządkowania wydatków publicznych każda jednostka sektora finansów publicznych czy każda jednostka zasilana środkami publicznymi – a taką jednostką są również izby rolnicze, które są zasilane środkami publicznymi, aczkolwiek mogą prowadzić działalność gospodarczą – powinna dostosowywać wydatki do swoich możliwości dochodowych. I udzielanie im dotacji budżetowych jest błędnym działaniem. Tym bardziej błędnym działaniem jest zobowiązywanie budżetu państwa, aby te pieniądze przekazał izbom do 31 stycznia kolejnego roku. A to dlatego, że rząd w styczniu ma ograniczone dochody. Tak jak cały system, dopiero rozpoczyna gromadzenie dochodów. I tak jak cały system, administracja rządowa, także izby rolnicze, powinny się dostosowywać do swojego rytmu dochodów i do poziomu dochodów, jakie gromadzą. Dlatego stanowisko rządu wobec tej poprawki, zarówno w Sejmie, jak i w czasie obrad komisji Senatu, było negatywne.

Dziękuję, Pani Marszałek. Dziękuję, Państwo Senatorowie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Serdecznie dziękuję, Pani Minister.

Za chwilę przystąpimy do serii pytań adresowanych do przedstawiciela rządu.

Chciałabym powitać w imieniu własnym i w imieniu Izby przybyłych przedstawicieli rządu w osobach: podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Stanisława Kowalczyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana ministra Tadeusza Matusiaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pana ministra Jerzego Łankiewicza. Witam też serdecznie dyrektora generalnego Służby Więziennej, generała Jana Pyrcaka.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do serii pytań kierowanych do pani minister.

Bardzo proszę o zadanie pytań pana senatora Szafranca.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, deficyt, według rządu, sięga ponad 45 miliardów zł, niektórzy mówią: 56 miliardów zł, 62 miliardów zł, a nawet 80 miliardów zł. A zatem sytuacja jest dramatyczna. W związku

z tym mam takie dwie propozycje, które mogłyby ograniczyć deficyt budżetowy.

Pierwsza sprawa, zresztą kilkakrotnie podnoszona w naszej Izbie. Otóż z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że około 60% zagranicznych firm handlowych wykazuje ujemną rentowność, co oczywiście związane jest z dużym wpływem pieniędzy za granicę. Czy nie sądzi pani, że ukrócenie tego proceduru mogłoby zasilić budżet państwa, a tym samym zmniejszyć pauperyzację naszego społeczeństwa, w którym, jak wspominano, trzy i pół miliona mieszkańców żyje poniżej granicy minimum biologicznego, a dochody około 56% osób sięgają granicy minimum socjalnego?

I kolejna sprawa, kolejne pytanie. Czy nie sądzi pani, że należałoby obłożyć osoby zarabiające kilkadziesiąt, a nawet kilkaset tysięcy złotych miesięcznie stosownie wysokim podatkiem, co zmniejszyłoby w jakimiś ułamku dziurę budżetową naszego państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pytania zadaje pan senator Józef Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Pani Minister, ja się dalej upominam o ochotnicze straże pożarne, o których mówił pan senator Markowski, sprawozdawca ustawy. Komisja musi się nad tą sprawą pochylić jeszcze raz i pewnie przywrócić tych 10 milionów zł. Zadaję pani pytanie: jakie jest pani stanowisko w tej sprawie?

Chcę zadać jeszcze takie pytanie. 1 maja zmienia się konstrukcja budżetu. Jakie konsekwencje dla budżetu będzie miało przystąpienie do Unii? Wiadomo, że przenosi się jej granica z Odry na Bug i San. Ile w związku z tym – czy mniej, czy więcej – budżet będzie miał wpływów z VAT, z akcyzy, z cel pobieranych na granicy?

I trzecie pytanie. Proszę pani, w budżecie jest zapisane, że ZUS zwiększa zatrudnienie o 1500 etatów. Czy pani nie uważa, że danie 1 miliona czy 2 milionów zł na izby rolnicze, które, cokolwiek by mówić, zawiadują polskim rolnictwem, z którego utrzymuje się kilkanaście procent mieszkańców naszego państwa... I pani jest przeciwko temu, a nie jest przeciwko temu, żeby rozdymać administrację w ZUS o 1500 etatów? Czy uważa pani, że to jest słuszne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Pytania zadaje pan senator Andrzej Spychalski.

Senator Andrzej Spsychalski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam dwa pytania natury ogólnej.

Pytanie pierwsze. Nowy rok przyniósł znaczną ilość podwyżek, które będą miały poważny wpływ na poziom budżetów rodzinnych. Część z nich spowodowana jest wprowadzonymi zmianami podatkowymi i prawnymi. Część z nich zostanie wprowadzona w trakcie roku podatkowego, część ujawni się w mechanizmach rynkowych, zwłaszcza po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Moje pytanie dotyczy tego, w jakim stopniu wdrożone zmiany i nowe mechanizmy wpłyną na wzrost kosztów utrzymania statystycznej polskiej rodziny.

I pytanie drugie. Podczas debaty nad nowym systemem dochodów budżetowych na 2004 r., pochodzących z podatków CIT i PIT, Unia Pracy zgłosiła inicjatywę zwolnienia z podatku dochodowego od osób fizycznych najniższej zarabiających do kwoty 6 tysięcy 600 zł.

Powszechnie podzielany był pogląd, że początków wzrostu gospodarczego, a później stałego trendu wzrostu gospodarczego należy upatrywać w utrzymującym się wysokim popycie wewnętrznym. Postulat ten jednak nie został przyjęty przez rząd w pracach nad ustawą budżetową na 2004 r., ale nie został także odrzucony. Potwierdziły to wypowiedzi wicepremiera Hausnera i podsekretarz stanu, pani minister Muchy.

Chciałbym spytać, czy rząd w obecnych pracach budżetowych oraz w strategii podatkowej na następne lata zamierza wprowadzić tę zasadę, a jeżeli tak, to od kiedy i w jakim zakresie będzie ona mogła służyć ludziom o najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej, tak by i oni mogli być beneficjentem nowych zmian w systemie podatkowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pytania zadaje senator Krzysztof Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, mam formalny wniosek o to, żeby pani minister już zaczęła odpowiadać, bo myślę, że mogą być kłopoty z zapamiętaniem wszystkich pytań, a dopiero później byłyby zadawane następne pytania. To jest taki mój formalny wniosek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, my przewidzieliśmy troszeczkę inną formułę. Na razie to są tylko krótkie pyta-

nia, potem będzie jeszcze możliwość, aby pani minister odniosła się do wszystkich spraw i uwag wniesionych podczas debaty.

Bardzo proszę, pan senator zadaje pytanie. Proszę wykorzystać ten czas.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zadać kilka pytań.

Pierwsze pytanie: co się dzieje z Urzędem Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, skoro, jak wiadomo, pan prezydent zaskarżył ustawę do Trybunału Konstytucyjnego? Tutaj było to wprowadzone w sposób nietypowy, pośpieszny. Jak się teraz przedstawiają wydatki w budżecie właśnie na ten cel, a także na Główny Urząd Geodezji i Kartografii?

Drugie pytanie dotyczy Policji. W celu wykonania decyzji nr 6 MSWiA z 16 stycznia powołany został zespół, który ustalił – w pracach tego zespołu brał też udział przedstawiciel ministerstwa – że w 2004 r. wydatki na Policję, Staż Graniczną oraz Państwową Straż Pożarną wzrosną o 188 milionów zł. Czy podczas prac sejmowych kwota przeznaczona na wynagrodzenia uległa wzrostowi?

I trzecie pytanie. Na jakiej podstawie pani stwierdza, że samorządy nie są w stanie wygospodarować 450 milionów zł do kontraktów regionalnych – tak pani powiedziała – oraz że miasto Warszawa, które zdecydowanie więcej wydaje na budowę metra, nie będzie w stanie sfinansować tej drugiej części 150 milionów zł?

I sprawa rolnictwa. Dotyczy to rezerwy w części 32. Rząd chce przenieść z działu „Rolnictwo” do rezerwy celowej 1 miliard 154 miliony zł. Czy powodem nie jest to, że system IACS, jak dzisiaj też podaje prasa, nie jest przygotowany, i że te środki mogą nie być wykorzystane na dopłaty dla rolników? I rząd, obawiając się tego, przenosi tę kwotę do rezerw ogólnych, zamiast trzymać ją, tak jak chciał Sejm, w części dotyczącej rolnictwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Pytania zadaje senator Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Zgodnie z poprawkami wniesionymi przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych właściwie została zlikwidowana rezerwa celowa na dofinansowanie przewozów regionalnych. Została ona przeznaczona na tabor – w wysokości 198 milionów zł – dla przewozów regionalnych. Problem jest taki: w jaki sposób województwa, które przeżywają często bardzo silny kryzys, bę-

(senator Z. Romaszewski)

dą w stanie bez takiej rezerwy sobie poradzić. Ja mam przede wszystkim na myśli Śląsk, który przeżywa w tej chwili restrukturyzację górnictwa; tam nastąpi bardzo szeroka migracja ludności w poszukiwaniu pracy. Skąd ci ludzie wezmą pieniądze, ażeby te przewozy opłacić? A z kolei na przykład na terenach Polski Wschodniej jest niezwykle niewielka i niezwykle słaba sieć drogowa, a dochody województw są bardzo ograniczone. Jak zostały wyliczone możliwości dopłat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani senator Grażyna Staniszevska.

Senator Grażyna Staniszevska:

Pani Minister, podczas posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu rząd zobowiązywał się nie sugerować zmniejszenia przyznanych przez Sejm środków na pracownię internetowe dla szkół. Wyraźnie o to pytaliśmy, a przedstawiciele Ministerstwa Finansów reprezentujący rząd wyraźnie deklarowali, że takich sugestii nie będzie. Było powszechne zrozumienie dla faktu, iż w ubiegłym roku zostało na ten cel wydanych zaledwie 40 milionów zł. Ja pozwolę sobie przypomnieć, że w poprzedniej kadencji średnio wydawano na to 100 milionów zł rocznie, chociaż poprzedni rząd nie zapowiadał ofensywy w tej materii. A ten rząd zapowiada bez przerwy ofensywę w tej materii i w efekcie rocznie wydaje około 40 milionów zł, czyli prawie dwa i pół raza mniej, niż rząd poprzedni.

Co takiego się stało, że między posiedzeniem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu a posiedzeniem Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych rząd zmienił zdanie?

I druga sprawa. Tych 148 milionów zł pozwalało na zorganizowanie szybkich przetargów – w tej chwili do końca kwietnia, ponieważ do końca kwietnia obowiązują nas inne regulacje podatkowe i między innymi na sprzęt komputerowy jest niższy VAT. I można było optymalnie wykorzystać te środki do 30 kwietnia, naprawdę maksymalnie się sprężając, a resztę próbować użyć przy pomocy środków europejskich wtedy, kiedy rząd wreszcie się pozbiera i przygotowuje to, co powinno już dawno być przygotowane, mianowicie procedury składania wniosków i odpowiednie komitety do zatwierdzania wniosków do funduszy europejskich. I dopóki Sejm się nie pozbiera i nie przegłosuje leżącej od miesięcy nowej ustawy o zamówieniach publicznych, co warunkuje skorzystanie z oferty Unii Europejskiej, którą dostała Polska, mianowicie że może już od 1 stycznia... Czyli

tak naprawdę już od dwóch tygodni mogliśmy dostać...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Pani Senator, mija czas. Bardzo proszę, żeby ograniczać się do pytania.)

Już, już, Pani Marszałek, kończę.

Ten pomysł Sejmu pozwalał na rzeczywistą ofensywę rządu w tej materii. A to, co w tej chwili w wyniku nacisków rządu zrobiła Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, w ogóle na to nie pozwala.

Jaką pani widzi realną możliwość wydania środków do końca roku, skoro rząd nie jest w ogóle przygotowany do złożenia wniosków o środki europejskie? I czy rząd zamierza wystąpić o derogację dla Polski po 1 maja w zakresie zwolnienia z VAT Internetu dla ogółu obywateli, a szczególnie dla...

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senator, przepraszam bardzo, za chwilę odbiorę pani możliwość wystąpienia.

(Senator Grażyna Staniszevska: Skończyłam.)

Przypominam wszystkim państwu senatorom, że zgodnie z regulaminem czas na pytania adresowane do pani minister to jest jedna minuta i bardzo proszę, żeby w tym czasie się mieścić.

Pytania zadaje pan senator Wiesław Pietrzak.

Senator Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Pani Minister, była pani uprzejma zwrócić uwagę na oszczędnościowy plan rządu, czy też plan premiera Hausnera. W budżecie niektóre jego elementy już są zawarte.

Mam pytanie w sprawie obowiązku wpłacenia przez Agencję Nieruchomości Rolnych 750 milionów zł, co będzie skutkowało zaprzestaniem prowadzenia pewnych programów, między innymi programu stypendialnego, programu dożywiania w szkołach dzieci ze środowisk popeegeeowskich, aktywizacji bezrobotnych. I jest pewne zaniepokojenie w tym środowisku.

Chciałbym, żeby pani minister odniosła się do tego, powiedziała, czy te środki trafią w inny sposób do tego bardzo biednego środowiska i jeżeli tak – to w jaki.

Drugie moje pytanie dotyczy art. 48, gdzie przewidując pewne oszczędności w wydatkach planowanych na obsługę zadłużenia zagranicznego, mówi się, że – jeżeli takie oszczędności wystąpią – minister finansów może te środki wykorzystać na określony cel.

W związku z planowanym przeze mnie zgłoszeniem poprawki dotyczącej płac służb mundurowych MSWiA chciałbym się dowiedzieć, jaka bę-

(senator W. Pietrzak)

dzie, według przewidywań pani minister, wielkość tych oszczędności. Proszę powiedzieć z własnego doświadczenia. Pani minister ma ogromne doświadczenie, więc chciałbym, żeby mi pani w tym pomogła. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pytania zadaje pan senator Mieczysław Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, pytanie pierwsze. Dotacja do funduszy emerytalnych w roku 2003 była zaliczana do wydatków budżetu państwa, a w roku 2004 ta kwota, przekraczająca 11 miliardów zł – już nie. Czy w ten sposób sztucznie nie zaniżamy naszego deficytu?

Po wtóre. Czy rząd zakłada, iż dochody z cel – a pamiętajmy, że Polska staje się członkiem Unii Europejskiej i cła znikają – są realne? W moim przekonaniu, jest tutaj wielki znak zapytania.

Trzecie pytanie. Czy w związku z nową ustawą o dochodach jednostek samorządu – nie chcę przedstawiać obaw, z którymi samorządowcy ciągle zwracają się do mojego biura – został uruchomiony przez rząd monitoring wszystkich zjawisk towarzyszących temu problemowi?

I pytanie ostatnie. Polska jest członkiem NATO, mamy określone zobowiązania co do nakładów na obronność. Czy te zobowiązania realizujemy i jak będziemy w tym roku zapewniali należyty poziom finansowania polskich sił stabilizacyjnych w Iraku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Senator Maria Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam pytanie, ale nie wiem, czy mogę je adresować do pani minister...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: W tym momencie tylko do pani minister. Bardzo proszę.)

Tylko nie wiem, czy ono nie jest zbyt szczegółowe. Chciałabym mianowicie dowiedzieć się, w związku z licznymi zapytaniem moich wyborców, jaka suma jest przeznaczona na wojnę w Iraku, czyli na tak zwaną akcję stabilizacyjną.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani senator Genowefa Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, w swoim wystąpieniu wspominała pani o kierunku proinwestycyjnym w tym budżecie, a w rezerwie celowej w poz. 36 na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji mamy jedynie 111 milionów 500 tysięcy zł, podczas gdy w ubiegłym roku mówiono, że potrzeby będą znacznie większe. W czasie obrad komisji minister gospodarki wspominał, że jest zapotrzebowanie na kwotę około 2 miliardów zł. Czy nie uważa pani, że należałoby tę kwotę zwiększyć, aby w znacznie większym stopniu wykorzystać środki unijne związane z tą rezerwą? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani senator Anna Kurska.

Senator Anna Kurska:

Pani Minister, chciałabym zapytać, czy nie widzi pani możliwości uzyskania dodatkowych rezerw przez cofnięcie ulg związanych z niepłaceniem podatku dochodowego, podatku od nieruchomości i podatku VAT oraz zatrzymanie wypływu zysków z kraju, z czego korzystają supermarkety i hipermarkety.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Koniec pytania?

(Senator Anna Kurska: Tak.)

Koniec pytania.

Bardzo proszę, pan senator Henryk Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, poszukując wpływów do budżetu, zapytam: czy prawidłowa jest sytuacja, w której Narodowy Bank Polski podatek z zysków za rok 2004 opłaca dopiero w przyszłym roku?

Drugie pytanie. Czy rząd wiedział o tym, że kolej nie będzie mogła zainwestować kwoty 550 milionów zł przeznaczonej na przewozy regionalne? A jeżeli wiedział, to czy przekazał to Sejmowi i strajkującym kolejarzom? Pytanie zadaje, ażeby zwrócić uwagę na wiarygodność rządu w rozwiązywaniu konfliktów społecznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Lesław Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

(senator L. Podkański)

Mamy dzisiaj czternasty budżet po roku 1989, pochylamy się nad nim, a moje pytanie w związku z tym jest bardzo proste: dlaczego on jest taki trudny? Bo przez to, że jest trudny, trudno znaleźć w nim odpowiedzi na pewne pytania. A ponieważ jest to trudny budżet, chciałbym zapytać: co albo kto – w świetle makroekonomicznych zapisów tej ustawy – ma być motorem rozwoju gospodarki?

Wchodzimy w rok 2004 z potężnym bezrobociem i pojawiającym się już wyżem demograficznym. Kto w związku z tym, w świetle tej ustawy, ma tworzyć nowe miejsca pracy? Małe, średnie czy duże przedsiębiorstwa? Bo generalnie mówimy o wszystkich, a ja boję się, że tych nowych miejsc pracy zbyt dużo nie powstanie.

Kolejne pytanie. Dlaczego dopłaty bezpośrednie dla rolnictwa są w 50% przeniesione na rok 2005? Z tego, co wiem, nie ma takiej praktyki w Unii Europejskiej. Z czego więc to wynika?

I ostatnie pytanie. Na mój gust, ten budżet mimo wszystko jest budżetem dalszego zadłużania się. Chciałbym więc zadać bardzo precyzyjne pytanie: jakie będą łączne potrzeby pożyczkowe państwa polskiego w roku 2004, przy uwzględnieniu pożyczki w naszym, polskim systemie bankowym i pożyczki za granicą? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, budżet, o ile pamiętam, zakłada 150 milionów zł na staże dla lekarzy, magistrów pielęgniarstwa, pielęgniarek i położnych. Dostrzegam więc, że zauważono problem, ale w budżecie rozwiązano go połowicznie, dlatego że tak naprawdę tworzy się w ochronie zdrowia luka pokoleniowa. Coraz mniej jest nowych, młodych pielęgniarek, młodych lekarzy zatrudnianych na stanowiskach dających im szansę rozwoju. Samo rozwiązanie problemu finansowania staży tak naprawdę nie rozwiązuje problemu rozwoju nowej kadry, następnego pokolenia kadry w ochronie zdrowia, bo to jest kwestia specjalizacji, doskonalenia zawodowego. Na ten aspekt dalszego rozwoju kadry też należałoby spojrzeć.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Kazimierz Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Dwa lata temu najbardziej kontrowersyjną sprawą było wprowadzenie podatku od wkładów

oszczędnościowych, czyli tak zwanego podatku Belki. Czy pani minister byłaby w stanie podać, ile zyskał budżet z tego tytułu w roku minionym? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Tadeusz Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Ja mam dwa pytania do pani minister.

Czy nie należałoby się zastanowić...

(Głosy z sali: Głośniej! Mikrofon włączyć!)

Czy nie należałoby się zastanowić nad ustaleniem specjalnego kredytu niskoprocentowego na rozwój inwestycji, który, jak wiemy, jest kołem napędowym wzrostu gospodarki? Spowoduje to ograniczenie bezrobocia.

Następne pytanie. Czy – zdaniem pani minister – Narodowy Bank Polski nie powinien udzielić kredytu rządowi na sfinansowanie deficytu budżetowego, przez co zostałyby zmniejszone koszty obsługi krajowego długu publicznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Czy są dalsze pytania do pani minister?

Bardzo proszę, pani senator Kurzępa.

Senator Irena Kurzępa:

Pani Minister, w swoim wystąpieniu bardzo dokładnie omawiała pani strukturę wydatków ze środków specjalnych, które podlegają ministrowi finansów. Nie mówiła pani minister, jak to się kształtuje w innych resortach. Czy tam także są jakieś regulacje, które mówią o tym, ile ze środka specjalnego można wydać na place, na premie, na nagrody?

I kolejne pytanie. W związku z tym, że senacka Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych proponuje, aby środek specjalny obniżyć o 15% – niektóre resorty oczywiście są z tego wyłączone – chciałabym zapytać, jak pani minister ocenia możliwości finansowe tych resortów, jeżeli ten środek jest niezbędny? Co będzie, kiedy się mimo wszystko zabierze jeszcze 15%? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam kilka pytań, więc pytam bardzo szybko.

Po pierwsze, kiedy rząd będzie miał propozycję obniżenia kosztów pracy w Polsce? Na razie bo-

(senator K. Borkowski)

wiem praca w Polsce jest najbardziej, że tak powiem, obłożona akcyzą.

Następne pytanie. W tym kolejnym już budżecie nie można doszukać się priorytetów. Jakie są więc priorytety, na co będziemy stawiać?

I związane z tym pytanie: jakie będą podejmowane inwestycje? Ja przynajmniej się tego nie doszukałem.

Kolejne pytanie, o dopłaty bezpośrednie do rolnictwa. Dlaczego większość z nich została przeniesiona na 2005 r.?

I następne pytanie, dotyczące dochodów. Czy markety płacą podatki i w jakiej wysokości? Chcielibyśmy to, jako Wysoka Izba, wiedzieć, bo pozwoli nam to precyzyjniej oszacować dochody, a przez to uchwalić lepszy budżet.

I kolejne pytanie. Czy wpływy z zysku Narodowego Banku Polskiego zostały czy nie zostały dostatecznie oszacowane?

I ostatnie pytanie dotyczy wysokich kosztów administracji. Pani Minister, czy nie są to zbyt wysokie koszty? Mamy urzędy wojewódzkie, mamy też struktury takie jak urzędy marszałkowskie, mamy starostwa powiatowe, mamy Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, Kancelarię Prezydenta, kancelarie Sejmu i Senatu. Wszystko to bardzo dużo kosztuje. Czy w związku z tym nie należałoby tu poszukać oszczędności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Lista pytających została wyczerpana.

Bardzo proszę, Pani Minister, o udzielenie odpowiedzi. Jednocześnie informuję, Pani Minister, że jest pani upoważniona do udzielania odpowiedzi tylko i wyłącznie na pytania bezpośrednio związane z budżetem.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Będę odpowiadała w tej kolejności, w której państwo zadawali pytania. Deficyt budżetowy... Kilka pytań dotyczy tego samego problemu, więc postaram się połączyć odpowiedzi.

W finansach publicznych, proszę państwa, mamy do czynienia z dwoma rodzajami deficytu: jest deficyt budżetu państwa, który jest różnicą między dochodami i wydatkami budżetu państwa, i jest deficyt sektora finansów publicznych, który jest wynikiem sumy deficytów i nadwyżek, które pojawiają się we wszystkich jednostkach tworzących sektor finansów publicznych. Czyli do tego deficytu budżetowego dochodzą jeszcze

deficyty czy nadwyżki jednostek samorządu terytorialnego, różnych funduszy celowych, tak zwanych jednostek czy zakładów budżetowych, gospodarstw pomocniczych działających przy budżecie państwa i przy jednostkach samorządu terytorialnego i wreszcie otwartych funduszy emerytalnych, ponieważ zgodnie z naszą, polską metodologią te otwarte fundusze emerytalne są wewnątrz sektora finansów publicznych. Również Narodowy Fundusz Zdrowia jest wewnątrz sektora finansów publicznych.

Suma dochodów minus wydatki pokazuje deficyt sektora finansów publicznych. Pan senator Szafraniec, wymieniając różne liczby, był łaskaw w pewnych momentach mówić o budżecie państwa, a w pewnych momentach o budżecie sektora finansów. Nie można tych liczb ze sobą porównywać, ponieważ ich zakres jest nieco inny.

Budżet państwa w roku 2004 został obliczony jako różnica dochodów i wydatków budżetu państwa, przy czym różni się on od budżetu z 2003 r., od wydatków i dochodów, z których budżet państwa składał się w roku 2003. Mówiłam już o różnicy między dochodami i wydatkami, wynikającej z dwóch powodów: po pierwsze, z nowego podziału obowiązków i dochodów między JST i budżetem państwa, mówiłam również o kwestiach związanych z Unią Europejską. Proszę też uwzględnić jeszcze jedno: sumy, jakie Skarb Państwa jest zobowiązany przekazywać do otwartych funduszy emerytalnych, mają pochodzić nie z dochodów budżetu, tylko z przychodów, a konkretnie z przychodów z prywatyzacji. Zgodnie z istniejącym ustawodawstwem stwierdza się, że kiedy dochody pochodzące z prywatyzacji nie są wystarczające, minister finansów ma prawo do emitowania i sprzedaży papierów skarbowych, które uzupełniają ten niedobór. Czyli w całym tym układzie to przychody budżetu są źródłem finansowania OFE.

Dlatego porządkując finanse publiczne, zaczęliśmy porządkować również i to. Jeśli są wydatki, których źródłem finansowania zgodnie z ustawą mają być przychody, to niech te wydatki będą wydatkami finansowanymi z przychodów, a więc niech znajdą się w kwocie rozchodów, dlatego że wtedy widać, co z przychodów jest przeznaczane na konkretne elementy rozchodów. Wtedy czytszy, czytelniejszy będzie rachunek wydatków i dochodów. Stąd ta zmiana, kolejna zmiana, która powoduje, że trudno jest porównywać jedno z drugim.

Jeżeli pan senator sobie życzy: według tego nowego ujęcia budżetu państwa deficyt wynosił 45,5 miliarda zł. Ponieważ 11,5 miliarda zł jest przekazywanych z budżetu państwa do OFE, a w roku 2003 przekazanych zostało także około 11 miliardów zł, i to było uwzględnione w rachunku deficytu, to należałoby do 45,5 miliarda zł dodać 11,5 miliarda zł, co daje 57 miliardów zł. De-

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

ficyt w wysokości 57 miliardów zł byłby porównywalny w tym względzie, bo nie w całości, z deficytem budżetu roku 2003. Ale jeśli chcielibyśmy mieć liczbę całkowicie porównywalną, to należałoby jeszcze po stronie dochodów budżetu państwa w roku 2004 dodać prawie 11 miliardów zł, bo tyle w końcu dostają samorządy, inaczej niż dotychczas, a po stronie wydatków dodać 8 miliardów zł. Czyli ten deficyt zmniejszyłby się o 3 miliardy zł.

Ten rachunek wcale nie jest prosty, bo dlatego mamy mówić tylko o jednej zmianie, a nie mówić o innych? Wszystkie zmiany powodują zmianę zakresu deficytu. A że różni ludzie różnie to liczą... Przepraszam bardzo, ale nie jest obowiązkiem ministra finansów tłumaczyć to tym ludziom bezustannie...

Pan senator był łaskaw stwierdzić, że 60% firm zagranicznych nie płaci do budżetu podatku od swoich dochodów. Patrząc na to, jak zrealizowane zostały dochody z CIT, a te firmy płacą głównie CIT do budżetu, śmiem wątpić, czy tak faktycznie jest. Ustawa budżetowa na rok 2003 przewidywała bowiem, że zbierzemy do budżetu państwa 14,3 miliarda zł z CIT. Według tych danych, którymi dysponujemy obecnie, bo rozliczenie jeszcze nie zostało zakończone, mamy około 14,2 miliarda zł wpływów z CIT. A więc nie bardzo widać, żeby 60% dużych firm ubyło z tego rozliczenia. Notabene, wprowadzane są w tej chwili specjalne techniki kontroli dużych firm, według francuskiego systemu podatków, dlatego firmy te na pewno nie będą nam tak łatwo, jakby się mogło wydawać, umykać z sieci kontrolnej.

I teraz to, o czym był pan łaskaw powiedzieć: wysokie podatki a dziura budżetowa. Podatki są obniżane po to, żeby przyspieszyć rozwój gospodarczy, bo bez niego, bez tej ucieczki przed długiem publicznym, raczej nie da się wyjść z sytuacji patowej. Dlatego uważamy, że najważniejszy jest rozwój gospodarczy.

Pan senator Sztorc pyta o ochotnicze straże pożarne. W latach 2003 i 2004 rząd przewidywał dla ochotniczych straży pożarnych takie same nakłady – 19 milionów 406 tysięcy zł. W trakcie prac sejmowych dokonano zmiany, zabierając z Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty prawie 40%, a nawet więcej, pozapłacowych wydatków bieżących. Tę kwotę przeznaczono na potrzeby straży pożarnej. Zabrać 40% środków jednostce to znaczy tyle, co ją zlikwidować. A ta jednostka nie może być zlikwidowana, ponieważ należy do grupy jednostek kontrolnych, które są niezbędne w układzie unijnym. Stąd propozycja Senatu, by z powrotem przenieść do tego samego źródła, czyli do Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty, zabrane stamtąd pieniądze, w tej samej kwocie – 10 milionów zł.

Jeżeli chodzi o 1 maja, to nie nastąpi zmiana konstrukcji budżetu. My wszystkie te elementy, które mogliśmy oszacować, a więc kwestię ubytku VAT, kwestię ubytku akcyz itd., to wszystko już w ustawie uwzględniliśmy. To musiało być uwzględnione, gdy szacowaliśmy dochody budżetu na rok 2004. Na przykład, jeśli chodzi o cła, bo jedno z pytań ich dotyczyło, przyjęliśmy, że dochody z cel będą stanowiły tylko niewielką część tych w roku 2003. W roku 2003 cła zrealizowaliśmy prawdopodobnie na poziomie 3 miliardów 800 milionów zł, a 3 miliardy 850 milionów zł planowano w ustawie budżetowej. Zakładamy, że w roku 2004 wpływy z cła będą stanowiły 1 miliard 900 milionów zł, a więc jest to połowa tego, co w roku ubiegłym, ponieważ przez osiem miesięcy będzie obowiązywał nowy reżim. Podobnie jest, jeżeli chodzi o rozliczenie VAT, bo tego nie można było nie uwzględnić, i podobnie jest, jeśli chodzi o akcyzę.

Jeżeli chodzi o 1500 etatów w ZUS, to był pan łaskaw zestawić to z izbami rolniczymi, których jest szesnaście. Ale ZUS pracuje dla prawie ośmiu milionów emerytów i rencistów, a od 1 stycznia tego roku ma dodatkowe obowiązki. Te dodatkowe obowiązki wynikają ze zmian w ustawach, na przykład w ustawach dotyczących świadczeń przedemerytalnych. ZUS przejmuje wypłacanie tych świadczeń. I ZUS już od III kwartału ubiegłego roku wypłaca rentę socjalną wszystkim pracownikom. Wreszcie musi on się włączyć w ogólną współpracę, jeżeli chodzi o kraje unijne, ponieważ będzie wypłacał emerytury i świadczenia naszym obywatelom przebywającym zagranicą, ale i vice versa: będzie musiał pozyskiwać refundacje dla obywateli krajów unijnych, którym będzie tutaj zastępczo wypłacać świadczenia. Jest zatem cała plejada zadań, jakie stają przed ZUS, zadań, które muszą być przejęte bez zahamowań, i ten wzrost liczby etatów o 1500, mimo że wygląda na duży, w części będzie prawdopodobnie tylko i wyłącznie przejściowy. Potem, kiedy uporządkowane zostaną dokumenty, procedury i wszystko będzie wpisane do systemu informatycznego, ta sprawa zostanie inaczej załatwiona.

Pan senator Spychalski pyta o to, jaki będzie wzrost cen i w jakim stopniu będzie to rzutowało na wzrost kosztów utrzymania rodziny w roku 2004. Przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na to, że wzrosty cen, które są efektem ruchów na rynku, to są głównie wzrosty cen wynikające z ruchów kursów walutowych i to są w niektórych przypadkach wzrosty cen wynikające z takich czy innych zapisów, mimo że cen regulowanych mamy nadzwyczaj niewiele. Te ceny na koszty utrzymania, statystycznie rzecz biorąc, rzutują w niewielkim stopniu, chodzi o 0,2–0,3% w skali roku. Ale one rzutują oczywiście inaczej na każdą rodzinę i tego bez bardzo dokładnych

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

analiz – a takie analizy są raczej robione *ex post* niż *ante* – dokładnie wyjaśnić nie można, tym bardziej że pani marszałek mnie wyraźnie ogranicza.

Jeżeli chodzi o kwestie PIT, CIT oraz owych zależności i możliwości dalszych działań, to, proszę państwa, przy wprowadzaniu tego zwolnienia dla osób, które mają dochody poniżej 6 tysięcy 600 zł, trzeba znaleźć możliwość zrekompensowania utraty wpływów poprzez taki sam przynajmniej dopływ środków do budżetu z innych tytułów. I to był problem, który powodował, że mimo iż były rozważane różne warianty, wreszcie wybrany został ten, który stał się przedmiotem prac Sejmu i po wprowadzeniu poprawek w Sejmie został ostatecznie przyjęty. To rozwiązanie także powoduje utratę pewnych środków budżetowych, ale inną niż wprowadzenie granicy, o której mówimy. Nad tym wszystkim, nad całym systemem podatkowym trwają prace. Kiedy i jak będzie to wprowadzane, zależy od tego, jakie będą dochody, którymi będzie dysponował sektor finansów publicznych, i jakie będą potrzeby w zakresie tego, co finansować muszą budżet i pozostałe jednostki sektora. Bo z jednej strony trzeba bardzo dbać o deficyt, a z drugiej strony trzeba brać pod uwagę, co możemy i co musimy sfinansować po stronie wydatków.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Jurgieła, to nic się nie dzieje z budżetem, który miał poprzednio Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Ten budżet, a właściwie wydatki, które były przypisane urzędowi, czyli wszystkie dopłaty do kredytów mieszkaniowych i rozliczanie tych umów – to wszystko jest w gestii ministra infrastruktury w oddzielnym rozdziale i są to takie same kwoty, jakie by wynikały z każdego innego planowania. Oszczędności polegają na tym, że jest o jednego wiceministra mniej i prawdopodobnie sukcesywnie będzie mniej o pewną grupę zatrudnionych.

W MSWiA wydatki wzrosną w porównaniu z rokiem 2003. Wedle ustawy w roku 2003 na bezpieczeństwo publiczne przeznaczonych było 8 miliardów 239 milionów 100 tysięcy zł. Wedle ustawy, która jest przedłożona parlamentowi, wydatki na bezpieczeństwo publiczne wynoszą 8 miliardów 575 milionów zł. Zwracam więc uwagę na to, że jest to więcej niż 180 milionów zł, o które pan senator pytał.

Ja nie powiedziałam, że jednostek samorządu terytorialnego nie będzie stać czy to na kontrakty wojewódzkie, czy na dopłatę do metra, ja tylko powiedziałam, że to bardzo trudne wyzwanie, które stoi przed ich budżetami, Panie Senatorze. Bo oczywiście można wybrać, czy się realizuje wydatek A, czy wydatek B, ale suma, jaką się ma do dyspozycji, jest zazwyczaj ograniczona.

Rezerwa na dopłaty dla rolnictwa, o którą pytało kilkoro spośród państwa senatorów, a więc 1 miliard 154 miliony zł, w przedłożeniu rządowym była razem z rezerwami pozostałymi z poz. 10, czyli mieściła się w 3 miliardach 600 milionach zł. To w trakcie prac sejmowych została ona przeniesiona do działu „Rolnictwo”. Rząd zawsze wnosił o to, żeby cała ta rezerwa na środki różne, związane z finansowaniem Unii Europejskiej, była w jednej puli.

Pan senator Romaszewski pyta, czy zlikwidowano całkowicie rezerwę na dopłaty do przewozów regionalnych. Nie, tej rezerwy nie zlikwidowano, ona jest włączona w rozliczenie dochodów własnych samorządów wojewódzkich. To, co się pojawiło, tych 550 milionów zł, a obecnie 192 miliony zł, jak już mówiłam, nie miało adresu, tylko był tytuł „Pasażerskie regionalne przewozy kolejowe” i nic ponad to. Proszę państwa, województwa otrzymywały jako dotację z budżetu – wtedy kiedy ta kwota wynosiła 300 milionów zł dla przewozów regionalnych – kwoty uzależnione od gęstości linii i od częstotliwości przejazdów, w granicach od trzydziestu paru do kilkunastu milionów złotych, każde z województw. I to się mieści w dochodach własnych województwa. Z tych pieniędzy, poprzednio otrzymywanych, każdy marszałek miał prawo poświęcić do 10% na wydatki inwestycyjne. Teraz te właśnie wydatki inwestycyjne chcemy jak gdyby przejąć i włączyć w koszty budżetu państwa, czyli byłoby to, przynajmniej w pierwszym roku, w dużej mierze głównie zasilanie wydatków bieżących.

Pracownie internetowe dla szkół. Wydaje mi się, Pani Senator, że łatwiej jest zorganizować szybki przetarg na niecałe 60 milionów zł niż na dwa razy tyle. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby minister edukacji zorganizował ten przetarg, tak jak pani mówiła, jak najszybciej, tym bardziej że ma jeszcze do wykorzystania na ten sam cel pewne kwoty pozostałe z roku ubiegłego.

Było pytanie o Agencję Nieruchomości Rolnych i o to, jak budżet państwa zamierza sfinansować te zadania, które agencja dotychczas podejmuje. Z naszych wyliczeń wynika, że w roku 2002 – nie znamy jeszcze sprawozdania za 2003 r. – Agencja Nieruchomości Rolnych mniej więcej 900 milionów zł przeznaczyła na różne działania, które nie są związane z tym, co można nazwać gospodarowaniem zasobem ziemi państwowej. Stąd pytanie, czy nie należy w ramach porządkowania, tak jak wszędzie indziej, doprowadzić do sytuacji, w której zadania związane z zarządzaniem majątkiem ziemskim są jedną grupą zadań i jest za nie odpowiedzialna agencja, a zadania związane z pomocą społeczną czy z edukacją są zadaniami bądź administracji rządowej, bądź administracji terenowej i kto inny jest za nie odpowiedzialny. Takie było podejście rządu do tego zagadnienia i spojrzenie na nie.

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

Stąd wprowadzono poprawkę do ustawy o Agencji Nieruchomości Rolnych, w której zaproponowano, aby nastąpiło takie rozdzielenie zadań, żeby to, co jest zadaniem z zakresu polityki społecznej czy polityki oświatowej, przestało być zadaniem agencji. Przystanie to być zadaniem agencji od 1 stycznia 2005 r. W roku 2004 będziemy mieli układ, w którym to, co zostało już przez agencję podjęte, czyli te zadania, które zostały zdefiniowane, będą realizowane wedle dotychczasowych umownych zasad, a środki, które będą zbędne agencji, zostaną przekazane do wykorzystania przez budżet państwa w ramach polityki społecznej budżetu.

Polityka społeczna i pomoc społeczna będą organizowane inaczej, niż to było dotychczas, bo i ustawa o świadczeniach na rzecz rodziny, i ustawa o pomocy społecznej przewidują szeroką decentralizację tych zadań, przesunięcie ich do powiatów i gmin, co spowoduje, że o wiele lepsze będzie rozeznanie, a gminy, w których występuje zwiększona liczba byłych pracowników pegeerów, będą z tej pomocy korzystały na równi z innymi i będzie to sposób przewidziany dla wszystkich dzieci i dla całej młodzieży w naszym kraju. Jednocześnie, jak państwo wie, są zwiększane wydatki na stypendia w szkolnictwie wyższym. Są przewidziane dopłaty dla dzieci na dojazdy do szkół poza miejscem zamieszkania. Tak więc rusza fala rozwiązań, które są rozwiązaniami, jakie dotychczas Agencja Rynku Rolnego stosowała tylko wobec niektórych dzieci. Teraz chcemy, aby wszystkie dzieci z rodzin najslabszych ekonomicznie mogły z tych rozwiązań na równi korzystać.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana senatora Pietrzaka, czyli kwestię art. 48 ustawy budżetowej i kwestię zapisania rozwiązań dotyczących Policji, to, po pierwsze, oszczędności w obsłudze długu zagranicznego w roku 2004 są bardzo mało prawdopodobne ze względu na to, czego doświadczamy z kursami walutowymi, po drugie, o czym mówiłam, w roku 2004 mamy nominalnie zaplanowane nieco niższe wydatki niż w roku 2003, wreszcie, po trzecie, art. 48 chcieliśmy potraktować jako pewien wentyl bezpieczeństwa dla podstawowego zadania państwa. Tym jednym z podstawowych zadań państwa, do których realizacji jesteśmy obowiązani, jest finansowanie emerytur i rent w ramach systemu świadczeń emerytalnych. Dlatego właśnie pisaliśmy o tym w art. 48. Ewentualna oszczędność ma uzupełnić braki, jeśli się takie pojawiają, w systemie ubezpieczeń społecznych, żeby nie doprowadzić do załamania całego systemu emerytalno-rentowego i żeby go specjalnie chronić.

To jak gdyby odpowiedź również na jedno z pytań pana senatora Janowskiego. Jest uruchamia-

ny obecnie, Panie Senatorze, monitoring wdrażania nowej ustawy. Zobaczmy, co będzie, bo na razie czekamy na pierwsze informacje.

Jeśli chodzi o obronność, co się w pewien sposób wiąże także z następnymi pytaniami, to zgodnie z naszymi zobowiązaniami wobec NATO na wydatki obronne trzeba przeznaczać stały procent produktu krajowego brutto: 1,95%. Jeśli wliczy się w to budżet ministra obrony narodowej i wydatki na obronność ponoszone w innych częściach, działach budżetu państwa, to okaże się, że jesteśmy na pograniczu wartości, która – można powiedzieć – odpowiada 1,95%, z tym że podstawą planowania tej sumy jest produkt krajowy brutto nie w roku, na który planujemy budżet, ale w roku poprzednim, ponieważ lepiej znamy jego wartość.

Jeśli chodzi zaś o wydatki na Irak – pani senator Szyszkowska o to pytała – te wydatki po pierwszym półrocznym pobycie naszych wojsk sięgały chyba 147 milionów zł. Zatem roczne wydatki to mniej więcej dwa razy tyle. Mniej więcej, ponieważ, jak wszyscy wiemy, mogą się zmienić i warunki, i wymagania. Ale na razie mniej więcej na tyle jest to szacowane. Jest to wliczone w wydatki obronne, które są ujęte w budżecie państwa, w ramach 1,95%, nie oprócz tego.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Ferenc, to oczywiście na rezerwę na wspieranie inwestycji chcielibyśmy mieć pieniędzy tyle, aby można było sfinansować wszystkie programy inwestycyjne, które zostaną zgłoszone, by uzyskać wsparcie, i będą na tyle interesujące, aby to wsparcie uzyskać. Rząd był w stanie w ograniczonych warunkach budżetu zaplanować na ten cel 130 milionów zł. W trakcie prac sejmowych ta kwota została zmniejszona o 18 milionów 500 tysięcy zł. Chciałabym najuprzejmiej prosić Wysoką Izbę przede wszystkim o to, żeby nie była ona zmniejszana jeszcze bardziej.

Pani senator Kurska pyta o ulgi dla supermarketów i ich cofnięcie. W obecnym systemie podatkowym tak naprawdę wszystkie podmioty gospodarcze mają takie same prawa i takie same obowiązki. To, co stanowi ewentualne ulgi, a pochodzi z lat poprzednich, wygasa już czy wygasło w roku 2003, a nowych ulg nie ma.

Jeśli chodzi o Narodowy Bank Polski, to chciałabym przypomnieć, że co roku do budżetu Narodowy Bank Polski wpłaca zysk wypracowany w roku poprzednim. W roku 2004 będzie wpłacony zysk wypracowany w roku 2003. Wedle naszych obecnych wyliczeń, czyli tych robionych aktualnie, a nie tych, które pochodziły z sierpnia czy września, istnieje zagrożenie, że Narodowy Bank Polski przekaże nam o około 300 milionów zł mniej niż to, co zostało zaprogramowane, ponieważ ostatnie miesiące, ostatnie tygodnie były dla systemu niekorzystne ze względu na ruchy i kursów, i stóp procentowych. Tak więc to

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

jest pierwsza odpowiedź na pytanie pana senatora. Zresztą w roku 2003 także ostatecznie otrzymaliśmy mniej pieniędzy, niż było planowane, tyle że różnica wyniosła 85 milionów zł.

Pyta pan, czy rząd wiedział o niemożności realizacji inwestycji kolejowych. Rząd o problemach kolei wie aż nadto dobrze, Panie Senatorze, ponieważ istnieje program restrukturyzacji PKP, program mający kształt ustawy i projektów pod tę ustawę przygotowanych i zrealizowanych. O niemożnościach czy też trudnościach PKP rząd dokładnie wie, ale też rząd brał pod uwagę nie tylko trudności PKP, lecz również problemy związane z innymi dziedzinami gospodarki. I jeśli chodzi o to, o co państwo pytają, a mianowicie o kwestię ewentualnego obniżenia obciążenia podatkowego czy obniżenia kosztów pracy, to to wszystko się ze sobą wiąże w jeden konglomerat. Wobec tego nie można w sposób bezkrytyczny zwiększać wydatków na cel A, pomijając pozostałe cele, oznaczone dalszymi literami alfabetu, bo po prostu istnieją ograniczenia, z którymi trzeba się liczyć. Rząd w ramach tych ograniczeń tak programował wydatki na PKP, jak państwu to przedstawiałam.

Dlaczego budżet jest trudny? Pan senator Podkański zadaje takie pytanie. Budżet jest trudny przede wszystkim dlatego, Panie Senatorze, że wychodzimy z pewnego spowolnienia gospodarczego, które mieliśmy przyjemność przeżyć w sytuacji, kiedy był wybór pomiędzy tym, czy zwalczać inflację, czy walczyć o deficyt budżetowy. I zdecydowano się na inflację, co niestety spowodowało powstanie perturbacji po stronie budżetu.

Efekt jest zatem właśnie taki jak ten, z którym mamy do czynienia: gwałtowne powiększanie zadłużenia publicznego, długu publicznego, bo w latach 2000 i 2001, mimo zastosowania pewnych ograniczeń w wydatkach budżetu, te ograniczenia były zbyt małe, by skompensować różne inne zdarzenia, które miały miejsce, a które ogólnie się określa jako spowolnienie gospodarcze. Motorem rozwoju naszej gospodarki powinni być przedsiębiorcy. Za 7 miliardów zł może warto się potrudzić – biorę tu pod uwagę jeszcze kredyty na wspieranie inwestycji, o których pani senator wspomniała, biorę pod uwagę możliwość sięgnięcia po środki europejskie, biorę pod uwagę chociażby wskazania inwestycyjne, które mamy dla PKP. To są zastrzyki inwestycyjne w ustawie, które powinny przynosić rezultaty i w roku 2004, i w roku 2005, i w roku 2006.

Jakie są roczne potrzeby pożyczkowe państwa na rok 2004? Razem jest to około 165 miliardów zł, Panie Senatorze.

(Senator Lesław Podkański: Milionów.)

Miliardów. Skąd milionów? Dobrze by było, gdyby to były miliony.

Jeżeli chodzi o problemy nauczania i doskonalenia służb medycznych, to problem faktycznie jest ważny, ale też doceniany i przez ministra zdrowia, i przez ministra edukacji. Poza tym fragmentem, którym są rezerwy na staże, są również nakłady na szkolnictwo medyczne różnych szczebli. A nakłady na wyższe szkoły zawodowe to w dużej mierze nakłady na szkoły, w których są kierunki pielęgniarские, ponieważ nie dość, że musimy nasze pielęgniarki wykształcić... W wielu przypadkach musimy je również doksztalczyć, aby spełniały wymogi unijne, żeby mogły wszędzie swobodnie pracować i żeby nie spotykały ich żadne utrudnienia.

Przyznam szczerze, że szacowany przez nas podatek od oszczędności w 2003 r. wynosi około 1 miliarda 200 milionów zł – w PIT. A ponieważ całość PIT, który otrzymaliśmy, to około 25 miliardów zł, proszę policzyć, że jest to całkiem niezły odsetek całości.

Jeżeli chodzi o różne rozwiązania kredytowe, to oczywiście je stosujemy, ale na pewno rozwiązaniami, które nie mogą być brane pod uwagę, są te mówiące o kredytach o wyjątkowo obniżonej stopie. Stosuje się takie rozwiązania, ale wymagają one przemyślenia z punktu widzenia ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorstw. Trzeba z nimi postępować ostrożnie.

Jeśli zaś chodzi o możliwość zaciągnięcia przez budżet kredytu w Narodowym Banku Polskim, to jest to wykluczone na mocy ustaw, poczynając od konstytucji. Nie wolno budżetowi państwa zaciągnąć kredytu w Narodowym Banku Polskim. Wolno mu sprzedać papiery skarbowe do Narodowego Banku Polskiego, co czasami robimy, ale nie wolno wziąć kredytu.

Jeżeli chodzi o pytanie pani senator Kurzepy... Tak, omawiałam strukturę środków specjalnych w Ministerstwie Finansów, bo znam je najlepiej, ale gdzie indziej jest podobnie, Pani Senator, bo taki jest wymóg ustawowy. Omówienie dochodów środka specjalnego i wskazanie, na jakie może iść wydatki, mamy na mocy ustawy, wobec czego jest to za każdym razem dostosowane do charakteru jednostki. Wydaje nam się, że po doświadczeniach, jakie miały jednostki, 15% będzie powodowało trudności, ale jest do przejścia, a 40% będzie już, niestety, powodowało destrukcję.

Pan senator Borkowski pyta, kiedy w Polsce obniżymy koszty pracy, jakie są priorytety w budżecie. Przede wszystkim priorytety w budżecie są zupełnie wyraźne, bo – może pan senator łaskawie spojrzeć – pewne wydatki nie rosną prawie wcale, pozostałe zaś charakteryzują się dużą dynamiką. Do wydatków, o których możemy powiedzieć, że są priorytetowe, należą: bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości, nakłady na szkolnictwo wyższe, nakłady na kulturę, nakłady na rolnictwo. Te charakteryzują się największą dy-

(sekretarz stanu H. Wasilewska-Trenkner)

namiką. Nie mówię o obowiązkowych ubezpieczeniach społecznych, bo ta dotacja faktycznie rośnie, ale to jest raczej wymóg niż priorytet pochodzący z wyboru.

Czy markety płacą podatki? Już o tym mówiłam: płacą, wszyscy płacą tak samo.

Skąd pochodzą wpływy z Narodowego Banku Polskiego, starałam się wyjaśnić.

Było pytanie o łączne koszty administracji. Trzeba powiedzieć, że koszty administracji w Polsce nie są bardzo wysokie. One są wysokie w relacji do tego, na co byśmy chcieli przeznaczyć pieniądze, i ze względu na to, że tych środków mamy niedużo, ale w porównaniu z innymi krajami nie wyglądają one tak tragicznie. Z kolei kwestia obniżania kosztów pracy związana jest z tym, że jeżeli nie będziemy płacić składek na PFRON, możemy obniżyć koszty pracy; jeżeli przestaniemy płacić na Fundusz Pracy, możemy obniżyć koszty pracy; jeżeli przestaniemy płacić pełną składkę na FUS, możemy obniżyć koszty pracy. Tylko za każdym razem będzie to oznaczało albo konieczność zmniejszenia pewnych określonych świadczeń, albo konieczność zrezygnowania z nich.

Pozostaje mi, Panie Marszałku, spełnienie jeszcze jednego zobowiązania: muszę powiedzieć, co działo się z PFRON. Aktualny plan funduszu na rok 2004 wprowadza Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych po pracach Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz po uwzględnieniu wszelkich zmian, jakie miały miejsce w ustawie dotyczącej zatrudnienia osób niepełnosprawnych, czyli tej kreującej fundusz. Wedle stanu prawnego, od dnia 1 stycznia 2004 r. mogą występować dopłaty do zatrudnienia osób niepełnosprawnych w przypadku każdego pracodawcy, jeśli spełnia on określone warunki, to znaczy zatrudnia odpowiednią liczbę osób niepełnosprawnych i ma to zgłoszone do biura funduszu, a jednocześnie zatrudnia odpowiednią liczbę osób o różnych stopniach niepełnosprawności i – co ważne – te osoby są w wieku produkcyjnym, nie są w wieku emerytalnym. Takie bowiem zmiany wprowadziła znowelizowana ustawa. To, co stanowiło tylko połowę, część pokrycia kosztów tej nowej regulacji, to, co budżet mógł wygospodarować, czyli 750 milionów zł, dzięki możliwości zwiększenia nakładów wewnątrz funduszu wzrasta do prawie 1 miliarda 100 milionów zł. Budżet również przekazał na rzecz PFRON 155 milionów zł dodatkowej rezerwy, którą wygospodarowano w Sejmie. W ten sposób został przedstawiony i zbudowany nowy plan PFRON, który został państwu przedstawiony w poprawkach Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Dziękuję, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze sekundę poczekać.

Czy ktoś z państwa senatorów, którzy jeszcze nie wykorzystali swojej regulaminowej minuty, chciałby ją wykorzystać?

Podnosi rękę pani senator Anna Kurska. Ale pani swoją minutę już wykorzystwała, więc zapraszam do dyskusji.

Patrzę na listę... Pani senator Staniszevska też już zadawała pytanie.

(Senator Grażyna Staniszevska: Ale ja nie otrzymałam odpowiedzi na dwa pytania.)

Pan senator...

(Senator Anna Kurska: Panie Marszałku, ja również nie otrzymałam satysfakcjonującej odpowiedzi, tylko bardzo lakoniczną, dlatego...)

Zadaniem pani minister nie jest udzielać odpowiedzi satysfakcjonujących...

(Senator Anna Kurska: Ale nie lakonicznych.)

... bo to jest bardzo względna i ocenna kwestia, ale merytorycznie i rzeczowo odnosić się do podniesionych kwestii, czego pani minister dopełniła. I za to bardzo dziękuję, za te dwie godziny merytorycznej...

(Senator Grażyna Staniszevska: Ale, Panie Marszałku, ja w ogóle nie otrzymałam odpowiedzi.)

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku, przepraszam bardzo, ale nie może pan mówić w ten sposób. Pani minister jednym zdaniem odniosła się do kwestii, którą jest zbulwersowane całe społeczeństwo, więc proszę mnie nie pozbawiać możliwości zadania dodatkowego pytania.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Pani Senator, zapraszam do dyskusji. W dyskusji także można stawiać pytania, można je rozwijać. Przykładajmy miarę do wszystkiego, co robimy. Zapraszam do dyskusji.

Pani senator Staniszevska.

Senator Grażyna Staniszevska:

Domagam się odpowiedzi na dwa pytania, które zadałam i do których pani minister w ogóle się nie odniosła.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Pani Senator, przepraszam...)

Chodziło o...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Dobrze, pani minister się odniesie...)

(senator G. Staniszevska)

Chcę przypomnieć...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner: Pani Senator,
mam zapisane dwa pytania...)

(Senator Jerzy Adamski: Panie Marszałku,
można?)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Sekundę, Pani Minister.
Proszę bardzo.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku, zgodnie z regulaminem pani minister nie musi odpowiadać na wszystkie pytania. Senator może je powtórzyć z trybuny i pani minister może odnieść się do całej debaty. Zapraszam na trybunę. Zgodnie z regulaminem senator ma jedną minutę, a pani senator zadawała pytania przez dwie i pół minuty.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner: Przepraszam,
ale...)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pani minister chce odpowiedzieć, więc proszę bardzo. Niech będzie zgodnie z wolą pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Najpierw pani senator mówiła o tym, że jeżeli jest 148 milionów zł na komputery, to łatwiej zorganizować przetargi. Ja twierdzę, że przy mniejszej kwocie jest jeszcze łatwiej. To była pierwsza część odpowiedzi, bo pani pytała także, czy można to zrobić do końca kwietnia. Tak, na pewno można to zrobić do końca kwietnia i trzeba to zrobić jak najszybciej. Jak widzę możliwość wydania tych środków? Dokładnie tak, że wszystko pójdzie szybko.

Ostatnie pytanie, na które odpowiedziałam, dotyczyło naszego stosunku do podatku VAT od Internetu. Pani marszałek kazała mi jednak odpowiadać tylko na pytania związane z budżetem.

(Senator Grażyna Staniszevska: To znaczy pytałam, czy rząd zamierza wystąpić po 1 maja o derogację dla Polski.)

Pani Senator...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Jeżeli pani minister uważa swoją wypowiedź za zamkniętą, to bardzo dziękuję.

(Oklaski)

(Senator Grażyna Staniszevska: Bardzo mi przykro, Panie Marszałku, że nie dba pan o prawa senatorów.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o warunkach regulaminowych: każdy senator może przemawiać nie dłużej niż przez dziesięć minut, a wnioski, które ma zamiar złożyć, powinny być złożone w formie pisemnej.

Zapraszam na mównicę pana senatora Bogusława Mąsiora. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Adamski.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zaraz po uchwaleniu przez Sejm budżetu na rok 2004 otrzymaliśmy – zarówno ja, jak i wszyscy inni członkowie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych – wiele wystąpień i pism od wielu instytucji i urzędów, sygnalizujących brak środków na działalność merytoryczną w roku 2004. Jednym z najbardziej alarmujących było wystąpienie Państwowej Inspekcji Sanitarnej z różnych oddziałów, na którą sam fakt wstąpienia Polski do Unii Europejskiej nakłada wiele ważnych, dodatkowych obowiązków.

W czasie dyskusji na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych zastanawialiśmy się, czy dyskutować nad budżetami poszczególnych jednostek. I przyjęliśmy rozwiązanie systemowe zawarte w poprawce pierwszej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Wysoki Senacie, zmniejszenie odpisu funduszu specjalnego z 40% do 15% umożliwia sprawne funkcjonowanie wielu instytucji, których działalność była zagrożona w projekcie sejmowym.

Chciałbym również prosić Wysoką Izbę o akceptację poprawki dwudziestej piątej, która dotyczy przekazania środków na Akademię Rolniczą w Krakowie. To nie jest działanie, które ma być pewnym incydentem w finansowaniu uczelni wyższych. Pan senator Dzido był łaskaw mówić o tym, co się nazywa wiarygodnością rządu. Nie ten rząd, ale poprzedni, podejmując decyzję o tworzeniu uniwersytetu w Rzeszowie, chyba w czerwcu 2001 r. zobowiązał się, że szkoły wyższe, które przekażą swoje obiekty na rzecz tworzonego uniwersytetu, otrzymają rekompensatę. Wśród nich była także Akademia Rolnicza w Krakowie. Na dzień dzisiejszy zobowiązanie podjęte przez poprzedni rząd wynosi 36 milionów zł. Rozwiązanie proponowane przeze mnie i pana senatora Mietłę, zaakceptowane przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, daje szansę

(senator B. Mąsior)

rozwiązania problemu narastającego przez ostatnie trzy lata. Uważamy, że poprzedni rząd obiecał – i tylko obiecał. Chcielibyśmy, żeby nasz rząd zrealizował jego zobowiązania w ramach kontynuacji władzy w Polsce. Jedni obiecują, a nasz rząd niech realizuje. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Jerzego Adamskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Sławomir Izdebski.

(Rozmowy na sali)

O kolejności decyduje marszałek.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Pano-
wie Ministrowie!

Mam przyjemność już po raz jedenasty uczestniczyć w tworzeniu budżetu państwa. Rokrocznie mówimy, że poprzedni budżet był względny, a ten, który uchwalamy, jest specjalny. To obecna opozycja, a poprzednio ekipa rządząca, łudziła nas przez cztery lata, że jej budżety są budżetami nadziei, że są dobre. To nie my stworzyliśmy dziurę budżetową, ale poprzednia ekipa. My tę dziurę budżetową chcemy zmniejszyć.

Szanowni Państwo, do opozycji należy zgłaszanie poprawek, które służą – przepraszam za kolokwializm – rozwalaniu budżetu. Taka poprawka została w Sejmie zgłoszona. Ze zdziwieniem patrzyłem, jak niektórzy posłowie głosowali za poprawką mówiącą o odebraniu 40% środka specjalnego. Wszystkie komisje zgłosiły propozycje zmian art. 45. Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego również zgłosiła poprawkę zmieniającą ten zapis.

Chcę złożyć podziękowania komisji kierowanej przez pana senatora Markowskiego, że wyłączyła z art. 45 między innymi Siły Zbrojne Rzeczypospolitej, kulturę i dziedzictwo narodowe oraz gry i zakłady wzajemne.

Proszę państwa, ja chciałbym zgłosić dwie poprawki.

Jedna poprawka, którą zgłaszam sam, dotyczy Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Podczas obrad Sejmu odebrano prezydentowi 19 milionów 300 tysięcy zł. Są to pieniądze przeznaczone na Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, a także na zameczek w Wiśle. Chcę państwu przypomnieć, że poszczególne resorty już maksymalnie zmniejszyły ten budżet. Był to budżet optymalny, budżet przetrwania. Odebranie panu prezydentowi 19 milionów 300 tysięcy zł doprowadzi do te-

go, że nie zostanie oddane do użytku Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Ten budynek jest już prawie ukończony, brakuje kwoty około 2 milionów 900 tysięcy. Zameczek w Wiśle, jak państwo wiecie, został przekazany prezydentowi przez samorząd. Pan prezydent został zobowiązany do remontu tego obiektu. To pierwsza poprawka.

Druga poprawka, zgłaszana w imieniu...

Aha, pieniądze, które zabrano, zostały przeznaczone na drogi. Dlatego zgłoszono poprawkę – jest to poprawka dziewiąta w druku nr 572A. A pieniądze zostały zabrane ze środków na drogę Suwałki – Białystok – Lublin. No więc niech już ta droga będzie budowana, bo była mowa o infrastrukturze. Proponuję tylko, aby to były pieniądze z zadłużenia zagranicznego, z należności i innych operacji zagranicznych. To, Panie Marszałku, pierwsza poprawka.

Druga poprawka, którą przedstawiam również w imieniu pani senator Koszady i pana senatora Dziemdzieli, to poprawka przesuwająca pieniądze w ramach Służby Więziennej. Przesuwamy pieniądze z wydatków bieżących na wydatki majątkowe. Chodzi o dwie inwestycje, czyli rozbudowę Zakładu Karnego w Łęczycy i remont Zakładu Karnego w Garbalinie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze poprzeć senatora Sztorca w sprawie 10 milionów zł na ochotnicze straże pożarne. Ja chcę tylko państwu przypomnieć, że rok 2004 jest pierwszym rokiem, w którym ochotnicze straże pożarne będą płaciły od zakupów 22% VAT, a więc pieniądze przeznaczone na ochotnicze straże pożarne są o 22% mniejsze niż w ubiegłym roku. Kwota 10 milionów zł pozwoliłaby im utrzymać wydatki na zakup sprzętu na poziomie z ubiegłego roku.

Mam przyjemność prosić państwa o to, abyście państwo te dwie moje poprawki przyjęli. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Następnym mówcą będzie pan senator Sławomir Izdebski, a chwilę potem pan senator Krzysztof Wawrzyniec Borkowski.

Mam tylko prośbę do państwa senatorów, aby wypowiedzi były zwięzłe. Na liście mówców jest trzydzieści jeden nazwisk, dlatego apeluję o solidarność i szacunek, zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy są na końcu listy. Bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Rządu!

(senator S. Izdebski)

Ja z kolei mam okazję uczestniczyć już trzeci raz w pracach nad budżetem państwa. Chciałbym powiedzieć, że jest to kolejny rok, kolejny budżet, który pokazuje, jak wielką tchórzliwością w podejmowaniu decyzji cechują się poszczególne ugrupowania i rządy kolejnych kadencji.

Panie Senatorze Adamski, chciałbym panu powiedzieć, że dziura budżetowa nie powstała w ciągu roku, dwóch czy trzech lat.

(Senator Jerzy Adamski: Czterech lat.)

Dziura budżetowa powstawała od 1989 r., również wtedy, kiedy rządziły SLD i PSL, w latach 1993–1997 i kolejnych. Dziura budżetowa powstawała przez dwanaście lat i ciągle jest kontynuowana taka psychologia: że to nie my, tylko wy, albo to nie wy, tylko my... A przecież wszystkie ugrupowania od początku do końca – SLD, Unia Pracy, PSL, AWS i przebarbowane dzisiaj Platforma Obywatelska i PiS – wszyscy jesteście odpowiedzialni za to, co się stało w kraju.

(Poruszenie na sali)

Ja przypomnę, Drodzy Państwo...

Możecie się śmiać, ale to, co dzisiaj powiem... Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy, większość z was cenię i szanuję, ale to, co dzisiaj powiem... Jeszcze przyjdzie taki czas, czego wam nie życzę – śmieJCie się dalej – że te słowa najmłodszego senatora z Samoobrony będą wam się śniły po nocach.

Szanowni Państwo! W ubiegłym roku mówiłem bardzo dobitnie, że wszyscy likwidujemy skutki tego, co się dzieje w Polsce. Wtedy powiedziałem bardzo dobitnie, że należy szukać przyczyn i zwalczać te przyczyny, a nie skutki, ale oczywiście nikt nie słuchał. Wielka ironia, uśmiechy na twarzach, bo cóż może wiedzieć najmłodszy senator, który nie ma doświadczenia! Ale dzisiaj okazało się, że właśnie senator Izdebski z Samoobrony miał rację. Bo co pokazuje dzisiejszy budżet? Ano pokazuje, że w gospodarce mieszkaniowej następuje zmniejszenie nakładów o ponad 17%, w ubezpieczeniach społecznych – zmniejszenie nakładów o ponad 12%, w oświacie i wychowaniu – zmniejszenie nakładów o 34%, w ochronie zdrowia – zmniejszenie nakładów o 7% itd., itd., itd. Można by długo wyliczać. A przecież mówiłem wtedy, Drodzy Państwo, aby kolejne budżety były syte, trzeba postawić na dwa główne działy, to jest szeroko rozumiane rolnictwo i budownictwo, bo wraz z nimi rozwija się przemysł lekki, ciężki, mała i średnia przedsiębiorczość, powstają miejsca pracy i są wpływy do budżetu państwa z tytułu podatków.

Tego oczywiście nikt nie słuchał. Tego nie zrobiono, bo kolejne ekipy rządzące prowadzą dzisiaj politykę wielkiego tatusia, który zniszczył kraj, prowadzą politykę naszego wielkiego ulubieńca Balcerowicza. Z tego też się śmieJCie! Bo to

wy go chronicie i kontynuujecie jego politykę. Powiedźcie teraz wyborcom, tym ludziom, którzy nie mają dzisiaj nawet na chleb, że jest dobrze, że budżet jest dobry! Och, jaka wielka radość! Jaki piękny budżet, jaki syty budżet opracował wicepremier Hausner!

Ale, Szanowni Państwo, trzeba sobie powiedzieć jedno i obalić pewien mit. Chodzi o to, żebyście nie mówili, że Samoobrona potrafi tylko krzyczeć, uprawiać jakąś demagogię, a nie proponuje nic w zamian. Przecież już od dłuższego czasu mówimy i dobitnie podkreślamy, co trzeba zrobić w Polsce, aby tę sytuację zmienić. Bardzo dobitnie mówimy, że trzeba zmienić finanse państwa, zreformować finanse państwa, nie tylko finanse publiczne, bo finanse publiczne to są pieniądze podatników, to są różnego rodzaju ulgi, to jest kwestia dawania bogatym kosztem biednych. Taką politykę dalej prowadźcie! A teraz zobaczcie, co się stało w ubiegłych latach, kiedy kolejne rządy w restrukturyzację polskich banków włożyły 3 miliardy dolarów, a sprzedały je za 2,5 miliarda dolarów i mówią, że były z tego zyski! No, ekonomiści, ekonomiści!

Następna kwestia to 60 miliardów dolarów oszczędności polskich firm, polskiej ludności przejętych przez banki zachodnie. I co? To też nikomu nie przeszkadza! Nikomu nie przeszkadza to, że wpływy i zyski są wyprowadzane za granicę, że dzisiaj te banki, które powinny służyć Polsce i Polakom, wykupują obligacje Skarbu Państwa – za nasze pieniądze – a Skarb Państwa, zgodnie z polityką Balcerowicza oczywiście, wykupuje te same obligacje i jeszcze płaci odsetki! No, Drodzy Państwo, pokażcie mi głupsze rządy!

I jeszcze jedna kwestia, dotycząca tego, co zostało ostatnio ujawnione w Sejmie, gdy przewodniczący Andrzej Lepper zapytał jednego z wice ministrów finansów, czy to prawda, że 90 t polskiego złota jest zdeponowanych w banku angielskim, usłyszał: „Nie, Panie Pośle, leży w kilku bankach, a nie w jednym”. Tamci zaciągają kredyty, tanie kredyty, zabezpieczając je naszym złotem, a my, zamiast otrzymywać odsetki, płacimy za jego przechowywanie. Oj, ekonomia, ekonomia!

Następna sprawa, Szanowni Państwo – żeby nie przedłużać, bo szanuję czas państwa, a każdy by chciał zabrać głos – chcę przedstawić państwu rzeczywiste, realne źródła pieniędzy, z których naprawdę należałoby dzisiaj skorzystać, bo już innego wyjścia w tej chwili absolutnie nie ma. A są to przede wszystkim: rezerwa rewaluacyjna, rezerwa dewizowa, walutowa. Ale nie myślcie sobie, że chodzi o jakieś rozdawnictwo. Absolutnie nie! My domagamy się rozwiązania tylko części rezerwy rewaluacyjnej, która miałaby być skierowana na tworzenie rzeczywistych miejsc pracy, na rozwój małej i średniej przedsiębiorczości itd., itd.

Następna rezerwa to rezerwa walutowa. Dla czego ta rezerwa, w wysokości 32 miliardów dola-

(senator S. Izdebski)

rów, jest przechowywana w bankach zachodnich, a nasi ekonomiści zaciągają rocznie kredyty na kwotę 3 miliardów dolarów, kredyty oprocentowane 15%, 16%, a nieraz i więcej, bo po drodze trzeba czasami jakąś prowizję odprowadzić, nie powiem: łapówkę, bo za to podobno idzie się do więzienia, ale tak się robi w naszej Polsce.

I teraz ktoś może przyznać mi rację, a może jej nie przyznać, ale musimy również liczyć się z tym, że w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a szczególnie do unii walutowej, pozbawimy się jakby władztwa krajowego nad majątkiem, a przede wszystkim nad częścią tych rezerw. Dlatego naprawdę celowe jest, aby część tych rezerw skierować na rynek, bo pieniądz robił, robi i będzie robił pieniądz.

Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym podać jeszcze tylko jeden przykład, bo wiem, że mój czas już się kończy. Chodzi o różnego rodzaju agencje, agendy i fundusze rządowe, które przejadają 40 miliardów zł rocznie. Dam tylko trzy przykłady: są trzy agencje rolnicze, a rolnictwo jest w opłakanym stanie. Jest fundusz budowy autostrad, a w Polsce autostrad się nie buduje. Jest Agencja Rozwoju Przemysłu, a przemysł pada. Dlatego pytam: po co te zbędne twory do dzisiaj utrzymujecie?

Kończąc, Panie Marszałku, chciałbym jeszcze złożyć na pańskie ręce poprawkę moją i senatora Dzidy, która dotyczy właśnie uszczuplenia i rozwiązania części rezerwy rewaluacyjnej państwa i przeznaczenia jej na lokaty Skarbu Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego, bo tam jest ich miejsce, na rekompensatę wpłaconej do Unii Europejskiej składki w kwocie 6 miliardów zł i, co najważniejsze, na część 32 „Rolnictwo” z przeznaczeniem na dopłaty bezpośrednie dla rolnictwa.

Wiem, że kończy mi się czas, Szanowni Państwo, więc na koniec powiem tylko tak: Koleżanki i Koledzy, naprawdę pójdźcie po rozum do głowy! Skończcie z tą niszczycielską polityką! Przestańcie słuchać tego – powiem brzydko, choć i tak domyślacie się, o kogo chodzi – [...] * Balcerowicza. Postawcie na swoją politykę, na zmianę polityki finansowej państwa, bo jeżeli tego nie zrobicie, to skończycie tak, jak skończyły ugrupowania, które poszły na zieloną trawkę. Tak skończył AWS, tak skończyła Unia Wolności. Jeśli będziecie go słuchali, też tak skończycie. I zapamiętajcie sobie moje słowa, żeby nie musiały się one wam śnić po nocach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Zarządzam skreślenie słów obraźliwych z wystąpienia pana senatora.

Chcę też powiedzieć, że zaprezentował się pan senator w jednym z wątków jako najmłodszy senator, a ja tymczasem patrzę na twarze pań i na prawdę żadnej pani starszej od pana nie widzę.

(*Wesołość na sali*) (Oklaski)

(Senator Henryk Dzido: Senator mówił o mężczyznach.)

Proszę bardzo.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeśli można, chciałabym również ustosunkować się w formie sprostowania do wypowiedzi pana senatora. Jeśli dobrze sobie przypominam, nikt w tej Izbie nie śmiał się z poglądów innych senatorów. Jeśli już, to można się nie zgadzać z poglądami, ale nie ze względu na wiek wyrażającego swe zdanie. Nie przypominam sobie natomiast zdarzenia, żeby ktoś się śmiał z czyichś poglądów. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Zapraszam do mównicy pana senatora Krzysztofa Wawrzyńca Borkowskiego. Następnym mówcą będzie pani senator Genowefa Grabowska.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Debatujemy dzisiaj nad niezwykle ważną ustawą, ustawą budżetową. Licytowaliśmy się tutaj, kto ile razy pracował nad budżetem. Ja też nie należę do najstarszych senatorów, ale już kilka ładnych razy pracowałem nad budżetem, w tej kadencji i w kadencji 1993–1997 r. Śmiem twierdzić, że w całym okresie transformacji, choć budżety były bardzo różne, wszystkie były nastawione nie na rozwój, nie na to, żeby wspierać przedsiębiorczość, wspierać i promować polski eksport, ale były nastawione na stagnację, na przetrwanie i gaszenie pożaru. Tym budżetem znów staramy się ugasić pożar – mówiąc w przenośni – który zgotowali nam kolejarze, a cały czas gdzieś strajkują też rolnicy. Kto ile wystrajkuje, tyle ma. I pod różnymi naciskami uchwalamy kolejny budżet, tak jak powiedziałem, niekoniecznie rozwojowy.

Uchwalając ten budżet, powinniśmy się zastanowić. W minionym roku były szczytne hasła, był program „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca”,

* Słowo skreślone na polecenie marszałka, zgodnie z art. 40 Regulaminu Senatu.

(senator K. Borkowski)

który miał zafunkcjonować, miało zmniejszyć się bezrobocie, miały być setki, tysiące miejsc pracy. Jak wiemy, tych miejsc pracy powstało bardzo mało, jest ich niewiele.

Zadawałem już to pytanie pani minister, ale jeszcze raz je zadam: jakie są priorytety tego budżetu, priorytety, które dadzą miejsca pracy, które obniżą koszty pracy? Jeśli przeanalizujemy problem, to zobaczymy, że cena pracy w Polsce jest dzisiaj tak wysoka, że przedsiębiorcom nie opłaca się zatrudniać, nie opłaca się tworzyć miejsc pracy, bo jest PFRON, bo jest ZUS, bo są inne ogromne obciążenia. Dlatego należy się zastanowić, czy chcemy tworzyć miejsca pracy i zmniejszać bezrobocie, czy chcemy po raz kolejny tworzyć budżet, który niekoniecznie będzie rozwojowy.

W tym budżecie, według mnie, za mało jest również środków na wspieranie i promocję polskiego eksportu, a to jest bardzo ważne. Przecież Polska już za chwilę będzie członkiem Unii Europejskiej, więc jeśli nie będzie ekspansji eksportowej z naszej strony, jeśli nie będziemy promować polskich produktów w Unii, już w tej chwili... Teraz i tak jest zresztą o wiele za późno, bo ta promocja powinna być dużo wcześniej! Powinniśmy promować polskie znaki towarowe od wielu lat! Od wielu lat mówimy o członkostwie w Unii, a ktoś popełnił kardynalny błąd: sprzedał wszystkie znaki towarowe! Sprzedaliśmy wszystkie znaki wódek, sprzedaliśmy wszystkie znaki produktów rolno-spożywczych, które mieliśmy. Tych znaków nie mamy! Możemy dzisiaj tworzyć wspaniałe programy, możemy zabiegać o różne sprawy, ale dziś szynkę Krakus na przykład produkuje się w Stanach Zjednoczonych, pod polskim znakiem. Można by inne produkty wymieniać, wiele produktów. Chcę powiedzieć, że to na pewno jest ogromny błąd. Jest za pięć dwunasta, żeby w jakiś sposób jeszcze wesprzeć, wypromować polski eksport.

I następna sprawa, która zastanawia przy tym budżecie, to wysoka składka, którą będziemy płacić na rzecz Unii Europejskiej. Trzeba zadać sobie pytanie: czy to będzie oznaczało większą absorpcję środków przez polskie przedsiębiorstwa, przez Polaków, czy będzie tylko większa składka? Patrząc dzisiaj na to, jak funkcjonuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak funkcjonują poszczególne resorty, obawiam się, że Polska będzie jednak tylko płatnikiem netto tej składki i nie będzie absorbować środków z Unii Europejskiej. Póki co średnio jest przygotowany system IACS, który funkcjonuje niedobrze i jest to związane z polityką.

Żle, że w tym kraju stawiamy na jakieś opcje polityczne. Powinniśmy, kiedy zbliża się godzina W – a tą godziną W będzie moment wejścia do

Unii Europejskiej – przygotować nasz kraj do Unii Europejskiej, przygotować polskie społeczeństwo, przygotować polskie rolnictwo. W tej godzinie nie powinno być etykiet politycznych. Wszyscy najlepsi fachowcy powinni pracować w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. I nie może być wymiany trzech ministrów rolnictwa! Nie może być wymiany trzech prezesów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa! Nie może być wymiany urzędników aż do poziomu powiatów tylko dlatego, że mają nie tę etykietę polityczną! Tak nie może być! Musimy się kierować ekonomią, musimy się kierować logiką, a tej logiki troszeczkę rządowi naszemu szanownemu zabrakło, zabrakło panu premierowi.

I kontynuując dyskusję nad budżetem, chciałbym powiedzieć, że zabrakło tutaj również zapisów, które byłyby rozwojowe, a dotyczyłyby budowy dróg czy autostrad. Owszem, są takie zapisy, one się w jakiś sposób pojawiają, ale zbyt mało środków jest na to przeznaczonych. To autostrady i drogi ekspresowe mogą właśnie stanowić o rozwoju kraju, o rozwoju polskiej gospodarki. W przyszłości, kiedy Polska będzie członkiem Unii, będzie to sprawa bardzo ważna.

I wreszcie to, co mówiłem, zadając pytanie pani minister. Otóż, Panie i Panowie Senatorowie – przemawiam do waszej rozważy – jeśli popatrzymy na ten budżet, to zobaczymy, że dokonuje się w nim cięcie, w wielu przypadkach planuje się oszczędności, ale nie ma oszczędności w administracji! Proszę bardzo: Kancelaria Prezydenta buduje, remontuje kolejne pałace, zatrudnia urzędników. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów – podobnie. Nawet jeśli chodzi o nasze kancelarie, Sejmu, Senatu, czy nie należałoby się im przyjrzeć? Może wstrzymajmy trzynastki? Może zastanówmy się nad tym, czy kawałka pensji nie przeznaczyć na wsparcie dla biedniejszych, bardziej potrzebujących? Jeśli dalej będziemy analizować budżet, zobaczymy, że są przewidziane odprawy, jest zapisana w budżecie pewna suma na odprawy dla wysokich urzędników. Czy to są dobre rozwiązania, kiedy w kraju jest bieda, kiedy mamy tylu bezrobotnych?

Sądzę, że nie. I odwołuję się do państwa rozważy, apeluję, żeby zastanowić się również nad tym, właśnie nad oszczędnościami w administracji. Bo mamy dzisiaj rozbudowane, ogromne urzędy wojewódzkie i urzędy marszałkowskie, mamy też rozbudowane starostwa powiatowe. I jak patrzę, to widzę, że w tych miastach, które były miastami wojewódzkimi, nic się nie zmieniło, tylu urzędników, ilu tam siedziało, tylu siedzi, a nawet doszli dodatkowi, którzy funkcjonują w urzędach wojewódzkich, w urzędach marszałkowskich. Są na to wydankowane ogromne pieniądze, a czy pe-tent, obywatel, jest lepiej obsłużony? Sądzę, że nie. Wielu obywateli narzeka, wielu stawia pytania, gdzie ze swoją sprawą pójść, wielu czuje się

(senator K. Borkowski)

osamotnionych. Tak więc myślę, że te urzędy niekoniecznie dobrze nas wspierają.

Mamy też takie urzędy jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – i warto się zastanowić, czy tam też nie dokonać oszczędności – mamy też urzędy takie jak chociażby Główny Urząd Statystyczny i wiele innych, bo przykłady można by mnożyć. Jeśli w kraju jest bieda, to podzielimy tę biedę sprawiedliwie, niech wszędzie będą dokonywane oszczędności, niech wszędzie będą dokonywane cięcia. Myślę, że naprawdę warto się nad tym zastanowić. Pytanie w tej sprawie kieruję do pani minister, do Ministerstwa Finansów, z prośbą, żebyście się państwo nad tym naprawdę zastanowili.

I skoro dzisiaj, kiedy stoję przy tej mównicy, dyskutujemy nad tym, o czym powiedziałem wcześniej, nad drogami i ich rozwojem, to pytam: czy są w Polsce takie starostwa powiatowe, które subwencję drogową przejadają, przeznaczają na pensje, czy takich nie ma? Czy są takie urzędy, które to przejadają? Tak, myślę, że są. W związku z tym trzeba się zastanowić, czy potrzeba nam tylu administratorów i takiej administracji, czy też nam nie potrzeba. Czy lepiej mieć dobrą drogę, czy kilku urzędników, którzy będą mieć pieczątki?

I ostatnie sprawy, które pozwolę sobie poruszyć. Pierwsza z nich jest związana z zyskami Narodowego Banku Polskiego. Ja myślę, że one są niekoniecznie dostatecznie opodatkowane, więc proponuję dochody z tego tytułu zwiększyć, co znajdzie potwierdzenie w moich poprawkach, i przeznaczyć je na coś innego – na postęp, na rozwój.

I sprawa ochotniczych straży pożarnych. Gorąco popieram zwiększenie środków na ochotnicze straże pożarne, bo są to instytucje bardzo potrzebne, a w związku z wprowadzeniem w tym roku opodatkowania ich wyposażenia podatkiem VAT środki finansowe będą im bardzo potrzebne. Chcę jeszcze powiedzieć, że straże pożarne to na wsiach właściwie jedyna ostoja kultury i życia społecznego, to jedyna ostoja, jaka tam pozostała, bo poza tym z wszystkiego polską wieś wyzuto i wszystko jej zabrano. Tylko to jeszcze tam pozostało, ale nawet to chce się zabrać. W związku z tym gorąco popieram – i do tego samego, do udzielenia wsparcia, namawiam państwa senatorów – tę grupę, która jest za tym, żeby straże pożarne otrzymały większe środki itd.

Proponuję też w swoich poprawkach zwiększyć środki na programy regionalne, na rozwój regionalny, przesuwając je z administracji różnych szczebli. Skoro mamy sejmiki wojewódzkie, skoro mamy starostwa powiatowe, to dajmy im trochę środków, żeby mogły dobrze funkcjonować.

Kończę już z uwagi na czas, na to, że inni senatorowie też chcą przemawiać. Bardzo dziękuję i bardzo państwa senatorów proszę o poparcie moich poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję i gwoili sprostowania chcę powiedzieć, że sprawa trzynastki jest spóźniona, bo pan senator trzynastkę otrzymał pod koniec grudnia. Być może pan tego nie zauważył, ale w każdym razie senatorowie już ją otrzymali. Tak więc apel jest spóźniony.

(Senator Krzysztof Borkowski: Ja w ogóle nie biorę pieniędzy.)

Zapraszam na mównicę panią senator, profesor Genowefę Grabowską. Następnym mówcą będzie pan senator Andrzej Wielowieyski.

Senator Genowefa Grabowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Najpierw krótka uwaga generalna dotycząca konstrukcji budżetu i potrzeb z nim związanych. Wiadomo, iż w każdym państwie potrzeb jest zawsze więcej niż środków na ich zaspokojenie, ale chciałabym wskazać, że w tym roku także sytuacja międzynarodowa generuje potrzeby dotyczące tego budżetu.

Zdziwiliśmy się wszyscy, iż Polska ma takie zaległości w płaceniu składek organizacjom międzynarodowym. Te zaległości są ogromne. Ale nie możemy sobie na coś takiego pozwolić z uwagi na prestiż państwa, na miejsce i rolę Polski na arenie międzynarodowej. Chcę przypomnieć, że na koniec tego roku zadłużenie z tytułu składek wyniesie prawie 160 milionów zł. To nie bierze się z tego, iż wzrosła wysokość składek w organizacjach międzynarodowych, ale z niekorzystnych relacji kursu złotego do kursu walut obcych. Jest to więc problem nie do przeskoczenia w skali parlamentu, problem zewnętrzny.

Kolejny problem, który generuje zwiększone wydatki, to potrzeba zabezpieczenia tego, co polskie, za granicą, a wiąże się to z atakami terrorystycznymi i z koniecznością zabezpieczenia placówek dyplomatycznych. To generuje ogromne koszty, ale pieniądze na to muszą się w budżecie znaleźć, mimo iż do tej pory, w kolejnych budżetach, środki na to nie były przeznaczane, ale było tak dlatego, że wcześniej zagrożenie bezpieczeństwa polskich misji, polskich pracowników nie występowało w takim aż wymiarze.

Na dwóch przykładach chcę pokazać, że mimo tej mizerii obserwujemy w niektórych dziedzinach, szczególnie bliskich Senatowi, wzrost nakładów. Otóż chcę podkreślić, iż w tym budżecie zwiększono kwotę na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą i pomoc dla nich. Dla Senatu jest

(senator G. Grabowska)

to niezwykle ważne, bo oprócz tego, że w naszej gestii pozostaje określona kwota na ten cel – a jest to 50 milionów zł, czyli o niemal 10% więcej niż było w budżecie ubiegłorocznym – to wzrasta również o ponad 10%, bo aż o 13%, kwota przeznaczona na wydatki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą i pomoc dla nich, będąca w gestii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. A więc możemy być względnie zadowoleni – bo na pewno jeszcze nie usatysfakcjonowani – iż pieniądze na ten cel będą większe.

Teraz przejdę do szczegółów – powiem o kilku poprawkach, które w druku senackim mają już nadane określone numery.

Chcę zwrócić uwagę państwa senatorów na poprawkę dwudziestą drugą i poprosić o poparcie jej. Jest to poprawka dotycząca przeznaczenia środków na rozbudowę portu lotniczego w Katowicach-Pyrzowicach. A proszę o to nie dlatego, iż jest to poprawka regionalna – bo ona nie jest regionalna, jest to raczej poprawka ważna dla całego kraju – ale dlatego, iż port lotniczy w Katowicach-Pyrzowicach dysponuje szczególnymi warunkami geograficznymi i klimatycznymi. Chodzi o to, że jest to lotnisko awaryjne dla wielu polskich portów lotniczych, takich jak w Krakowie czy w Warszawie, w których często na przykład mgła uniemożliwia przyjmowanie samolotów na lotniskach. W Katowicach-Pyrzowicach tego problemu nie ma, bo teren tam jest płaski, port jest wysoko położony, nie ma tam mgieł. Warto więc tam inwestować, warto rozwijać ten port lotniczy, bo będzie on służył nie tylko tej dużej – dwunastoprocentowej w skali polskiej populacji – aglomeracji śląskiej, ale będzie też służył całemu krajowi. Powiem nawet więcej: po wejściu do Unii Europejskiej będzie on mógł przyjmować także te samoloty, statki powietrzne – bo to jest oficjalna nomenklatura – które powinny lądować po południowej stronie Tatr. A więc jest to naprawdę ważna sprawa. Zwłaszcza po naszym wejściu do Unii Europejskiej, kiedy zacznie u nas obowiązywać tak zwana zasada otwartego nieba, posiadanie możliwości komunikacyjnych, posiadanie portu lotniczego służącego miejscowej ludności, ale także zagranicznym inwestorom – którzy muszą, kontaktując się z tak dużą aglomeracją, mieć dobre połączenie – będzie bardzo ważne. Dlatego prosiłabym, aby nie patrzeć na tę poprawkę jak na poprawkę regionalną, ale by spojrzeć na nią w szerszym kontekście, jako na poprawkę ważną dla całego kraju.

Chcę odnieść się także do kwestii, która dzisiaj stała się zarzewiem wstępnej dyskusji, wywołanej przez pana senatora Piwońskiego, a później podjętej przez panią senator Liszcz, a jest to kwestia dotycząca usytuowania w budżecie inwestycji z dziedziny nauki. Dlaczego wskazujemy, iż

konkretne kwoty powinny iść na konkretne inwestycje także wtedy, gdy ich koszty są generalnie pokrywane przez budżet resortu nauki i szkolnictwa wyższego? Byłoby cudownie, gdyby na wszystkie inwestycje rozpoczęte – podkreślam: rozpoczęte – wystarczyło pieniędzy, ale tak nie jest. A są inwestycje rozpoczęte i one muszą być dokończone – to jest przecież zgodne z logiką budowy, bo jeśli budujemy krócej, jeśli budujemy szybciej, to wtedy po prostu jest taniej. Zrozumiałe jest, że ministerstwo otrzymujące określoną kwotę ma też własne priorytety, ale nasze poprawki nie idą, proszę państwa, w kierunku uszczuplenia decyzyjności ministra właściwego do spraw nauki i szkolnictwa wyższego. My nie uszczuplamy budżetu ministra, ale go powiększamy dzięki naszym poprawkom, przesuwając środki z innych działów właśnie do tego działu, a jednocześnie mówimy: Pani Minister, proszę wziąć pod uwagę, że jako parlament chcielibyśmy zakończyć tę inwestycję i więcej nie spotykać się z wnioskami w tej sprawie. I to jest racjonalne.

Kierując się takim właśnie rozumowaniem, chciałabym prosić państwa o poparcie poprawki dwudziestej czwartej, dotyczącej zakończenia prac budowlanych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Proszę o to nie dlatego, że to jest wydział, na którym pracuję, lecz dlatego – a mówię to bez przekory, proszę państwa – że w roku 1994 budynek wydziału prawa został odebrany temu uniwersytetowi na rzecz kościoła. Uniwersytet stracił ten budynek w drodze decyzji administracyjnej, bez jakiegokolwiek rekompensaty, bez niczego. Tak więc to nie jest żądanie, by otrzymać coś ponad to, co się miało, lecz zwykłe, sprawiedliwe podejście do sytuacji, skoro państwo zabrało ten budynek uniwersytetowi i pozostawiło wydział bez jakiegokolwiek możliwości funkcjonowania. Ponadto aż 70% środków zaangażowanych w inwestycję było środkami własnymi uczelni, a do autentycznego zamknięcia tej budowy potrzeba niewielkiej kwoty, kwoty 5 milionów zł. Po zakończeniu budowy ten uniwersytet już nigdy wniosku w sprawie tej inwestycji nie złoży i ręki po nic nie wyciągnie. Dlatego też, proszę państwa, ośmielam się apelować o to, aby to, co zabrano uniwersytetowi w drodze decyzji administracyjnej – i to nie dwustopniowej, lecz jednostopniowej, bo zrobiła to komisja regulacyjna, w ramach relacji między państwem a Kościołem – chociaż w minimalnej części zostało teraz zrekompensowane. A Wysocka Izba będzie mogła mieć satysfakcję, że naprawiła błąd, który wkradł się, kiedy komisja regulacyjna w sposób jednostronny zabrała ten budynek. Ponieważ jednak są pewne wątpliwości co do źródła finansowania wskazanego w poprawce dwudziestej czwartej, chcę złożyć w imieniu senatorów wnioskodawców, którzy przedłożyli ją Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, po-

(senator G. Grabowska)

prawkę wskazującą inne źródło finansowania, tak by nie uszczuplać tego, o czym była mowa. Bardzo gorąco proszę państwa senatorów o poparcie w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że w tak zwanym międzyczasie do protokołu swoje przemówienia złożyli senatorowie Tadeusz Bartos i Zbigniew Kruszewski.*

Zapraszam na mównicę pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego, wicemarszałka Senatu pierwszej kadencji. Następnym mówcą będzie pan senator Andrzej Jaeschke.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Czy chcemy, czy nie chcemy, debata nad budżetem musi być debatą nad stanem państwa, a stan państwa jest taki, że gospodarka się rozwija – wprowadzie z trudem i boleśnie, ale przecież się rozwija – modernizuje, dostosowuje do wymogów rynku unijnego, staje się sprawniejsza i bardziej konkurencyjna. Chwała za to polskim przedsiębiorcom i pracownikom. I o tych zagadnieniach rozwoju, a zwłaszcza o problemach bezrobocia musimy pamiętać podczas omawiania budżetu.

Z kolei finanse publiczne po prostu toczą się po równi pochyłej, ku bankructwu. Ekonomiści głoszą i alarmują, że dług publiczny rośnie znacznie ponad możliwości Polaków, ale politycy wolą o tym nie mówić. Mało było o tym w naszej dyskusji. Dyskusje budżetowe w większości dotyczą szczegółów, różnych przesunięć, ale mało kto pyta o to, w jaki sposób, z jakich pieniędzy będziemy pokrywać deficyt finansów publicznych, w sytuacji gdy – uwzględniając zadłużenie samorządów, funduszy, agencji itd. – znacznie przekraczamy 50 miliardów zł, bo to już nie jest 45 miliardów zł tylko budżetu centralnego, i przekraczamy znacznie 6% PKB, zbliżając się, jeśli chodzi o zadłużenie państwa, do konstytucyjnej granicy 60% PKB. Ale, Wysoka Izbo, to nie jest najgorsze, ponieważ ostatecznie możemy przekroczyć ten limit konstytucyjny – zdarzają się takie wykroczenia – a nawet, jeśli będzie trzeba, może zmienimy konstytucję w tym zakresie. Tak, to też można zrobić.

Istotnym problemem jest jednak to, że zbliżamy się do przerażającej granicy, kiedy nie będziemy w stanie od kogokolwiek pożyczyć brakujących pieniędzy, a mówiąc fachowo i elegancko:

kiedy budżet utraci płynność. Wiemy przecież – naprawdę to wiemy, nie zamykajmy na to oczu – jak to wyglądało u naszych sąsiadów. W takich sytuacjach po prostu zawiesza się emerytury, nie płaci się budżetowcom, przez długie miesiące nie płaci się zasiłków albo ciągle płaci się z opóźnieniami. A zwracam uwagę na to, że kraj, o którym mówię, ma ropę i w końcu dzięki ropie mógł pokryć ten deficyt. No a my ropy nie mamy.

W załączniku nr 3 – i teraz będzie sprawa kluczowa – do którego mogą państwo zajrzeć, mamy pełne zapotrzebowanie, duży popyt na pożyczki. To już nie jest tych czterdzieści parę miliardów czy, razem z innymi sektorami, pięćdziesiąt parę miliardów. To jest odnotowane w załączniku nr 3. Tu musimy zdobyć 146 miliardów 500 milionów zł, żeby zarządzać długiem i mieć na bieżące spłaty, bo to się ciągle odnawia. W ubiegłym roku to było 116 miliardów zł, dzisiaj to jest 146 miliardów zł, a z tymi zadłużeniami samorządów, fundacji, różnych funduszy itd. to jest około 180 miliardów zł. Jeżeli w ten sposób będzie się kształtował, że tak powiem, deficyt, to prawdopodobnie w przyszłym roku będziemy tu potrzebować 250 miliardów zł albo i więcej. Skąd, powtarzam: skąd, wziąć na to pieniądze?

Belgia czy Włochy mogą mieć zadłużenie powyżej 100% PKB, ale to są kraje wielokrotnie bogatsze od nas, mające wielokrotnie większe oszczędności, i im nie grozi katastrofa z tego powodu. A nam rzeczywiście grozi.

Wicepremier Hausner w czasie grudniowej debaty w Sejmie, miesiąc temu, powiedział, że jego zdaniem wydatki budżetu powinny być o 3 miliardy zł mniejsze. Zgadzam się, to jest bliskie prawdy. A nawet powiem, że chyba powinny być mniejsze. Ale coś, co naprawdę mogłoby nas uratować, to blokada wydatków budżetu na poziomie 2003 r. Przypominam, że niestety powinniśmy zrobić taką blokadę i zapłacić za skandaliczne zerwanie w ubiegłym roku tej kotwicy Belki, bo z tego powodu, a także z powodu błędów w planowaniu funduszu płac – bo pomyłono się co do wysokości przewidywanej inflacji – zmarnotrawiliśmy w 2003 r., na skutek złego budżetowania, od 3 do 4 miliardów zł. Taka jest rzeczywistość, proszę państwa, to jest konkret i za to musimy zapłacić. A obawiam się, że to kontynuujemy i że teraz będzie to samo. Bo popatrzcie państwo, jak wygląda wzrost wydatków w stosunku do zeszłego roku: w zakresie świadczeń na rzecz osób fizycznych wydatki rosły o 7,5%, w zakresie wydatków majątkowych – o 14,5%, w zakresie jednostek budżetowych – o 13%, co zresztą jest wyliczone nadmiernie, dlatego że są zmiany w finansowaniu służby skarbowej, a trzeba uwzględnić także propozycję komisji finansów, która zmniejsza to o miliard, czyli wydatki wzrosną około 8%, 8–9% w stosunku do ubiegłego roku, w sytuacji grożącego nam bankructwa. Jest to, proszę pań-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator A. Wielowieyski)

stwa, lekkomyślny budżet wydatków, choć w dużej mierze uzasadnionych – bo najczęściej te wydatki są naprawdę bardzo uzasadnione, tylko że nie ma na nie pokrycia. Czerpiemy z rynku krajowego, czerpiemy z rynku zagranicznego, chcemy wziąć prawie 10 miliardów ze środków zagranicznych. To jest kapitał portfelowy, bo naszych oszczędności nie starcza, a ten kapitał jest wrażliwy, płochliwy, niespokojny, i trzeba będzie straszliwie uważać, żeby przypadkiem się nie przeraził i nie uciekał nadmiernie szybko.

I jeszcze dwie uwagi. Pamiętajmy, że każdy 1 miliard zł większego deficytu w tym roku to 500–600 milionów zł wyższego kosztu obsługi długów w następnym roku, a to stanowi od razu niesłychanie mocne obciążenie. Pamiętajmy też, że nie potrafimy i nie będziemy mieli prawa przekonywać społeczeństwa do koniecznych ograniczeń wydatków, zawartych również w tak zwanej zielonej księdze Hausnera, nie będziemy mogli tego zrobić. Chcemy na przykład zarobić w ciągu najbliższych miesięcy przeszło 1 miliard zł na ZUS. Nie zrobimy tego, jeżeli nie będziemy inaczej budżetować, nie ograniczymy wydatków budżetowych, wydatków administracyjnych. Bez tego naprawdę nie ma podstaw do tego, żeby żądać ograniczenia świadczeń socjalnych, przed czym stoimy. Powtarzam: akceptując budżet z tymi założeniami, ryzykujemy poważne zagrożenie płynności budżetowej może nawet już w pierwszym półroczu, a na pewno w roku 2005, albo stoimy przed alternatywą znacznie większego, kilkunastomiliardowego obciążenia budżetu. Chodzi o ten limit, o te 60% PKB. Będzie to oczywiście oznaczać wielki gniew społeczny, a także, co jest zrozumiałe, grozić recesją.

Tak więc w imieniu Unii Wolności stwierdzam, że tego budżetu popierać nie można i ostrzegam siebie i nas wszystkich, ażebyśmy wyciągnęli z tego praktyczne wnioski. Chociażby w trakcie wykonywania tego budżetu trzeba rzeczywiście parę miliardów złotych zaoszczędzić.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Andrzej Jaeschke.

Zapraszam, Panie Profesorze.

Następnym mówcą będzie pan senator Władysław Mańkut.

Senator Andrzej Jaeschke:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zacząć nie od tego, od czego jeszcze parę minut temu zamierałem zacząć, bo uwa-

żam, że treści i formy wystąpienia senatora Izdebskiego nie można pozostawić bez odpowiedzi. Zastanawiałem się, jak na to zareagować, żeby nie zbliżyć się za bardzo do poziomu dyskursu, który został przez pana senatora Izdebskiego zaproponowany. I powiedziałbym tak: Kasandra przeszła do historii tragedii greckiej, a wystąpienie pana senatora Izdebskiego niewątpliwie przejdzie do historii tragifarsy parlamentarnej. Nie mówię już o tym, że drastycznie zaniżyło ono stosowany i praktykowany w tej Izbie od paru lat poziom dyskusji politycznej. Ale być może wpłynęły na to obecność kamer telewizyjnych i ogólnopolska transmisja.

Zajmuję się w Senacie, jak państwo wiecie, przede wszystkim sprawami wymiaru sprawiedliwości. I wypada mi się zgodzić z wystąpieniem czy z fragmentem wystąpienia pani minister, w którym stwierdza, iż wymiar sprawiedliwości jest jednym z priorytetowych elementów tego budżetu. Z zadowoleniem wyrażam opinię, którą wyrażaliśmy już wszyscy na posiedzeniu komisji, że ten budżet, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości, jest dobry. Właściwie są rozłożone priorytety również wewnątrz tego budżetu. W pierwszym roku gros środków poszło na wymiar sprawiedliwości w kontekście sądownictwa, co w połączeniu z upraszczającymi procedury aktami prawnymi, które przyjęliśmy w Wysokiej Izbie, doprowadziło już dzisiaj do tego, że w wielu sądach sędziowie sądzą na dwie zmiany, że zaczyna poprawiać się baza lokalowa, jak również do tego, że w tym roku – wierzymy tym statystykom – zatrzymano proces rozwarstwienia między liczbą rozpatrywanych spraw a napływem nowych spraw; w drugim roku zwiększono środki na system penitencjarny, na więziennictwo, i my też braliśmy w tym udział. W tym roku zaś, przy relatywnie dobrym budżecie, priorytet ministerstwa dotyczy przede wszystkim prokuratury. I wypada się zgodzić z tą koncepcją. Z zadowoleniem skonstatowaliśmy na posiedzeniu komisji, że podstawowe potrzeby wymiaru sprawiedliwości są zaspokojone, co nie znaczy, że nie można jeszcze czegoś w tej materii zrobić.

My jako Komisja Ustawodawstwa i Praworządności zajęliśmy się w tym roku przede wszystkim sprawą więziennictwa. Odbiliśmy dwie wizyty studyjne, dwa wyjazdowe posiedzenia komisji; jedno było w Małopolsce, drugie na Pomorzu. Dobrze zapoznaliśmy się z problemami wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też, Szanowni Państwo, problemy, z którymi więziennictwo przybyło na posiedzenie naszej komisji, są nam znane i te poprawki, które zgłosiliśmy – część z nich została uwzględniona, a część nie – są przez wszystkich członków naszej komisji w pełni aprobowane.

Wiem, że do głosu jest zapisana i za chwilę będzie przemawiać pani senator Serocka, bardzo zaangażowana w problematykę wymiaru spra-

(senator A. Jaeschke)

wiedliwości. Zorganizowała ona wielką konferencję poświęconą systemowi probacji. I w związku z tym poprawkę pierwszą, dotyczącą tego, co łączy się z zachowaniem środka specjalnego w gestii Ministerstwa Sprawiedliwości, zostawiam jej, jeżeli pozwoli, do szerszego omówienia, bo pewnie będzie to chciała zrobić.

Chciałbym za to przez chwilę poświęcić uwagę dwom innym poprawkom.

Jedna z nich dotyczy zmian wewnątrz budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, a więc jest to poprawka, która nie okrada, w cudzysłowie, innych grup społecznych, zawodowych czy instytucji, lecz tylko dokonuje wewnętrznego przesunięcia. Otóż my mamy pełną świadomość, ja też mam tę świadomość, że pieniądze wydatkowane w więziennictwie, w systemie penitencjarnym są wydatkowane lepiej, niż można się spodziewać. Doświadczenia związane z oddaniem więzienia w Piotrkowie Trybunalskim pokazują, że za te same pieniądze zrobiono więcej, niż zakładano. To dowodzi, że pieniądze tam lokowane na pewno nie są marnowane.

Dlatego też ośmielam się prosić w imieniu swoim, wszystkich członków komisji oraz innych podpisanych senatorów o rozpatrzenie jeszcze raz wniosku o przeniesienie z wydatków bieżących na wynagrodzenia 7 milionów 500 tysięcy zł, w celu zorganizowania jeszcze 260 etatów. Pozwoli to rozpocząć rozwiązywanie najgorszego w tej chwili problemu służb penitencjarnych: problemu dwóch milionów nadgodzin, za które albo trzeba zapłacić, albo które trzeba oddać. A jak to może wpływać na system realizacji zadań służb penitencjarnych, nie muszą państwa senatorów przekonywać. Mówiąc pół żartem, pół serio, ponieważ pod projektem podpisali się senatorowie z Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, jestem dobrej myśli. Wszystkich państwa proszę o poparcie tej poprawki.

I wreszcie ostatnia sprawa. Jest to kwestia związana z Instytutem Pamięci Narodowej. Otóż senator Markowski ku mojemu dużemu zadowoleniu poinformował, że Senat zatrzymał – moim zdaniem – niedobłą praktykę poszukiwania oszczędności budżetowych w różnego typu instytucjach, które są z różnych powodów, jak to zawsze bywa, nielubiane, że tak powiem, z prawa, z lewa i ze środka. I za to tej komisji chwała.

Ja zaś chciałbym powiedzieć, że Komisja Ustawodawstwa i Praworządności większością głosów przyjęła poprawkę polegającą na tym, aby zwiększyć wydatki Instytutu Pamięci Narodowej nie w ogóle, ale na bardzo konkretny cel. Tym celem jest utworzenie oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie. Interpretacja prawnicza mogłaby być bardzo prosta: otóż ustawa nakazuje utworzyć oddział Instytutu Pamięci Narodowej

tam, gdzie jest sąd apelacyjny. Inna interpretacja, bardziej społeczna, brzmiałaby tak: trzeba umożliwić osobom, z reguły w wieku bardzo podeszłym, możliwość bliższego kontaktu z tym instytutem. Przecież wydaje on ogromną liczbę zaświadczeń, potwierdzeń, przejął zadania Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Moja interpretacja jest jednak inna i prosiłbym, żeby każdy z państwa senatorów rozważył to we własnym sumieniu. Ja osobiście uważam, że powstanie tego oddziału jest pewnym elementem racji stanu państwa polskiego. Nie chcę bardziej rozwijać tego tematu, ale w sytuacji narastających czy funkcjonujących poza zachodnią granicą naszego kraju pewnych prób weryfikowania historii albo jej relatywizowania powstanie placówki na tym terenie byłoby – moim zdaniem – niezmiernie potrzebne, tym bardziej że Rada Miasta Szczecina przy pełnym poparciu klubu SLD przekazała instytutowi gmach na własność. Pieniądze, które proponujemy w poprawce, mają iść na szybkie przystosowanie tego budynku do jego funkcji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Władysława Mańkuta. Następnym mówcą będzie pan senator Janusz Konieczny.

Oddaję przewodnictwo panu marszałkowi Kutzowi.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Na początku, trochę śladem poprzednich wypowiedzi, szczególnie tych dwóch bardzo płomiennych, które ogłoszono z tej trybuny, chciałbym stwierdzić, że nie należy się odnosić, przynajmniej do ostatnich konstrukcji budżetu, jak do budżetów nastawionych głównie albo wyłącznie na tak zwane gaszenie pożarów. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że mamy gospodarkę zbyt słabą, a może i zbyt słabe państwo, żeby przeznaczać na działania proinwestycyjne, proeksportowe tyle środków, ile należałoby kierować, aby państwo rozwijało się szybciej. Nie ulega jednak także wątpliwości, że w obecnej konstrukcji budżetu widoczne są tendencje prorozwojowe. Osiągnięty przyrost budżetu za rok miniony, przyrost PKB powyżej 3,5% i założony na rok bieżący ponad pięcioprocentowy przyrost produktu krajowego brutto upoważniają do takiego stwierdzenia, a także do myślenia w kategoriach pozytywnych o tym, co Wysoka Izba po-

(senator W. Mańkut)

winna przyjąć jako rozwiązania ostateczne w budżecie na rok 2004.

Myślę, że postawa Janosika, jaką zaprezentowali niektórzy parlamentarzyści podczas obrad Sejmu w końcówce ubiegłego roku, nie może być zaakceptowana przez naszą Izbę. Byłoby to samobójstwo budżetowe. Wiemy o tym, wiedzą o tym również ci parlamentarzyści, którzy tę poprawkę zaproponowali i którzy – niezpełnienie z ubolewaniem – zreflektowali się później, że być może był to błąd. Chcę głęboko wierzyć, że był to tylko błąd, a nie działanie z premedytacją.

Króciutko o jeszcze jednej sprawie, o której była już dzisiaj mowa. Przewodniczący Jerzy Markowski powiedział o nakładach na infrastrukturę kolejową. Myślę, że powinniśmy zwrócić uwagę na fakt, że w tym właśnie budżecie założono wyraźny wzrost środków na inwestycje w szeroko rozumianym transporcie kolejowym. Jeżeli dodamy do tego fakt, iż wartość środków, które chcemy przeznaczyć na inwestycje w tym obszarze, przekracza możliwość rocznej czy nawet dwuletniej produkcji naszych zakładów, to świadczy to nie tylko o dobrej woli, ale także o myśleniu o dalszych perspektywach, o widzeniu potrzeb związanych z tym obszarem i tą gospodarką, z transportem kolejowym.

Niezależnie od tych kwestii pragnę wyrazić obawę, czy wpisane do ustawy budżetowej duże obciążenie Agencji Nieruchomości Rolnych nie spowoduje zmniejszenia możliwości realizacji jej zadań, zarówno ustawowych, jak i statutowych, które są ukierunkowane na byłych pracowników państwowych gospodarstw rolnych, stadnin koni, ośrodków hodowli zarodowej i rodziny tych pracowników. Na początku minionej dekady, na początku lat dziewięćdziesiątych ponieśli oni największe konsekwencje zmian w gospodarce Rzeczypospolitej, oni i całe rolnictwo indywidualne. Myślę i wierzę w to, że resorty finansów i skarbu podejmą działania, które umożliwią pozytywne rozstrzygnięcia w tej sprawie, niezależnie od tych dużych obciążeń.

Chciałbym jeszcze wesprzeć tych kolegów senatorów, którzy mówili o potrzebie zwiększenia środków na ochotnicze straże pożarne. Proszę państwa, wczorajszy dzień, z uwagi na tak tragiczny wypadek, który wydarzył się na drodze koło Miłomłyn, powinien zachęcić nas do pozytywnego głosowania w tej sprawie. Oto w samochodzie spaliły się żywcem trzy osoby – być może tylko dlatego, że Ochotnicza Straż Pożarna, która przyjechała, miała niedoskonały sprzęt i nie mogła uratować tego samochodu. Takich przypadków może być więcej. Myślę, że każde ludzkie istnienie, które udałoby się uratować przez zwiększenie nakładów na straże pożarne, powinno nas skłonić do zastanowienia się i pochylenia się nad tym problemem.

Szczegółowo odniosę się teraz do kwestii, które dotyczą zmian czy też przesunięć, czyli do propozycji poprawki budżetowej w części 85. Chodzi o zwiększenie nakładów na bardzo ważny, powiedziałbym, wręcz unikatowy obszar gospodarczy, czyli Żuławy Wiślane. W propozycji budżetowej na rok bieżący nakłady na subwencje i dotacje zmniejsza się o połowę w stosunku do roku ubiegłego. Pragnę wspólnie z panami senatorami Kozłowskim, Lorenzem i Pietrzakiem zaproponować ich zwiększenie, nie o taką wartość, jak w roku ubiegłym, ale przynajmniej o 3 miliony zł, żeby niezbędne działania w zakresie ochrony tego bardzo ciekawego obszaru, na którym znajduje się unikatowy zabytek klasy światowej, Kanał Elbląski z XIX wieku, mogły być realizowane z większym powodzeniem. Proszę o poparcie tej poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję senatorowi.

Głos zabierze senator Konieczny.

Senator Janusz Konieczny:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Przedstawiciele Rządu!

Budżet państwa, którym dzisiaj zajmuje się Wysoka Izba, został szczegółowo przeanalizowany przez wszystkie senackie komisje. Na podstawie dyskusji, jaka odbyła się na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, a także Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że chociaż jest to budżet trudny, to zaspokaja on podstawowe potrzeby państwa, a także stabilizuje jego rozwój. Omawiany dzisiaj budżet odzwierciedla najważniejsze sprawy związane z rozwojem naszego kraju. Z jednej strony ogranicza pewne wydatki, a z drugiej – wspiera te dziedziny, które decydują o szybkim rozwoju.

W minionym 2003 r. nastąpiło wiele pozytywnych zmian w polskiej gospodarce, chociaż nie zawsze jest to odczuwalne. Szczególnie mam na uwadze ciągle wysokie bezrobocie.

W przedłożeniu sejmowym w budżecie przewidziano zwiększenie środków finansowych na obronę narodową i bezpieczeństwo publiczne. Chociaż nie są to wielkości do końca satysfakcjonujące, szczególnie instytucje powołane do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, to widać ogromny wysiłek, jaki w tym względzie uczyniono.

Zagadnienia te są szczególnie bliskie senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, która na swoim ostatnim posiedzeniu przyjęła stanowisko w sprawie sytuacji materialnej funkcjonariuszy i pracowników Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej. Musi następować dalsze wzmocnienie komend

(senator J. Konieczny)

powiatowych Policji i Państwowej Straży Pożarnej oraz komisariatów, a także Straży Granicznej. To właśnie tam powinny być kierowane większe środki finansowe.

Szczególnie ważnym dla mnie problemem jest finansowanie straży pożarnych, zarówno Państwowej Straży Pożarnej, jak i ochotniczych straży pożarnych. Jestem niezmiernie wdzięczny wszystkim państwu senatorom, którzy dzisiaj tak ciepło wypowiadali się z tej trybuny o ochotniczych strażach pożarnych. Jestem wiceszefem zarządu głównego związku, więc tym bardziej mnie to cieszy. Dziękuję serdecznie. Jestem przekonany, że nie muszę państwu senatorom wyjaśniać, jak ogromną rolę w naszym życiu w wielu środowiskach odgrywają ochotnicze straże pożarne. Nikomu nic nie ujmuję, ale z całą pewnością dzisiaj bardzo trudno byłoby wskazać drugą taką organizację, która chcąc działać, sama tworzy dla siebie bazę do działania, a następnie bezinteresownie ratuje życie i mienie naszego społeczeństwa, wymagając jedynie, a właściwie, jeśli mówić szczerze, prosząc o zapewnienie niezodzownego sprzętu. Nasuwa się pytanie, czy to są zbyt duże wymagania.

Budżet w przedłożeniu sejmowym przewiduje 10 milionów zł dla ochotniczych straży pożarnych, które w swoich szeregach zrzeszają ponad siedemset tysięcy strażaków. W świetle obłożenia od 1 stycznia tego roku strażaków państwowych i ochotników podatkiem VAT byłaby to ogromna pomoc nie tylko dla Związku OSP, ale także dla samorządów gminnych. Przyznane przez Sejm środki znalazły się w budżecie ministra spraw wewnętrznych i administracji. Po zapoznaniu się z propozycjami poprawek widzę jednak, że strażacy tych pieniędzy mogą nie otrzymać. Podobnie zresztą wygląda sytuacja w zakresie przyznania środków finansowych z przeznaczeniem dla jednostek OSP włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Chcemy się czuć, Szanowni Państwo, bezpiecznie, ponosząc jednak z tego tytułu tylko niskie koszty. A w ten sposób tego nie zrealizujemy. Dlatego też dla mnie mocno krzywdzący ochotnicze straże pożarne jest dwunasty wniosek legislacyjny zawarty w sprawozdaniu senackiej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Proszę państwa o jego odrzucenie.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, kończąc to wystąpienie, na ręce pana marszałka składam stosowną poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Ewę Serocką.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wymiar sprawiedliwości w Polsce był i jest, a raczej jego skuteczność była i jest przedmiotem krytyki od paru lat. Powodem podstawowym tej krytyki, a właściwie tego krytykowanego stanu, był permanentny brak pieniędzy oraz bardzo skomplikowana procedura sądowa. Właśnie ten rząd i ten parlament uprościli procedury i przeznaczyły na to w budżecie w ciągu dwóch lat swojej działalności o 50% środków finansowych więcej niż w roku 2001. Jest to wielki sukces obecnego rządu i za to wymiar sprawiedliwości bardzo mu dziękuję, o tym wiem doskonale. Dziękuję mu również za to, jak poważnie obecnie podchodzi się do poprawy skuteczności wymiaru sprawiedliwości, do przyspieszenia ciągnących się od wielu lat procesów sądowych oraz zahamowania zapaści funkcjonowania zakładów karnych. Nie chcę dawać przykładów, ale ostatnio prezydent naszego prawie czterdziestomilionowego państwa powołał się na przykład, że siedem lat ciągnie się jego proces, co jest chyba ewenementem na skalę światową. Ja chciałabym się zająć w tym momencie problemem zakładów karnych, bo one same wciąż jeszcze mają wiele, wiele problemów. I tym chcę się zająć pokrótce.

Jest to problem pałacy. Podam parę cyfr, bo to jest najbardziej wymowne. W ciągu ostatnich czterech lat nastąpił pięćdziesięcioprocentowy przyrost liczby osadzonych przy minimalnym zwiększeniu liczby funkcjonariuszy, co oczywiście pociągnęło za sobą dwa miliony niezapłaconych godzin nadliczbowych w tej grupie zawodowej, o czym przed chwilą mówił pan senator Jaeschke. Zauważyć należy, że w więzieniach wzrosła nie tylko liczba osadzonych, ale również liczba więźniów szczególnie niebezpiecznych, zdemoralizowanych, wyjałowionych uczuciowo przez narkotyki. Przy przeludnionych więzieniach, braku kadry, jakże łatwo o zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, wzniecanie groźnych buntów, organizowanie ucieczek, utrudnianie postępowań. Wszyscy jesteśmy na to narażeni.

Dlatego zgłaszam poprawkę. Chodzi w niej o to samo, jak się okazuje, co w poprawce, którą zgłosił pan senator Jaeschke do ustawy budżetowej, czyli o przeniesienie kwot, bez zwiększenia budżetu, między paragrafami rozdziału 75512 „Więziennictwo”, tak aby w ramach budżetu Służby Więziennej można było utworzyć 260 etatów kosztem wydatków majątkowych.

Druga poprawka, którą chciałabym zgłosić, i o której poparcie chcę prosić, dotyczy art. 45 ust. 1 ustawy budżetowej. Jak dzisiaj przeczytałam, na szczęście, została ona zgłoszona również przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych i jest umieszczona w druku nr 572A. Chodzi

(senator E. Serocka)

o zwolnienie Służby Więziennej z obowiązku wpłaty 40% gromadzonych, w domyśle: wypracowanych, środków specjalnych do budżetu państwa. Środki te są przecież w wymiarze sprawiedliwości przeznaczone na finansowanie zadań z zakresu przygotowania do readaptacji skazanych i inne cele ściśle z tym problemem związane.

W grudniu 2003 r., czyli miesiąc temu, senacka Komisja Ustawodawstwa i Praworządności zorganizowała, we współpracy i współdziałaniu z Sejmem, Kancelarią Prezydenta, ministrem sprawiedliwości i rzecznikiem praw obywatelskich, konferencję na temat probacji, czyli resocjalizacji osób skazanych. W wyniku tej konferencji bardzo czytelnie określony został stan zagrożenia bezpieczeństwa naszych obywateli ze strony rosnącej liczby przestępców, i to groźnych, oraz tych osiemnastu siedmiu tysięcy osadzonych w zakładach karnych w Polsce, a także trzydziestu tysięcy pukających do więzień i nieznajdujących tam miejsc. Oni wprawdzie wcale nie chcą tam trafić, ale zostali skazani prawomocnymi wyrokami i powinni tam trafić. Te liczby możemy ograniczyć jedynie poprzez odpowiednią politykę probacyjną, zapewnienie dobrej kadry kuratorskiej i więziennej oraz tworzenia tanich miejsc pracy w zakładach karnych.

Mając na względzie bezpieczeństwo naszego społeczeństwa, proszę Wysoki Senat o poparcie obu poprawek. Będzie to potwierdzeniem wniosków wypracowanych w trakcie grudniowej konferencji, która była zorganizowana przez senacką komisję. Dziękuję państwu za uwagę. Poprawki składam.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Krystynę Sienkiewicz.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nieobecna.

Wobec tego proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Szychalskiego – jego też nie widzę.

(Głos z sali: Jest, jest.)

(Głos z sali: Jest, właśnie maszeruje.)

No dobrze, bo już myślałem, że wszyscy poszli gasić jakieś pożary.

Senator Andrzej Szychalski:

Panie Marszałku, nie sprawiłbym zawodu.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dyskusji nad ustawą budżetową na 2004 r. chciałbym odnieść się do wysokości środków przeznaczonych na PKP, a zwłaszcza na przewozy regionalne. I nie tylko dlatego, że obradujemy pod presją pikiety przed gmachem parlamentu.

Ustawa z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego przewiduje w 2004 r. finansowanie przewozów regionalnych przez samorządy województw z ich dochodów własnych. Przejęcie przez samorządy odpowiedzialności za organizowanie kolejowych przewozów regionalnych jest krokiem w dobrym kierunku. Zmiana źródła finansowania przewozów regionalnych z dotacji budżetowej na dochody własne samorządów skraca ścieżkę przekazywania środków i może przyczynić się do poprawy stabilności finansowania kolei regionalnych oraz zwiększyć efektywność wydatkowania środków publicznych. To przecież samorządy wiedzą, jak zorganizować komunikację w swoim regionie, czy dotować pociągi przewożące pięćdziesięciu i mniej pasażerów, czy też może zastąpić je autobusami szynowymi bądź w niektórych przypadkach transportem drogowym. To one na swoim terenie są najbliżej obywateli i mogą uwzględniać potrzeby dotyczące liczby i częstotliwości połączeń. Klasycznym potwierdzeniem tego dobrego gospodarzenia było przejmowanie przez samorządy, zwłaszcza w ubiegłym roku, kolejek wąskotorowych, które w wersji pekapowskiej były nieopłacalne, natomiast w wersji samorządowej nadal funkcjonują i utrzymują miejsca pracy.

Aktualnie trwają prace nad powoływaniem spółek kolejowo-samorządowych. Przyjęta koncepcja reformowania przewozów regionalnych odpowiada modelowi i doświadczeniom francuskim, sprawdzonym już w krótkiej praktyce. Przeprowadzona w 2002 r. reforma państwowej kolei francuskiej polegała na oddaniu jej regionom. I chcę powiedzieć, że we wszystkich regionach osiągnięto dwukrotnie większe wpływy ze sprzedaży biletów, co stanowiło w sumie 40% ogółu kosztów działalności kolei; przy tym 40% środków na działalność kolei pochodzi ze specjalnego podatku płaconego przez pracodawców, 20% pokrywają władze departamentów, a tylko 0,7% budżet państwa. Ta francuska reforma ma za sobą jednoroczną praktykę i jest zbliżona do koncepcji polskiego modelu.

Jak było do tej pory u nas? W ustawie z 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP przyjęto roczne dofinansowanie przewozów pasażerskich regionalnych i międzywojewódzkich na poziomie 800 milionów zł. Ten poziom finansowania miał być osiągnięty w kolejnych latach w sposób następujący: w 2001 r. – 300 milionów, w 2002 r. – 500 milionów i w 2003 – 800 milionów, a w latach 2004–2005 – co najmniej 800 milionów zł rocznie. Przez pierwsze dwa lata PKP została zatem zobowiązana do współfinansowania deficytu przewozów regionalnych z własnych środków odpowiednio w kwotach: w 2001 r. – 500 milionów, w 2002 – 300 milionów. Od roku 2003 samorządy województw miały otrzymywać z budżetu pełną kwotę

(senator A. Spychalski)

dotacji do regionalnych przewozów pasażerskich. Ustawa nie sprecyzowała jednak, w jaki sposób spółka PKP Przewozy Regionalne powinna wykonywać dotowane przewozy pasażerskie o zasięgu regionalnym.

W efekcie wysokość dotacji zapisana w ustawie okazała się zbyt mała, żeby pokryć deficyt w tych przewozach w 2001 r. Z 300 milionów zł przewidzianych w ustawie budżetowej na 2001 r. na organizowanie i dotowanie kolejowych pasażerskich przewozów regionalnych jedynie niecałe 76% zasililo konto przewoźnika. Z kwoty dotacji wynikającej z umów zawartych z samorządami województw, to jest z 261 milionów zł, w rzeczywistości na konto przewoźnika zostało skierowane 198 milionów zł. W roku 2002 i 2003 w budżecie państwa zmniejszono dotację do przewozów regionalnych odpowiednio o 200 i 500 milionów zł. Ponadto kolejne ustawy budżetowe nie przewidywały żadnych środków na dofinansowanie przewozów międzywojewódzkich, które także do czasu osiągnięcia rentowności powinny być dofinansowane z budżetu państwa, a które wykonywane są przez tę spółkę. Jednocześnie w latach 2002–2003 spółka PKP Przewozy Regionalne nie otrzymała z budżetu państwa pełnej rekompensaty z tytułu obowiązujących ulg ustawowych – rekompensata ta stanowiła zaledwie 68% należnej kwoty. W związku z tym rok 2002 spółka zakończyła stratą przekraczającą 1 miliard zł, a na koniec 2003 r. szacunkowo 1 miliard 150 milionów zł.

Deficyt ten jest pokrywany przyrostem zobowiązań głównie wobec innych spółek Grupy Kapitałowej PKP. Zadłużenie wewnętrzne wobec spółek grupy na koniec roku 2002 przekroczyło 1 miliard 250 milionów zł., a wobec podmiotów zewnętrznych blisko 210 milionów zł.

Zarząd spółki PKP Przewozy Regionalne, realizując w 2003 r. program naprawczy, zamierzał ograniczyć zakres prowadzonej działalności i zawiesić w marcu kursowanie tysiąca pięćdziesięciu pięciu pociągów, powodujące największe straty. W wyniku protestów związków zawodowych działających w Grupie Kapitałowej PKP od 15 lipca zawieszono kursowanie tylko stu trzynastu pociągów. Pogłębiło to deficyt spółki, doprowadzając ją do krawędzi upadłości. Nadal utrzymuje się ona wyłącznie kosztem zwiększania deficytu całej grupy PKP.

Szanse na trwałą poprawę daje ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która przewiduje w 2004 r. finansowanie przewozów regionalnych przez samorządy województw z ich dochodów własnych. Dochody te zwiększono odpowiednio poprzez większy udział w przychodach z podatków CIT i PIT, co gwarantuje realizację publicznych zadań określonych w usta-

wach szczególnych, w tym w zakresie organizowania i dotowania kolejowych regionalnych przewozów pasażerskich. Ze względu na różną sytuację społeczno-gospodarczą województw stworzony został mechanizm wyrównawczy, uwzględniający różnice między najsłabszymi i najmocniejszymi finansowo jednostkami. Ma to zapewnić stabilność finansową wszystkich samorządów.

Zaplanowana minimalna kwota dofinansowania przewozów regionalnych przez samorządy województw w wysokości 538 milionów zł dostosowana jest do aktualnych możliwości finansowych państwa. Jest to jednak wzrost w stosunku do dotacji z 2003 r. o ponad 200 milionów zł. Jeżeli w ciągu tego roku wpływy poszczególnych samorządów z podatku CIT będą niższe, to rząd zagwarantował, że uzupełni je do planowanej wysokości z rezerwy budżetowej bądź poprzez nowelizację ustawy budżetowej. Odsuwa to ewentualne zagrożenie.

Ponadto na zakup i modernizację taboru kolejowego planuje się przeznaczyć 200 milionów zł ze sprzedaży akcji PKP SA w Polskich Hutach Stali SA, 100 milionów zł z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców; prowadzone są również starania o uzyskanie kwoty 50 milionów euro z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Kolejne 100 milionów zł będzie pochodzić z przekazania na rzecz przewozów regionalnych majątku PKP. Na inwestycje w infrastrukturę kolejową zostaną przeznaczone również pieniądze w wysokości 30 milionów zł odpowiadające podatkowi akcyzowemu oraz opłacie drogowej zawartej w cenie paliwa zużytego przez kolejowe pojazdy trakcyjne. Razem daje to kwotę przekraczającą 1 miliard 200 milionów zł., czyli o ponad 400 milionów więcej niż zapisano w ustawie z 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP.

Niezależnie od tego na refundację ulg ustawowych dla przewoźników kolejowych zaplanowano dotację w wysokości 370 milionów zł, co oznacza pełne pokrycie, po raz pierwszy, wszystkich roszczeń kolei w tym zakresie.

Jeszcze nigdy w historii PKP nie przeznaczono, a już zwłaszcza na przewozy regionalne, tak znacznych kwot jak w tym roku. Tym bardziej więc niezrozumiała była decyzja Sejmu o obciążeniu 40% środków specjalnych administracji państwowej i przyznaniu dodatkowo 550 milionów zł na przewozy regionalne. Decyzję tę można zrozumieć wyłącznie jako populistyczną próbę podjętą przez opozycję w celu przypodobania się jednej grupie społecznej kosztem całego społeczeństwa i jako próbę ugaszenia groźby strajku generalnego metodą znaną z czasów minionych, zdawałoby się, że z czasów kiedy dosypywano pieniędzy, a przy okazji naruszano stabilność budżetu. Tego samego...

(senator A. Spychalski)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, pański czas minął, proszę skracać...)

Panie Marszałku, zdecydowanie zbliżam się do końca.

Tego samego domagają się protestujący dziś pod parlamentem przedstawiciele niektórych kolejowych związków zawodowych.

Kolej potrzebuje dużych pieniędzy, ale pieniądze przeznaczanych na cele racjonalne. Propozycja senackiej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, zmniejszająca środki specjalne części administracji państwowej do 15%, oznaczać będzie dodatkowe, niezależnie od wspomnianych i wymienionych przeze mnie już kwot, 192 miliony zł dla kolei. Nie można jednak przeznaczyć ich na utrzymanie dotychczasowej nieefektywnej struktury spółki i finansowanie wszystkich nierentownych poczyniń, bowiem będzie to oznaczać zmarnowanie pieniędzy wszystkich podatników i nierozwiązanie żadnego z problemów. A jeśli się tak stanie, to pod koniec tego roku znowu staniemy przed groźbą strajków kolejarzy domagających się kolejnych pieniędzy na utrzymanie status quo bądź też przed koniecznością ogłoszenia upadłości przewoźników regionalnych. Jedyną szansą ich uratowania i sprawnego funkcjonowania jest regionalizacja, powołanie spółek z udziałem PKP i samorządów, wyposażenie ich w nowy tabor. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Cieszy mnie ogromnie wypowiedź pana senatora Markowskiego, sprawozdawcy ustawy budżetowej, że w ostatnim okresie, w ostatnim chyba półroczu, sytuacja w Polsce zaczyna już być normalna, że jesteśmy na etapie, można powiedzieć, normalności.

Cieszy mnie stwierdzenie pani minister, że nastąpiło ożywienie gospodarcze w Polsce, wzrost popytu wewnętrznego, że produkcja przemysłowa wzrosła o 10%, że wystąpiło jeszcze wiele innych korzystnych objawów gospodarczych. Tak, to cieszy.

Ale jeśli mowa o tym, co mnie cieszy i tych proporcjach wzrostowych, to w tej debacie budżetowej chcę też powiedzieć, że nie cieszy mnie coś, co również się ustabilizowało w ubiegłym roku – najpierw wzrosło, a teraz jest *constans*, ustabilizowało się – to jest bezrobocie, dramatyczne bez-

robocie w Polsce, wysokie, nie będę powtarzać cyfr, i fakt, że 3/4 osób bezrobotnych, które utraciły pracę na skutek, przepraszam, naszej senackiej i sejmowej działalności politycznej, nie otrzymuje zasiłków. I w takiej sytuacji, sytuacji, powiedziałbym, czarnego optymizmu i jednocześnie dramatu tych ludzi, rozpatrujemy dzisiejszy budżet.

W tej Izbie, którą partie polityczne w swoich hasłowych programach przeznaczyły do likwidacji, byliśmy świadkami wielu ustaw, ustaw złych, przyjmowanych przez Sejm, z tym, że na szczęście dla Polski ten Senat, któremu w tej chwili zagraża likwidacja, wiele błędów w nich poprawił. Myślę, że tej ustawy, ustawy budżetowej, nie damy rady poprawić. Ja nie będę krytykować poszczególnych pozycji wydatków: na drogi, wodę, oczyszczalnie, tudzież na szkoły, nawet na Uniwersytet Śląski, który rzeczywiście dużo stracił i który ma w ramach tego budżetu coś odzyskać w sytuacji, gdy inne podmioty tego nie odzyskają. Ale jeżeli rzeczywiście w Polsce sytuacja gospodarcza jest niekorzystna, jeżeli deficyt budżetowy wynosi 45 miliardów zł, czyli wiadomo, że wpływy są niskie, że nie ma z czego ponosić wydatków, to wiadomo też, że nie rozdzielimy ludziom tych pustych pieniędzy, których nie otrzymają, podmiotom, które nie będą mogły ich otrzymać. Tyle że w tej sytuacji ten budżet, to rozliczenie musi być rzetelne. Nie może ukrywać pewnych faktów, pewnych oczywistości tylko po to, żeby przetrwać do czasu naszego wejścia do Unii Europejskiej, a potem niech się Bruksela martwi, co z Polską będzie. Tak ja ten budżet odczytuję.

Bo jak inaczej mogę traktować sytuację, w której budżet wykazujący, wedle fachowców i nawet stwierdzeń padających na tej sali, 45 miliardów zł deficytu jest w tym zakresie nierzetelny, bo ten deficyt jest znacznie wyższy? Wyższy chociażby z tej racji – będę posługiwać się uproszczeniami, żebym limit czasu potrafił rzetelnie wykorzystać – że jak tu stwierdzono, już w samym ZUS mamy co najmniej 6 miliardów zł ukrytego deficytu. Pani Minister, ja to wyjaśnię, proszę ręki nie podnosić. Mamy i kolejne 4 miliardy zł wydatków na prefinansowanie przedsięwzięć infrastrukturalnych współfinansowanych z Unią Europejską. Mamy też deficyt, wynoszący ponad 6 miliardów zł, z tytułu planowanych deficytów w funduszach agend państwowych. Mówi się, że deficyt jest znacznie wyższy. Ta kwota wynosi, nie wiem, być może 60 miliardów zł, a może więcej. Ale przy zaniżonym w budżecie deficycie przewiduje się zmniejszenie nakładów, i to znaczne ich zmniejszenie, na gospodarkę mieszkaniową, ubezpieczenia społeczne, oświatę i wychowanie. Myślę, że to są elementy, które powinny być przez nas w tych rozważaniach uwzględnione.

(senator H. Dzido)

Wysoki Senacie! Z jednej strony ustawa budżetowa nie przewiduje, w mojej ocenie i w ocenie ugrupowania, które reprezentuję w Senacie, środków na likwidację bezrobocia, na tak zwane minima socjalne dla bezrobotnych, bo tych środków nie ma. Ustawa ta nie przewiduje w sposób skuteczny środków na wspieranie średnich i drobnych przedsiębiorstw. Ustawa ta nie zabezpiecza wyjścia z dramatycznej sytuacji w służbie zdrowia, sytuacji, w której, jak wykazał w ostatnim okresie Narodowy Fundusz Zdrowia, nie ma pokrycia, w której nie wiem, skąd będą środki na leczenie nas, kiedy zajdzie taka potrzeba.

Ale z drugiej strony ten budżet przewiduje wzrost wydatków czy komfort wydatków na takie instytucje jak Kancelaria Prezydenta RP. Ten budżet przewiduje wzrost o 3% wydatków, nakładów w sferze budżetowej. I to się dzieje w sytuacji, kiedy zabezpieczamy osobom pozostającym bez środków do życia, bezrobotnym, niemającym pracy utrzymanie miesięczne w kwocie, przytoczę: 52 zł. I my mamy tego świadomość.

Ten budżet, który ma być budżetem stymulującym rozwój gospodarki, jak sądzę, tych elementów nie uwzględnia. Zadowala on tych, którzy mają, tych, którzy mogą dzielić, ale nie uwzględnia tej masy, która wypracowuje te środki, wypracowuje ten budżet.

Państwo musi znaleźć środki na pełne pokrycie przynajmniej wydatków w służbie zdrowia. Dzisiaj sytuacja jest tego rodzaju, że w tej sferze, w sferze opieki zdrowotnej, państwo polskie jest już prawie że zdemontowane. Trzeba to naprawić i te środki muszą się znaleźć.

Mam również uwagi co do sfery wpływów do budżetu, bo wydatki są czynione z wpływów. Te wpływy są naliczone z podatków, przy czym założono, iż jednym ze źródeł będzie wzrost z 7 do 22% podatku VAT na artykuły, że tak powiem, ze sfery dziecięcej, sfery przyszłościowej, prorozwojowej. Następuje wzrost podatku VAT w budownictwie. Następuje też wzrost podatku VAT na ciągniki i materiały rolnicze. Podwyżka podatku VAT w tych dziedzinach, w których mają być potem czynione wypłaty, jest racjonalnie niewytłumaczalna. Spowoduje ona wzrost cen na produkty z tej sfery, a w wypadku budownictwa stworzy z Polski specjalną strefę ekonomiczną, w której będą mogły z powodzeniem funkcjonować podmioty zagraniczne, unijne, europejskie, bo tam koszty produkcji, koszty budownictwa są znacznie niższe.

Wysoki Senacie! Program wicepremiera Hausnera podejmuje próbę porządkowania tej sfery, tej sytuacji, którą dzisiaj rozważamy w ramach rozważań dotyczących ustawy budżetowej. Pomijam jego ocenę. Zawiera on wiele elementów pozytywnych, generalnie chyba należy mu przy-

klasnąć. Co do rozwiązań, to pozostawię je. Ale – moim zdaniem – w tym budżecie powinna być również uwzględniona sprawa uczestniczenia Narodowego Banku Polskiego we wpływach.

Ja zadałem pani minister pytanie, dlaczego to Narodowy Bank Polski jest innym podmiotem gospodarczym niż pozostałe. Dlaczego podatek dochodowy od zysku...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, dziesięć minut minęło.

(Senator Henryk Dzido: Przepraszam, Panie Marszałku, wobec tego, jeżeli można, poproszę o jeszcze półtorej minuty.)

Minuta.

Senator Henryk Dzido:

Dobrze, minuta. No, niestety, skoro mam tylko minutę, to będę już musiał kończyć.

Jeżeli można, proszę państwa, to chcę się odnieść do dwóch poprawek, które wprowadziła Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych. Otóż proponuje się zmianę środków przeznaczonych na finansowanie przewozów regionalnych, zmianę kwoty 550 milionów zł na kwotę 192 miliony zł. Ja swoje stanowisko, które zawarłem w pytaniu, przedstawię tak: nie jest to rozwiązanie dobre, nie jest ono prawidłowe. Gdy minister gasi niepokój na kolei doprowadzaniem protestujących kolejarzy swoim zachowaniem, akceptacją tego rozwiązania, do przekonania, że te środki mogą być zainwestowane, a okazuje się, że nie mogą być, to jest to chyba zła promocja rządu.

I, proszę państwa, ostatnia sprawa, jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne. Zmniejszono Warszawie środki na metro o kwotę 100 milionów zł. Ja apeluję do państwa: nie przyjmujcie tej poprawki, bo ta poprawka praktycznie likwiduje budowę metra. Pozostała kwota jest za mała, to jest kwota, która niszczy koncepcję rozwoju komunikacji w Warszawie. Jeżeli Warszawa nie otrzyma tych 150 milionów zł, metro praktycznie stanie.

I ostatnia kwestia, Panie Marszałku, już poza czasem...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Już pan przesadził.

(Senator Henryk Dzido: Już poza czasem w dyskusji, Panie Marszałku, jeszcze ostatnia kwestia. Jeżeli można, to chciałbym się odnieść do kwestii pozabudżetowej.)

Ale skoro poza czasem w dyskusji, to może w domu. (Wesołość na sali)

(wicemarszałek K. Kutz)

(Senator Henryk Dzido: Ale jest to kwestia, Panie Marszałku, nie domowa, tylko, jak myślę, dotycząca nas wszystkich. W domu też to przekażę, będzie dla domu.)

Jedno zdanie.

(Senator Henryk Dzido: Jedno długie zdanie.)

Nie długie, krótkie.

Senator Henryk Dzido:

Ja podzielam stanowisko pana senatora Jaeschkego, że w tym Senacie rzeczywiście wszyscy powinniśmy zachowywać się bardzo elegancko. Ale nie rozumiem, w jaki to sposób pan senator, obywatel Krakowa, senator, absolwent UJ, profesor, jak słyszałem, dokonuje oceny...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Do rzeczy.)

...swojego przedmówcy w sytuacji, gdy go nie ma. Dokonuje oceny przedmówcy, który mówi...

(Głos z sali: A gdzie on jest?)

(Głos z sali: Nie ma go?)

Jest oczywiście, w tej chwili go nie ma.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Proszę zbliżyć się do końca.)

Jeszcze jedno zdanie, Panie Marszałku.

Dokonuje oceny swojego przedmówcy w sytuacji, kiedy przedstawia on stanowisko i pogląd swoich wyborców na budżet. Być może senator Jaeschke jest z niego bardzo zadowolony, być może jego wyborcy otrzymują więcej niż 50 zł. Ale ci, których reprezentuje pan senator Izdebski, mają takie stanowisko, jakie mają. Być może, tu dzielam pana stanowisko, można było to wyrazić innymi słowami.

Panie Marszałku, dziękuję za to przedłużenie o pół minuty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Trzy minuty, proszę pana, ukradł nam pan z życia. (Wesołość na sali)

(Senator Henryk Dzido: Dziękuję bardzo.)

Czy pani minister chciałaby zabrać głos? Jeśli pani chce, to jest to możliwe. Bardzo proszę. Może pani z miejsca, ma pani tam mikrofon. Bo to jest oczywiście tylko sprostowanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie chciałabym niczego więcej poza możliwością skomentowania tego, co jest jawną nieścisłością w wystąpieniu pana senatora Dzidy.

Po pierwsze, Narodowy Bank Polski jest szczególną instytucją dlatego, że wszystkie inne płacą

podatek dochodowy w wysokości w poprzednim roku 27%, w tym roku 19%, a Narodowy Bank Polski wpłaca do budżetu państwa 95% swojego zysku. Jest to zatem zupełnie inna instytucja, faktycznie. To pierwsza uwaga.

I uwaga druga. Z całym szacunkiem, Panie Senatorze, Szanowni Państwo, nie można mówić tego, co zostało powiedziane o gospodarce polskiej, i tego, co zostało powiedziane o sytuacji ekonomicznej i o reakcji rządu na tę sytuację. Można oczywiście przyjąć, że nie ma żadnej reakcji rządu na zdarzenia gospodarcze i polityczne. Gdyby jej jednak nie było, to pytam, w jaki sposób polscy przedsiębiorcy mieliby stworzone warunki, które spowodowały, że dzisiaj możemy się legitymować wzrostem gospodarczym przekraczającym 3,5%, podczas gdy w roku 2000 był wzrost na poziomie 0,2%. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Minister.

O zabranie głosu proszę senatora Wiesława Pietrzaka.

Senator Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie i Panowie Ministrowie!

Biorąc udział w debacie budżetowej, pragnę skoncentrować się na sprawach, które są mi najbliższe – sprawach obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego.

Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego 30 grudnia rozpatrzyła projekty budżetów służb specjalnych, obrony narodowej i spraw wewnętrznych. Jeżeli chodzi o służby specjalne, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencję Wywiadu, to komisja nie wnosi uwag, komisja w swoim stanowisku uznaje, że te budżety w sposób skromny, ale pozwalają tym instytucjom na realizację zadań.

Jeżeli chodzi o budżet obrony narodowej, na którym chciałbym się trochę dłużej zatrzymać, to z całą mocą chcę podkreślić, że od dwóch lat jest wyjątkowo dobre gospodarowanie budżetem. Niech świadczą o tym wskaźniki. Po raz kolejny już, w drugim roku realizacji programu sześcioletniego, poprawiają się wskaźniki i widoczne są efekty procesu przebudowy sił zbrojnych, który trwa od kilku lat. A wskaźniki są następujące: udział wydatków majątkowych w globalnej kwocie budżetu na 2004 r. będzie wynosił 16,2%, a w roku minionym wynosił 13,3%. A więc udział wydatków majątkowych jest o 3% większy. Zmalał w tym okresie czy zmaleje w tym okresie udział wydatków osobowych do 30,7%, podczas gdy rok wcześniej wynosił on 32,8%.

(senator W. Pietrzak)

Świadczy to o tym, że reforma w siłach zbrojnych poszła w dobrym kierunku i przynosi korzystne efekty. Umożliwia to realizację priorytetowych zadań, jakie stoją przed siłami zbrojnymi: modernizację sił zbrojnych, głównie w zakresie sprzętu dowodzenia i łączności, zakup zapewniającego optymalne warunki bezpieczeństwa indywidualnego wyposażenia dla żołnierzy, szczególnie tych wykonujących zadania poza granicami kraju, rozpoczęcie dwóch kolejnych dużych programów wieloletnich. Program wyposażenia wojska w opancerzony transporter kołowy oraz program wyposażenia go w przeciwpancerne pociski kierowane to są dwa nowe programy, które wchodzi w życie w 2004 r., a chcę przypomnieć, że kontynuowany jest program wyposażenia sił zbrojnych w samolot wielozadaniowy. Te trzy programy, jest nadzieja, jest taka pewność, jest duże prawdopodobieństwo, będą jednocześnie motorem napędowym rozwoju naszego przemysłu zbrojeniowego, i nie tylko, poprzez tak zwany offset. Do pozytywów należy również zaliczyć to, że będzie można realizować w sposób bezkolizyjny cele sił zbrojnych i wymagania długoterminowe określone w tak zwanych zobowiązaniach praskich.

Szanowni Państwo! Komisja zaakceptowała przyjęty przez Sejm projekt budżetu dla Ministerstwa Obrony Narodowej w części 29, ale z jedną poprawką, ponieważ jak państwo pamiętacie, jest taka ustawa o finansowaniu sił zbrojnych, która mówi o tym minimalnym pułapie: 1,95% produktu krajowego brutto. Po opodatkowaniu środka specjalnego, który tworzy Ministerstwo Obrony Narodowej, ten wskaźnik nie byłby w pełni utrzymany. Wobec tego komisja wystąpiła do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych ze stosownym wnioskiem i wniosek został przyjęty przez tę komisję, za co serdecznie dziękuję.

Jeżeli chodzi o sprawy wewnętrzne, to sytuacja jest nieco gorsza. Również i te wskaźniki, o których mówiłem, wydatki majątkowe w porównaniu z osobowymi, są nieco gorsze. Pochylając się nad problematyką dotyczącą spraw wewnętrznych w grudniu i jeszcze dużo wcześniej, komisja odbyła duże spotkanie ze środowiskiem służb mundurowych resortu spraw wewnętrznych. Zapoznaliśmy się szczegółowo z ich problemami i, dzieląc szereg postulatów, w imieniu komisji wystąpiłem do sejmowej Komisji Finansów Publicznych z wnioskiem o uwzględnienie naszych postulatów. Część z nich została uwzględniona, w wyniku nie tylko mojej interwencji czy naszej jako komisji, ale i innych, i w Sejmie budżet spraw wewnętrznych został zwiększony o 171 milionów zł, jednak tylko w zakresie wydatków majątkowych. Nie miało to odbicia w sprawach płacowych, a takie problemy również sygnalizowaliśmy.

Wobec tego komisja wystąpiła z czterema poprawkami. Dwie z nich zostały przyjęte. Jedna dotyczy tego opodatkowania środków specjalnych – za to także dziękuję. Druga dotyczy tych 20 milionów zł, o które chyba pan senator Szafraniec pytał – jak to jest, że przerzuca się je z Policji do administracji. Więc ja informuję i proszę o przyjęcie takiej informacji. Jest ustawa o gromadzeniu i przekazywaniu informacji kryminalnych. Na podstawie tej ustawy na razie krajowy system informatyczny faktycznie ma realizować Policja, ale w drodze jest już nowelizacja, która to zadanie przekaże ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, ponieważ ten krajowy system jest potrzebny nie tylko Policji, ale też wielu innym służbom: Straży Granicznej, Urzędowi do spraw Repatriacji i Cudzoziemców i innym. Wobec tego tym zadaniem musi się zająć minister spraw wewnętrznych i administracji. To są środki przeznaczone tylko i wyłącznie na tworzenie krajowego systemu informatycznego. I nie jest to odebranie środków. Komisja nie pozwoliłaby, żeby odebrać komendom wojewódzkim i powiatowym Policji środki przeznaczone na ich funkcjonowanie.

Dwie poprawki nie zostały przyjęte i ja je chcę zgłosić ponownie do rozważenia zarówno komisji, jak i Wysokiej Izbie.

Jedna ma na celu wzmocnienie motywacyjnego systemu płac w służbach mundurowych. I tutaj tylko modyfikuję swoją poprawkę, którą złożyliśmy na posiedzeniu komisji, w ten sposób, że dotyczyłoby to tylko 2004 r. Rząd miał bowiem obawy, że skutki wprowadzenia 50 milionów zł w roku bieżącym w roku następnym byłyby dwustumilionowe. Ponieważ rząd zapewnił, że będzie pracował nad strategią uposażenia służb mundurowych, to proszę o przyjęcie tej poprawki tylko w takim zakresie.

Druga poprawka dotyczy tak zwanego dodatku stołecznego. W mieście stołecznym wydatki, w ogóle utrzymanie się, są dużo wyższe niż gdzie indziej. Chcemy, żeby tym policjantom, którzy często nie są ze stolicy, nie są z Warszawy, są z terenu, był przyznawany dodatek stołeczny. Ten dodatek stołeczny został zapewniony już kilka lat temu w wysokości 20% stopy bazowej. Zostało to w 50% zrealizowane. Chcemy, żeby w tym roku zrealizowano następnych 5%. Składam stosowną poprawkę w imieniu pani marszałek Jolanty Danielak, senatora Adamskiego i swoim.

Odpowiadając przy okazji pani...

(Wicemarszałek Kazimierz Kut: Minał już pański czas.)

Tak, już. Odpowiadając przy okazji pani senator Szyszkowskiej na pytanie, ile pieniędzy idzie na misje pokojowe, na Irak, chcę powiedzieć, że na stronie 155 w uzasadnieniu do budżetu jest podana ta cyfra; są tam opisane wszystkie misje pokojowe. Jest to 308 milionów zł, przy czym

(senator W. Pietrzak)

trzeba odjąć to, co i tak siły zbrojne, te dwa tysiące pięciuset żołnierzy, i tak by spożytkowało będąc w kraju.

I ostatnia rzecz, którą chcę w jednym zdaniu tylko ująć; sygnalizowałem ją w pytaniu. Z niepokojem przyjmuję zmianę systemu socjalnego i odebranie kompetencji Agencji Nieruchomości Rolnych, ale również satysfakcjonuje mnie odpowiedź pani minister, że środki przeznaczone na stypendia, na dożywianie dzieci ze środowisk popegeerowskich nie będą zmniejszone, bo tu są duże potrzeby. I proszę rząd o dotrzymanie słowa danego tutaj w dniu dzisiejszym przez panią minister. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, proszę o zabranie głosu senatora Krzysztofa Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rząd w uzasadnieniu do projektu budżetu podaje jego trzy priorytety, mianowicie: przyspieszony wzrost gospodarczy, korzystną integrację z Unią Europejską oraz zwiększoną samodzielność jednostek samorządu terytorialnego.

Problem jest jednak w tym, że wszystkie programy, które ogłosił rząd od początku kadencji tego parlamentu w zakresie rozwoju gospodarczego, przedsiębiorczości, naprawy finansów publicznych czy systemu służby zdrowia, jak do tej pory skończyły się fiaskiem.

Budżet na 2004 r. ma być elementem szerszego planu naprawy finansów publicznych. Jasne jest dla wszystkich, że prezentowany przez pana premiera Hausnera program oszczędnościowy zakłada realizowanie najbardziej istotnych i bolesnych cięć już przez nowy rząd, po nowych wyborach, gdy SLD zbierze plony swojej destrukcyjnej polityki. Troska o doraźny i partykularny interes polityczny nie usprawiedliwia jednak sporządzania takiego projektu ustawy budżetowej, jaki dziś jest prezentowany w Izbie Wyższej.

Budżet ten nie jest elementem zwartego i możliwego do zrealizowania programu naprawy finansów publicznych. Przede wszystkim zakłada on znaczne zwiększenie deficytu i zadłużenia publicznego. Jego realizacja, jak lojalnie uprzedza pan premier Hausner, oznacza zbliżenie się w najbliższych latach do konstytucyjnej granicy 60% produktu krajowego brutto zadłużenia państwowego, której przekroczenie oznacza konieczność równoważenia kolejnego budżetu. W tej sy-

tuacji wydatki z trudem tylko mogłyby pokryć potrzeby sztywne, określone przepisami prawa. Doszłoby wówczas do faktycznego bankructwa państwa, które w tej sytuacji przestałoby praktycznie funkcjonować.

Mówiąc o tym ryzyku, często podaje się jako sposób na jego uniknięcie zmianę konstytucji. Gdyby doszło do konieczności takiej zmiany, byłaby to kpina z aktów prawnych najwyższej rangi połączona z naruszeniem zasad ekonomii. Politykę finansową państwa należy prowadzić w taki sposób, aby deficyt był ustalony na odpowiednim poziomie, nie zaś powodować różnicę kilku dziesiątych procenta z określonym w konstytucji poziomem zadłużenia państwa.

Deficyt przedstawiony w budżecie jest zresztą, moim zdaniem, zaniżony. Rząd, z dużym talentem posługując się metodą kreatywnej księgowości, zaksięgował część wydatków jako tak zwane rozchody. W tej sytuacji faktyczny deficyt jest o kilkanaście miliardów złotych większy, niż deficyt deklarowany. Co więcej, niejasny pozostaje sposób, w jaki przy obliczaniu poziomu zadłużenia publicznego są księgowane długie służby zdrowia. Można się obawiać, że będą one zdecydowanie wyższe, niż jest to deklarowane przez rząd.

Warto dodać, że w 2004 r. państwo będzie musiało zaciągnąć grubo ponad 50 miliardów zł pożyczek. Stan ten musi odzwierciedlić się w poziomie rozwoju gospodarczego kraju. Środki banków, które mogłyby wziąć udział w obrocie rynkowym w formie kredytów dla przedsiębiorców, będą w tej sytuacji przeznaczone na zakup bezpiecznych rządowych papierów wartościowych. Rząd, jak widzimy, spośród wszystkich sektorów i branż gospodarczych najbardziej dba o rozwój sektora bankowego.

Należy pamiętać, że przyjęte w Polsce rozwiązania prawne oraz założenia polityki gospodarczej i finansowej mają często na celu nie rozwój kraju i poprawę sytuacji ekonomicznej jego mieszkańców, ale zaspokojenie potrzeb różnych grup nacisku i układów interesów. To, co w naszym kraju prezentuje się jako elementarne zasady ekonomii, często wynika właśnie z konkretnych roszczeń tych grup.

Przykładem na tworzenie takich patologii może być podejście rządu do kwestii prywatyzacji. W budżecie na 2004 r. brak jest zaplanowanych dochodów z racjonalnej, uczciwej prywatyzacji. Czy oznacza to, że rząd nie będzie prywatyzacji prowadził? Jestem przekonany, że prywatyzacja ta będzie prowadzona w formie takiej jak dotychczas, czyli najprostszej i najgorszej: w formie dzikiej prywatyzacji przez upadłość. Połączone to jest z brakiem nadzoru ministra Skarbu Państwa nad tym majątkiem, który jest jeszcze obecnie udziałem Skarbu Państwa. Myślę tutaj o udziałach w spółkach,

(senator K. Jurgiel)

w których Skarb Państwa ma tak zwane mniejszościowe pakiety.

Sposób, w jaki grupy nacisku realizują swoje interesy ze szkodą dla finansów publicznych, widać gołym okiem na przykładach związanych z aferami dotyczącymi funkcjonowania Narodowego Funduszu Zdrowia. Wiąże to się z brakiem wystarczającej kontroli parlamentu, jak również Rady Ministrów, nad środkami agencyjnymi i funduszowymi, na co zwracają też uwagę przedstawiciele rządu. Mimo deklaracji nie widać jednak konkretnych działań w tym zakresie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwalony na 2004 r. budżet nie jest elementem spójnego programu rozwoju gospodarczego. W dziedzinie polityki rozwojowej należy co prawda odejść od sztywnej doktryny ekonomicznej, która zakłada związek poziomu rozwoju gospodarczego z poziomem wydatków publicznych, jednak przykład innych krajów pokazuje, że duży rozwój gospodarczy mogą osiągnąć zarówno te gospodarki, które mają względnie wysoki poziom wydatków publicznych, jak i te, w których poziom tych wydatków jest bardzo niski.

Nie ma jednak wątpliwości, że założony deficyt nie może przyczynić się do zwiększenia rozwoju gospodarczego Polski. Świadczy o tym wyraźnie sama struktura wydatków publicznych. Już pobieżne zapoznanie się z uchwaloną przez Sejm ustawą budżetową pozwala stwierdzić, że wzrost wydatków planowany jest przede wszystkim w zakresie administracji publicznej. Co więcej, mamy z nim do czynienia tam, gdzie przeprowadzone przez rząd w roku ubiegłym i w latach poprzednich zmiany strukturalne miały przynieść znaczne oszczędności, tak jak na przykład w przypadku nowo utworzonej Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych. Nie zwiększa się wydatków na cele rozwojowe, na naukę, edukację, czy na nowe technologie. Absolutnym kuriozum jest sytuacja, w której zwiększa się środki na inwestycje w Kancelarii Prezydenta, a jednocześnie komisja proponuje zmniejszenie środków na infrastrukturę.

Tak samo bolesne i niedopuszczalne, jak brak zwiększania wydatków w działach rozwojowych, jest ich znaczne realne zmniejszenie w działach socjalnych, takich jak ubezpieczenia społeczne czy budownictwo mieszkaniowe. Jest to przerzucanie kosztów kryzysu finansów publicznych na te grupy społeczeństwa, które nie są w stanie zapewnić sobie środków na bieżącą egzystencję.

Struktura wydatków i dochodów państwa nie została, mimo deklaracji pana premiera Hausnera, poprawiona w budżecie na 2004 r. Pełna integracja wszystkich środków publicznych z budżetem,

która jest konieczna do tego, żeby wydatki następowały pod kontrolą parlamentarną, nie nastąpiła. Przykładem na to, jak potrzebne są takie rozwiązania, jest obecna sytuacja finansowa Narodowego Funduszu Zdrowia. Z brakiem rozwiązań w tym zakresie wiąże się brak racjonalizacji wydatków administracyjnych w funduszach i agencjach.

Jeszcze kilka słów na temat tej poprawki, o której tutaj wiele mówiono. W trakcie ostatniej debaty nad budżetem Sejm zdecydował o zwiększeniu dochodów budżetowych poprzez przeznaczenie do budżetu środków specjalnych określonych jednostek budżetowych. Rozwiązanie takie pozwoli zaspokoić pilne potrzeby, między innymi w zakresie przewozów kolejowych PKP. SLD od razu zapowiedziało, że będzie w Senacie starać się o zmianę tego zapisu. Pan premier Hausner stwierdził, że przekazanie tak istotnej części ze środków specjalnych ogranicza możliwość wypełniania przez urzędy niektórych zadań publicznych, nie sprecyzował jednak przy tym, o jakie zadania chodzi.

Apeluję do Izby Wyższej, aby nie usuwać takiego zwiększenia dochodów. Poza zaspokojeniem pilnych potrzeb, zmiana ta idzie bowiem w kierunku zintegrowania wszystkich środków publicznych z budżetem państwa, a co za tym idzie, w kierunku zwiększenia kontroli nad ich zagospodarowaniem.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, jeszcze minuta panu została. Bardzo proszę trzymać się wyznaczonego czasu.)

Już zaraz kończę.

Propozycja premiera Hausnera, aby wypłatę tę obniżyć i częściowo przeznaczyć na pokrycie deficytu budżetowego, moim zdaniem, jest nie do przyjęcia. Można się domyślać, że w zakresie środków specjalnych obie izby parlamentu stały się obiektem swoistej gry rządu, który od początku zakładał, że wskutek licytacji będzie musiał być doprowadzony do budżetu jakiś niewielki procent ich dochodów. Rząd przeliczył się jednak w Sejmie, nie spodziewając się, że będzie to aż 40%. Szanowni Państwo, nie dajmy się wciągnąć do tej gry.

Panie Marszałku, szybko jeszcze wnioski.

Proponowany budżet państwa na 2004 r. nie doprowadzi ani do zwiększenia rozwoju gospodarczego kraju, ani do naprawy finansów publicznych. Jako element polityki finansowej państwa jest on kolejnym posunięciem, które zmierza do przesunięcia dystrybucji dochodów od zdecydowanej większości społeczeństwa, czyli osób żyjących na pograniczu minimum socjalnego, bez żadnych perspektyw i szans zmiany sytuacji, do nielicznej uprzywilejowanej grupy osób zamożnych i bardzo zamożnych.

Mimo szumnych zapowiedzi rzekomy program naprawy finansów publicznych realizowany jest

(senator K. Jurgiel)

z całkowitym lekceważeniem tak zwanego czynnika społecznego. Program ten realizowany będzie, jak widać, kosztem osób najuboższych, przykładowo – osób płacących najniższą stawkę podatkową, beneficjentów opieki społecznej i osób pobierających renty i emerytury. Skutki takiej polityki są nieobliczalne.

Środki uzyskane w ten sposób nie zostaną przeznaczone, jak widzimy, studiując budżet na 2004 r., na najważniejsze potrzeby rozwojowe, ale na bieżące funkcjonowanie aparatury państwowej. Przyjęcie budżetu w formie proponowanej przez rząd grozi, moim zdaniem, prawdziwą katastrofą państwa. Traktując jednak realistycznie kwestię większości parlamentarnej, trzeba niestety uznać, że zostanie on zatwierdzony przez Senat, podpisany przez prezydenta i realizowany w tym roku budżetowym.

Informuję, że będę głosował przeciw przyjęciu tego budżetu. Dziękuję bardzo.

Na omówienie poprawek, których zgłosiłem jedenaście, już nie mam czasu. Myślę, że zostaną one omówione w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Balickiego.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoki Senacie!

Chciałbym przedstawić poprawkę, która dotyczy kwestii cieszącej się bardzo dużym zainteresowaniem opinii publicznej, szczególnie w ostatnim czasie, po uchwaleniu budżetu przez Sejm, a mianowicie metra warszawskiego. Można powiedzieć, biorąc pod uwagę dzień wczorajszy, że nic dziwnego, iż opinia publiczna, nie tylko mieszkańców Warszawy, ale również innych regionów, tak bardzo interesuje się tą kwestią, bo wczoraj po południu przez wiele godzin metro warszawskie było jedynym sprawnym, dobrze funkcjonującym środkiem komunikacji publicznej.

Nasza poprawka zmierza do tego, ażeby dokonać w poprawce pierwszej, przygotowanej przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, pewnej modyfikacji. A mianowicie żeby w tej części w poz. 11, która dotyczy rezerw celowych, zapisać na budowę metra w Warszawie nie, jak jest

w poprawce przyjętej komisję: nie mniej niż 50 milionów zł, tylko: nie mniej niż 100 milionów zł. Uważamy, że kwota 50 milionów zł jest niewystarczająca, żeby zapewnić takie finansowanie metra, aby było utrzymane przynajmniej dotychczasowe tempo jego budowy.

Co roku rozmawiamy przy okazji ustawy budżetowej o konieczności finansowania metra, więc w zasadzie to jest powtórzenie najważniejszych argumentów. Wskażę tylko trzy najważniejsze.

Pierwszy argument: jak co roku przypominamy, że tak wielka inwestycja, jaką jest metro, musi być dotowana, współfinansowana z budżetu państwa. I to nie jest tylko polski problem, bo we wszystkich krajach Unii Europejskiej i tam, gdzie było metro budowane w odpowiednim tempie, zawsze odbywało się to ze wsparciem funduszy państwowych.

Drugi argument wynika z tego, że w ostatnim czasie zostały przyjęte zmiany w regulacjach dotyczących finansowania samorządów. Na tych regulacjach Warszawa i jako gmina, i jako miasto, straciła kilkaset milionów złotych i w związku z tym nie jest w stanie udźwignąć całości czy większej części finansowania tak ważnej inwestycji. Jest to taki, powiedziałbym, sprawiedliwościowy argument.

No i trzeci argument, który jest ważny z punktu widzenia całego kraju, z punktu widzenia gospodarki czy finansów publicznych. Tak jak dzisiaj zostało powiedziane, gospodarka się rozwija i niezwykle ważne jest wspieranie wszelkich funkcji czy warunków, które umożliwiają dalszy jej rozwój. W obecnym świecie jest tak, że produkt krajowy powstaje głównie w metropoliach i Warszawa jest tym ośrodkiem, który wnosi najwięcej do naszego produktu krajowego, do budżetu państwa. I w związku z tym rozwój infrastruktury, której brak hamuje rozwijanie się gospodarki w Warszawie, przyniesie korzyści nie tylko Warszawie, ale też finansom publicznym w skali całego kraju.

Dlatego chciałbym się zwrócić do pań i panów senatorów o poparcie poprawki, która ma znaczenie nie tylko dla mieszkańców samej Warszawy czy dla mieszkańców Mazowsza, ale również dla wielkości finansów publicznych całego kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Widzę, że trzeba jednak to załatwić tak zwanym krakowskim targiem.

(Wesołość na sali)

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Drożdża.

Senator Kazimierz Drożdż:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie i Panowie Ministrowie!

W nowoczesnych społeczeństwach ery globalizacji sport jest jedną z ważnych wartości kulturowych wpływających na rozwój człowieka, jego zdrowie i jakość życia. Uprawiany za młodu ma stać się elementem ogólnej kultury uświadomionej w procesie edukacji i wychowania. Tak współcześnie rozumiana idea, istota sportu obejmuje: wychowanie fizyczne, sport dzieci i młodzieży, sport dla wszystkich, sport niepełnosprawnych, sport wyczynowy, olimpijski, profesjonalny, a więc wszelkie formy aktywności ruchowej. Obok wielkich wartości kulturowych i społecznych sport staje się też stymulatorem rozwoju gospodarki, tworząc swoisty rynek pracy.

W ostatnich dziesięcioleciach sport nie należał w Polsce do priorytetowych dziedzin w polityce państwa – widać to po wartościach wskaźników budżetu dotyczących poszczególnych dziedzin gospodarki i życia społecznego oraz po wielkości środków kierowanych na potrzeby szeroko rozumianego sportu.

Osiągnięcia sportowe Polski w światowym systemie współzawodnictwa, doceniane i uznawane, mogłyby być większe, a zwiększenie środków na powszechnie dostępne formy sportowej aktywności przyniosłoby bardzo pozytywne skutki dla zdrowia i poprawy jakości życia obywateli. Tymczasem badania wskazują na pogarszający się stan wydolności, sprawności fizycznej dzieci i młodzieży.

Jedną z przyczyn takiego stanu jest niedostatek aktywności ruchowej i zaniedbania w szkolnym wychowaniu fizycznym – poważny odsetek dzieci i młodzieży jest kierowany na zajęcia korekcyjno-rehabilitacyjne. Wciąż przeważa styl życia daleki od prozdrowotnego. Oznacza to, że w świadomości przeważającej części polskiego społeczeństwa nie nastąpiła dotąd zasadnicza przemiana. Walory aktywności fizycznej wciąż pozostają niedocenione.

W związku z wydłużaniem się życia Polaków niesie to poważne zagrożenie dla zdrowia i jakości życia. W znacznym stopniu decyduje o tym dostępność i przystępność sportu, a także uboga oferta programowa dla osób w różnym wieku, o różnym stanie zdrowia i sprawności. Z badań Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że ponad 60% Polaków nie uprawia żadnych sportów. Z takimi wynikami sytuujemy się na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

Katastrofalna sytuacja panuje w klubach sportowych – nie ma środków na działalność statutową ani utrzymanie obiektów. Mamy obecnie w kraju tylko cztery tysiące trzysta trzydzieści dziewięć klubów i około ośmiu tysięcy uczniowskich klubów sportowych. W ośmiu tysiącach

osiemdziesięciu dziewięciu sekcjach ćwiczy zaledwie trzysta osiemdziesiąt pięć tysięcy zawodników. W rozwiniętych krajach europejskich wskaźniki te są wielokrotnie wyższe. Nie odpowiada standardom europejskim – ani liczebnie, ani pod względem jakości – baza obiektów i urządzeń sportowych, w większości przestarzałych, zaniedbanych, wymagających kapitalnych remontów i trudno dostępnych dla niepełnosprawnych.

Wkraczając do Unii Europejskiej, winniśmy uczynić wszystko, aby nowoczesna wizja sportu stała się także wykładnią naszego postępowania. Sport będzie zajmował coraz silniejszą pozycję w systemie wartości indywidualnych i społecznych, służąc wszechstronnemu rozwojowi człowieka, w tym zachowaniu zdrowia i sprawności, oraz wartościowemu zagospodarowaniu czasu wolnego.

Zmierzające ku takiemu stanowi rozwiązania zawarte są w przyjętej przez Radę Ministrów w dniu 11 lutego 2003 r. „Strategii rozwoju sportu w Polsce do roku 2012”. Trzeba jednak zrobić wszystko, by zawarte w niej cele i zadania stały się realne i dobrze służyły społeczeństwu.

Aby tę strategię realizować, potrzebne są jednak środki finansowe. W związku z tym, Panie Marszałku, w imieniu własnym i pana senatora Łaty wnoszę poprawkę do ustawy budżetowej na rok 2004. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gerarda Czaję.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na obchodzony w ubiegłym roku Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych wciąż cieniem kładzie się aktualna sytuacja wynikająca z wdrażania w życie uchwalonej w grudniu 2002 r. nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, a także jej nowelizacja, której dokonaliśmy nie tak dawno, pod koniec ubiegłego roku.

Niepewność osób niepełnosprawnych co do stabilności ich miejsca pracy i niemożność planowania w dłuższej perspektywie działalności gospodarczej, szczególnie w zakładach pracy chronionej, została dodatkowo pogłębiona przez zdecydowane obniżenie w budżecie na 2004 r. kwoty na sfinansowanie dopłat do kosztów pracy osób niepełnosprawnych. W budżecie na 2004 r., w tym dokumencie, który otrzymaliśmy z Sejmu, znajdujemy dotację dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w wysokości jedynie 750 milionów zł. Oznacza to, że na dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy

(senator G. Czaja)

chronionej, i nie tylko w zakładach, bo również na otwartym rynku pracy, przewidujemy kwotę 750 milionów zł zamiast 1 miliarda 500 milionów zł. Jest to 50% kwoty wynikającej z zawartego porozumienia społecznego. Aby wyrównać te dysproporcje, dokonano pospiesznie, pod koniec ubiegłego roku, nowelizacji ustawy w celu poszukiwania środków na pełne sfinansowanie dopłat do kosztów pracy osób niepełnosprawnych.

Na ten temat wypowiadałem się na pięćdziesiątym drugim posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej, kiedy to przedstawiłem swoje wątpliwości, które określiłem w dwóch wymiarach. Otóż może nastąpić zmniejszenie zainteresowania firm z otwartego rynku pracy zakupem usług lub produktów w zakładach pracy chronionej, co może skutkować pogorszeniem się sytuacji finansowej tych zakładów i zwolnieniem osób niepełnosprawnych. Może też nastąpić efekt odwrotny: wzrośnie zainteresowanie zakupem w tych zakładach, ale wtedy do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wpłyną zdecydowanie mniejsze kwoty, a w konsekwencji w ciągu roku będzie musiała zostać zwiększona dotacja budżetowa w stosunku do planowanej kwoty.

I tutaj pojawia się pytanie: czy w związku z tym już w tej chwili planuje się ewentualnie nowelizację budżetu na 2004 r.? A przecież nie znamy jeszcze skutków wejścia w życie z dniem 1 stycznia bieżącego roku systemu likwidacji ulg w podatku VAT i zastąpienia go dofinansowaniem zatrudnienia według określonego algorytmu. Wyrażam pogląd, iż nie do końca wiemy, czy algorytm został poprawnie zbudowany i czy uzyska się przewidziane efekty wyrównujące niedobór środków.

Wysoki Senacie, wspólnie z koleżankami i kolegami senatorami miałem przyjemność uczestniczyć w pracach komisyjnych nad częściowymi projektami budżetów na 2004 r., dotyczącymi wielu instytucji centralnych. To, co dla mnie było zastanawiające, a jednocześnie szokujące, to kwoty, jakie odprowadzają te instytucje na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z powodu – i tu proszę o uwagę – niezatrudniania osób niepełnosprawnych. Jest to zatem swoista kara nałożona przez ustawę na te instytucje, które nie zatrudniają osób niepełnosprawnych.

Chcę przypomnieć, że zręby obecnie funkcjonującego systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych zostały określone w 1991 r. Ustawa w art. 21 nakłada na zakłady, które zatrudniają powyżej dwudziestu pięciu pracowników, obowiązek zatrudniania co najmniej 6% osób niepełnosprawnych. Jeżeli te instytucje ich nie zatrudniają, płaci karę. Dotyczy to również państwowych i samorządowych jednostek organizacyjnych będących jednostkami budżetowymi.

Niewywiązywanie się z tego obowiązku skutkuje karą w wysokości około 900 zł za niezatrudnienie jednej osoby niepełnosprawnej.

I cóż zauważamy? Przykładowo, za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych Kancelaria Prezydenta płaci karę w wysokości 72 tysięcy zł, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów tę karę płaci w wysokości 72 tysięcy zł, Kancelaria Sejmu płaci 163 tysiące zł kary, Kancelaria Senatu nie jest lepsza, bo płaci 40 tysięcy zł, a już szokującą kwotę płaci Instytut Pamięci Narodowej – aż 250 tysięcy zł kary za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych. I dalej: rzecznik interesu publicznego – 15 tysięcy zł, Sąd Najwyższy – 15 tysięcy zł, a generalny inspektor ochrony danych osobowych – 25 tysięcy zł.

Wymieniłem tylko niektóre instytucje, a i tak suma wynosi już około miliona złotych. Są to kwoty obciążające i powiększające koszty funkcjonowania tych instytucji, a płacone są przez nie bez zmużenia oka. Oczywiście, lepiej zapłacić karę niż zatrudniać osoby niepełnosprawne.

Szanowni Państwo! Czasami słyszymy takie prymitywne właściwie deklaracje: kochamy tych biednych niepełnosprawnych. Może to jest rzeczywiście prymitywne, ale dlaczego instytucje, chociażby te, które przykładowo wymieniłem, boją się zatrudniać osoby niepełnosprawne? Przecież problem niepełnosprawności to nie tylko problem niepełnosprawnych, to również problem nas wszystkich. Smutny wizerunek do niczego niezdolnej, niezaradnej, biernej, mało wykształconej i wykluczonej z życia społeczności osoby niepełnosprawnej jest naprawdę daleki od rzeczywistości, a inwestowanie w ludzi, również w tych o ograniczonej sprawności, jest korzystne nie tylko dla nich samych i dla ich rodzin, ale również z punktu widzenia ekonomicznego, finansowego, a przede wszystkim z punktu widzenia humanitarnego.

Chciałbym przypomnieć, że ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 2002 r. wynika, że co siódmy obywatel Rzeczypospolitej jest osobą niepełnosprawną. Powinien to być sygnał do kompleksowego potraktowania tego problemu w polityce państwa, i to nie tylko przy okazji uchwalania budżetu czy reformowania systemu finansów publicznych.

I na koniec taka uwaga. Wejście Polski do rodziny krajów członkowskich Unii Europejskiej będzie zapewne swego rodzaju cezurą wytyczającą granice wymagań dotyczących osób dotkniętych niepełnosprawnością. Dlatego też nasze wzajemne relacje z ludźmi powinien weryfikować nasz stosunek do słabszych, dotkniętych ułomnościami czy schorzeniami. Międzyludzka wymiana dóbr duchowych i fizycznych ze względu na stan organizacyjny państwa i społeczeństwa odbywa się w granicach wytyczonych przez prawo, którego elementem jest również ustawa

(senator G. Czaja)

budżetowa, a co najważniejsze, odbywa się na płaszczyźnie naszej wrażliwości, naszej zdolności i umiejętności wczucia się w sytuację drugiego człowieka pokrzywdzonego przez los. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu senatora Adama Graczyńskiego.

Senator Adam Graczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W trakcie tej debaty pada bardzo wiele określeń na temat ustawy budżetowej. Część zabierających głos używa określeń takich jak kreatywna księgowość, tchórzliwość, część natomiast dostrzega całą złożoność stanu finansów państwa i widzi również to, że przygotowana ustawa budżetowa spełnia, jak sądzę, pewne oczekiwania. U podstaw tego stwierdzenia może leżeć fakt, że rok 2003 przyniósł bardzo wiele dobrych zjawisk w naszym kraju, w naszych finansach, i sądzę, że jesteśmy na dobrej drodze. Oczywiście, nie wszyscy są jeszcze usatysfakcjonowani, ale sądzę, że nie ma innej metody na to, żeby Polska mogła się rozwijać. Dlatego w budżecie na rok 2004 położono tak duży nacisk na rozwój, na inwestycje.

Ja chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na dwa elementy. Po raz pierwszy w budżecie pojawiają się tak ważne rozwiązania, jak te dotyczące integracji finansowej z Unią Europejską. Zwracam na to uwagę, bo przecież tego dotąd w budżetach naszego państwa w tej formie nie było. Rząd zdobył się zatem na wielki wysiłek, by zintegrować finanse naszego państwa, zacieśniając wszelkie subtelne związki finansowe z Unią Europejską.

Jest jeszcze drugi bardzo ważny element, jakim jest przyjęcie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i wdrożenie rozwiązań tej ustawy do budżetu, czyli stworzenie nowego podziału obowiązków i dochodów. Ja sądzę, że jest to wielkie osiągnięcie. Oczywiście również wielkie ryzyko, ale daje to nadzieję, że mamy do czynienia z bardzo dobrym, przyzwoitym dokumentem, który stwarza szanse na rozwój naszego państwa.

Chciałbym teraz odnieść się do kilku elementów szczegółowych tej ustawy budżetowej. Zacznę od poprawki pierwszej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Chciałbym spuentować to tak, że zamieniamy wirtualne 550 milionów zł, jak i wiele innych kwot wirtualnych, na rzeczywiste wielkości, które dotrą do adresatów. No, a ci

wszyscy beneficjenci muszą się zdecydować, czy mają oczekiwać na środki wirtualne, czy też na rzeczywiste. Ja oczywiście jestem zwolennikiem rzeczywistych finansów, rzeczywistych środków i rzeczywistego planowania. Tak rozumując, sądzę, że ci, którzy czują się poszkodowani, powinni być usatysfakcjonowani, bo odpowiednie kwoty trafią do ich budżetów, czyli określonych działów czy branż gospodarki narodowej.

Sądzę, że drugim elementem, który wymaga podkreślenia, jest to, że ten rząd podejmuje dzieło naprawy finansów publicznych. To nie jest tak, że finanse publiczne nagle znalazły się w bardzo złym stanie, że są w nim od roku czy od dwóch lat. Problem narastał tak naprawdę przez cały okres transformacji. Były w różnych okresach różne dochody z prywatyzacji – będę jeszcze o tym mówił – które pozwalały na łatanie dziur, na zmniejszenie tego niebezpieczeństwa, z którym teraz rzeczywiście mamy do czynienia. Powinniśmy więc bardzo mocno popierać działania rządu, program pana wicepremiera Hausnera, ażeby jednak dążyć do naprawy stanu finansów publicznych. Jest to dowód odwagi i sądzę, że wymaga on i uznania, i poparcia.

Chciałbym też odnieść się do problemu środowiska naturalnego. Mianowicie analizowany był budżet w tych częściach budżetowych, które dotyczą środowiska. Jest tam wielkie napięcie finansowe, ale jednocześnie są wielkie cele do osiągnięcia. Praktycznie są one realne, istnieją tylko dwie w zasadzie obawy. Po pierwsze, czy utrzyma się system finansowania środowiska, zadań w tym zakresie – jestem zdania, że powinniśmy ten system finansowania utrzymać, bo każda zmiana zmniejszy nasze szanse, i po drugie, co jest równie ważne, nierozstrzygnięty jest jeszcze problem obciążenia podatkiem VAT środków, które będą napływać do Polski z Unii Europejskiej. Ten stan może stwarzać zagrożenie dla sprawnej absorpcji środków unijnych. To jest kolejna kwestia, którą chciałbym podnieść.

W projekcie budżetu zakłada się kwotę 10,3 miliarda zł po stronie wydatków i 13,7 miliarda zł po stronie dochodów. Sądzę, że istnieje duże niebezpieczeństwo, że te wielkości po stronie dochodów mogą nie zostać osiągnięte i że potrzebny jest na pewno monitoring. Kiedy odbywała się debata nad ustawą o zmianie ustawy o finansach publicznych, zwracałem się do ministra finansów z wielką prośbą, żeby stworzyć taki system monitoringu, który pozwalałby na bieżącą kontrolę wpływów. Ale równie ważne, jeśli chodzi o absorpcję środków, jest to, żebyśmy nie fascynowali się wyłącznie ilością środków, ale żebyśmy również wybierali takie cele, które mogą przyspieszyć rozwój gospodarczy kraju.

I ostatnią kwestią z tych szczegółowych jest sprawa prywatyzacji i dochodów z prywatyzacji. Jak sięgam pamięcią, od kilku lat wpływy z pry-

(senator A. Graczyński)

watyżacji nie są osiągalne. Bardzo często w ciągu roku ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa padają różne obietnice, różne propozycje, ale najczęściej kończy się na tym, że dochody, przynajmniej w ostatnich dwóch, trzech latach, nie wynoszą nawet 50%. Dlatego ta kwota 8,8 miliarda zł założona w budżecie jest kwotą olbrzymią.

Dla mnie nieczytelna jest polityka prywatyzacyjna. Chciałbym bezwzględnie bronić banków polskich, czyli tych, w których przewagę posiada jeszcze kapitał polski, ponieważ coraz częściej mówi się, że banki prowadzą politykę globalną, że nie interesują ich problemy lokalne, czyli nasze, polskie. Dlatego uważam, że szczególnie kwota tej wielkości powinna być w sposób bardzo skuteczny i ciągle monitorowana.

Na zakończenie chcę się odnieść do kilku poprawek zawartych w sprawozdaniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Chciałbym poprzeć poprawki, które dotyczą rozbudowy portu lotniczego Katowice-Pyrzowice, tego okna na świat regionu Śląska. Chciałbym także poprzeć zwiększenie dotacji i subwencji o 1 milion zł z przeznaczeniem na Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach. Przychylam się również do wniosku pani senator Grabowskiej i pana senatora Wnuka, wniosku dotyczącego środków przeznaczonych na zakończenie inwestycji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Region Śląska bardzo szybko się zmienia dzięki wielkiemu wysiłkowi mieszkańców, dzięki postawieniu na edukację, na wykształcenie społeczeństwa. I te środki będą bardzo dobrze służyły temu celowi. Bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tych poprawek. Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Longin Pastusiak)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Kempkę.

Senator Dorota Kempka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie i Panowie Ministrowie!

Dzisiejsza debata nad budżetem na rok 2004 jest debatą bardzo trudną, ale myślę, że powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby projekt rządowy z poprawkami, które zostaną do niego wprowadzone w Senacie, został przyjęty i aby stworzył jak najlepsze warunki funkcjonowania naszego państwa.

W swojej wypowiedzi chciałabym zatrzymać się nad tym, co jest mi najbliższe i dla mnie najważniejsze, czym zajmuję się na co dzień. Jest to sprawa kultury, środków finansowych dla resortu kultury i dziedzictwa narodowego oraz wspomnienia tego, co wymaga dużego wsparcia, jeżeli chodzi o środki finansowe.

Szanowni Państwo, w tej kadencji kilkakrotnie były organizowane wyjazdowe posiedzenia senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Zajmowaliśmy się na nich sprawami, które są najważniejsze: edukacją kulturalną dzieci i młodzieży, funkcjonowaniem samorządów i wspieraniem działalności kulturalnej w powiecie, gminie i województwie. Mówiliśmy także o innych sprawach, które są niezmiernie ważne, a dotyczą szkolnictwa artystycznego. Dlatego też na ostatnim posiedzeniu senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu przygotowaliśmy cztery poprawki. Zostały one przedstawione Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, z przykrością muszę jednak stwierdzić, że nie zyskały jej poparcia.

Dlatego chciałabym zaproponować Wysokiej Izbie, abyśmy dokonali dokładnej analizy budżetu na rok 2004 i spróbowali zwiększyć o niewielką kwotę, poprzez wprowadzenie dwóch poprawek, środki finansowe dla resortu kultury i dziedzictwa narodowego.

Proponuję więc zwiększyć te środki o 7 milionów 700 tysięcy zł: 4 miliony 200 tysięcy na działalność dydaktyczną szkolnictwa wyższego, a 3 miliony 500 tysięcy zł na pracownię internetowe.

Dlatego w imieniu osób, które się pod tymi wnioskami podpisały – a podpisali je: pani senator Wiesława Sadowska, pani senator Krystyna Doktorowicz, pan senator Ryszard Sławiński i ja – przedkładałam taką propozycję? Otóż przedkładałam je, ponieważ szkół artystycznych w Polsce jest praktycznie niewiele i wymagają one zupełnie innego wsparcia finansowego i zainteresowania ze strony naszego rządu – nie można szkół podstawowych pierwszego i drugiego stopnia traktować jak szkół zawodowych – ponadto uczą się w nich dzieci, które kiedyś będą sławiły nasz kraj poza jego granicami. I to one będą pokazywać w Unii Europejskiej, czym jest polskość, kultura polska i jaki wysiłek włożono, żeby ci młodzi ludzie zdobyli takie wykształcenie. Dlatego, Panie Marszałku, przedkładałam dwie poprawki – za moment je oddam.

Szanowni Państwo, nie ukrywam, że jest jeszcze wiele innych poprawek, które chciałabym poprzeć. Mówili już o nich inni senatorowie. Uważam, że poprawki, które dotyczą straży pożarnej, osób niepełnosprawnych, wsparcia kultury czy takich lub innych szkół wyższych w różnych regionach powinny zyskać poparcie Wysokiej Izby. Te poprawki są niezmiernie ważne, ponieważ

(senator D. Kempka)

gwarantują prawidłową działalność tych instytucji i organizacji, które wymagają szczególnego wsparcia ze strony budżetu państwa. Dziękuję bardzo za uwagę. Panie Marszałku, przekazuję poprawki.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Udzielam głosu pani senator Apolonii Klepacz.

Senator Apolonia Klepacz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Pano-
wie Ministrowie!

Przeprowadzone w ostatnich dniach krótkie konsultacje z grupą samorządowców województwa opolskiego, dotyczące ustawy budżetowej w przedłożeniu sejmowym, zaowocowały propozycjami kilku poprawek. Kilka z nich zostało już skonsumowanych i zapisanych w sprawozdaniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych – te zapisy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom wspomnianego środowiska – kilka z nich było też przedstawionych przez państwa senatorów w trakcie debaty plenarnej.

Pozwolą państwo, że ograniczę się do przedstawienia jednej propozycji, która wyszła ze środowiska samorządowców powiatowych, ze starostw. Nie powoduje ona potrzeby zmian i przesunięć kwot zapisanych w ustawie, ale rozszerza katalog zadań, na które przewidziano zapisane w tej ustawie środki finansowe. Otóż w imieniu własnym i senatora Stanisława Niciei składam poprawkę, w której proponujemy, aby w części 83 obejmującej rezerwy celowe rozszerzyć dotychczasową treść poz. 62 – a brzmi ona następująco: dotacje celowe na dofinansowanie nowo uruchomionych miejsc w domach pomocy społecznej oraz na finansowanie nowo uruchomionych miejsc w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi – to znaczy dodać trzecią możliwość wykorzystania zapisanych w tej pozycji kwot. Chodzi mianowicie o to, by dodać zapis, który pozwoli na wykorzystanie tych środków na realizację programów dotyczących obowiązku standaryzacji w domach pomocy społecznej.

Krótkie uzasadnienie. Obowiązek przeprowadzenia przez domy pomocy społecznej standaryzacji i jej zakończenia do roku 2006 został nałożony zapisem art. 2 ustawy o pomocy społecznej i szczegółowo przedstawiony w załączniku nr 1 do rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 15 września 2000 r. Niestety, wywiązanie się z nałożonego obowiązku wymaga ogromnych nakładów finansowych, dlatego istnieje re-

alne zagrożenie, że samorządy powiatowe bądź domy pomocy społecznej samodzielnie nie sprostają tym zadaniom.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki, która umożliwi wsparcie domów pomocy społecznej w realizacji tego trudnego, ale koniecznego obowiązku standaryzacji podstawowych usług. Liczę na zrozumienie Wysokiej Izby, liczę też na zrozumienie ławy rządowej. Dziękuję, Panie Marszałku. Składam na pana ręce tę poprawkę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Na trybunę senacką zapraszam panią senator Krystynę Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Pano-
wie Ministrowie!

Rozpatrujemy dzisiaj budżet, o którym powiedziano, że jest bardzo trudny. Istotnie, brakuje pieniędzy na bieżącą egzystencję, brakuje też pieniędzy na przyszłość, gdyż to, co inwestujemy dzisiaj w wiele takich dziedzin jak nauka, edukacja, informatyzacja i zdrowie, ma wpływ na naszą przyszłość.

Muszę stwierdzić, że oczywiście budżet jest taki, jaki może być, ponieważ wpływów do budżetu państwa nie wystarcza nawet na najważniejsze i podstawowe dziedziny. Chcę też powiedzieć, że z wielką przykrością odnotowuję to, że i tak małe nakłady na szkolnictwo wyższe i na badania naukowe zostały, decyzją komisji, bardzo poważnie zmniejszone. Ja reprezentuję szkolnictwo wyższe i mogę powiedzieć, że na pewno w całym środowisku profesorskim i studenckim będzie o to naprawdę wielki żal, ponieważ inwestowanie w szkolnictwo wyższe i w badania naukowe wpływa nie tylko dzisiaj na nasz los, ale i na naszą przyszłość. Jest to też nasz mandat w Unii Europejskiej, gdyż my do Unii Europejskiej wejdziemy ze społeczeństwem jedynie dobrze wykształconym, z naszą nauką, a także z naszą kulturą, bo z naszym przemysłem i z naszą gospodarką, która przecież nie jest w najlepszej kondycji, będzie nam już znacznie trudniej.

W związku z tym chciałabym wyrazić ubolewanie, że tak mało środków jest przede wszystkim na naukę, edukację, szkolnictwo wyższe i informatyzację, która też jest niezwykle ważna. A my przecież musimy przystępować do proponowanych przez Unię Europejską projektów dotyczących społeczeństwa informacyjnego.

Przy tej okazji chciałabym bardzo, bardzo prosić Wysoki Senat o przyjęcie tych poprawek, które rekomenduję i które wiążą się z dofinansowa-

(senator K. Doktorowicz)

niem w różnej formie szkolnictwa wyższego. Przede wszystkim chodzi mi o poprawki, które są związane z finansowaniem ukończenia inwestycji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Myślę, że jeżeli dotacja zostanie przyznana, to problem po prostu zniknie, nie będzie już problemu Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, bo inwestycja będzie skończona, wydział zaś będzie przynosił też zyski, bo tam są też studenci zaoczni. Jest to niezwykle ważne, że MENiS przestanie dopłacać do tej inwestycji. To kwestia pierwsza.

Druga kwestia to sprawa Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Ja pozwolę sobie złożyć poprawkę, która modyfikuje poprawkę siódmą, a niejako konsumuje poprawkę dwudziestą trzecią. Te poprawki są bardzo podobne. Źródłem finansowania Akademii Sztuk Pięknych pozostałoby źródło finansujące podmioty realizujące zadania wynikające z ustawy o restrukturyzacji górnictwa, ale postulowałabym zmniejszenie dotacji i subwencji na funkcjonowanie tej akademii z kwoty 825 milionów 300 tysięcy zł do kwoty 824 milionów 300 tysięcy zł.

Dlaczego to jest bardzo ważne? Ja nie reprezentuję tu partykularnych interesów, ale chciałabym powiedzieć, że Śląsk, nasz region, często jest przez resztę kraju postrzegany – również w tej Izbie były takie głosy – jako region wielkich problemów z restrukturyzacją, z upadłym pejzażem związanym z górnictwem czy hutnictwem, jako region, który trzeba ratować i który generuje tak wiele problemów dotyczących zatrudnienia, ochrony środowiska i wielu innych kwestii; a przecież jest to też region, w którym jest bardzo wiele znakomitych instytucji naukowych, edukacyjnych i artystycznych. To nie jest tylko region upadającego górnictwa węgla i hutnictwa stali; to naprawdę jest region, w którym jest też wspinała Akademia Sztuk Pięknych, również wspinała Akademia Muzyczna, na szczęście mająca z czego żyć. Chodzi nam więc również o to, żeby to myślenie o Śląsku zmienić, żeby pokazać, iż na Śląsku są również inne, bardzo istotne dla całego kraju sprawy.

Jeżeli ta akademia nie otrzyma tej skądinąd niezbyt wysokiej jak na budżet państwa kwoty 1 miliona zł, to ona po prostu może upaść. A przecież Akademia Sztuk Pięknych rozwija się – każdy, kto jest związany ze szkolnictwem wyższym, wie, że są tam awanse, są nowi profesorowie, są nowe kierunki. I nam na Śląsku chodzi również o to, żebyśmy mieli właśnie nowych profesorów, nowe szkoły wyższe, nowe wydziały i nowe kierunki, które będą decydować o naszej przyszłości. W związku z tym pozwalam sobie, Panie Marszałku, złożyć na pana ręce tę poprawkę. I bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie dotacji na cele, o których wspomniałam. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Udzielam teraz głosu panu senatorowi Ryszardowi Sławińskiemu.

Senator Ryszard Sławiński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo dramatyczne były dni poprzedzające dzisiejszą debatę, jeśli chodzi o kulturę. Zamierzano nam zdjąć aż 40% z tak zwanego środka specjalnego, który od niespełna roku, właściwie od pół roku, pozyskujemy z gier liczbowych, a konkretnie z totolotka.

Bardzo się cieszę, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przy aprobacie rządu uprzejmie zmodyfikowała tę poprawkę w ten sposób, że minister kultury i dziedzictwa narodowego został zwolniony z tego świadczenia do budżetu, co wydaje mi się wydarzeniem absolutnie pozytywnym, dlatego że kultura od trzech lat, właściwie od dwóch lat, jest w fazie odbudowy budżetu, nie zaś budżetu rozwoju, jak mówią niektórzy. My byliśmy najbardziej pokrzywdzeni w budżecie 2002 r., w którym to w ramach łatania wielkiej dziury budżetowej aż 25% budżetu kultury zostało, że tak powiem, włożone w tę odbudowę. Cieszę się więc bardzo, że w tym roku mamy szansę – podkreślam: mamy szansę – żeby nam więcej już nie zabierano.

Sprawa jest bardzo istotna, bowiem, proszę państwa, od 1 maja, kiedy wejdziemy do Unii Europejskiej, będziemy musieli mieć w Unii Europejskiej swoją *spécialité de la maison*. Nie sądzę, żeby to mogła być gospodarka, nie sądzę, że będziemy rywalizować na rynku europejskim z serkami Danone lub Jogobella, ale do rywalizacji możemy stanąć z naszym potencjałem kultury. Nasz afisz, nasz plakat, nasza muzyka, bo mamy przecież Góreckiego, Krzysztofa Pendereckiego, nasze filmy, które od kilku lat robione są niemal za darmo – to wszystko również może być naszą ofertą, promocją naszego kraju. Nie ludźmy się, że w sferze handlu, w sferze produkcji będziemy z kimkolwiek rywalizować – tu my musimy doganiać innych. Bo jeśli już mamy niezły produkt, to on się nie nazywa Wawel, on się nazywa Jogobella.

W związku z tym, proszę państwa, jeśli zachowamy dla kultury taki budżet, jaki został zaplanowany, jeśli będziemy mieli szansę, a powinniśmy mieć takie szansę, żeby w przyszłym roku ten budżet był dla kultury jeszcze korzystniejszy, to, proszę państwa, będziemy mieli wielką okazję pokazać się na rynku europejskim, żeśmy nie gęsi.

Dlatego na zakończenie, Panie Marszałku, dziękując rządowi za tę zmianę, którą udało nam się uzyskać, chciałabym powiedzieć, że tegoroczny budżet Rzeczypospolitej powinien być w kul-

(senator R. Sławiński)

turze tym, co powinno się mieć, by stworzyć ofertę w zakresie współpracy, rywalizacji, promocji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Marię Szyszkowską.

Senator Maria Szyszkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po pierwsze, chciałabym poprzeć pewne poprawki, które już zostały zgłoszone, w tym przede wszystkim poprawkę zwiększającą budżet, środki finansowe dla straży pożarnej czy też na przykład poprawkę zwiększającą środki na szkolnictwo artystyczne, o czym mówiła pani senator Kempka.

Ponadto popieram także – zresztą podpisałam się pod tą poprawką do ustawy budżetowej – zwiększenie środków finansowych na budowę metra w Warszawie, i to nie dlatego, że jest to miasto mojego urodzenia, ale dlatego, że jest to miasto, z którego w gruncie rzeczy korzysta, częściej lub rzadziej, każdy mieszkaniec Polski. Jeżeli nie rozwiążemy szybko tej kwestii, to nastąpią dramatyczne sytuacje podobne do tych z dnia wczorajszego. Ja doceniam wagę środków przeznaczanych na odbudowę rozmaitych zabytków, w tym pałaców, o czym była mowa i co jest zatwierdzone w budżecie, ale nie mniej ważna jest sprawa metra.

Kolejna, przedostatnia sprawa. Chciałabym podkreślić, że w pełni doceniam sprawę obronności kraju, ale uważam, że na zbrojenia, na cele wojenne mogłaby być przeznaczona nieco mniejsza kwota, z kolei z lepszym skutkiem mógłby być rozwiązany los niepełnosprawnych w Polsce, o czym tak przejmująco mówił jeden z moich przedmówców, pan senator. Poza tym nierozwiązana jest sprawa bezrobotnych, szczególnie dramatyczna sprawa bezrobotnych pozbawionych jakiegokolwiek zasiłku. W tej sytuacji przy tak dużych wydatkach kwotom na Irak postawiłabym znak zapytania.

I wreszcie ostatnia sprawa. Pan senator Sławiński mówił przed chwilą o tym, że w zjednoczonej Europie znaczenie może mieć jedynie polska kultura, nie zaś nasza gospodarka. W tej sytuacji mój głęboki niepokój wzbudza fakt, że Ministerstwo Kultury, mając tak bardzo ograniczone środki – wydatki na kulturę są wciąż u nas bardzo małe – nie jest w stanie finansować żadnego ogólnopolskiego pisma, które poświęcone byłoby sprawom polskiej literatury. A właśnie polska literatura, szerzej – polska kultura może być wiel-

kim atutem naszego kraju w zintegrowanej Europie. I w związku z tym uważam, że należy przekazać pewne środki Ministerstwu Kultury, ażeby mogło przynajmniej podtrzymać upadające w poszczególnych regionach Polski pisma poświęcone sprawom kultury.

I z tego powodu wracam do poprawki, która była już poparta przez większość komisji kultury. W poprawce tej odejmuje się Instytutowi Pamięci Narodowej 500 tysięcy zł z wydatków bieżących i przekazuje się tę sumę, 500 tysięcy zł, Ministerstwu Kultury po to, by ratować owe upadające pisma regionalne. Inaczej zniszczymy zupełnie naszą polską kulturę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leszka Podkańskiego.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

W sposób kulturalny nawiążę do moich dwóch przedmówców i powiem, że jestem i zawsze będę zwolennikiem tego, by zdobywać Europę kulturą. Ale bez ekonomicznego zabezpieczenia nie da się tego zrobić, więc kulturalnie zdobywamy Europę również w zakresie spraw ekonomicznych i gospodarczych.

Pragnę zacząć moje wystąpienie od kilku tez wpływających z mojego osobistego doświadczenia i oceny tego wszystkiego, co się działo przy okazji dyskusji nad budżetem tego roku, a także budżetami poprzednich lat.

Otóż, czy tego chcemy, czy nie, budżet stanowi najważniejszy dokument gospodarczo-finansowy państwa. Czy tego chcemy, czy nie, to budżet odzwierciedla w sposób bezpośredni wszystko to, co się dzieje w Polsce – to, jak przebiegają przemiany, jak jest prowadzona polityka, jak przebiegają zjawiska społeczne, jak jest prowadzona gospodarka. I nie odkryję Ameryki, wygłaszając stwierdzenie, że nie będzie nigdy silnego państwa polskiego, jeśli nie będzie silnej gospodarki. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, nie ma mowy i nie będzie mowy o silnej gospodarce, jeśli nie będzie silnych, zdrowych budżetów państwa, tego i kolejnych.

Jeśli tak spojrzymy na budżet, nad którym debatujemy, to trzeba stwierdzić, że przed nami i następnymi jeszcze pokoleniami polityków i elit w Polsce jest sporo zadań. Niestety, przez czternaście lat nie udało nam się wypracować właściwego schematu działania – nie udało nam się pozyskać większości, która popierałaby rozwiązania prorozwojowe, zwiększające polską konku-

(senator L. Podkański)

rencyjność, sprawiające, że eksport by rósł, że tworzone by miejsca pracy w Polsce, a nie za granicą. Nie jest żadną tajemnicą – i przypomnę to Wysokiej Izbie – że ekonomiści organizacji międzynarodowych ocenili, iż 1 miliard dolarów w deficycie w handlu zagranicznym oznacza stratę wewnątrz około stu, stu trzydziestu tysięcy miejsc pracy i utworzenie tyluż miejsc pracy poza granicami naszego kraju.

Jeśli tak spojrzymy na ten budżet, to zobaczymy, że jest on bardzo, bardzo trudny. Jeśli chodzi o pewne parametry, to jest on realny, ale nie jest to na pewno budżet, o którym można by powiedzieć, że jest budżetem dającym nadzieję na przyszłość, dla tego roku i następnych lat, że jest budżetem z dobrymi rozwiązaniami i dla naszego pokolenia, i dla pokoleń następnych.

Dlaczego tak jest? Otóż ten budżet jest ciągle jeszcze budżetem łatania dziur – nazywam to tak umownie; z tej mównicy wielokrotnie padło już dzisiaj słowo „dziura” – jest to budżet załatwiania najpilniejszych potrzeb i ratowania, a także rozwiązywania gorących problemów. Różnie to można dzisiaj oceniać. Tutaj była nawet przepychanka słowna na temat tego, kto stworzył większą dziurę, a kto stworzył mniejszą dziurę. Nie będziemy powoływać komisji śledczej, by ustalić, kto stworzył taką czy inną dziurę, ale prawda jest taka, że w ostatnich czternastu latach były różne okresy i raz ta dziura była mniejsza, a raz większa. Były różne okresy. Czasem koalicje rządzące stwarzały szanse rozwoju gospodarce, a innym razem rujnowały tę szansę. Były lata, kiedy gospodarka polska rozwijała się w tempie 5–7% i były takie, kiedy ten rozwój był prawie zerowy. Kiedy to było, my wszyscy wiemy. Nie po to ja tu stoję, by to wytykać, tylko po to, by pokazać, jaką wyobraźnią, jaką wizją powinniśmy się wszyscy nawzajem kierować bądź obudowywać klasę polityczną, żeby w przyszłości nie popełniano takich błędów.

Gdyby oceniać ten budżet przez pryzmat gospodarstwa – każdy z nas ma własną rodzinę, czasem własne gospodarstwo, każdy z nas ma własną gminę, własny powiat – to można by powiedzieć, że w Polsce nie ma najlepszego gospodarza, bo finanse się nie spinają, deficyt jest potężny. Gospodarz jest, jaki jest, nie najlepszy. Życzymy sobie, żeby jego następcy, ci, którzy będą rządili w następnych latach, byli lepszymi gospodarzami.

Chcę podzielić się z Wysoką Izbą jednym bardzo istotnym spostrzeżeniem. Otóż ja twierdzę, że błędem elit ostatnich czternastu lat, nie wymieniając żadnej ze stron, nic nikomu nie ujmując, ani nie dodając, jest to, że wytworzono w klasie politycznej, w parlamencie, w rządzie i w jego otoczeniu, taki oto schemat: ja dbam o grosz

publiczny; nie można więcej pieniędzy wydać, jak chcesz wydać, to zabierz drugiemu. I przez tych kilkanaście lat staramy się odebrać jednemu, żeby przeznaczyć dla drugiego, zabrać tym, a dać tamtym. Przez czternaście lat nie stworzyliśmy – dzisiaj próbowałem w swym pytaniu zainspirować do tego panią minister – takich prac czy analiz, nie wykonaliśmy takich działań, które by powodowały zwiększenie dochodów naszego państwa, które by sprawiły, że państwo byłoby bogatsze. I w związku z tym ja twierdzę, że brakuje nam, niestety, debaty nad tym, jak zwiększyć dochody, brakuje nam debaty nad tym, jak zwiększyć popyt, brakuje nam debaty nad tym, jak doprowadzić do tego, żeby Polacy byli bogatsi. Bo jak Polacy będą bogatsi, to i budżet będzie bogatszy, i państwo będzie bogatsze.

W związku z tym ja odważę się dzisiaj na bardzo spektakularny krok. Chcę mianowicie zaproponować pewne rozwiązanie, skonsultowane, przeanalizowane z fachowcami, by zwiększyć w sposób znaczący dochody budżetu państwa. I wnoszę do Wysokiej Izby, byście państwo pochylili się nad tą propozycją. Jest to propozycja, której próbowano – nieskutecznie – nadać kształt podczas prac w Sejmie, dotycząca rezerw i możliwości związanej z rezerwą rewaluacyjną. Za chwilę złożę poprawkę, która zwiększyłaby budżet państwa aż o 14 miliardów zł.

Proponuję, żeby znaczącą część tych środków przeznaczyć na spłatę zagranicznego długu publicznego, bo jest ku temu znakomita okazja. Obecnie jest tak doskonały kurs, bardzo niski, że każdy gospodarz, który ma dług, powinien oddać przynajmniej część. Proponuję aż 8 miliardów zł przeznaczyć na spłatę długu zagranicznego, a 6 miliardów zł, jako rekompensatę wpłaconej składki do Unii Europejskiej, przeznaczyć na najpilniejsze cele w naszej gospodarce. Jest ich kilka, wymienię je według wielkości kwot, które proponuję zwiększyć – nie zmniejszać, nie zabierać i nie przesuwać, tylko stworzyć kreatywny budżet.

Największą kwotę – 1 miliard 500 tysięcy zł – proponuję przeznaczyć na kontrakty wojewódzkie i współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, z podziałem na wszystkie województwa w Polsce według znanego algorytmu. Drugą w kolejności kwotę proponuję przeznaczyć na to, co ciągle nie zostało rozwiązane, mianowicie na system dotyczący bonów paliwowych dla rolnictwa. Jest to 650 tysięcy zł. Trzecia kwota jest niezbędna dla autostrad. Wszyscy płacemy nad autostradami, a dzisiaj z audycji radiowej dowiedziałem się, i włosy stanęły mi dęba, że do dnia wczorajszego w Brukseli w imieniu rządu polskiego – nieważne, który minister, który premier – nie złożono ani jednego wniosku o dofinansowanie budowy autostrad w Polsce. Słyszałem to na antenie Radia RMF FM w bezpośredniej trans-

(senator L. Podkański)

misji z Brukseli. Jeśli to jest prawda, to, o zgrozo! My tu proponujemy 500 tysięcy zł na autostrady, 500 tysięcy zł na drogi, 500 tysięcy zł na zdrowie i wszystkie inne pozycje również dotyczące kredytów dla rolnictwa.

Tak więc jest to bardzo ciekawy pakiet poprawek, które za chwilę złożę na ręce pana marszałka.

Sporo jest tam również poprawek dotyczących polskiego rolnictwa, dotyczących kredytów, melioracji, produkcji biologicznej, zwierzęcej. Panowie krzyczą: dlaczego dla rolnictwa? Otóż ja chcę powiedzieć, że projektowany budżet bardzo znacząco obniżył nakłady na rolnictwo, na przykład w postępie biologicznym – o 33%, w dopłatach do oprocentowania kredytów – o 37%. I w związku z tym odważam się przedstawić takie propozycje.

Kolejne poprawki, które chcę zgłosić, dotyczą już spraw szczegółowych. I tu mam kolejną odważną propozycję, Pani Minister i Szanowny Rządzie. Tylko o 0,54% chcę podnieść dochody z tytułu podatków pośrednich, licząc na to, że te dwie wprowadzone ustawy w zakresie monitorowania paliw zmniejszą tę strefę... Tak minimalną kwotę możemy chyba przewidzieć, jeśli chodzi o wzrost dochodów, i przeznaczyć to na kilka zadań drobnych, szczegółowych. Sygnalnie tylko wymienię: straże pożarne, przejście drogowe w Dorohusku – idziemy do Europy, granicę wschodnią trzeba wspierać – i regionalne przewozy na terenie województwa mazowieckiego.

Jeszcze jedną poprawkę przedstawię Wysokiej Izbie. Dotyczy ona ksiąg wieczystych. Mamy duży problem w tym zakresie i dlatego zgłaszam konkretną poprawkę, polegającą na przeniesieniu środków wewnątrz działu 83 na informatyzację wydziałów ksiąg wieczystych. Chodzi o to, by po raz pierwszy w Polsce z zapisu papierowego księgi wieczystej przejść na zapis elektroniczny. Te poprawki za chwilę złożę na ręce pana marszałka.

Panie Marszałku, czy mogę zapytać o czas? Mi nał? Mam jeszcze minutę?

(Marszałek Longin Pastusiak: Tak.)

Wobec tego chciałbym się odnieść do kilku kwestii w sposób następujący...

(Głos z sali: A te 3 miliardy zł?)

Proszę?

(Głos z sali: Zostały do wydania 3 miliardy zł.)

Wydałem wszystko, co miałem, zobaczycie to w druku, który już składam na ręce marszałka.

(Głos z sali: Uzgodnione z Balcerowiczem.)

Nie jest to uzgodnione z premierem Balcerowiczem, tak na marginesie.

I teraz ostatnia kwestia, dotycząca konkluzji. Otóż przekazywano z tej mównicy mnóstwo optymistycznych informacji, jak to dobrze jest z tym budżetem. Ja powiem, że w tym budżecie jest

sporo dobrego, ale też sporo złego. Na przykład likwidacja ulg i zwolnień jest przeze mnie odbierana jako złe rozwiązanie, podniesienie VAT na artykuły dziecięce z 7% do 22% to złe rozwiązanie, podniesienie VAT w budownictwie z 7% do 22% – też złe rozwiązanie, podniesienie VAT z 0% do 22% na ciągniki i maszyny rolnicze – złe rozwiązanie, podniesienie VAT do 7% na usługi związane z rolnictwem i leśnictwem – złe rozwiązanie. Jest wiele spraw, które budzą moje wątpliwości, niestety. Ten budżet nie spełnia moich oczekiwań, to znaczy nie posuwa nas do przodu w walce z biedą, z beznadzieją, bezrobociem. I w związku z tym nie mogę za nim zagłosować. Dziękuję za uwagę.

(Głos z sali: A jeśli poprawki przejdą?)

Jeśli przejdą – zagłosuję za nim.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

A teraz udzielam głosu panu senatorowi Józefowi Sztorcowi.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Budżet jest, jaki jest. Wróć do początku dyskusji, muszę się odnieść do słów pana senatora Adamskiego, że opozycja chce rozwalić budżet. Szkoda, że nie ma teraz pana senatora Adamskiego. Ja tu nie słyszałem ani jednego słowa, które świadczyłoby o tym, że ktoś z opozycji chce rozwalać budżet. Chcemy, żeby ten budżet był najlepszy i przykro mi, że z ust pana senatora Adamskiego padły takie słowa.

Wróć jednak do budżetu. Ja nie przyjmuję wyjaśnień pani minister finansów odnośnie do wielu kwestii zapisanych w budżecie. Nie przyjmuję, Pani Minister, pani wyjaśnienia, że w ZUS jest potrzebnych 1500 etatów i jest potrzebna, nie wiadomo dokładnie, jaka kwota, 1 miliard 500 milionów zł czy 2 miliardy 500 milionów zł, na obsługę systemu informatycznego i tychże etatów. Tłumaczy pani to w ten sposób, że ZUS obsługuje osiem czy dziewięć milionów obywateli. Ale nie ma 2 milionów zł na izby rolnicze, a izby rolnicze zrzeszają około dwóch milionów gospodarstw rolnych. Ja myślę, że ZUS nie może być świętą krową, choć jest w tym państwie trochę świętych krów: kopalnie, huty, ZUS. Uważam, że rzeba zadbać o takie małe instytucje, jak chociażby te izby rolnicze czy o Uniwersytet Śląski, o czym mówiła pani senator Grabowska, na który potrzeba 5 milionów zł, żeby dokończyć inwestycję. A tych pieniędzy nie ma. Trzeba przyjrzeć się dokładnie wydatkom, temu, na co wydajemy ciężkie miliardy złotych, i popatrzeć też na tych malutkich, że tak powiem.

(senator J. Sztorc)

Niepokoi mnie parę wydatków, które w budżecie przenoszone są na przyszły, 2005 r. Choćby końcówka dopłat bezpośrednich do rolników, choćby dopłaty do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które za dwa ostatnie miesiące są przesuwane na rok 2005 – i źle, że tak jest. Powinniśmy zamykać rok 31 grudnia i nie przynosić swoich zobowiązań na przyszłe lata, bo kiedyś się to skumuluje.

Chcę powiedzieć, że popieram i sam złożyłem poprawkę o utrzymanie 10 milionów zł na ochotnicze straże pożarne. Nie są to wielkie pieniądze, a wielu z państwa senatorów mówiło, że straże pełnią różne funkcje, nie tylko gaśnicze, lecz także inne, choćby kulturalne. To, co się na wsi dzieje, zawsze dzieje się koło straży. I dlatego myślę, że ze wszech miar słuszną jest poprawka, żeby jednak przywrócić te 10 milionów zł.

Zaskoczony byłem stwierdzeniem pana senatora Markowskiego, że kwota 550 milionów zł, która miała być przeznaczona na dofinansowanie inwestycji w Przewozach Regionalnych, nie może być skonsumowana przez polski przemysł, ponieważ polski przemysł związany z koleją jest w stanie przerobić 1/3 tej kwoty. No, nie wiem, to jest jakaś całkowita nieznajomość faktów przez ministra infrastruktury, bo w Polsce jest dosyć dużo zakładów zaplecza kolejowego i myślę, że te zakłady są w stanie przerobić i wyprodukować infrastrukturę kolejową za wiele, wiele setek milionów, a nie za 1/3 kwoty 550 milionów zł. I dlatego oczekuję wyjaśnienia ze strony rządu. Pewnie to jest pomyłka. Dobrze by było, żeby to była pomyłka.

Chcę jeszcze wrócić do sprawy zmniejszenia deficytu o 100 milionów zł, o czym mówiła pani minister. Pani Minister, ja uważam, że zmniejszanie deficytu o 100 milionów zł jest to robienie wrzawy, nie wiadomo z czego czy mówienie dla pokłasku. Jeśli budżet potrzebuje zadłużyć się w przyszłym roku na około 165 miliardów zł, a takie informacje znalazłem, takie są potrzeby pożyczkowe budżetu, to cóż znaczy ta kwota 100 milionów zł? Myślę, że jest wiele potrzeb i 100 milionami zł nie zmniejszymy deficytu budżetowego. Na nic nie będzie to miało wpływu.

Chcę powiedzieć jeszcze dwa słowa o marnotrawstwie i niegospodarności w administracji oraz wszystkich sprawach z tym związanych. Jest tu pan minister rolnictwa i do niego kieruję te słowa, bo nadzoruje on Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Dostałem kiedyś materiały z sejmowej komisji rolnictwa, które przeanalizowałem dość dokładnie. W KRUS jest pięćdziesięciu członków, a z tych materiałów wynika, że ich rozmowy telefoniczne kosztują 7–8 tysięcy zł miesięcznie. Pierwszy raz w historii z czymś

takim się spotkałem i daję to panu pod rozwagę, Panie Ministrze. Jeżeli pan nie ma tych dokumentów, to służę nimi, bardzo chętnie podzielę się z panem, aby w swojej pracy mógł pan przyrzec się instytucji, którą minister rolnictwa nadzoruje i aby mógł wykorzystać te dokumenty w swojej pracy.

O ostatniej sprawie powiem tak: ani nie natrafiłem na żadne stwierdzenie ze strony ministra finansów – jest w Polsce parę tysięcy instytucji pozarządowych, stowarzyszeń, fundacji, które żyją z budżetu – ani nie znalazłem nigdzie zapisu, ile pieniędzy, i takie pytanie pani zadaje, organizacje pozarządowe czerpią z budżetu. Myślę, że to by sobie trzeba było dzisiaj powiedzieć. Jest parę tysięcy organizacji. Ukrywamy skrzętnie, bardzo skrzętnie te pieniądze w różnych rezerwach, pod różnymi płaszczykami. I trzeba byłoby sobie powiedzieć dzisiaj, że jest parę miliardów złotych, dość dokładnie ukrytych przed Sejmem, przed Senatem i przed opinią publiczną. I oczekuję takiej odpowiedzi, a jeżeli tej odpowiedzi dzisiaj nie uzyskam, to będę bardzo panią minister prosił o pisemną odpowiedź na to pytanie.

I ostatnia kwestia – mówiła o tym pani senator Grabowska – czyli to nasze zadłużenie w instytucjach międzynarodowych, wynoszące mniej więcej 160 milionów zł. Ja państwu powiem tak: wchodzimy do Unii Europejskiej, wchodzimy na światowe salony, a nie płacimy składek do ONZ, do różnych instytucji, przez parę lat „wisimy”, jeśli chodzi o zapłacenie składki członkowskiej. I myślę, że to nasze państwo jeszcze stać, żeby to wyrównać. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

O zabranie głosu proszę panią senator Teresę Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja nie będę usiłowała oceniać całości tego budżetu, bo nie jestem specjalistą od finansów ani od budżetowania.

Jestem przekonana, że każdy rząd chce przedłożyć taki budżet, jaki jego zdaniem jest najlepszy, żeby realizować zadania i żeby służyć państwu. Ale tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Wiadomo, że trzeba oszczędzać i najwięcej mówi się o oszczędnościach. Dlatego chciałabym nawiązać do wypowiedzi, między innymi pana senatora Podkańskiego, i do pytań, które wcześniej tutaj padały, dotyczących dochodów. I nie chodzi o jakieś zwiększanie dochodów na papierze czy też korzystanie ze środków, które mają zupełnie inne przeznaczenie, ale chodzi o to, że są, jak się wydaje, pewne realne źródła powiększenia do-

(senator T. Liszcz)

chodów, przede wszystkim podatki, bo to jest to główne źródło. Ale to wymaga pewnej zmiany polityki, zmiany podejścia do przedsiębiorców uczciwie płacących podatki.

Z sygnałów, które docierają do mojego biura, pewnie i do państwa biur, wynika, że bardzo często urzędy skarbowe po prostu niszczą uczciwych drobnych, zwłaszcza krajowych, podatników. Potem taki oskubany podatnik, którego konto zostało zajęte, a firma upadła, wygrywa sprawę w NSA, ale już go nie ma na mapie przedsiębiorców. Najbardziej spektakularnym przykładem jest tu oczywiście sprawa pana Romana Kluski. Mam nadzieję, że to jest pewien wstrząs, który zmieni to podejście.

Państwo powinno szanować przedsiębiorcę i uczciwego podatnika i powinna być w Polsce atmosfera szacunku dla ludzi płacących podatki, taka jaka jest w Stanach Zjednoczonych, gdzie obywatel, właściciel firmy, przedsiębiorstwa chlubi się tym, że wpłacił duże kwoty do budżetu i że w jakimś istotnym stopniu finansuje zadania publiczne państwa. U nas jest odwrotnie, u nas jest kult cwaniactwa i podziwia się tego, kto potrafi obejść przepisy, kto potrafi nie zapłacić. Ci, którzy zarabiają najwięcej, potrafią rozdymać koszty, potrafią wykorzystywać wszystkie luki, ażeby nie płacić, tym się chwala i za to są, niestety, podziwiani.

Wróć jeszcze do przykładu pana Kluski, który, o ile dobrze wiem, w sytuacji, kiedy nie miał obowiązku zapłacić wysokiego podatku od transakcji, sam specjalnie zrobił coś w tym kierunku, żeby ten podatek wpłacić, bo poczuwał się do tego, stać go było na to i chciał.

Chwała takim podatnikom, ale i apel do aparatu skarbowego, do ministra finansów i do państwa, żeby z jednej strony aparat takich podatników szanował, sprzyjał im i pozwalał im się rozwijać, a z drugiej strony, żeby się dobierał do skóry nieuczciwym podatnikom i tym, którzy korzystają z różnego rodzaju przywilejów i ich nadużywają. Chodzi mi głównie o podmioty zagraniczne, które obficie korzystają z wakacji podatkowych, po czym, gdy wakacje mijają, zwijają się i wtedy, kiedy trzeba by płacić, już ich nie ma. Powstaje nowa firma, która znów korzysta z kolejnych wakacji podatkowych.

A więc zmiana tego podejścia, moim zdaniem, zaowocuje rozwojem, okrzepnięciem dobrych firm i uczciwych, dobrych podatników, którzy będą płacić podatki. Wszyscy musimy pracować nad zmianą etosu w tym zakresie. Musimy doprowadzić do tego, żeby płacenie uczciwie podatków było powodem do dumy.

Chciałabym też zabrać głos w kilku kwestiach szczegółowych. Zacznę od sprawy mi najbliższej, sprawy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, którą poruszyłam już w pytaniu.

Otóż w ustawie z czerwca 2001 r. o utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego zagwarantowano Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej z tytułu przejętego w Rzeszowie mienia, które należało do UMCS jako majątek filii tej uczelni, zwrot z budżetu państwa. Miał on nastąpić w ciągu dwóch lat budżetowych. Niestety, do tej pory uniwersytet z należnych co najmniej 30 milionów zł otrzymał 6 milionów zł. Spodziewał się, że w tym roku otrzyma pozostałą część, wychodziłoby na to, że 24 miliony zł, zwłaszcza że jest to rok jubileuszowy, bo uniwersytet kończy sześćdziesiąt lat. Może komuś się nie podobać akt narodzin uniwersytetu, dekret PKWN z 23 października 1944 r., ale niezależnie od tego, jak on powstał, jest to, moim zdaniem, dobra uczelnia, która pracuje z pożytkiem dla narodu.

Absolwenci UMCS spotykani są na co dzień także w Warszawie, w stolicy. Zmarły, niestety, Lesław Paga, twórca giełdy i komisji papierów wartościowych, obecny minister sprawiedliwości i świętej pamięci Andrzej Bączkowski, to są tylko pierwsi, których pamiętam, absolwenci naszego Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Ekonomicznego.

Uniwersytet miał prawo oczekiwać, że uda mu się dzięki tym pieniądzom, które mu się należą – bo to nie jest zabieganie o jakieś preferencje, jakieś przywileje, to jest upominanie się o to, co zostało ustawowo zagwarantowane – skończyć kluczową dla nas inwestycję, jaką jest budowa gmachu dla Wydziału Humanistycznego, który pracuje w skandalicznych wręcz warunkach, a wydział ten ma duże osiągnięcia: słownik etnograficzny, badanie gwar. Jeżeli chodzi o inne wydziały, to przypomnę chociażby światłowodowy.

Tak więc w imieniu wszystkich senatorów lubelskich zgłaszam poprawkę zmierzającą do przekazania uniwersytetowi przynajmniej kwoty 10 milionów zł, którą proponujemy wziąć ze środków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Druga poprawka, bo właściwie tyle możemy w Senacie robić: jakieś drobne przesunięcia, to poprawka, o której była już mowa, więc nie będę tego rozwijać. Chodzi w niej o kontynuację budowy drogi ekspresowej nr 19, która ma przebiegać z Suwałk do Barwinka przez Białystok i Lublin, a więc przez tę niedoinwestowaną, biedną ścianę wschodnią. Przy czym tu sytuacja jest taka, że to, co Sejm uznał za słuszne i przyznał, zabrano na być może równie słuszne cele, jakieś potrzeby Kancelarii Prezydenta RP i Kancelarii Rady Ministrów. Nie wydaje mnie się jednak, żeby to było właściwe. W poprawce proponujemy więc po prostu przywrócenie tej kwoty, którą Sejm zagwarantował.

I kolejna sprawa to jest poprawka, która była zgłaszana przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności. Poprawka dotyczy przyznania 2 milio-

(senator T. Liszcz)

nów zł Instytutowi Pamięci Narodowej. Niezależnie od tego, jak kto postrzega instytut – ja uważam, że to jest niezmiernie państwowotwórcza, a przy tym ogromnie gospodarna, oddziałująca wychowawczo instytucja – jest to instytucja umocowana ustawowo, a z ustawy wynika obowiązek powołania w tym roku oddziału w Szczecinie w związku z utworzeniem tam sądu apelacyjnego. Te 2 miliony zł to jest minimum, które jest konieczne, żeby rozpocząć działalność tego oddziału. Przy tym przypominam, że instytutowi jak zwykle, tradycyjnie już od pewnego czasu, obcięto w Sejmie mniej więcej 10 milionów zł. Jest polską racją stanu to, żeby instytut działał na tym obszarze, w Szczecinie. Bardzo pięknie mówił już o tym jeden z senatorów, więc nie będę tego powtarzać.

I kwestia prawie ostatnia. W Polsce jest bieda i ten obszar biedy się powiększa. Nie jest to żadna demagogia, gdy się o tym mówi. Zmniejszono, obcięto świadczenia rodzinne, przede wszystkim zniesiony został Fundusz Alimentacyjny. Ten obszar biedy, i to takiej jaskrawej, krzyczącej biedy, będzie jeszcze większy. Nie ma sprawiedliwości w Polsce. Dużo można by o tym mówić, ale nie o to tutaj chodzi. Nie widać jednak samoograniczenia, jeżeli chodzi o władzę, o organy państwowe. I mówię tu o wszystkich. Niektóre, wynika to z budżetów, nie będę ich wymieniać z nazwy, tak sobie kroją budżety, jakby już dawno były w najbogatszej części Europy. Władza, nawet gdy to nie uratuje sprawy, powinna dawać przykład.

Ja proponuję, żeby z budżetów tych instytucji, które są mi najbliższe, z budżetów Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu, łącznie 12 milionów zł przeznaczyć na dożywianie dzieci. To nie jest duża kwota, ale chodzi także o pewien symbol. Jest u nas jeszcze dużo wydatków niekoniecznych. Ja przypominę chociażby o kalendarzach drukowanych w ogromnych ilościach, o wymienianych między senatorami a instytucjami kartkach, które często idą już bez podpisu, co jest pełnym bezsensu. Wydaje się, że przynajmniej taki gest powinniśmy zrobić, bo jeden ciepły posiłek dla dziecka to jest to minimum, które możemy zrobić. I nie możemy tego zostawiać akcji humanitarnej i innym organizacjom pozarządowym.

Ja sądzę, że powinniśmy zrobić więcej. Powinniśmy, jestem o tym przekonana, zrezygnować z trzynastej pensji. Na pewno powinni to zrobić posłowie, senatorowie, na pewno cała erka i być może wszyscy, których uposażenie przekroczyło, powiedzmy, dwukrotnie przeciętną. Platforma Obywatelska próbowała to zrobić, nie wiem, czy nieudolnie, czy po prostu tylko pod publiczność, bo oczywiście tej sprawy nie można załatwić w związku z ustawą budżetową. Ale jest czas w ciągu tego roku na to, żeby zmienić odpowied-

nio ustawę o prawach i obowiązkach parlamentarzystów i ustawy podatkowe. I wtedy, przynajmniej od przyszłego roku, moglibyśmy trochę zacisnąć pasa, dając w ten sposób wyraz temu, że wszyscy oszczędzają, ale zaczyna się od siebie.

Jak wiadomo inicjatywa senacka jest bardzo ociążała, bardzo utrudniona, więc z tego miejsca apeluję do posłów, którzy mają dużą łatwość w dokonywaniu takich inicjatyw, żeby zabrali się do tego tak, jak jest to konieczne od strony legislacyjnej, a my to na pewno poprzemy.

Jeśli mam jeszcze minutę na jedno zdanie, to...

(Marszałek Longin Pastusiak: Tak, proszę bardzo.)

...chciałabym zaprotestować przeciwko temu, co mówił pan senator Sztorc, którego skądinąd bardzo cenię, na temat ZUS.

Otóż ja uważam – poznałam pracę ZUS przy różnych okazjach, także z tej racji, że zajmuję się prawem ubezpieczeń społecznych, i zupełnie inaczej ją postrzegam – że to jest instytucja ogromnie obciążona obowiązkami, które się stale zmieniają: rewaloryzacje, waloryzacje, zmiany przepisów, przeliczenia pod presją milionów ludzi czekających na wypłatę dokładnie piątego, dziesiątego czy pierwszego. Ci ludzie zarabiają bardzo mało, przy ciężkiej, monotonnej, odpowiedzialnej pracy zarabiają nieprzyzwoicie mało. Tak więc uważam, że nie chodzi tam o żadne luksusy. Może gdzieś wybudowano budynek dyrekcji trochę za okazały, ale generalnie, jeśli chodzi o ludzi, to są to ludzie ciężko pracujący i marnie opłacani. Dlatego jestem przeciwko obcinaniu czegokolwiek ZUS. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Annę Kurską.

Proszę panią senator o te wnioski legislacyjne.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym się zająć tylko jednym wycinkiem naszej gospodarki, a mianowicie przemysłem okrętowym i gospodarką morską. Z zaniepokojeniem stwierdzam, że przyrzeczenia złożone przez przedstawicieli rządu w czerwcu i lipcu ubiegłego roku, że przyjdą z pomocą upadającej Stoczni Gdynia, niestety nie zostały spełnione. W dalszym ciągu stocznia ta boryka się z ogromnymi trudnościami.

Wydaje się, że przemysł okrętowy może się nadal rozwijać i być polską specjalnością eksportową, ale pod warunkiem że nie będzie przedmiotem spekulacji dokonywanych przez grupy kapitałowe zainteresowane wrogim przejęciem tej

(senator A. Kurska)

branży. Niestety, nie widzę żadnego postępu w tym zakresie. Z przykrością stwierdziłam, że w budżecie na szkoły wyższe przewiduje się mniej więcej taką samą kwotę jak globalnie na gospodarkę morską. Przy czym nie jest tu wyszczególnione, jak to zostanie szczegółowo rozbite.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że młodzież kształci się na wyższych uczelniach, a następnie nie ma możliwości wykonywania pracy, bo nie ma tych miejsc, które by jej zapewniały jakiś rozwój, w ogóle kształcenie się i wykazanie tymi kwalifikacjami, jakie zdobędzie, to po prostu mija się to z celem. Ponieważ uczelnie kształcą, w ustawie budżetowej na rok 2004 w części 21 dział 803 są przewidziane dotacje na wyższe szkoły morskie, to jest działalność dydaktyczną, w kwocie bez mała równej kwocie przeznaczonej na gospodarkę morską, podczas gdy w mojej ocenie ta ostatnia powinna być dwukrotnie wyższa, jeżeli się zważy, że wykształcona młodzież nie znajdzie później, po ukończeniu studiów zatrudnienia i nastąpi po prostu karygodne zmarnowanie wysiłku nauczycieli akademickich z Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej i wykwalifikowanych kadr.

W związku z tym proponuję zmianę i dofinansowanie Stoczni Gdynia kwotą 50 milionów zł, zabraną z rezerwy NBP.

Chciałabym się zająć jeszcze drugą sprawą, sygnalizowaną przeze mnie w pytaniach, na które nie otrzymałam odpowiedzi od pani minister.

Uważam, że są znaczne rezerwy, których państwo nie wykorzystuje, jeśli chodzi o supermarkety. Jest powszechne, społeczne odczucie, że zwalnianie tych supermarketów z płacenia podatków dochodowych, gruntowych i od nieruchomości powoduje, że dzieje się tak, iż po trzech latach, kiedy ta ulga przestaje obowiązywać, supermarket czy hipermarket zwija się z tego miejsca, w którym dotychczas działał, i powstaje w nowym miejscu pod inną nazwą inny niby to supermarket, o innej nazwie, ale de facto po to, żeby znowu korzystać z ulg.

Zdaję sobie sprawę z tego, że w ustawie budżetowej nie będziemy w stanie tego zmienić, dlatego że wymaga to inicjatywy ustawodawczej, którą mam zamiar wnieść. Ponieważ podatki mogą być zmieniane tylko od stycznia, a zatem w styczniu przyszłego roku ta zmiana może mieć miejsce. Niemniej jednak odpowiedź pani minister, że to już się skończyło i już nie obowiązują te ulgi, była zbyt lakoniczna, żebym mogła ją przyjąć, ponieważ pani minister nie powołała się na żadną podstawę prawną, a ja takiej również nie znalazłam. Więc wydaje mi się, że jest to sprawa bulwersująca społeczeństwo, bo tych supermarketów powstaje coraz więcej i są to straty, efektywnie obliczone, idące dosłownie w miliardy w skali roku.

Dlatego uważam, że tam należy poszukiwać rezerw i wtedy państwo niewątpliwie mogłoby zasilić inne dziedziny, które są po prostu pokrzywdzone. Składałam poprawkę. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Janowskiego.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister i pozostali Członkowie Rządu!

Budżet państwa stanowi tylko jeden z segmentów sektora finansów publicznych i chciałbym zwrócić na to uwagę Wysokiej Izby.

Dzisiejsza dyskusja, a przysłuchiwałem się jej uważnie, skłania mnie do szerszej refleksji. Myślę, że powinniśmy dokonać oceny stanu całości polskiej gospodarki. Ja wiem, że to nie miejsce i nie czas na to, ale nie odsuwajmy tego ad Kalendas Graecas. W tej ocenie niezbędna będzie oczywiście również ocena wymiaru finansowego tego stanu. Wydaje mi się, że ta analiza jest szczególnie potrzebna teraz, jeszcze przed znalezieniem się Polski wśród krajów Unii Europejskiej, do czego zostało chyba sto dziesięć dni.

Nasza dyskusja o budżecie państwa i decyzja dotycząca ustawy – przyjęcia tej ustawy bądź jej odrzucenia, myślę, że przyjęcia – są najważniejsze w każdym roku budżetowym. Ale ta dyskusja powinna iść również dalej, iść w parze z dyskusją o środkach, które są w dyspozycji rozmaitych funduszy; była o tym tutaj mowa.

Według mego orientacyjnego rozeznania, w dalszym ciągu te fundusze stanowią nazbyt wielką część w globalnych środkach publicznych. W szczególności chodzi mi o środki, które są w dyspozycji Narodowego Funduszu Zdrowia. Za mankament uznaję to, że nie otrzymaliśmy, chociażby w postaci załącznika, informacji o stronie finansowej Narodowego Funduszu Zdrowia.

Powinniśmy również przeanalizować, jaka część tych środków publicznych – część z nich idzie przez budżet państwa – jest w dyspozycji jednostek samorządu terytorialnego, w tym także powinniśmy mieć nieco szerszą informację o kontraktach dla województw. To wszystko się zajął. Brakuje mi także informacji na przykład o gospodarce pozabudżetowej państwa i gospodarce pozabudżetowej jednostek samorządu terytorialnego.

Była tutaj również częściowo mowa o zadłużeniu zagranicznym i wewnętrznym, o zagrożeniach wynikających ze zbliżania się tego zadłużenia publicznego do granicy określonej w konstytucji na poziomie 60%. Ale w kontekście analizy

(senator M. Janowski)

sytuacji finansowej w innych państwach, także europejskich, należałoby się zastanowić, czy ta granica, określona w konstytucji na tym poziomie, jest racjonalna i właściwsza. Może mogłaby być wyższa? Ale jeśli jest właściwa, to w związku z sygnałami, które otrzymujemy, rzeczywiście należy bić na alarm. W tym kontekście nie bez znaczenia są takie kwestie jak koszt miejsca pracy, jak bezrobocie, które maleje w sposób prawie że niedostrzegalny, jak stopa inflacji, która na szczęście jest bardzo niska.

Myślę, że podczas dyskusji, którą tutaj prowadzimy, częściowo patrzmy na sprawy ogólne, ale patrzmy również na swoje sprawy regionalne. To jest pewnie i usprawiedliwione. Obrażamy się czy czujemy się urażeni, gdy ktoś proponuje zabranie środków dotyczących naszego regionu, jesteśmy mniej wrażliwi, gdy to dotyczy innego regionu. To mi przypomina troszkę taką grę, którą nazywa się rozciąganiem sukna. Czy sukno jest nieskończenie wytrzymałe? Na pewno nie.

Pan senator Wielowieyski wspominał o tych problemach, mówiąc o kwestiach bardzo zasadniczych. Wobec budżetu można by użyć różnych określeń: budżet stagnacji, gilotyna budżetowa, budżet grożący utratą płynności finansów państwa, budżet zagrożenia dla stabilności państwa – to są przykłady tytułów różnych wypowiedzi prasowych.

Ja myślę, że Polsce dziś, w tym właśnie czasie, potrzebna jest chwila zastanowienia. Mamy bowiem – tak uważam – niebagatelne problemy, które nie wynikają wcale z polityki w ostatnich trzynastu czy czternastu latach, jak powiedział tutaj jeden z panów senatorów – one się nawarstwiały przez cały okres powojenny. Miarą tego jest chociażby obecny wskaźnik PKB na jedną osobę w Polsce i w innych krajach, które w roku 1938 miały ten wskaźnik niższy niż Rzeczpospolita. Nie chcę tego tematu rozwijać, ale nie pomijajmy tego i nie upraszczajmy, mówiąc na przykład, że to wina ostatniego rządu czy ostatnich rządów. To się natomiast, więc tym bardziej winniśmy sięgnąć po głęboką analizę.

Obawiam się, że w tej chwili wszyscy jesteście w stanie swoistego samozadowolenia, bo to rząd przedstawia budżet. Ten budżet, w moim przekonaniu, w tych warunkach, jakie są, jest przygotowany w sposób zasadniczo poprawny. Taka jest prawda. Te wszystkie okoliczności, które tylko zasygnalizowałem Wysokiej Izbie, skłaniają jednak do takiej refleksji: nie powinno to uśpić naszej czujności. Śledzę prasę ekonomiczną, gdzie w sposób bardzo chłodny analizuje się naszą sytuację. Robią to nasi finansisci i ekonomiści, a także osoby z zewnątrz. Sytuacja, uważam, jest poważna i wymaga poważnych działań.

Plan pana wicepremiera Hausnera zakłada określone działania. Myślę, że są one podejmo-

wane zbyt późno i większość z tych działań – proszę zwrócić na to uwagę – czy się na nie zgadzamy, czy nie, ma wejść w życie w roku 2005, a nawet później. Oby to nie była musztarda po obiedzie. Boję się o to.

W tym kontekście chciałbym prosić panie i panów senatorów, a także panie i panów posłów oraz rząd i prezydenta Rzeczypospolitej, aby w ciągu tych stu dziesięciu dni, które zostały, przeprowadzić w Polsce rzeczową debatę publiczną na temat stanu polskiej ekonomii. To wymaga prognozowania, spojrzenia w przyszłość.

Nie chcę w tej chwili krytykować braku niektórych ustaw, ale dwie wymienię. Nie mamy ustawy o zamówieniach publicznych, która pozwalałaby nam od początku tego roku korzystać ze środków unijnych. Nie mamy też zmienionej ustawy, która dotyczyłaby rozwoju regionalnego, a miałyby się nazywać ustawą o Narodowym Planie Rozwoju, bo ten plan rozwoju, który ja znam, obejmuje jedynie dość wąski zakres tematyczny i zamyka się w horyzoncie czasowym 2004–2006. To jest stanowczo za mało.

Panie i Panowie Senatorowie, jeszcze jedna refleksja, może troszkę zabarwiona goryczą. Słyszę, jak wielu z nas mówi, że chce służyć Polsce, ale widzę również, że nazbyt wielu widzi tę służbę jedynie w taki sposób, że dostrzega swoje pożytki, swoje osobiste bądź jakiejś wąskiej grupy, a to sukno, o którym wspomniałem, naprawdę nie jest nieskończenie rozciągliwe. Miejmy tego świadomość. Naszym zadaniem, zadaniem parlamentu, jest działać roztropnie. I o to państwa proszę.

Poprawkę, którą chcę zgłosić, składam na pańskie ręce, Panie Marszałku. Być może ona pomoże nam rozwiązać problem dotyczący sytuacji w kolejnictwie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Rzeczywiście, podzielam tę troskę, że my, parlamentarzyści, powinniśmy myśleć o interesach ogólnopństwowych. Już pominę odpowiedni artykuł konstytucji, który mówi, że poseł i senator są reprezentantami narodu, a nie są związani instrukcjami swoich wyborców. Ale z drugiej strony od każdego parlamentarzysty wymaga się oczywiście umiejętnego kojarzenia interesów ogólnopństwowych z interesami regionu, który reprezentuje. Tak że trudno uniknąć zajmowania się interesami regionu.

Nie widzę na sali pana senatora Romaszewskiego. W tej sytuacji proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Lipowskiego.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Szanowni Członkowie Rządu! Wysoki Senacie!

(senator G. Lipowski)

Trudno nie ustosunkować się przynajmniej jednym, dwoma zdaniem do tych uwag, które dotyczą niedostatków w tym budżecie, z czym można się zgodzić, i przypisują je aktualnie rządzącym. Oczywiście, opozycja ma prawo wygłaszać takie opinie, ale nawet najmłodszy senatorowie muszą pamiętać – a jeżeli nie pamiętają, to jest do wglądu rocznik statystyczny – w jakiej sytuacji ten rząd, obecnie rządzący, przejmował władzę. Dziura budżetowa była największa, tak wielka, jak tylko można sobie było wyobrazić, grożąca zapaścią. Kiedy SLD oddawał władzę, produkt krajowy brutto był na poziomie 7%, a w ciągu poprzedniej kadencji sprowadzono go do poziomu 0,2%. Nie mówię już o inflacji, która z ponad 16% została w tej chwili obniżona do minimum.

W związku z tym jak przy stale likwidowanych miejscach pracy liczyć na wzrost wpływów do budżetu? Jak zadłużone wtedy szpitale nagle oddłużyć? Przecież myśmy proponowali składkę na poziomie 10%, a pan minister Maksymowicz za sukces uważał podniesienie tej składki do 7,5%. I to zadłużenie ciągnie się za nami do tej pory. Jak zagwarantować przyrost wszędzie tam, gdzie by się chciało? Oczywiście, wszędzie jest mało. To jest tak samo niemożliwe, jak niemożliwe jest, aby latem zbierać plody rolne, jeżeli jesienią lub wiosną się nie zasiało.

Teraz przejdę do uzasadnienia dwóch poprawek, które będę chciał zgłosić. Jedna dotyczy organizacji pozarządowej, w której jestem wiceprezesem zarządu głównego. Jest to Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej, w której sfederowanych jest trzydzieści sześć stowarzyszeń różnych branż. Między innymi, jako organizacja pozarządowa, nieczerpiąca żadnych korzyści z budżetu państwa, jesteśmy organem założycielskim Muzeum Techniki, które mieści się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Muzeum Techniki w przyszłym roku będzie obchodziło jubileusz stu trzydziestu lat istnienia, bo zajmujemy się zabytkami od 1875 r., kiedy to powstało pierwsze w Polsce muzeum typu technicznego. Jest to placówka muzealnictwa technicznego i pełni funkcję archiwum rozwoju techniki, zabezpieczając jej zabytki, zwłaszcza do robek polski. To muzeum odwiedza rocznie od stu dwudziestu do stu czterdziestu tysięcy młodych ludzi, przy czym około 10% biletów wydawanych jest za darmo – dla domów dziecka, dla Monaru. Ci, których na to nie stać, zwiedzają to muzeum za darmo.

Dotacja z budżetu państwa kształtowała się różnie w różnych latach, docierała do muzeum różnymi drogami i w zasadzie tylko w 1/3 pokrywała jego potrzeby – resztę trzeba było wypracować

przez wynajmowanie różnych eksponatów do filmów i nie tylko, organizację wystaw, sympozjów, konferencji. Ale ta pomoc ze strony Skarbu Państwa przechodziła ostatnio przez Ministerstwo Skarbu Państwa i kształtowała się na poziomie od blisko 2 milionów zł w 1998 r., przez 1 milion 400 tysięcy zł w 1999 r., a w 2002 r. wynosiła już tylko 1 milion 30 tysięcy zł. A potrzeby szacuje się na kwotę około 2 milionów 600 tysięcy zł.

Stąd też prośba... Zresztą wspomnę, że senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu przy współudziale członków Senatu i komisji gospodarki 28 października 2003 r. w Muzeum Techniki w Pałacu Kultury i Nauki odbyła wyjazdowe posiedzenie, na którym zapoznała się z istniejącą sytuacją i ze sprawami ochrony dziedzictwa przemysłowego, która jest na razie w powijkach. Te nasze potrzeby zostały zrozumiane.

Stąd też poprawka, w której proponowałbym zwiększenie wydatków w dziale „Nauka”, w rozdziale 73006 o 1,5 miliona zł z przeznaczeniem na dofinansowanie Muzeum Techniki. Jednocześnie proponuję zmniejszenie wydatków w części 78 „Obsługa zadłużenia zagranicznego” o taką właśnie kwotę.

Dodam też, że „Rzeczpospolita” z 15 października podaje – i ja tego nie kwestionuję, bo jeśli kogoś na to stać, to może tak płacić kształtować – że od 1 października ubiegłego roku średnio o 1 tysiąc 300 zł brutto miesięcznie wzrosły płace kustoszy, konserwatorów itd. zatrudnionych w dwudziestu czterech jednostkach podległych ministrowi kultury. O 1 tysiąc 300 zł brutto wrosły płace! W Muzeum Techniki płaca jest na poziomie 1 tysiąca 500 zł brutto.

Ta poprawka jest więc w pełni uzasadniona i bardzo proszę o to, aby komisja i Wysoki Senat ją przyjęli.

A druga poprawka dotyczy sprawy już tutaj poruszanej. W Sejmie w ostatniej chwili odjęto 10 milionów zł Urzędowi Regulacji Telekomunikacji i Poczty, pomniejszając jego wydatki bieżące o 1/3. Na posiedzeniach komisji ta sprawa była już dyskutowana. Stwierdzono, że to w zasadzie uniemożliwia działalność tego urzędu. Ja nie będę tutaj przytaczał całej argumentacji, bo ona została przedstawiona na posiedzeniu połączonych komisji. Żeby jednak przywrócić tę kwotę 10 milionów zł, proponuję ją przesunąć z innego źródła. Bo 10 milionów zł zabrano UR-TiP i przekazano na ochotnicze pożarnictwo. To jest niekwestionowane i na pewno... Pod tą poprawką podpisałem się nie tylko ja, ale i senator Kazimierz Drożdż, a także wszyscy członkowie senackiego zespołu. Wysoka Izba uzna na pewno, że 10 milionów zł dla ochotniczego pożarnictwa, które w sondażach od wielu, wielu miesięcy w rankingu trzydziestu czy czterdziestu instytucji i organizacji jest ciągle na pierwszym miejscu,

(senator G. Lipowski)

osiągając poparcie społeczne na poziomie 97–98%... Więcej chyba nie trzeba uzasadniać. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Jako ostatnia zabierze głos w dyskusji pani senator Irena Kurzępa.

Senator Irena Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie Senator! Panowie Senatorowie! Pani Minister! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Z tej trybuny przemawiało dzisiaj bardzo wielu senatorów i wszyscy podnosili ważne kwestie, dotyczące planu wpływów i wydatków w naszym państwie w 2004 r.

Szanowni Państwo, nietrudno jest skonstruować plan, kiedy te wpływy są duże. O wiele trudniej, kiedy sytuacja gospodarcza jest taka, jaka jest. Dlatego przyłączę się do głosów tych z państwa, którzy twierdzili, iż plan rządu jest konstruowany starannie.

Proszę państwa, o co należałoby dbać przede wszystkim? Poszukiwać takich rozwiązań, aby wpływy do budżetu państwa były wyższe. Myślę, że nie czas i miejsce na roztrząsanie katastroficznych wizji, które miałyby niejako towarzyszyć nam w najbliższym czasie. Myślę, że to czas i miejsce na to, aby w sposób niezwykle rozsądny i gospodarny – o czym też była mowa – zaplanować wpływy i wydatki.

Jestem głęboko przekonana, że w naszym państwie jest jeszcze wiele mankamentów, które nie sprzyjają należyтым wpływom do budżetu państwa. Sądzę, że należałoby uszczelnić system w służbach skarbowych, poza tym zbyt duża jest niegospodarność w przedsiębiorstwach państwowych. Zastanawiam się niejednokrotnie, dlaczego zwłaszcza w moim okręgu wyborczym Państwowa Komunikacja Samochodowa jest nierentowna, podczas gdy przewoźnik prywatny jest rentowny. Należałoby chyba przeprowadzić bardzo gruntowną analizę, jak poprawić ten stan rzeczy, jak poprawić ściągalność podatków, jak sprawić, żeby w naszym budżecie znalazły się środki.

Oczywiście, każdy z mówców, który dzisiaj przemawiał, wskazywał przeważnie na obszar, który jest mu szczególnie bliski. I na pewno jest to zasadne, że każdy z nas, z racji wykonywanego zawodu, posiadanych kwalifikacji, reprezentowanego regionu, utworzyłby swoistą hierarchię ważności wydatków z budżetu państwa. I wszystkie te wydatki byłyby zasadne.

Gdyby przyjrzeć się, jak Sejm, uchwalając ustawę budżetową w dniu 19 grudnia, traktował środki specjalne, przeciętny obywatel mógłby odnieść wrażenie, że oto są gdzieś nagromadzone ogromne środki specjalne, które można rozdyponować. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy te środki rzeczywiście są do wydania? Może są zbędne, niepotrzebne? Stąd wynikało moje dzisiejsze pytanie do pani minister: co się stanie, kiedy ograniczymy planowane przez poszczególne instytucje środki specjalne?

Mam do dyspozycji takie wyliczenie z Inspekcji Sanitarnej. Otóż Inspekcja Sanitarna twierdzi, że w 2004 r. przychody na środek specjalny tej instytucji będą znacznie niższe aniżeli w 2003 r., a wynika to z tego, że nastąpiła zmiana przepisów i związana z nią likwidacja przeprowadzanych przez stację egzaminów dla pracowników zatrudnionych przy produkcji środków spożywczych i przy obrocie tymi środkami. Przychody z tytułu usług udzielanych w ramach środka specjalnego w 2004 r. stanowiły 21,5% ogólnej wielkości budżetu Inspekcji Sanitarnej na wydatki bieżące. Należy więc zaznaczyć, że w roku bieżącym te dochody będą niższe. Jeśli posłowie nie brali tego pod uwagę, to zakładali istnienie środków wirtualnych, których wcale w budżecie nie będzie.

A więc chciałabym tu podkreślić, że to nie sztuka, żeby dać, najpierw trzeba wskazać, skąd zabrać. Twierdzę, że niezupełnie, nie do końca było to przemyślane, a spowodowało wiele zawirowań wokół tego, że spółka PKP Przewozy Regionalne otrzyma 550 milionów zł. I oto teraz funkcjonuje powszechne przekonanie, że senatorowie kolejom zabierają. Nie bardzo widzę uzasadnienie do takiego przekonania, że to my zabieramy to, co koleje już otrzymały.

Następna sprawa. W naszym budżecie jest obszar bardzo mi bliski, a mianowicie oświata, szkolnictwo wyższe. I tutaj akurat nie podzielam opinii mojej przedmówczyni, która ubolewała z powodu planu wydatków na szkolnictwo wyższe. Uważam, że w tej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się nasze państwo, te nakłady są zupełnie przyzwoite. Nakłady na rok bieżący na szkolnictwo wyższe są znacznie wyższe aniżeli w roku ubiegłym. Jest to spowodowane przede wszystkim wdrażaną podwyżką płac, o 3% zwiększa się także nakłady na stypendia i pomoc materialną dla studentów. I tylko pozapłacowe wydatki pozostają na takim poziomie jak w roku ubiegłym.

Z przyjemnością stwierdzam, że na podejmowane przez resort edukacji działania związane z poprawą jakości kształcenia, ze wzmocnieniem wyższych szkół zawodowych, jest tutaj zaplanowana rezerwa celowa na takim poziomie, na jakim można to było zaplanować na rok bieżący.

Mówiąc o szkolnictwie wyższym, moi przedmówcy zgłaszali potrzebę przeznaczenia środków

(senator I. Kurzępa)

ków na poszczególne uczelnie. Mówiła już o tym pani senator Teresa Liszcz. Pragnę się przyłączyć do pani senator Teresy Liszcz i prosić Wysoką Izbę, aby złożona przez nas poprawka, która dotyczy środków Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na inwestycje, została przyjęta, jako że my jesteśmy w takiej samej sytuacji jak Akademia Rolnicza imienia Hugona Kołłątaja w Krakowie. Obie te uczelnie ucierpiały niejako pod względem majątkowym w okresie tworzenia uniwersytetu rzeszowskiego. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję Wysoką Izbę, że na tym przemówieniu lista mówców została wyczerpana.

Pragnę poinformować, że swoje przemówienia w dyskusji złożyli do protokołu także senatorowie Rzemikowski i Plewa*. Poprawki do protokołu złożyli senatorowie: Zbyszko Piwoński, Tadeusz Bartos, Marian Kozłowski ze Zbigniewem Gołąbkim, Genowefa Ferenc z Andrzejem Spychalskim, Jerzy Markowski oraz Ryszard Jarzembowski.

Oczywiście państwo zwróciliście uwagę, że również w toku debaty liczni senatorowie złożyli swoje wnioski legislacyjne na piśmie. One zostały tutaj odnotowane i przekazane do uporządkowania przez Biuro Legislacyjne.

W tej sytuacji zgodnie z regulaminem naszej Izby zamykam dyskusję.

Chciałbym teraz zapytać przedstawiciela rządu, czy zechce ustosunkować się do przedstawionych w toku debaty wniosków. (*Rozmowy na sali*) Nie słyszę deklaracji.

Nie ma upoważnionego przedstawiciela rządu, żeby w imieniu rządu zabrał głos?

(*Głos z sali:* Pan minister za chwileczkę będzie.)

Ale będzie na posiedzeniu komisji, jak rozumiem, tak?

(*Głosy z sali:* Na posiedzeniu komisji, na posiedzeniu komisji.)

I na posiedzeniu komisji przedstawi swoje stanowisko?

(*Głosy z sali:* Tak.)

Chciałbym to usłyszeć tak, żeby Wysoka Izba była poinformowana.

Coś dziś rząd jest w ogóle milczący, licznie obecny, z czego się bardzo cieszymy, ale uzyskanie wypowiedzi, jak widzę, przychodzi z trudem.

W tej sytuacji rząd przedstawi swoją opinię...

Pan minister Potulski, bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Franciszek Potulski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli można, to właściwie chciałbym tylko powiedzieć o dwóch sprawach, które się tutaj przeżywały. Pierwsza to jest finansowanie szkół czy też uczniów szkół artystycznych. Stan prawny do zeszłego roku był taki, że organem prowadzącym dla tych szkół było Ministerstwo Kultury. W tym roku rozpoczął się proces przekazywania części tych szkół, na mocy porozumienia, do jednostek samorządu terytorialnego i na ogólną liczbę prawie stu tysięcy uczniów, dla piętnastu tysięcy w tej chwili organem prowadzącym jest jednostka samorządu terytorialnego – gmina albo powiat, albo miasto na prawach powiatu.

Jeśli idzie natomiast o rozporządzenie ministra dotyczące podziału subwencji oświatowej, to podawana tu przez niektórych z państwa informacja, że ci uczniowie są traktowani tak jak uczniowie szkół zawodowych, nie przystaje do prawdy. Średnia waga czy średni wzrost nakładów na jednego ucznia w szkole zawodowej to jest 0,15–0,20, natomiast uczniów szkół artystycznych potraktowaliśmy nawet nieco lepiej. Na wejściu, przy ich przyjęciu pod egidę samorządu terytorialnego, ta waga wynosi 1, co znaczy, że oni są traktowani w kosztach tak jak uczniowie niektórych szkół specjalnych. Oznacza to oczywiście, że dla tych uczniów samorząd otrzyma nakłady w wysokości nieco czy odrobinę wyższej – nie jestem pewien, czy w ogóle to jest dobre pociągnięcie z naszej strony – niż odpowiednie nakłady w szkołach, które pozostają w gestii ministra kultury. I to pierwsza uwaga. Mamy dokładną informację w tej sprawie, myśmy się do tego przygotowali, bo państwo na piśmie zwrócili się o informację w tej sprawie, więc możemy również występując tutaj, z tej mównicy, z tym problemem senatorom ją dostarczyć.

Druga sprawa to ewentualne nakłady na inwestycje wyższych uczelni. Chcę podkreślić, że generalnie rzecz biorąc, troszeczkę wyżej, niż wynika z tempa wzrostu inflacji, wzrastają nakłady na szkolnictwo wyższe. Można zawsze powiedzieć, że jeśli chodzi o nakłady i na naukę, i na szkolnictwo wyższe, to tak trochę na nie najlepszym poziomie w poprzednich dwóch budżetach były te dziedziny traktowane. W tym roku chociażby z tej racji, że rozpoczął się nowy etap podwyżek płac w szkolnictwie wyższym, te nakłady siłą rzeczy są relatywnie czy znacząco wyższe od ubiegłorocznych.

Jeśli zaś chodzi o inwestycje, to sprawa jest taka: minister edukacji na wsparcie inwestycji w szkolnictwie wyższym ma kwotę rzędu 239 milionów zł, z tego ponad 90 milionów zł jest jak

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(sekretarz stanu F. Potulski)

gdyby z góry już przeznaczonych na te trzy wieloletnie inwestycje na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pozostaje 148 milionów i inwestycje są wspierane, powiedziałbym, z pewną myślą. Jest w tym również budowa wydziału prawa na Uniwersytecie Śląskim w roku 2003 – 4,3 miliona zł, wstępnie planowane na rok 2004 – 6 milionów; budowa wydziału humanistyki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w roku 2003 – 6 milionów, w roku 2004 – na podobnym poziomie. I właściwie można powiedzieć, że te kwoty wynikają z naszego porozumienia z konferencją rektorów i pewnej polityki inwestycyjnej państwa w tym zakresie.

Jeśli państwo w wyniku swoich poprawek usztywnią niektóre wydatki, to one po prostu zastąpią te wynegocjowane z konferencją rektorów i będą to, powiedziałbym, tak trochę społecznie rozdzielone pieniądze na wskazane kierunki. Jeśli Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej otrzyma... – nie wiem, kto jeszcze, bo to nie wynika z tych notatek, bo są różne wnioski, jest ich osiem – to nie otrzyma... To będzie w zamian za te, które miał i tak otrzymać na rok 2004. Być może, że będą one o 1 milion zł wyższe ze względu na to, że Lublin ma bardziej przebojowych parlamentarzystów niż na przykład Rzeszów czy niż wspomniane tu podlaskie. Z jednej strony tu ubóstwo, tam coś z tymi drogami... No jest parę takich w zasadzie krzyżujących się wniosków. Jasne, że można budżet dzielić w zależności od siły przekonywania indywidualnych osób powiązanych z dawnym regionem, ale ja się zobowiązuję, że na posiedzenie komisji, która będzie opiniowała te poprawki, dostarczymy zestawienie podziału czy projekt podziału tych 148 milionów zł albo może całej kwoty przeznaczonej na inwestycje między poszczególne ośrodki akademickie w naszym kraju, Mili Państwo.

Inna rzecz, gdyby to było z innych źródeł, z innych to znaczy nie z tej kwoty, która i tak jest na te inwestycje przeznaczona. Bo generalnie rzecz biorąc, jeśli przejdzie poprawka, że na przykład na Uniwersytet – przepraszam, że go tu ciągle wymieniam – Marii Curie-Skłodowskiej będzie przeznaczonych nie 6 milionów tylko 10 milionów, to z tej puli 148 milionów inny uniwersytet w naszym kraju po prostu otrzyma mniej. Bo kwota na inwestycje szkół wyższych pozostanie taka sama, chyba że pieniądze przyjdą z zewnątrz. Ale z zewnątrz to przyjdą... Wniosku o to, żeby zwiększyć dochody budżetu państwa, poza panem senatorem Podkańskim, nikt nie złożył, ale pan senator Podkański wskazywał, jak zdobyć większe pieniądze, i jednocześnie je rozdzielił, tak jak zrozumiałem, i nie było tam inwestycji szkolnictwa wyższego.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu ministrowi Potulskiemu.

Widzę na sali panią minister Wasilewską-Trenkner.

Czy pani minister zechciałaby się teraz ustosunkować do niektórych wniosków, czy na posiedzeniu komisji?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Marszałku, biorąc pod uwagę liczbę złożonych wniosków, uważamy, że można się do nich ustosunkować po zapoznaniu się z nimi, więc jeśli pan pozwoli, to jednak na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dobrze. Myślę, że to jest rozsądna propozycja.

Przewidujemy, że posiedzenie komisji odbędzie się dziś w godzinach wieczornych. Głosowanie w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004 przewidujemy w dniu jutrzejszym.

Bardzo proszę panią marszałek Danielak o poprowadzenie dalszej części obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na sześćdziesiątym czwartym posiedzeniu 18 grudnia 2003 r., a do Senatu przekazana 22 grudnia. Marszałek Senatu 22 grudnia 2003 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 568.

(Rozmowy na sali)

Ale ja bym bardzo prosiła, aby nasi wspaniali goście, reprezentujący stronę rządową, i senatorowie nie zakłócali porządku obrad.

Sprawozdania komisji zawarte są w drukach nr 568A, 568B i 568C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności senator Aleksandrę Koszadę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Panowie Ministrowie!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, jej stanowisko w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 18 grudnia 2003 r. ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego – druk nr 568.

Omawiana ustawa określa zasady i tryb przeprowadzania w Rzeczypospolitej Polskiej wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego. W Rzeczypospolitej Polskiej wybieramy pięćdziesięciu czterech posłów. Chciałabym przypomnieć, że w traktacie z Nicei w 2001 r. przyznano nam pięćdziesiąt mandatów. Stosownie jednak do postanowień traktatu akcesyjnego przejściowo, w wyborach w 2004 r., liczba ta została zwiększona do pięćdziesięciu czterech mandatów.

Zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej przysługuje się czynne prawo wyborcze również obywatelom Unii Europejskiej niebędącym obywatelami polskimi, którzy stale zamieszkują na terytorium Polski, natomiast bierne prawo wyborcze osobom, które co najmniej od pięciu lat zamieszkują w Rzeczypospolitej Polskiej lub na terytorium państwa członkowskiego. Wybory posłów do Parlamentu Europejskiego są powszechne, bezpośrednie, proporcjonalne i przeprowadzane w głosowaniu tajnym.

Sejm w drugim czytaniu wprowadził nowe rozwiązanie, a mianowicie możliwość głosowania korespondencyjnego. A więc zgodnie z ustawą można głosować osobiście, w lokalu wyborczym, lub korespondencyjnie, poprzez Poczta Polską.

Określono również, że mandatu posła do Parlamentu Europejskiego nie można łączyć ze sprawowaniem stanowiska lub pełnieniem funkcji określonych w przepisach prawa wspólnotowego, z mandatem posła na Sejm, senatora, z funkcją członka Rady Ministrów, sekretarza stanu, a także z innymi stanowiskami lub funkcjami, których zgodnie z polskim prawem nie można łączyć ze sprawowaniem mandatu posła lub senatora.

Tryb przeprowadzania wyborów zbliżony jest do wyborów parlamentarnych. Obszar kraju został podzielony na trzynaście okręgów wyborczych obejmujących obszar województwa, część województwa lub dwóch województw. W celu usprawnienia pracy okręgowych komisji wyborczych dodatkowo powołane zostały rejonowe komisje wyborcze. Podział na okręgi wyborcze, ich numery i granice, a także siedziby okręgowych komisji wyborczych określa załącznik do ustawy.

Prawo zgłaszania kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego mają partie polityczne oraz wyborcy. Komitet wyborczy może zgłosić w każdym okręgu wyborczym jedną okręgową li-

stę kandydatów na posłów. Lista musi być poparta podpisami co najmniej piętnastu tysięcy wyborców. Należy zwrócić uwagę, że jest odstępstwo od tej zasady, wyłożone w art. 60, na mocy którego od zbierania podpisów zwolnione są partie, które uzyskały co najmniej 5% lub koalicje, które uzyskały co najmniej 8% poparcia w wyborach do Sejmu, a także partie, za którymi opowiedziało się co najmniej pięćdziesięciu posłów lub senatorów.

Liczba kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego zgłaszanych na liście okręgowej nie może być mniejsza niż pięć i większa niż dziesięć.

Sejm zaproponował również nowe zasady ustalania wyników wyborów. Państwowa Komisja Wyborcza, z uwzględnieniem pięcioprocentowego progu wyborczego, dokonuje podziału mandatów w skali kraju między poszczególne komitety wyborcze metodą d'Hondta. Następnie mandaty uzyskane przez komitety wyborcze dzielone są na poszczególne okręgi, odrębnie dla każdego komitetu wyborczego.

Liczenie odbywa się w następujący sposób. Liczbę głosów ważnych oddanych na listę okręgową danego komitetu wyborczego mnoży się przez liczbę przypadających danemu komitetowi wyborczemu mandatów. Tak otrzymany iloczyn dzieli się przez liczbę głosów ważnych oddanych we wszystkich okręgach na listy okręgowe tego komitetu wyborczego. Wartość liczby całkowitej przed przecinkiem uzyskanego w ten sposób ilorazu oznacza liczbę mandatów przypadającą danej liście okręgowej.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności po wysłuchaniu opinii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Państwowej Komisji Wyborczej oraz Biura Legislacyjnego i po przeprowadzeniu dyskusji wprowadziła dwadzieścia osiem poprawek do ustawy.

Osiemnaście poprawek – są to poprawki: pierwsza, czwarta, szósta, siódma, ósma, dziewiąta, dziesiąta, jedenasta, dwunasta, trzynasta, siedemnasta, osiemnasta, dziewiętnasta, dwudziesta, dwudziesta druga, dwudziesta trzecia, dwudziesta czwarta i dwudziesta szósta – dotyczy wykreślenia możliwości głosowania korespondencyjnego. Uznaliśmy bowiem, że przepisy dotyczące głosowania korespondencyjnego są w wielu przypadkach niepełne i niespójne oraz że przeprowadzenie wyborów na podstawie tych przepisów jest niemożliwe. Należy również podkreślić, że w wypadku dopuszczenia głosowania korespondencyjnego koszt przeprowadzenia wyborów byłby większy o co najmniej 9 milionów zł.

Komisja miała do wyboru: albo próbować wprowadzić poprawki do tego rozwiązania – byłoby ich około pięćdziesięciu i nie dawałoby to pewności, że wszystkie wątpliwości i nieścisłości zostaną usunięte – lub wycofać się z głosowania korespondencyjnego. Komisja jednogłośnie przyjęła poprawkę, aby zrezygnować w wyborach do

(senator A. Koszada)

Parlamentu Europejskiego z tej formy głosowania. Poza tym pierwsze wybory do Parlamentu Europejskiego są zbyt ważne, aby przy tej okazji eksperymentować. Oczywiście, propozycje innych form głosowania należy analizować i na przykład zaproponować je w odniesieniu do następnych wyborów do Sejmu i Senatu.

Wysoka Izbo, komisja zaproponowała również poprawkę – jest to poprawka trzecia – dotyczącą dodatkowego kryterium dla kandydatów. Osoba kandydująca nie może być karana za przestępstwo popełnione umyślnie, ścigane z oskarżenia publicznego.

Komisja zaproponowała również poprawki dotyczące wymaganej liczby podpisów pod listami wyborczymi. Zmniejszono liczbę wymaganych podpisów do dziesięciu tysięcy, z tym że obowiązek zbierania podpisów dotyczyłby wszystkich: partii, koalicji i komitetów wyborczych, podobnie jak w wypadku wyborów do Sejmu i Senatu. Są to poprawki piętnasta i szesnasta.

Panie i Panowie Senatorowie! Komisja obradowała w dniu 30 grudnia 2003 r. Większość poprawek przyjęto jednomyślnie. Komisja, również jednomyślnie, rekomenduje przyjęcie ustawy z poprawkami zawartymi w druku nr 568A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Teresę Liszcz, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości komisji. Bardzo proszę.

Senator Teresa Liszcz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mniejszość komisji zgłosiła dwa wnioski, ja jestem sprawozdawcą pierwszego z nich. Dotyczy on art. 88 ustawy i polega na wprowadzeniu do tego artykułu nowego ustępu, mianowicie ust. 3a.

Przepis ten dotyczy niejako technicznych sposobów przekazywania środków finansowych komitetom wyborczym. Ta ustawa przewiduje, że mogą być stosowane tylko trzy sposoby przekazywania środków: przelew, karta płatnicza bądź czek. Ten sposób realizacji wpłaty wymaga posiadania konta, a nie każdy ma konto i nie każdy ma obowiązek je mieć. Do tego, żeby założyć konto, trzeba mieć regularne dochody osiągające pewien pułap, trzeba też płacić za prowadzenie konta, a nigdzie nie jest napisane, ani w konstytucji, ani w prawie wyborczym, że pełny udział w życiu publicznym, w życiu politycznym, w tym w kampanii wyborczej, mogą brać tylko posiadacze kont. Gdyby nie było tej poprawki, gdyby był taki

stan rzeczy, jaki uchwalił Sejm, to ci, którzy nie mają kont, nie mogliby dokonywać żadnych wpłat na komitety wyborcze, które popierają. Z reguły są to ludzie mniej zamożni, którym konta nie są potrzebne albo którzy w ogóle nie spełniają warunków wymaganych do założenia konta.

Proponuję więc, wzorem ustawy o partiach politycznych, żeby jednorazowe wpłaty nieprzekraczające minimalnego wynagrodzenia za pracę – teraz jest to niewiele ponad 800 zł – mogły być przekazywane przekazem pocztowym. Trzeba dodać, że takie rozwiązanie obowiązuje w odniesieniu do komitetów partyjnych i jest ono przewidziane w ustawie o partiach politycznych. Nie chcemy tutaj przywileju dla komitetów wyborczych – chcemy tylko zrównania w tym zakresie praw wszystkich komitetów wyborczych i umożliwienia także osobom mniej zamożnym, niemającym z tego powodu bądź z innych powodów kont, wspieranie finansowe drobnymi stosunkowo kwotami wybranych przez siebie komitetów wyborczych.

Mniejszość komisji zwraca się z uprzejmą prośbą o poparcie jej wniosku. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Druga poprawka dotyczy praktycznie tego samego problemu, który podnosiła pani senator Liszcz. Otóż – w naszym głębokim przekonaniu – sformułowanie zawarte w art. 88 ust. 3 jest po prostu rozwiązaniem niekonstytucyjnym. To nie jest problem nowy, to sformułowanie jest zawarte również w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, a także w ordynacji wyborczej do samorządów. Chodzi mianowicie o to, że środki finansowe mają być wpłacane na rzecz komitetu wyborczego jedynie czekiem, przelewem lub kartą płatniczą.

Proszę państwa, uprawnienia obywatelskie mają ludzie, którzy nie posiadają kont bankowych, tego się nie da ukryć. Powinni oni mieć wszelkie prawa uczestniczenia w polityce państwa. W związku z tym powinni mieć również prawo wpłacania pieniędzy na poszczególne ugrupowania, których są sympatykami. W związku z tym, ażeby ten przepis złagodzić, mniejszość komisji zgłosiła dwie poprawki, ażeby – to jest jedna poprawka – podobnie jak w przypadku partii

(senator Z. Romaszewski)

politycznych, niewielkie sumy, do wysokości najniższego, minimalnego uposażenia, mogły być wpłacane przekazem. Poprawka druga dotyczy zaś tego, żeby wtedy, gdy nastąpi błąd, a komitet wyborczy ten błąd dostrzeże, nie orzekać przepadku tych środków, tylko po spostrzeżeniu tego błędu odesłać je nadawcy.

Proszę państwa, to jest problem bardzo, powiedziałbym, praktyczny. Akurat jeżeli chodzi o praktykę komitetu wyborczego Bloku Senat 2001, którego byłem pełnomocnikiem, jest na to taki bardzo prosty przykład. Ktoś przyszedł do banku, przyniósł pieniądze – 11,5 tysiąca zł, bo taka jest dopuszczalna suma – i poprosił, żeby pani to wpłaciła na konto, a z tego konta przelała na nasze konto wyborcze. Okazało się, że panienska nie wypełniła dwóch przelewów, tylko jeden, bo uważała za nonsens taką procedurę. I okazało się, że 11,5 tysiąca zł zgodnie z ordynacją po prostu przepadło, bo niedawno został przez sąd orzeczony przepadek. My akurat prowadziliśmy w tym względzie politykę niezwykle restrykcyjną i nie mieliśmy z komisją wyborczą żadnych kłopotów, a mimo to, nawet w tych warunkach, 130 tysięcy zł uległo konfiskacie.

Wobec tego proponuję, żeby jednak można było w terminie trzydziestu dni odesłać pieniądze temu komuś, kto źle coś wypełnił, czegoś nie przysłał. Chodzi o to, żeby można było ten błąd naprawić, bo to często nie jest oszustwo, tylko błąd. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby oszustów karać i konfiskować te pieniądze, ale w wypadku błędu powinna być możliwość jego naprawienia.

Taki jest właśnie nasz wniosek, drugi wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, panią senator Genowefę Grabowską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Grabowska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadł mi w udziale autentyczny zaszczyt referowania tego niezwykle ważnego aktu prawnego, jaki przyjdzie nam uchwalić. Nie ulega bowiem wątpliwości, że udział Polaków w Parlamencie Europejskim będzie otwierał nową kartę także w historii polskiego parlamentaryzmu. Na siedmiuset trzydziestu sześciu posłów lub eurodeputowanych, którzy zasiądą w tym gremium po 1 maja 2004 r., pięćdziesięciu czterech będzie

obywatelami polskimi lub obywatelami Unii Europejskiej, jeśli takowi zostaną przez nas w Polsce wybrani.

Ażeby ten wybór przebiegał sprawnie, abyśmy mogli wybrać najlepszych, takich, których chcielibyśmy widzieć jako reprezentujących nas, musimy mieć między innymi dobre prawo. To nie jest jedyny warunek, niemniej jednak wydaje mi się on bardzo, bardzo ważny. I aby to prawo było dobre, nasze komisje przyglądały się propozycji sejmowej z różnych punktów widzenia. Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej patrzyła na ten dokument tak, jak należałoby widzieć te przepisy w kontekście porównawczym z dokumentami analogicznymi w państwach Unii Europejskiej. Patrzyliśmy na nią również w taki sposób, aby nie umknęły nam osoby, które powinny korzystać z prawa wybierania i bycia wybranym, czyli z czynnego i biernego prawa wyborczego do Parlamentu Europejskiego. W związku z tym chciałabym przedstawić państwu propozycje poprawek, które zgłasza komisja spraw zagranicznych, a po konsultacji i wspólnym posiedzeniu z dwiema pozostałymi komisjami, które również debatowały nad tym problemem, zastanowimy się, jak do nich podejść.

Poprawki te mają różny ciężar gatunkowy. Pierwsza – będę mówić o poprawkach w takiej kolejności, w jakiej zostały one zestawione w druku senackim nr 568B – ma charakter może trochę kosmetyczny, może jest trochę dyskusyjna, ale – naszym zdaniem – ma przede wszystkim charakter porządkujący, ponieważ proponujemy zmianę terminologiczną. Proponujemy mianowicie, aby w stosunku do osoby reprezentującej nas w Parlamencie Europejskim nie używać określenia „poseł”, tylko „deputowany do Parlamentu Europejskiego”. Nie idą za tym żadne konsekwencje ani prawne, ani materialne, ani proceduralne. Ma to znaczenie wyłącznie porządkowe, przyjęliśmy bowiem taki tok rozumowania, że w parlamencie krajowym mamy posłów w Sejmie, senatorów w Senacie, a do Parlamentu Europejskiego będziemy wybierali deputowanych. Jeżeli będziemy operowali terminem „poseł”, trzeba będzie zawsze dodawać dla rozróżnienia: „poseł do Parlamentu Europejskiego” lub „poseł na Sejm”. Aby to rozróżnienie terminologiczne wrosło w świadomość naszych wyborców, proponujemy zmianę w ordynacji wyborczej: w tych miejscach, w których mówi się o „pośle do Parlamentu Europejskiego”, proponujemy wprowadzenie terminu „deputowany”. Jeżeli deputowany, to do Parlamentu Europejskiego.

Taki charakter ma poprawka pierwsza w naszym sprawozdaniu. Wydaje się, że jest to rozróżnienie logiczne, porządkujące, dlatego komisja poddaje tę propozycję pod dyskusję Wysokiej Izby i prosi o jej poparcie.

(senator G. Grabowska)

Druga poprawka dotyczy art. 60, w którym jest mowa o zbieraniu podpisów i popieraniu list wyborczych podpisami. Ponieważ wymaga się aż piętnastu tysięcy podpisów, proponujemy wzorem komisji, której stanowisko przedstawiał wcześniej sprawozdawca, aby tych podpisów było dziesięć tysięcy. Uważamy, że to i tak bardzo dużo.

Na marginesie powiem, że kiedy rozmawialiśmy o tym w Parlamencie Europejskim i konsultowaliśmy nasze doświadczenia w tej materii, okazało się, że w ogóle zbieranie podpisów na takich listach jest praktyką nieznaną w zwyczajach parlamentarnych i wyborczych w większości państw Unii Europejskiej. Zebranie tak ogromnej liczby podpisów wiąże się bowiem z jakąś ogromnie rozwiniętą procedurą, wymaga zaangażowania sił, środków i pieniędzy. My tłumaczyliśmy, że chcemy, aby wybory i procedura wyborcza do Parlamentu Europejskiego były bliskie zwyczajom, które panują w Polsce, a skoro w polskim parlamentarystyce mamy już taki zakorzeniony zwyczaj zbierania podpisów na listach wyborczych, można by na ich podstawie, niekoniecznie proporcjonalnie do liczby uzyskanych podpisów, ale na takiej podstawie, czy łatwo je uzyskać, czy nie, ocenić szanse wyborcze danej listy. Jeżeli łatwo zbiera się podpisy, to jest duże prawdopodobieństwo, że ta lista będzie popierana, że wyborcy będą na nią głosowali. To może być zwodnicze, ja wiem, ale praktyka pokazuje, że jednak jest to jakiś miernik. Ta praktyka została tu przeniesiona, aczkolwiek sugerujemy obniżenie progu z piętnastu do dziesięciu tysięcy podpisów.

Kolejna poprawka dotyczy art. 64, art. 70 i art. 180. Mówiąc najogólniej, idzie tu o bardzo dyskusyjny i trudny do jednoznacznego rozstrzygnięcia problem złożenia oświadczenia lustracyjnego, rozumianego jako spełnienie warunku bycia zarejestrowanym na liście kandydatów na posłów czy na deputowanych do Parlamentu Europejskiego. Z dwóch powodów proponujemy skreślenie tych przepisów o obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego, który miał obejmować tylko obywateli polskich.

Po pierwsze, złożenie takiego oświadczenia lustracyjnego w przypadku kandydata na eurodeputowanego nie rodzi w praktyce żadnych konsekwencji, w przeciwieństwie do złożenia oświadczenia lustracyjnego przez kandydata na posła czy senatora w parlamencie narodowym. Może się więc zdarzyć, że tak zwany kłamca lustracyjny, uznany za takiego prawomocnym wyrokiem, znajdzie się na liście, zostanie wybrany do Parlamentu Europejskiego nie poniesie z tego tytułu żadnych konsekwencji, albowiem nie ma bezpośredniego powiązania między lustracją a byciem kandydatem czy później posłem do Parlamentu

Europejskiego. Wiemy, że w parlamencie narodowym jest to przeszkoda, bo człowiek uznany za kłamcę lustracyjnego zostanie pozbawiony mandatu. W Parlamencie Europejskim takiego przełożenia nie ma. To jedna przyczyna, dla której uważamy, że wymóg uzyskiwania takich oświadczeń jest po prostu niepotrzebny – po prostu nie rodzi żadnych skutków prawnych.

Drugi, w moim przekonaniu, ważniejszy argument przemawiający za zniesieniem obowiązku składania oświadczeń lustracyjnych wynika z zasady równego traktowania wszystkich kandydatów na eurodeputowanych. Obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych dotyczyłby bowiem tylko obywateli polskich, a wiemy, że kandydować do Parlamentu Europejskiego, czyli korzystać z biernego prawa wyborczego, mogą wszyscy obywatele Unii Europejskiej, nie tylko obywatele polscy. W tej sytuacji mogłoby się zdarzyć, że nasi kandydaci, obywatele polscy, mają wynikający z tej ordynacji prawny obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego, a niebędący obywatelami polskimi, zapisani na naszych listach obywatele państw Unii Europejskiej takich oświadczeń nie musieliby składać.

Ten argument wraz z argumentem o nieskuteczności tego zapisu skłania nas do wniesienia poprawki zmierzającej do sformułowania art. 64, art. 70 i art. 180 w taki sposób, aby ten obowiązek lustracji wyłączyć, przy czym chcę od razu powiedzieć, iż uznaliśmy – mam nadzieję, że nie naiwnie – że każda partia polityczna, każdy komitet wyborczy, który będzie rekomendował kandydatów do tego zaszczytnego gremium, sam będzie dbał o ich rzetelność. Żyjemy w państwie konkurencji, żyjemy także w państwie, gdzie wszystko jest transparentne, a więc nazwiska zgłoszonych kandydatów są jawne. Nie mam wątpliwości, że gdyby padł choćby cień podejrzenia na którąkolwiek osobę z jednego komitetu wyborczego czy z jednej listy wyborczej, to kontrkandydaci natychmiast by to wykorzystali. Mając tę świadomość, nie obawiamy się, iż brak przepisów o lustracji w stosunku tylko do części kandydatów, a mianowicie do polskich kandydatów, spowoduje negatywne następstwa. Wierzymy, że nie.

Proszę państwa, ostatnia poprawka, którą wnosi Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, dotyczy możliwości głosowania, czyli korzystania z czynnego prawa wyborczego na obszarze Polski przez obywateli państw kandydujących, a właściwie przystępujących do Unii Europejskiej, którzy nie są obywatelami Unii Europejskiej. Dotyczy to obywateli dziewięciu państw, które wraz z nami wchodzi do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. Musimy wprowadzić te przepisy – mówi o tym poprawka piąta – aby obywatele Litwy, Łotwy, Estonii, Czech, Słowacji, Węgier, Słowenii, Malty i Cypru, którzy znajdują się

(senator G. Grabowska)

na obszarze państwa polskiego, mogli głosować. Oni nie będą przed 1 maja obywatelami Unii Europejskiej, ale staną się nimi po 1 maja. Wynikające z kalendarza czynności wyborcze muszą być podjęte wcześniej, przed 1 maja, dlatego musimy dać tym osobom szansę, aby były ujęte na listach wyborczych i, jeśli zechcą, mogły głosować. Dodam, iż jest zapewniona pełna wzajemność – Polacy, którzy znajdują się na obszarach dziewięciu państw przystępujących wraz z nami 1 maja do Unii, będą mieli takie same uprawnienia, jakie proponujemy w art. 176a. Jest to zresztą wymóg wprowadzony czy zasugerowany przez Komisję Europejską, aby w tych wyborach szanse nowych i starych członków Unii oraz ich obywateli były równe.

Są to, proszę państwa, najważniejsze ustalenia przyjęte przez Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, która debatowała bardzo długo i wnikliwie. Dodam tylko, bo nie ma tego w poprawkach, że poruszaliśmy również kwestie głosowania korespondencyjnego. Wypowiadaliśmy się – w takim duchu, jaki był wcześniej zaprezentowany – że za wcześniej wprowadzać takie głosowanie w tym dokumencie za pomocą niedoskonałych przepisów. Uważamy jednak, że to przyszłość, że trzeba będzie pomyśleć, jak zapisać – zapisać tak, by można było je wykonać – procedury umożliwiające nie tylko głosowanie korespondencyjne, drogą pocztową, ale przede wszystkim głosowanie za pomocą nośników elektronicznych, przez Internet, tą najnowocześniejszą metodą korespondencyjną. Wiemy, że to możliwe, bo te praktyki są już dość powszechne. Mamy nadzieję, że w najbliższych wyborach samorządowych – to ukłon w stronę Państwowej Komisji Wyborczej, aby już o tym pomyślała – będziemy mieli przykład takiego głosowania i taką możliwość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Aleksandrę Koszadę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Z upoważnienia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji w sprawie

uchwalonej przez Sejm ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Jest to druk nr 568.

Wysoka Izbo, ponieważ ustawa została omówiona we wcześniejszych sprawozdaniach, skupię się na poprawkach zaproponowanych przez komisję.

Komisja przyjęła czterdzieści trzy poprawki. Część z nich jest tożsama z poprawkami Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Dotyczą one rezygnacji z głosowania korespondencyjnego, jak również zmniejszenia wymaganej liczby podpisów i jednakowych kryteriów, jeśli chodzi o podpisy zbierane przez poszczególne komitety, bez podziału na partie i komitety wyborców.

Najdłuższą dyskusję wywołały przyjęte przez Sejm zasady ustalania wyników wyborów. Komisja jednomyślnie postanowiła powrócić do zasad ustalania liczby mandatów w poszczególnych okręgach oraz ustalania wyników wyborów w okręgach.

Pozostawiając trzynaście okręgów wyborczych... Muszę w tym momencie powiedzieć, że toczyła się dyskusja, aby okręgi pokrywały się z obszarami województw, czyli żeby było szesnaście okręgów. Z uwagi na to, że mamy tylko pięćdziesiąt cztery mandaty, a norma przedstawicielska wynosi ponad siedemset tysięcy mieszkańców, byłyby województwa, w których byłby tylko jeden mandat, a wtedy nie można by mówić o wyborach proporcjonalnych. Dlatego komisja pozostawiła trzynaście przyjętych okręgów wyborczych. Komisja zapoznała się z liczbą mieszkańców ujętych w rejestrze wyborczym w poszczególnych okręgach. Dane te zostały przekazane przez Państwową Komisję Wyborczą.

Proponowany przez Sejm system – w pierwszej fazie liczenie mandatów metodą d'Hondta w skali kraju, a w drugiej fazie podział mandatów na okręgi metodą niemiecką – byłby niezrozumiały dla wyborców. Mogłoby to spowodować – wiele osób podnosiło tę kwestię – obniżenie frekwencji wyborczej.

Zaproponowano, aby w okręgu wybierać co najmniej trzech posłów do Parlamentu Europejskiego. Ustalenia liczby posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych dokonuje się według jednolitej normy przedstawicielstwa obliczonej przez podzielenie liczby mieszkańców kraju przez ogólną liczbę posłów do Parlamentu Europejskiego. Jest to poprawka trzynasta.

Wykaz okręgów wyborczych i liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w poszczególnych okręgach są przedstawione, zgodnie z propozycją komisji, w poprawce czterdziestej trzeciej.

Liczba kandydatów zgłaszanych na liście okręgowej musi być co najmniej o połowę większa od liczby posłów do Parlamentu Europejskiego.

(senator A. Koszada)

go wybieranych w danym okręgu wyborczym i nie może być większa niż dwukrotność liczby posłów. Jeżeli więc są trzy mandaty, na liście musi być co najmniej pięciu, a maksimum sześciu kandydatów; jeżeli są cztery mandaty, na liście musi być minimum sześciu, a maksimum ośmiu kandydatów. Taka norma gwarantuje uzupełnienie z danej listy i danego okręgu w przypadku wygaśnięcia mandatu.

Podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej podnoszono także sprawę pięcioprocentowego progu wyborczego. W wielu krajach obowiązują różne zasady, na przykład we Francji i w Niemczech jest próg pięcioprocentowy, w Austrii i Szwecji – czteroprocentowy, a w pozostałych krajach nie ma progu.

Była także dyskusja na temat większego obniżenia, jeśli chodzi o wymóg zbierania podpisów. Padła propozycja pięciu tysięcy. Po dyskusji ustaliliśmy, że optymalną liczbą jest dziesięć tysięcy. Jaka była argumentacja? Jak państwo pamiętają, kiedy kandyduje się do Senatu, trzeba zebrać określoną liczbę podpisów, trzy tysiące, i dokonuje się tego w znacznie mniejszych okręgach wyborczych. W związku z tym wydawało nam się, że dziesięć tysięcy przy trzynastu okręgach wyborczych to optymalna liczba. Oczywiście jest to sprawa do dyskusji, decyzję podejmie Wysoka Izba.

Komisja zaproponowała również wykreślenie art. 180. Jest to poprawka czterdziesta pierwsza. Chodzi o wyeliminowanie konieczności składania oświadczeń lustracyjnych. Jest to identyczna poprawka z tą, którą zgłosiła Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Pani senator już przedstawiła argumentację. Identyczne argumenty padały podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Większość poprawek – praktycznie wszystkie – była przyjęta jednomyślnie. Ta jedna poprawka została przyjęta przy 4 głosach za i 2 przeciw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej obradowała w dniach 5 i 6 stycznia 2004 r. Komisja jednomyślnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z zaproponowanymi poprawkami, zawartymi w druku nr 568C. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania kierowane do senatorów sprawozdawców.

Czy państwo senatorowie zgłaszają takie pytania?

Bardzo proszę, pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja nie byłam wtedy na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej i w związku z tym mam do pani przewodniczącej Grabowskiej pytanie: jak będzie z obywatelami, którzy mają niemieckie i polskie obywatelstwo? Polska ma dwieście tysięcy takich obywateli. I to pierwsze pytanie.

I drugie: czy ludzi, którzy są za granicą i głosują na polskich kandydatów lub sami są wybierani, a mają obywatelstwo na przykład ukraińskie czy rosyjskie, ale są to Polacy, bierze się pod uwagę czy nie? Jak jest z tymi Polakami za granicą, gdzie z góry wiadomo, że narodowość nie jest niczym oficjalnym, bo jest to deklaracja subiektywna? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Kto z państwa sprawozdawców odpowie? Bardzo proszę, pani senator Grabowska.

Senator Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Pytania były adresowane do mnie. Pani Senator, co do pierwszego pytania, które dotyczyło podwójnego, polsko-niemieckiego obywatelstwa, to jeżeli obywatel będzie w Polsce, będzie miał prawo głosować na polskich kandydatów do Parlamentu Europejskiego, bo jest traktowany jako Polak. Jeżeli będzie w Niemczech i wykorzysta paszport i obywatelstwo niemieckie, będzie głosował na niemieckich kandydatów tam, gdzie jest zarejestrowany, w swoim miejscu – bo rozumiem, że to jest człowiek, która mieszka w dwóch różnych miejscach. Jeżeli zaś zostanie w Niemczech, to wyobrażam sobie, że będzie również mógł skorzystać z paszportu polskiego, głosując, założmy, w urzędzie konsularnym czy w ambasadzie. Wtedy będzie to jeszcze jedna jego lista, będzie to lista okręgu warszawskiego, tak jak to zwykle bywa.

Drugie pytanie dotyczyło możliwości głosowania Polaków, to znaczy osób narodowości polskiej, które mają paszporty państw spoza Unii Europejskiej. W tym przypadku takiej możliwości nie ma. Oni czują się Polakami, ale są obywatelami innych państw i nie mogą głosować. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.
Pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Proszę państwa, mam pytanie do sprawozdawców. Nie bardzo rozumiem ten podział na trzynaście okręgów wyborczych, kiedy jest szesnaście województw. Chciałbym usłyszeć odpowiedź na pytanie, czy weszło w tym przypadku w grę liczenie mieszkańców, czy polityka. Dlaczego na przykład województwo małopolskie jest w jednym okręgu z województwem świętokrzyskim, a opolskie z dolnośląskim? Co przeważało: czy polityka, czy liczenie mieszkańców, czy coś innego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pani senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Już poruszałam tę kwestię w swoim sprawozdaniu. Mówiłam, że podczas pracy komisji była dyskusja na temat tego, żeby wrócić do szesnastu okręgów wyborczych. Chciałabym również powiedzieć, że w trakcie prac sejmowych, kiedy zgłoszony był również projekt poselski, padła propozycja siedmiu mandatów. W różnych krajach jest różnie.

(Głos z sali: Siedmiu okręgów.)

Siedmiu okręgów, przepraszam.

W różnych krajach wygląda to różnie. Również dany kraj można traktować jako jeden okręg wyborczy. Szesnaście okręgów jest niemożliwe z uwagi na to, że byłyby okręgi, w których byłby tylko jeden mandat. W związku z tym, w myśl obowiązujących zasad, jest to niemożliwe. Dlatego myśmy nie zmieniali propozycji trzynastu okręgów wyborczych, która była już przyjęta przez Sejm, przypisaliśmy tylko konkretne mandaty do poszczególnych okręgów. I taka jest propozycja komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Moja osobista uwaga: bardzo proszę, żeby osoby zadające pytania wykazały zainteresowanie i wysłuchały odpowiedzi na pytania adresowane do sprawozdawców.

Pan senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Pani Marszałek, nie wiem, do którego ze sprawozdawców skierować pytania, może odpowie

któs na ochotnika. Zdaniem moich wyborców, wspomniana ustawa w rażący sposób nie respektuje istoty samorządu terytorialnego, który w zamierzeniach twórców nowego podziału administracyjnego kraju miał być podmiotem i podstawą do współpracy międzyregionalnej w jednoczącej się Europie.

Mam kilka pytań.

Pierwsze pytanie: czy proponowana ustawa nie traktuje nierówno jednostek terytorialnych państwa polskiego, stwarzając możliwości braku reprezentacji regionów na forum Parlamentu Europejskiego?

Drugie pytanie: czy nie prowadzi do dyskryminacji okręgów słabszych?

Trzecie pytanie: jakie czynniki – pani senator chyba już o tym mówiła – decydowały... Tego pytania nie stawiam.

I ostatnie pytanie: czy ta ustawa jest zgodna z konstytucją? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Rozumiem, że odpowiada pani senator Grabowska.

Bardzo proszę.

Senator Genowefa Grabowska:

Przynajmniej spróbuję, choć nie na ochotnika, jak pan senator nas prosił.

Zacznę od ostatniego pytania. Nie ma wątpliwości, ustawa – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego jest zgodna z polską konstytucją.

Odpowiedź na pytanie dotyczące reprezentacji regionalnej. Zasadą wyborów do Parlamentu Europejskiego jest to, że parlamentarzyści czy deputowani reprezentują obywateli Unii Europejskiej, więc to nie jest tak, że jest to proste przełożenie na reprezentację regionalną. Pan senator ma rację: im parlamentarzysta w praktyce jest bardziej związany z regionem, tym ma większe szanse na powtórny wybór. Fakt, że my łączymy to z regionami, wiąże się z tym, iż przeprowadzamy takie wybory po raz pierwszy i chcemy, aby wyborca wiedział, na kogo głosuje, i aby wiedział, że osoby uzyskujące największą liczbę głosów z list, na które głosuje, będą w Parlamencie Europejskim, w domyśle, będą reprezentowały także jego. To nie jest proste przełożenie regionu na reprezentację w Parlamencie Europejskim. Reprezentacją regionów w Unii Europejskiej jest obarczony inny organ: Komitet Regionów. To jest to związanie regionu z organem Unii Europejskiej, ale nie przedstawicielskie, nie poprzez Parlament Europejski. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, stanowimy po raz pierwszy takie prawo, więc ja chciałbym jeszcze przed debatą uzyskać odpowiedź na pytanie, czy komisje analizowały – jeśli nie, to być może panowie z PKW by odpowiedzieli – następujące kwestie. Otóż chciałbym wiedzieć, w ilu na piętnaście aktualnych krajów członkowskich Unii są progi ustawione na poziomie 5%, 4%, 3%. Pani senator mówiła, jak jest w niektórych krajach, ale mnie interesuje, jak wygląda sytuacja w skali całej Unii Europejskiej.

Tak samo chciałbym wiedzieć, jak aktualnie wygląda, w skali całej Unii Europejskiej, sposób podziału mandatów. W ilu krajach jest to liczone metodą d'Hondta, a w ilu metodą Sainte-Laguë? Musimy taką wiedzę osiąść jeszcze przed dyskusją.

I ostatnie pytanie: ile wynosi – ja niestety nie zdołałem do tych informacji dotrzeć – średnia liczba wybieranych przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego w jednym okręgu we wszystkich państwach Piętnastki? Chciałbym zapytać, jaka była do tej pory praktyka. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pani senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Może nie odpowiem na wszystkie pytania, bo nie mam aż tylu informacji... Jak powiedziałam, w dwóch krajach jest pięcioprocentowy próg: we Francji i w Niemczech. W Szwecji i w Austrii jest czteroprocentowy próg, a w pozostałych krajach Unii Europejskiej nie ma takiego progu w ogóle.

Jeśli chodzi o metodę d'Hondta, to występuje ona, jeżeli dobrze policzyłam, w ośmiu krajach Unii Europejskiej i tam również są różne zasady, jeśli chodzi o podmioty uprawnione do zgłaszania kandydatów, oraz różne wymogi tego dotyczące. Są kraje, w których podmiotami uprawnionymi do zgłaszania kandydatów są tylko partie i organizacje polityczne, z tym że jest tam wymóg wpłacenia kaucji pieniężnej, są kraje, w których nie ma wymogów odnośnie do podmiotów zgłaszających, ale wymagana jest określona liczba podpisów na listach kandydatów. Najczęściej jednak podmioty uprawnione to partie i organizacje polityczne. To tyle, jeśli chodzi o informacje z mojej strony. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Pani senator Maria Szyszkowska...

(*Senator Genowefa Grabowska:* Przepraszam, Pani Marszałek, czy mogę dodać jedno zdanie tytułem uzupełnienia? Wydaje mi się to ważne.)

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Grabowska:

Panie Senatorze, ta wiedza ma znaczenie, aczkolwiek tylko porównawcze. To parlament narodowy ustanawia zasady, wedle jakich mają odbyć się wybory, a więc nie ma znaczenia, jak jest gdzie indziej. Możemy to robić tak, jak my chcemy. Dziękuję.

(*Senator Lesław Podkański:* Broń Boże tego nie kwestionowałem. Ja tylko chciałem uzyskać wiedzę...)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, ja nie udzieliłam panu głosu.

(*Senator Lesław Podkański:* Przepraszam bardzo.)

(*Głos z sali:* Jeszcze mu dwadzieścia sekund zostało.)

Ale na pytania.

Bardzo proszę, pani senator Maria Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałabym prosić o wyjaśnienie. Mój niepokój budzi art. 4, a konkretnie jego fragment, w którym jest mowa o tym, że posłowie do Parlamentu Europejskiego nie mogą być odwołani. Chciałabym się dowiedzieć dlaczego, bo wydaje mi się to głęboko niepokojące.

(*Senator Grażyna Staniszevska:* Tak samo jak senatorowie.)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Kto z państwa sprawozdawców podejmuje tę rękawicę?

Pani senator Koszada, proszę.

Senator Aleksandra Koszada:

Są to przepisy takie same jak przepisy dotyczące wyborów do naszego parlamentu. Jest w nich określone, kiedy mandat traci ważność – takie przepisy są w dalszych paragrafach. Nie ma tu żadnej zmiany w stosunku do tego, co mamy obecnie w przepisach.

(*Senator Maria Szyszkowska:* To mnie właśnie niepokoi.)

(senator A. Koszada)

Jest tu tylko doprecyzowanie – jeśli chodzi o komisję ustawodawstwa – tego artykułu, nie było zaś dyskusji, jeśli chodzi o samą zasadę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam dwa pytania. Po pierwsze, za panem senatorem Podkańskim zapytam, czy w ordynacjach pozostałych krajów Piętnastki i krajów kandydujących obowiązek zbierania podpisów wygląda podobnie jak u nas. A w ogóle jak on tam wygląda?

Po drugie, czy komisja brała pod uwagę oprócz tych naszych senackich trzech tysięcy podpisów również inne, że tak powiem, normy w zakresie zbierania podpisów: czy to obowiązujące w wyborach samorządowych, prezydenckich – sto tysięcy, czy do Sejmu – pięć tysięcy na dwadzieścia parę okręgów? No, w każdym razie te wymogi w wyborach do Sejmu są mniejsze niż w wyborach do Senatu. Dlaczego mielibyśmy być w przypadku tych wymogów w stosunku do niezbyt przyzwyczajonego do spraw europejskich społeczeństwa bardziej rygorystyczni?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Ja już na ten temat mówiłam, różne są zasady w różnych krajach. Każdy kraj określa liczbę podpisów, jeżeli jest taki wymóg, ale w wielu krajach nie ma konieczności zbierania podpisów, kandydatów zgłaszają tylko partie i organizacje polityczne, wpłacając określoną kaucję pieniężną. My przyjęliśmy tę informację, nie było dyskusji na ten temat, tak że tyle mogę przekazać. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani senator Grabowska chciałaby uzupełnić?

Senator Genowefa Grabowska:

Skoro zostałam wywołana, to chcę powiedzieć tylko tyle, Panie Senatorze, że w przedłożeniu rządowym liczba podpisów była zdecydowanie większa, było ich dwadzieścia tysięcy, a po pracach w Sejmie z tych dwudziestu tysięcy zostało

piętnaście tysięcy. W uzasadnieniu przedłożenia rządowego znajdujemy takie wyjaśnienie: ponieważ chodzi o proporcjonalną do wielkości populacji przyszłych wyborców liczbę podpisów, które powinny być zgromadzone pod listą, i ponieważ okręgi wyborcze są duże, ta liczba podpisów zebranych powinna być większa niż przy wyborach do Sejmu czy do Senatu. Myśmy podeszli do tego zupełnie inaczej i uważamy, że to zbieranie podpisów powinno być raczej testem popularności niż barierą dla zgłaszania kandydatów.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy art. 9. Chciałabym zapytać, czy przy biernym prawie wyborczym nie istnieje wymóg, ażeby był to obywatel polski. Czy to zostało pominięte przez nieuwagę, czy celowo? Bo w art. 7 przy czynnym prawie wyborczym jest mowa o każdym obywatelu polskim, a tu mówi się o zamieszkujących stale na terenie Rzeczypospolitej lub na terytorium innego państwa członkowskiego, ale co do obywatelstwa nie ma stanowiska. To jest jedno pytanie.

I drugie. Wydaje mi się stanowczo krzywdzący podział na dwie grupy ludzi, to, że szary człowiek, powiedzmy, musi zdobyć dziesięć tysięcy podpisów, co jest olbrzymią liczbą, zaś pięćdziesięciu senatorów czy posłów może delegować kogoś z innego grona, powiedzmy sobie, bardziej uprzywilejowanego. Moim zdaniem, jest to rażąca niesprawiedliwość. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Zanim padną odpowiedzi, chciałabym przypomnieć państwu senatorom, ale również naszym gościom, że na tej sali podczas obrad obowiązuje zakaz posługiwania się telefonami komórkowymi i obowiązek wyłączania telefonów komórkowych przed wejściem na salę obrad. Bardzo proszę o przestrzeganie tej zasady.

Pani senator Grabowska, proszę.

Senator Genowefa Grabowska:

Ja odpowiem, Pani Marszałek, na pytanie, które pani senator była uprzejma postawić jako pierwsze. Proponowałabym, aby czytać art. 7 wraz z art. 8, albowiem one obydwa dotyczą tej samej kwestii, przy czym w art. 7 jest wyraźnie w nawiasie wprowadzone czynne prawo wyborcze, dotyczące posłów do parlamentu – prawo to ma każdy obywatel polski. W art. 8 jest również mowa o prawie wybierania posłów, czyli czynnym prawie wyborczym do parlamentu, które ma oby-

(senator G. Grabowska)

watel Unii Europejskiej niebędący polskim obywatelem. To tyle jeśli chodzi o czynne prawo wyborcze. Art. 9 jak gdyby kumuluje te dwa prawa i mówi o prawie wybieralności do Parlamentu Europejskiego, o tym, że przysługuje ono osobom mającym prawo wybierania posłów do parlamentu, a więc tym, które są wymienione i w art. 7, i w art. 8, i obywatelom polskim, i obywatelom Unii Europejskiej, czyli obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej, którym traktat z Maastricht nadał obywatelstwo Unii. To jest ten zlepek. Tak więc i czynne, i bierne prawo wyborcze mają po spełnieniu określonych warunków z art. 9 zarówno obywatele polscy, jak i obywatele pozostałych państw Unii Europejskiej, których określa się zbiorczo terminem „obywatele Unii Europejskiej”. Nie ma dyskryminacji.

(Senator Anna Kurska: Ad vocem. Chodzi mi o to, jak by się...)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani Senator, ale w pytaniach nie ma ad vocem. Jak rozumiem, chciałaby pani zadać pytanie uzupełniające, więc bardzo proszę skorzystać z tej formy.

(Senator Anna Kurska: Jeżeli mogę...)

Bardzo proszę.

Senator Anna Kurska:

Prosiłabym o wyjaśnienie wobec tego, jak przedstawia się to proporcjonalnie: wśród pięćdziesięciu czterech posłów do Parlamentu Europejskiego ilu może być Polaków, a ilu posłów niebędących polskimi obywatelami? Czy ta proporcja nie będzie przypadkiem zachwiana?

Senator Genowefa Grabowska:

Pani Senator, to zależy od komitetów wyborczych, które zgłaszają kandydatów. Jeżeli znajdą kandydata wśród obywateli Unii Europejskiej, mieszkającego w Polsce, jak mówi art. 9, co najmniej pięć lat, który ukończył najpóźniej w dniu głosowania dwadzieścia jeden lat i zostanie wybrany, to może być. Teoretycznie może nie być ani jednego obywatela niebędącego obywatelem polskim, teoretycznie wszyscy mogą nie być obywatelami polskimi.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pani senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Co prawda takie obawy czasami słyhać, ale zasady są wspólnotowe i obywatel Unii Europejskiej może kandydować. Myślę jednak, że społe-

czeństwo polskie nie jest skłonne wybierać innych obywateli niż obywateli polskich. Ale taka możliwość musi, zgodnie z zasadami, być dana.

Odpowiadając na drugą część pytania pani senator, chciałabym powiedzieć, że zarówno...

(Rozmowy na sali)

Gdyby pani senator mnie posłuchała, byłabym wdzięczna, bo dzisiaj już kilka razy zdarzyło mi się odpowiadać na te same pytania.

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Ja też, Pani Senator, prosiłabym o uwagę.)

Tak więc, jeśli chodzi o to nierówne traktowanie partii politycznych i komitetów wyborczych wyborców, to zarówno Komisja Ustawodawstwa i Praworządności, jak i Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej podzieliły stanowisko, że nie może być tak, że poparcie pięćdziesięciu posłów lub senatorów zwalnia partie od zbierania podpisów. Myśmy to ujednolicił – podpisy zbierają wszyscy. Jest wprowadzony zapis, który jest identyczny z zapisem w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, czyli jedynym wyjątkiem jest to, że komitet wyborczy, który z zachowaniem wymogów określonych w ust. 1 zarejestrował listy okręgowe w co najmniej połowie okręgów wyborczych, uprawniony jest do zgłoszenia dalszych list bez poparcia zgłoszenia podpisami wyborców. Jest zatem tak samo jak w ordynacji do Sejmu i Senatu. Tak więc jest tu zrównanie wszystkich komitetów wyborczych, czy to komitetów partyjnych, czy to komitetów wyborców. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Pani Marszałek, chciałbym zadać pytanie pani senator Koszadzie, dlatego że w odpowiedziach już dwukrotnie wracała sugestia możliwości wpłacania kaucji. Jak sama nazwa wskazuje, kaucja jest kwotą pieniężną do zwrotu. Czy wobec tego w tych państwach, w których jest kaucja, ona jest zwracana po spełnieniu jakichś warunków, po przekroczeniu progu czy spełnieniu innych warunków? Domyślam się, że w pewnych sytuacjach kaucja ta przepada. Prosiłbym o rozwinięcie tej sprawy.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Na posiedzeniu komisji ten temat nie był omawiany. Ja myślę, że przedstawiciele ministerstwa lepiej znają szczegóły i w odpowiedziach udzielanych przez pana ministra ta informacja zostanie przekazana. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania do senatorów sprawozdawców? Wyczerpaliśmy je. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim oraz rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Serdecznie witam na sali obrad podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana ministra Pawła Dakowskiego, oraz sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej, ministra Kazimierza Czaplickiego. Jest nam ogromnie miło. Rozumiem, że panu ministrowi Dakowskiemu towarzyszy dyrektor Departamentu Prawnego, pan Andrzej Rudlicki, którego również serdecznie witam.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski: Tak.)

Bardzo proszę. Nastąpiło takie wahanie, minister się zastanawiał, czy zabrać głos, czy też nie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

To wahanie związane było z tym, że moja wypowiedź będzie bardzo krótka. Przedłożenie, które państwo otrzymaliście z Sejmu, w znacznej mierze... może nie w znacznej mierze, ale w części odbiegało od przedłożenia rządowego, a zapisy, które państwo dzisiaj uprzejmie dyskutujecie, nie były przedmiotem przedłożenia, na przykład głosowanie korespondencyjne, które dzisiaj stanowiło przedmiot dyskusji, sprawa lustracji, system wyborczy, który w przedłożeniu rządowym wyglądał tak jak w wersji, którą państwo otrzymaliście z Sejmu. Ja nie mam, oczywiście, uwag do tych propozycji Senatu, wsłuchujemy się w nie. I myślę, że na tym zakończyłbym swoje wystąpienie, ewentualne uwagi rządu będą w późniejszej części. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Senator Józef Sztorc: Zawracaj pan na mównicę, Panie Ministrze, bo my chcemy jeszcze pytać.)
(Wesołość na sali)

Oczywiście tak, bo zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca krótkie pytania adresowane

do przedstawiciela rządu. Rozumiem, że taką ochotę już wyraża kilku senatorów.

Bardzo proszę, pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w art. 149 jest zapis o zbieraniu podpisów, o tym, w jaki sposób nie można ich zbierać, jakie kary można dostać za płacenie przy zbieraniu podpisów, za przekupywanie ludzi. Mam w związku z tym zapytanie do pana. Robię przedwyborczy festyn, zakładam hipotetycznie, że będę startował do Parlamentu Europejskiego... *(oklaski)*. Nie, nie będę startował, ale mówię hipotetycznie, zakładam to. Są zawody żużlowe, jest piętnaście tysięcy ludzi, dla których robię przyjęcie, a oni mi zbierają podpisy. Ale to kosztuje. I co wtedy? Przykładowo może będzie piwo, może będzie coś innego na stadionie. Jak to wtedy ująć?

(Wesołość na sali)

Będą koszty. Czy te koszty będą przekupstwem za zbieranie podpisów? Chciałbym, żeby się pan wypowiedział na ten temat. Jak to traktować? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Kolejne pytanie – pani senator Staniszevska, bardzo proszę.

Senator Grażyna Staniszevska:

Ja bym chciała zapytać o argumenty za pulą dwudziestu tysięcy podpisów na jedną listę, którą rząd zaproponował, jak tu słyszeliśmy. Skąd się to wzięło? To jest dwieście sześćdziesiąt tysięcy podpisów w skali kraju, czyli wręcz niewiarygodna zaporą. Jakie były przesłanki takiego kuriozalnego pomysłu?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Kolejne pytanie – pan senator Plewa, bardzo proszę.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, trzynaście okręgów wyborczych w załączniku do ustawy to jest pomysł rządu czy Sejmu?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Może najpierw uwaga natury technicznej. Panie Ministrze, tych pytań będzie wiele i ja się zastanawiam, przy całym szacunku dla pana, czy bez notowania potrafi pan na wszystkie odpowiedzieć.

Teraz już zupełnie konkretne pytanie. Panie Ministrze, jakie jest uzasadnienie, żeby w ogóle zbierać te podpisy? Gdyby zrezygnować ze zbierania podpisów, to czy ewentualnie mógłby pan rozwinąć ten pomysł kaucji – chodzi o pytanie, które stawiałem pani senator – i powiedzieć o konsekwencjach wpłacania kaucji, o tym, kiedy kaucja przepada, kiedy jest zwracana...

(Senator Gerard Czaja: Przecież my nie proponujemy kaucji. Kto kaucję proponuje?)

Dobrze. Wobec tego jaka jest motywacja zbierania podpisów? A jeżeli w sprawie kaucji pan minister mógłby pomóc pani senator Koszadzie, to też bym prosił.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ustawa wchodzi w życie z dniem 1 marca. Wybory do Parlamentu Europejskiego będą się odbywały na początku czerwca. Nasi przedstawiciele, podobnie jak przedstawiciele dziewięciu innych krajów, pełnią obecnie funkcje obserwatorów. Ale Polska i te kraje znajdują się w Unii Europejskiej od 1 maja i w tym czasie będą, o ile się orientuję, jakieś głosowania. Jak rząd widzi kwestię udziału naszych przedstawicieli w ewentualnych głosowaniach? Ta ustawa, w moim przekonaniu, tego nie rozstrzyga. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo.

Ja uzupełniam pytanie pana senatora Kulaka dotyczące w ogóle sensu zbierania podpisów, ale chodzi mi również o to, że w projekcie rządowym był od początku zapis mówiący, że mamy okręgi trzymandatowe, mamy okręgi siedmiomandatowe, wielomilionowe i dużo mniejsze, a liczba podpisów do zebrania jest taka sama. Oczywiście dla mniejszych organizacji jest to ogromny problem i rażąca niesprawiedliwość.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Czy są dalsze pytania?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Nie wiem, czy będę odpowiadał we właściwej kolejności, ale chyba zacznę od pytania pana senatora, czyli od problemu kosztów, problemu zużłowego, tak bym go nazwał. To rzeczywiście, przyznam, jest trudne zagadnienie. Myślę, że lepszą osobą do udzielenia odpowiedzi byłby siedzący obok mnie pan minister, pan profesor, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. Dlatego, jeżeli pan senator pozwoli, to poproszę pana ministra o wsparcie.

Jeżeli chodzi o ideę podziału na okręgi, o to, jak ta sprawa wyglądała w przedłożeniu rządowym, to my proponowaliśmy jedenaście okręgów, zaś Sejm zmienił to na trzynaście okręgów. I rząd – a myślę, że również Sejm – kierował się przy tym podziale zasadą proporcjonalności, która jest jednym z warunków spełnienia norm unijnych, jeżeli chodzi o ustawę dotyczącą wyborów do Parlamentu Europejskiego. To jest niezwykle istotny zapis, istotny wymóg, który musimy spełnić.

Jeżeli chodzi o podpisy – o to, dlaczego ich ma być tak dużo – to myślę, że rzeczywiście ta liczba może być zbyt duża. Generalnie jednak idea składania podpisów związana jest z uniknięciem takich sytuacji, że w wyborach parlamentarnych braliby udział przedstawiciele organizacji, które być może nie do końca mają na celu uczestniczenie w pracach Parlamentu Europejskiego, a być może chcą tylko wykorzystać proces kampanii wyborczej i możliwości, jakie stwarza również Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego – podkreślę tutaj wykorzystywanie mediów w tym zakresie, korzystanie z czasu antenowego i radiowego. No więc ta liczba oczywiście nie jest sztywna. Myślę, że te propozycje, i Sejmu, i Senatu, wychodzą naprzeciw potrzebom wszystkich organizacji.

Jeżeli chodzi o samą ideę zbierania podpisów, to jest tak, jak już tutaj pani poseł sprawozdawca mówiła...

(Głos z sali: Pani senator.)

Pani senator, przepraszam bardzo. Otóż w różnych krajach jest to różnie realizowane. Nie ma tutaj żadnego wymogu zewnętrznego. Jest to wymóg wewnętrzny – ordynacja wyborcza określa, ile ma być okręgów wyborczych, jaki ma być system. Rzeczywiście, dzisiaj w Unii Europejskiej jest tak, że w wielu krajach jest jeden okręg wy-

(podsekretarz stanu P. Dakowski)

borczy, ale w większości krajów, bo w dziesięciu krajach członkowskich, mamy metodę liczenia głosów d'Hondta. I rzeczywiście jest też tak, że w wielu krajach nie ma tego wymogu zbierania głosów i nie ma też progu wyborczego, chociaż wymogi unijne mówią, że ten próg maksymalnie może być pięcioprocentowy – i tak też było zapisane w propozycji rządowej.

Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania, myślę, że tak – z wyjątkiem pytania pierwszego.

(Senator Mieczysław Janowski: Jeszcze jedno pytanie.)

O, przepraszam bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę.

Pan senator Janowski nie uzyskał odpowiedzi na pytanie.

Senator Mieczysław Janowski:

Chodziło mi o sytuację dotyczącą tego okresu od 1 maja do wyborów...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski: A tak, tak.)

Czy nasi deputowani, przedstawiciele...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze.)

...mają jakieś uprawnienia itd.? To ma być głosowanie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski:

Tak, rzeczywiście w tej chwili trwa dyskusja na ten temat i ja nie potrafię dzisiaj odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Ale otrzymujemy pewne informacje dotyczące tego, że być może senatorowie i posłowie, którzy reprezentują Polskę w Parlamencie Europejskim, ze względu na ważkość tych głosowań powinni uzyskać prawo do udziału w głosowaniach, które będą miały miejsce po 1 maja, czyli po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej. Nie chciałbym jednak tutaj z trybuny potwierdzać, że tak ta sytuacja będzie wyglądała. Przed chwileczką z panem profesorem na ten temat rozmawialiśmy, czekamy na rozwiązania i na wskazania Unii Europejskiej w tym zakresie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski: Dziękuję, Pani Marszałek.)

Pan minister zwracał się z prośbą do pana ministra Czaplickiego o ewentualne uzupełnienie wypowiedzi.

Czy pan minister podejmuje się tej próby?

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Spróbuję.)

Proszę z miejsca.

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Jeśli chodzi o to zbieranie podpisów, Panie Senatorze, to...)

Niestety będzie pan zmuszony przedstawiać tę informację na siedząco, bo wtedy będzie pan mógł skorzystać z mikrofonu. Bardzo proszę.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o sprawę zbierania podpisów na stacji, Panie Senatorze, to polecam dwa przepisy. Przede wszystkim art. 62 ust. 3, który mówi, że zabrania się udzielania wynagrodzenia pieniężnego w zamian za zbieranie podpisów lub złożenie podpisu, a zatem nie można gratyfikować pieniędzmi osób zbierających podpisy lub składających podpis.

(Głos z sali: A piwem?)

I drugi artykuł, art. 155: „Kto, w ramach kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, podaje lub dostarcza napoje alkoholowe – a piwo jest napojem alkoholowym – nieodpłatnie lub po cenach sprzedaży netto możliwych do uzyskania, nie wyższych od cen nabycia lub kosztu wytworzenia, podlega karze aresztu albo grzywny”. A więc jest zabronione podawanie piwa w zamian za składanie czy zbieranie podpisów.

(Senator Józef Sztorc: Pani Marszałek, jedno słowo. Ale gdyby to były kielbaski...)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, proszę może podczas obrad dać mi szansę udzielenia głosu. Rozumiem, że chciał pan zadać uzupełniające pytanie?

(Senator Józef Sztorc: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Józef Sztorc:

Mam jeszcze dwadzieścia pięć sekund na moje pytanie, więc chciałbym to wykorzystać.

Ja mam takie zapytanie: czy mogą być podawane na przykład te słynne kielbaski wyborcze i piwo bezalkoholowe? Bo takie piwo jest w Polsce produkowane.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Jeżeli uznamy, że piwo bezalkoholowe – z przy-
mrużeniem oka mówię „bezalkoholowe”, bo ono
też ma trochę alkoholu, przecież nie ma piwa
w ogóle bezalkoholowego – nie jest...

(*Głos z sali: Jest takie piwo, jest.*)

...napojem alkoholowym, a tak jest przyjęte,
tak przynajmniej wydaje mi się w tej chwili, to
oczywiście żywiec bezalkoholowy czy inne takie
piwo mogłoby być podawane.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy serię pytań.

Czy jeszcze chciałby pan coś uzupełnić, Panie
Ministrze? Jeśli tak, to bardzo proszę.

(*Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Ka-
zimierz Czaplicki: Jeśli państwo pozwolą, jeszcze
chwilę.*)

To zapraszam pana do mównicy, jeżeli ma-
my...

(*Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Ka-
zimierz Czaplicki: Jeśli wolno z miejsca...*)

Bardzo proszę.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Jeszcze w sprawie kaucji. Otóż na przykład we
Francji kaucja wpłacana w wysokości 100 tysię-
cy franków jest zwracana, jeżeli lista kandydatów
uzyska co najmniej 5% głosów w skali kraju. Ró-
wnież w Grecji jest kaucja pieniężna i ona jest
zwracana w sytuacji, gdy lista danego ugrupowa-
nia, które zgłasza taką listę, uzyska co najmniej
3% ważnych głosów. Dziękuję bardzo.

(*Senator Grzegorz Lipowski: Pani Marszałek,
można pytanie?*)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Lipowski, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Lipowski:

Czy była dyskusja nad okręgami jednomanda-
towymi, czy to nie było w ogóle brane pod uwagę?
Bo jeżeli układ jest taki, że jest trzynaście okrę-
gów i czasem po dwa województwa w jednym
okręgu, to wiadomo, że koncentracja głosów bę-
dzie tam, gdzie jest najwięcej wyborców i z innych
okręgów... W Senacie jest sto mandatów i były
okręgi dwumandatowe i dwa trzymandatowe.
Czy nie można było tego na pół podzielić i przyjąć
taką ordynację jak do Senatu?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę.

Nie wiadomo tylko, gdzie byśmy te półtora de-
putowanego wybierali.

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Panie Senatorze, takie było przedłożenie
rządowe. Jeszcze raz podkreślę konieczność
spełnienia wymogu proporcjonalności, bo jest to
niezwykle istotny element i on jest możliwy do
uwzględnienia przy pewnym podziale kraju –
wówczas jest to zdecydowanie łatwiejsze. Takie
było przedłożenie rządowe. Dyskusja na temat
systemu wyborczego miała miejsce w Sejmie, by-
ła dyskutowana w Komisji Europejskiej, Sejm
nie podjął decyzji o zmianie tego systemu. Jest
dyskusja również w Senacie. To wszystko, co
mam do powiedzenia. Zasada proporcjonalności
w przedłożeniu rządowym była spełniana.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych
dotyczących czasu przemówienia senatorów,
o konieczności zapisywania się do głosu u sena-
tora prowadzącego listę mówców, a przede wszy-
stkim o obowiązku składania podpisanych
wniosków o charakterze legislacyjnym do mar-
szałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na
piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że połączone komisje będą
rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożo-
ne do zamknięcia dyskusji na piśmie do mar-
szałka Senatu.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator
Marię Szyszkowską. Bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałabym poruszyć kilka kwestii. Po pier-
wsze, niepotrzebne były pouczenia – nie ma tu te-
raz pana senatora Smoktunowicza – bo ja raczej
zdaję sobie sprawę z tego, że ani posłów, ani se-
natorów w Polsce wyborcy odwoływać nie mogą.
Tak więc te pouczenia były raczej zbędne. Ale po-
niważ omawiamy ordynację do innego parla-
mentu aniżeli polski, do Parlamentu Europej-
skiego, to chciałabym podkreślić, że art. 4 budzi
mój głęboki niepokój. I chciałabym wywołać dys-

(senator M. Szyszkowska)

kusję, bo sędzę, że jest okazja, żeby zastanowić się, czy nie warto by jednak ustalić pewnych okoliczności, które pozwalałyby na to, ażeby osoby wybrane do parlamentu były odwoływane. Sędzę, że po doświadczeniach polskich, w polskim parlamencie ma to głęboki sens. To pierwsza sprawa, która budzi mój niepokój.

Druga sprawa wzbudzająca mój niepokój – niektórzy panowie senatorowie już o tym mówili – to listy z podpisami, które trzeba zbierać. Otóż wydaje mi się, że jeżeli kandydat będzie musiał zebrać dwadzieścia czy dziesięć tysięcy głosów, jak jest w tej chwili zapisane w projekcie, to rezultatem tego będzie wybór osób popularnych, ale przecież nie zawsze, co jest truizmem, człowiek popularny jest człowiekiem wartościowym i takim, którego chcielibyśmy widzieć w Parlamencie Europejskim. A na przykład osoby mało znane, ale bardzo wartościowe i cenione w jakimś regionie, mogą nie dostać się na listę kandydatów do Parlamentu Europejskiego, ponieważ nie zbiorą owych dziesięciu tysięcy podpisów.

Wreszcie trzecia i ostatnia sprawa. Otóż w projekcie ustawy nie ma jednolitej zasady podziału na okręgi wyborcze, ale skoro już ta zasada przeważa, to byłoby logiczne, żeby obszar okręgu wyborczego równał się obszarowi województwa. I właściwie swoją poprawkę, którą szczegółowo przygotowałam, składam w imię naruszonego, w moim przekonaniu, poczucia sprawiedliwości. Bo jeżeli tak by pozostało, że okręgów jest szesnaście...

(Głos z sali: Trzynaście.)

Trzynaście, przepraszam, a województw szesnaście, to właściwie byłoby to nierówne traktowanie jednostek terytorialnych. A więc niektóre z nich mogłyby być pozbawione reprezentacji w Parlamencie Europejskim. Proszę zwrócić uwagę, że dotyczy to zwłaszcza wschodnich terenów Polski. Poza tym okręgi wyborcze, co jest oczywiste, są sztucznymi tworem terytorialnymi w porównaniu z regionami czy województwami. Obawiam się, że jeżeli tak pozostanie, to elektorat z małych miejscowości nie będzie miał znaczącego wpływu na wybór do parlamentu. Proponuję więc – jest to szczegółowo opracowane – żeby okręgów było szesnaście. Składam tę poprawkę na ręce pani marszałek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbyszka Piwońskiego.

Senator Zbyszko Piwoński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpocznę od nawiązania do swego wywodu sprzed tygodnia, kiedy złożyłem wniosek o zdję-

cie tego tematu z porządku obrad, co zresztą chyba po części zostało uzasadnione i przez tę wymianę zdań, i przez pytania. Ale przede wszystkim chodzi tu o pakiet poprawek, które chcę państwu przedstawić. Jest on następstwem późniejszej pracy, już po zakończeniu pracy przez komisję i przedłożeniu tych sprawozdań.

Na marginesie, już zupełnie odchodząc od tematu, chcę powiedzieć, że zamierzamy w dniu jutrzejszym na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zgłosić propozycję poprawki do naszego regulaminu, dotyczącą tego, ażeby w określonych sytuacjach komisje mogły złożyć dodatkowe sprawozdanie, tak właśnie, jak to miało miejsce w tym przypadku. Chodzi o to, żeby nie było tak, jak w tej chwili, że właściwie po przedstawieniu sprawozdania komisje jako takie są bezradne i nie mogą niczego zrobić. Myślę, że to będzie przyczynek do tego, żeby przy okazji poprawić nasz regulamin.

Wracam do meritum. Pierwsza sprawa, która jest przedmiotem poprawek... W tym miejscu chciałbym na ręce pana ministra Czaplickiego złożyć bardzo serdeczne podziękowania Państwowej Komisji Wyborczej, dzięki której prawdopodobnie udało nam się uniknąć wielu błędów, jakie mogłyby się znaleźć w tej ustawie, gdyby nie praca i pomoc państwowej komisji.

Zdaję sobie sprawę, że ta ustawa jest ustawą nową, tworzoną po raz pierwszy, i dlatego nie chciałbym tutaj ferować wyroków czy stawiać zarzutów, poza tym może w najmniejszym stopniu dotyczyłyby one rządu, a w większym stopniu Sejmowi, który w trakcie procedowania dokonał pewnych istotnych zmian, jak to miało miejsce w przypadku głosowania korespondencyjnego, które okazało się obciążone wieloma błędami. Chcę powiedzieć, że uchwała Państwowej Komisji Wyborczej, podjęta tuż przed naszym poprzednim posiedzeniem i przekazana na ręce pani marszałka, na jedenastu stronach maszynopisu zawierała uwagi, które trzeba było uwzględnić, aby w miarę poprawnie można było wprowadzić zasadę głosowania korespondencyjnego.

Jako komisja samorządu nie odżegnujemy się od sprawy głosowania korespondencyjnego, chciałbym wręcz zadeklarować – taką postawę przyjęliśmy na posiedzeniu – że będziemy nadal zajmowali się tą formą głosowania, zwłaszcza, że jest ona praktykowana w wielu krajach. Ale, tak jak słusznie panie podkreślały, nie zaczniemy w tej sprawie eksperymentować od Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego. W tym wypadku będziemy, bądź co bądź, trochę na cenzurowanym, bo jako nowy kraj będziemy obserwowani, jak potrafimy sobie poradzić z tą wprawdzie nieskomplikowaną, ale jednak nową sytuacją, jaką są wybory do Parlamentu Europejskiego. Dlatego też wszystkie komisje prawie jednomyślnie odniosły się do tej sprawy – i my też zre-

(senator Z. Piwoński)

zygnowaliśmy z tej formy głosowania. Zresztą w przedkładanym tu pakiecie poprawek są i takie, które dodatkowo czyszczą dokument otrzymany przez nas z Sejmu z tego, co zostało w nim umieszczone z tytułu wprowadzenia elementów wyborów korespondencyjnych.

Zasadnicza poprawka, którą chcę przedłożyć, dotyczy załącznika do ustawy. Nasza propozycja jest zawarta w sprawozdaniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i określa podział na okręgi oraz liczby przypisanych im mandatów. Czym moja propozycja różni się od pierwotnej wersji tego załącznika i dlaczego należy go zmienić? Otóż zmienić go należy dlatego – wiem to dzięki zwróceniu na to uwagi przez Państwową Komisję Wyborczą – że przy stanowieniu tego załącznika nie wzięto pod uwagę pełnego rozumienia normy przedstawicielskiej danego okręgu. Z powodu tej normy – ta norma jest zresztą wykorzystywana nie po raz pierwszy, bo funkcjonuje w naszej ordynacji wyborczej do Sejmu, a przyjęliśmy, że w tej ordynacji będziemy powtarzać te zasady, które dotychczas obowiązują – pojawiła się potrzeba skorygowania tego załącznika, bo po ponownym przeliczeniu zaszła pewna, choć tylko jedna zmiana w stosunku do tego załącznika, który państwo macie. Otóż obydwa okręgi warszawskie mają po trzy mandaty, ale o jeden mandat więcej przypada połączonym województwom dolnośląskiemu i opolskiemu. Wynika to z matematycznego przeliczenia mieszkańców, podzielenia i zastosowania całej związanej z tym procedury. Nie chcę państwu przedstawiać całej procedury matematycznej, a jedynie tę zasadę, aby pokazać, skąd wziął się nowy załącznik. Pierwsza poprawka dotyczy więc zmiany załącznika i zawiera omówione odstępstwo od poprzedniej wersji.

Teraz pozostałe poprawki. Jak już wspomniałem, część z nich jak gdyby kończy czyszczenie tej ustawy, tej ordynacji wyborczej, z tego, co chcieliśmy z niej usunąć. Jest także jedna poprawka, w której jak gdyby z troską odnosimy się do członków komisji obwodowych, bo może się zdarzyć, że ulegną oni jakiemuś wypadkowi, a więc precyzyjnie określamy zasady dotyczące tego, co im przysługuje w takiej sytuacji.

Jest także poprawka dyscyplinująca komisje obwodowe, zwłaszcza te, które znajdują się poza krajem. Odnosi się ona do komisji i głosowania za granicą lub na polskich statkach morskich i chodzi w niej o to, żeby w ciągu dwudziestu czterech godzin od zakończenia głosowania głosy zostały dostarczone, bo w przeciwnym wypadku nie będą one brane pod uwagę, co zostanie zarejestrowane w stosownym dokumencie.

Pozostałe poprawki dotyczą uściślenia dokumentu, który państwo macie w rękach.

W sumie jestem głęboko przekonany, że po uwzględnieniu tego, co powstało podczas prac komisji i co jest zawarte w poprawkach, które w tej chwili, jak już wspomniałem, dzięki Państwowej Komisji Wyborczej przedstawiam, unikniemy błędów.

Przypomnę, dlaczego wtedy wnosilem o odwołanie. To, co my dzisiaj zrobimy, nie może podlegać już żadnym zmianom, to, co przyjmiemy, oczywiście po posiedzeniu połączonych komisji, dlatego że Sejm może jedynie to przyjąć lub odrzucić, ale zmienić już nie. Stąd to wymagało takiej wielkiej troski, ażeby już to wszystko, co tutaj, w tym nowym dokumencie, zostanie zawarte, było poprawne.

I dwa zdania do dyskusji, która przed chwilą się toczyła, dotyczącej okręgów. Faktycznie, w komisji samorządu dość mocno było sygnalizowane, ażeby związać to – zresztą mówił o tym pan senator Plewa – bezpośrednio z regionem. I niestety, faktycznie tutaj byśmy weszli w kolizję z zasadą proporcjonalności. Bo są trzy takie województwa, w których byłoby przy zachowaniu tej samej zasady, o której mówiłem, po jednym przedstawicielu. Trudno wobec tego mówić o proporcjonalności wyborów. I dlatego też właściwie byliśmy sercem, że tak powiem, za takim rozwiązaniem, ale niestety sztywne zasady, które tutaj zostały przyjęte, je uniemożliwiają.

Chcę jednak dodać – już była o tym mowa, pani senator Grabowska odwoływała się do tego – że reprezentacja regionów jest inaczej traktowana. Ona już funkcjonuje i myślę, że tylko trzeba będzie zadbać o to, żeby każdy nasz region był w składzie tejże komisji reprezentowany. Myślę, że tutaj będzie coś do zrobienia, żeby można było zachować tę zasadę.

Chciałbym zachęcić do tego, żebyśmy jednak utrzymali, zmniejszyli liczbę, ale utrzymali zasadę zbierania podpisów, mimo że nie jest ona zasadą obowiązującą w innych krajach. To nie tylko nakłada jakieś bariery, ale przede wszystkim już tym samym czynimy z wyborów coś, co jest bliskie tym, do których się zwracamy. Ja rozumiem, że rozpoczęcie tej akcji to jest jak gdyby zachęcenie wyborców do wyborów. Ja mam trochę obawy, czy te pierwsze wybory, zwłaszcza że będą w takim niefortunnym czasie, 13 czerwca, na koniec długiego weekendu... Czy ten termin ułatwi zgromadzenie odpowiedniej liczby wyborców? Miejmy nadzieję, że tak, zresztą to i od nas będzie zależało. A między innymi i te podpisy powinny... Ich nie będzie zbierał zainteresowany. Komitet wyborczy powinien to zrobić za niego. To tak na marginesie tejże dyskusji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Dziękuję, Panie Marszałku, a proponowane poprawki składam na pana ręce.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Informuję, że pan senator Robert Smoktunowicz swoje przemówienie wraz z wnioskiem złożył do protokołu.*

Na mównicę zapraszam pana senatora Grzegorza Matuszaka. Następnym mówcą będzie pani senator Teresa Liszcz.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pierwsze w Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego będą, jak sądzę, ważnym sprawdzianem postaw obywatelskich osób uprawnionych do głosowania w Rzeczypospolitej. Sprawdzianem istotnym nie tylko w wymiarze lokalnym, krajowym, ale także europejskim. Będą one testem na poczucie odpowiedzialności za wybór naszych przedstawicieli, za ich kwalifikacje merytoryczne, polityczne i moralne.

Jestem przekonany, że ten punkt widzenia podzielają panie senator i panowie senatorowie. Dlatego w trosce o jakość tej elekcji pozwalam sobie z głębokim przekonaniem opowiedzieć się przeciwko przepisowi zawartemu w art. 2 ust. 3 oraz jego konsekwencjom zawartym w art. 37, 38, 39, 42, 110 i 124 Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego.

Sprawa dotyczy możliwości głosowania korespondencyjnego. Rozwiązanie przyjęte przez Sejm jest próbą eksperymentu, który należałoby najpierw, moim zdaniem, pilotażowo sprawdzić, choćby w wyborach samorządowych.

Pochopna decyzja Sejmu o głosowaniu korespondencyjnym wymaga wprowadzenia, zdaniem pana ministra Kazimierza Czaplickiego, sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej, czterdziestu siedmiu poprawek do ustawy, która w tej chwili jest przedmiotem naszej debaty.

Wydaje się, że głosowanie korespondencyjne posłowie w sposób mechaniczny przejęli z rozwiązań stosowanych w niektórych krajach Unii Europejskiej, potwierdzając tym samym spostrzeżenie sprzed prawie dwóch wieków, bo podkomorzy w Soplicowie prawili, „że nie wierzone rzeczom najdawniejszym w świecie, jeśli ich nie czytano w francuskiej gazecie”. I: „Bo Paryż częstą mody odmianą się chlubi, a co Francuz wymyśli, to Polak polubi”.

Opowiadam się przeciwko głosowaniu korespondencyjnemu nie dlatego, że wątpliwe stanie się zachowanie jego tajności, nie dlatego, że będzie podrażało koszt wyborów – różne są tu szacunki – o 6–9 milionów zł, ani nie dlatego, że or-

dynacja przyjmuje archaiczne uznanie korespondencji pocztowej za uprawnioną, a korespondencji elektronicznej, poprzez Internet, za nieuprawnioną. Zapewne w przyszłości trzeba będzie poważnie rozważyć możliwość wprowadzenia i przetestowania w praktyce nowych form głosowania, na przykład poprzez Internet po upowszechnieniu się stosowania podpisu elektronicznego. Ale uważam, że obecnie głosowanie korespondencyjne będzie sprzyjać obywatelskiemu lenistwu i minimalizowaniu poczucia obowiązku obywatelskiego.

Panie i Panowie Senatorowie! Żyjemy w czasach, gdy papka kultury masowej zastępuje wysoką kulturę symboliczną, a populizm i demagogia – poważny dyskurs o stanie państwa i społeczeństwa. Zamiast gazet z rzeczowymi informacjami mamy obrazkowe tabloidy dla ćwierćinteligentów. W telewizji publicznej zamiast ambitnego teatru są sitkomy dla niedorozwiniętych, którym śmiech zza kadru ma uświadomić, że oglądają wesoły program. Dziwimy się, że uczniowie nie czytają książek, a przecież lektury szkolne mogą oni obejrzeć, bo są zekranizowane, lub skorzystać z bryków na CD-romach, reklamowanych i kolportowanych przez wysokonakładową gazetę. Zamiast sztuki pisanie listów mamy esemesy, a grafomańskie blogi internetowe wypierają refleksyjne pamiętnikarstwo. Wszystko ma być łatwe, krótkie i przyjemne, bez potrzeby fatygującego myślenia i fatygującego działania. Po prostu byle jakie.

Redukcji ulegają także powinności obywatelskie, wśród których jedną z najważniejszych jest udział w wyborach. Obecnie rezygnuje z niej już ponad połowa pełnoletnich członków społeczeństwa, w którym żyjemy. Może więc warto w Unii Europejskiej naszą odrębność kulturową podkreślać także tradycyjnym osobistym udziałem w głosowaniu i nakłaniać wyborców, również poprzez ordynację, do pofatygowania się do lokali wyborczych? Nikt przecież nie oczekuje, aby śladem pewnego cieśli z Nazaretu z brzemiennej żoną wędrować 150 km na spis powszechny. Ale wygospodarowanie godziny na pójście do siedziby obwodowej komisji wyborczej lub skrócenie atrakcyjnego weekendu i uczestnictwo w głosowaniu nie wydają się oczekiwaniami nadmiernymi. Moim zdaniem, powinność obywatelska wymaga, aby w pewnych sytuacjach swój czas poświęcić pro publico bono. I taki wymóg powinna stawiać ordynacja wyborcza.

Podsumowując, uważam, że eksperymentalne zapisanie możliwości głosowania korespondencyjnego w Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego jest decyzją nieracjonalną i wymagającą skorygowania.

Popieram propozycję zgłoszoną przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisję

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator G. Matuszak)

Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, aby wyeliminować z omawianej ustawy możliwość głosowania korespondencyjnego. Nie poprawi ono frekwencji wyborczej, za to jest wielce prawdopodobne, że przyczyni się do dalszej dewaluacji powinności i zachowań obywatelskich Polaków.

I jeszcze jedna krótka uwaga. Chcę wyrazić poparcie dla propozycji Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, aby odróżniać posła na Sejm Rzeczypospolitej od posła do Parlamentu Europejskiego. Tradycja języka wymaga czynienia skrótów w określeniach, więc prawdopodobnie pojawi się europoseł, zgodnie z duchem języka, tak jak euroentuzjasta czy eurosceptyk. Ale kiedy walutą stanie się euro, to określenie „europoseł” będzie fatalnie się kojarzyło, bo będzie oznaczało posła za pieniądze. Dlatego też sądzę, że trafna jest sugestia wprowadzenia określenia „deputowany”. Tradycja Sejmu Wielkiego z okresu oświecenia, kiedy to pisano „do Przeshirejnej Deputacji”, a posłowie na Sejm Czteroletni byli deputowanymi, jak sądzę, kłania się tutaj. Warto taką poprawkę wprowadzić i uważam, że jest to słuszna propozycja. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo. Gratuluję znakomitego felietonu.

Teraz posłuchamy pani senator profesor Terezy Liszcz. Następnym mówcą będzie pan senator marszałek Kazimierz Kutz.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja chciałabym przede wszystkim jeszcze raz wyrazić poprzec jedną z poprawek Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, a mianowicie poprawkę piętnastą, która zmierza do ujednolicenia warunków zgłaszania list okręgowych przez wszystkie komitety wyborcze. Chodzi o zmniejszenie liczby wymaganych podpisów, zniesienie uprzywilejowania komitetów, które poprą parlamentarzyści, zwłaszcza że obecnie my, parlamentarzyści, nie jesteśmy tak szanowani i nie jesteśmy takimi autorytetami, żeby z naszego poparcia wyprowadzać aż tak istotne ułatwienia dla komitetów wyborczych.

W tym samym duchu pozostają w istocie obydwa wnioski mniejszości, te, które już przedstawialiśmy. Nie chcę ich powtarzać. Chodzi o zrównanie w prawach komitetów wyborczych, ale przede wszystkim o nieodbieranie praw politycznych części społeczeństwa, a mianowicie tym obywatelom, którzy nie mają kont.

Pan senator Romaszewski, uzasadniając wniosek, słusznie powiedział, a ta opinia jest dośyć powszechna, że rozwiązania, które proponuje się w tej ordynacji, a które niestety obowiązują w ordynacjach wewnętrznych, są niekonstytucyjne. Spodziewam się, że Trybunał Konstytucyjny stwierdzi to oficjalnie, ponieważ skarga w tej sprawie w trybunale już jest.

Chciałabym się odnieść do jeszcze jednej poprawki, o której może tutaj mniej się mówiło, do poprawki dotyczącej art. 9. Chodzi mianowicie o to, żeby dodać jeszcze jedno wymaganie dotyczące kandydatów do Parlamentu Europejskiego, czyli wymóg spełniania minimalnych standardów etycznych, żeby ustanowić minimalny standard etyczny. Bo chodzi o to, żeby w Europie nie było wątpliwości, że w Polsce są politycy, którzy nie są karani, i że możemy swobodnie taki wymóg niekaralności postawić. Ja sądzę, że on czym prędzej powinien się znaleźć także w ordynacjach wewnętrznych, mimo że niektórzy wysuwają argument, że wymaganie niekaralności, nawet za przestępstwo umyślne, i to tego rodzaju przestępstwo, które jest ścigane z oskarżenia publicznego, a więc poważniejszego kalibru, byłoby niezgodne z konstytucją, która nie uzależnia prawa wybieralności od tej sprawy. Niemniej jednak, jeśli chodzi o ordynację europejską – mówiąc w skrócie – to wymaganie konstytucyjne czy raczej brak odpowiedniego wymagania konstytucyjnego nie jest przeszkodą. Dlatego komisja zaproponowała, ażeby do tych kryteriów, które muszą być spełnione, żeby mieć prawo do bycia wybranym, dodać jeszcze niekaralność za przestępstwa popełnione umyślnie i ścigane z urzędu.

Sądzę, że jeżeli rzeczywiście jest tak, że w naszych ordynacjach wewnętrznych takiego minimalnego standardu etycznego nie można ustalić z uwagi na konstytucję, to przy najbliższej okazji trzeba wprowadzić takie wymaganie także do konstytucji, bo jest to nieprzyzwoite, a społeczeństwo polskie nie zasłużyło sobie na to, żeby w najwyższych organach reprezentowali je ludzie, którzy są skazani prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa.

Ale właśnie w związku z między innymi art. 9 pragnę zgłosić jeszcze jedną, dodatkową poprawkę, do art. 64. Chodzi o to, żeby do zgłoszenia listy okręgowej, każdej listy okręgowej, dołączać oświadczenie kandydata, że posiada prawo wybieralności. To jest poprawka zharmonizowana z art. 9 i pozwalam sobie ją przedłożyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana marszałka Kazimierza Kutza, a w następnej kolejności pana senatora Krzysztofa Jurgieła.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Kiedy przeczytałem projekt tej ustawy, ordynacji wyborczej, ogarnął mnie bezbrzeżny smutek. Pomyślałem sobie: Jezu Chryste, naprawdę źle się dzieje w państwie duńskim.

Pragnę zwrócić państwu uwagę na to, że gdyby sobie wyobrazić historię III Rzeczypospolitej Polskiej, to byłaby to historia tego, jak partyjność przemienia się w partyjniactwo, jak wszystko po kolei ono wchłania w siebie i jak rośnie ten wielki rozdziew między – jak to się mówi – kastą rządzących a społeczeństwem, które jest w tej chwili w takiej sytuacji, że nienawidzi środowisk politycznych i traktuje je jak gremia zbiorowych przestępców.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że ta ustawa może być ostatnim aktem festiwalu partyjniactwa w Polsce, czyli tego zachłannego upartyjniwania wszystkiego. Bo oto jesteśmy przecież w sytuacji takiej, że od afery Rywina, która właśnie to wszystko ujawnia, to jeszcze trwa i powiedzenie „grupa trzymająca władzę” to jest właśnie to. Mamy obecnie wybory nowego prezesa. Jest już tylko trzech i jest to dokładnie ten sam stary klucz partyjny, który rzeczywiście wymyślił Wałęsa z pampersami. Oni to prawo sobie postanowili, kiedy się czuli bardzo pewni, myśleli, że będą żyć wiecznie, i zrobili wielki prezent prawny w gruncie rzeczy dla lewicy, która, że tak powiem, fantastycznie ze swoją gracją i doświadczeniem nad tym wszystkim panuje. I oto będziemy znowu mieli takiego prezesa, jakiego będziemy mieli, a mianowicie prezesem będzie człowiek związany z lewicą, jego zastępcą będzie człowiek związany z prawicą, no bo teraz znowu przemieszcza się to wahadełko, więc dobrze jest, wróci pampers, i na chybiczka, szybko dołączony będzie jeden w zielonej koszulce, który w ogóle nie był brany pod uwagę. Ale to, co ich prawdopodobnie generalnie łączy, to niebywałe zaniżenie kompetencji.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Ja bardzo przepraszam, ale bardzo proszę do rzeczy, Panie Marszałku.*)

Ja mówię do rzeczy, Panie Marszałku, bardzo mówię do rzeczy...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Poniękać tak.*)

...bo ustawa właśnie jakby to potwierdza.

Jesteśmy w trakcie wyborów ludzi do Rady Polityki Pieniężnej, jesteśmy po połowie w Sejmie. Stało się to samo. Jutro to znajdzie się na tym stole i zobaczymy, co z tego wyniknie.

Słowem, mamy do czynienia z festiwalem właśnie tego partyjniactwa, to jest partyjność niezależna od liczenia się ze społeczeństwem.

I ta ustawa w sposób nieprawdopodobny jest właśnie ostatnim aktem zaanektowania tego, co jeszcze jest, czyli właśnie tych pięćdziesięciu

czterech posad w Unii Europejskiej, które, według mojej wiedzy, będą honorowane czterokrotnie wyżej niż posady w kraju, o czym oczywiście wszyscy się dowiedzą albo już wiedzą itd.

Może ten projekt ustawy jest zgodny z konstytucją, ale jest on całkowicie nieprzyzwoity wobec społeczeństwa, dlatego że wszystkie jego przepisy mimo poprawek, które tutaj senatorowie zgłosili, nie odchodzą od tej tradycji.

Pani senator Grabowska potrafi wszystko bardzo ładnie kazuistycznie uzasadniać, tak że jak trzeba wytłumaczyć, to te wysokie progi to jest polska tradycja, a powiedzmy, lustracja, to już nie jest nasza tradycja, to już w Europie nie wypada itd.

Ale w istocie rzecz polega na tym, że ci, którzy nie będą mieli nominacji partyjnych, nie będą mieli żadnych szans. Szaraczek z prowincji, właśnie tak jak tu ktoś powiedział, jakiś zany obywatel z wielkimi kwalifikacjami umysłowymi, z charakterem, związany z regionem, nie będzie miał żadnych szans, bo wszystko służy temu, żeby ci ludzie... W każdym razie to wymagałoby jakiegoś heroicznego zbiorowego wysiłku. Może na Śląsku, gdzie są te sprawy narodowościowe, klasowe, społeczne... Może tam się ta energia zbiera. Ale właściwie ci ludzie są bez szans.

I w sytuacji tego festiwalu, który trwa, oczywiście jutro to się stanie rzeczywistością. Ja myślę, że naprawdę konsekwencją tego wszystkiego będzie oczywiście kolejna dawka wściekłości i potwierdzenie tego, że to idzie w tym kierunku.

Partyjniactwo ma to do siebie, że zabija postawy obywatelskie, co jest istotą demokracji. Przecież w gruncie rzeczy u nas umiera demokracja europejska, czyli obywatelska. Społeczeństwo się odwraca od polityków, od nas wszystkich.

Ludzie, wy się zastanówcie, co wy robicie!

I to była ostatnia szansa, żeby naprawdę... Namawialiśmy wszyscy ludzi, żeby szli do głosowania za Unią i oni poszli, poszli z nadzieją, poszli przeciwko sferom rządzącym w Polsce, bo państwo jest zepsute przez partyjniactwo. I teraz my im fingujemy taką ustawę, która jest dalszym ciągiem tych wszystkich praktyk.

W związku z tym odwrócenie się społeczeństwa i obywateli od nas – bo już mówię: od nas – będzie, moim zdaniem, jeszcze większe. Jeśli do tego zważymy – bo przecież społeczeństwo to jest nieustanny ruch, ja mówię o tym całym festiwalu i o tych praktykach – że przecież mamy w parlamencie polskim ludzi, którzy przed prokuratorem uciekali w immunitet... Mamy ludzi, którzy uciekali do parlamentu właśnie przez nieczyste sumienie, przez swoją przeszłość itd., mamy ludzi, którzy są burmistrzami, prezydentami, a mają brudne sprawy za sobą. Środowiska polityczne mają jak najgorszą opinię, która jest potwierdzana nieustannie ujawnianymi matactwami i partyjnymi układami, co ma naprawdę tylko

(senator K. Kutz)

jedną, w cudzysłowie, zaletę: że niszczy, jak powiadam, postawy obywatelskie i oczywiście obniża kompetencje na wszystkich możliwych posadach.

A jeśli do tego dodacie, że odbędzie się to w lecie i że wiele rzeczy się będzie sumowało, to ja wam dzisiaj mogę powiedzieć, że jak z wielkim wysiłkiem dojdzie do frekwencji dwudziestoprocentowej, to naprawdę trzeba być *happy*. Ale stanie się rzecz następująca... Ja myślę, że gdybyśmy byli mądrym parlamentem i mądrym Senatem, chociaż to jest niemożliwe, to na przykład założylibyśmy, że oddajemy 50% tych głosów społeczeństwu, organizacjom, przedstawicielom regionów, różnym ludziom itd. i niech robią sobie z tym, co chcą. Ponieważ jednak my jesteśmy państwowcami, mamy wyrobione pewne knify... Tam też muszą być ludzie, którzy potrafią z tymi oszustami rozmawiać, ale powinni się również dostać reprezentacje regionów.

W Polsce istnieją regiony. Wyobraźcie sobie, jakie problemy mają regiony: Górny Śląsk, Dolny Śląsk, białostockizna – przecież tam to powinno dojść do głosu. Europa ma być ojczyzną regionów, my wracamy do naturalnej Polski Krzywoustego. Śladu tego tu nie ma.

W związku z tym nie liczcie na to, że ja będę składać jakieś poprawki itd. Sprawa jest, moim zdaniem, już przegrana. Jak powiadam, może to jest zgodne z konstytucją, z tymi wszystkimi praktykami, które zostały przez czternaście lat opracowane, ale ona jest nieprzyzwoita wobec społeczeństwa. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Zbyszko Piwoński: Panie Marszałku, ad vocem.)

Proszę bardzo.

Senator Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, Panie Marszałku – zwracam się do pana marszałka Kutza. Moja komisja długo nad tym pracowała i czuję się tu trochę dotknięty. I oczekiwałam jakichś propozycji, wyjaśnienia, jakie są pana oczekiwania w stosunku do nas, którzy nad tą ustawą pracowaliśmy. Bo ja tego nie zrozumiałem. Usłyszałem tylko szereg słów, które... No, nie chciałam tutaj wypowiadać...

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Proponuję chętnym zapisać się do dalszych wypowiedzi, na kolejne pięciominutowe wy-

stąpienia. I bardzo proszę, nie prowadźmy polemiki przez salę, bo to, jak myślę, nie leży także w tradycji i obyczaju naszej Izby, zwłaszcza w tej kadencji.

Zapraszam pana senatora Krzysztofa Jurgiel, a następnie panią senator Grażynę Staniszewską.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę przedstawić stanowisko wobec uchwalonej przez Sejm w dniu 19 grudnia Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego.

Obecnie trwa proces przygotowania europejskiego traktatu konstytucyjnego. Jego założenia ustalone przez konwent są dla Polski niekorzystne z punktu widzenia roli naszego kraju w procesie decyzyjnym Unii. Stanowisko wszystkich sił politycznych, jak również polskiego rządu, jest w tej sprawie jednoznaczne. Nasz sprzeciw wobec osłabiających znaczenie Polski postanowień projektu traktatu nakłada na nas obowiązek podjęcia ze szczególną odpowiedzialnością do kwestii uczestnictwa w organach decyzyjnych Unii.

Jednym z tych organów – i o tym dzisiaj dyskutujemy – jest Parlament Europejski. Wbrew swojej nazwie różni się on znacznie od parlamentów narodowych i nie jest podstawowym organem prawodawczym Unii. Jego udział w procesie prawodawczym polega na współdziałaniu z innymi organami Unii: z komisją w ramach procedury współdecydowania i z Radą Europy w ramach procedury konsultacji. Parlament sprawuje też polityczną kontrolę nad komisją, może gremialnie ją odwołać. W końcu parlament pełni też ważne funkcje przy procedurze budżetowej Unii, zatwierdzając projekt budżetu i udzielając absolutorium komisji z jego wykonania.

Należy pamiętać, że Parlament Europejski w trakcie rozwoju historycznego rozszerzał swe kompetencje, zaś projekt traktatu konstytucyjnego przydaje mu wiele nowych zadań. Dlatego też należy zadbać, aby wybór pięćdziesięciu czterech przedstawicieli Polski do Parlamentu Europejskiego odbył się według zasad umożliwiających najbardziej przejrzyste i rzetelne wyłonienie najodpowiedniejszych delegatów, zaś ich mandat był skonstruowany w ten sposób, aby umożliwić jak najlepszą obronę polskich interesów.

Trzeba stwierdzić, że zaprezentowany przez rząd projekt ordynacji nie spełnia moich oczekiwań.

Chciałbym przedstawić najbardziej istotną i kluczową kwestię: okręgów wyborczych. Prawo i Sprawiedliwość zawsze było zdania, że Polska powinna stanowić jeden pięćdziesięcioczworomandatowy okręg wyborczy. Nie można się tłumaczyć argumentem bliskości do wyborców,

(senator K. Jurgiel)

gdyż tak czy inaczej jeden deputowany przypadał będzie w naszym kraju na około pięćset sześćdziesiąt tysięcy wyborców.

Nie istnieją żadne zalecenia organów Unii Europejskiej w kwestii organizacji okręgów wyborczych. W zdecydowanej większości krajów europejskich za okręg przyjmuje się terytorium całego kraju. Dzieje się tak nawet w państwach tak dużych i ludnych jak Francja i Hiszpania. Podział na okręgi dokonywany jest w tych krajach, gdzie stoją za nim wielowiekowe tradycje społeczne, polityczne i kulturalne.

I tak w Wielkiej Brytanii oddzielne okręgi wyborcze stanowią: Anglia, Szkocja, Irlandia Północna. W Niemczech okręgi odpowiadają landom, które są zakorzenione historycznie, nie są tworem sprzed kilku lat. W Polsce, zniszczonej zaborami, zdewastowanej wojnami i okresem socjalizmu, tradycje regionalne nie są na tyle silne, aby uzasadniać taki podział. Co więcej, podziału tego dokonano w sposób będący zaprzeczeniem tradycji już istniejących, przykładowo łącząc województwo małopolskie ze świętokrzyskim czy podlaskie z warmińsko-mazurskim.

Zdaję sobie sprawę, że to, iż tak kluczowa sprawa nie znalazła zrozumienia na forum sejmowym, wynika z tego, że po stronie większości parlamentarnej są siły, które obsesyjnie dążą do regionalizacji Polski. W tej sytuacji nie zamierzam demonstracyjnie składać skazanej na niepowodzenie poprawki w tym przedmiocie.

Chciałbym jednak zwrócić państwu uwagę na pewne absurdalności wynikające z takiego, a nie innego podziału na okręgi, dokonywanego w tej ustawie. I tak siedzibą okręgowej komisji wyborczej w okręgu trzecim, obejmującym województwa: podlaskie i warmińsko-mazurskie jest Olsztyn, a w okręgu trzynastym, obejmującym województwa: zachodniopomorskie i lubuskie – Gorzów Wielkopolski. W okręgach tych są przecież znacznie większe ośrodki: Białystok i Szczecin. Należy się zastanowić, czy za takim, a nie innym umiejscowieniem siedzib okręgowych komisji wyborczych w okręgach trzynastym i trzecim nie stoi aktywna i silna akcja lobbingowa. W przedmiocie lokalizacji tych komisji zgłaszam poprawkę do załącznika do ustawy, to jest do wykazu okręgów wyborczych i siedzib okręgowych komisji wyborczych, polegającą na umiejscowieniu siedzib komisji w tych okręgach odpowiednio w Białymstoku i w Szczecinie.

Z uznaniem należy przyjąć decyzję Sejmu, który usnął z art. 4 projektu, dotyczącego mandatu parlamentarnego, sformułowania o reprezentowaniu przez posłów społeczności obywateli Unii Europejskiej, zastępując je przedstawicielstwem narodów państw Unii Europejskiej.

Zmiana ta była od początku postulowana przez Prawo i Sprawiedliwość. Tymczasem, jak widzimy, senacka Komisja Ustawodawstwa i Praworządności, rekomendując Senatowi skreślenie stwierdzenia o przedstawicielstwie narodów... Bo tu jest skreślenie stwierdzenia o przedstawicielstwie narodów z art. 4 ordynacji. Można się domyślać, że rekomendacja ta ma związek z opinią Komitetu Integracji Europejskiej, zgodnie z którą art. 189 Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Europejską określa członków Parlamentu Europejskiego jako reprezentantów społeczeństw, a nie narodów. Wskazać jednak należy, że w wersji angielskiej traktatu w art. 180 używa się słowa *peoples* zaś we francuskiej *peuples*. Oba te słowa są, zgodnie z tradycją polskiej myśli politycznej, najczęściej tłumaczone jako naród, nie można więc zgodzić się z opinią Komitetu Integracji Europejskiej.

Tak samo z uznaniem należy potraktować decyzję Sejmu, który pozwolił na lustrację deputowanych do Parlamentu Europejskiego. Decyzja ta jest szczególnie istotna, i to z kilku powodów.

Po pierwsze, kandydaci do Parlamentu Europejskiego muszą być nieposzlakowani pod każdym względem. Nie chodzi tu wcale o fakt mającej lub niemającej miejsca współpracy ze strukturami represji, który to fakt podlega przecież swobodnej ocenie wyborców. Jest to raczej kwestia elementarnej lojalności wobec elektoratu oraz próba uniknięcia realnej kompromitacji Polski na wielką skalę przed tak istotnym forum, jakim jest Parlament Europejski.

Po drugie, zawarcie w ordynacji przepisów lustracyjnych nie stoi w żadnej sprzeczności z zaleceniami Unii, co więcej, wręcz je realizuje, gdyż na przykład, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1096, procedury takie powinny być stosowane jako demonstration spuścizny totalitaryzmu.

Uwzględniając te stanowiska kraj taki jak Niemiecka Republika Federalna, członek Unii Europejskiej, stosuje u siebie procedury lustracyjne. Również w Republice Czeskiej, kandydującej tak jak Polska do Unii Europejskiej, istnieją surowe przepisy lustracyjne, a nazwiska pracowników i współpracowników komunistycznych służb specjalnych są już dostępne w Internecie na stronach czeskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Dlatego opowiadałem się przeciw poprawce, którą przedstawiała sprawozdawczyni jednej z komisji.

Kolejna kwestia dotyczy finansowania kampanii wyborczej. Art. 89 projektu ordynacji mówi, że komitety wyborcze ograniczone są w wydatkach kwotą 30 gr, przypadającą na każdego wyborcę w kraju ujętego w spisie wyborców. Według intencji rządu, komitety mogłyby wydawać na kampanię aż 15 milionów zł. Jest to suma ponaddwukrotnie większa od limitu przewidziane-

(senator K. Jurgiel)

go we Francji, która jest krajem ponad półtora raza ludniejszą i trzykrotnie bogatszą od Polski. Należy się dziwić, dlaczego partia z nazwy lewicowa, w kraju, gdzie 60% ludzi żyje poza granicą minimum socjalnego, a 20% – poniżej granicy ubóstwa, chce umożliwić wydawanie takich sum na promocję polityczną. Jak wiadomo, SLD jest najbogatszą partią w kraju i chciałby jakoś te środki wykorzystać. W tym przypadku proponuję obniżyć tę kwotę z 30 gr do 20 gr. Zmiana ta zyskała już akceptację podkomisji sejmowej, ale została usunięta w późniejszych etapach prac legislacyjnych.

Uważam, że w obecnej sytuacji gospodarczej kraju należy narzucić komitetom wyborczym, a zwłaszcza partiom politycznym, finansowanym w znacznym stopniu z budżetu państwa, większą dyscyplinę w wydatkowaniu środków na kampanię wyborczą.

Podczas prac w komisjach sejmowych do ordynacji dodano przepisy dotyczące głosowania korespondencyjnego. Jest to innowacja, która nie ma precedensu w polskim prawie wyborczym. Nie widzę powodu, dla którego należałoby wprowadzać takie rozwiązania akurat przy wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jako forma walki z niską frekwencją jest ona bardzo wątpliwa, gdyż wyborcy będą obciążeni kosztami przesyłki. Głosowanie korespondencyjne może zaś znacznie ułatwić oszustwa wyborcze.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Panie Senatorze, bardzo przepraszam, pana czas już minął.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Jeszcze dwie minuty, Panie Marszałku.)

Nie. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Może do protokołu?)

(Senator Krzysztof Jurgiel: Jeszcze mam pięć minut.)

Kiedy? Gdzie? Proszę się zapisać.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Proszę?)

Proszę zapisać się na te pięć minut.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dobrze. Zapisuję się.)

Dziękuję. Proszę zapisać.

Zapraszam panią senator Grażynę Staniszewską, a następnie pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego.

Senator Grażyna Staniszevska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie nawiązać i do słów pana senatora Jurgiel, i do słów pana senatora Kutza.

Ja też ogromnie żałuję, że w tej debacie o ordynacji wyborczej nie potraktowano poważnie po-

mysłu, który w wielu krajach jest realizowany: iż okręgiem wyborczym jest cały kraj.

W moim przekonaniu, sposób wyboru reprezentantów powinien być adekwatny do zadań. Ja rozumiem, że w parlamencie krajowym, w którym dzielimy pieniądze – wczoraj się tym zajmowaliśmy, a jutro będziemy nad tym głosowali – istotne jest, żeby była reprezentacja różnych regionów. Bo my dzielimy środki na Śląsk, na Uniwersytet Jagielloński, na Uniwersytet Gdański, na Mazowsze, na rybołówstwo – ale w naszym kraju. I tu ważne jest, żeby głos ludzi z różnym doświadczeniem, pochodzących z różnych regionów, był reprezentowany. Natomiast w wyborach europejskich wybieramy ludzi, którzy reprezentują cały kraj. Nie Śląsk, nie Mazowsze i nie Uniwersytet Jagielloński, tylko Rzeczpospolitą Polską.

I w moim przekonaniu, taka lista ogólnokrajowa, czyli jeden okręg wyborczy, który – tak jak pan senator Jurgiel tutaj mówił – jest stosowany w wielu krajach... Chodzi o to, żeby cały naród był jakby też odpowiedzialny za tych, których wysłał, żebyśmy się nie wstydzili, na przykład my, w województwie śląskim, że kandydat – już nie chcę powiedzieć, którego województwa, bo za chwilę ktoś się obrazi – nas kompromituje na forum europejskim.

Kampania ogólnopolska i jedne, wyraźne listy paradoksalnie mobilizują większą frekwencję. Największa frekwencja jest w wyborach prezydenckich, a najmniejsza jest w wyborach lokalnych, gdzie okręgi są małe. Tak mówi doświadczenie. Więc moglibyśmy, paradoksalnie, skupić więcej ludzi przy wielkiej ogólnopolskiej kampanii w jednym okręgu wyborczym. Ogromnie żałuję, że ten wątek nie został podjęty. Mielibyśmy wtedy reprezentantów całego kraju, z doświadczeniem z całego kraju, a nie z doświadczeniem z jednego małego regionu. Bo, tak jak pani senator Grabowska powiedziała, jest Komitet Regionów, i tam są reprezentowane regiony, natomiast, jak rozumiem, w Parlamencie Europejskim trzeba reprezentować w ogóle całą społeczność Unii Europejskiej, ale z punktu widzenia danego kraju, całego kraju, w naszym wypadku – od Tatr po Bałtyk.

Ogromnie żałuję, że ten temat został zaprzeczony, tym bardziej że wtedy nasza ordynacja byłaby rzeczywiście proporcjonalna. Powiedzmy sobie szczerze, że w okręgach, w których są trzy mandaty, to jest fikcja, a nie proporcjonalność. Ja się dokładnie na tym nie znam, ale tam próg wyborczy będzie sięgał 20%. A zatem proporcjonalność jest iluzoryczna, przy jednym zaś okręgu byłaby to rzeczywiście proporcjonalność taka, jaką zakładamy. Jest pięcioprocentowy próg, no to jest rzeczywiście pięcioprocentowy próg. A nie – że tak naprawdę ten pięcioprocentowy próg jest fikcją.

Kolejna sprawa to jest rzeczywiście dostęp reprezentacji środowisk pozarządowych, który jest

(senator G. Staniszevska)

poważnie ograniczony tym wymogiem olbrzymiej liczby podpisów. Ja państwu chcę powiedzieć, że to, co proponuje Sejm, to jest sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy podpisów w skali całego kraju, w trzy-nastu okręgach wyborczych. Przy wyborach na prezydenta Polski zbieramy sto tysięcy podpisów w całym kraju, a do Sejmu zbieramy sto pięć tysięcy – to jest dwadzieścia jeden okręgów po pięć tysięcy. Tutaj nagle proponuje się sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy, a rząd jeszcze proponował dwieście sześćdziesiąt tysięcy. To jest i upartyjnienie, i bariera dla tych organizacji, które w kampanii referendalnej odegrały pierwszorzędną rolę. Jestem przekonana, że ich rola była dużo większa od roli partii politycznych. I te organizacje, które po prostu nie mają takich struktur w każdej gminie, jak struktury partyjne, będą miały kłopoty z zebraniem tylu podpisów.

I dlatego, proszę państwa, żeby otworzyć się bardziej na ugrupowania pozaparlamentarne czy organizacje społeczne, proponuję obniżenie progu wymaganej liczby podpisów z piętnastu tysięcy do ośmiu tysięcy. Wtedy uzyskamy w skali kraju konieczność zebrania stu czterech tysięcy podpisów. To jest o tysiąc mniej od liczby wymaganych podpisów przy listach poselskich. Tylko o tysiąc mniej, przy dużo mniejszej liczbie kandydatów, którzy będą zbierali te podpisy. I ten wniosek proponuję w imieniu senatorów Unii Wolności.

I jeszcze jeden wniosek. Ja przekażę...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Czy są wszystkie nazwiska?)

Tak, są.

Chcę bardzo podziękować dwóm komisjom: Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, że obie te komisje poprawiły ten kuriozalny art. 60 i że tutaj przynajmniej zlikwidowały preferencje korupcyjnej propozycji, kolejowej propozycji dla tych pięćdziesięciu parlamentarzystów, propozycji, która mogła spowodować zaskarżenie tej ordynacji do Trybunału Konstytucyjnego. Nasza grupa szykuje się, żeby zaskarżyć to do Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli wnioski komisji nie przejdą. Bo ten przepis, wymyślony przez Sejm, jest naprawdę kuriozalny i naprawdę sprzeczny z polską konstytucją. Tak więc, gdyby nie przeszły wnioski obu tych komisji, to złożę w imieniu senatorów Unii Wolności wniosek o skreślenie pktu 3 w art. 60. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo. Proponuję też: nie upartyjniamy wnioskodawców, wniosek składają senatorowie.

Pan senator Andrzej Wielowieyski. Następnym mówcą będzie pan senator Lesław Podkański.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja w dużej mierze solidaryzuję się z wystąpieniami i pana senatora Kutza, i pani senator Staniszevskiej. Chciałbym dorzucić następujące argumenty, uzasadniając też poprawki, które zgłaszam.

To, co jest istotą tej koncepcji ordynacji, to znaczy ułatwienie działania i zapewnienie odpowiedniego udziału partiom funkcjonującym w parlamencie, zwłaszcza w Sejmie, danie im również możliwości stworzenia nowej partii i zebrania pięćdziesięciu podpisów samych parlamentarzystów, a także system d'Hondta, który jest lepszy dla większych ugrupowań, to jest coś, co służy nie tej istotnej sprawności politycznej, powiedzmy, która może być zrozumiała. Na przykład system d'Hondta czy jednomandatowe okręgi mogą być czymś usprawniającym rządzenie w kraju, zmniejszającym rozdrobnienie, koncentrującym jakieś siły polityczne – to jest zrozumiałe. Na szczeblu europejskim taki problem nie występuje, takiej potrzeby nie ma. Inaczej funkcjonuje tam egzekutywa, inaczej ciało uchwałodawcze, jakim jest Parlament Europejski. Tutaj nie o to chodzi.

Naszym problemem i zadaniem jest to, żeby włączyć nasze społeczeństwo – chciałoby się, żeby to było społeczeństwo obywatelskie – w te działania europejskie, żeby go zachęcić, żeby była świadomość, żeby było to minimum ochoty i woli działania. A my raczej wolimy zrażać społeczeństwo tą wielką liczbą podpisów, progami, tym ograniczeniem możliwości kandydowania przedstawicieli miejscowych organizacji, regionalnych, do których, tak jak marszałek Kutz, przywiązuję duże znaczenie, i ograniczaniem wszelkich drobnych, mniejszych inicjatyw terenowych, lokalnych.

Sam reprezentuję ruch europejski, jestem jego przewodniczącym w Polsce, i moim zdaniem, razem z podobnymi organizacjami, których są dziesiątki, powinniśmy bezpośrednio działać, włączać się w akcję wyborczą. Przy takich warunkach, jakie są w ustawie, prawdopodobnie będzie to niemożliwe.

Tak więc ta sprawa jest rzeczywiście uderzająca, to jest zrobione dla wygody partii funkcjonujących w Polsce, zarówno rządzących, jak i opozycyjnych. To jest zrobione tylko dla ich wygody, a nie dla społeczeństwa, nie po to, żeby je w to włączyć. Rzeczywiście społeczeństwo jest tutaj na marginesie.

Dlatego też z kilkoma kolegami będę proponował trzy zmiany. Chciałbym pójść dalej niż pani

(senator A. Wielowieyski)

senator Staniszevska, która podawała tutaj odpowiednie liczby. W moim przekonaniu, powinna być pewna liczba podpisów, bo to jednak trochę mobilizuje również samorządowców czy jakieś inicjatywy społeczne, które powinny w tym brać udział. Zbierajmy trochę tych podpisów, ale wydaje nam się, że pięć tysięcy absolutnie wystarczy, żeby rzeczywiście się sprężyć. Oczywiście pod warunkiem – i to też proponujemy – że podpisy zbierają wszyscy. Nie należy jednak stawiać szczególnie wysokich progów, podobnie jak to jest w ordynacji na innym szczeblu, wystarczy połowa okręgów wyborczych, żeby nadać temu już jakąś ważność. Ale niech wszyscy zbierają podpisy, niech ta akcja w terenie trwa. Niech będzie pięć tysięcy podpisów wyborców, wszyscy niech będą zobowiązani do ich zebrania, a nie będzie podstawy do żadnej skargi konstytucyjnej. Jeżeli tego nie zrobimy, to rzeczywiście ta ordynacja będzie krokiem wstecz, jeśli chodzi o funkcjonowanie demokracji w Polsce.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

I teraz zapraszam pana senatora Lesława Podkańskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Szafraniec.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Ja również chcę wnieść swój głos do debaty na temat pierwszej w Polsce ordynacji do Parlamentu Europejskiego. Zacznę od takiej oto domowej lekcji. Przed dzisiejszą debatą zadałem mojemu synowi, studentowi pierwszego roku, takie oto pytanie: mały, powiedz mi, co to, według twojego rozumu i zdania, są wybory. I on mi powiedział tak: tatuś, wybory to jest coś takiego, że ludzi wybiera się przez ludzi według procedur ustanowionych przez ludzi, którzy wybrali tych ludzi.

Myślę, że w tym sformułowaniu jest sporo sensu i dzisiaj, zanim rozstrzygniemy kwestie dotyczące sposobu, podziału, wyboru, ustaleń, zasad, musimy uświadomić sobie tutaj, w Wysokiej Izbie, że to jest bardzo poważna sprawa, to jest wielki egzamin nie tylko dla nas, stanowiących prawo, lecz także dla wszystkich, którzy będą wybierani, którzy będą wybierać, którzy wygrają te wybory, dla wszystkich sił politycznych i elit w Polsce, a przede wszystkim egzamin dla Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym, żeby te wybory były wygrane, nawet apeluję i życzę sobie

i państwu, nam wszystkim, Polakom, żeby one były udane. A kiedy one będą udane?

Moim zdaniem, mogą być udane wtedy, kiedy ordynacja w tym pomoże. A co trzeba zrobić, żeby były udane, postaram się odpowiedzieć i zaproponować określone rozwiązania. Przede wszystkim musi być wysoka frekwencja. Biorąc pod uwagę wszystko to, co się dzieje w Polsce do dziś, biorąc pod uwagę również normy zapisane i obawy wypowiedziane przez senatorów występujących przede mną, ja niestety przewiduję niską frekwencję. Nie chciałbym tego, boję się tego, ale jeśli ordynacja będzie taka, jak w tym druku, to przewiduję, że frekwencja będzie w granicach 1/3, plus minus 5%, czyli bardzo niska. A wybory byłyby udane wtedy, gdyby frekwencja przekroczyła 50%.

Wybory będą udane wtedy, kiedy będziemy potrafili poprzez ordynację i kampanię zachęcić obywateli do poznania reguł gry, poznania zasad gry, poznania szans, zagrożeń, poznania siły sprawczej i mocy naszych przedstawicieli w Parlamencie Europejskim. Jeśli tego narodowi nie przedstawimy, wybory nie będą udane.

Tak więc, by się udały, zgłaszam pierwszą poprawkę, którą składam wraz z kolegą senatorem Sztorcem. Dotyczy ona art. 78 ust. 2 pkt 1. Uważam, że musimy zwiększyć szanse edukacyjne i informacyjne. I dlatego w tej kampanii telewizja publiczna powinna być dostępna w szerszym zakresie niż przewidują rozwiązania zawarte w projekcie ustawy. Proponujemy więc zwiększenie liczby godzin – szczegóły są w zapisie.

Kolejny problem, bardzo istotny. Biorąc pod uwagę doświadczenia, opinie, oceny Polaków dotyczące dzisiejszych elit, świata polityki, trzeba zdecydowanie głębiej rozważyć to wszystko, o czym powiedział marszałek Kutz. Trzeba wyjść naprzeciw próbie odpolitycznienia wyborów europejskich i zaproszenia do nich wszystkich Polaków, wszystkich struktur, instytucji, organizacji pozarządowych, wszystkich, którzy po prostu się tym interesują, chcą i powinni wziąć aktywny udział w wyborach, a czy wygrają, to jest sprawa wtórna. W związku z tym ja twierdzę, że dzisiaj w Senacie powinniśmy szerzej otworzyć drogę dla komitetów wyborców, dla komitetów wyborczych, które, jak pamiętamy, miały w Sejmie różne konotacje. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniach podkomisji i komisji raz otworzył tę drogę, raz ją zamknął. Raz tylko partiom dawał prawo zgłaszania kandydatów, później przywrócił to, co było. Na szczęście ten zapis pozostaje.

Trzeba mieć również świadomość, że nowo powstałe komitety wyborców, również te pozarządowe, te organizacje, które włączyły się w kampanię referendalną, mają bardzo znikome szanse na aktywne uczestnictwo w wyborach i wygranie ich przy pięcioprocentowym progu.

(senator L. Podkański)

W związku z tym kolejna poprawka moja i kolegi, do art. 127 pkt 2. Proponujemy zmniejszenie progu dla komitetów wyborczych, jak gdyby realizując również postulaty zawarte w wypowiedzi marszałka Kutza, z 5% do 3%.

I kolejny bardzo ważny problem. Otóż posiadamy analizę tak zwanej proporcjonalności w wyborach. Sposób dzielenia mandatów, o który dopytywałem również podczas dyskusji, wbrew pozorom często jest albo nie do końca przez nas rozpoznany, albo nie chcemy do końca szczerze ocenić go przed wyborcami. Ja podam przykład wyborów samorządowych w 1998 r. w województwie lubelskim. System podziału mandatów uwzględniający zasadę d'Hondta, preferujący tak zwane duże siły polityczne, spowodował wówczas, że za mandat radnego wojewódzkiego duża partia, przepraszam, że użyję terminu ekonomicznego, zapłaciła dziesięcioma, jedenastoma tysiącami głosów, a komitety wyborców czy mniejsze partie zapłaciły dwudziestoma dwoma, dwudziestoma trzema tysiącami głosów. Tak więc okazało się, że głos obywatela nie jest równy. Ja nawet jestem w stanie zrozumieć, że w wyborach wewnętrznych trzeba premiować partie wewnątrz kraju, ale nie znajduję uzasadnienia i zawsze będę wyraźnie protestował przeciwko temu, żeby głos obywatela w wyborach do Parlamentu Europejskiego był różny. Musi on być jak najbardziej, że tak powiem, zrównoważony.

W związku z tym proponujemy następną zmianę, do art. 129, dotyczącą sposobu podziału mandatów, po to, by preferować również te komitety wyborców, które ewentualnie wystartują w wyborach, by zmienić sposób podziału mandatów. I cały ten system d'Hondta, przepraszam, ale użyję takiego kolokwializmu, całe to zmięczenie proponujemy zamienić na system podobny do systemu Sainte-Laguë.

Kolejna sprawa, którą chciałbym poruszyć, to problem okręgów. Oczywiście, gdy przejrzałem materiały i zapoznałem się z nimi podczas prac komisji, to dowiedziałem się, że zdecydowana większość państw Unii Europejskiej przeprowadza obecnie wybory w okręgach jednomandatuowych, czyli na terenie całego kraju. A więc są dwie drogi, które wydają się najbardziej logiczne: cały kraj bądź wielkie okręgi, czyli takie, które ewentualnie mogłyby być porównywalne terytorialnie z makroregionami, po to by ewentualnie w komitetach regionalnych, a później w Brukseli, była tak zwana reprezentacja regionów w ogóle. Ja nie zgłaszam tu żadnej poprawki, ale powiem, co nastąpi. Przy trzynastu okręgach otrzymamy bardzo koślawą, nieodpowiadającą zasadzie proporcjonalności, reprezentację w Parlamencie Europejskim. Tak więc albo powinien być jeden okręg, albo powinno być sześć okręgów, a właści-

wie pięć. Niestety, takiej poprawki obecnie nie składam, ale to tak na przyszłość.

I jeszcze jedna uwaga, dotycząca korespondencyjnego głosowania. Ja chcę powiedzieć tak: dobrze się stało, że z tej pierwszej ordynacji zostanie ono prawdopodobnie usunięte, ale uważam, patrząc perspektywicznie, że dla zwiększenia aktywności społeczeństwa polskiego warto dopracować takie rozwiązanie i dopuścić także taką możliwość w wyborach, ale już wszelkich wyborach.

Dziękuję za uwagę i składam na ręce marszałka właściwie przygotowane i podpisane wnioski legislacyjne. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Jana Szafranca, a następnie pana senatora Bernarda Drzęzłę.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zasady wyborów do Parlamentu Europejskiego określa prawo wspólnotowe, to jest akt z 20 września 1976 r., zmieniony decyzją Rady z 25 czerwca i 23 września 2002 r., traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską i dyrektywa 93/109/EC. Dokumenty te są podstawą, źródłem uchwalonej przez Sejm ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Dużo zrozumiałych emocji i kontrowersji podczas debaty sejmowej rodziło pytanie, kogo reprezentować będą członkowie Parlamentu Europejskiego. Poseł sprawozdawca, uzasadniając wariant wielu okręgów wielomandatuowych, argumentował ich powołanie potrzebą realizowania polskiej polityki w aspekcie budowania tożsamości polskich regionów. Wynikałoby z tego, że posłowie do Parlamentu Europejskiego wybrani w Rzeczypospolitej będą reprezentować polskie interesy i utrwalać tożsamość polskich regionów. To błędna koncepcja, niewychodząca poza myślenie życzeniowe. Odpowiedzi na pytanie, kogo reprezentują posłowie wybrani na terenie państwa członkowskiego nie udziela akt 1976/2002 ani w pierwotnej wersji, ani po dokonanych zmianach, a także projekt traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy. Częściową odpowiedź znajdujemy w art. 189 traktatu Unii Europejskiej, który zawiera następujący zapis: Parlament Europejski składa się z przedstawicieli narodów państw członkowskich Europy, i który znajduje odzwierciedlenie w art. 4 przyjętej przez Sejm ustawy. Co to oznacza? Otóż to, że trzeba wyraźnie powiedzieć, iż posłowie wybrani na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie będą przedstawicielami państwa polskiego w Parla-

(senator J. Szafraniec)

mencie Europejskim, lecz przedstawicielami społeczności obywateli Unii Europejskiej.

Zgodnie z postanowieniami wzmiankowanego aktu nie mogą być związani żadnymi instrukcjami i nie mogą utrzymywać mandatu nakazczego, będą głosować indywidualnie i osobiście, nie będą głosować blokiem jako jednolita grupa przedstawicieli Rzeczypospolitej, lecz każdy z nich będzie głosował odrębnie, zgodnie ze swoimi przekonaniami politycznymi, wykluczony jest mandat imperatif.

Musimy zatem uświadomić sobie, że Parlament Europejski nie będzie stanowił reprezentacji narodowych, o interesie narodowym należy zapomnieć. Parlament Europejski będzie gromadził przedstawicieli partii europejskich i europejskich ugrupowań politycznych, realizujących interes europejski, wspólnotowy, a nie polski i narodowy. Kluby polityczne w swym działaniu i w swych decyzjach będą nastawione na ochronę dobra wspólnotowego, z podporządkowaniem temu dobru dobra narodowego.

W świetle tej koncepcji poseł do Parlamentu Europejskiego jawi się jako przedstawiciel społeczności państw Unii Europejskiej, a nie przedstawiciel konkretnego narodu, narodu polskiego, dlatego też prawo wybierania posłów do Parlamentu Europejskiego mają także, czy mieć będą, obywatele Unii Europejskiej niebędący obywatelami polskimi, a zamieszkujący na terenie Rzeczypospolitej. Bierne prawo wyborcze, inaczej prawo wybieralności, będzie przysługiwać także osobom niebędącym polskimi obywatelami. Jasna sprawa. W wyborze posłów, a może raczej rzeczywiście deputowanych do Parlamentu Europejskiego, obowiązuje kardynalna zasada unijna, zasada niedyskryminacji w żadnym momencie obywateli Unii Europejskiej.

Zgodnie z przywołanymi przeze mnie na początku słowami sejmowego sprawozdawcy wybór posłów do Parlamentu Europejskiego winien być powiązany nie tyle z państwem polskim, z polskim narodem, ile z określonym regionem, bo to wzmacniałoby – zdaniem posła sprawozdawcy – tożsamość tychże regionów. No, swego czasu przedstawiciel Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, podsekretarz stanu, pani Katarzyna Skórzyńska, oświadczyła, że dobrze się dzieje, że regiony zaczynają się emancypować, że trzeba tworzyć silne władze lokalne. I między innymi w tym celu powstał na mocy traktatu o Unii Europejskiej tak zwany Komitet Regionów, którego zadaniem jest reprezentowanie interesów regionalnych i lokalnych i rejestrowanie zarazem skutków aktów prawnych przyjętych przez Unię Europejską na szczeblu regionalnym i lokalnym. To z nim należy obowiązkowo konsultować politykę społeczną i zatrudnieniową w określonym

regionie. Członkowie Komitetu Regionów nie mogą być ograniczeni instrukcjami swoich państw narodowych, bo komitet ten jest reprezentacją terytorialnych władz publicznych w Unii Europejskiej. I co się okazuje? Okazuje się, że pierwsze lata jego funkcjonowania wskazują, że dominują w nim powiązania ideologiczne i polityczne, a nie narodowe. Warto przy tym zapamiętać, że o jego utworzenie zabiegali przedstawiciele landów niemieckich i regionów belgijskich, a jego zagorzałym rzecznikiem stała się RFN.

Wysoka Izbo! Tego typu emancypacja, regionalizacja musi budzić niepokój, zwłaszcza w sytuacji powojennych zmian granic państwowych. Ukierunkowanie na regiony czy też euroregiony może okazać się wysoce niebezpieczne dla integralności i spójności naszego państwa ze względu na możliwość pojawienia się tendencji odśrodkowych, może grozić demontażem państwowego bytu. Swego czasu w „Naszym Dzienniku” z 6 sierpnia 2001 r. przeczytałem informację o istnieniu Ruchu Autonomii Śląska, który przyznaje się, że jest za przekształceniem Polski w federację autonomicznych regionów, i optuje za utworzeniem regionu górnośląskiego przez połączenie województw śląskiego i opolskiego. To jest okrąg wyborczy nr 12 w myśl sejmowej ustawy.

Reasumując, należy stwierdzić, że polityka Unii Europejskiej jest rzeczywiście ukierunkowana na wspieranie, na rozwój regionów, a nie na rozwój państw narodowych, co w przyszłości, moim zdaniem, i obym się mylił, może grozić demontażem państwa polskiego. Jeśli wychodzić z koncepcji wzmacniania i promocji regionów, to zrozumiała staje się, wszystkim zresztą znana, wypowiedź kanclerza Niemiec, pana Schrödera, że poszerzenie na Wschód odpowiada narodowym i politycznym interesom Niemiec. Jesteśmy ostatnimi – dodał on – którzy pragnęliby, aby plan poszerzenia podany został w wątpliwość. A zatem nasz naród winien dowiedzieć się, winien być świadomy, że deputowani z terenów Rzeczypospolitej Polskiej będą nie jej przedstawicielami, lecz reprezentantami bliżej nieokreślonych społeczności państw członkowskich. Ta świadomość winna stać się udziałem całego społeczeństwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Bernard Drzęźła. A następnie pan senator Zbigniew Romaszewski.

Senator Bernard Drzęźła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ja chciałbym krótko powiedzieć o pewnej drobnej sprawie. Mimochodem pan senator Szafraniec o niej napomknął.

(senator B. Drzęzła)

Zacznę od stwierdzenia, że mój pogląd na sprawę podziału kraju na okręgi wyborcze jest zdecydowanie inny niż pogląd pani senator Staniszewskiej. Uważam, że nasz kraj powinien być podzielony na okręgi proponowane w takiej czy innej ordynacji – w ordynacji w wersji poselskiej było ich siedem, w wersji rządowej było ich trzynaście. I ten rząd wielkości powinien, moim zdaniem, występować w ordynacji wyborczej.

Ale chciałbym tu zasygnalizować, przedstawić pewien drobny niedostatek tejże ordynacji, którego naprawienia w tej chwili nie proponuję, bo wymagałoby to innego pocięcia, pokrojenia naszego kraju na okręgi, a co za tym idzie zmuszonych przeliczeń ludności na mandaty. Problem, który chciałbym przedstawić, wiąże się z faktem, że Opolszczyzna, czyli Śląsk Opolski, wykazuje znacznie większe powinowactwo z Górnym Śląskiem aniżeli z Dolnym Śląskiem, do którego tenże Śląsk Opolski został przyłączony. Problem ten w przyszłości powinien zostać zdecydowanie rozwiązany. Został on zasygnalizowany z odpowiednim uzasadnieniem między innymi przez Ruch Autonomii Śląska. Jest to licząca się organizacja, która działa właśnie na obszarze dwóch wymienionych województw, czyli Górnego Śląska i Śląska Opolskiego. Wiem od pani profesor Simonides, że również mniejszość niemiecka podnosiła ten problem, ponieważ większe skupiska mniejszości niemieckiej działają głównie na obszarze tych dwóch województw. Tak więc uważam, że w przyszłości, jak dojdzie do jakiegś modyfikacji przedstawianej ordynacji wyborczej, Górny Śląsk i Opolszczyzna powinny stanowić jeden okręg wyborczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Kulak.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

No bardzo poruszające było wystąpienie pana senatora Kutza. Problem jest tylko jeden: to nie do końca my tę ordynację stanowimy. Bo tak na zdrowy rozum najprostszym sposobem rozdzielania mandatów w okręgach takich, jakie są wyznaczone, czy też w szesnastu województwach, byłoby przeprowadzenie wyborów większościowych, zgodnie z senacką ordynacją wyborczą. Byłoby to jasne, proste i nie budziło żadnych wątpliwości. Dawałoby szanse zarówno partiom politycznym, jak i organizacjom, które by wystawiły swoich kandydatów.

Myślę, że byłoby to idealne rozwiązanie. Rzecz jednak w tym, że ordynacja bardzo wyraźnie powiada, i to jest dyrektywa europejska, iż te wybory mają być proporcjonalne. No i teraz, proszę państwa, stajemy przed problemem, jak realizować wybory proporcjonalne. Otóż myślę, że to, co zostało zapisane w przedłożonej przez Sejm ustawie, jest w gruncie rzeczy jedynym sposobem realizacji w Polsce wyborów proporcjonalnych, w których obowiązuje próg i w których obowiązuje metoda d'Hondta.

Dlaczego? Proszę państwa, dlatego że ta metoda rozdziału mandatów realizuje proporcjonalność jako taką wyłącznie w bardzo dużych okręgach. Rzeczywiście, rozdzielając pięćdziesiąt cztery mandaty za pomocą metody d'Hondta, możemy uzyskać rezultaty mniej więcej proporcjonalne. Jeżeli schodzimy do małych okręgów, to oczywiście ta proporcjonalność w gruncie rzeczy nie funkcjonuje. Dlatego pomysł wybierania z zastosowaniem tej metody rozdziału mandatów w okręgach trzy- lub czteromandatowych jest pomysłem, który narusza zasadę proporcjonalności, powiedziałbym, w prawie podobny sposób jak wybór jednego mandatu. Ta metoda to nie jest żadna przeszkoda. Bo, proszę państwa, jakie są różnice? Otóż przykładowo, o tym wspominał już zresztą pan senator Podkański, podczas wyborów do parlamentu w 1997 r., w których obowiązywała metoda d'Hondta, a okręgi były pięcio-, sześć- i siedmiomandatowe, głównie sześć- i siedmiomandatowe, okazało się, że na przykład Ruch Odbudowy Polski musiał mieć na swój jeden mandat siedem razy więcej głosów niż AWS. Proszę państwa, to nie jest już drobna różnica, to jest po prostu bardzo istotne naruszenie proporcjonalności.

Dlatego ja mam bardzo poważne wątpliwości, czy w ogóle można mówić o proporcjonalności przy metodzie d'Hondta stosowanej w okręgach trzymandatowych – w moim przekonaniu ta zasada proporcjonalności zostaje naruszona. Bo co ona wtedy daje? Co by wyszło z zastosowania wtedy metody d'Hondta? Wyszłoby po prostu jedno: totalne zdominowanie reprezentacji do Parlamentu Europejskiego, powiedzmy sobie szczerze, przez dwa polityczne ugrupowania, przez SLD i Platformę Obywatelską. Nikt więcej nie miałby szans.

My odwołujemy się do okręgów i do interesów lokalnych. No to proszę państwa, jeżeli my mówimy o interesach lokalnych, to po co jest, przepraszam, próg pięcioprocentowy? Jeżeli ma być reprezentacja lokalna, to po co jest próg pięcioprocentowy na terenie całego kraju?

Ja naprawdę uważam, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zastosowanie ordynacji takiej jak w wyborach do Senatu. Niestety wymagana jest proporcjonalność i wobec tego chyba tylko potraktowanie Polski jako jednego pięćdziesię-

(senator Z. Romaszewski)

cioczeromandatowego okręgu pozwala na przeprowadzenie wyborów proporcjonalnych i rozdzielenie potem mandatów wewnątrz poszczególnych partii w gruncie rzeczy proporcjonalnie do liczby uczestniczących w wyborach. Taka jest prawda. Tak więc to jest ta kwestia, która jest zasadnicza dla naszej dzisiejszej dyskusji. Dzięki jej bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Teraz zabierze głos pan senator Zbigniew Kulak. A następnie pan senator Zbigniew Zychowicz.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Powiem szczerze, że debata okazała się, czy okazuje się, ciekawsza, niż się można było dwie godziny temu spodziewać. Można było się spodziewać, że będzie wyłącznie techniczna, że będzie tu wyłącznie spór o mandaty, o okręgi, liczby i przeliczniki, a pojawia się wiele wątków o wiele ciekawszych. One być może nie będą rozstrzygnięte ani dzisiaj, ani jutro w głosowaniach, ale staną się elementem naszej ogólnonarodowej dyskusji w ogóle na temat wyborów, zasad wyborczych i wątpliwości, jakie w związku z tym mamy.

Ja bym chciał na wstępie ustosunkować się do pojawiającego się w pytaniach problemu z jednej strony zbierania podpisów, a z drugiej – tej kaucji.

Proszę państwa, mam wrażenie, że zbieranie podpisów jest właściwie czynnością zbyteczną, angażującą bardzo wiele energii, przy czym para w gruncie rzeczy idzie w gwizdek. Ale oczywiście jeżeli reguły gry są równe dla wszystkich, jeżeli wszyscy będą wobec tego podpisy zbierać, no to niech, jak powiedział pan senator Wielowieyski, zbierają. Ale przecież możemy przypomnieć sobie sytuację z przeszłości, kiedy to, na przykład w wyborach prezydenckich, to wymaganie zbierania wyznaczonej liczby podpisów praktycznie wszyscy kandydaci spełniali i te podpisy przynosili. A wcale nie miało to związku z autentycznym poparciem społecznym, dlatego że w dniu wyborów prezydenckich okazywało się, że niektórzy kandydaci nie potrafili uzyskać nawet tytułu głosów, ile przynieśli wiele tygodni wcześniej podpisów. Czyli właściwie te podpisy się dublują, wielu wyborców podpisuje się na kilku listach, pod nazwiskami kilku kandydatów, no i przez cały czas pojawiają się domniemania na temat kupowania tych podpisów czy też pozyskiwania ich, powiedzmy, w jakiejś tam formie wymuszenia.

Jest możliwość zastosowania kaucji, ale kaucja, jak zresztą usłyszeliśmy w końcowej fazie wyjaśnień strony rządowej, tylko wtedy ma sens, jeżeli jest połączona z ewentualnym przepadkiem. Bo wpłacenie jej po to tylko, żeby ją po paru tygodniach odzyskać, to też właściwie żaden bicz, żaden ogranicznik. Idea kaucji byłaby na przykład bardzo rozsądna w sytuacji, kiedy pojawiłyby się jakieś kolejne komitety – w rodzaju partii, w cudzysłowie oczywiście, miłośników leczniczych wkładek do butów – które wpłacałyby kaucję i musiałyby osiągnąć pewien próg, bo jeżeli tego progu by nie osiągnęły, to automatycznie kaucja by przepadała. Wtedy taki zapis miałby jakiś sens i w pewnym stopniu podniósłby tę poprzeczkę dla różnych, często bardzo dziwacznych ugrupowań czy bardzo dziwacznych, jak na przykład w wyborach prezydenckich, kandydatów.

Proszę państwa, zastanawiając się nad problemem ordynacji, dochodzę do wniosku, że chciałbym, aby posłowie, senatorowie i deputowani do Parlamentu Europejskiego byli przede wszystkim reprezentantami Polaków zamieszkujących w Polsce i konsumujących w przyszłości dokonany wybór, czyli odpowiadających w jakimś sensie za decyzje, które w dniu wyborów podjęli. Chciałem wobec tego zaproponować poprawkę, aby uczestniczyli w tych wyborach tylko Polacy zamieszkujący w Polsce lub w państwach obecnej lub przyszłej Unii Europejskiej, ale niestety okazało się to niemożliwe.

Z jednej strony jestem, przynajmniej jak na razie, zdecydowanym wrogiem, przeciwnikiem głosowania korespondencyjnego. Z drugiej jednak mam wątpliwości, czy konstytucja, którą mamy, nie wiąże nam zbyt mocno rąk, dając równe prawo głosu Polakowi w Polsce, Polakowi mieszkającemu na przykład w Czechach, Polakowi mieszkającemu na przykład we Francji i Polakowi mieszkającemu w Chicago czy w Sydney. Ja bym wolał, ja bym chciał, żeby wyborca konsumował swoją decyzję wyborczą, czyli odczuwał przez kolejne lata pozytywne i negatywne skutki decyzji, jaką podjął. Obecna ordynacja, ta, którą mamy i którą rozpatrujemy, nie daje takiej możliwości, a konstytucja nawet nie stwarza szansy, żebym moją poprawkę zgłosił. Ciągłe i konsekwentnie w każdych kolejnych wyborach dopuszczamy możliwość głosowania przez wyborców, którzy pozostają od wielu lat poza krajem, którzy tak naprawdę nie konsumują swoich decyzji podejmowanych w konsulatach i ambasadach. Jeżeli taka zasada miałaby funkcjonować na przykład w wypadku Irlandii... Proszę państwa, w Stanach Zjednoczonych mieszka około dwudziestu milionów ludzi pochodzenia irlandzkiego, część Irlandczyków z pochodzenia mieszka także w Australii, i jeżeli taka sama konstytucja i takie same zasady funkcjonowałyby w Irlandii, to Irlandczycy irlandzcy mogliby w ogóle w dniu wyborów zo-

(senator Z. Kulak)

stać w domu, dlatego że Irlandczycy amerykańscy doskonale by im wybrali prezydenta, parlamentarzystów czy eurodeputowanych. Tak jednak w Irlandii nie jest. W związku z tym może należałoby przy nowelizacji konstytucji zastanowić się nad tym, czy za daleko nie poszliśmy w tym otwarciu, w tej możliwości głosowania poza krajem.

Przypomnę też, bo to mnie zainteresowało, że w wyborach prezydenckich w 2000 r. Lech Wałęsa, który w Polsce uzyskał około 1% poparcia, w konsulacie w Chicago uzyskał 80% poparcia. Takie jest mniej więcej przełożenie wiedzy, wyobrażeń, doświadczeń głosujących tam obywateli na wynik wyborów.

I wreszcie na koniec raz jeszcze przypomnę, że chciałem zaproponować taką poprawkę, żeby lokale poza granicami kraju, które będziemy z mocy tej ustawy tworzyć, tworzyć tylko w krajach obecnej Unii i państwach razem z nami do Unii wstępujących. Polacy zamieszkujący poza Europą, wiemy to też z różnych informacji, byli zresztą najczęściej w ogóle przeciwni integracji Polski z Unią Europejską. Biuro Legislacyjne, do którego zwróciłem się z tą propozycją, wytłumaczyło mi jednak – i uznaję to wyjaśnienie – że taka poprawka, taka propozycja poprawki byłaby sprzeczna z konstytucją. Zatem do sprawy wrócimy, zastanawiając się kiedyś w przyszłości nad zmianą konstytucji, jak myślę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz na mównicę proszę pana senatora Zbigniewa Zychowicza. A następnie po raz drugi zabierze głos pan senator Grzegorz Matuszak.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, w której mam przyjemność pracować, poświęciła ordynacji naprawdę ogromnie dużo czasu i momentami nam, jej członkom, jest przykro, że niektóre wypowiedzi, ufam głęboko, że nieświadomie, próbują dezawuować naszą pracę, tak implicite zarzucając nam, że przegapiliśmy coś albo świadomie nie doprowadziliśmy do rzekomo słusznych postulatów, które tutaj padają.

Otóż, gwoli przypomnienia, chciałbym powiedzieć, że ordynacja wyborcza, którą przyjął Sejm, opiera się na pewnych zasadach ustalonych mocą dyrektywy unijnej, którą musimy respektować.

Wybory są pięcioprzymiotnikowe, a jeden z przymiotników mówi o proporcjonalności. W żaden sposób, rozumiejąc nawet najgłębsze przywiązanie wielu senatorów do swoich regionów, nie damy rady przeprowadzić wyborów w okręgach, które pokrywałyby się terytorialnie z granicami województw. Jeśli przyjęlibyśmy najprościej tę zasadę normy przedstawicielstwa, a więc podzieliłibyśmy liczbę wyborców w Polsce przez liczbę przysługujących nam mandatów, i następnie zastosowalibyśmy tę normę przedstawicielstwa do poszczególnych województw, dodatkowo pamiętając wszakże o tym, że poniżej połówki zaokrąglamy w dół, powyżej do góry, to mielibyśmy województwa, w których byłyby okręgi jednomandatowe – na przykład lubuskie czy opolskie; no i w tym momencie zasada proporcjonalności nie wchodziłaby w grę, bo byłyby to wybory większościowe.

Senator Romaszewski mówił o tym, że trzymandatowe okręgi niewiele od tego odbiegają. Skoro jednak Sejm przyjął już ordynację zakładającą trzynaście okręgów, to i tak, chciałbym państwu zwrócić na to uwagę, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przyjęła pewną regułę, która spotkała się, to mogę tylko mówić na podstawie kuluarowych opinii, z taką dość szeroko wyrażaną aprobatą różnych ugrupowań politycznych, mianowicie regułę związania liczby mandatów z okręgami. W tym momencie upraszczamy także metodę liczenia głosów. Przypomnę, że mieliśmy dwie metody: d'Hondta w skali kraju i później przenoszenie metodą Hare-Niemeyera do okręgów. Gdybyśmy to zastosowali, proszę państwa, to teoretycznie mogłoby się zdarzyć i tak, że wskutek na przykład bardzo niskiej frekwencji w jakimś okręgu ten okręg nie miałby żadnego swojego parlamentarzysty, deputowanego. A więc wprowadzamy tutaj naprawdę istotne novum.

Ta ordynacja przyjęta przez Sejm, w innej fundamentalnej, jak sądzą jej twórcy, zasadzie głosowania korespondencyjnego, miała tak istotne wady prawne, że mimo naszych usilnych starań, wielkiej pomocy Biura Legislacyjnego i Państwowej Komisji Wyborczej, nie dało się usunąć tych wszystkich ułomności i narażeni byłibyśmy na zarzut niekonstytucyjności czy jakieś inne zarzuty natury prawnej. Ja sam jestem gorącym zwolennikiem takiego głosowania. Miałem okazję obserwować je w wielu krajach Zachodniej Europy i wiem, że ono świadczy o dużym zaangażowaniu obywateli, bo to wymaga jednak większego wysiłku, nie jest to przejaw gnuśności, ale większej aktywności. Ale to tak nawiasem mówiąc.

Tak więc nie ma co dyskutować nad tym, czy mogą być okręgi jednomandatowe.

Sporo uwagi poświęcono tutaj regionom, z jednej strony właśnie w taki apologetyczny sposób, że regiony i związane z nimi mandaty to jest słu-

(senator Z. Zychowicz)

szne rozwiązanie, z innej strony, tak à rebours, jak to uczynił senator Szafraniec, że idea regionalizacji, w pełni zmaterializowana, zagrozi integralności państwa polskiego.

Otóż, proszę państwa, nic bardziej błędnego. Komitet Regionów jest uświęconą już instytucją, my aspirujemy do niej, mamy tam swoich dwudziestu jeden przedstawicieli, do dwustu dwudziestu dwóch dołączamy. I chciałbym przypomnieć tylko jedną rzecz: Komitet Regionów jest jednym z dwóch ciał społecznych działających przy Unii Europejskiej, które to ciała są zobligowane do opiniowania wielu aktów prawnych. Jest to bardzo prestiżowa instytucja i nieprawdą jest jakoby tam działali tylko Niemcy.

A wreszcie te regiony to także inny fundament funkcjonowania Unii Europejskiej. Chodzi tutaj mianowicie o stosowanie zasady spójności społeczno-gospodarczej i solidaryzmu ekonomicznego, i społecznego. 60% środków unijnych konsumują przecież regiony. Gdybyśmy spojrzeli na taką dyferencjację regionów w Unii Europejskiej, to proszę państwa, z jednej strony mamy portugalskie Azory, które mają 43% unijnego PKB, nawiasem mówiąc, Polska ma 42%, a z drugiej – Hamburg, który ma 220%. Ale te Azory dwadzieścia lat temu miały 25% PKB, a Hamburg 190%, czyli ta różnica między regionami się zmniejsza. Wszystkie regiony polskie będą mogły korzystać ze środków przeznaczonych dla regionów właśnie w ramach tej zasady.

Proszę państwa, przykra dla mnie była wypowiedź senatora Kutza, która spotkała się tutaj z aprobatą wielu senatorów.

Otóż ja nie rozumiem zarzutu totalnego partyjniactwa wyrażonego rzekomo w tej ordynacji, o którym to partyjniactwie mówił senator Kutz. Ja przypominam, że w tejże ordynacji jest bardzo wyraźnie wyodrębniony osobliwy podmiot, jakim są komitety wyborców, komitety wyborców mające takie same prawa jak partie.

I tu polemicznie ustosunkuję się też do tego, o czym mówił senator Podkański. Dlaczegoż to komitety wyborców mają mieć trzyprocentowy próg, a partie pięcioprocentowy? To by sugerowało, że komitety są tylko doraźnie tworzone, na użytek jednorazowej kampanii, a później rozmywają się tak, jak ma to miejsce w wielu gminach.

(Głos z sali: Bez odpowiedzialności.)

Bez odpowiedzialności, słusznie.

Otóż ta zasada, że mogą startować komitety wyborców to jest głęboki ukłon, Panie Senatorze, w stronę ludzi indyferentnych politycznie, a jeśli ten zwrot razi, to w stronę apolitycznych. I chciałbym powiedzieć, że całkiem spore grono deputowanych w Parlamencie Europejskim należy właśnie do tego klubu czy do tej grupy niezależnych. Oni mają naprawdę dużo do powiedze-

nia. I w wielu krajach takie komitety niezależnych startują, nawet w skali całego kraju, a więc nie rozumiem tego zarzutu tak mocno eksponowanego, a w istocie nieprawdziwego. Gdyby tak dokładnie posłuchać pana senatora, można by odnieść wrażenie, że pan sugeruje, aby ten ciężar czy ten punkt ciężkości przenieść całkowicie właśnie na komitety wyborców, a partie wręcz – przepraszam za określenie – rozpędzić. Nie ma takiego kraju, w którym nie startowałyby partie, to one stanowią dominującą grupę, z przyzwoleniem wszakże dla komitetów wyborców, które oczywiście także mogą startować i to czynią.

Mamy naprawdę głębokie doświadczenie i wiemy, co potrafią wyczyniać komitety wyborców w różnych gminach. Są komitety bardzo odpowiedzialne, składające się z ludzi naprawdę cieszących się szacunkiem, prestiżem, ale są też i takie zawiązywane ad hoc, które trzy dni po wyborach rozpierzchają się, tworząc jakąś tam koalicję, która później zresztą sześć czy siedem razy ulega różnego rodzaju zmianom. A więc tu nie chodzi o utworzenie jakiejś takiej reprezentacji typu bezhołowie, ale reprezentacji, która ma za sobą opinię, ma swój ciężar właściwy w postaci opinii publicznej i ma te podpisy.

Tutaj, tak nawiasem mówiąc, też nie możemy się licytować, ile ma być tych podpisów. Sejm uważał, że piętnaście tysięcy, komisja sugeruje dziesięć tysięcy, tutaj padła propozycja, że osiem tysięcy.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę kończyć, Panie Senatorze.)

Proszę państwa, ja głęboko ufam, wbrew temu, co tutaj niejednokrotnie mówiono, że Polacy są mądrym narodem, choć w tę mądrość tutaj wiele razy zwątpiono, i że nie musimy naprawdę aż tak na talerzu wszystkiego podawać. Ta ordynacja – w mojej ocenie – jest, z naszymi poprawkami, ordynacją dobrą. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Matuszak, po raz drugi, a więc pięć minut.

Senator Grzegorz Matuszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ośmielam się zabrać głos po raz drugi, aby podjąć polemikę z panem marszałkiem Kutzem, którego wypowiedzi zawsze słucham z uwagą, sympatią i szacunkiem.

Pan marszałek prezentował swój osąd problemu funkcjonowania społeczeństw i polityki w płaszczyźnie moralnej, mówił o nieprzyzwoitości bądź przyzwoitości. Panie Marszałku, to bardzo istotna kwestia, tylko że my w różnych po-

(senator G. Matuszak)

rządkach rozważamy pewne sprawy. Utopijna jest bowiem wizja społeczeństwa, które przypomina wiec na polanie pod dębem, gdzie zacny prostaczek, w takim znaczeniu jak u Diderota czy Rousseau, poprzez iluminację zgromadzonych zostaje wybrany i wypromowany. Pan jako znakomity artysta wie, że genialny malarz, reżyser czy aktor, kiedy nie stoją za nim marszandzi, krytycy i wszystkie inne siły, które go wypromują, nie przebijają się.

Można oczywiście i trzeba krytykować partie polityczne, jeżeli źle funkcjonują, jeżeli złych promują ludzi, jeżeli to są źle funkcjonujące organizmy. Ale przecież w nowoczesnych państwach europejskich system polityczny jest systemem partyjnym, to właśnie po to istnieją partie, aby pejzaż polityczny w każdym społeczeństwie, w każdym państwie zabudowywać. Ruchy obywatelskie, których pan jest zwolennikiem, zwykle albo się rozpadają, albo się instytucjonalizują i przyjmują postać quasi-partii albo partii politycznych. Platforma Obywatelska, która pojawiła się jako swoisty ruch obywatelski, faktycznie jest przecież partią polityczną, AWS był ruchem, ale pełnił funkcję partii.

I dlatego też myślę, że kiedy rozważamy kwestię funkcjonowania społeczeństwa w wymiarze politycznym, chyba jednak trzeba o tym pamiętać i o tych pryncypiach mówić. Nie jest to bowiem kwestia moralności czy niemoralności. Niemoralny może być polityk, natomiast system polityczny, w którym funkcjonują partie, jest poza rozważaniami o moralności czy przyzwoitości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana senatora Mieczysława Janowskiego. Następny będzie pan senator Tadeusz Bartos po raz drugi, dlatego po raz drugi, że po raz pierwszy swoje zasadnicze wystąpienie złożył już do protokołu.

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Ustawa ta jest określeniem sposobu wyłaniania, tak sądzę, najlepszych, najbardziej wartościowych przedstawicieli naszego państwa do Parlamentu Europejskiego. Wyrażam przy tym przekonanie, iż rola Parlamentu Europejskiego będzie wzrastała, będzie wzrastała z różnych

przyczyn, i myślę, że nasi parlamentarzyści będą mogli tę rolę również tam podkreślać.

Kim zatem powinien być ów przedstawiciel? Mówi o tym dość wyraźnie art. 4 ustawy i niezależnie od tego, czy wprowadzimy poprawkę, która była sugerowana, czy też nie, trzeba zgodzić się z tym, że przedstawiciel danego państwa w Parlamencie Europejskim jest przede wszystkim przedstawicielem Unii Europejskiej. W jakich wymiarach? W wymiarze gospodarczym, kulturowym czy kulturalnym, obronności, ekologii, a także w jeszcze innych wymiarach. I myślę, że jeśli spojrzeć globalnie na problemy świata, to tak właśnie należy postrzegać rolę deputowanego do Parlamentu Europejskiego, bo ta konkurencja będzie narastała – nie chcę jednak rozwijać tego tematu w tym momencie. Będzie on nadto, z naszego dzisiejszego punktu widzenia, przede wszystkim przedstawicielem państwa polskiego. Będzie również przedstawicielem określonego regionu, jeśli przyjmimy te modyfikacje zaproponowane w poprawkach, oraz będzie przedstawicielem określonego ugrupowania politycznego bądź grupy obywateli. Czy się z tym zgodzimy czy nie, taki to jest układ. Powinien to zatem być, w moim przekonaniu, człowiek najbardziej kompetentny, wartościowy.

Czy ta ordynacja pozwala na wybór takich ludzi? I tak, i nie. I tutaj nie zgodzę się ze zdaniem pana senatora Romaszewskiego, choć w wielu wypadkach jego zdanie bardzo cenię, że wersja przedstawiona nam przez Sejm jest wersją dobrą. To nie jest dobra wersja, Panie Senatorze, bowiem nie tylko wyborcy w danym okręgu nie będą znali swojego kandydata, ba, ich kandydat może mieć teoretycznie zerowe szanse na wybór, jeżeli okręgi, a tak jest, mają różną liczbę wyborców. Metoda podzielników przy systemie d' Hondta wyeliminuje kandydata, który w okręgu mniej liczebnym uzyska największą liczbę głosów, jeżeli w okręgu dwukrotnie liczniejszym na przykład będą kandydaci, którzy będą mieli procentowo takie same poparcie. Mówienie zatem o takiej zasadzie sprawiedliwości, o tym, że ta metoda jest lepsza, jest mówieniem nie do końca prawdziwym.

Zasady zawarte w rządowym projekcie ustawy... Szkoda notabene, że ustawa przesłana do Sejmu już w czerwcu ubiegłego roku, dopiero dziś jest dyskutowana w polskim Senacie. Pytam: a kiedy nasi obywatele mają o tym podyskutować? Wielka szkoda, że tak to długo trwało.

A więc ta ustawa zakłada, i tu skoryguję jedną z wypowiedzi, podział kraju na trzynaście okręgów. Należałoby dyskutować nad tym, czy pięcioprocentowy próg wyborczy nie zakłóca proporcjonalności, o której mówiliśmy. Tak, zakłóca i to mocno. Czy metoda d' Hondta zakłóca ową proporcjonalność? Tak. Ona właśnie szczególnie mocno w porównaniu do tych metod, które są mi znane, daje preferencje tym ugrupowaniom, któ-

(senator M. Janowski)

re zdobywają więcej głosów. Stąd będę składał stosowne poprawki dotyczące tej materii.

Wydaje mi się również, że przy zbieraniu podpisów... Tutaj podzielam opinię niektórych z państwa, że to może, podkreślę jeszcze raz, może przysporzyć zainteresowania tymi wyborami. Ale sądzę, że nasze doświadczenie z wyborów, w których wybiera się senatorów, kiedy w okręgu wystarczy trzy tysiące podpisów, a te okręgi są z reguły podwojeniem okręgów w wyborach do Senatu, wskazuje, że sześć tysięcy podpisów będzie liczbą wystarczającą. I taką poprawkę chciałbym złożyć.

Uważam, jeszcze raz tutaj nawiążę do wypowiedzi pana senatora Romaszewskiego, że stanowisko pana senatora w sprawie sytuacji dotyczących wpłat, o których była mowa, jest zasadne i myślę że taką poprawkę powinna Wysoka Izba przyjąć.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, chciałbym się jeszcze odnieść do jednej kwestii, którą poruszyłem również w pytaniach. Chodzi mi o zabezpieczenie interesu Polski w ciągu tych kilku tygodni od momentu, gdy znajdziemy się w Unii, do czasu wyborów, i stosowną poprawkę, po analizie, chciałbym na pańskie ręce, Panie Marszałku, złożyć. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu senatora Bartosa.

Senator Tadeusz Bartos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja wprawdzie złożyłem swoją dość obszerną wypowiedź do protokołu*, wraz z proponowaną przeze mnie poprawką, ale chciałbym ją jeszcze tutaj uzasadnić, tym bardziej że solidaryzuję się z poprawkami koleżanki Szyszkowskiej, a także marszałka Kutza w odniesieniu do reprezentacji regionalnej.

Dobrze by było, aby było szesnaście okręgów, bo wtedy każde województwo miałoby, każdy region miałby swego przedstawiciela. Przy tych trzynastu czy nawet jedenastu okręgach, jak rząd proponował, nie ma się szans. Weźmy na przykład świętokrzyskie, sprawę Krakowa – przecież wszystkie mandaty, jakie są łącznie w tym okręgu, zbiorą przedstawiciele Krakowa i województwa krakowskiego. Trudno, żeby tu wyborcy głosowali na przedstawicieli województwa świętokrzyskiego.

Chciałbym więc, żebyśmy się nie pozbyli tych możliwości, żeby region... Nie chodzi tylko o województwo świętokrzyskie, ale chodzi też o Opole, o Zieloną Górę i inne regiony. Ja oponowałbym, mocno bym akcentował potrzebę, żeby państwo poparli te nasze poprawki, żebyśmy utworzyli szesnaście regionów i żeby wśród deputowanych do parlamentu Unii Europejskiej znaleźli się przedstawiciele wszystkich regionów. To są sprawy istotne, sprawy bardzo ważne. Tym bardziej że, tak jak już na wstępie mówiliśmy, rząd proponował jedenaście, Sejm – trzynaście i jakby akurat Senat to zwiększył do szesnastu, byłoby to idealne rozwiązanie.

Nie będę już dłużej w swoim wystąpieniu argumentował. Myśmy to już rozliczyli na szesnaście regionów, podzieliśmy te wszystkie mandaty. Cała procedura związana z bilansem deputowanych i reprezentacją wszystkich regionów jest zachowana. Dlatego też bardzo gorąco i serdecznie apelowałbym, żebyśmy się tutaj ustosunkowali do tej naszej poprawki, żeby okręgów było szesnaście i żeby wszystkie regiony były reprezentowane. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu senatora Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Podczas prac w komisjach sejmowych do ordynacji dodano przepisy dotyczące głosowania korespondencyjnego. Jest to innowacja, która nie ma precedensu w polskim prawie wyborczym. Nie widzę powodu, dla którego należałoby wprowadzać takie rozwiązanie akurat w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jeśli jest to forma walki z niską frekwencją, to bardzo wątpliwa, gdyż wyborcy będą obciążeni kosztami przesyłki. Głosowanie korespondencyjne może też znacznie ułatwić oszustwa wyborcze, a koszty organizacji takiego głosowania wyniosą około 9 milionów zł.

Senacka Komisja Ustawodawstwa i Prawo-rządności postuluje, aby usunąć z ordynacji przepisy dotyczące głosowania korespondencyjnego. Zgadzam się z opinią komisji w tej kwestii, a co za tym idzie, akceptuję też i wnioski dotyczące zorganizowania obwodów wyborczych za granicą, na statkach, w zakładach karnych i szpitalach. Skoro uznajemy wprowadzenie głosowania korespondencyjnego za niezasadne, nie ma podstaw do pozbawienia prawa do głosowania wyborców przebywających poza granicami kraju oraz poza granicami Unii Europejskiej oraz niemogących udać się do lokalu wyborczego. Przypominam, że ordynacja przyznaje czynne

* Wypowiedź złożona do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Jurgiel)

prawo wyborcze obywatelom państw Unii stale zamieszkującym w Polsce.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności proponuje, oprócz wspomnianych już przeze mnie, szereg innych zmian w ordynacji. Mój klub, Prawo i Sprawiedliwość, zdecydowanie popiera poprawkę trzecią, wykluczającą z grona kandydatów do parlamentu osoby karane za przestępstwa umyślne z oskarżenia publicznego.

Wcześniej zgłosiłem dwie poprawki, których już nie będę omawiał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Waga wyborów do Parlamentu Europejskiego związana jest nie tylko z tym, co tu było podkreślone, i co jest zawarte w art. 4, że deputowany będzie reprezentował narody Unii Europejskiej, ale myślę że i z tym, że będzie reprezentował polskie interesy. Ktokolwiek z nas obserwował ostatnio, jak Francja, jak Niemcy potrafią w Unii walczyć o własne interesy, ten wie, jak ważne to jest, kogo do Unii Europejskiej wybierzemy i wyślemy.

Tymczasem w ordynacji wyborczej, muszę powiedzieć, nie ma ani słowa o moralności, o kompetencjach, a przede wszystkim o znajomości języków obcych. Od trzynastu lat jestem w OBWE i wiem, ile można załatwić z kolegami parlamentarzystami w kuluarach, dzięki zwykłej znajomości języka. Każda mała poprawka może wtedy przejść. Żał mi, że tego argumentu w naszej ordynacji nie ma.

Dlaczego o tym mówię? Bo w naszym interesie rzeczywiście leży to, żebyśmy mieli dobrego reprezentanta – tak to widzę – regionu, Polski i Europy. Ale chodzi o to, żeby w tej Europie Polacy naprawdę reprezentowali to, co mamy najlepszego. Dlatego będę popierać wniosek pana senatora Bartosa, bo ja też jestem za tym, żeby było szesnaście okręgów. Przecież wtedy moglibyśmy zaktywizować nasze społeczeństwo obywatelskie.

Chcę państwu zasygnalizować, że nie wiem, czy Opolszczyzna będzie brała udział w tych wyborach, bo jeżeli już, to bliższy byłby nam Śląsk, okręg katowicki, z którym mamy pewną wspólnotę interesów, wspólnotę etniczną. Tymczasem przydzielono nas do okręgu wrocławskiego. Z kolei gdybyśmy mieli jako Opole własny okręg, to wówczas wszyscy moglibyśmy ponadpartyjnie się zintegrować, żeby mając jeden mandat, wy-

brać tę najlepszą osobę, która by nas reprezentowała.

Na koniec chciałabym tylko dodać, że bardzo ważne byłoby przyjęcie poprawki, którą ja również podpisałam, zmierzającej do zmniejszenia liczby podpisów. Fundacje takie jak fundacja Schumana czy fundacja Batorego, czy inne, dzięki którym wygraliśmy nasze referendum – bo fundacja Schumana zrobiła naprawdę wiele dobrego i zaktywizowała społeczeństwo obywatelskie – nie mają praktycznie szans na wywalczenie mandatu. Nie mają tej szansy inne komitety obywatelskie i mimo tego, o czym mówił senator Zychowicz, nie jest tak łatwo zebrać tyle podpisów przez pewne fundacje czy organizacje pozarządowe.

Dlatego mocno nawołuję do poparcia tych poprawek. Złożyliśmy te poprawki, ale wyrażam też ubolewanie, że nie możemy w pełni, każde województwo w obrębie własnego okręgu, identyfikować się z tą ordynacją. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Zapraszam senatora Żenkiewicza do wygłoszenia przemówienia. Jako ostatni zdażył się jeszcze zapisać na liście senator Litwiniec.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę od poprawki, którą pragnę Wysokiej Izbie zaprezentować. Otóż treść jej jest następująca: w art. 9 proponuję liczbę 21 zastąpić liczbą 30. Co to znaczy? Chodzi o to, żeby minimalny próg wieku kandydatów do Parlamentu Europejskiego ustalić nie na dwadzieścia jeden lat, jak jest teraz, ale na trzydzieści lat. Dlaczego tak? Skąd to się wzięło?

Otóż takie stanowisko wynika z moich doświadczeń parlamentarnych zarówno w naszym kraju, jak i w Parlamencie Europejskim, do którego notabene nie zamierzam kandydować, w związku z tym nie traktujcie państwo tego jako próby utraty kandydatury ludzi młodych na korzyść ludzi starszych. Ale powiem jedno: nie stać naszego kraju na to, aby nowo wybrani parlamentarzyści europejscy jechali do Parlamentu Europejskiego po elementarną naukę.

Ja powiem szczerze, że wstydzę się dzisiaj za niektórych moich kolegów obserwatorów, którzy poruszają się po Parlamencie Europejskim w sposób mniej precyzyjny niż dzieci w przedszkolu. Dotyczy to nie tylko znajomości języków, żeby sprawa była jasna, chociaż to jest warunek podstawowy – dotyczy to również szerokiej znajomości zasad funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Dlaczego? Dlatego, że tak jak powiedziała przed chwilą pani profesor Simonides, najważniejsze sprawy załatwia się w kuluarach.

(senator M. Żenkiewicz)

A tam nie rozmawia się z pomocą tłumacza – mówi się językiem takim, żeby nasi partnerzy mogli nas zrozumieć. Ale żeby ich przekonać, trzeba naprawdę mieć wielki bagaż doświadczeń, wielkie umiejętności negocjacyjne, wielką siłę przekonywania, a przede wszystkim konkretne argumenty, które wypływają z doświadczenia życiowego, z działania w określonym środowisku, w określonym miejscu pracy. Tych doświadczeń nie ma człowiek, który ma lat dwadzieścia jeden. Mówię to z pełną odpowiedzialnością.

Drugi argument. Otóż moje długoletnie doświadczenia – mam prawo tak mówić – podpowiadają mi, że dotychczas, od roku 1989 żadna z partii, w moim przekonaniu, nie zdołała zdobyć się na to, ażeby rekomendować kandydatów do parlamentu – mówię o parlamencie krajowym – kierując się tylko i wyłącznie przesłankami obiektywnymi, obiektywną wartością danego człowieka. Funkcjonuje u nas bowiem coś takiego jak chęć dopomożenia kolegom, chęć wprowadzenia za wszelką cenę tego swojego, wiernego, co do którego będziemy przekonani, że jest dobry. Żeby się od tego uwolnić, trzeba tę poprzeczkę nieco podnieść.

Chcę powiedzieć również, że – w moim przekonaniu – dużą pokusą dla startujących do Parlamentu Europejskiego będą zupełnie nowe perspektywy, jakie się przed tymi ludźmi otwierają, perspektywy i awansu, i kariery, a dla wielu kandydujących zachętą będą również warunki ekonomiczne funkcjonowania parlamentarzystów, które – przypomnę – w najbliższym czasie będą jednakowe dla wszystkich. Teraz jest tak, że otrzymuje się pensję parlamentarzysty danego kraju. Niedługo zostaną ustalone zasady jednakowe dla wszystkich, co oznacza dużo większe korzyści niż w naszym kraju. W związku z tego typu warunkami funkcjonowania, jakie stwarza Parlament Europejski, mamy prawo wymagać od kandydatów znacznie więcej niż od kandydatów, którzy startują do parlamentu krajowego.

Proszę zwrócić uwagę na taki paradoks. Otóż żeby dostać się do rady nadzorczej maleńkiego przedsiębiorstwa z dominującym udziałem Skarbu Państwa, trzeba zdać bardzo trudny egzamin państwowy, który obejmuje kilka poważnych ustaw i kodeksów. W związku z tym, Pani Senator, ja nie jestem w stanie sformułować wniosków odnośnie do kryteriów fachowości parlamentarzystów europejskich. Nie próbuję tego uczynić również dlatego, że nie ma takiej tradycji w innych naszych ordynacjach. Nie mówi się o wykształceniu, nie mówi się o specjalnym przygotowaniu, aczkolwiek byłoby to konieczne.

I jeszcze jedna uwaga. Otóż moje doświadczenia związane z osobami, które trafiły do parlamentu bezpośrednio z ławy studenckiej lub bez-

pośrednio po zakończeniu studiów, są niestety, proszę państwa, negatywne i bardzo przykre. Są również tacy, którzy w Parlamencie Europejskim są naszymi obserwatorami. Są to ludzie, którzy po prostu – mimo całego szacunku dla nich, dla ich zaangażowania, dla ich chęci – nie są w stanie spełnić tych wymagań, których spełnienia oczekuje się od parlamentarzysty europejskiego.

Ponieważ nie jestem w stanie sformułować takich kryteriów metodologicznych, również dlatego, że nie ma takiej tradycji w naszych dotychczasowych ordynacjach, zgłaszam tylko tę jedną poprawkę, zakładając, że pięć lat pracy po ukończeniu studiów – bo sądzę, że w zdecydowanej większości będą to kandydaci, którzy będą mieli ukończone studia wyższe – daje ten minimalny ładunek doświadczeń, które w połączeniu z inteligencją i innymi walorami kandydata spowodują, że będzie on w stanie poruszać się tam w miarę prawidłowo.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Szanowni Państwo, w wielu ordynacjach wyborczych, przede wszystkim w przypadku wyborów prezydenckich, istnieje bardzo wysoka granica wiekowa, w niektórych państwach wynosi nawet czterdzieści lat. W naszym państwie również istnieje taka cezura. Ponieważ wybory do Parlamentu Europejskiego stawiają przed kandydatami zupełnie inne wymagania, jest to – w moim przekonaniu – jeszcze jeden argument przemawiający za złożoną przeze mnie poprawką. Proszę państwa senatorów o jej poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę pana senatora Litwińca o zabranie głosu. Nie będzie pan ostatnim mówcą, bo jeszcze jeden senator się dopisał.

Senator Bogusław Litwiniec:

Uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, moja wypowiedź jak zwykle nie będzie długa. Koleżanki i Koledzy, Panie i Panowie, bardzo intensywnie, z entuzjazmem, będąc głęboko przekonany o mądrości wypowiedzi pani senator Simonides, chciałbym, chociażby niemo, ją oklaskać. Wiwat mądrość, *magnae Silesiae!* (*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

No tak, jest pan niezrównany, Senatorze.

Jako ostatnia zabierze głos pani senator Krystyna Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Nie chciałam zabierać głosu, dlatego że nie jestem specjalistką od ordynacji, ale sprowokowali mnie do tego niektórzy koledzy. Przede wszystkim chcę poprzeć to, co powiedziała pani senator Simonides. To niezwykle ważne, żeby w tym parlamencie byli najlepsi z najlepszych, ci, którzy mają kwalifikacje i coś wiedzą o Unii Europejskiej, o procedurach, o naszych interesach oraz – co jest niezwykle istotne – znają języki. Myślę jednak, że taka poprawka jest nie do przyjęcia, dlatego że wielu naszych kolegów partyjnych i nie tylko nie mogłoby kandydować, bo po prostu nie zna języków.

Mam jeszcze jedną uwagę i właściwie to ona sprowokowała mnie do zabrania głosu. Ja nie kandyduję do parlamentu, jestem kobietą w wieku senatorskim... (*wesołość na sali*) ...choć może tego nie widać, nie mogę się jednak zgodzić na to – i mocno przeciwko temu protestuję – żeby tworzyć bariery wiekowe. Rozumiem, że dwudziestoletni chłopak czy dwudziestoletnia dziewczyna są za młodzi i nikt ich nie wybierze, znam jednak deputowane europejskie, które nie mają trzydziestu lat i są fenomenalne, świetne, znają języki, i to kilka, których nasze pokolenie nie zna, bo przeważnie znamy jeden, dwa, a nie cztery lub pięć. Zapytałabym: kto z państwa zna cztery języki perfekt, tak że potrafi wypowiadać się o legislacji?

Kolejna sprawa: młodzi ludzie już nieco inaczej myślą, dla nich Europa jest domem. Oni nie mają żadnych oporów. Ja nie mówię, że dla innego pokolenia – sama reprezentuję średnie pokolenie – to jest jakaś wielka bariera. Przede wszystkim wydaje mi się, że to rozwiązanie byłoby niekonstytucyjne. Nie może być tak, że ktoś, kto ma dwadzieścia dziewięć lat, ogromną wiedzę i wiele doświadczeń, się nie nadaje. Nie dyskryminujemy młodych ludzi, dlatego że taka będzie Polska w przyszłej Unii Europejskiej, jaka dzisiaj jest młodzież, która kończy studia, robi doktoraty, po prostu wkracza w nowe europejskie życie. Naprawdę duża przestrzeń europejska jest przeznaczona dla ludzi młodych.

Być może ta uwaga nie brzmi w Senacie zbyt taktownie, ale sprowokował mnie pan, Panie Senatorze, i muszę przeciw temu zaprotestować. Nie twórzmy barier przed ludźmi, którzy dobiegają, na przykład, trzydziestki, bo naprawdę mogą mieć i fenomenalną wiedzę, i niejedno doświadczenie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców...

(*Senator Marian Żenkiewicz: Panie Marszałku, ad vocem.*)

Nie, nie ma już ad vocem, Senatorze, bardzo przepraszam.

(*Senator Marian Żenkiewicz: A sprostowanie, Panie Marszałku?*)

Proszę bardzo, słucham.

Senator Marian Żenkiewicz:

Pani Senator, chciałbym sprostować ten fragment pani wypowiedzi, w którym mówiła pani o dyskryminowaniu ludzi. Otóż cezura wiekowa, jak powiedziałem, istnieje w wielu ordynacjach i wcale nie prowadzi do dyskryminacji, stanowi tylko zabezpieczenie przed tym, aby w skład tych organów nie weszli ludzie, którzy nie mają doświadczenia. Pomimo istnienia osób wyjątkowych, które być może są fenomenalne, mogę podać pani nazwiska osób z naszego parlamentu, które nie mają tego cenzusu i nie przynoszą nam chwały.

Dziękuję, Panie Marszałku, za udzielenie mi głosu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku podaję, że senatorowie Piwoński, Smoktunowicz i Romaszewski złożyli swoje wnioski legislacyjne na piśmie, w trakcie dyskusji wnioski złożyli też następujący senatorowie: Szyszkowska, Piwoński, Liszcz, Staniszevska, Wielowieyski, Podkański, Janowski, Bartos i Żenkiewicz.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 regulaminu zamykam dyskusję.

Teraz pytam przedstawiciela rządu, czy chciałby zabrać głos po tej dyskusji.

Panie Ministrze? Nie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski: Nie, dziękuję.*)

(*Senator Krzysztof Jurgiel: W kwestii formalnej...*)

Nie, Senatorze, już jest po wszystkim.

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Ale ja w kwestii formalnej...*)

Formalnej? Słucham.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Chcę o coś zapytać. Złożyłem poprawkę, a pan marszałek mnie nie wyczytał. Nie wiem, czy to było...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przepraszam, jeśli nie wyczytałem. Po prostu czytam, co dostaję.

Przepraszam bardzo, już pana wpisuję i mogę to teraz powiedzieć: wniosek złożył także senator Jurgiel.

(wicemarszałek K. Kutz)

Dziękuję panu za słuszną uwagę.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 proszę Komisję Ustawodawstwa i Praworządności, Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego zostanie przeprowadzone w dniu jutrzejszym.

Teraz komunikaty.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Proszę sekretarza, żeby nie zajmował się telefonem, tylko czytaniem komunikatów.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Tak jest, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, są cztery komunikaty.

Pierwszy komunikat. Posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy budżetowej na 2004 r. odbędzie się dzisiaj w sali nr 217 o godzinie 22.00.

(Głosy z sali: O której?)

O godzinie 22.00.

Komunikat drugi. Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego odbędzie się w dniu jutrzejszym, 14 stycznia, o godzinie 8.00 w sali nr 217.

Komunikat trzeci. Zwołane na 14 stycznia bieżącego roku na godzinę 8.00 w sali nr 182 wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, poświęcone pierwszemu czytaniu zgłoszonego przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, zostało odwołane.

(Głosy z sali: Odwołane?)

Tak.

Następny komunikat. Zwołane na 14 stycznia na godzinę 9.30 w sali nr 182 posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, poświęcone rozpatrzeniu ustawy z dnia 8 stycznia 2004 r. o wycofaniu zastrzeżeń do Konwencji o ochronie ofiar wojny, podpisanych w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r., zostało odwołane.

I ostatni komunikat. Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu jutrzejszym, 14 stycznia 2004 r., o godzinie 9.00. Po zakończeniu posiedzenia Konwentu Seniorów odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu.

To wszystko, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Senatorze Sekretarzu. Zaczynam pana podejrzewać, że pan nie umie wyłączyć aparatu. (Wesołość na sali)

Chcę podziękować naszym gościom z rządu za uczestnictwo w tej niewątpliwie ciekawej dyskusji.

Ogłaszam przerwę w obradach do godziny 10.00 dnia jutrzejszego.

Dobranoc tym, którzy oczywiście będą mogli spać tej nocy.

(Senator Genowefa Ferenc: Przyjemnej pracy, Panie Marszałku.)

Bardzo przyjemnej pracy.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 00)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Jolanta Danielak, Kazimierz Kutz i Ryszard Jarzembowski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc. *(Rozmowy na sali)*

Prosimy o zajmowanie miejsc i uciszenie się sali. Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajmowanie miejsc przy stole prezydialnym.

Witam obu panów senatorów.

Wysoka Izbo, przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: wybór członków...

Pan marszałek Jarzembowski prosi o głos.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Bardzo proszę o zarządzenie piętnastominutowej przerwy w celu odbycia zebrania klubu senatorów SLD-UP w sali nr 217, piętro wyżej. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że przychylamy się do tej prośby. Taki jest zwyczaj.

Ogłaszam piętnastominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 08 do godziny 10 minut 51)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Tak więc **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: wybór członków Rady Polityki Pieniężnej.

Przypominam Wysokiej Izbie, że w dniu 22 stycznia 2004 r. upływa kadencja trzech członków

Rady Polityki Pieniężnej, powołanych przez Senat w dniu 22 stycznia 1998 r.

Przypominam też, że zgodnie z art. 227 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim Senat powołuje na sześć lat trzech członków Rady Polityki Pieniężnej spośród specjalistów z zakresu finansów.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 93 ust. 1 i 3 Regulaminu Senatu na członków Rady Polityki Pieniężnej zostali zgłoszeni następujący kandydaci – pozwolę sobie pominąć tytuły – Elżbieta Chojna-Duch, Genowefa Ferenc, Stefan Krajewski, Waldemar Kuczyński, Marian Noga, Stanisław Owsiak, Edmund Pietrzak, Stanisław Stec, Halina Wasilewska-Trenkner, Tadeusz Wnuk, Andrzej Wojtyna.

Informuję, że w dniu wczorajszym kandydat na członka Rady Polityki Pieniężnej pan poseł Stanisław Stec przesłał pismo, w którym poinformował o swojej rezygnacji z kandydowania do Rady Polityki Pieniężnej w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast w dniu dzisiejszym pani senator Genowefa Ferenc oraz pan senator Tadeusz Wnuk poinformowali mnie, że wycofują swoje kandydatury.

Informuję również, że wobec kandydatów zostało zakończone postępowanie sprawdzające, określone w art. 27 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych.

W dniu 23 grudnia 2003 r., zgodnie z art. 94 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierowałem do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych wnioski dotyczące przedstawionych kandydatur w celu zaoпинiowania. Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych w dniu 7 stycznia bieżącego roku przeprowadziła przesłuchania kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej i przygotowała sprawozdanie.

Sprawozdanie komisji w tej sprawie jest zawarte w druku nr 574.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Jerzego Markowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie kandydatów na członków Rady Polityki Pieniężnej.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie!

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej upoważniła Senat do wyłonienia trzech członków Rady Polityki Pieniężnej. Tryb wyłaniania członków został określony w Regulaminie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych Senatu przeprowadziła przesłuchania wszystkich kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej, którzy zostali zgłoszeni zgodnie z obowiązującym trybem.

„Komisja zaopiniowała pozytywnie wszystkich kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej i przedstawia ich listę: Elżbieta Chojna-Duch, Genowefa Ferenc, Stefan Krajewski, Waldemar Kuczyński, Marian Noga, Stanisław Owsiak, Edmund Pietrzak, Stanisław Stec, Halina Wasilewska-Trenkner, Tadeusz Wnuk, Andrzej Wojtyna.”

Informacje biograficzne wraz z informacjami o dorobku naukowym i zawodowym wszystkich kandydatów są dołączone do druku nr 574, stąd też przedstawianie ich dorobku i not biograficznych uważam za bezzasadne. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Izdebski – wniosek formalny.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Marszałku, w związku z zaistniałą sytuacją, to jest wycofaniem się niektórych kandydatów, chciałbym w imieniu zdecydowanej większości opozycji prosić o dziesięciominutową przerwę. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Rozumiem, że zwyczajowo przychylimy się do tego wniosku.

Ogłaszam dziesięciominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 56 do godziny 11 minut 10)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę pana senatora Markowskiego. Może tutaj, na trybunę, bo mogą być pytania.

Przechodzimy teraz do zadawania pytań panu senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do senatora sprawozdawcy, trwające nie dłużej niż minutę, zadawane z miejsca?

Bardzo proszę, pan senator Wielowieyski.

I bardzo proszę pana senatora Markowskiego na trybunę.

(Senator Andrzej Wielowieyski: Dziękuję, Panie Marszałku. Mam pytania do dwóch kandydatów...)

A, Panie Senatorze, do tego przejdziemy za chwilę. Pan nie słuchał tego, co ja powiedziałem. Pytałem, czy są pytania do senatora Markowskiego. Pan senator Markowski nie jest kandydatem.

(Senator Jerzy Markowski: Do niczego, do niczego. Ja nic nie chcę.)

Tutaj, w naszej Izbie wszystko musi być zgodnie z regulaminem, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów do senatora sprawozdawcy ma pytania? Tak?

Bardzo proszę, pan marszałek Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Przewodniczący, przez ostatnie kilkanaście minut, może godzinę, przeżyliśmy pewien cud nad Wisłą. A mianowicie nagle wycofało się dwóch kandydatów senatorów, co nam objawiło właśnie po przerwie waszego klubu. Chcę wyrazić wielki szacunek dla tej postawy, tylko pytam: dlaczego nie poszliście do końca? To by w ogóle oczyściło sytuację, dlatego że senator, który w tej chwili kandyduje, opuszcza swoich wyborców. Jest problem, kto za to będzie płacił itd. Tak więc to miało sens, gdyby był deficyt kandydatów kompetentnych, a my mamy ich tutaj, na sali, pewien nadmiar. Czy mógłby mi pan wytłumaczyć, dlaczego pozostał ten relikw, ta szczątkowość, i senator Noga jeszcze kandyduje? Jak to wyglądało w komisji?

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Nie wiem co prawda, czy jest to rzeczywiście pytanie do senatora sprawozdawcy, ale proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Szanowny Panie Marszałku, panu marszałkowi jako współtwórcy Regulaminu Senatu na pewno znane są kompetencje Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Stąd też mam prawo domyślać się, że wie pan, iż to nie mogło być przedmiotem posiedzenia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

(senator J. Markowski)

(Senator Kazimierz Kutz: Było posiedzenie klubu, na którym pan był jako przewodniczący...)

Ja jestem sprawozdawcą Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, Panie Marszałku.

(Senator Olga Krzyżanowska: Nie ma odpowiedzi.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów ma pytanie do senatora sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Sławomir Izdebski: W kwestii formalnej, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze, jeśli w kwestii formalnej. Taki wniosek zawsze ma pierwszeństwo, wniosek formalny... jeżeli jest formalny. Proszę bardzo.

Senator Sławomir Izdebski:

Tak, oczywiście.

W związku z zaistniałą sytuacją chciałbym przypomnieć państwu, a szczególnie klubowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy o wielu publikacjach prasowych, jak również wypowiedziach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej...

(Głos z sali: Ale, Panie Marszałku, to nie jest wniosek formalny!)

(Marszałek Longin Pastusiak: To nie jest wniosek formalny, Panie Senatorze. To nie jest wniosek formalny.)

Chwileczkę, zaraz będzie wniosek...

(Marszałek Longin Pastusiak: No to proszę zgłosić wniosek formalny, a nie wygłaszać komentarz.)

Chciałbym przypomnieć, że nie godzi się, aby poseł, senator lekceważył swoich wyborców i ubiegał się o bardziej płatne stanowisko.

Dlatego w imieniu opozycji wzywam senatora Nogę do rezygnacji z ubiegania się o ten mandat. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

To też nie jest wniosek formalny. Panie Senatorze, naprawdę proszę zapoznać się z regulaminem. Jest pan dostatecznie długo w Senacie, żeby pan wiedział, co to jest wniosek formalny.

(Głos z sali: Za długo.)

Możemy zrobić dodatkowe szkolenie dla senatorów, jeżeli nie bardzo rozumieją.

(Senator Sławomir Izdebski: Ja złożyłem wniosek...)

Nie, nie. Ja muszę dbać o przestrzeganie tutaj regulaminu, Panie Senatorze.

Wysoka Izbo! Przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 1 Regulaminu Senatu przed podjęciem uchwały w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Chciałbym przypomnieć, że mamy w tej chwili ośmiu kandydatów na członków Rady Polityki Pieniężnej. Są to – pozwolę sobie pominąć tytuły – Elżbieta Chojna-Duch, Stefan Krajewski, Waldemar Kuczyński, Maran Noga, Stanisław Owsiak, Edmund Pietrzak, Halina Wasilewska-Trenkner i Andrzej Wojtyna.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie któremuś z kandydatów?

Pan senator Mąsior.

Proszę o podnoszenie ręki, żeby pan senator Izdebski mógł zapisywać zgłoszenia.

Senator Bogusław Mąsior:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeżeli pan marszałek pozwoli i Wysoki Senat, skieruję jedno pytanie do wszystkich kandydatów. Chodzi o taką sprawę. Mianowicie parę lat temu prezes Narodowego Banku Polskiego, pani Gronkiewicz-Waltz – nie było wtedy Rady Polityki Pieniężnej – podjęła decyzję o aprecjacji złotych. Mieliśmy wtedy w Senacie przesłuchanie, czym się kierowała, jakie były tego skutki, czy były przewidywane. I w związku z tym ja mam takie pytanie do kandydatów, ponieważ wszyscy państwo siedzą w temacie finansów: jak oceniają państwo tę decyzję sprzed paru lat i jak ta decyzja pani Gronkiewicz-Waltz wpłynęła na polską gospodarkę i na strukturę kosztów w firmach eksportujących i importujących?

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Ja może tylko wyjaśnię procedurę naszym kandydatom do Rady Polityki Pieniężnej. Otóż może najpierw byśmy sformułowali pytania albo do wszystkich, tak jak pan senator Mąsior, albo do poszczególnych osób – trzeba również dać czas kandydatom na przygotowanie odpowiedzi – a na końcu byśmy poprosili o udzielenie odpowiedzi.

Pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Kieruję moje pytanie przede wszystkim do dwóch kandydatów, do Waldemara Kuczyńskiego i pana Andrzeja Wojtyny, ale oczywiście może ono interesować także innych kandydatów.

Moje pytanie dotyczy tego, że sytuacja, w której działać będzie Rada Polityki Pieniężnej, będzie wyraźnie inna niż w ostatnich latach. Będzie wy-

(senator A. Wielowieyski)

stępował już nie tyle problem inflacji i stóp, co przede wszystkim problem zadłużenia, obsługi tego zadłużenia, wielkości deficytu, zagrożenia płynności budżetowej. I w związku z tym zadłużenie, również w walutach obcych, kurs walutowy, będzie tutaj problemem niezmiernie istotnym. Liczyć się będzie także zapewnienie dostatecznych możliwości, żebyśmy współfinansowali pomoc Unii Europejskiej, na co też będzie brakować pieniędzy. Tak więc pytam: jaka postawa Rady Polityki Pieniężnej powinna tutaj mieć priorytet w związku z tymi wyzwaniem, moim zdaniem, bardzo dramatycznymi, które przed nami stoją?

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Romaszewski, potem pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Generalnie kieruję moje pytanie wprost do pana profesora Wojtyny. Otóż, Panie Profesorze, pan jest autorem pracy dotyczącej ewolucji keynesizmu. Chciałbym poznać, tak w skrócie, pański pogląd na rolę państwa w kształtowaniu gospodarki. Oczywiście, gdyby pozostali kandydaci chcieli się do tego ustosunkować, to również do nich bym z taką propozycją występował.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Zychowicz. Następnie pan senator Gołąbek.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kieruję swoje pytanie do wszystkich kandydatów.

(Głos z sali: Mikrofon.)

Mam włączony mikrofon.

Otóż następnym krokiem czy jednym z następnych kroków po wejściu Polski do Unii, po uzyskaniu 1 maja pełnego członkostwa w Unii Europejskiej, będzie debata nad naszym członkostwem w strefie euro. Wiemy, że tam są surowe kryteria konwergencji w świetle ostatnich wydarzeń dotyczących Niemiec i Francji oraz faktu, iż trzy kraje nie należą do tej strefy. Wiele jest kontrowersyjnych opinii na ten temat, również w Polsce. Jakie jest państwa zdanie na temat przynależności – rychłej bądź późniejszej – Polski do strefy euro? Chciałbym usłyszeć opinie państwa na ten temat, dodatnie i ujemne bądź też tylko pozytywne, tylko dodatnie. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Gołąbek. Następnie pan senator Sztorc.

Senator Zbigniew Gołąbek:

Dwa pytania do wszystkich kandydatów.

Pierwsze: czym powinna się kierować Rada Polityki Pieniężnej, ustalając stopy rezerwy obowiązkowej?

I drugie: czy Europejski Bank Centralny prowadzi operację z sektorem publicznym? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Sztorc, następnie pan senator Lewicki.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, ja chciałbym zadać wszystkim kandydatom następujące pytanie: jak przebiegała ich kariera polityczna, w jakich latach i do jakich organizacji politycznych należeli? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: czy prawidłowe jest utrzymywanie takiej wysokości rezerw walutowych, jakie są dzisiaj, przy takim budżecie państwa? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Lewicki, następnie pan senator Podkański.

Senator Marian Lewicki:

Wysoka Izbo, mam trzy pytania do wszystkich kandydatów na członków.

Pierwsze pytanie: czy w świetle wielkich emocji, jakie wywołuje kwestia wynagrodzeń otrzymywanych przez członków Rady Polityki Pieniężnej, kandydaci uważają, iż te wynagrodzenia rzeczywiście są za wysokie? Ile powinny wynosić?

Drugie pytanie: co należy zrobić, by stopy kredytów, przy inflacji, jaką mamy dzisiaj, były podobne do tych w Europie?

I trzecie: czy kandydaci widzą pole do pewnej reformy również w funkcjonowaniu Narodowego Banku Polskiego? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Podkański, następnie pan senator Graczyński.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie i Panowie Kandydaci!

(senator L. Podkański)

Chciałbym zadać pytania wszystkim kandydatom, wszystkich prosić o odpowiedź.

Pierwsze pytanie związane jest z zapisaną w konstytucji, z konstytucyjną funkcją, jaką rada ma wypełniać. Myślę tutaj o wartości pieniądza, ale mnie interesuje, jak będziecie traktowali, w przypadku skutecznego wyboru i awansu państwa do Rady Polityki Pieniężnej, wzrost gospodarczy, inwestycje w polskiej gospodarce w tej polityce bieżącej, bo do tej pory tylko wartość pieniądza była pierwszorzędna.

Drugie pytanie. W roku 1995 nastąpiło w Polsce pierwsze upłynnienie kursu złotego – bodajże w 1999 r. albo w 2000 r., dokładnie nie pamiętam – pełne upłynnienie. Chciałbym zapytać, jaki jest stosunek państwa do pełnego upłynnienia kursu w przyszłości. Czy widzą państwo tylko takie upłynnienia, jakie mamy i taką politykę kursową, jaka jest, czy ewentualnie jeszcze inne?

I trzecie pytanie. Chciałbym zapytać, jaka jest indywidualna wizja każdego z państwa na temat lokowania i wykorzystania naszych polskich rezerw dewizowych. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Graczyński, następnie pan marszałek Kutz.

Senator Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie kieruję do wszystkich kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej. W ustawie budżetowej na rok 2004 zaplanowano wpłaty do budżetu zysku Narodowego Banku Polskiego w wysokości 4 miliardów 200 milionów zł. Są sygnały, są informacje, że bank narodowy chce zmniejszyć tę wielkość o 300 milionów. Kwota, która by wpłynęła wtedy do budżetu, wynosiłaby 3 miliardy 900 milionów zł. I moje pytanie jest następujące: czy państwo będziecie się zgadzali – jeśli będziecie wybrani do Rady Polityki Pieniężnej – z takim stanowiskiem Narodowego Banku Polskiego, czy też będziecie dążyć do wykonania pełnej kwoty wynikającej z ustawy budżetowej?

I drugie pytanie: czy państwo widzicie konieczność obniżenia kosztów funkcjonowania Narodowego Banku Polskiego i ewentualnie modyfikację jego struktury? Zdaniem niektórych ekspertów jest to struktura barokowa. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan marszałek Kutz, następnie pan senator Jaeschke.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja, aby być konsekwentnym, kieruję moje pytanie do kandydata senatora Nogi. Panie Senatorze, chodzi o to, co się stało dzisiaj rano, o fakt, że się wycofało dwóch senatorów z pańskiego ugrupowania. Ja to pochwalam i wyraziłem publicznie szacunek dla tego. Pan został sam na placu boju, co znaczy, że musi pan być wyjątkowo zdecydowany. Ale, po pierwsze, musi pan sobie zdawać sprawę, że znajduje pan się w dwuznacznej sytuacji, przede wszystkim dwuznacznej wobec wyborców, już nie mówiąc o tym, że przecież to pańskie miejsce...

(Głosy z sali: A pytanie?)

Zmierzam do pytania. Proszę mi nie przerywać.

... będzie trochę kosztowało. Po drugie, w sytuacji, która miała miejsce dzisiaj tu, na sali, pańska dwuznaczność się pogłębiła, dlatego że dwóch kolegów zrezygnowało, a pan nie. Po trzecie, jak pan zostanie członkiem tej rady, będzie pan dalej w dwuznacznej sytuacji, niewygodnej dla siebie. Zatem musi pan mieć jakieś bardzo silne motywy, skoro pan trwa przy tej decyzji. Chciałbym się dowiedzieć, jakie to są motywy.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jaeschke, następnie pan senator Bartos.

Senator Andrzej Jaeschke:

Chciałem każdemu z kandydatów zadać pytanie nie polityczne, tylko profesjonalne.

Chciałem dowiedzieć się czegoś, jeśli można, od pani profesor Chojny-Duch. Może byłaby pani uprzejma podzielić się refleksją na temat podstawowych funkcji Rady Polityki Pieniężnej w obecnej kadencji, czyli w tej, która była do tej pory. I czy widzi pani konieczność, może nie ich zmian, bo to wymaga procedury prawnej, ale uwypuklenia obecnych funkcji lub też rozwinięcia innych, które do tej pory mniej były dostrzegane?

Pytanie do drugiego kandydata, pana profesora Stefana Krajewskiego. Chciałbym prosić, aby pan podzielił się swoimi refleksjami na temat zadań europejskiego systemu banków centralnych i dokonał oceny tych zadań, bo przecież niedługo będziemy wchodzić do Unii Europejskiej i to będą niezwykle istotne zagadnienia. Chciałbym usłyszeć pana opinię czy refleksję dotyczącą tej materii.

Pana Waldemara Kuczyńskiego, jakby kontynuując ten wątek, chciałbym zapytać, jak wygląda funkcjonowanie europejskiego systemu banków centralnych w kontekście operacji

(senator A. Jaeschke)

z udziałem sektora publicznego, czyli o to, jakie są związki tego sektora z sektorem publicznym. I czy jego zdaniem to jest słuszne, czy też uważa, że tego typu operacje nie powinny mieć miejsca?

Chciałem też zapytać pana profesora Nogę, czy zgadza się z poglądem – ja nie jestem fachowcem, ale z takim poglądem się spotkałem i chciałbym wzmocnić swoją wiedzę – że nawet znaczna obniżka stóp procentowych nie zawsze musi prowadzić do wyraźnego wzrostu gospodarczego. Chciałbym uzyskać opinię pana profesora w tej materii.

Dla pana profesora Stanisława Owsiaaka przygotowałem taki wątek. Chciałbym się, Panie Profesorze, dowiedzieć, jak pan ocenia – bo to też będzie istotne z punktu widzenia naszego wejścia do zjednoczonej Europy – system działania Europejskiego Banku Centralnego. Jakie pan widzi zagrożenia czy też pozytywne elementy związane z wejściem Narodowego Banku Polskiego w kooperację z tym systemem?

Chciałbym również, jeśli można, zapytać pana Edmunda Pietrzaka, jak ocenia zmiany wprowadzone od 1 stycznia tego roku do ustawy o Narodowym Banku Polskim z punktu widzenia członka Rady Polityki Pieniężnej.

Teraz pytanie do pani Haliny Wasilewskiej-Trenkner. Jakie, według pani opinii, są bezpieczniki czy gwarancje... Może powiedziałbym tak: do jakiego momentu spadku inflacji Rada Polityki Pieniężnej nie powinna interweniować, jaki jest poziom neutralny dla tej rady, a w jakim przypadku wzrostu inflacji interwencja powinna być prowadzona w drugą stronę? Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie, oczywiście w bardzo skrótovej formie.

I wreszcie pana Andrzeja Wojtynę chciałbym prosić o odpowiedź na pytanie w sprawie, która mnie bardzo frapuje. Z reguły prognozy Rady Polityki Pieniężnej w kwestii inflacji były przeszczerzone. Prognozy były zawsze wyższe niż to, co potem w rzeczywistości miało miejsce. I chciałbym się od pana dowiedzieć, jak te przeszczerzeliwania prognoz wyglądają na tle prognoz formułowanych przez inne banki centralne. Czy to jest pewna reguła, czy stanowimy jakiś wyjątek? Byłbym zobowiązany, gdyby pan profesor był uprzejmy podzielić się tymi refleksjami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że profesorowie mają jednak tendencję do zadawania wielu pytań.

Pan senator Bartos, następnie pan senator Izdebski.

Senator Tadeusz Bartos:

Kieruję dwa pytania pod adresem wszystkich kandydatów.

Jak wykorzystają państwo swoje kwalifikacje i kompetencje członka Rady Polityki Pieniężnej na rzecz rozwoju gospodarczego kraju? Wiemy, że bezrobocie jest coraz większe.

Następne pytanie. Jak państwo widzą rolę polityki pieniężnej przy zmniejszaniu dysproporcji, rozwarcia między odsetkami od gromadzonych w bankach oszczędności ludzi a odsetkami stosowanymi przy udziale kredytów? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Izdebski, następnie pan senator Gierek.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze moje pytanie kieruję do pani Wasilewskiej-Trenkner.

Pani Minister, jak mi wiadomo, od ośmiu lat układa pani budżety różnych rządów, z każdym rokiem coraz gorsze, oczywiście, obciążone coraz większymi deficytami, coraz większym długiem publicznym. Obecnie są to już setki miliardów zł, które zostawia pani następcy, oczywiście jeśli zostanie pani członkiem Rady Polityki Pieniężnej. Gdy zaczęła pani administrować, wzrost gospodarczy wynosił 7%, a budżet wykonywany był z nadwyżką. Wydaje mi się, że jest pani jedną z tych osób, które uczestniczyły w zniszczeniu tego wszystkiego, w tym roztrwonieniu finansów publicznych. Moje pytanie brzmi: czy w Radzie Polityki Pieniężnej chce pani nadal psuć finanse?

I kolejne pytanie. Szanowni Państwo, o ile dobrze pamiętam, jedną z pierwszych osób, które wyciągnęły na światło dzienne kwestię rezerw państwowych, była pani Chojna-Duch – i chwala jej za to. Chciałbym zapytać wszystkich kandydatów o pewną sprawę. Są dwie rezerwy. Jedna z nich, rezerwa rewaluacyjna, to kwota powstała z różnicy między obecnym rynkowym kursem złotego a kursem zakupionych przez Narodowy Bank Polski walut obcych, kursem, który w przeszłości był oczywiście niższy. Obecnie Ministerstwo Finansów ocenia tę rezerwę na kwotę 27 miliardów zł. Co państwo sądzicie, jeżeli chodzi o tę rezerwę? Czy sądzicie państwo, że należałoby część tej rezerwy przeznaczyć na tworzenie nowych miejsc pracy, na budowę małej i średniej przedsiębiorczości, czy też macie państwo zamiar nadal prowadzić tę politykę, którą prowadzi prezes Narodowego Banku Polskiego, a jaką, to chyba państwo wiecie?

(senator S. Izdebski)

Następna rezerwa to rezerwa dewizowa, rezerwa walutowa. Tylko nie mówcie państwo, że to są zapisy księgowe, bo jeśli są zapisy, a stanowią one aktywa Narodowego Banku Polskiego, to po stronie pasywów powinny być emitowane przez bank centralny pod ten zasób pieniądze. Jest to kwota 32 miliardów dolarów, które są zdeponowane w bankach zachodnich na 2–3%. Czy nie sądzicie państwo, że błędem jest trzymanie pieniędzy w bankach zachodnich na tak niski procent i jednocześnie zaciąganie kredytów w wysokości 3 miliardów dolarów na 15% czy nawet więcej? Czy zamierzacie państwo zmienić politykę odnoszącą się do tych rezerw, czy nie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Gierek, następnie pan...

(Senator Zbigniew Kulak: Czy mogę pana marszałka prosić o udzielenie głosu w kwestii formalnej?)

W kwestii formalnej?

(Senator Zbigniew Kulak: Tak jest, Panie Marszałku.)

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kulak:

Zwracam się z prośbą o rozpatrzenie możliwości uchYLENIA pierwszego pytania. Nie zwykliśmy w naszej Izbie obrażać gości, a taki obraźliwy charakter – moim zdaniem – miało pierwsze pytanie.

(Senator Sławomir Izdebski: Ad vocem.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, ja nie zamierzam dopuścić do debaty między senatorami, bo w tej chwili trwa zadawanie pytań.

(Senator Sławomir Izdebski: Ale ja chciałbym ad vocem...)

Zwracam panu uwagę, Panie Senatorze, że nie może pan obrażać gości. Pytanie, czy pani zamierza pogarszać finanse itd., itd., nie jest przecież pytaniem merytorycznym – to jest pytanie polityczne, to jest pytanie nieobiektywne. Nam chodzi o poznanie poglądów...

(Głos z sali: Chodzi o Samoobronę.)

...naszych kandydatów, nie zaś o to, żeby ich tutaj potępiać. Bardzo proszę zważać na godność tej Izby. Ja zamierzam stać na straży godności Senatu Rzeczypospolitej.

(Senator Grzegorz Lipowski: To nie jest państwisko.)

(Senator Sławomir Izdebski: Widać kulturę SLD.)

Pan senator Gierek, następnie pan senator Plewa.

Senator Adam Gierek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Swoje pytanie kieruję do wszystkich kandydatów. Proszę państwa, rząd prowadzi, jak widzimy, ekspansywną politykę fiskalną, walcząc z bezrobociem, co wyraża się zarówno obniżaniem podatków, jak i znacznymi transferami do gospodarki. Powinno to skutkować wzrostem produktu narodowego. Jaka powinna być państwa zdaniem odpowiedź, jeśli chodzi o politykę monetarną, aby nastąpiło zharmonizowanie obu polityk w duchu współdziałania, tak aby z jednej strony możliwe było duszenie inflacji, a z drugiej mógł następować wzrost PKB i inwestycji? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Plewa...

(Senator Sławomir Izdebski: Panie Marszałku...)

Przepraszam, ale nie udzielę panu głosu, Panie Senatorze.

(Senator Sławomir Izdebski: Ale ja zostałem obrażony.)

Pan senator Plewa, potem pani senator...

(Senator Sławomir Izdebski: Panie Marszałku...)

Panie Senatorze, niech pan się zachowuje godnie, tak jak na senatora sekretarza przystało...

(Senator Sławomir Izdebski: Ale ja zostałem obrażony, Panie Marszałku.)

...a jeżeli nie, to wystąpimy z wnioskiem o zwolnienie pana z tej funkcji. Bo naprawdę w tej chwili pan zachowuje się niegodnie. (Oklaski)

(Senator Sławomir Izdebski: Ale...)

Bardzo proszę, pan senator Plewa, następnie pani senator Kurska.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, pytanie, które chcę zadać, w zasadzie padło, ale ja chcę je jeszcze powtórzyć i prosić o ścisłe odpowiedzi. Co państwo kandydaci sądzą o bardzo niskim oprocentowaniu wkładów i bardzo wysokich oprocentowaniach kredytów oraz o bardzo wysokiej prowizji przy zaciąganiu kredytów? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Kurska, następnie pan senator Bargiel.

Senator Anna Kurska:

Moje pytanie kieruję do wszystkich państwa kandydatów. Chciałabym otrzymać odpowiedź na pytanie, jak oceniają państwo wystąpienie w latach ubiegłych do sądu grupy członków Rady Polityki Pieniężnej z pozwem o wynagrodzenie ze stosunku pracy, abstrahując od formalnej słuszności tych żądań, w sytuacji, gdy otrzymywali oni bardzo wysokie uposażenia, a w kraju była ogólna mizeria. W szczególności chodzi mi o wydzwitek, jaki to budziło w społeczeństwie. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Bargieł.

(*Senator Janusz Bargieł:* Dziękuję, Panie Marszałku, ale moje pytanie już padło. Dziękuję serdecznie.)

Dziękuję.

Lista pytających została wyczerpana.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytania?

Bardzo proszę, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym skierować pytanie do pani profesor Elżbiety Chojny-Duch. Jaką rolę chciałaby pani odgrywać w Radzie Polityki Pieniężnej? Pani profesor była już w wielu radach, a jak widziałaby pani swoją rolę w tej radzie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy są jeszcze chętni do zadania pytań?

Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Ja chciałabym zwrócić się do pani minister Wasilewskiej-Trenkner z zapytaniem, na ile jej znany udział w pracach Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych i doświadczenia wyniesione z tych prac będą pomocne w pełnieniu funkcji w Radzie Polityki Pieniężnej? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy są jeszcze chętni do zadawania pytań? Nie widzę chętnych. Dziękuję bardzo państwu senatorom.

Wobec tego poproszę teraz kandydatów na członków Rady Polityki Pieniężnej o odpowiedź.

Będę ich zapraszał w kolejności alfabetycznej. Jako pierwsza głos zabierze pani Elżbieta Chojna-Duch.

Bardzo proszę.

Pani Profesor, prosimy tutaj, bo ja bym proponował, żeby jednak mówić z trybuny, ponieważ pytania były liczne, a poza tym dobrze by było, żebyście państwo kolejno na trybunie zaprezentowali się twarzą do senatorów.

**Kandydat na Członka
Rady Polityki Pieniężnej
Elżbieta Chojna-Duch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję za pytania. Było ich bardzo wiele, w tej chwili próbuję je sobie uporządkować. Chciałabym podzielić je na dwie grupy: te dotyczące kwestii merytorycznych – tu najważniejsze pytania dotyczyły, wręcz kilka osób o to pytało, konstytucyjnej roli rady, współdziałania rządu z przedstawicielami Rady Polityki Pieniężnej, to było chyba jedno z najistotniejszych pytań, dlatego do niego chciałabym się odnieść nieco szerzej, mojej roli w Radzie Polityki Pieniężnej, oczywiście ewentualnej roli, kwestii sektora publicznego, przynależności do strefy euro i polityki kursowej – i te dotyczące kwestii formalnych, personalnych, mające inny charakter, na które odpowiedzi przekażę w drugiej części wypowiedzi.

Aby było jaśniej, to jeśli szanowni państwo pozwolicie, zacznę od historii. „Nie twierdzę, że to ja obroniłem Paryż – mówił generał Joffre dowodzący jego obroną w 1914 r. – lecz ja byłbym winny, gdyby stolica padła”. Jeśli więc Senat zechciałby mi powierzyć funkcję członka Rady Polityki Pieniężnej, a wartość naszego pieniądza osłabłaby, byłabym współwinna, czułabym się współwinna. Jeśli zaś poziom cen pozostałby stabilny przy zachowaniu równowagi gospodarczej, pozostałaby mi cicha satysfakcja.

RPP to nie instytut naukowy, centrum badawcze ani nawet klub dyskusyjny, w którym dokonuje się odkryć naukowych czy choćby efektywnie występuje. To nie jest miejsce na wykuwanie teorii, na spór doktryn ekonomicznych. Tu nie ma miejsca na podział na monetarystów, keynesistów, na niepoważne dzielenie przez prasę na gołębie i jastrzębie. To jest nie miejsce ściągania się poglądów, lecz miejsce, gdzie stale podejmuje się skomplikowane, trudne decyzje zmierzające do prostego celu.

Wiem coś o tym, ponieważ z jednej strony jestem nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Warszawskim i naukowcem w zakresie finansów publicznych i prawa finansowego, a z drugiej strony miałam do czynienia z praktyką: dwukrotnie w Ministerstwie Finansów, w tym jako podsekretarz stanu, a wcześniej w radzie naukowej przy prezesie NBP, którym była pani profesor

(kandydat E. Chojna-Duch)

Hanna Gronkiewicz-Waltz. Ta rada przygotowywała grunt do dyskusji, a następnie do podejmowania decyzji, które wówczas podejmował prezes NBP, a które dziś leżą w gestii Rady Polityki Pieniężnej.

Tym prostym celem, określonym w konstytucji, jest zdrowy pieniądz. Nie jest to cel sam w sobie. Pieniądz, Panie Senatorze, ma służyć gospodarce, ma służyć ludziom. Dobrze im służyć może tylko pieniądz stabilny i mocny oraz niska stopa inflacji. Ale ten pieniądz, realny i stabilny, musi być w gospodarce. Musi być on do dyspozycji konsumentów, którzy kreują popyt, i przedsiębiorców, którzy ten popyt zaspakajają i rozkręcają gospodarkę. Kondycja pieniądza jest zarazem wynikiem stanu gospodarczego kraju oraz siły politycznej państwa, stanu budżetów, administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, systemu politycznego, nauki. To wszystko to najlepsze gwaranty siły pieniądza. O tych kwestiach szanowni państwo, panie i panowie, senatorowie debatowali w uprzednich dniach i świadomość tych uwarunkowań z pewnością państwo mają.

Tak więc zadaniem rady musi być lawirowanie między Scyllą inflacji i Charybdą paraliżu gospodarki – dodatkowo z realną groźbą kryzysu finansów publicznych za plecami – co wymaga precyzji, rozważ i kompromisu.

Będzie to, i to jest odpowiedź na pytanie o porównanie przyszłej kadencji z kończącą się kadencją, trudniejsza kadencja, nie tylko w związku z akcesją Polski do Unii Europejskiej, a następnie przystąpieniem do mechanizmu ERM II, ale przede wszystkim ze względu na pogłębiającą się w tempie trudnym do opanowania nierównowagę gospodarczą.

Nastąpił wzrost deficytu strukturalnego o ponad dwa punkty procentowe w stosunku do roku poprzedniego, ale przede wszystkim długu publicznego, który – moim zdaniem – przekraczać może już nie 50%, tak jak była o tym wczoraj mowa, ale 55% tej drugiej granicy przewidzianej w ustawie o finansach publicznych. Wielu zobowiązań publicznoprawnych nie obejmuje bowiem rachunkowość budżetowa, wiele weksli i innych zobowiązań nie jest jeszcze ujawnionych.

Zadłużenie powiększają wyroki sądów i trybunałów, ale przede wszystkim brak w praktyce dyscypliny fiskalnej i nieumiejętność prowadzenia rzeczywistych reform budżetowych, innych niż tylko reformy oparte na optymistycznych prognozach i programach.

Aby decyzje podejmowane przez RPP były optymalne, powinny być oparte na poznaniu, zrozumieniu i analizie ogromnej ilości danych, nieraz chaotycznych i niekoherentnych. Wymaga to praktycznej wiedzy i doświadczenia w dziedzinie finansów publicznych, ale nie pozostawia miej-

sca na efektywne spory teoretyczne, a tym bardziej na ścieranie się opcji politycznych. To nie tutaj, Panie i Panowie Senatorowie.

Dlatego też nie śmiałybym z góry zapowiadać, że stopy – jest ich wiele, jak państwo wiecie, są różnie określane: stopa referencyjna, lombardowa, depozytowa – należy obniżyć bądź utrzymać na niezmiennym poziomie. Prawdopodobnie w obecnych warunkach nie muszą już one aż kilkakrotnie przewyższać poziomu inflacji. Rozstrzygnięcie tego problemu w wyniku poważnej analizy to jednak ważne i pilne zadanie Rady Polityki Pieniężnej w najbliższym czasie i w dalszym horyzoncie czasowym.

Ale decyzje, i to jest właściwie chyba clou mojej odpowiedzi na dwa pytania w tej sprawie, nie mogą być podejmowane wcześniej, a priori, niejako z góry. Od pewnego czasu praktycznie nie mamy inflacji. Jej spadek z 14,2% w 1998 r. do 1,7% jest poważny, choć można powiedzieć, że było to łatwe zadanie po zahibernowaniu w pewnym sensie gospodarki i siłą rzeczy procesów inwestycyjnych. Zagrożenie inflacyjne istnieje jednak i obecnie, jest ono zawsze i wszędzie, choć tym razem sytuacja wygląda na w miarę stabilną, a cena pieniądza utrzymana została nie tylko w krótkim czasie. Wniosek: proces obniżania inflacji został zrealizowany, a obecna rada powinna go kontynuować i w dalszej perspektywie stabilizować ceny. Trzeba więc chuchać i dmuchać oraz obserwować ewentualne epizody inflacyjne.

Stabilizację cen wzmocnić musi także wypełnianie kryteriów zbieżności – to jest odpowiedź również na jedno z pytań, które padło z sali – całkowite spełnienie, moim zdaniem, powinno nastąpić w drugim roku po naszym wejściu do mechanizmu ERM II.

Od niedawna gospodarka nabiera przyspieszenia, ale obecny wzrost to nie jest górna granica naszych możliwości. Wzrost ten mógłby być stabilny, będzie on stabilny, jeżeli unikniemy niebezpieczeństw, przed którymi chronić ma gospodarkę Rada Polityki Pieniężnej.

W starożytnych Chinach pacjent płacił lekarzowi dopóty, dopóki był zdrow. Ale zdrowie nie zwraca na siebie uwagi w przeciwieństwie do efektywnej operacji, niechby nawet zakończonej śmiercią pacjenta. Chciałabym z waszego wyboru, Panie i Panowie Senatorowie, swoją wiedzę i doświadczenie w zakresie polityki finansowej wykorzystać w ekipie dbającej o zdrowie polskiego pieniądza i gospodarki. Jest to moje credo natury ogólnej.

Chciałabym teraz odnieść się do pytań konkretnych, szczegółowych, które padły z sali.

Jeśli chodzi o zobowiązanie rady do współdziałania z właściwymi organami państwa w kształtowaniu i realizacji polityki gospodarczej – takie pytanie padło – to wydaje się, że jest to nie uprawnienie rady, które może, ale nie musi być

(kandydat E. Chojna-Duch)

realizowane, lecz obowiązek rady. Jest to obowiązek, który powinien być wykonywany jak najlepiej, najrzetelniej. W związku z tym trzeba reaktywować współpracę wspólnych komitetów, które działały jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, komitetów łączących obie strony ulicy, które na szczeblach niekoniecznie najwyższych, ale na szczeblu średnich urzędników, porozumiewały się i ustalały pewne decyzje, interesujące jedną i drugą stronę ulicy, doprowadzały do zbieżności polityki pieniężnej i polityki fiskalnej, w szczególności polityki budżetowej.

Jeśli chodzi o kwestię przyszłości i kursu walutowego, to mam przed sobą różnego rodzaju dokumenty, które, można powiedzieć, przewracam, ale za chwilę powołam się na jeden z nich. Jest to stanowisko Rady Zarządzającej Europejskiego Banku Centralnego w sprawie polityki dotyczącej zagadnień kursowych w krajach przystępujących. Jest to bardzo, można powiedzieć, świeże stanowisko, bo z 18 grudnia tego roku, stanowisko, które odsuwa w pewnym sensie spory dotyczące kursu walutowego, pozostawiając decyzję strukturalom europejskim. To właśnie stanowisko, które zostało tutaj wyrażone, dotyczy euroizacji, która oczywiście jest już odrzucona u nas, w kraju, ale odrzuca ją też rada zarządzająca. Chodzi o jednostronne przyjęcie wspólnej waluty w trybie innym niż przewidziano w traktacie. Ocenia się je jako niezgodne z koncepcją ekonomiczną leżącą u podstaw Unii Gospodarczej i Walutowej. W koncepcji tej zakłada się, że ostateczne przyjęcie euro będzie zwieńczeniem etapowego procesu konwergencji, przebiegającego w ramach wielostronnego systemu. W tym dokumencie wyrażone jest też stanowisko w kwestii dotyczącej mechanizmu kursów walutowych ERM II, które narzuca nam pewnego rodzaju strategię kursowe, dopuszczając jednakże wielość strategii kursowych stosowanych w krajach przystępujących. Uważa się, iż nieprzystające do ERM II są systemy kursu swobodnie płynnego. U nas w tej chwili stosowany jest kurs płynny. W założeniach polityki pieniężnej na rok 2004 jest on jednym z głównych celów. Ale rada zarządzająca dodaje, iż gdy nie ma wzajemnie uzgodnionego kursu centralnego, odrzuca się również kurs pełzający oraz kurs zakotwiczony do waluty innej niż euro.

Jeśli chodzi o tak zwane *currency board* – ja już tutaj więcej nie będę posługiwać się fachowymi terminami, to jest ostatnie określenie, które tłumaczy się jako „izby walutowe” – to Europejski Bank Centralny nie uważa ich za substytut uczestnictwa w ERM II, co oznacza, że stosując właśnie *currency board*, państwa będą musiały uczestniczyć w mechanizmie kursowym przez co najmniej dwa lata. To są kwestie techniczne. Ja

sądzę, że już państwu oszczędzę tak szczegółowych wyjaśnień.

Mam ze sobą również projekt swojego podręcznika, który oddaję w tej chwili do publikacji, a który dotyczy Europejskiego Banku Centralnego. Mówię o tym, ponieważ chciałabym się tutaj odnieść również do kwestii rezerw. W moim podręczniku jest cały rozdział dotyczący systemu rezerw, rezerw, o których tyle jest w tej chwili mowy, i rozdział dotyczący operacji z sektorem publicznym. Może najpierw kilka słów o operacjach z sektorem publicznym, a później o zagadnieniach z zakresu rezerw, o których mówił pan senator Izdebski, nieobecny w tej chwili, ale z pewnością...

(Głos z sali: Na pewno korzysta z podglądu.)

(Senator Lesław Podkański: Podgląda nas.)

Słucham?

(Marszałek Longin Pastusiak: Proszę nie prowadzić z panią profesor dyskusji, Państwo Senatorowie.)

A więc jeśli chodzi o operacje z sektorem publicznym, to te kwestie reguluje statut Europejskiego Systemu Banków Centralnych. Stwarza on narodowym bankom centralnym możliwość przekroczenia stanu rachunku lub jakichkolwiek innych form kredytu udzielanego wskazanym podmiotom. Jest to takie ogólne sformułowanie. Co ono oznacza? Ono dotyczy instytucji publicznych, różnych instytucji publicznych, które funkcjonują w poszczególnych krajach, a przede wszystkim rządu, władz regionalnych i lokalnych, wreszcie wszystkich podmiotów działających na podstawie prawa publicznego, z wyjątkiem banków, również komercyjnych banków państwowych.

Celem tego przepisu jest, podobnie jak w naszym prawie, nałożenie na sektor publiczny Wspólnoty i państw członkowskich obowiązku respektowania zasad wolnorynkowej gospodarki. Konsekwencją tego jest uznanie, że finansowanie potrzeb tego sektora powinno odbywać się na zasadach obowiązujących na rynku finansowym, czyli faworyzowanie, potocznie mówiąc, instytucji publicznych jest zakazane przez instytucje Wspólnoty. Trzeba również podkreślić, bo jest to istotne, że Rada Unii Europejskiej oraz Komisja Europejska mają kontrolować przestrzeganie tego zakazu, a jego przekroczenie może się wiązać z sankcjami. Są to bardzo poważne sankcje finansowe, idące w setki tysięcy euro.

(Senator Andrzej Jaeschke: Ja zadawałem to pytanie komuś innemu, a nie pani.)

Notowałam sobie wszystkie pytania... Dobrze, wobec tego wycofuję się z odpowiadania na to pytanie, skoro nie jest ono, jak słyszę, skierowane do mnie. Przepraszam, ale nie miałam czasu na przygotowanie się, uporządkowanie materiałów, wzięłam je po prostu wszystkie, razem z zapiskami dotyczącymi pytań. Akurat je właśnie zgubiłam, ale

(kandydat E. Chojna-Duch)

mam nadzieję, że zaraz je znajdę i za moment powrócę do pytań, które zostały mi zadane.

Ocena systemu banku centralnego – to chyba też do mnie skierowane pytanie – określana mianem realizacji wspólnej polityki pieniężnej. Dokonywanie operacji dewizowych, interwencja na rynkach walutowych, przechowywanie rezerw, zarządzanie rezerwami zagranicznymi państw uczestników europejskiej unii walutowej – wszystko to są zadania Europejskiego Banku Centralnego, podobnie jak nadzór nad systemem rozliczeń przy zachowaniu bezpieczeństwa obrotu, płynności, a także jedno z ważniejszych zadań, czyli emisja pieniądza oraz nadzór nad systemem bankowym.

Takie są podstawowe zadania systemu realizowanego w tej chwili przez Europejski Bank Centralny, systemu, do którego zmierzamy, systemu obejmującego także gospodarkę rezerwami o różnym charakterze, w tym rewaluacyjnymi, które wynoszą w tej chwili około 34 miliardów dolarów. Ale czy jest to pieniądz wirtualny, czy też pieniądz, który można wykorzystać na potrzeby gospodarki? Nie może tu być jednoznacznej odpowiedzi. Dlaczego? Dlatego, że w tej chwili w pewnym sensie rezerwa ta jest zamrożona. 31 grudnia dokonano, na podstawie przepisów dotyczących rachunkowości, oszacowania tych rezerw. Ich wartość jest stała, a choć może się oczywiście powiększać, ale powinna być wykorzystywana na stabilizację kursu.

Można byłoby natomiast zastanowić się nad tym, czy nie uruchomić rezerwy, która ma charakter historyczny, która wynosi, o ile pamiętam, około 9 miliardów dolarów na potrzeby... Ale właśnie, czy na potrzeby gospodarki? Czy wpompować te środki w gospodarkę? Sądzę, że podstawowym priorytetem, który oddziałuje na procesy gospodarcze, jest spłata rosnącego zadłużenia zagranicznego. Jeżeli zmniejszymy zadłużenie zagraniczne, to będziemy mogli krajowe pieniądze przeznaczyć na potrzeby gospodarki, zwłaszcza na potrzeby inwestycyjne, zwłaszcza na kwestie, o czym pan senator Wielowieyski mówił, kofinansowania i prefinansowania. To są takie dwie nowe instytucje w finansach publicznych, które mają istotne znaczenie w związku z naszą akcesją do Unii Europejskiej. Musimy najpierw środki wpompować w gospodarkę, aby je następnie, po określonym czasie, wraz z europejskimi pieniędzmi wykorzystać efektywnie, bo jak wiadomo, jest to forma pewnej zaliczki, środki europejskie są wypłacane po realizacji danego zadania. Czyli jest to takie finansowanie pomostowe, na które być może mogłyby być użyte środki z tej rezerwy historycznej, jeśli tak można powiedzieć.

Oczywiście ta rezerwa ma charakter w pewnym sensie papierowy. Dlaczego? Dlatego, że kupowaliśmy, założyliśmy, dolara po trzy złote, a w tej

chwili jego wartość wynosi 3,50 czy 4,00 zł i może być jeszcze inna. Jest to ta nadwyżka, która ma zapis księgowy i być może... Jest to oczywiście pogląd prezentowany też wcześniej, przez innych kandydatów, który jest niejednoznaczny, ponieważ wynika z rodzaju tych rezerw.

Jeśli natomiast chodzi o rezerwy dewizowe, to rezerwy dewizowe w dużej, istotnej części będą w momencie wejścia do systemu ESBC przekazywane na rzecz tego systemu. My pozbywamy się tych rezerw, gospodaruje nimi Europejski Bank Centralny niejako w naszym imieniu, w imieniu narodowych banków. Oczywiście obowiązują pewne parametry. To nie jest tak, że środki w takiej wielkości, w jakiej my je mamy, zostaną przekazane do systemu europejskiego. To jest bardzo skomplikowane, nie chcę paniom i panom senatorom zabierać czasu skomplikowanymi wnioskami, mam tutaj dwadzieścia stron opisu właśnie tych kwestii technicznych, więc jeżeli kogoś to interesuje szczegółowo, to postaram się w formie artykułu publicystycznego wszystkie kwestie wyjaśnić, bo system przekazywania tych rezerw, rozliczenia się z tego udziału, jest dosyć skomplikowany.

Można powiedzieć, że początkowo, niejako w punkcie wyjścia, w momencie tworzenia Unii Gospodarczej i Walutowej, w czerwcu 1998 r., w momencie, kiedy Europejski Bank Centralny zaczął funkcjonować, kapitał wynosił 50 miliardów euro. Dorzucono, można powiedzieć, drugie 50 miliardów...

(Marszałek Longin Pastusiak: Pani Profesor...)

Tak?

(Marszałek Longin Pastusiak: Apelowalbym o bardziej zwięzłe odpowiedzi.)

Dobrze, już.

(Marszałek Longin Pastusiak: Bo to nie jest sala wykładowa.)

Właśnie, to nie jest sala wykładowa. Przepraszam, ograniczę się do pytań konkretnych, ale zanotowałam sobie dwadzieścia cztery pytania i to jest bardzo trudne zadanie – pogrupować je merytorycznie.

Przejdę wobec tego do kwestii polityczno-techniczno-personalnych, jeśli państwo pozwolą, to znaczy do tej drugiej grupy pytań. Jeżeli senatorowie poczuja się nieusatysfakcjonowani, a pan marszałek pozwoli, to będę prosiła o możliwość zabrania głosu w następnej kolejności w celu uzupełnienia tych odpowiedzi.

Kilka pytań dotyczyło wynagrodzeń członków rady. Ja słuchając tego, co się działo w poprzedniej kadencji, zadawałam sobie pytanie, czy członkowie Rady Polityki Pieniężnej rzeczywiście dobrze pracują, skoro z trybuny sejmowej dowiedzieli się, ze zdziwieniem, o wysokości uposażeń, wynagrodzeń wiceprezesów Narodowego Banku Polskiego, do których porównywali swoje wynagrodzenia. Ale do obowiązków Rady Polityki Pie-

(kandydat E. Chojna-Duch)

niężnej należy zatwierdzanie planu finansowego NBP. Gdyby poprzednia rada właściwie realizowała swe funkcje, to jej członkowie nie byłiby zaskoczeni uzyskaną w Sejmie informacją o wysokości tych wynagrodzeń. Wiedzieliby o nich z danych dotyczących kosztów osobowych zamieszczonych w planach, które mają obowiązek znać, bo jednym z istotniejszych zadań rady jest zatwierdzanie planu finansowego. Cóż to jest ten plan finansowy? To są koszty nie tylko rzeczowe, ale również koszty osobowe. I rada ma możliwość, jeżeli takiej informacji nie ma, zapytania o to prezesa zarządu. Oczywiście oceniam te procesy, zwłaszcza jako prawnik, jako procesy żenujące, które obniżyły wiarygodność Rady Polityki Pieniężnej.

Wynagrodzenia są istotne, ale ja chciałabym złożyć tutaj jedną dość ważną chyba deklarację. Jeżeli z upoważnienia, z woli Wysokiej Izby, byłabym członkiem Rady Polityki Pieniężnej, to traktowałabym to jako pewną swoją misję, jako wyzwanie naukowe, wyzwanie zawodowe niezwyklej wagi, tym bardziej że ta druga kadencja jest kadencją szczególną z uwagi na wprowadzanie nas do systemu europejskiego. Chciałabym w takim razie zrzec się wynagrodzenia z tytułu pracy w radzie, które jest wysokie – pobierałabym wynagrodzenie tylko jako nauczyciel akademicki – i przeznaczyłabym je, jeszcze zastanawiam się nad formą, na rzecz tej czy innej fundacji, bo nie wynagrodzenie mnie interesuje. Nie traktuję tego jak synekury, jak dobrej posady; traktuję to jak wyzwanie najważniejsze chyba w życiu prawnika i ekonomisty. Dziękuję bardzo.

Nie wiem, czy jeszcze mogłabym kontynuować...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, my już zakończyliśmy serię pytań do kandydatów.

(Senator Józef Sztorc: Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie.)

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch: Być może, że tak, bo...

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o powtórzenie pytania.

Senator Józef Sztorc:

Pytałem o przynależność do organizacji politycznych i społecznych.

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch: Aha, przepraszam...)

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Bardzo proszę...)

Każdemu kandydatowi takie pytanie będę zadawał.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch:

Oczywiście, tak, mam to zanotowane, miałam też w pamięci, ale chciałam skrócić swoją wypowiedź z uwagi na czekających jeszcze na zabranie głosu kandydatów.

Nigdy nie należałam do partii, Panie Senatorze, nigdy nie należałam do żadnej partii politycznej. Działalam w różnych ugrupowaniach politycznych jako ekspert, wyłącznie jako ekspert. Zaproszona przez pana premiera Kołodkę do sprawowania funkcji podsekretarza stanu, sprawowałam ją przez dwa lata. Zajmowałam się problematyką, którą zajmuje się w tej chwili pani minister Wasilewska-Trenkner. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo serdecznie i zapraszam do mównicy kolejnego kandydata.

(Senator Bogusław Mąsior: Przepraszam bardzo, Pani Marszałek, ja również nie otrzymałem odpowiedzi na swoje pytanie.)

Panie Senatorze proszę o powtórzenie pytania, by ułatwić zadanie naszej kandydatce.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch:

Aha, już pamiętam, przepraszam, oczywiście natychmiast odpowiadam.

Jeśli chodzi o działania dotyczące aprecjacji, to pani prezes Gronkiewicz-Waltz uwolniła kurs wówczas, kiedy aprecjacja była dokonywana, praktycznie rzecz biorąc, w wielu krajach, nie tylko w Polsce. Uwolnienie kursu zostało wówczas uzgodnione, o ile pamiętam, z panem premierem Kołodką. Aprobował on to działanie i oczywiście gdyby dziś oceniać tę sytuację, można by jej skutki uznać za nie zawsze korzystne. Ale oczywiście znowu musiałabym udzielić bardziej obszernej odpowiedzi, dokonać swego rodzaju wykładu, a wiem, że na pewno inni kandydaci na ten temat również się wypowiedzą. Sądzę, że nasz pogląd w tej mierze jest podobny.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję pani.

Bardzo proszę do mównicy kolejnego kandydata, pana Stefana Krajewskiego.

(wicemarszałek J. Danielak)

Jednocześnie zwracam się do wszystkich naszych kandydatów z uprzejmą prośbą, aby ich wystąpienia nie miały charakteru wykładów akademickich i aby raczej ograniczać się do udzielania odpowiedzi na pytania, które senatorowie byli uprzejmi do państwa skierować.

Bardzo proszę.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Stefan Krajewski:

Szanowni Państwo Senatorowie!

Ja też jestem profesorem, więc też mam taką skłonność, ale postaram się mówić szybko...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Właśnie z uwagi między innymi na te tytuły naukowe i praktykę naukową bardzo prosimy, aby starać się zachować pewną równowagę.)

No cóż, proszę po prostu uwzględnić, że mam swoje lata i mam już takie swoje zawodowe przyzwyczajenia. Ale będę starał się mówić bardzo zwięźle, może nawet przesadnie zwięźle.

Zacznę od rzeczy bardzo ogólnych. Takie bardzo ogólne pytanie dotyczyło roli państwa w gospodarce. Krótko powiedziałbym tak: nie jestem zwolennikiem natychmiastowego odejścia od dużej roli państwa. Uważam, że w sytuacji takiego kraju jak Polska, który wszedł na drogę przemian z tamtego systemu, rola państwa powinna być względnie duża i stopniowo zmniejszana. Tyle najogólniej.

Problem polityki monetarnej, polityki fiskalnej i polityki gospodarczej. Oczywiście jestem zwolennikiem spójności polityki gospodarczej, w tym dwóch polityk najważniejszych, to znaczy polityki fiskalnej i polityki monetarnej. Ubolewam nad tym, że w ostatnich latach ta spójność nie była zachowana. Ja rozumiem, że są pewne priorytety i w jednej, i w drugiej polityce. Chcę zwrócić uwagę na to, że łatwiej jest, moim zdaniem, być niezależnym i prowadzić twardą politykę monetarną, kiedy kreuje ją dziesięć osób, a możliwość wywarcia na nie nacisku jest niewielka. One są w komfortowej sytuacji, swoście komfortowej sytuacji. Znacznie trudniej jest prowadzić taką politykę premierowi, ministrowi finansów, który działa pod ogromnym naciskiem politycznym. I być może część tych zadrażeń, tych kłopotów na styku, wynikała właśnie z tego niezależnie od składu osobowego rady.

Ja uważam, że jest już czas, w którym należy coraz lepiej się rozumieć, z obu stron, i próbować robić coś razem. Myślę, wbrew temu co wielu uważa, że teraz będzie to wygodniejsze. Mówi się: będzie trudniejsze, wchodzimy do Unii, do strefy

euro itd. Ale będzie łatwiejsze, jeżeli tempo wzrostu gospodarczego będzie szybkie. Znacznie łatwiej jest robić reformę, robić kłopotliwe reformy wtedy, kiedy jest dobre, szybkie tempo wzrostu gospodarczego. Ludzie zaakceptują coś, czego nie zaakceptowaliby jeszcze dwa, trzy lata temu, jeżeli nam się uda, na tej bazie wzrostu dochodów, wzrostu liczby miejsc pracy itd. I tu widzę obiektywne warunki do tego, żeby obie te polityki były bardziej odważne i bardziej spójne.

Czy należy bardzo zmieniać politykę monetarną? Moim zdaniem, nie. Trzeba to robić ostrożnie, nie przesadzać, zobaczyć, co będzie ze wzrostem gospodarczym, nie robić ruchów pośpiesznych. Kłopot polega na tym, że politykę fiskalną trzeba prowadzić w niezwykle trudnej sytuacji – ta dziura budżetowa i wszystko, co może narastać jako kłopot. Myślę, że Rada Polityki Pieniężnej powinna dokładnie patrzeć, co się dzieje z polityką fiskalną. Gdyby uznać, a ja uważam, że tak będzie, że działania premiera Hausnera, ministra Raczkii, są działaniami poważnymi, nie takimi akcyjnymi, jak to często u nas się zdarza, że one naprawdę będą konsekwentnie realizowane, to jest to podstawa, żeby Rada Polityki Pieniężnej zaczęła serio współpracować z rządem, zwłaszcza z tą jego częścią fiskalną.

I teraz problem, przepraszam, ale tych problemów było bardzo dużo, czy Rada Polityki Pieniężnej powinna współpracować w realizowaniu takich celów rządu, jak wzrost gospodarczy, bezrobocie itd. Moje zdanie jest takie. Zgodnie z tym, co radzie zostało przydzielone, ma ona realizować cel inflacyjny. Ale jeżeli ten cel będzie realizowany w tych ogólnych ramach, które zostały przyjęte, to powinna pomagać w realizowaniu polityki wzrostu gospodarczego, zmniejszania stopy bezrobocia. I powinna starać się to robić niekiedy nawet kosztem pewnego, jakby to powiedzieć, złagodzenia bezpośredniego celu inflacyjnego, z tym że byłoby to złagodzenie w niewielkim stopniu i stosowane bardzo rzadko, wyłącznie w sytuacjach, w których naprawdę trzeba to robić.

I jeszcze przy okazji wykorzystanie rezerw – rewaluacyjnej i walutowej. Uważam, że w wypadku rewaluacyjnej takich możliwości praktycznie nie ma, a jeżeli by były, to w zupełnie wyjątkowych sytuacjach. Teraz takiej sytuacji nie ma. Co do rezerwy walutowej, to zgadzam się z opinią, że należy ją przeznaczyć przede wszystkim na spłatę zadłużenia zagranicznego, żeby odciążyć budżet – nasz budżet – i pomóc rządowi w realizacji ogólniejszych celów. Głównie w tym kierunku powinno to iść.

Stopy procentowe, było kilka pytań na ten temat. Myślę, po zastanowieniu, że jest możliwe obniżenie stóp procentowych. Nie odważę się powiedzieć do jakiej wielkości. Sądzę, że jeżeli ktoś

(kandydat S. Krajewski)

już teraz powie: powinno być tyle i tyle, nie może być inaczej, to próbuje udawać, że wszystko wie. Ja taki nie jestem i tak nie uważam. Myślę, że jest taka możliwość, ale byłbym ostrożny z mówieniem, ile to jest.

Dlaczego jest tak duża różnica między stopami oprocentowania depozytów i kredytów? Nie wygląda na to, że jest tak tylko dlatego, że banki na tym bardzo dużo zarabiają, chociaż konkurencja wśród banków w Polsce nie jest jeszcze tak duża. One rzeczywiście na tym zarabiają, ale proszę wziąć pod uwagę jeszcze jedno – to wynika z bardzo dużej ilości tak zwanych złych długów, które są praktycznie dla wielu banków nieściągalne i na które muszą być rezerwy. Ta różnica w stopach w dużej mierze umożliwia danie sobie rady z tymi niespłaconymi kredytami. Tak więc można powiedzieć tak: jeżeli przedsiębiorstwa polskie będą w lepszej sytuacji, jeżeli będą spłacały kredyty, jeżeli banki będą rozsądniejsze w udzielaniu tych kredytów, to powinna być presja na zmniejszanie się tych dwóch rodzajów stóp oprocentowania.

Aprecjacja złotego i jej skutki. Można dyskutować, czy pani prezes Gronkiewicz-Waltz zrobiła dobrze czy źle. Myślę, że są argumenty i za tym, i za tym. Tak musiało się kiedyś stać i ona taką decyzję podjęła. Ja nie widzę w tym jakiegoś wielkiego błędu.

Czy jest możliwość wpływania na to, żeby złotówka nie była tak silna? Myślę, że są pewne obiektywne uwarunkowania, które powodują i będą powodowały, że złotówka w Polsce będzie raczej silna. Tych uwarunkowań jest sporo, nie chcę ich teraz wymieniać, bo to nie jest wykład. Uważam, że bank centralny ma stosunkowo niewielkie możliwości, żeby wpłynąć na poziom kursu walutowego. Oczywiście, w szczególnych sytuacjach może to zrobić jakimiś operacjami. Ja jestem zwolennikiem kursu płynnego, takiego jaki jest, z tym że być może będziemy zmuszeni, żeby coś zmienić, jeżeli będziemy chcieli wejść szybko do euro.

I przy tej okazji sprawa wejścia do strefy euro. Szybko czy nieszybko? Ani za szybko, ani zbyt wolno. No ale w takim razie kiedy? To zależy od tego, jak będzie rozwijała się sytuacja w tym i w następnym roku. Szybkie wejście do strefy euro może mieć znaczenie bardzo pozytywne, bo wpłynie na wizerunek kraju jako kraju dojrzałego, a wtedy rynki finansowe będą nas traktowały poważniej. Ale przedtem musimy wykonać wewnątrz kraju solidną robotę, żeby się do tego przygotować. Moim zdaniem, nie mamy dobrych warunków, żeby szybko się do tego przygotować. Mamy tyle kłopotów, które będą jeszcze narastały, że obawiam się, iż nie zdołamy spełnić szybko tych warunków. Ale też nie warto przeciągać ter-

minu, robić tego zbyt późno. Jeśli mogę powiedzieć tak, jak ja uważam, to będzie to możliwe w 2008, 2009 r., mniej więcej.

Było pytanie o stopę rezerw obowiązkowych. Krótko powiem tak: ona jest już niewielka, ale widzę możliwości dalszego jej obniżenia, na przykład o dwa punkty procentowe. I byłby to jeden z elementów włączenia się Narodowego Banku Polskiego w tworzenie bardziej elastycznej polityki pieniężnej.

Wpłaty zysku Narodowego Banku Polskiego do budżetu – 4 miliardy 200 milionów zł. I teraz jest propozycja, żeby było o 300 milionów zł mniej. Ja uważam, że należy dążyć do tego, żeby były to 4 miliardy 200 milionów zł, chyba że prezes banku wytłumaczy, iż on naprawdę nie może dać tych 300 milionów zł. Ja takiej wiedzy nie mam, żeby móc powiedzieć: widzę, że on może, a nie chce. Nie potrafię odpowiedzieć na to jednoznacznie, musiałbym wiedzieć, dlaczego tak naprawdę on nie chce tych 300 milionów zł dać, jeżeli w ogóle można to tak nazwać.

Zadania Europejskiego Systemu Banków Centralnych. Głównie zadania to utrzymanie założonego poziomu stóp procentowych zapewniających stabilność pieniądza i tworzenie warunków umożliwiających realizowanie wymogów przyjętych w Maastricht.

Wynagrodzenia członków Rady Polityki Pieniężnej. Gdybym był w tej radzie, w której część członków występowała do sądu o wzrost wynagrodzeń, nie przyłączyłbym się do tego, nie przyłączyłbym się. Ale nie chcę się wypowiadać, jaka powinna być wielkość wynagrodzenia członków Rady Polityki Pieniężnej. Przepraszam, ale nie widzę powodu, żeby się licytować, mówiąc, że tylko 3 tysiące zł bym widział itd. Na pewno bym się nie przyłączył do tej sprawy o zwiększenie wynagrodzeń.

I jeszcze kariera polityczna. Na tym chciałbym skończyć, chyba że o czymś zapomniałem. Ja byłem członkiem PZPR od 1965 r., jako student wstąpiłem do PZPR i byłem jej członkiem do końca istnienia PZPR. Od tego czasu nie jestem w żadnej partii politycznej i konsekwentnie nie prowadzę działalności politycznej.

Dziękuję, to wszystko. No chyba, że o czymś zapomniałem.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Profesorze.

Czy są pytania, na które nie było odpowiedzi? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Stefan Krajewski: Dziękuję.)

Serdecznie zapraszam naszego kolejnego kandydata, pana Waldemara Kuczyńskiego.

Bardzo proszę.

**Kandydat na Członka
Rady Polityki Pieniężnej
Waldemar Kuczyński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Pozwólcie, że zacznę od bardzo serdecznych podziękowań dla Koła Senackiego Unii Wolności oraz Klubu Senatorskiego Blok Senat 2001 za zgłoszenie mojej kandydatury, co sobie poczytuję za zaszczyt.

Zacznę od powiedzenia paru słów – będzie się w tym również mieściła przynajmniej część odpowiedzi na sporo pytań, które zostały tutaj postawione – na temat tego, jak widzę swoją rolę i misję w tym niezwykle ważnym organie Rzeczypospolitej.

Chcę powiedzieć, że będę należał do tych ludzi, którzy będą bardzo twardo bronili realizacji podstawowego celu polityki pieniężnej, jakim jest zapewnienie stabilności złotego. W sytuacjach, które by tej stabilności zagrażały, będę, czego nie ukrywam, jastrzębiem, ale jeżeli cel będzie realizowany, a realizacja tego celu to także zaspokajanie podstawowej przesłanki – stabilnego i wysokiego wzrostu gospodarczego, będę dążył do tego by wykorzystać wszystkie możliwości wychodzenia naprzeciw polityce rządu i polityce Ministerstwa Finansów, nastawionej na dynamizowanie rozwoju gospodarczego Polski, ponieważ doskonale rozumiem znaczenie tego; wtedy będę gołębiem, ponieważ z natury rzeczy jestem człowiekiem środka, człowiekiem równowagi. Jeśli komuś z państwa senatorów wpadły kiedyś do rąk jakieś moje teksty, to z całą pewnością tę moją cechą można z nich było odczytać. Będę dążył do tego, żeby Rada Polityki Pieniężnej stała się ciałem mniej hermetycznym, mniej wyniosłym, a bardziej otwartym i bardziej zrozumiałym. I dla realizacji tego celu, tej misji – tak ja ją widzę – wnoszę, jak sądzę, dwie wartości.

Po pierwsze, Rada Polityki Pieniężnej nie działa w środowisku sterylnym, lecz w środowisku politycznym, mimo że jest organem fachowym, to jednak działa w środowisku politycznym. Wnoszę więc niebagatelne doświadczenie w doradztwie politycznym i gospodarczym na najwyższym szczeblu państwowym.

I po drugie, Rada Polityki Pieniężnej działa wśród społeczeństwa i powinna, a nawet musi, swoje decyzje wyjaśniać. I sądzę, że w tej sprawie wnoszę również niemałą wartość, ponieważ mam chyba niezłe pióro i umiejętność – słyszę to od dawna – prostego mówienia, w sposób zrozumiały, o sprawach, które są skomplikowane.

To tyle, jeżeli chodzi o to, jak rozumiem swoją misję.

I jeszcze jedna sprawa. Generalnie rzecz biorąc, po czternastu latach ogromnych reform jesteśmy w okresie, w którym powinniśmy uważać na kolejne reformy, żeby nie doszło do ich nad-

miaru. Dlatego będę dążył raczej do tego, żeby usytuowanie instytucjonalne Rady Polityki Pieniężnej raczej się utrzymywało niż żeby było zmieniane – chyba żeby wydarzyło się coś bardzo istotnego.

Teraz pytania szczegółowe. O ile wiem, pani Gronkiewicz-Waltz nie podjęła decyzji o aprecjacji złotego. Był pewien mechanizm kursowy, w ramach którego pod wpływem sił rynkowych aprecjacja następowała. Nie odbywało się to poprzez, że tak powiem, decyzje Narodowego Banku Polskiego, tylko pod wpływem sił rynku. Ja osobiście uważałem, że jest to zjawisko negatywne i wielokrotnie na ten temat pisałem, wskazując, że celowe byłyby interwencje NBP mające na celu osłabienie złotego. Wprowadziłem nawet takie powiedzenie, którym posługiwał się również szef obecnego rządu, że złoty drogi, to niekoniecznie złoty silny. To pierwsze.

Pytanie senatora Wielowieyskiego było wielowątkowe i wykraczało poza sprawy związane z zadaniami polityki pieniężnej. Ja ograniczę się do jednej kwestii, do kwestii zadłużenia. No więc jako doradca radziłbym, żeby nie dopuścić do sytuacji, że zadłużenie przekroczy te progi ostrożnościowe, czy ten ostatni próg. Przy czym za główne niebezpieczeństwo ekonomiczne uważam reakcję rynków finansowych. Jeżeli ona będzie gwałtowna i negatywna, co jest bardzo prawdopodobne, to Rada Polityki Pieniężnej będzie musiała podnieść stopę procentową, żeby bronić złotego, z wszystkimi tego konsekwencjami. Ale między bajki wkładam groźbę zrobienia budżetu o deficycie równym zero. Nie wyobrażam sobie, by istniał na świecie jakikolwiek rząd, który politycznie byłby w stanie zrobić taki budżet i go zrealizować. A więc państwo parlamentarzyści będziecie musieli szukać jakiegoś rozwiązania i być może należałoby to robić z wyprzedzeniem, ale przede wszystkim nie należy do tego dopuścić.

Senator Romaszewski pytał o keynesizm, co prawda nie mnie, ale powiem na ten temat dwa słowa. Nie jestem zwolennikiem żadnej ze szkół ekonomicznych, ale też nie jestem żadnej przeciwnikiem, bo każda coś wnosi. A polityka ekonomiczna to po prostu sztuka dobrej diagnozy i doboru narzędzi, oparta na dorobku różnych szkół. Dorobek szkoły keynesowskiej, w sytuacji w jakiej się znajdujemy, kiedy polski rynek staje się integralną częścią rynku Unii Europejskiej, traci na wartości w bardzo poważnym stopniu, ponieważ stymulowanie gospodarki poprzez stymulowanie popytu wewnętrznego przy całkowitym otwarciu sprawia, że stymulujemy w dość dużym stopniu gospodarkę innych krajów Unii Europejskiej, a nie własną. A więc te wszystkie recepty oparte na keynesizmie po prostu muszą zostać w nowej sytuacji zweryfikowane.

Jeśli chodzi o wejście do strefy euro, to ekonomicznie jest to bezdyskusyjnie korzystne itd.

(kandydat W. Kuczyński)

Problem polega na tym, że wejście do strefy euro jest w o wiele większym stopniu problemem politycznym niż ekonomicznym. Oczywiście, można przyjąć pewien kurs i powiedzmy trajektorię itd., ale to jest problem polityczny. Dlaczego? Dlatego że jeżeli wchodzimy szybko, to wchodzimy w sytuację, w której tak zwana realna zbieżność polskiej gospodarki z gospodarką Unii Europejskiej jest mała. I w związku z tym po wejściu, mimo że spełniamy kryteria konwergencji nominalnej, jak stopa, zadłużenie itd., poziom konkurencyjności polskiej gospodarki jest wyraźnie niższy, wobec czego jest wielki szok. Ten szok wymusza decyzje dostosowawcze, które są bardzo trudne politycznie, bardzo trudne.

Ja sobie nie wyobrażam, żeby decyzja o wejściu do strefy euro mogła zapaść, zostać podjęta przez jakąś większość parlamentarną. To powinno odbyć się na zasadzie takiego mniej więcej porozumienia, jak przy wchodzeniu do NATO czy przy referendum unijnym.

I tak idąc dalej, zgodnie z kolejnością pytań... Od razu państwu mówię, że nie na wszystkie pytania odpowiem, dlatego że ja jestem makroekonomistą – całe życie się tym zajmowałem, najpierw funkcjonowaniem gospodarki socjalistycznej, a potem makroekonomią gospodarki rynkowej – a nie bankowcem. Nie jestem bankowcem i nigdy nim nie byłem, jestem makroekonomistą, a polityka pieniężna jest bardzo istotnym elementem polityki makroekonomicznej.

Kariera polityczna. Jako młody człowiek, w roku 1959, ukąszony przez marksizm, wstąpiłem do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i byłem w niej do roku 1966. Trzy lata wcześniej stałem się tak zwanym rewizjonistą w klubie Kuroń i Modzelewskiego i w 1966 warszawska Komisja Kontroli Partyjnej wyrzuciła mnie z partii – pół godziny później wyrzuciła syna Zambrowskiego. Potem nie byłem już w żadnej partii, byłem związany z Solidarnością od jej powstania. Mogę powiedzieć, że jestem jednym z jej ojców założycieli w jakimś sensie, nie przeceniam swojego znaczenia, ponieważ byłem doradcą Wałęsy w Stoczni Gdańskiej.

Po roku 1989 i zaistnieniu Najjaśniejszej III Rzeczypospolitej wstąpiłem do Unii Demokratycznej, której byłem również jednym z założycieli, podobnie jak Unii Wolności. Byłem przez sporo lat członkiem jej najwyższych władz. Obecnie jestem członkiem Rady Krajowej Unii Wolności. Oczywiście jeżeli zdarzyłoby się tak, że państwo mnie wybierze, to członkostwo zawieszę.

Pytanie dotyczące rezerw rewaluacyjnych i dewizowych. Uważam, proszę państwa, po pierwsze, że rezerwa rewaluacyjna to jest tak zwany mały pieniądz. Jeżeli by Balcerowiczowi udało się sprzedać tych 30 miliardów dolarów na rynku

krajowym i dostałby on za to tyle forsy, ile jest zapisane na tym rachunku, to wtedy to byłyby prawdziwe pieniądze, wtedy można byłoby dyskutować, co z tymi pieniędzmi zrobić. Ale przecież wiadomo, że tylko idiota by taką operację przeprowadził, bo to byłaby katastrofa, totalne załamanie wszystkiego.

Więc ta rezerwa rewaluacyjna jest do ruszenia w jeden tylko sposób. Mianowicie taki, że rozwiązuje się część rezerwy dewizowej po uważnym skalkulowaniu i ocenie sytuacji, jaka może zaistnieć, i przeznacza się tę rozwiązana rezerwę na spłatę zadłużenia zagranicznego, co przy okazji odsuwa trochę niebezpieczeństwo przekroczenia tego progu. I część pieniędzy NBP wpłaca do budżetu państwa. Następuje zmniejszenie kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego i to jest ten zysk. Tą drogą można iść, to jest zdrowe ekonomicznie. Każda inna droga jest chora ekonomicznie.

Rezerwa dewizowa. Rezerwa dewizowa jest absolutnie niezbędna. Trudno powiedzieć, czy ona jest w tej chwili za duża, bo to zależy od tego, co się zdarzy. Może się zdarzyć tak, że ona będzie za duża, ale może się zdarzyć i tak, że i 100 miliardów dolarów okazałoby się za małą kwotą, jeżeli by doszło do jakiegoś krachu. Przy czym chcę powiedzieć, że oczywiście krachu nie wywołają sami spekulanci uciekający z polskiego rynku, tylko to, że oni przestraszą Polaków oszczędzających w złotówkach, którzy zaczną poszukiwać dolarów i wtedy dopiero będzie wielki kłops. Więc ostrożnie z rezerwami dewizowymi. Nie wykluczam, że możliwe i celowe byłoby rozwiązanie części rezerw dewizowych i spłacenie zadłużenia zagranicznego.

(Senator Sławomir Izdebski: Dewizowych czy rewaluacyjnych?)

Dewizowych. Rozwiązanie rezerw dewizowych. To znaczy – zdecydowanie się na to, że część... Moim zdaniem, rezerwa dewizowa państwa nie może być lokowana w kraju, no bo u kogo? To muszą być lokaty bardzo bezpieczne. Na ogół są to jakieś tam papiery rządowe o dużym stopniu bezpieczeństwa. Trudno, żeby... W jakich papierach ulokuje się 30 miliardów dolarów w kraju? Ja uważam, że ta polityka rezerw dewizowych jest całkiem w porządku.

No i cóż ja mogę jeszcze powiedzieć, proszę państwa?

Gdybym ja był w tej radzie, która była do tej pory, to nie szedłbym do sądu po jakieś tam dodatkowe pieniądze tylko dlatego, że się one należą, ponieważ jestem człowiekiem, który ma jednak spore doświadczenie polityczne i pełną świadomość konsekwencji, jakie ma to wszystko dla prestiżu tej instytucji, która przecież powinna się cechować wysokim prestiżem.

Jak powiadam, proszę państwa, jeżeli państwu się zdarzy mnie wybrać, to wybiorą pań-

(kandydat W. Kuczyński)

stwo, że tak powiem, człowieka równowagi. Człowieka równowagi, który będzie na pewno bronił polskiego złotego. Bo tak długo, jak on istnieje, musi on być złoty, a nie psuty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są osoby, które nie uzyskały odpowiedzi na skierowane do naszego kandydata pytanie?

(Głos z sali: Nie ma, bo nie ma ich na sali.)

Dziękuję bardzo.

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Waldemar Kuczyński: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. Dziękuję za wysłuchanie.)

Jednocześnie okazuje się, że moje uwagi i prośby adresowane do osób z tytułami naukowymi powinny się odnosić do wszystkich kandydatów. Chciałabym, żeby państwo potraktowali to tak, że proszę wszystkich państwa o zwięzłość wystąpień. Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana profesora Mariana Nogę.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Marian Noga:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Odpowiem w kolejności na pytania, które zostały mi zadane.

Pierwsze pytanie dotyczyło aprecjacji złotych i skutków, które miały miejsce za, że tak powiem, panowania pani Hanny Gronkiewicz-Waltz. Ja powiem tak: w ogóle, jeżeli występuje aprecjacja, czyli nadwartościowość złotówki, to jest to niekorzystne dla eksportu i należy interweniować. I czy to było wtedy, czy to będzie dzisiaj, to zawsze decyzja powinna być taka sama. Jest to zjawisko niekorzystne dla gospodarki i należy to zmienić.

Pytanie drugie, o wejście do strefy euro. Moje zdanie na ten temat jest takie. My musimy spełnić wszystkie kryteria, żeby wejść do strefy euro. Nie ma takiej możliwości, żeby wejść do niej jednostronnie. Jeszcze niedawno było to możliwe, ale, jak wiadomo, Europejski Bank Centralny zmienił swoje decyzje. I w związku z tym my mamy taką sytuację, że jedno z kryteriów zbieżności, mianowicie deficyt budżetu państwa nie większy niż 3% PKB rocznie, możemy najprawdopodobniej osiągnąć pod koniec 2007 r., a więc możemy wejść do strefy euro w 2008 r., co uważam za optymalne – że tak ocenię to zjawisko.

Oczywiście jest z tym wiele innych problemów. Wszystkich dwanaście krajów, które weszły do strefy euro, miało problemy z cenami, jak państwo wiecie. We Włoszech ceny wzrosły o 40%,

w Niemczech – o 30–40%, a więc my musimy zbadać... Aha, i ekonomiści w zasadzie nie mają racjonalnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało. Ekonomiści badają ten problem i nie znajdują odpowiedzi. I my musimy z tego wyciągnąć wnioski. My się musimy uczyć na błędach. Ja nie chcę powiedzieć, że na cudzych, ale w tym wypadku taka jest sytuacja.

Kolejna sprawa: jaka powinna być stopa rezerwy obowiązkowej? Ja powiem tak. Dzisiaj wynosi ona 3,5% i oczywiście, że dla banku komercyjnego to jest pewien podatek i że lepiej byłoby to jeszcze obniżyć. Ale z drugiej strony, jak państwo wiecie, jest propozycja, żeby te rezerwy obowiązkowe oprocentować i te pieniądze przeznaczyć na fundusz poręczeń i gwarancji dla absorpcji funduszy unijnych dla tych przedsięwzięć w kraju, które będą związane z uzyskaniem tychże środków unijnych w ramach refundacji. I ja w tej sytuacji przynajmniej przez trzy lata nie zmieniłbym stopy rezerw obowiązkowych w wysokości 3,5%. Ale to jest kwestia, tak jak powiedziałem, która wiąże się z tym bardzo szczytnym celem, jakim jest przeznaczenie oprocentowania tych pieniędzy z rezerw obowiązkowych na fundusz gwarancji i poręczeń dla absorpcji funduszy unijnych.

Następne pytanie, pana senatora Sztorca, o karierę polityczną. Wstąpiłem do PZPR w wieku dwiętnastu lat, byłem w niej do końca. Od 1969 r. jestem członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, od 2001 r. – SLD. Oczywiście gdybym wszedł do Rady Polityki Pieniężnej, zawiesiłbym zarówno działalność w SLD, jak i działalność w Związku Nauczycielstwa Polskiego, ażeby nie być podejrzanym o jakiejkolwiek naciski związkowe bądź partyjne.

Jeżeli chodzi o rezerwę rewaluacyjną, to ja mam podobne zdanie, jak większość występujących przede mną: że ona może być wykorzystana tylko i wyłącznie jako pożyczka dla rządu na obsługę zadłużenia zagranicznego. Wydaje mi się to bardzo rozsądne, bo to uwolni pewne pieniądze w kraju, które będą mogły być przeznaczone na inne cele.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, dotyczące wynagrodzenia członków Rady Polityki Pieniężnej, to powiążę je z pytaniem pani senator Kurskiej, czy poszedłbym do sądu w sprawie tego wynagrodzenia. Nie poszedłbym do sądu, a nie mnie sądzić o tym, jakie to ma być wynagrodzenie. Ja nie idę tam dla wynagrodzenia.

Kolejne pytanie: czy Narodowy Bank Polski wymaga reformy? Myślę, że nie ma takiej instytucji w Polsce, której by nie można było reformować. Tak że nie mogę powiedzieć, że dzisiaj oczekuję albo jestem zwolennikiem konkretnych wielkich reform, ale nie mogę też stwierdzić, że nie można reformować Narodowego Banku Polskiego.

(kandydat M. Noga)

Kolejne pytanie. O, właśnie, to jest pytanie pana senatora Lesława Podkańskiego o konstytucyjny cel Rady Polityki Pieniężnej i realizację wzrostu gospodarczego. Proszę państwa, to jest chyba pytanie fundamentalne, bo cel podstawowy, utrzymanie inflacji na najniższym poziomie, wcale nie oznacza, że Rada Polityki Pieniężnej nie powinna kształtować polityki monetarnej stymulującej wzrost gospodarczy. Ja się kiedyś tak wyraziłem, że jest to na pewno godzenie wody z ogniem, ale takie godzenie w tym wypadku jest możliwe. Przy czym tutaj ani nie chodzi o zamach na autonomię Rady Polityki Pieniężnej i banku centralnego, ani nie chodzi o formalne zapisanie w odpowiednich ustawach, że przedstawiciel rządu ma brać udział w posiedzeniach Rady Polityki Pieniężnej czy odwrotnie. Przecież to nie o to chodzi. Chodzi o realną współpracę między Radą Polityki Pieniężnej a rządem.

Proszę państwa, produkt krajowy brutto na jednego mieszkańca w Polsce wynosi dzisiaj 40% przeciętnego produktu krajowego brutto w Unii Europejskiej. I my, żeby osiągnąć 60%, potrzebujemy szesnastu lat. Takie są obliczenia. I to jeszcze musielibyśmy się rozwijać tak, żeby mieć rocznie około 4–5% wzrostu, a tamte kraje musiałyby mieć nie więcej niż 2%. A więc, proszę państwa, trzeba by było przyjąć zbyt dużo założeń, żeby osiągnąć poziom 60% produktu krajowego Unii Europejskiej. I ja nie widzę innej możliwości, ażeby taki cel osiągnąć, niż współpraca między Radą Polityki Pieniężnej a rządem. Chodzi o współpracę rzeczywistą, a nie zapisaną w formie ustawy.

Jeżeli chodzi o kurs walutowy, to ja jestem zwolennikiem takiego płynnego kursu walutowego, jaki jest. Dalszego upłynniania nie widzę, chociaż jest dyskutowany wśród fachowców pewien problem. Mianowicie jednym z kryteriów wejścia do strefy euro jest zrealizowanie w Polsce takiego mechanizmu ERM II, według którego kurs walutowy złotych do euro nie powinien się odchyłać na plus i na minus o 15%. Czyli tworzy się takie pasmo, taki tunel trzydziestoprocentowy. Fachowcy twierdzą, że może on jest za szeroki, że może należałoby go zwęzić na przykład do 10% i ja to uważam za dobry pomysł. Tylko tyle mogę powiedzieć, jeżeli chodzi o sprawę płynności kursu.

Kolejne pytanie, dotyczące wizji lokowania polskich rezerw walutowych. Ja się zgadzam z tym, co mówił pan minister Waldemar Kuczyński, że rezerwy walutowe trzeba lokować w pewnych bankach. Ja nie twierdzę, że... Czy to są polskie banki? Jakie są nasze banki, wszyscy wiemy. W większości są to banki zagraniczne, tak że tu bym nie rozróżniał, czy to polski bank, czy zagraniczny. Należy mieć dobre rozeznanie i lokować w takich bankach, które są pewne.

Kolejna sprawa. Jeżeli chodzi o wpłatę z zysku NBP do budżetu państwa – pytał o to pan senator Graczyński – to ja nie widzę żadnych przyczyn, żeby założony zysk w wysokości 4 miliardów 200 milionów zł w budżecie na rok 2004 nie był wpłacony w całości, tylko pomniejszony o 300 milionów zł. Ja takiej przyczyny nie widzę.

Czy istnieje – to już nawet częściowo mówiłem – możliwość obniżenia kosztów NBP? Oczywiście, że istnieje. Nie widzę tutaj jakichś przeszkód.

No i dochodzę do pytania pana marszałka Kutza. Moje motywy wstąpienia i to, że jestem senatorem.

Proszę państwa, ja bym bardzo chciał, żeby sprawy kandydowania senatorów do jakichkolwiek gremiów i instytucji w Polsce nie traktować instytucjonalnie. Przecież w tamtej kadencji Senatu pan senator Bogdan Zdrojewski zrezygnował z Senatu tylko dlatego, że wybrał funkcję prezydenta Wrocławia i ja wszedłem na jego miejsce w wyborach uzupełniających; ja. Pan senator Leon Kieres został powołany na bardzo zaszczytną funkcję prezesa IPN. Też był senatorem i przeszedł na to stanowisko. I nikt mu tego nie ma za złe, a wręcz przeciwnie – jesteśmy wszyscy zadowoleni, że taki człowiek może pełnić tę funkcję. Z kolei pan senator Cichosz – zapomniałem imienia – który siedział przede mną w tamtej kadencji, przeszedł tylko na stanowisko dyrektora delegatury NIK i zrezygnował z funkcji senatora. Więc proszę państwa... I nikt na tej sali – siedzą tu, po prawej stronie, moi koledzy z tamtej kadencji – nawet się nie zapytał tych senatorów, czy powinni kandydować. Więc ja nie wiem, dlaczego akurat przy mojej kandydaturze pada takie pytanie.

Bardzo pana marszałka przepraszam, ale naprawdę ja to tak rozumiem. I myślę, że mam odpowiednią wiedzę i odpowiednie wykształcenie do tego, by być członkiem Rady Polityki Pieniężnej.

Jeszcze może mała glosa do sprawy mojej kariery naukowej, bo tu, jak widzę, jest dużo nieporozumień. Ja jestem aktualnie prezydentem senatu niemieckiego uniwersytetu w Zittau IHI. W Niemczech jest taki zwyczaj, że nie rektor przewodzi senatowi, tylko wybiera się przewodniczącego senatu. I mnie wybrano jednomyślnie w tajnym głosowaniu. Ten senat ma prawa rady wydziału – to jest w Zittau w Saksonii – to znaczy ma prawa akademickie przyznawania stopni doktora i doktora habilitowanego. I ja podpisuję dyplomy doktora, doktora habilitowanego, które to dyplomy są ważne na całym świecie. Tak że ja bardzo przepraszam, ale, powiedzmy, odejmuje mi się mi coś, co mi się po prostu należy.

Sprawa kolejna to jest pytanie pana senatora Jaeschkego. Nawet znaczna obniżka stóp procentowych nie musi prowadzić do wzrostu go-

(kandydat M. Noga)

spodarczego. Oczywiście, że nie musi. Żyjemy w gospodarce rynkowej i sytuacja jest najczęściej taka, że obniżka stóp procentowych następuje wtedy, kiedy w gospodarce występuje kryzys. A jak występuje kryzys, to ci, którzy mają zainwestować, bardzo różnie oceniają sytuację gospodarczą. I gdyby nawet było oprocentowanie kredytów inwestycyjnych w wysokości 1%, to oni nie wezmą tego kredytu i nie zainwestują, bo na przykład nie widzą możliwości zwrotu. Taka sytuacja może się zdarzyć nie tylko teoretycznie. A teoretycznie zawsze możemy takie zdarzenie rozważać.

Jak wykorzystamy swoje kompetencje dla rozwoju gospodarki? Myślę, że na to pytanie już odpowiedziałem mówiąc, że będę zwolennikiem współpracy rządu z Radą Polityki Pieniężnej.

Pytanie kolejne, pana senatora Bartosa, o rozwarcie między stopą depozytów a stopą kredytów. No, to jest pytanie dotyczące efektywności działania banku komercyjnego. Jeżeli bank komercyjny działa w sposób nieracjonalny, to potrzebuje bardzo dużego rozwarcia, żeby pokryć swoje koszty. A jeszcze większość banków sobie ułatwia sprawę, jak państwo wiecie, i ustala na bardzo wysokim poziomie różnego rodzaju tak zwane koszty manipulacyjne. I te koszty manipulacyjne już często pokrywają koszty działalności banku. Oczywiście te koszty manipulacyjne ponoszą klienci. I wtedy to rozwarcie jest czystym zyskiem banku. Ale oczywiście bank racjonalny, bank konkurencyjny, bank działający na rzecz klienta, powinien to rozwarcie mieć możliwie niewielkie.

Kolejne pytanie, dotyczące... Aha, w zasadzie odpowiedziałem. Pozostałe pytania... Tu chodzi o rezerwę walutową – już na ten temat odpowiadałem. Aktywna polityka... Aha, rząd prowadzi aktywną politykę fiskalną, Rada Polityki Pieniężnej aktywną politykę monetarną.

Proszę państwa, nie chciałbym tutaj robić wykładów profesorskich, ale istnieje w teorii wiele modeli makroekonomicznych. One mają różne nazwy, to nie o te nazwy chodzi. I one pokazują wyraźnie, że gdyby się udało – jest taki model, który my dowcipnie nazywamy arabskim, bo co prawda po polsku to jest IS-LM, ale po angielsku brzmi to podobnie jak „islam”, czyli arabowie. Ten model pokazuje, że gdyby się dało jednocześnie zastosować politykę fiskalną i monetarną, to produkt krajowy brutto wzrósłby znacznie bardziej, niż gdybyśmy stosowali tylko aktywną politykę fiskalną czy tylko monetarną. Tak że w modelu jest to bez problemu do wykazania. A jeżeli chodzi o zastosowanie tego w praktyce, to są pewne wątpliwości.

To tyle, Pani Marszałek. Ja dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

A ja pytam państwa senatorów, czy wszyscy uzyskali odpowiedź na skierowane do naszego kandydata pytania.

Nie ma pytań dodatkowych. Rozumiem, że Senat jest zadowolony. Dziękuję bardzo.

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Marian Noga: Dziękuję, Pani Marszałek.)

(Oklaski)

I zapraszam pana profesora Stanisława Owsiaka.

Bardzo proszę.

**Kandydat na Członka
Rady Polityki Pieniężnej
Stanisław Owsiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja też chciałbym na wstępie podziękować za wysunięcie mojej kandydatury do Rady Polityki Pieniężnej.

Chciałbym też powiedzieć, że nie całkiem mi się udało wyzbyć tych akademickich zwyczajów. Na pewno oczywiście nie będę przedłużał, będę starał się skracać swoje wystąpienie.

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Profesorze, widzę, że ma pan obszerne materiały. Mam nadzieję, że nie wszystkie będą tutaj prezentowane.)

Nie, nie. Na pewno nie.

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: To proszę.)

Chciałbym zacząć od czegoś bardzo ważnego, o czym właśnie mówię studentom – że jednym z największych wynalazków cywilizacji pieniądza jest bankowość centralna. I co z tego wynika? To, że nowoczesne systemy finansowe, monetarne, po prostu muszą chronić tę bankowość centralną. Dlaczego? Dlatego, że za współczesny pieniądz państwo ponosi odpowiedzialność. Możemy to sprawdzić w bilansie Narodowego Banku Polskiego – po której stronie są emitowane pieniądze. Po stronie zobowiązań, czyli po stronie pasywów wobec nas, obywateli. Stąd, proszę państwa, jest oczywiste, że byłoby wysoce nieodpowiedzialne, aby działając w Radzie Polityki Pieniężnej, dokonywać jakichś radykalnych, szokowych zmian dotyczących podstawowych parametrów polityki monetarnej, bo to tak czy inaczej uderzyłoby w obywateli. To jest taka pierwsza konstatacja.

Druga kwestia. Jak rozumiem, są w dzisiejszej debacie pewne rozbieżne opinie co do skali trudności czy okresu i problemów, z jakimi będzie się borykać nowa Rada Polityki Pieniężnej. Ja jednak uważam, że ten okres będzie trudniejszy niż ten, który mamy za sobą. Bo jakie są okoliczności? Przede wszystkim głęboki kryzys finansów państwa, następnie lawinowo rosnący dług

(kandydat S. Owsiak)

publiczny, możliwy szok związany z wejściem w tym roku Polski do Unii. Mówię o szoku gospodarczym, być może cenowym. Wreszcie, proszę państwa, trzeba przygotować gospodarkę – była o tym tutaj mowa, a więc tylko króciutko – do wejścia w strefę euro, a wcześniej do tego mechanizmu, do tej poczekalni ERM II. Tam musiałyby być prowadzone bardzo trudne negocjacje z naszymi partnerami, między innymi właśnie w sprawie, jaki przyjąć kurs centralny – to jest sprawa podstawowa – a później na temat tego, czy pozwolą nam zachować prawo jako władzy monetarnej w Polsce do tego wahania plus minus 15% od centralnego kursu. Nie jest to sprawa oczywista. Nie wiadomo, w jakim kierunku te negocjacje pójdą. Dla nas oczywiście jest ważne, abyśmy mieli swobodę właśnie w tym obszarze wahań kursu plus minus 15%. Każde inne rozwiązanie jest dla nas gorsze, trudniejsze do prowadzenia polityki pieniężnej.

I teraz, proszę państwa, niejako odpowiadając na pytanie, chciałbym zaznaczyć swoje poglądy czy swoje stanowisko na temat ewentualnej pracy w Radzie Polityki Pieniężnej.

Proszę państwa, od wielu lat jestem gorącym zwolennikiem koordynacji polityki finansowej, to znaczy koordynacji polityki monetarnej z polityką fiskalną w ramach jednej polityki finansowej państwa. To państwo, reprezentujące przeciwieństwo społeczeństwo, gospodarkę itd., jest jedno. Nie może być tak, że jest jakaś oaza, która nie liczy się z otoczeniem. Pod tym względem dostrzegam, proszę państwa, możliwość współpracy. Ze względu na wyzwania, o których mówiliśmy, również ja przed chwilą, trzeba się unieść ponad podziały, zwłaszcza podziały polityczne, trzeba debatować merytorycznie, szukać partnerów merytorycznych zarówno po stronie rządu, jak i w Radzie Polityki Pieniężnej. A tacy byli i są. Czasami zła wola przekreślała taką współpracę czy przynosiła niewłaściwą współpracę. Ale uważam, że jest szansa – tylko musi być wola – żebyśmy jako kraj zmierzili się z tymi trudnościami, z tymi wyzwaniami, przy konstruktywnej współpracy rządu, czy Ministerstwa Finansów w szczególności, i Narodowego Banku Polskiego. Jeżeli tego nie będzie, naprawdę obawiałbym się o stan polskiej gospodarki i przyszłość w najbliższych latach.

Pól do współpracy jest wiele. Oczywiście jest kwestia celu inflacyjnego – jak go wyznaczać. Uważam, że powinien być jeden wspólny cel inflacyjny na poszczególne lata przy prognozie budżetowej itd. Jest też kwestia wzrostu gospodarczego, również szacowania, prognozowania, ponieważ to wszystko jest ważne dla budowy budżetu. W tak szacownym gronie nie ma potrzeby wymieniać tych wszystkich kwestii. Wobec tego

widziałbym też potrzebę lepszej komunikacji Narodowego Banku Polskiego i władz monetarnych ze społeczeństwem i z gospodarką, upraszczając, ze środowiskiem przedsiębiorców.

Ponieważ te decyzje czasami były zaskakujące – mówię o przeszłości – nie były właściwie umotywowane, stąd właśnie nerwowa reakcja rynków finansowych na różne decyzje. Powodowały to także komentarze samych członków Rady Polityki Pieniężnej. Wydaje mi się – to jest oczywiście sprawa przyszłości – że tutaj chyba powinien być trochę zmieniony dotychczasowy obyczaj nadmiernej swobody przy prezentacji poglądów członków rady zaraz po podjęciu decyzji, mimo że wynik głosowania jest oczywiście podawany z opóźnieniem. Były takie wypowiedzi i zastrzeżenia, że ja jestem członkiem..., ale to jest moja prywatna rzecz jako ekonomisty. W każdym razie uważam, że to przynosi gospodarce szkodę.

Teraz, proszę państwa, przechodzę do pytań. Podzieliłem je na ogólne i takie, które są adresowane do mnie. Niestety, w odniesieniu do części pytań trzeba byłoby się powtarzać, ponieważ że wątki już zostały tutaj wyeksponowane.

W przypadku rezerwy rewaluacyjnej i walutowej – rezerwa rewaluacji to drażliwa sprawa – to trzeba dokładnie przeanalizować możliwości decyzyjne i skutki. To jest truizm, proszę państwa, ale nie zawsze się to robi. Mówi się: uruchomimy rezerwę, bo leży na koncie banku narodowego, który gdzieś tam ją lokuje. To prawda, ale jednym z obowiązków władz monetarnych, także Rady Polityki Pieniężnej, jest stabilizowanie systemu finansowego, stabilizowanie pozycji walutowej kraju wobec otoczenia. Dlatego trzeba przeprowadzić tutaj rachunki symulacyjne, ustalić, do jakiego stopnia można byłoby te rezerwy uruchomić. Moim zdaniem, jeżeli tak, to w szczególności z przeznaczeniem na zobowiązania zewnętrzne. I tu jest wielkie, moim zdaniem, wyzwanie dla banku i rządu, żeby próbować wspólnie rozwiązywać problemy polskiego długu publicznego, zwłaszcza długu zagranicznego. Jest tu także kwestia dodatkowej sztywności finansów publicznych, wynikającej z przynależności do Unii Europejskiej.

Trzeba wpłacić w tym roku 7 miliardów do budżetu, pan minister będzie musiał wpłacić około 12 miliardów zł – mówię o złotówkach – w następnym roku. Tutaj więc być może należałoby właśnie skorzystać z tych rezerw. Jest to, proszę państwa, dozwolone prawnie, bo to dotyczy długu, operacji kapitałowych, a nie bieżących. Te złotówki nie są przecież oznaczone. Oznaczałoby to, że byłaby to pewna ulga dla bardzo napiętych krajowych finansów publicznych.

Proszę państwa, kwestie operacji z sektorem publicznym właściwie zostały tutaj wyjaśnione. Powiem tylko tyle, że rozstrzygnięcia unijne nie

(kandydat S. Owsiak)

są ostateczne i możemy tu dokonać pewnych zmian. Podam przykład – OFE. Nie jest jednoznacznie określone, gdzie te środki powinny być, czy w sektorze publicznym, czy w sektorze prywatnym. Sama pozycja banku centralnego nie jest jednoznaczna, a zwłaszcza jego środków.

Na przykład jest w tej chwili taki bardzo ciekawy problem. Otóż jest przygotowany projekt zmiany ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. I tam jest taka sytuacja, że Narodowy Bank Polski wnosi pewien wkład do tego funduszu, powodując w ten sposób trochę mniejsze obciążenia banków komercyjnych. No, ale powstaje teraz problem, czy ta praktyka nie będzie się kłócić z zapisami o pomocy publicznej, jak to zostanie zdefiniowane. Tu więc nie ma jednoznacznych rozstrzygnięć.

Przepraszam, będę teraz już odpowiadał po kolei, w chronologicznym układzie zadawania pytań. Będzie więc tu trochę mieszanki merytorycznej i, powiedzmy, politycznej.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia RPP, to oczywiście powiem wprost, że czułem wtedy niesmak. I to jest najkrótszy komentarz do tamtej sytuacji. To nie oznacza, proszę państwa, iż jestem zwolennikiem, żeby Rada Polityki Pieniężnej pracowała za darmo, bo pracę trzeba wynagrodzić, a takie właśnie społeczne funkcje często później dają okazję do różnych – nazwijmy to łagodnie – pewnych nieprawidłowości. Nie wypowiadałem się więc tutaj o wysokości wynagrodzenia.

Jaka jest moja opinia, jeśli chodzi o relację Narodowego Banku Polski i wpłaty do budżetu? Oczywiście nie mam tak głębokiej wiedzy, żebym mógł jednoznacznie odpowiedzieć Wysokiemu Senatowi na to pytanie. Ale to pytanie wiąże się z innym, które było postawione, dotyczącym struktury Narodowego Banku Polskiego. Czy nie dałoby się jej zmienić w takim kierunku, żeby była to trochę tańsza instytucja? To by oznaczało, że mogłoby więcej wpłynąć pieniędzy na rachunki budżetowe.

Proszę państwa, co się tyczy stóp procentowych, to ja nie wiem, czy się wszyscy ze mną zgadzają, ale w moim odczuciu w odniesieniu do polityki monetarnej trzeba powiedzieć, że są różne szkoły i te szkoły się zmieniają. Pewnie pan profesor Wojtyła będzie o tym mówił więcej. Jednakże po doświadczeniach ostatnich dwóch dekad, a na pewno ostatniej, pewne zafascynowanie polityką monetarną jest obecnie mniejsze, właśnie ze względu na to, że ta polityka jest również mniej skuteczna. Pojawia się wątek, który był przez jakiś czas unikany przez ekonomistów, właśnie tej koordynacji i rozumnego posługiwania się jednymi i drugimi instrumentami, fiskalnymi i monetarnymi. Stąd też, proszę państwa, są takie kraje, które prawie do zera obniżyły podstawowe stopy procentowe banku. I tak stoi ich gospodarka.

Ten efekt transmisji to jest jedna rzecz. Zależy to od poziomu inflacji. Ale – i tu nawiązuję do jednego z pytań – to jest pewien problem polskiej gospodarki, jeśli chodzi o decyzje Rady Polityki Pieniężnej, że efekt decyzyjny transmisji na sektor bankowy jest za słaby i opóźniony. Banki komercyjne reagują wolniej, reagują słabiej. Jest pytanie: dlaczego? Można odpowiedzieć, że między innymi dlatego, iż kontrola nad bankami komercyjnymi właściwie jest w tej chwili, moim zdaniem, bardzo, bardzo ograniczona. To jest już prawdopodobnie proces nieodwracalny, a może się jeszcze pogłębić w związku z ogólnym otwarciem gospodarki polskiej i wejściem do Unii. Tak więc dostrzegam problem wysokich stóp procentowych kredytu. Mimo że Rada Polityki Pieniężnej obniżała stopy procentowe, kredyt był nadal wysoki. Tak jak mówił mój przedmówca – banki stosowały i stosują różne dodatkowe obciążenia. Tak więc ten koszt pozyskania pieniądza jest wciąż przez banki... A trzeba powiedzieć, że jest to podstawowy, przepraszam za określenie, kanał dopływu pieniądza do gospodarki – przez banki, a nie rynek finansowy, nie rynek kapitałowy, bo to wszystko jeszcze raczkuje.

Jeżeli chodzi o działalność polityczną, proszę państwa, to wstąpiłem do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1971 r. i byłem w niej do końca, do roku 1990. Obecnie nie należę do żadnej partii ani organizacji.

Było jedno pytanie adresowane wprost do mnie. Chodzi właśnie o problem ewentualnego wejścia do strefy euro. Jakie widzę tego zalety? Przede wszystkim jest to decyzja autonomiczna, nasza. Nie musimy tam iść. Nie wiadomo też, czy nas chcą, prawdę mówiąc. Jeśli chodzi o zalety, to wymienię tylko kilka, żeby się utrzymać w reżimie czasowym. A więc znika ryzyko walutowe. To jest zupełnie inna sytuacja w działalności naszych przedsiębiorców. Dla tak zwanego zwykłego obywatela zaletą jest transparentność cen. Może on porównać, ile co kosztuje w Polsce, w Austrii, w Niemczech itd. Następnie wymienilibym obniżkę kosztów transakcyjnych związaną właśnie z tym przewalutowaniem, z operacjami handlowymi i innymi, wszędzie tam, gdzie występuje zamiana pieniądza krajowego na pieniądź zagraniczny. Wejście do Unii Europejskiej to na pewno byłby to czynnik, który by sprzyjał rozwojowi rynków finansowych czy rynku kapitałowego. Z tego, co wiem, bardzo aktywna jest Giełda Papierów Wartościowych. W ogóle w tej materii rząd i rząd przygotowały strategię rozwoju rynku kapitałowego w Polsce i w związku z tym wejście do strefy euro na pewno sprzyjałoby temu. Chociaż pojawiają się zagrożenia. Na pewno zaletą byłaby pewna gwarancja co do poziomu inflacji. To wynika właśnie z tych kryteriów zbieżności. Wadą natomiast jest pewna utrata suwerenności przez nasze władze mone-

(kandydat S. Owsiak)

tarne. Jest też pewne niebezpieczeństwo, zwłaszcza w momencie wejścia do Unii – któryś z moich poprzedników zwracał na to państwa uwagę – wzrostu inflacji, wzrostu cen. Dlatego mówię, że kluczową sprawą w momencie przystępowania do mechanizmu ERM II, z którą rada będzie musiała się zmierzyć, będzie ustalenie kursu wyjściowego złotówki względem euro.

Nie wiem, nie jestem w stanie ogarnąć przy tej ogromnej liczbie bardzo interesujących pytań, czy odpowiedziałem wszystkim paniom i panom senatorom.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Profesorze, za chwilę się dowiemy.

Czy ktoś z państwa senatorów nie uzyskał odpowiedzi na skierowane do kandydata pytania? (Senator Anna Kurska: Tak, ja.)

Bardzo proszę o powtórzenie pytania.

Senator Anna Kurska:

Pytanie dotyczyło tego, jak ocenia pan fakt wystąpienia do sądu przez grupę członków...

(Głos z sali: Mikrofon! Mikrofon!)

(Głos z sali: Pani Senator! Mikrofon!)

Przepraszam.

Mając na uwadze to, że otrzymują wysokie uposażenia – a jest ogólna mizéria w kraju – abstrahując od ich racji w tych roszczeniach, których dochodzili, czy pochwaliłby pan tego rodzaju postępowanie czy też, będąc w ich sytuacji, odstąpiłby pan od tego?

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Stanisław Owsiak: Odpowiedziałem...)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Stanisław Owsiak:

Przepraszam bardzo, prawdopodobnie odpowiedziałem nie dość głośno i wyraźnie. Przepraszam bardzo. Powiedziałem, że byłem zniesmaczony tą całą sytuacją, czyli mój stosunek był zdecydowanie negatywny.

(Senator Anna Kurska: Aha, dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

(Oklaski)

Zapraszam kolejnego kandydata, którym jest pan Edmund Pietrzak. Bardzo proszę.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Edmund Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Szanowni Goście! Koleżanki i Koledzy Kandydaci!

Jest dla mnie prawdziwym zaszczytem, a jednocześnie dużą przyjemnością podzielić się z państwem poglądami na tematy, które są kluczowe dla gospodarki Polski. Pytania, które państwo zadaliście, dają po temu okazję. Odpowiadając, będę miał na uwadze zarówno apel pani marszałek o zwięzłość – siedzimy już tutaj troszeczkę – jak i będę brał pod uwagę odpowiedzi, które zostały już sformułowane. To będzie ułatwiało syntetyzowanie.

Zacznę od sprawy kluczowej, podstawowej, o której powiem bardzo króciutko. To jest sprawa misji. Miałem okazję o tym mówić na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, ale nie miałem okazji o tym przemawiać – i korzystam z niej teraz – przed Wysokim Senatem.

Otóż stawiam sobie jako podstawową misję działanie na rzecz dobra publicznego, przyczynianie się do niego w dziedzinie, którą zajmuję się od drugiego roku studiów, to jest od 1968 r. Ta dziedzina była moim hobby i pasją właśnie w tym okresie, o czym obszerniej jest napisane w moim dossier.

Szanowni Państwo, będę chciał, jeżeli państwo mnie zaprosicie do rady, podzielić się swoimi kompetencjami w dziedzinie polityki pieniężnej, polityki kursowej, rynku walutowego, rynków finansowych, polityki dewizowej oraz strefy euro. W ramach tak sformułowanej misji będę się starał robić, co się da, jeżeli państwo zaprosicie mnie do rady, żeby ocena Rady Polityki Pieniężnej w roku 2010 wypadła nie gorzej niż odchodzącej rady. Różne są jej oceny, ale generalnie wyrażana jest opinia pozytywna, do której ja też się przychylam, mimo że – wszyscy o tym wiemy – rada nie ustrzegła się jakichś tam błędów, do których będę nawiązywał w odpowiedziach na pytania problemowe. Ale jak wiemy, *nobody is perfect*.

Szanowni Państwo, w tej części mojego wystąpienia będę chciał odpowiedzieć na pytania problemowe. Zacznę od polityki kursowej, bo było to – wielokrotnie miałem okazję mówić o tym publicznie – jedno z naszych największych osiągnięć, mimo pewnych potknięć, w okresie transformacji.

Rozpocznę od bardzo konkretnego pytania senatora Mąsiora o aprecjację w wykonaniu pani prezes Hanny Gronkiewicz-Waltz. Kiedy usłyszałem to pytanie po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, myślałem, że chodzi nie tyle o aprecjację, o której była dzisiaj mowa, po upłynięciu kursu 15 ma-

(kandydat E. Pietrzak)

ja 1995 r., co raczej o decyzję rewaluacyjną. Chciałem nawet prowadzić dyskusje merytoryczno-definicyjne. Być może chodziło panu senatorowi o rewaluację z grudnia 1993 r., bo i taka miała miejsce. Tamta rewaluacja – powiem króciutko, bo nie było o tym mowy, a takie pytanie padło – była bezpośrednim następstwem umacniania się złotego, do czego przyczyniła się nieco wcześniejsza dewaluacja złotego, z 27 sierpnia 1993 r. Poprzednia była 28 lutego 1992 r. Powiedziałbym, że to, co się stało w grudniu 1993 r., było naturalne i dobrze, że się stało. Jeżeli zaś chodzi o aprecjację z roku 1995, to powiedziałbym, że musiało do niej dojść. Ona byłaby mniejsza, gdyby upłynnienie nie nastąpiło w maju 1995 r., tylko rok wcześniej, do czego zresztą, przyznam nieskromnie, nakłaniałem. Ale tak się nie stało.

Teraz polityka kursowa. Szanowni Państwo, cokolwiek byśmy o niej powiedzieli, może być ona uznana za najlepszą w byłych krajach socjalistycznych. Jej główną zaletą było to, że uniknęliśmy kryzysu walutowego, a parę razy byliśmy blisko. Uniknęliśmy go jednak dzięki elastyczności tej polityki. Jedyne zastrzeżenie – publicznie o tym napomykam – jakie mam wobec tej polityki, jest takie, że to uelastycznienie nastąpiło trochę później, niż można było oczekiwać. Ale w sumie z tych powodów, które państwu podałem, wydaje mi się, że można tę politykę ocenić bardzo dobrze. Niezbyt dobrą politykę prowadziły za to i prowadzą Republika Czeska oraz Węgry.

Jeżeli chodzi o przyszłość polityki kursowej, to właściwie prawie wszyscy się zgadzamy – myślę nie tylko o obecnych na tej sali, chociaż tego akurat nie jestem pewien, ale także o ekspertach, profesorach i dziennikarzach – że kurs płynny powinniśmy utrzymywać tak długo, jak się da. Jest to jednocześnie odpowiedź na pytanie któregoś z panów senatorów o ocenę roku 1995, kiedy nastąpiło częściowe upłynnienie, bo pełne nastąpiło w kwietniu 2000 r.

Szanowni Państwo, to pytanie bardzo ściśle wiąże się z następnym, dotyczącym strefy euro. Mój przedmówca i serdeczny kolega mówił o korzyściach i mankamentach, więc jest to jeden z tych tematów, o których będę mógł mówić krócej, syntetyzować.

Otóż w długofalowym interesie Polski leży przynależność do strefy euro. Ale nie chodzi o to, żeby po prostu do niej należeć. Chodzi o to, żeby to pomogło przyspieszyć wzrost gospodarczy. I na pewno tak jest, pokazuje to praktyka międzynarodowej unii walutowych, nie tylko tej, o której mówię. Tak po prostu jest. Ale wcale nie jest powiedziane, że w krótkiej, a także w średniej perspektywie ta korzyść jest ewidentna. Ten pogląd, jak państwo wiedzą, miałem okazję nieje-

dnokrotnie wyrażać – po raz pierwszy w Starej Wsi na konferencji Narodowego Banku Polskiego w czerwcu 1997 r., kiedy wymieniałem rok 2009 lub 2010 jako ten, w którym najprawdopodobniej wejdziemy do tej strefy. Wtedy wydawało się, że to bardzo późno, ale było wiele powodów, dla których wygłosiłem taką opinię, nie mamy jednak czasu, żeby o tym szczegółowo dyskutować. I teraz, popatrzcie państwo, co się stało. W tej chwili już nie rozważamy tych kwestii w kategoriach: późno czy szybko, tylko oceniamy je realistycznie. I okazuje się, że najwcześniejszy możliwy termin – tak się wydaje i tak oceniają to analitycy bankowi – to właśnie rok 2009 lub 2010.

Teraz spróbuję trochę państwa pomęczyć paroma szczegółami, które są piekielnie ważne. Szanowni Państwo, jak wiemy, jest pięć kryteriów konwergencji nominalnej traktatu z Maastricht. Żeby wejść do strefy euro, trzeba je wszystkie spełnić. W tej chwili największy problem mamy z kryterium fiskalnym, to jest z deficytem wynoszącym 3% PKB. Wiemy, że w najlepszym wypadku – tak mówi wicepremier Hausner, którego program popieram – deficyt będzie niższy niż 3% PKB najwcześniej w roku 2007, jeżeli Bóg da i jeśli my przyłożymy do tego rękę.

Jeżeli tak będzie, Szanowni Państwo, to przechodzimy do drugiego kryterium – stabilności kursowej, które też musimy spełnić. Jak państwo wiedzą, chodzi o minimum dwuletnie przebywanie w systemie ERM II. Nie będę wchodził w szczegóły, bo prawie wszyscy się zgadzają, że do ERM II trzeba wejść najpóźniej, jak to możliwe, czyli trzeba zrobić tak, żeby najpierw wszystkie inne warunki zostały spełnione, w tym fiskalne. Tak więc, biorąc pod uwagę zbiurokratyzowanie instytucji unijnych i sposób ich procedowania, można łatwo obliczyć, że jeżeli kryterium budżetowe będzie spełnione w roku 2007, to w strefie euro możemy być najwcześniej 1 stycznia 2009 r., bo potrzebne są jeszcze te dwa lata w ERM II. To by oznaczało, że do ERM II, jak mówiłem, weszlibyśmy najpóźniej, czyli 1 stycznia 2007 r., przy założeniu, że kryterium fiskalne będzie spełnione. Jeżeli nie, przysporzylibyśmy sobie niezłych kłopotów.

Druga rzecz, niezwykle ważna i równie szczegółowa. Bardzo się cieszyłem, zresztą nie tylko ja, że ta sprawa była tak szczegółowo analizowana na konferencji, którą zorganizowała Unia Europejska 21 listopada w Warszawie – to świeża informacja. Organizatorem tej konferencji był, przemiliły skądinąd, komisarz do spraw gospodarki i finansów Pedro Solbes. Toczył się tam merytoryczny bój o to, czy po wejściu do ERM II naszego złotego będzie obowiązywało szerokie pasmo wahań, czyli plus minus 15 – teraz mamy kurs płynny – czy plus minus 2,25. Jeżeli plus minus 2,25, to jest to właściwie wywoływanie kryzysu walutowego. Czyli w naszych negocja-

(kandydat E. Pietrzak)

cjach – mam na myśli rząd, Narodowy Bank Polski i Radę Polityki Pieniężnej – musimy wynegocjować, przysługujące nam zresztą, pasmo plus minus 15. To też będzie ważne zadanie rady.

I trzecia rzecz, bardzo ważna, jeśli chodzi o wejście do strefy euro, to jest kurs, po którym będziemy przechodzić na euro. Była już o tym dzisiaj mowa, więc tego wątku nie będę rozwijał, może poza jedną tezę: że ten kurs powinien być nieco poniżej kursu długookresowej równowagi fundamentalnej. To jest teoria profesora Johna Williamsona.

Proszę państwa, skoro już jesteśmy przy strefie euro, powiem jeszcze jedno. Może nie wszyscy z państwa o tym wiedzą, bo to jest nowa wiadomość, chociaż gazety już o niej pisały. Otóż Pedro Solbes zrobił wczoraj pewną bardzo dobrą rzecz z naszego punktu widzenia, i nie tylko z naszego punktu widzenia. Mianowicie Komisja Europejska zaskarżyła naruszenie Paktu Stabilizacji i Rozwoju do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. To poprawia naszą pozycję, bez względu na to, co byśmy zrobili.

Proszę państwa, kolejnym dużym zagadnieniem problemowym, jeżeli państwo mnie zaprosicie do rady, będzie użycie kompetencji rady do kreowania wzrostu gospodarczego. Ja myślę, że na ten temat dużo już powiedziałem. Wydaje mi się, że szczęśliwe wprowadzenie Polski do strefy euro jest jak gdyby nowym zadaniem rady, bo głównym zadaniem konstytucyjnym jest pilnowanie stabilizacji cen. To jest bardzo poważna sprawa w tych warunkach, o których moi koledzy i koleżanka już tutaj mówili, bo stan finansów publicznych to jest jedna rzecz, a druga rzecz to wzrost gospodarczy, na którym nam wszystkim bardzo zależy.

Padło też pytanie, takie kolejne pytanie problemowe, senatora Gierka, o kompozycję polityki fiskalnej, politykę monetarną. Moi koledzy też troszeczkę o tym mówili. Ja powiem tak: na pewno trzeba poprzeć to, co zostało tutaj powiedziane: współpracę tych dwóch instytucji położonych po obu stronach Świętokrzyskiej. Ale współpraca nie oznacza, że tak powiem, identyfikacji zadań. One są po prostu inne, inna jest odpowiedzialność, co widać chociażby po osobach, które były albo tam, albo tam. Ale współpraca jest bardzo ważna, jak zawsze w życiu, bo chodzi o to, żeby się dobrze rozumieć. Ale celów tych dwóch instytucji po prostu nie można identyfikować.

Może powiem jeszcze jedno. Rada powinna się kierować tym, co państwo senatorowie i posłowie zapisaliście w ustawie. My wiemy, jak ten cel jest sformułowany. Ale drugi cel jest taki, żeby pomagać wzrostowi, jeżeli nie zakłóca to celu pierwszego – stabilizacji cen. I o tym członek rady powinien po prostu pamiętać.

Teraz rezerwa rewaluacyjna. No, mam ułatwione zadanie, bo kandydaci mają w tej kwestii niemal identyczne zdanie. To jest zapis księgowy i tak go należy interpretować, tak sędzę. Odrębną kwestią jest za to sposób rozwiązywania tej rezerwy rewaluacyjnej, co naturalnie wiąże się ze sprawą rezerwy dewizowej. Tak jak mówili moi przedmówcy – ja podzielam ten pogląd, zresztą o ile wiem, a właściwie wiem to na pewno, podziela go również wicepremier Hausner, minister Raczek, a także prezydent RP – jest właściwie tylko jeden sposób wykorzystania tej rezerwy rewaluacyjnej i dewizowej, mianowicie spłata zadłużenia zagranicznego, tak jak niedawno było z operacją brazylijską.

Czy rezerwy są za duże? Rezerwy nigdy nie są za duże. Gdy popatrzymy na rezerwy chińskie, to chociaż jest to zupełnie inny przykład, one są po prostu astronomiczne. Pamiętam niepokój kierownictwa banku centralnego w 1995 r., kiedy te rezerwy błyskawicznie rosły. Pod koniec 1994 r. było tego 6 miliardów dolarów, a pod koniec 1995 r. – 15 miliardów dolarów, czyli przyrost był bardzo duży. Obawiano się wpływu tego zjawiska na podaż pieniądza, ale przeżyliśmy to, a rezerwy są. Ja osobiście traktuję te rezerwy – i wiem, że wielu ekspertów podziela ten pogląd – jako strategiczną rezerwę państwa, przede wszystkim o charakterze odstrasżającym ewentualne duże spekulacje przeciwko złotemu.

Było też bardzo ważne problemowe pytanie, którym chyba mniej się zajmowaliśmy, dotyczące różnicy między stopą depozytów a stopą kredytów. Co z tym zrobić? No, coś z tym trzeba zrobić, bo ta różnica jest większa niż w Czechach czy na Węgrzech. Myślę, że głównym czynnikiem, który mógłby doprowadzić do jej zmniejszenia, jest zmniejszenie potrzeb pożyczkowych państwa. Po prostu bankom jest wygodniej pożyczać państwu, ministerstwu skarbu niż prywatnym przedsiębiorcom. Tych czynników działających w tym samym kierunku jest więcej, ale ten wydaje mi się kluczowy.

Szanowni Państwo! Wysoki Senacie! Myślę, że odpowiedziałem na pytania problemowe, teraz więc odpowiem na pytania, które też są problemowe, ale bardziej szczegółowe.

Zadano mi pytanie, kierowane indywidualnie do mnie, o to, jak oceniam zmiany w ustawie o Narodowym Banku Polskim, która w styczniu weszła w życie. Oceniam je pozytywnie. Przede wszystkim jedno posunięcie jest tam bardzo cenne. Mianowicie zgodnie z wcześniejszą ustawą nie można było w trybie *emergency* zwołać posiedzenia RPP, a teraz będzie to możliwe – trzech członków Rady Polityki Pieniężnej może w każdym momencie zażądać zwołania posiedzenia rady. Jest to bardzo dobre posunięcie od strony praktycznej, czego wszyscy mamy pełną świadomość.

(kandydat E. Pietrzak)

I druga zmiana w tej ustawie, której chciałbym państwu pogratulować, bo to właśnie Senat przyczynił się do jej wniesienia, dotyczy oprocentowania rezerwy obowiązkowej – wcześniej nie była ona oprocentowana – na poziomie 3,5% i przeznaczenia tych odsetek na potrzeby wykorzystania funduszy unijnych. Zgodnie z porozumieniem między Związkiem Banków Polskich, NBP i wicepremierem Hausnerem, w pierwszym roku 80%, a potem 50% tej kwoty będzie przeznaczane na wspieranie wykorzystania funduszy unijnych.

Kolejne pytanie merytoryczne, szczegółowe, dotyczyło zysku NBP: 4,2 czy 3,9, czy jeszcze jakaś inna liczba. Szanowni Państwo, moim skromnym zdaniem, zysk NBP, jak zysk każdego innego podmiotu, nie może być zadekretowany. To jest pewnego rodzaju prognoza. Najprawdopodobniej będzie to 4,2, może 4,1, ale pewne elementy, które się składają na ten zysk, nie są do końca pewne. Główne źródło dochodu to oprocentowanie rezerw dewizowych trzymanyh głównie w formie krótkoterminowych papierów wartościowych za granicą, a główna pozycja w kosztach to koszty polityki otwartego rynku. I trudno jest ze stuprocentową pewnością określić, że będzie to wyglądało tak lub inaczej – tu wchodzi w grę swego rodzaju prognoza o dużym stopniu prawdopodobieństwa realizacji.

Teraz sprawa, o której była tu już mowa, ja dodam tylko trochę szczegółów. Chodzi mianowicie o kontakty banków wchodzących w skład Europejskiego Systemu Banków Centralnych z sektorem publicznym. Otóż najważniejsza tu pozycja to rachunki budżetowe utrzymywane w niektórych, ale nie we wszystkich, bankach centralnych. Według stanu obecnego rządu Hiszpanii, Portugalii, Irlandii, Francji i Włoch utrzymują środki na rachunkach w banku centralnym, w pozostałych krajach jest różnie: albo nie ma takich rachunków, albo są, tylko że są zamrożone.

Jeżeli chodzi o obniżanie kosztów funkcjonowania Narodowego Banku Polskiego i zmianę jego funkcjonowania, to znaczy jego struktury organizacyjnej, to chcę powiedzieć tak: nic nigdy nie jest tak dobre, żeby nie mogło być lepsze, a w tym wypadku rzeczywiście jest sporo do zrobienia, zarówno w kwestii reformy organizacyjnej, jak i kosztów.

Wynagrodzenia RPP. Jak szanowni państwo wiecie, sześciu członków RPP złożyło pozew w tej sprawie, a trzech nie złożyło. Ja odpowiem bardzo krótko: gdybym był wtedy członkiem rady albo gdybyście teraz państwo mnie do niej zaprosili i powstałaby taka sytuacja, to ja należałbym do tej trójki. Ale jednocześnie chcę powiedzieć, że z uwagi na odpowiedzialność, jaka wiąże się z tą pracą, i na potrzebne kwalifikacje, to wynagro-

dzenie powinno być – co do tego zgodzę się z prawie wszystkim przedmówcami – solidne.

Sprawa przynależności. Proszę państwa, w styczniu 1971 r. wstąpiłem do PZPR i do końca byłem jej szeregowym członkiem. Ale ponieważ było takie pytanie, jednocześnie powinienem w odpowiedzi dodać, że 17 grudnia 1981 r., zostałem, jako szeregowy członek partii i dziennikarz gazety partyjnej „Głos Wybrzeża”, wyrzucony z roboty. I druga informacja, bo w tym temacie mam niewiele do powiedzenia: do Solidarności wstąpiłem w sierpniu 1980 r. i jestem jej szeregowym członkiem do dzisiaj. Do żadnych innych organizacji o charakterze polityczno-społecznym nie należę, jestem za to członkiem kilku stowarzyszeń o charakterze par excellence naukowym. Poza tym miałem przyjemność doradzać drugiemu premierowi III RP, miałem też przyjemność doradzać kilku ministrom finansów, będąc w latach 1998–2001 członkiem Rady Makroekonomicznej przy Ministrze Finansów, a od stycznia 2002 r. mam honor być jednym z doradców społeczno-ekonomicznych prezydenta RP.

Szanowni Państwo, na koniec chciałbym wygłosić kredo będące uzupełnieniem tego, od czego zacząłem. Mianowicie na pożegnaniu odchodzącej rady w dzień Trzech Króli, 6 stycznia tego roku, bardzo wiele mówiono o tym, żeby nowa rada – co do której już państwo wiecie, że chciałbym, by, jeżeli mnie do niej zaprosicie, nie była gorsza – potrafiła pokazać charakter i wiedzę. Ja ze swojej strony, jeżeli państwo mnie tam zaprosicie, zrobię, co się da, żeby powiększyć pulę tak charakterów, jak i wiedzy. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są może jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję panu bardzo.

(Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Edmund Pietrzak: Dziękuję.)

Teraz zapraszam do wystąpienia kolejną kandydatkę, panią doktor Halinę Wasilewską-Trenkner.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Halina Wasilewska-Trenkner:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Niech mi będzie wolno zacząć od podziękowania. Bez względu na to, jak się dalej sprawy potoczą, sprawili mi państwo niewątpliwą satysfakcję i zaszczyt tym, że zechcieli mnie państwo widzieć

(kandydat H. Wasilewska-Trenkner)

wśród tak dostojnego grona jak to grono pań i panów profesorów, którzy prezentowali tu swoje poglądy i którzy będą je tu jeszcze prezentować. Niewątpliwie dla każdego, kto się zajmuje finansami publicznymi, możliwość zasiadania w tym areopagu, którym jest Rada Polityki Pieniężnej, stanowi pokusę zawodową trudną do odrzucenia. I to jest, że tak powiem, pierwsze wyjaśnienie.

Niech mi będzie wolno nawiązać do bardzo osobistego pytania pani senator Liszcz. Mając faktycznie na co dzień lub prawie na co dzień możliwość kontaktu z, najczęściej, konsekwencjami decyzji podejmowanych przez Radę Polityki Pieniężnej i z wynikającą z tego tytułu dalszą polityką Narodowego Banku Polskiego, to z jednej strony ulicy Świętokrzyskiej, a po drugiej stronie tej ulicy z codziennymi kłopotami budżetu państwa, a także mając zaszczyt zasiadania raz na miesiąc w Komitecie Zarządzania Długiem Publicznym – a komitet ten jest ciałem powstałym w wyniku porozumienia między Narodowym Bankiem Polskim a ministrem finansów, dyskutujemy w nim o krótkoterminowych rozwiązaniach, aby szoki, o których dużo dzisiaj mówiono, czy złe decyzje w polityce pieniężnej i w polityce fiskalnej nie spowodowały zbyt dużych doraźnych zakłóceń na rynku – wielokrotnie myślałam, że tym, czego nam bardzo brakuje, umiejętnością, której nie mamy, jest ta niejednokrotnie przynosząca rezultaty w Komisji Trójstronnej możliwość dogadania do końca własnych celów i argumentów, a także chęć i możliwość poszukiwania kompromisu.

Wydaje mi się, że Rada Polityki Pieniężnej nigdy nie powinna być ciałem jednogłównym i byłoby to bardzo niedobre, gdyby obradowała w ciszy gabinetu, powinna być za to monolitem wówczas, kiedy ogłasza swoją decyzję. Bo czym innym jest poszukiwanie najlepszego rozwiązania – to musi odbywać się w warunkach dyskusji – a czym innym jest zajęcie stanowiska, które należy, owszem, wyjaśnić, uargumentować, ale które powinno być już jednolite. I wtedy rada powinna być składającym się z dziewięciu osób plus jednej osoby przewodniczącej monolitem, który ma tylko jeden słuszny pogląd.

Tego, że te poglądy są trudne do ocenienia i że inaczej ocenia się je w fazie doraźnej, a inaczej w długofalowej, dowodzi skierowane dzisiaj do nas wszystkich pierwsze pytanie pana senatora Mąsiora, pytanie o ową decyzję pani prezes NBP dotyczącą aprecjacji złotego. Faktycznie jest tak – mówił już o tym szeroko jeden z moich przedmówców – że w owym czasie złoty miał już kurs ujęty w pewne pasmo wahań. Byliśmy tymi, którzy zapoczątkowali owo przejście z sytuacji kursu jako kotwicy, jak to było na początku transfor-

macji, do *crawling peg*, jak to było później, i weszliśmy w okres pasma wahań. Wszyscy bardzo uważnie się temu przyglądali: zarówno nasi inwestorzy, jak i nasi kontrahenci, organizacje międzynarodowe za granicą, nasi inwestorzy i spekulanci w środku, w kraju. Pani prezes zrobiła ten ruch po to, aby pokazać, że złoty nie wyskoczy z obrębu kursu, złoty bowiem w tym konkretnym czasie przypominał od kilku tygodni samochód z trochę niesprawnym układem kierowniczym, jadący zbyt blisko krawędzi kursu, czyli zbyt blisko krawędzi aprecjacyjnej kursu. Tak więc ten ruch pozwolił złotemu powrócić na środek pasma. Ze względu i na sytuację międzynarodową, i na sytuację rachunku inwestorskiego, to działanie było bardzo wskazane, ale, jak się później okazało – zresztą wcześniej wiadomo było, że tak będzie – miało ono mniej błogosławione rezultaty, jeśli chodzi o eksport. I tak właśnie się stało. Potem były również inne fazy i inne działania. No ale gdy oceniamy jakieś działanie z punktu widzenia historii, trzeba pamiętać o warunkach, w jakich związana z nim decyzja była podejmowana, i o tym, że wówczas kierowano się pewnymi przesłankami. Dziś, gdy patrzy się na to, co zdarzało się później, po tej decyzji, można już nie być pewnym, czy była ona tak absolutnie niezbędna czy też tak absolutnie poprawna. Istotne jest jednak to, że była to decyzja pozwalająca Polsce w owym czasie zachować opinię, która później ułatwiała nam bardzo wiele działań. Aczkolwiek, z drugiej strony, popsowała nam ona drugą ważną relację ekonomiczną, o której dzisiaj nie mówił mi, mianowicie relację bilansu płatniczego do produktu krajowego brutto – ten problem narastał i łącznie z pewnymi załamaniem gospodarczymi stanowił później przeszkodę w dalszych działaniach ekonomicznych i finansowych. To jest pierwsza sprawa.

Chciałabym skomentować pytanie, które pan senator Wielowieyski był łaskaw skierować, wprowadzie głównie do panów profesorów, ale niech mi też będzie wolno mieć swoje zdanie na ten temat. Faktycznie ten okres, w którym przyjdzie działać nowej radzie, będzie okresem, jak to już szeroko tu omawialiśmy, przygotowania do finansowego wejścia do Unii Europejskiej, wejścia do strefy euro. Będzie to wymagało bardzo wielu posunięć w zakresie polityki pieniężnej – i o tym głównie mówili panie i panowie profesorowie – ale będzie to wymagało również zharmonizowania procesów przekształceń strukturalnych naszej gospodarki, finansów publicznych, z polityką pieniężną, z polityką kursową. Nowa rada będzie musiała rozwiązać problem albo przynajmniej dążyć do rozwiązania problemu – bo rozwiązanie chyba nie do końca jest możliwe, nawet w teorii, a coś dopiero w praktyce, w życiu – jak zsynchronizować cele tych różnych polityk i działań, a te cele bywają czasami sprzeczne, a czasami zgoda

(kandydat H. Wasilewska-Trenkner)

się wykluczają. Na przykład możliwość manewrowania kursem, a zwłaszcza możliwość aprecjacji złotego może wpływać na inflację, to z kolei może odbijać się w sposób niewłaściwy i niekorzystny na konkurencyjności naszej gospodarki. Mechanizmy, które rządzą gospodarką, będą musiały być jeszcze raz przejrane i uporządkowane – i o tym rząd i rada muszą pamiętać. Dlatego wydaje się, że w najbliższej kadencji kompromis między Radą Polityki Pieniężnej a rządem i ich współpraca są niezwykle ważne. Debata w sprawie tego, kiedy i w jaki sposób wkroczyć do strefy euro, wiąże się właśnie z tym, kiedy i jak uda się nam zharmonizować różnego rodzaju mechanizmy, tak aby wkroczenie do strefy euro było wejściem łagodnym dla gospodarki, a nie kolejnym szokiem, który może zniweczyć lata przygotowań do sytuacji bycia konkurencją dla silniejszej przecież gospodarki Unii Europejskiej.

Pan senator Gołąbek pytał o to, jaka powinna być stopa rezerwy obowiązkowej. Stopa rezerwy obowiązkowej musi wynikać z kilku czynników. Tym najczęściej wspomnianym jest kwestia płynności systemu bankowego, ale nie mniej ważne jest również to, jak wygląda struktura złych i dobrych kredytów w gospodarce i jakie są możliwości pozabankowej skali rynku finansowego. Ta stopa rezerwy obowiązkowej, którą dziś mamy, a która niedługo, wedle nowej ustawy, na pewno będzie częściowo obniżona w stosunku do tej z lat poprzednich, wydaje się właściwa jak na obecny stan polskich finansów. Ale będzie ona wymagała ciągłego monitoringu, bo nie jest wielkością daną raz na zawsze, to nie jest fetysz, jest to parametr, który także powinien ulegać ewolucji, a to powinno być zapowiadane i dokonywane z wyprzedzeniem, tak by nie zaskakiwać gwałtownymi zmianami warunków kredytowych zarówno banków, jak i ich klientów, czyli przedsiębiorców, ponieważ ta kwestia wiąże się z kosztami kredytu, z dochodami z lokat, a także bardzo ściśle z marżami bankowymi.

Mówiono tu już dużo o Europejskim Banku Centralnym i o systemie powiązania tego banku czy też tego systemu z jednostkami finansów publicznych lub z jednostkami sektora publicznego. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że w naszym systemie Narodowy Bank Polski także stopniowo wyzbył się owego powiązania, bardzo ściśłego, z podmiotami publicznymi. W tej chwili jest centralnym bankiem obsługującym budżet państwa, ale ustawodawca przewiduje taką możliwość, że w momencie wkroczenia do strefy euro obsługę budżetu państwa przejmie Bank Gospodarstwa Krajowego. Zatem nie zakładamy z góry, że w kompetencjach centralnego banku kraju pozostanie owa funkcja strażnika interesów i finansów publicznych.

Pan senator Sztorc pytał o dwie sprawy. Zaczynijmy od tej merytorycznej: czy należy utrzymać tak wysokie rezerwy walutowe? Z rezerw walutowych trzeba korzystać tak jak z każdych rezerw, trzeba jednak pamiętać, że wchodzą w ich wypadku w grę co najmniej kilka różne elementy, dlatego nie można tak jednym tchem mówić o całości rezerw. Można powiedzieć, że jest pewna wysokość rezerw potrzebna dla gospodarki, dlatego że obsługują one jej obroty towarowe i jej zobowiązania fiskalne, finansowe wobec zagranicy. Pewna część rezerw jest też potrzebna jako zabezpieczenie na wypadek niespodziewanych zdarzeń, po to, żeby zachwiania rynku czy nowe wymagania, czy też szoki tak gospodarcze, jak i walutowe, nie wpłynęły na gospodarkę, nie uderzyły w nią w sposób bardzo silny. Wreszcie jest też pewna część rezerw, które można wykorzystywać w operacjach tak długo-, jak i krótkookresowych, w celach wspomoczenia czy w celach łagodzenia problemów finansowych kraju. I gdy tak patrzy się na rezerwy walutowe, można powiedzieć, że zasób walut, które mamy w tej chwili w puli rezerwowej, jest już znaczny, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że nasze zobowiązania dłużne wobec zagranicy nie są jeszcze spłacone – ciągle pozostają nam dosyć znaczne sumy kredytów do obsługi, do tego zaciągamy coraz to nowe, a zatem ta suma wzrasta. Wreszcie trzeba pamiętać również o tym, że nasz bilans handlowy nie jest bilansem dodatnim i chociaż saldo obrotów między importem i eksportem zmniejsza się w sposób, w który sami jeszcze kilka lat temu byśmy nie uwierzyli, to niestety ciągle pozostaje dość znaczne. Z ostatnich danych za listopad wynika, że było to około 670 milionów dolarów, w sytuacji obrotów z eksportu zbliżających się do prawie 15 miliardów i obrotach z importu wynoszących 18 miliardów z dosyć znacznym kawałkiem. Ale to saldo... Przepraszam, o saldzie mówiłam w dolarach, a kwoty obrotów podałam już złotych, stąd ta różnica. No, łatwiej jednak pamiętać mi się sumy w złotych. Niemniej jednak ta różnica jest taką różnicą, która pokazuje, że jeszcze daleko nam do dodatniego salda obrotów towarowych i że pewnie nieprędko będziemy je mieli. Dlatego ta rezerwa ciągle będzie nam potrzebna, a jeśli będziemy ją wykorzystywać, to będziemy musieli to robić umiejętnie i łagodnie.

O tym, jakie są sposoby jej wykorzystania, mówili moi przedmówcy.

Innych technik w bankowości na razie nie ma, więc właśnie tak trzeba będzie ją wykorzystywać.

Ja skoncentruję się jeszcze przez chwilę na tych sprawach najważniejszych, merytorycznych. Otóż faktycznie jest tak, że ustawa przewiduje, iż Rada Polityki Pieniężnej ma dbać o stabilizację pieniądza i stabilizację cen. Dla gospodarki jeden i drugi cel rady są niezmiernie ważne. Rada ma się przyczyniać do rozwoju gospodar-

(kandydat H. Wasilewska-Trenkner)

czego, a osiągnięcie tych dwóch celów zazwyczaj się do niego przyczynia. Jednak ustawodawca postawił przecinek w tym zdaniu i dodał po przecinku: „o ile ten cel wspierania rozwoju gospodarczego nie jest sprzeczny z interesem rady”.

Otóż ten fragment po przecinku jest fragmentem, o którym można powiedzieć, że wymaga interpretacji. I chyba zadaniem każdej Rady Polityki Pieniężnej, a może nie tylko jej, jest wyjaśnienie, co oznacza to stwierdzenie, kiedy cel, jakim jest rozwój gospodarczy, niewątpliwie najważniejszy dla gospodarki i dla kraju, pozostaje w sprzeczności z interesami rady i co wówczas jest pierwszym celem. Czy jest nim sprowadzenie inflacji do poziomu minimalnego, takiego, jaki mieliśmy w roku 2003, czy też jednak utrzymanie pozytywnego tempa wzrostu gospodarczego? Rok 2003 szczęśliwie nie postawił przed nami takiego dylematu, ale taki dylemat był dyskutowany w latach poprzednich.

Czy stopa procentowa jest wysoka? Jest realnie wysoka, mimo spadającej inflacji. Czy ta bardzo wysoka stopa procentowa hamowała rozwój gospodarczy i czy należało podjąć wówczas decyzję o jej obniżeniu, nawet ryzykując tym, że inflacja nie spadłaby tak bardzo, czy nie obniżałaby się tak szybko?

To są pytania, na które odpowiedzi pozostają niestety w sferze hipotez, bo poznajemy je po faktach. Ale należy dążyć jednak do tego, żeby stopy procentowe, jeśli to możliwe, realnie utrzymywały swoją wartość, stabilnie, długo, na niezmienną pozycję. Realnie to znaczy tak, żeby nie żyły one obok inflacji, lecz były zgodne z inflacją, utrzymując jednak wartość, która pozwala bankom osiągnąć minimalny zysk z tytułu poziomu stopy procentowej.

Ale jest i druga sprawa, która jest bardzo ważna i która powinna stanowić relację dla stopy. Tą drugą sprawą jest zyskowność czy stopa zysku, jaką realizują przedsiębiorstwa. Otóż dla gospodarki niezdrowa jest sytuacja, gdy stopa procentowa jest zdecydowanie realnie wyższa od inflacji i jest zdecydowanie wyższa od tego, stanowi wielokrotność tego, co jest stopą zysku w gospodarce. Może po prostu prościej. Jeśli rentowność przedsiębiorstw wynosi 2%, a wzrost cen wynosi 3%, to stopa procentowa, która wynosi około 10%, jest dla tej gospodarki zbyt trudna. Ona może wtedy hamować podejmowanie decyzji. Jeśli wynosi w granicach 5–6%, to staje się dla tej gospodarki stopą w pewien sposób obojętną, bo można poprzez inflację i zysk spłacić, obsłużyć posiadane kredyty.

To mi się wydaje odpowiedzią na pytanie pana senatora Pietrzaka. Tak rozumując, należy poszukiwać właściwych stóp procentowych i także Rada Polityki Pieniężnej musi się kierować tymi elementami rozumowania.

O kursie już mówiłam. Teraz o lokowaniu i wykorzystaniu polskich rezerw dewizowych. Z nimi jest tak jak z naszymi prywatnymi. Czy ktoś z państwa powierzyłby swoje pieniądze bankowi czy instytucji, które są niepewne? Owszem, ale pod warunkiem, że pewną część i na bardzo szybki zwrot odsetek. Jeżeli chcemy mieć spokój i wiedzieć, że nasze pieniądze spokojnie przyniosą procenty, to szukajmy banku, który jest solidny. Ale bank solidny za to, że jest bankiem solidnym, pobiera stosowną marżę, opłatę za bezpieczeństwo naszych pieniędzy. Nie może być większej troski niż ta, która powinna przyświecać i Narodowemu Bankowi Polskiemu, i Radzie Polityki Pieniężnej, i wszystkim urzędnikom państwowym, jeśli chodzi o ochronę tego, co jest publiczne. Rezerwy dewizowe są publicznymi pieniędzmi i własnością państwa. Stąd konieczna jest ich ochrona. I dlatego uważamy, że nie powinny one wykraczać poza pewne strefy bezpieczeństwa, nie można na tych lokatach uprawiać hazardu.

Kolejne pytania, na które chciałabym odpowiedzieć, to pytania bardziej, powiedziałabym, osobiste bądź skrótowe kierowane do poszczególnych kandydatów na członków Rady Polityki Pieniężnej.

Pierwsze to pytanie dotyczące zysku Narodowego Banku Polskiego w 2004 r. Jaki będzie zysk tego banku w roku 2004, jeszcze nie wiemy. Jeśli chodzi zaś o wpłaty do budżetu z zysku Narodowego Banku Polskiego w 2004 r., to będzie to zysk z roku 2003.

Nie można odpowiedzieć, czy my, ewentualni przyszli członkowie Rady Polityki Pieniężnej, zgadzamy się z tym, że bank odprowadzi do budżetu mniej czy tyle, ile zostało przewidziane, z tej prostej przyczyny, że my nie znamy bilansu Narodowego Banku Polskiego. To dopiero bilans odpowie na pytanie, ile Narodowy Bank Polski może i ile musi odprowadzić do budżetu, biorąc pod uwagę postanowienia ustawy oraz zysk faktycznie wypracowany w Narodowym Banku Polskim w roku 2003 i zatwierdzony, przyjęty po badaniu komisji ekspertów. Nie ma tu nic do duszenia, bo jednym miejscem, w którym można dusić Narodowy Bank Polski o ewentualne większe pieniądze... Po prostu jest problem, czy fundusze socjalne i fundusz premiiowy, czyli te fundusze dyspozycyjne, które są dla załogi NBP, w roku 2003 osiągnęły poziom, jaki określają ustawy, to znaczy, czy już nie trzeba na nie dokonywać dalszego odpisu, bo dokładnie tak to określa ustawa.

Jeżeli chodzi o obecną strukturę Narodowego Banku Polskiego, to ona ciągle jeszcze jest szeroka regionalnie. Częściowo jest to związane z tym, że Narodowy Bank Polski kiedyś obsługiwał podmioty i był bankiem głównym, a w niektórych przypadkach jedynym, dla bardzo wielu podmio-

(kandydat H. Wasilewska-Trenkner)

tów. Teraz klientela banku, jak gdyby ta klientela komercyjna, ulega pomniejszeniu, niebawem bank nie będzie już pełnił tych funkcji komercyjnych, wobec czego jego struktura będzie musiała ulec zmianie, i na pewno jej ulegnie, co w następnych latach być może spowoduje wypracowanie większych zysków, tylko że nie natychmiast, bo pewnie reorganizacja także będzie wymagała pewnych dostosowań, a te z kolei pewnych nakładów.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące roli RPP w triadzie: oprocentowanie lokat, oprocentowanie kredytów, marża banków komercyjnych, to jak mówili moi przedmówcy, tu głównym problemem jest możliwość obniżenia nieco kosztów banków związanych z hamowaniem ich nadpłynności bądź ze zmniejszeniem ich odpowiedzialności za ryzyko dotyczące złych, niespłacalnych kredytów. Wówczas będą mogły one obniżyć swoje koszty, a zatem zadowolić się niższą marżą i wówczas będą mogły lepiej oprocentowywać czy wypracować inną relację między oprocentowaniem lokat i kredytów. Ale trzeba sobie powiedzieć wprost, że oprocentowanie lokat długoterminowe i bezpieczne wszędzie na świecie jest drogie, a oprocentowanie kredytów zależy od bardzo wielu innych czynników, jest zmienne i jest różnie stosowane przez banki. To także element polityki, ale bankowej polityki finansowej, nie zaś tej, którą prowadzi tylko i wyłącznie Narodowy Bank Polski.

Powstaje pytanie, jak dalece Narodowy Bank Polski będzie potrafił wytworzyć pasmo transmisji między swoimi decyzjami a decyzjami banków, bo tu jest jak gdyby pole do poprawy zachowań, wzajemnych relacji. Ale wypracowanie tych wzajemnych relacji z poszanowaniem zalecanych sposobów i norm współdziałania będzie niewątpliwie trudne, bo będziemy musieli poszukiwać rozwiązań takich, jakie dopuszczają praktyka międzynarodowa, zasady konkurencji, zasady, jakie obowiązują bankowość w Europie, i nie tylko w Europie. Sięganie po inne rozwiązania budzi bowiem zawsze podejrzenia, że jest się krajem egzotycznym, co, nawet gdy przynosi bardzo szybko jakiś efekt, potem bywa bardzo kosztowne w relacjach z międzynarodowymi organizacjami finansowymi i z inwestorami.

Będziemy musieli pamiętać, i wziąć chyba przykład z tego, że Europejski Bank Centralny bardzo wielu zadań nie realizuje sam, lecz realizuje je za pośrednictwem banków, które są od niego niezależne, choć jednocześnie stanowią pewne agendy jego polityki. Chodzi mi o Bank Rozwoju Rady Europy i Europejski Bank Inwestycyjny. Być może i my w naszym systemie bankowym, tu, w kraju, powinniśmy wypracować takie narzędzia, zgodnie z którymi obok Narodowego

Banku Polskiego, pełniącego funkcje banku centralnego, banku emisyjnego – na razie, dopóki nie wejdziemy do strefy euro – będą istniały banki komercyjne, które współpracując ściśle z Narodowym Bankiem Polskim, będą realizowały jak gdyby komercyjne elementy polityki pieniężnej banku centralnego. Na razie takiej współpracy w 100% czy w pełni nie mamy. I to jest problem, nad którym należałoby się głęboko zastanowić. Wydaje się, że jest możliwa realizacja takich rozwiązań, choć budowa takiego systemu wymaga czasu.

Wreszcie pytali państwo o wynagrodzenia członków poprzedniej Rady Polityki Pieniężnej i ową słynną sprawę sądową. To wystąpienie do sądu nie było ani przyjemne, ani godne. Lecz z drugiej strony trzeba pamiętać o tym, że źródłem tego była niejasność prawa i pewna, nie do końca fair gra zarządu Narodowego Banku Polskiego, który zgodnie z literą prawa oświadczył członkom Rady Polityki Pieniężnej, że obowiązują ich takie wynagrodzenia jak wiceprezesów narodowego banku – tak stanowi ustawa – po czym się okazało, że członkowie Rady Polityki Pieniężnej uzyskiwali pieniądze co prawda, jeśli chodzi o wynagrodzenia podstawowe, takie jak te, które otrzymywali wiceprezesi, tyle tylko, że potem były jeszcze premie, których członkowie Rady Polityki Pieniężnej nie otrzymywali w takiej wysokości jak wiceprezesi. Wobec tego powstaje pytanie, czy ten spór był faktycznie sporem o wynagrodzenia, czy sporem o zasadę. Pozwólmmy, ze względu na to, że Rada Polityki Pieniężnej poprzedniej kadencji kończy swoje działanie, wierzyć, że był to tylko spór o zasadę, przestrzeganie prawa. A skoro tak, to popatrzmy na ten spór w nieco innym świetle. To nie tylko sprawa, która zasługuje na naganę, aczkolwiek faktycznie, klócenie się czy spór o wysokie wynagrodzenia w warunkach, w których żyjemy, należałoby traktować jako coś niesympatycznego z punktu widzenia ogólnego i coś drażliwego społecznie.

To tyle, jeśli chodzi o sprawy, o których chciałam powiedzieć dlatego, że moje poglądy na nie odbiegają od tych, które prezentowali pan profesor Owsiak i pan profesor Pietrzak. Ponieważ w pozostałych sprawach jestem z nimi bardzo zgodna, biorąc pod uwagę czas, jaki państwo zechcieli nam poświęcić, proszę, Panie Marszałku, mi pozwolić, że już nie będę snuła rozważań teoretycznych.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że podobnie jak moi wybitni koledzy, ja także byłam członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: od 1970 r. do końca.

Jeszcze odpowiedź na jedno pytanie – cieszę się, że pan senator powrócił. Wydawało mi się, że niekoniecznie psuję finanse publiczne. Rozumiem, że młodzi senatorowie i najmłodsi senatorowie nie do końca może znają sytuację, jaka

(kandydat H. Wasilewska-Trenkner)

przez osiem lat była w kraju, i trudności, z jakimi trzeba było się borykać. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są może jeszcze pytania do pani doktor, pani minister? Nie ma.

Dziękuję.

Zapraszam do wystąpienia profesora Andrzeja Wojtynę. Jest to nasz ostatni kandydat.

Kandydat na Członka Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Wojtyna:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym odnieść się najpierw do tej kwestii ogólnej, jaką są misja i moja potencjalna rola w Radzie Polityki Pieniężnej, następnie do pytań, które zostały skierowane bezpośrednio do mnie, i wreszcie do pytań, które były kierowane do wszystkich kandydatów, z tym że oczywiście część odpowiedzi została udzielona, a ponieważ z częścią poglądów moich przedmówców się zgadzam, oczywiście nie chciałbym tego powtarzać.

Jeśli chodzi o problem misji, to ja bym zaczął od tego, że – w moim przekonaniu – nastąpiło istotne zachwianie między niezależnością banku centralnego a demokratyczną oceną czy stopniem, w jakim bank centralny powinien być poddawany publicznej ocenie. I dlatego przywrócenie właściwej relacji uważam za kluczową sprawę. W moim przekonaniu, wystąpiło wiele nieporozumień, które były wynikiem błędów, jakie Rada Polityki Pieniężnej popełniła w komunikowaniu się z otoczeniem, najogólniej rzecz biorąc, czyli z rynkami finansowymi, ale przede wszystkim z najwyższymi organami władzy, z parlamentem, z Sejmem i również z Senatem.

Chciałbym też powiedzieć, że wydaje mi się, iż i Sejm, i Senat mogły być bardziej wymagające w tym względzie wobec członków Rady Polityki Pieniężnej. Uważam przy tym, że ta poprawka, która została teraz wprowadzona, a która wzmacnia to *accountability*, czyli poddawanie rady czy banku centralnego publicznej ocenie, oznacza wzmocnienie. A przecież był zapis – co prawda dla mnie też trochę dziwne jest to, że to był zapis tylko w regulaminie rady, która sama go ustaliła, a nie zapis o charakterze ustawowym czy być może nawet konstytucyjnym – określający, że w naszym rozwiązaniu instytucjonalnym poszczególni członkowie rady mogą być właśnie pociągani do odpowiedzialności przed parlamentem, oczywiście nie w sensie możliwości ich zwol-

nienia z pracy czy zawieszenia w pełnieniu funkcji, ale w sensie wyegzekwowania od nich wiedzy, którą powinni się podzielić, a która legła u podstaw podejmowanych przez nich indywidualnych decyzji, tego, że w głosowaniach zachowywali się tak, a nie inaczej, głosowali za obniżką czy przeciw niej. W obecnej dyskusji bardzo istotna jest pojawiająca się w literaturze teoretycznej kwestia, jakie powinny być zasady głosowania w takich ciałach jak ciała kolegialne, omawiana na przykładzie właśnie rad polityki pieniężnej. Myślę, że jednym z ważnych zadań stojących przed nową radą będzie to, żeby się zastanowić, czy ten system jest najlepszy. Jeśli się okaże, że tak, to – w moim przekonaniu – będzie to zachęta dla pań i panów senatorów, dla posłów, żeby częściej, jeśli oczywiście będzie to uznane za stosowne, wzywać członków rady, aby wyjaśniali swoje decyzje.

Teraz dalej. Uważam, zresztą tak jak wielu moich przedmówców, że przyszła rada będzie miała sytuację trudniejszą od obecnej. Obecna miała z pewnych względów łatwą sytuację. Powiem o kilku rzeczach, na które, jak mi się wydaje, nie zwrócono do tej pory uwagi. Co tę sytuację ułatwiało? Nie mówię, że była to łatwa kadencja, ale jeśli była trudna, to w dużej mierze ze względu na sprowokowane, w moim przekonaniu niepotrzebne, konflikty i nieumiejętne pokazanie, że czymś innym jest niezależność banku centralnego, a czymś innym skłonność do poddawania się demokratycznej ocenie. Nowoczesny bank centralny, tak to wynika z dyskusji, jaka się toczy od wielu już lat, powinien być niezależny, ale poddawany publicznej ocenie, szczególnie w warunkach strategii bezpośredniego celu inflacyjnego. Jeśli rada zdecydowała się na przyjęcie strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, to powinna pamiętać, że atrybutami tej strategii są: przejrzystość, komunikowanie się z otoczeniem i poddawanie się publicznej ocenie. I ta, powtarzam, różnica nie została zachowana.

Dlaczego obecna rada miała relatywnie łatwą sytuację i dlaczego nowa rada tak łatwej sytuacji nie będzie miała? Pierwszy powód jest taki, że obecnie mamy kurs płynny. To było rozwiązanie... Podzielałam pogląd, że polityka kursowa właściwie była prowadzona w sposób należyty w tym sensie, że decyzje o zmianie reżimu kursowego zostały podjęte w dobrym czasie, w odpowiednich momentach, i w efekcie nie doszło do napięć na rynkach finansowych, ataków spekulacyjnych, których kraje sąsiednie nie uniknęły. Nam się to udało i ten *timing*, ten rozkład decyzji w czasie – w moim przekonaniu – był, ogólnie rzecz biorąc, korzystny.

Ale z tym wiąże się też niebezpieczeństwo. Jeśli przyjmemy, że nie zmieniają się reguły gry, że będziemy musieli uczestniczyć w systemie ERM II, to będzie to oznaczać, że musimy wrócić do pas-

(kandydat A. Wojtyna)

ma wahań. I wtedy pojawia się typowy dylemat, czy nawet jak to określamy, trylemat, prowadzenia polityki makroekonomicznej w gospodarce otwartej: bardzo trudno jest, wykorzystując jeden instrument, jakim są *de facto* stopy procentowe, uzyskać zamierzony cel inflacyjny, a jednocześnie utrzymać kurs w paśmie. W ogóle odrzucam możliwość, żeby to traktować na zasadzie balonu próbnego – Pedro Solbes przedstawił taką propozycję ograniczenia pasma wahań do plus minus 2,25. Po prostu przy naszym rynku, tak płytkim, to by oznaczało, że z góry chce się nas skazać na to, że nie będziemy w ogóle, nie chcemy, uczestniczyć w Unii Gospodarczej i Walutowej. Widzimy, co się dzieje w relacjach między dolarem a euro, jaka jest najpierw deprecjacja, potem aprecjacja, i mieszczanie się w widelkach tak wąskich, to jest złamanie, uważam, warunków, które były brane pod uwagę przy referendum decydującym o naszym wejściu do Unii Europejskiej. To byłoby wręcz karygodne.

A więc tego komfortu obecna rada nie będzie miała, będzie musiała próbować godzić te dwa cele. A pamiętajmy, że ryzyko napływu spekulacyjnego kapitału ogromnie wzrośnie. Ta tak zwana gra na konwergencję stóp procentowych, gra na takie, a nie inne zafiksowanie kursu walutowego czy relacji złotego do euro, będzie wyzwała bardzo duże przepływy kapitału.

I tu przy okazji krótki komentarz i odpowiedź na jedno z pytań: właśnie po to są rezerwy walutowe. Nie możemy tego relatywnie spokojnego czasu mniej więcej dwóch ostatnich lat traktować jako czegoś, co będzie trwało również w przyszłości. Węgry ten dylemat miały i przykład Węgier pokazuje, jak trudne jest godzenie obu tych celów w krótkim okresie. Z tym się wiąże też, nieporuszany dzisiaj, problem interwencji walutowych. Z jednej strony – i tu był ten komfort rady przy w pełni płynnym kursie – tych interwencji w ogóle nie podejmowano, ale z drugiej – straciliśmy na tym, że proces uczenia się nie następował. A on tylko w ten sposób mógł się *de facto* dokonać. Jak duże interwencje, w jakim momencie, jakie dają efekty – tej wiedzy, jeśli będziemy musieli się zmieścić się w paśmie, będzie nam trochę brakować. Wiąże się z tym pewne ryzyko, że te rezerwy na ten cel będą przydatne.

Druga przyczyna, która powoduje, że mniej więcej dwa ostatnie lata dawały pewien komfort obecnej radzie, to jest to, z powodu czego, niestety wszyscy, myślę, cierpimy, mianowicie wolniejsze tempo napływu inwestycji bezpośrednich. To, czy napływać będzie kapitał finansowy czy kapitał w postaci bezpośrednich inwestycji, jest jednym z kluczowych rozgraniczeń. To są dwa szoki, które zwiększają poziom niepewności, na jakim muszą być podejmowane decyzje. Ale im-

plikacje każdego z tych rodzajów napływu kapitału dla prowadzenia polityki pieniężnej są różne. W wypadku bezpośrednich inwestycji wynikająca stąd aprecjacja jest aprecjacją w warunkach równowagi. Można domniemywać bowiem, że w ślad za tym pójdzie wzrost produktywności, choć niekoniecznie tak się musi stać. Tak czy inaczej brak tego napływu był tym czynnikiem, który powodował, że ta aprecjacja w ostatnim czasie nie była już silna i to ułatwiło również sytuację w eksporcie.

Dlatego, jeśli chodzi o to pytanie, przy okazji pozwolę sobie nawiązać krótko do pierwszego pytania o rolę aprecjacji, to ja muszę szczerze powiedzieć, że my do końca nie wiemy, w jakim stopniu obecna korzystna sytuacja w eksporcie jest wynikiem słabszego kursu złotego, powiedzmy, w ostatnim roku, a w jakim – przesunięciem w czasie skutkiem silnego złotego, który wymuszał dostosowania na poziomie mikroekonomicznym, obniżanie kosztów, co oczywiście ma również negatywne skutki w postaci wzrostu bezrobocia. Ale tych dwóch efektów nie da się łatwo oddzielić, podobnie zresztą jak wielu innych. Nie dysponujemy jeszcze odpowiednimi modelami, które w warunkach gospodarki transformującej się pozwoliłyby nam to zmierzyć.

I wreszcie trzeci powód, dla którego ta sytuacja była stosunkowo łatwa, a który może się w przyszłości nie powtórzyć, to jest to, że my nie mieliśmy ostatnio tak zwanych baniek spekulacyjnych na rynku aktywów. Wielka dyskusja toczy się w Stanach Zjednoczonych na temat skuteczności polityki pieniężnej w ogóle, i teoretyczna i praktyczna. I tu nawiązując do rzekomego geniuszu Alana Greenspana, powiem: ale on jest teraz przez część ekonomistów poważnie krytykowany. Czy rzeczywiście powinno się dopuścić do banki spekulacyjnej w końcu lat dziewięćdziesiątych? Chodzi oczywiście o sytuację na rynku akcji, o indeks Nasdaq. I czy polityka pieniężna nie powinna mieć jako jednego z celów również przekłucia w odpowiednim momencie tego typu banki? Bo to jest dodatkowa zmienna, która musi być brana pod uwagę. Jeśli u nas, powiedzmy, nastąpiłby czy to boom, bardzo silny, na giełdzie, czy to boom na rynku nieruchomości, to pojawia się dodatkowy problem dla Rady Polityki Pieniężnej. Nie możemy wykluczyć, że tego typu banka spekulacyjna pojawi się i że pojawi się w związku z tym pytanie, również w sensie konstytucyjnym, tak jak to jest w Stanach Zjednoczonych: czy bank centralny dysponuje mandatem, aby w ten sposób interweniować na rynku pieniężnym?

Jeśli chodzi o kandydatów, to każdy z kandydatów powinien, myślę... Zresztą prawie wszyscy mówili o pewnych względnych korzyściach komparatywnych, jakimi dysponowaliby, gdyby znaleźli się w tej radzie. Myślę, że moja korzyść komparatywna polega na tym, że od kilkunastu lat

(kandydat A. Wojtyna)

moim głównym zainteresowaniem badawczym jest właśnie polityka monetarna. Uczestniczyłem w związku z tym w wielu konferencjach, pisałem referaty, ale uważam też, że równie ważny jest dyskurs publiczny i publikacje o charakterze publicystycznym. Staralem się być krytykiem rady, mam nadzieję, że krytykiem konstruktywnym, krytykiem takim, który dostrzega, tak jak to się ostatnio stało, gdy uznałem, że rada została skrytykowana niesłusznie, że zbyt dużego kalibru wytoczono działą, oceniając jej minioną kadencję, że to nie o te zarzuty chodzi, i że tak dużych błędów rada nie popełniła.

Teraz, proszę państwa, będę się starał odpowiedzieć krótko na pytania, choć są one bardzo interesujące, bardzo szerokie i trudne, najpierw może na te, które były skierowane bezpośrednio do mnie.

Sytuacja rady w nowej sytuacji budżetowej. W moim przekonaniu, rząd popełnił pewne błędy, jeśli chodzi o program konsolidacji fiskalnej. Najkrócej powiem tak: nie połączono reform w pewien pakiet, tak jak uczy teoria reform gospodarczych. Trzeba było przedstawić obniżki podatków wraz z pewnymi korektami i racjonalizacją wydatków publicznych w postaci jednego pakietu. Jeśli najpierw się oferuje obniżki podatków, a później chce się przekonać i parlament, i społeczeństwo do obniżki wydatków, to taka sekwencja jest na pewno suboptymalna i można było, wydaje mi się, nawet mimo trudności całego procesu legislacyjnego i komunikacji społecznej, lepiej to przeprowadzić. Niemniej jednak na pewno w najbliższym czasie sytuacja fiskalna będzie, jeśli pominąć przystępowanie do strefy euro, główną determinantą. I bezsprzecznie deficyt budżetowy jest zbyt duży.

Ja stoję na stanowisku, że jakkolwiek trudno jest to wyliczyć w odniesieniu do Polski – nie wiemy, czy i jaki jest u nas cykl koniunkturalny, jaki jest trend wzrostu PKB, co jest wahaniami cyklicznymi, a co jest długookresową tendencją – to tak zwany budżet strukturalny, czyli pomijający wahania cykliczne, powinien być zrównoważony. Elastyczność działania powinna się natomiast mieścić w ramach cyklu, ze szczególnym akcentem na tak zwane automatyczne stabilizatory koniunktury. Słabość paktu stabilności i wzrostu w krajach Unii Europejskiej na tym polegała, że nie pozwolono do końca działać nawet automatycznym stabilizatorom koniunktury. Uważam, że wiara w naszą mądrość, w to, że potrafimy dyskrecjonalnie czy uznaniowo w polityce tak budżetowej, jak i monetarnej podejmować mądre decyzje, jest zdecydowanie nadmierna.

Dotyczy to również polityki monetarnej, tak więc tylko wspomnę o jednej sprawie. Chodzi przede wszystkim o tak zwane opóźnienia, jakie

występują w polityce i pieniężnej, i fiskalnej. My po prostu za mało wiemy. Na to już Milton Friedman dawno zwracał uwagę. On nie mówił, że polityka pieniężna czy fiskalna nie jest skuteczna. Uważał, że jest bardzo skuteczna, szczególnie w wyhamowywaniu działalności gospodarczej poprzez na przykład redukcję wydatków czy podniesienie podatków, czy podniesienie stóp procentowych. Ale uważał, że nawet jeśli ona jest skuteczna w krótkim okresie, to nie znaczy, że powinniśmy ją stosować. Dlaczego? Dlatego, że zmieniają się opóźnienia, jakie występują, to jest opóźnienie diagnostyczne, decyzyjne, wdrożeniowe czy wreszcie reakcja podmiotów gospodarczych na przykład na zmianę stóp procentowych. I co się może stać? Może się stać tak, że ten efekt, który chcemy osiągnąć, przyjdzie albo za wcześnie albo za późno.

I tak się niestety dzieje, i to w krajach wysoko rozwiniętych. W Stanach Zjednoczonych toczy się ostatnio dyskusja nad tym, czy polityka pieniężna doprowadziła do zmniejszenia wahań produkcji w okresie powojennym. Najnowsze badania, które w zeszłym roku wywołały konsternację, bo to i geniusz Greenspana, i świetne opinie poprzednich szefów banków centralnych, a okazuje się, naprawdę wnikliwie ekonometryczne opracowanie pokazuje, że dobra polityka pieniężna tylko w 10% przyczyniła się do zmniejszenia wahań produkcji. A przecież polityka banku centralnego wywiera wpływ, u nas często się o tym zapomina. Jak rozumieć tę możliwość wywierania wpływu przez bank centralny na wzrost gospodarczy? To nie chodzi o to, że bank może w sposób trwały podnieść tempo wzrostu. Trwałe tempo wzrostu zależy od tak zwanej strony popytowej gospodarki, wyposażenia naszego kraju w czynniki produkcji i efektywności, z jaką wykorzystujemy te czynniki produkcji. W krótkim okresie możemy stymulować wzrost, ale tu z kolei występuje asymetria reakcji. Łatwiej jest wyhamować wzrost niż później go obniżyć stóp procentowych przywrócić. Z reguły przy obniżce stóp pojawia się raczej efekt inflacyjny niż wzrost gospodarczy.

Warto natomiast pamiętać o tym, i tutaj nawiązuję też do pytania o to, jak rozumiem rolę państwa i jak rozumiem współczesny keynesizm, za to pytanie bardzo zresztą dziękuję, że są jednak koncepcje, i właśnie nowi keynesiści te koncepcje przedstawili, że może istnieć związek między decyzjami krótkookresowymi a długookresowymi. Tu chodzi o tak zwany efekt histerezy w bezrobociu polegający na tym, że jeśli polityka pieniężna na przykład czy budżetowa wywoła w krótkim okresie recesję, to nawet jeśli potem sytuacja zostanie odwrócona w krótkim okresie, w sensie obniżenia stóp, to pojawi się efekt histerezy, czyli tak jak w elektromagnetyzmie ten efekt magnetyzmu utrzyma się nawet po tym, jak

(kandydat A. Wojtyła)

wyłączymy prąd, i to jest ta analogia. Czyli możemy spowodować wzrost bezrobocia, który potem nie zaniknie. Mimo że wrócimy do niższych stóp procentowych, on się utrwali, i takie ryzyko występuje.

Ciekawa bardzo dyskusja od wielu lat toczy się w zachodniej Europie: czy przejście do bardziej restrykcyjnej polityki pieniężnej wywołało w Europie taki efekt histerezy w bezrobociu? Dlaczego? Choćby dlatego, że bezrobotni tracą kwalifikacje, gdy pozostają bezrobotni, i przywrócenie ich do pracy wtedy, gdy szok minął, staje się trudniejsze. Jest zresztą parę innych jeszcze teoretycznych prób wyjaśnienia tego zjawiska. Uważam, że keynesizm w takim wulgarnym rozumieniu, nazywany czasem niezrekonstruowanym keynesizmem czy hydraulicznym keynesizmem, jest już przeżytkiem. W ogóle w dużym stopniu zacierają się różnice między szkołami. Coraz większą wagę przywiązuje się jednak do tego, czy i w jaki sposób możemy wpłynąć na trend PKB, a nie na zmiany PKB w krótkim okresie. Bo jeśli by się udało z jakichś powodów przyspieszyć tempo wzrostu o pół punktu procentowego, na przestrzeni kilkudziesięciu lat to byłby ten czynnik, który powoduje, że jedne kraje są kilkakrotnie bogatsze niż inne. To natomiast, że podkreślimy wzrost w krótkim okresie z reguły prowadzi do tego, że potem musimy odwrócić sytuację i ten wzrost przyhamować. W Stanach Zjednoczonych większość powojennych recesji była spowodowana, tak to się ocenia, przez to, że bank centralny musiał wyhamowywać gospodarkę, żeby przywrócić stabilność.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące problemu prognoz inflacyjnych i przestrzelenia przez NBP tychże prognoz, to tutaj, ściśle mówiąc, nie chodzi o prognozy, tylko chodzi, jak rozumiem, o niedostrzelenie albo przestrzelenie celu inflacyjnego. To o tyle są dwie różne sprawy, że ta prognoza inflacyjna – to jest zresztą, w moim przekonaniu, słabość NBP, że do tej pory jako właściwie jedyny bank stosujący strategię bezpośredniego celu inflacyjnego, co nam zostało w zeszłym roku wytknięte w raporcie niezależnych ekspertów, nie publikuje własnej prognozy inflacyjnej – powinna stanowić tak zwany cel pośredni. Na tym polega najnowsze podejście, które już od paru lat Lars Svensson proponuje. Dwa razy doszło do znacznego dosyć przestrzelenia, ale dwa razy też do znacznego niedostrzelenia celu inflacyjnego w Polsce. Ja bym za to NBP bardzo nie winił, ponieważ analiza porównawcza, bo o to też byłem pytany, pokazuje, że w innych krajach stosujących tę strategię podobne przestrzelenia czy niedostrzelenia wystąpiły. Błąd polegał jednak na braku komunikowania się. Ja bym wtedy starał się przekonać otoczenie, że te niedostrzelenia

czy przestrzelenia celu wynikały z czynników, czy z szoków, jak to ekonomiści określają, niezależnych od banku centralnego – tak w dużej mierze było. Krótkookresowe szoki czy szoki związane z cenami żywności mogą spowodować, że cel nie zostanie zrealizowany. Akcent powinien być więc położony na realizację celu średniookresowego, na co potem nastawiła się rada, ale należałoby za każdym razem domagać się, aby rada wyjaśniła, dlaczego nie został on osiągnięty. W Nowej Zelandii – wspominałem już o tym podczas przesłuchania przed Wysoką Komisją – funkcjonuje instytucja listu prezesa banku do rządu czy parlamentu, w którym prezes jest zobowiązany wyjaśnić, z jakich powodów doszło do przestrzelenia czy niedostrzelenia celu. Uważam, że obydwa te przypadki powinny być traktowane symetrycznie: tak samo niedostrzelenie, jak i przestrzelenie.

Teraz, jeśli można... Aha, wróć jeszcze do sytuacji budżetowej. Kluczową relacją czy też jedną z najważniejszych relacji, jakie występują w makroekonomii, jest tak zwane międzyokresowe ograniczenie budżetowe. Najprościej można to przedstawić na przykładzie tego, co będzie miało kluczowe znaczenie w najbliższych latach. Otóż cel założony na 2004 r. w ustawie budżetowej, a raczej nie cel, tylko pewna prognoza budżetowa, to pięcioprocentowe tempo wzrostu. Przy pięcioprocentowym tempie wzrostu utrzymanie długu publicznego na poziomie 60% w relacji do PKB jest możliwe tylko przy trzyprocentowym deficycie budżetowym. A więc w ograniczeniu międzyokresowym kluczowe znaczenie ma relacja między wysokością stóp procentowych a tempem wzrostu. Tak długo, jak długo realne stopy procentowe są niższe od realnego tempa wzrostu, nie ma kumulatywnego narastania długu i nie prowadzi to do tak zwanej ścieżki wybuchowej długu publicznego. Jeśli tempo spada, a stopy procentowe są wysokie, to oczywiście trzeba generować dużą nadwyżkę pierwotną, aby nie doszło do powstania takiej ścieżki wybuchowej. To jest właśnie ta wąska ścieżka, po której będziemy się poruszać. Osobiście bardzo bym się bał tego, co zostało mniej więcej ustalone w prognozach Ministerstwa Finansów, że niewielki szok – to może być naprawdę niewielki szok – spowoduje, iż przekroczymy określony w konstytucji poziom długu, który wyniosłby, powiedzmy, 60,5% PKB. Skala drastycznych dostosowań, jaka byłaby wtedy konieczna, naprawdę byłaby szokiem dla gospodarki.

O aprecjacji już mówiłem. Jeśli chodzi o korzyści z wejścia do strefy euro, to bezsprzecznie... Koszt, który nie został jeszcze wspomniany, jest taki, że mimo wszystko tracimy jedno z narzędzi oddziaływania na gospodarkę, jakim obecnie dysponujemy. Polityka stóp procentowych czy w ogóle polityka pieniężna przestanie być narzędziem oddziaływania na gospodarkę. Argument

(kandydat A. Wojtyna)

za jest taki, że przekazujemy to w lepsze ręce, czyli Europejskiemu Bankowi Centralnemu. Zgoda, ale pod warunkiem że przyjmujemy, iż doszło już do znacznej synchronizacji cyklu koniunkturalnego w ramach Unii Europejskiej, czy ściślej – w strefie euro. Jak wiemy, do tego jeszcze nie doszło, w związku z czym ta sama stopa procentowa ustalana dla wszystkich przez Europejski Bank Centralny, gdy istnieje desynchronizacja cyklu – my jesteśmy na przykład raczej w fazie boomu, a inne kraje w fazie recesji – może nie być dobra dla wszystkich członków grupy. Jest to więc suboptymalne rozwiązanie, bo mając do własnej dyspozycji stopy procentowe oraz wiedzę, doświadczenie i umiejętności, prawdopodobnie moglibyśmy robić to lepiej. Można oczywiście wierzyć, że z czasem będzie następować synchronizacja cyklu i stopy inflacji w krajach członkowskich będą się wyrównywać, w związku z czym to nasze osobne narzędzie nie będzie potrzebne. Ale o innej możliwości również trzeba pamiętać. Takim wielkim memento dla wszystkich jest problem zjednoczenia Niemiec. To pokazuje, jak olbrzymie koszty dostosowań pojawiają się w sferze realnej – mam na myśli produkcję, bezrobocie itd. – jeśli kurs zostanie zafiksowany na zbyt wysokim poziomie, czyli pieniądź będzie zbyt silny.

Co to oznacza? Gdybyśmy popełnili błąd, przyjmując w stosunku do euro kurs, który trzeba będzie zafiksować, a złoty będzie zbyt silny, to jak będzie wyglądał proces dostosowawczy? Może polegać właściwie tylko na tym, że przez dobrych kilka, a może nawet kilkanaście lat, jeśli błąd będzie duży, płace będą musiały wzrastać wolniej, niż rośnie wydajność pracy. Jeśli społeczeństwo nie będzie się chciało zgodzić na wolniejsze tempo wzrostu płac niż wydajności pracy, musi nastąpić dostosowanie przez obniżkę podatków. Bo jeśli nie chcemy obniżyć konsumpcji indywidualnej, musimy zmniejszyć konsumpcję zbiorową. Za tym idą jednak obniżki wydatków publicznych.

Teraz kariera... Jeśli chodzi o moją karierę, w sensie mojej przynależności politycznej, to w 1971 r., na studiach, wstąpiłem do PZPR. Byłem jej członkiem do końca, czyli do 1989 r.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia członków RPP i pozew sądowy, już wiele zostało powiedziane. Muszę dodać, że z przykrością przyjąłem te informacje. Podzielałem argumenty, że wyjaśnienie w sensie prawnym było konieczne, ale w następnym kroku można było pójść w inną stronę: jeśli, powiedzmy, pozew okaże się właściwy i wygramy postępowanie w sądzie, to prześlemy pieniądze na cele charytatywne. Wtedy byłoby to wiarygodne, bo byłoby jasne, że chodzi rzeczywiście o zasady, pryncypia, a nie o stronę finansową.

Jako ekonomista mogę powiedzieć, że... Jak znaleźć dobre rozwiązanie? Zgodnie z tym, czego uczy teoria ekonomii, jest to tak zwany problem niespójności polityki w czasie. Chodzi o to, że polityka, która jest optymalna w czasie zero, jest nieoptymalna w czasie t . Można było rozwiązać ten problem w taki sposób – to oczywiście jest eksperyment myślowy – że ustalamy płace członków rady na niskim poziomie i wtedy następuje pewna selekcja, to znaczy osoby, które są motywowane głównie wysokimi płacami, rezygnują z kandydowania. Dopiero gdy zostaje wyłoniona odpowiednia grupa, reoptymalizujemy te płace – bo byłoby lepiej, gdyby ta grupa pracowała efektywnie – i podnosimy je.

To oczywiście rozwiązanie podręcznikowe, ale jest to kluczowy problem w dyskusji nad niezależnością banku centralnego. To jest ten sam problem. Powiedzmy, że dyskutujemy ze związkami zawodowymi i dochodzimy do porozumienia. Ustalamy płace, a wtedy bank centralny, w okresie, gdy płace są zafiksowane na następny rok, mógłby zmienić politykę pieniężną, zastosować bardziej ekspansywną politykę, żeby uzyskać krótkookresowy efekt w postaci wzrostu produkcji. Udowodniono jednak i teoretycznie, i empirycznie, że tego typu działania są nieskuteczne, ponieważ racjonalne podmioty biorą pod uwagę fakt, że rząd dokona reoptymalizacji, i uwzględniają to w oczekiwaniach inflacyjnych.

Jeśli chodzi o rozbieżności w stopach depozytowych, uważam, że w tym zakresie rola banku centralnego jest pośrednia. Jest oczywiście jakaś możliwość oddziaływania, była już o tym mowa, ale jest to też pewien wyraz stanu naszego sektora bankowego. Uważam, że w sensie kapitału ludzkiego banki nie dysponowały do tej pory tyloma specjalistami, ilu było potrzebnych, przede wszystkim do wyceny ryzyka kredytowego. To istotny czynnik, który powoduje, że są złe dłużni, a w efekcie rozpiętość widełek musi być tak znaczna.

Konieczność ograniczenia kosztów NBP – zgoda. Myślę jednak, że samo nasze przystąpienie do Unii Gospodarczej i Walutowej będzie do tego prowadzić, ponieważ pewne funkcje będą ulegać osłabieniu. Obecnie widziałbym raczej pewne działania idące na przykład w kierunku budowy własnego modelu prognostycznego i ogłaszania wyników prognoz. Uważam, że powinna następować pewna lokacja środków w samym banku centralnym, ale myślę, że jest to raczej kwestia jego zarządu niż Rady Polityki Pieniężnej.

Jeśli chodzi o *policy mix*, czyli kombinację polityki fiskalnej i monetarnej, jest ona obecnie suboptymalna i musi nastąpić obniżka deficytu budżetowego. Przykład Stanów Zjednoczonych sprzed wielu lat pokazał – jest to przykład podręcznikowy – co się dzieje, gdy jest zbyt luźna polityka fiskalna, której towarzyszy bardziej restrykcyjna polityka monetarna. Oczywiście stosowa-

(kandydat A. Wojtyna)

nie ekspansywnej polityki i fiskalnej, i monetarnej w warunkach gospodarki otwartej niestety nie jest możliwe – szybko zostalibyśmy za to ukarani wzrostem premii za ryzyko, więc na dłuższą metę niestety to rozwiązanie nie jest dostępne.

Myślę, że to tyle. Bardzo dziękuję i przepraszam jak zwykle za przydługie wystąpienie. Jeśli nie odpowiedziałem na czyjeś pytanie, to z przyjemnością postaram się to naprawić.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu profesorowi.

Panie i Panowie Senatorowie, w tej chwili powinienem ogłosić pięciominutową przerwę przed przystąpieniem do głosowania, ponieważ jednak klub SLD poprosił o przerwę dwudziestominutową, ogłaszam dwudziestopięciominutową przerwę. Spotkamy się więc o godzinie 15.05. Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 41 do godziny 15 minut 05)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Wznawiam obrady.

Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dwa komunikaty. Komunikat pierwszy: w dniu dzisiejszym bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności poświęcone rozpatrzeniu ustawy z dnia 8 stycznia 2004 r. o wycofaniu zastrzeżeń do Konwencji o ochronie ofiar wojny, podpisanych w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r.

I komunikat drugi: posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska zostało przełożone z dnia 15 stycznia bieżącego roku na 28 stycznia 2004 r. na godzinę 9.00 i odbędzie się w sali nr 176. Za zmianę przepraszamy. Materiały na posiedzenie komisji, które odbędzie się w dniu 19 stycznia bieżącego roku, są już w skrytkach senatorskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Komunikat trzeci. Po ogłoszeniu przerwy potrzebnej na liczenie głosów zapraszam senatorów klubu SLD-UP piętro wyżej na zebranie klubowe.

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Znowu?)

Nie bądźcie przerażeni, wszystko odbędzie się szybko.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: Alicję Stradomską, Sławomira Izdebskiego i Zbigniewa Gołąbka.

Za chwilę senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej.

Na karcie należy postawić znak „x” obok co najwyżej trzech nazwisk. Karta do głosowania, na której będą więcej niż trzy znaki „x”, będzie nieważna. Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucali karty do stojącej tu przeszklonej urny.

Następnie senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów.

Sądzę, że w tej klarownej sytuacji, jaką osiągnęliśmy, liczenie głosów nie powinno potrwać dłużej niż kwadrans. I taką właśnie przerwę techniczną zamierzam ogłosić po oddaniu głosów przez wszystkich senatorów.

(Senator Sławomir Izdebski: Ktoś jeszcze nie ma karty? Polskie Stronnictwo Ludowe już ma?)

Panie Senatorze Sekretarzu, proszę nie upolityczniać Izby.

(Głos z sali: On jest dzisiaj pierwszym sekretarzem.)

Dzisiaj jest drugim sekretarzem. Po lewej jest pierwszy, to bywa pierwszym.

Czy wszyscy państwo macie już karty do głosowania?

(Głosy z sali: Tak.)

(Senator Sławomir Izdebski: Nie, ja jeszcze nie mam.) (Wesołość na sali)

Zamiast powiedzieć „ja jeszcze nie mam”, zgrabniej byłoby powiedzieć „ja nie mam jeszcze”, bo tak to powstaje zbitka, którą niektórzy mogą uznać za obraźliwą, no i znów będziemy skreślać.

(Głos z sali: Nie powinni.)

(Senator Sławomir Izdebski: Zależy, kto jak interpretuje.)

(Senator Teresa Liszcz: Panie Marszałku, to ja nie mam jeszcze.)

(Senator Sławomir Izdebski: Jeszcze pani nie ma?)

(Senator Teresa Liszcz: Nie mam jeszcze.)

Czy są jeszcze jacyś opieszali senatorowie, którzy nie mają kart? Wszyscy już mają, tak?

Wobec tego bardzo proszę pana senatora Zbigniewa Gołąbka, żeby zechciał wyczytywać, ze swoją wspianą dykcją, kolejno nazwiska senatorów, zaś państwa senatorów proszę, aby w kolejności alfabetycznej wrzucali wypełnione karty, oczywiście do urny.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołębek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
 Jako pierwszy pan senator Jerzy Adamski
 Pan senator Andrzej Anulewicz
 Pan senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz
 Pan senator Marek Balicki
 Pan senator Janusz Bargiel
 Pan senator Tadeusz Bartos
 Pani senator Maria Berny
 Pan senator Adam Biela
 Pan senator Janusz Bielawski
 Pan senator January Bień
 Pan senator Franciszek Bobrowski
 Pan senator Krzysztof Borkowski
 Pan senator Władysław Bułka
 Pani senator Czesława Christowa
 Pan senator Andrzej Chronowski
 Pan senator Jerzy Cieślak
 Pan senator Zygmunt Cybulski
 Pan senator Gerard Czaja
 Pani senator Jolanta Danielak
 Pani senator Krystyna Doktorowicz
 Pan senator Kazimierz Drożdż
 Pan senator Bernard Drzęzła
 Pan senator Henryk Dzido
 Pan senator Józef Dziemdziela
 Pani senator Genowefa Ferenc
 Pan senator Adam Gierek
 Pan senator Witold Gładkowski
 Senator Zbigniew Gołębek
 Pani senator Genowefa Grabowska
 Pan senator Adam Graczyński
 Pan senator Sławomir Izdebski
 Pan senator Andrzej Jaeschke
 Pani senator Zdzisława Janowska
 Pan senator Mieczysław Janowski
 Pan senator Zdzisław Jarmużek
 Pan marszałek Ryszard Jarzembowski
 Pan senator Krzysztof Jurgiel
 Pani senator Dorota Kempka
 Pani senator Apolonia Klepacz
 Pan senator Janusz Konieczny
 Pani senator Aleksandra Koszada
 Pan senator Marian Kozłowski
 Pan senator Zbigniew Kruszewski
 Pani senator Olga Krzyżanowska
 Pan senator Zbigniew Kulak
 Pani senator Anna Kurska
 Pani senator Irena Kurzępa
 Pan senator Kazimierz Kutz...
 (*Głos z sali: Marszałek Kutz!*)
 Dobrze, pan marszałek Kazimierz Kutz
 Pan senator Grzegorz Lato
 Pan senator Marian Lewicki
 Pan senator Grzegorz Lipowski
 Pani senator Teresa Liszcz
 Pan senator Bogusław Litwiniec
 Pan senator Janusz Lorenz

Pan senator Mirosław Lubiński
 Pan senator Włodzimierz Łęcki
 Pan senator Władysław Mańkut
 Pan senator Jerzy Markowski
 Pan senator Grzegorz Matuszak
 Pan senator Bogusław Mąsior
 Pan senator Mieczysław Mietła
 Pan senator Stanisław Nicieja
 Pan senator Grzegorz Niski
 Pan senator Marian Noga
 Pan marszałek Longin Pastusiak
 Pan senator Kazimierz Pawełek
 Pan senator Wojciech Pawłowski
 Pan senator Jerzy Pieniążek
 Pan senator Krzysztof Piesiewicz
 Pan senator Wiesław Pietrzak
 Pan senator Zbyszko Piwoński
 Pan senator Sergiusz Plewa
 Pan senator Bogdan Podgórski
 Pan senator Lesław Podkański
 Pani senator Jolanta Popiołek
 Pan senator Zbigniew Religa
 Pan senator Zbigniew Romaszewski
 Pan senator Tadeusz Rzemyskowski
 Pani senator Wiesława Sadowska
 Pani senator Janina Sagatowska
 Pani senator Ewa Serocka
 Pani senator Krystyna Sienkiewicz
 Pani senator Dorota Simonides
 Pan senator Ryszard Sławiński
 Pan senator Robert Smoktunowicz
 Pan senator Jerzy Smorawiński
 Pan senator Andrzej Spychalski
 Pani senator Grażyna Staniszevska
 Pan senator Henryk Stokłosa
 Pani senator Alicja Stradomska
 Pan senator Jerzy Suchański
 Pan senator Jan Szafranec
 Pan senator Józef Sztorc
 Pan senator Krzysztof Szydłowski
 Pani senator Maria Szyszkowska
 Pan senator Andrzej Wielowieyski
 Pan senator Edmund Wittbrodt
 Pan senator Tadeusz Wnuk
 Pan senator Zbigniew Zychowicz
 Pan senator Marian Żenkiewicz

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Czy wszyscy panie i panowie senatorowie oddali głosy? Wszyscy.

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatu.

Senator Sekretarz Janusz Bargiel:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
 Komunikat. Dzisiaj piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach na liczenie głosów

(senator sekretarz J. Bargieł)

w sali nr 101 odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności poświęcone rozpatrzeniu ustawy z dnia 8 stycznia 2004 r. o wycofaniu zastrzeżeń do Konwencji o ochronie ofiar wojny, podpisanych w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r. Powtarzam jeszcze raz: sala nr 101 – bo nastąpiła zmiana sali – piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

A bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy zapraszam senatorów Klubu Senackiego SLD-UP do sali nr 217 na krótkie spotkanie.

(Głos z sali: Jeszcze jeden komunikat...)

Jeszcze jeden komunikat, proszę bardzo.

(Głos z sali: Był już.)

A, był już, zatem dobrze.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny 15.50.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 19 do godziny 16 minut 00)

Marszałek Longin Pastusiak:

Czekamy na senatorów sekretarzy, którzy mają dostarczyć protokół.

Proszę państwa, mam informację, że sekretarze potrzebują jeszcze dziesięciu minut na powtórne przeliczenie głosów.

Ogłaszam więc przerwę do godziny 16.00.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 50 do godziny 16 minut 01)

Marszałek Longin Pastusiak:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: wybór członków Rady Polityki Pieniężnej.

Informuję, że powołani do przeprowadzania głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół z głosowania tajnego w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej. Protokół ten jest następujący.

Protokół głosowania tajnego z dnia 14 stycznia 2004 r. w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej. Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Alicja Stradomska, senator Zbigniew Gołabek i senator Sławomir Izdebski, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej oddano 89 głosów, w tym głosów ważnych

– 89. Wymagana bezwzględna większość wynosi 45 głosów.

Następujący kandydaci – wymienię ich w kolejności alfabetycznej – otrzymali następującą liczbę głosów: za kandydaturą Elżbiety Chojny-Duch głosowało 20 senatorów, za kandydaturą Stefana Krajewskiego głosowało 4 senatorów, za kandydaturą Waldemara Kuczyńskiego głosowało 10 senatorów, za kandydaturą Mariana Nogi głosowało 64 senatorów, za kandydaturą Stanisława Owsiaka głosowało 61 senatorów, za kandydaturą Edmunda Pietrzaka głosowało 8 senatorów, za kandydaturą Haliny Wasilewskiej-Trenkner głosowało 63 senatorów, za kandydaturą Andrzeja Wojtyny głosowało 11 senatorów.

Wymaganą bezwzględną liczbę głosów uzyskali następujący kandydaci: pan senator Marian Noga... (oklaski), pani Halina Wasilewska-Trenkner... (oklaski) oraz pan Stanisław Owsiak. (Oklaski)

Następują tutaj podpisy senatorów sekretarzy.

Wobec wyników głosowania tajnego stwierdzam, że Senat podjął...

(Rozmowy na sali)

No tak.

Wobec wyników głosowania, które przed chwilą państwu odczytałem, stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej następującej treści.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 stycznia 2004 r. w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej.

Art. 1: Senat Rzeczypospolitej na podstawie art. 227 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim, DzU nr 140 poz. 938 z 1998 r., nr 160 poz. 1063 z 2000 r., nr 53 poz. 648, nr 62 poz. 718 i nr 119 poz. 1252 z 2001 r., nr 8 poz. 64, nr 110 poz. 1189 i nr 154 poz. 1784 i 1800 z 2002 r. i nr 126 poz. 1070 i nr 141 poz. 1178 oraz z 2003 r. nr 65 poz. 594, nr 137 poz. 1303, nr 209 poz. 2035 i nr 228 poz. 2260 powołuje w skład Rady Polityki Pieniężnej pana Mariana Nogę, pana Stanisława Owsiaka i panią Halinę Wasilewską-Trenkner, których kadencja rozpoczyna się w dniu 23 stycznia 2004 r.

Art. 2: Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.”

Wysoka Izbo! Proszę teraz powołanych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej o podjęcie do stołu prezydialnego, pragnę bowiem wręczyć państwu uchwałę Senatu w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej. (Oklaski)

Wysoka Izbo, **przystępujemy do punktu czwartego** porządku obrad: złożenie przysięgi przez wybranych przez Senat członków Rady Polityki Pieniężnej.

(marszałek L. Pastusiak)

Ale proszę jeszcze na chwilę usiąść. (Wesołość na sali)

Rzeczywiście na chwilę, przypomnę bowiem tylko, że zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim członkowie rady przed objęciem obowiązku w radzie składają przysięgę przed organem powołującym. Przysięga ta może być złożona z dodatkiem słów: „tak mi dopomóż Bóg”.

Przypominam ponownie, że na członków Rady Polityki Pieniężnej Senat powołał pana Mariana Nogę, pana Stanisława Owsiaka i panią Halinę Wasilewską-Trenkner.

Obecnie proszę wybranych przez Senat członków rady o podchodzenie kolejno do mównicy i składanie przysięgi.

Proszę bardzo członka Rady Polityki Pieniężnej, pana Mariana Nogę, o podejście do mównicy i złożenie przysięgi.

Wszystkich państwa proszę o powstanie.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Marian Noga:

Obejmując obowiązki członka Rady Polityki Pieniężnej, przysięgam uroczyście, że będę działać z pełną bezstronnością, posiadaną wiedzą i doświadczeniem w zakresie polityki pieniężnej, zgodnie z celami działalności Narodowego Banku Polskiego.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Proszę członka Rady Polityki Pieniężnej, pana Stanisława Owsiaka, o podejście do mównicy i złożenie przysięgi.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Stanisław Owsiak:

Obejmując obowiązki członka Rady Polityki Pieniężnej, przysięgam uroczyście, że będę działać z pełną bezstronnością, posiadaną wiedzą i doświadczeniem w zakresie polityki pieniężnej, zgodnie z celami działalności Narodowego Banku Polskiego. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Proszę również panią Halinę Wasilewską-Trenkner o podejście do mównicy i złożenie przysięgi.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Halina Wasilewska-Trenkner:

Obejmując obowiązki członka Rady Polityki Pieniężnej, przysięgam uroczyście, że będę działać z pełną bezstronnością, posiadaną wiedzą i doświadczeniem w zakresie polityki pieniężnej, zgodnie z celami działalności Narodowego Banku Polskiego. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Wysoka Izbo, stwierdzam, że wszyscy powołani przez Senat członkowie Rady Polityki Pieniężnej złożyli przysięgę zgodnie z ustawą o Narodowym Banku Polskim. (Oklaski)

Wszystkim wybranym członkom Rady Polityki Pieniężnej gratuluję serdecznie i życzę powodzenia w pracy. (Oklaski)

Poproszę teraz pana marszałka Jarzembowskiego o poprowadzenie dalszej części obrad.

(Głos z sali: Nie ma go, Panie Marszałku.)

W tej sytuacji, wobec tego, że nie ma marszałka Jarzembowskiego, widzę, że muszę poprowadzić dalszą część obrad.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej za rok 2004.

O, jest pan marszałek Jarzembowski.

Bardzo proszę, Panie Marszałku, właśnie powróciliśmy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Tak, tak, ale za chwilę, chcę bowiem złożyć gratulacje...)

Dobrze. Poczekamy chwilę. Proszę pana marszałka o złożenie gratulacji członkom osobście, a potem o objęcie przewodnictwa obrad.

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Wznawiam obrady.

Przyłączam się do licznych gratulacji dla nowo wybranych członków Rady Polityki Pieniężnej. A swoją drogą, szkoda że się nie założyłem, bo wygrałbym zakład, kto zostanie członkiem rady. No, ale to już trudno.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą budżetową została zamknięta i obecnie mogą zabierać głos jedynie senatorowie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Panie Senatorze Jerzy Markowski, bardzo proszę o maksymalnie zwięzłe przedstawienie ustaleń, przecież poświęciliśmy tutaj cały dzień na

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

dyskusję. Skończyła się wczoraj nad ranem podczas posiedzenia komisji.

(Senator Genowefa Ferenc: Dzisiaj.)

Właśnie, dzisiaj, tak. Wszyscy zatem mają świeżo w pamięci to, co było.

Proszę więc możliwie lapidarnie to przedstawić.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję serdecznie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrze! Państwo Ministrowie!

Komisja Gospodarki Narodowej na rozpoczęty wczoraj, a zakończonym dziś posiedzeniu rozpatrzyła poprawki złożone do ustawy budżetowej w trakcie debaty plenarnej. Łącznie złożono siedemdziesiąt osiem poprawek.

Pozwolę sobie nie omawiać ani poprawek w sposób szczególny złożonych, ani poprawek przyjętych przez komisję gospodarki, samo bowiem referowanie będzie chyba bardziej skomplikowane niż tekst tych poprawek, który jest łatwy do rozszyfrowania w druku nr 572Z.

Jednak proszę mi pozwolić, ze względu na pełną atmosferę medialną związaną ze sprawą dofinansowania kolei, na pewne rozszerzenie zapisów znajdujących się w poprawkach pierwszej, drugiej i trzeciej. Atmosfera medialna wobec tego problemu jest szczególna, proszę więc mi pozwolić, że w kilku lapidarnych słowach – jak pan marszałek był uprzejmy zapowiedzieć – wyjaśnię istotę poprawek pierwszej, drugiej i trzeciej.

Wszystkie te trzy poprawki, wobec niezłożenia innych poprawek podtrzymujących stanowisko Sejmu, zmniejszają ilość środków specjalnych pozostających do dyspozycji budżetu państwa – z wielkości 40% do 15% w poprawce pierwszej, 15% w poprawce drugiej i 20% w poprawce trzeciej. Takie jest podstawowe założenie poprawek. Poprawka pierwsza i poprawka trzecia sprawiają, że zmniejsza się również deficyt budżetu państwa o kwotę 100 milionów zł. Poprawka trzecia, ta, która przewiduje dwudziestoprocentowe zmniejszenie środków specjalnych, powoduje, że wielkość odpisów na koleje regionalne mogłaby być większa o kwotę około 135 milionów zł, powiększając tym samym kwotę wynikającą z poprawki pierwszej, gdzie ta kwota wynosi 192 miliony zł. Czyli łącznie byłaby to kwota ponad 300 milionów zł. Poprawka druga jest natomiast poprawką, która niczego nie zmienia w zakresie wielkości środków przeznaczonych na dofinansowanie kolei regionalnych, nie zmienia bowiem również wielkości odpisu, pozostawiając go na poziomie 15%. Przeznacza natomiast kwotę wypracowaną przez Wysoką Izbę na zmniejszenie deficytu budżetu państwa na wsparcie reformy

usługi zdrowia. Taka jest, najogólniej rzecz biorąc, intencja tych trzech poprawek.

Wszystkie pozostałe poprawki są czytelne. Chcę tylko zwrócić uwagę, że zarówno w poprawkach podniesionych przez państwa senatorów w trakcie debaty, jak i w stanowisku komisji zostały zrealizowane stanowiska wszystkich komisji i bardzo liczne interwencje. Zmierzają one, najogólniej rzecz biorąc, do tego, ażeby nie pozbawiać wszystkich instytucji, które wypracowały środki specjalne – a które zostały decyzją sądu...

(Senator Grażyna Staniszevska: Sejmu.)

... zostały decyzją Sejmu pozbawione 40% tychże środków – w zaproponowanej przez Sejm wielkości. A zatem chodziłoby o wielkość nie 40%, a 15%.

Szanowni Państwo, tyle tytułem wyjaśnienia. Mógłbym mówić w nieskończoność, ale, po pierwsze, pan marszałek jednoznacznie określił intencje, a po drugie, jak już powiedziałem, czytelność samych zapisów będzie chyba pełniejsza niż mojego referowania.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Jasne. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Teraz będziemy mogli skorzystać – ci państwo wnioskodawcy, którzy będą chcieli – z możliwości zabrania głosu. Oczywiście krótko.

Czy pan senator wnioskodawca Jerzy Markowski chciałby zabrać głos?

(Senator Jerzy Markowski: Dziękuję.)

W takim razie na mnie przychodzi kolej.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Bardzo proszę, abyście państwo senatorowie poparli poprawkę trzecią, mimo braku poparcia komisji. Jest to koło ratunkowe właśnie dla służby zdrowia.

(Głos z sali: Panie Marszałku, druga poprawka.)

(Głosy z sali: Druga.)

Druga, przepraszam. Tak, tak, poprawka druga. Bardzo proszę, abyście mimo tej sytuacji, jaka jest, nas poparli.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo proszę, pan senator Marek Balicki.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chcę zwrócić się do państwa senatorów o poparcie poprawki czwartej, która zwiększa dotację na metro z 50 do 90 milionów zł. Chcę po-

(senator M. Balicki)

wiedzieć, że wczoraj podczas obrad komisji pojawiła się informacja, jakoby metro nie było w stanie wydać tych pieniędzy. Chcę to sprostować. Plan finansowy metra na ten rok wynosi 274 miliony zł i 90 milionów zł jest zaledwie częścią tej kwoty.

I druga uwaga. Ostatnio przegłosowane i wprowadzone w życie zmiany dotyczące finansów samorządowych spowodowały, że Warszawa w tym roku traci kwotę 400 milionów zł, a więc te 40 milionów zł stanowi zaledwie 1/10 tej kwoty, którą w tym roku Warszawa utraci. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Maria Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chcę poprzeć poprawkę czwartą. Zwracam uwagę, że jeżeli ta kwota nie będzie przeznaczona na metro, to któregoś dnia żaden z Polaków, którzy przyjadą do Warszawy, nie będzie się mógł w niej poruszać.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Andrzej Wielowieyski może zabrać głos.

(Senator Andrzej Wielowieyski: Dziękuję.)

Pan senator Zbigniew Romaszewski?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Solidaryzuję się z przedmówcami.)

Dobrze.

Pan senator Zbigniew Gołąbek?

(Senator Zbigniew Gołąbek: Dziękuję.)

Pan senator Mieczysław Janowski.

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję.)

Pani senator Krystyna Doktorowicz?

(Senator Krystyna Doktorowicz: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Zbyszko Piwoński?

(Senator Zbyszko Piwoński: Dziękuję.)

Pan senator Adam Graczyński?

(Senator Adam Graczyński: Dziękuję.)

Pan senator Tadeusz Bartos?

(Senator Tadeusz Bartos: Dziękuję.)

(Senator Maria Szyszkowska: Czy można?)

Przepraszam, w jakim trybie, Pani Senator?

Senator Maria Szyszkowska:

Panie Marszałku, przepraszam, ale jeszcze chcę poprzeć poprawkę sześćdziesiątą piątą.

Bardzo przepraszam za spóźniony refleks. Chodzi o 500 tysięcy zł na pisma regionalne poświęcone literaturze i kulturze w całej Polsce. Ministerstwo Kultury nie ma na to środków.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Bartos?

(Senator Tadeusz Bartos: Dziękuję.)

Pan senator Krzysztof Jurgiel?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie chcę uprawiać lobbingu. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo. Wiele już słów powiedziano na temat wszystkich spraw. Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Szafranec?

(Senator Jan Szafranec: Dziękuję.)

Zmienił pan miejsce, Panie Senatorze?

(Głos z sali: Awansował.)

Pan się zbliżył do lewicy, jak widzę. (Wesołość na sali) A to przez lewicę nie jest specjalnie mile widziane. (Wesołość na sali) (Buuuuu!)

(Głosy z sali: No nie, doprawdy!)

Bo my jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że siedzi pan zwykle na swoim krześle i cieszy pan nasz wzrok swoją obecnością właśnie tam.

Pan senator Jerzy Adamski?

(Senator Jerzy Adamski: Dziękuję.)

Pan senator Tadeusz Wnuk?

(Senator Tadeusz Wnuk: Dziękuję.)

Pani senator Jolanta Danielak?

Również nie cieszy naszych oczu swoją obecnością.

Pani senator Teresa Liszcz?

Senator Teresa Liszcz:

Przepraszam, ale ja skorzystałam z tego zaproszenia. Spośród kilku poprawek, które zgłaszałam, przeważnie wspólnie z innymi kolegami, chciałabym bardzo serdecznie poprosić o poparcie dwóch z nich.

Poprawka sześćdziesiąta siódma dotyczy 20 milionów zł dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, które mu się należą na podstawie ustawy z 2001 r., po stracie majątku w Rzeszowie na rzecz Uniwersytetu Rzeszowskiego, na sześćdziesięciolecie uniwersytetu, na humanistykę. Bardzo gorąco proszę o poparcie poprawki sześćdziesiątej siódmej, zgłoszonej przeze mnie wspólnie z senatorami Pawełkiem, Kurzępą i Szydłowskim, wszystkimi senatorami lubelskimi.

I jeszcze jedna poprawka, tym razem moja własna. Jest to poprawka siedemdziesiąta. Chodzi o 12 milionów zł z obydwu kancelarii – Sejmu i Senatu, na dożywianie dzieci. My sobie napraw-

(senator T. Liszcz)

dę poradzimy w tych kancelariach bez mniejszej liczby kalendarzy, innych eleganckich druków czy kolejnego remontu w którejś łazience, a 12 milionów zł na dożywianie dzieci to jest spore wsparcie. Ile dzieci dzięki temu nie będzie głodnych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Kazimierz Drożdż?

(Senator Kazimierz Drożdż: Dziękuję.)

Pan senator Grzegorz Lato?

(Senator Grzegorz Lato: Dziękuję.)

Pan senator Janusz Bargieł?

Senator Janusz Bargieł:

Panie Marszałku, proszę o poparcie poprawki szóstej. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Andrzej Jaeschke?

(Senator Andrzej Jaeschke: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Bogusław Mąsior?

(Senator Bogusław Mąsior: Dziękuję.)

Pan senator Mieczysław Mietła?

(Senator Mieczysław Mietła: Dziękuję.)

Pan senator Mirosław Lubiński?

(Senator Mirosław Lubiński: Dziękuję.)

Pan senator Gerard Czaja?

(Senator Gerard Czaja: Dziękuję.)

Pani senator Ewa Serocka?

(Senator Ewa Serocka: Dziękuję.)

Pan senator Stanisław Nicieja?

Pani senator Dorota Kempka?

(Senator Dorota Kempka: Chciałabym zabrać głos, Panie Marszałku, jeżeli można.)

Właśnie pytam, czy chce pani zabrać głos.

Senator Dorota Kempka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Bardzo proszę o poparcie poprawek sześćdziesiątej trzeciej i sześćdziesiątej czwartej. Zarówno jedna, jak i druga poprawka dotyczy wsparcia szkolnictwa artystycznego stopnia pierwszego, drugiego i wyższego. Są to polskie dzieci i powinny mieć takie same prawa jak te, które chodzą do innych szkół, też polskich. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Wszystkie dzieci są nasze, Pani Senator.

(Senator Dorota Kempka: Wszystkie.)

Pani senator Aleksandra Koszada?

Pan senator Józef Dziemdziela?

(Senator Józef Dziemdziela: Dziękuję.)

Pan senator Sławomir Izdebski?

Proszę.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Oczywiście chciałbym prosić państwa o poparcie poprawki czterdziestej pierwszej, a także nawiązać do wczorajszych wydarzeń, które miały miejsce przed parlamentem. Czy naprawdę nie warto pozostawić tego zapisu sejmowego przyznającego Polskim Kolejom Państwowym środki w wysokości 550 milionów zł? Szanowni Państwo, nie powodujmy sytuacji, że to właśnie Senat będzie przyczyną kolejnych protestów naszych kolejarzy. Tam też są miejsca pracy i powinniśmy to zrozumieć. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Henryk Dzido?

Pan senator Marian Kozłowski?

Pan senator Janusz Konieczny?

(Senator Janusz Konieczny: Dziękuję.)

Pan senator Grzegorz Lipowski?

Senator Grzegorz Lipowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym obiecać, że wyniki głosowania nad poprawką siedemdziesiątą ósmą zostaną oprawione w złote ramki i wywieszone w Muzeum Techniki w Pałacu Kultury i Nauki. Dziękuję. (Wesołość na sali)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proponuję nie używać w argumentacji sformułowań, które mogą nasuwać na myśl lobbing, a zwłaszcza takich, które obiecują złote ramki. (Wesołość na sali)

Pan senator Kazimierz Drożdż?

(Senator Kazimierz Drożdż: Dziękuję.)

Pan senator Władysław Mańkut?

(Senator Władysław Mańkut: Dziękuję.)

Pan senator Wiesław Pietrzak?

Senator Wiesław Pietrzak:

Panie Marszałku, chcę skorzystać z tej możliwości. Nie mam wprowadzić złotych ramek, ale bardzo proszę o poparcie dwóch poprawek: czterdziestej ósmej i czterdziestej dziewiątej. Szczególnie rekomenduję państwu poprawkę czterdziestą ósmą, która przeznaczą 50 milionów zł na wzmocnienie motywacyjnego systemu płac dla służb mundurowych. Poprawka czterdziesta ósma. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Janusz Lorenz? Nie dowiemy się...

Pani senator Genowefa Ferenc?

(*Senator Genowefa Ferenc:* Dziękuję.)

Pan senator Andrzej Sychalski?

(*Senator Andrzej Sychalski:* Dziękuję bardzo.)

Pani senator Genowefa Grabowska?

(*Senator Genowefa Grabowska:* Dziękuję.)

Pan senator Bernard Drzęźła?

(*Senator Bernard Drzęźła:* Dziękuję bardzo.)

Pani senator Wiesława Sadowska?

(*Senator Wiesława Sadowska:* Dziękuję.)

Pan senator Ryszard Sławiński?

(*Senator Ryszard Sławiński:* Dziękuję.)

Pani senator Irena Kurzępa?

(*Senator Irena Kurzępa:* Dziękuję.)

Pan senator Kazimierz Pawełek?

Senator Kazimierz Pawełek:

Tak, Panie Marszałku, dziękuję.

Wysoka Izbo, chciałbym prosić o poparcie poprawki sześćdziesiątej szóstej, dotyczącej przygotowania budowy drogi wzdłuż wschodniej granicy państwa, która będzie biegła od Suwałk przez Białystok, Lublin, Rzeszów aż do granicy ze Słowacją. Jest to bardzo ważna inwestycja i jej przygotowanie będzie rzutowało na rozpoczęcie prac w kolejnym roku. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krzysztof Szydłowski?

Pani senator Janina Sagatowska?

Pani senator Anna Kurska?

(*Senator Anna Kurska:* Dziękuję.)

Pan senator Sergiusz Plewa?

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, serdecznie proszę o poparcie poprawki sześćdziesiątej szóstej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Ona już była popierana. (*Wesołość na sali*)

Pan senator Krzysztof Wawrzyniec Borkowski?

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku, bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie poprawek siedemdziesiątej pierwszej, siedemdziesiątej drugiej, siedemdziesiątej trzeciej, siedemdziesiątej czwartej, siedemdziesiątej piątej i siedemdziesiątej szóstej. Poprawki te mają na celu ograniczenie wydatków w administracji: od administracji prezydenckiej...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:* Proszę troszkę wolniej, bo senator Izdebski pisze, a chcemy, żeby zdążył.)

...od administracji prezydenckiej, poprzez całą administrację centralną. Środki uzyskane z oszczędności proponuję przeznaczyć na postęp biologiczny w rolnictwie, proponuję także przeznaczyć je na wspieranie inwestycji i kontraktów wojewódzkich oraz na bezpieczeństwo publiczne i strażę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lesław Podkański.

(*Senator Lesław Podkański:* Tak, chciałbym zabrać głos, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

Senator Lesław Podkański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Proszę, byście pochylili głowy nad poprawkami, które są na samym końcu zestawienia, czyli nad poprawkami od siedemdziesiątej dziewiątej do osiemdziesiątej czwartej. Część z nich jest podpisana przeze mnie i przez senatorów Sztorca i Borkowskiego, część została zgłoszona indywidualnie. Powiem krótko: proszę o odwagę w zwiększaniu dotacji na kontrakty, na szpitale, autostrady i rolnictwo – to jest poprawka osiemdziesiąta trzecia. Proszę też o wsparcie samorządu rolniczego – poprawka osiemdziesiąta druga; ochotniczych straży pożarnych – poprawka osiemdziesiąta pierwsza; i budowy nowoczesnej granicy wschodniej – poprawka osiemdziesiąta. Pozostałe poprawki proszę przeczytać we własnym zakresie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Józef Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Myślę, że moją poprawkę osiemdziesiątą pierwszą, dotyczącą kwoty 10 milionów zł na ochotnicze straże pożarne, poprze cały senacki zespół strażaków, czterdziestu kilku senatorów. Resztę państwa, panie i panów, senatorów zachęcam do poparcia tej poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Rozumiem, że ramek w remizie nie będzie?
(*Senator Lesław Podkański*: Nie, ale będzie impreza na żużlu.) (*Wesołość na sali*)

Aha. Dziękuję bardzo.

(*Senator Józef Sztorc*: Ale ramki też mogą być.)

Pani senator Apolonia Klepacz?

Proszę bardzo.

Senator Apolonia Klepacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja proszę o przyjęcie poprawki sześćdziesiątej drugiej. Ta poprawka nie rodzi skutków finansowych dla konstrukcji budżetu, a daje możliwość nie tylko dofinansowania nowo uruchamianych miejsc w domach pomocy społecznej, ale również realizacji programów, które wynikają z obowiązku standaryzacji tychże domów. Te programy mają być zakończone w 2006 r.

Jeszcze raz bardzo gorąco proszę o poparcie tej poprawki.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Adam Biela?

(*Głos z sali*: Nie ma go.)

Nie ma.

(*Senator Anna Kurska*: Panie Marszałku...)

Pani senator Anna Kurska, kiedy ją pytałem, czy chce zabrać głos, nie chciała, a teraz chce. Kobieta zmienną jest.

Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Pan mnie pytał o inną poprawkę. O tę, którą wnoszę sama, pan mnie nie pytał.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pragnę...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: Pytałem panią o wszystkie możliwe konfiguracje.) (*Wesołość na sali*)

Pytał mnie pan o poprawkę sześćdziesiątą szóstą, a ja chciałabym zaapelować do państwa o poparcie poprawki sześćdziesiątej ósmej.

Chodzi o gospodarkę morską, o przesunięcie kwoty 50 milionów zł z rezerw NBP na Stocznnię Gdynia, która upada i którą trzeba ratować. Wiadomo, że rząd wspomógł Stocznnię Szczecińską, której również grozi upadek, wydaje mi się więc, że w tej sytuacji – nawet pan Noga tak mówił dzisiaj – wykorzystanie rezerw jest uzasadnione i można z tego źródła czerpać, kiedy bezrobocie zagraża kilkunastu tysiącom ludzi. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Myślę, że mówiąc „nawet pan Noga”, może pani nie osiągnąć swojego celu. (*Wesołość na sali*)
Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza obniża wpłaty do budżetu państwa ze środków specjalnych gromadzonych przez jednostki budżetowe z 40% planowanych wpływów do 15% uzyskanych wpływów oraz wyłącza niektóre jednostki budżetowe z obowiązku dokonywania takich wpłat. Źródłem pokrycia zmniejszonych dochodów jest między innymi zmniejszenie wydatków: na regionalne przewozy pasażerskie o 358 milionów zł, na kontrakty wojewódzkie o 350 milionów zł, w tym na warszawskie metro o 100 milionów zł, oraz na działalność dydaktyczną w szkolnictwie wyższym o 200 milionów zł. Poprawka powoduje zmniejszenie deficytu budżetu państwa o 100 milionów zł.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

12 głosów za, 75 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Poprawka pierwsza została odrzucona.

Poprawka druga obniża wpłaty do budżetu państwa ze środków specjalnych gromadzonych przez jednostki budżetowe z 40% planowanych wydatków do 15% uzyskanych wpływów oraz wyłącza niektóre jednostki budżetowe z obowiązku dokonywania takich wpłat. Źródłem pokrycia zmniejszonych dochodów jest między innymi zmniejszenie wydatków: na regionalne pasażerskie przewozy kolejowe o 358 milionów zł, na kontrakty wojewódzkie o 350 milionów zł, w tym na warszawskie metro o 100 milionów zł, oraz na działalność dydaktyczną w szkolnictwie wyższym o 200 milionów zł. Poprawka przeznacza też 100 milionów zł na dofinansowanie Narodowego Funduszu Zdrowia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

68 głosów za, 16 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka trzecia.

(Głos z sali: Czwarta.)

Tak, czwarta. Poprawka ta modyfikuje systemowe rozwiązania proponowane w poprawkach od pierwszej do trzeciej w zakresie minimalnych wydatków na budowę metra w Warszawie. W myśl tej poprawki w ramach kontraktów wojewódzkich ma to być kwota nie mniejsza niż 90 milionów zł, a nie 50 milionów zł, jak w poprawkach od pierwszej do trzeciej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Głosy z sali: Aparatura nie działa.)

Nie działa?

(Głosy z sali: Działa.)

Bardzo proszę o ponowne włączenie aparatury, bo chyba coś się w niej zacięło.

(Głos z sali: Już działa.)

Jeżeli wszystko jest w porządku, jak pan twierdzi, bardzo proszę o wyświetlenie wyników.

32 głosy za, 48 – przeciw, 9 osób wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Oznacza to, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka piąta modyfikuje systemowe rozwiązania proponowane w poprawkach od pierwszej do trzeciej w zakresie zmniejszenia wydatków przeznaczonych na regionalne przewozy...

(Głosy z sali: Mikrofon.)

Mam włączony mikrofon.

(Głos z sali: Dopiero teraz.)

Nie, cały czas.

Poprawka piąta modyfikuje systemowe rozwiązania proponowane w poprawkach od pierwszej do trzeciej w zakresie zmniejszenia wydatków przeznaczonych na regionalne pasażerskie przewozy kolejowe. W myśl poprawki kwota zmniejszenia wynikająca z poprawek od pierwszej do trzeciej ma być niższa o 200 milionów zł. Źródłem pokrycia jest zmniejszenie dotacji dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Głosy z sali: Szkoda czasu.)

Dobrze, proszę o wyświetlenie wyników.

15 głosów za, 65 – przeciw, 8 senatorów wstrzymało się od głosu, a 1 nie opowiedział się po żadnej stronie. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szósta zwiększa dochody budżetu państwa o 500 tysięcy zł z tytułu wpłat Narodowego Banku Polskiego i przeznacza je na zwiększenie dotacji dla Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, wyświetlamy wyniki.

79 senatorów głosowało za, 4 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu prawidłowe określenie limitów zwiększenia zatrudnienia oraz wynagrodzeń w państwowych jednostkach budżetowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 głosujących senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 6)

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka ósma rozszerza zakres dotacji na podręczniki szkolne o podręczniki do kształcenia specjalnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 89 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta powoduje zwiększenie dotacji na inwestycje realizowane przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA o 30 milionów zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków na autostrady płatne.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

80 głosów za, 4 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta zwiększa wydatki przeznaczone na prewencję rentową o 30 milionów zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę odpisu na działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

87 głosów za, 1 senator wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 9)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta dostosowuje treść art. 34 i załącznika nr 10 do nowej ustawy dotyczącej restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego oraz zwiększa wydatki na działalność dydaktyczną Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o 1 milion zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków na monitoring procesów restrukturyzacyjnych w górnictwie węgla kamiennego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

75 głosów za, 2 – przeciw, 12 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka trzynasta uzupełnia przepis określający wydatki na drogi krajowe o środki ujęte w rezerwie celowej na drogę nr 19 Suwałki – Barwinek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

89 głosów jednoznacznie za przyznaniem środków na drogę Suwałki – Barwinek. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka czternasta zwiększa wydatki majątkowe Kancelarii Prezydenta o 19 milionów 300 tysięcy zł kosztem zmniejszenia wydatków na budowę drogi nr 19 Suwałki – Barwinek. (*Rozmowa na sali*)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę wyświetlić wyniki.

3 głosy za, 81 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piętnasta zwiększa wydatki majątkowe Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o 1 milion zł kosztem zmniejszenia wydatków na drogę nr 19 Suwałki – Barwinek. (*Poruszenie na sali*)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

3 głosy za kancelarią, 83 za drogą Suwałki – Barwinek, a 3 pośrodku. (**Głosowanie nr 13**) (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: To tak jak w sondażach.*)

Poprawka została oczywiście odrzucona.

Poprawka szesnasta zwiększa wydatki na Inspekcję Transportu Drogowego kosztem zmniejszenia wydatków na drogi publiczne krajowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

69 głosów za, 13 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta powoduje zwiększenie wydatków Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty o 5 milionów zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków na ochotnicze straże pożarne.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

60 głosów za, 23 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta przesuwaa środki przeznaczone na dopłaty bezpośrednie dla rolnictwa z części budżetu zawierającej wydatki na rolnictwo do rezerw celowych. Poprawka przywraca takie umiejscowienie tych środków, jakie było w projekcie ustawy budżetowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

78 głosów za, 10 – przeciw, 1 senator wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta zwiększa wydatki przeznaczone na morskie i drogowe przejścia graniczne o 3 miliony 600 tysięcy zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków przeznaczonych na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

71 głosów za, 12 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka, rzecz jasna, została przyjęta.

Poprawka dwudziesta przenosi 20 milionów zł wewnątrz części „Sprawy wewnętrzne” na gro-madzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji kryminalnych w ramach Krajowego Systemu Informatycznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

85 głosów za, 1 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza polega na wewnętrznym przesunięciu z dotacji na wydatki majątkowe 4 milionów zł w rezerwie celowej na dofinansowanie nowo uruchomionych miejsc w domach pomocy społecznej oraz na finansowanie nowo uruchomionych miejsc w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

86 głosów za, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga polega na wewnętrznym przesunięciu z dotacji na wydatki majątkowe 4 milionów zł w rezerwie celowej przeznaczonej na tworzenie i funkcjonowanie wyższych szkół zawodowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

70 głosów za, 9 – przeciw, 10 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia tworzy nową rezerwę przeznaczoną na wyprawki szkolne z kwotą 21 milionów zł kosztem skreślenia rezerwy celowej przeznaczonej na finansowanie zadań wynikających z ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. 11 głosów za, 63 – przeciw, 15 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka nie została przyjęta.

A zatem poprawka dwudziesta czwarta, która tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na wyprawki szkolne z kwotą 11 milionów zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę rezerwy celowej przeznaczonej na finansowanie zadań wynikających z ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

81 głosów za, 2 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta dokonuje przesunięcia środków – chodzi tu o 5 milionów 555 tysięcy zł – w ramach budżetu województwa wielkopolskiego z przeznaczeniem na zasiłki i pomoc w naturze oraz składki na ubezpieczenie społeczne.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 głosy za, 2 głosy przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu, a 1 się nie wypowiedział w ogóle. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma...

Przepraszam, przedtem oczywiście będzie dwudziesta szósta, która powoduje przesunięcie 100 tysięcy zł w ramach budżetu województwa śląskiego z wydatków bieżących jednostek budżetowych na wydatki majątkowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

82 głosy za, 1 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Zapowiedziana już poprawka dwudziesta siódma tworzy rezerwę celową na realizację ustawy o służbie zastępczej z kwotą 25 milionów 756 tysięcy zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

69 głosów za, 13 – przeciw, 7 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma ma na celu zwiększenie o 6 milionów zł wydatków majątkowych na rozbudowę portu lotniczego Katowice-Pyrzowice kosztem zmniejszenia o tę kwotę środków na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

69 głosów za, 13 – przeciw, 7 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta zwiększa o 5 milionów złotych wydatki w części „Szkolnictwo wyższe” z przeznaczeniem na zakończenie inwestycji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach kosztem zmniejszenia wydatków Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

22 głosy za, 66 przeciw*, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza polega na dodaniu do rezerw celowych rezerwy na dotacje na inwestycje Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z kwotą 8 milionów zł. Źródłem pokrycia utworzenia tej rezerwy jest zmniejszenie o tę kwotę wydatków majątkowych w części „Szkolnictwo wyższe”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

66 osób oddało głos za, 19 – przeciw, 3 osoby wstrzymały się od głosu, a 1 osoba wcale nie głosowała. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga polega na przesunięciu 155 milionów zł z rezerwy celowej na dotację dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do części „Zabezpie-

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 23 głosy za, 65 przeciw.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

czenie społeczne” z przeznaczeniem na ten fundusz. Ponadto poprawka aktualizuje plan finansowy funduszu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

86 głosów za, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia tworzy rezerwę na sfinansowanie kosztów funkcjonowania Rady Działalności Pożytku Publicznego i kosztów realizacji ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów oraz zmniejsza o 844 tysiące zł wydatki na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo dziękuję państwu.

68 senatorów opowiedziało się za, 16 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, a 1 się w ogóle nie opowiedział, bo rozmawia z sąsiadem. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta czwarta dostosowuje liczbę etatów w części „Urząd Patentowy” do wydatków na wynagrodzenia w tej części budżetu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

86 głosów za, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta piąta usuwa błąd w nazwie działu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

88 osób głosowało i wszystkie opowiedziały się za. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka trzydziesta szósta zwiększa dotację dla Polskiej Konfederacji Sportu o 20 milionów zł kosztem dofinansowania przygotowań do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Atenach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

10 osób głosowało za, 69 – przeciw*, a 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma dodaje do ustawy nowy cel w postaci wydatków na nawozy wapniowe z kwotą 25 milionów zł kosztem wydatków na samoloty wielozadaniowe.

Alternatywne poprawki, co ważne, to poprawka czterdziesta druga, która przeznaczą taką samą kwotę na ten cel, ale kosztem wydatków na integrację z Unią Europejską, oraz poprawka pięćdziesiąta druga, która przeznaczą na ten cel 20 milionów zł, ale z rezerwy celowej na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

9 osób głosowało za, 75 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma zwiększa limit mianowań urzędników Służby Cywilnej z dwustu pięćdziesięciu pięciu do sześciuset osób.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

74 osoby głosowały za, 7 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta dziewiąta dokonuje wewnętrznego przesunięcia środków budżetowych przeznaczonych na więziennictwo, zwiększając o 1 milion 500 tysięcy zł wydatki majątkowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

77 osób głosowało za, 5 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta.

Radzę panu marszałkowi zatrzymać się jeszcze na chwilę, bo to będzie ważna poprawka.

(Senator Longin Pastusiak: Ale ja wrócę.)

Poprawka czterdziesta zwiększa wydatki majątkowe Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o 19 milionów 300 tysięcy zł kosztem obsługi zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

60 osób głosowało za, 22 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta pierwsza zwiększa kwotę wpłaty Narodowego Banku Polskiego do 16 miliardów zł, przeznaczając uzyskane w ten sposób środki: na lokaty Skarbu Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego 4 miliardy 787 milionów 300 zł, na rekompensatę wpłaconej do

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 65 – przeciw.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Unii Europejskiej składki 6 miliardów zł i na zwiększenie o 1 miliard zł dotacji na dopłaty bezpośrednie do rolnictwa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

11 głosów za, 71 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka czterdziesta druga dodaje do ustawy nowy cel w postaci wydatków na nawozy wapniowe z kwotą 25 milionów zł kosztem wydatków na integrację z Unią Europejską.

Alternatywna poprawka przeznaczą na ten sam cel 20 milionów zł, ale z rezerwy celowej na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

25 głosów za, 61 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została z całą stanowczością odrzucona.

Poprawka czterdziesta trzecia zwiększa o 10 milionów zł wydatki bieżące Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty kosztem obsługi zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

9 osób głosowało za, 71 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została odrzucona z jeszcze większą stanowczością.

Poprawka czterdziesta czwarta zwiększa o 3 miliony zł dotację dla województwa warmińsko-mazurskiego z przeznaczeniem na utrzymanie urządzeń melioracyjnych i ochronę przeciwpowodziową na Żuławach Wiślanych kosztem rezerwy celowej – wyposażenie państwowych jednostek budżetowych w sprzęt komputerowy niezbędny do korzystania z systemu bankowości elektronicznej.

Alternatywna poprawka czterdziesta piąta przeznaczą taką samą kwotę na ten sam cel, tyle że kosztem zobowiązań wymagalnych Skarbu Państwa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

11 osób głosowało za, 70 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta piąta zwiększa o 3 miliony dotację dla województwa warmiń-

sko-mazurskiego z przeznaczeniem na utrzymanie urządzeń melioracyjnych i ochronę przeciwpowodziową na Żuławach Wiślanych kosztem zobowiązań wymagalnych Skarbu Państwa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników.

78 senatorów głosowało za, 4 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, a 1 senator wcale nie oddał głosu, chociaż sygnalizował obecność. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na dotację na inwestycje Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu z kwotą 2 milionów zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków na szkolnictwo wyższe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

50 senatorów głosowało za Kaliszem, 26 – przeciw, 13 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka nie została przyjęta... Przepraszam, oczywiście została przyjęta. Skoro mówię, że za Kaliszem, to za Kaliszem.

Poprawka czterdziesta siódma zwiększa o 5 milionów zł wydatki majątkowe na zakończenie inwestycji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach kosztem obsługi zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

74 głosy za, 3 – przeciw, 11 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta ósma polega na przyznaniu jednorazowego wzmocnienia motywacyjnej funkcji systemów uposażeń Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Służby Więziennej o kwotę 50 milionów zł, ale tylko w przypadku wystąpienia oszczędności w wydatkach planowanych na obsługę zadłużenia zagranicznego oraz obsługę długu krajowego, o których stanowi art. 48 ustawy budżetowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

84 głosy za, 2 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta dziewiąta ma na celu zwiększenie tak zwanego dodatku stołecznego dla Policji o 6 milionów 573 tysiące zł ko-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

sztem środków na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

40 głosów za, 35 – przeciw, 14 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta ma na celu przyznanie dotacji celowej izmom rolniczym w kwocie 6 milionów zł kosztem kontraktów wojewódzkich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

20 głosów za, 66 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza dokonuje wewnętrznego przesunięcia 7 milionów 500 tysięcy zł w ramach części „Sprawiedliwość” z przeznaczeniem ich na wynagrodzenia funkcjonariuszy Służby Więziennej. Alternatywna poprawka, sześćdziesiąta pierwsza, dokonuje identycznego przesunięcia, z tym że środki te przeznacza na utworzenie dwustu sześćdziesięciu nowych etatów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

16 głosów za, 65 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta druga dodaje do ustawy nowy cel w postaci wydatków na nawozy wapniowe z kwotą 20 milionów zł kosztem rezerwy celowej na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

68 głosów za, 15 senatorów wstrzymało się od głosu, 5 głosów przeciw...

(Głos z sali: Odwrotnie, 15 głosów przeciwnych.)

68 głosów za, 15 głosów przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia zwiększa o 3 miliony zł dotację na muzea podległe ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa kosztem dofinansowania bieżących zadań własnych samorządów związanych z prowadzeniem instytucji kultury.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę, wyświetlamy wyniki.

14 głosów za, 71 – przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta piąta zwiększa o 10 milionów zł wydatki na szkolnictwo wyższe kosztem zmniejszenia wydatków na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, wyświetlamy wyniki.

11 głosów za, 70 – przeciw, 7 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta szósta zwiększa kwotę wpłaty Narodowego Banku Polskiego do budżetu państwa o 15 milionów zł z przeznaczeniem uzyskanych środków na zwiększenie wynagrodzeń policjantów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

36 głosów za, 51 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Czekałem, bo to się bardzo wahało. Poprawka odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta siódma zwiększa kwotę wpłaty Narodowego Banku Polskiego do budżetu o 15 milionów zł z przeznaczeniem uzyskanych środków na zwiększenie wynagrodzeń funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyników.

19 głosów za, 66 – przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta dziewiąta zwiększa wydatki na drogę nr 19 Suwałki – Barwinek o 20 milionów 300 tysięcy zł kosztem kontraktów wojewódzkich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

11 głosów za, 75 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta zwiększa o 20 milionów zł wydatki na Polską Konfederację Sportu kosztem obsługi zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

18 głosów za, 61 – przeciw, 9 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza dokonuje wewnętrznego przesunięcia 7 milionów 500 tysięcy zł w ramach części „Sprawiedliwość” z przeznaczeniem na wynagrodzenia funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz utworzenie dwustu sześćdziesięciu nowych etatów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 głosy za, 2 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta druga uzupełnia cel rezerwy w poz. 62 o finansowanie realizacji programów dotyczących obowiązku standaryzacji w domach pomocy społecznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

82 głosy za, 3 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta trzecia zwiększa o 4 miliony 200 tysięcy zł wydatki majątkowe na działalność dydaktyczną w ramach części „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” kosztem zmniejszenia wydatków na szkolnictwo wyższe ogólne.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

45 głosów za, 29 – przeciw, 15 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta zwiększa o 3 miliony 500 tysięcy zł wydatki na szkoły artystyczne z przeznaczeniem na pracownice internetowe kosztem zmniejszenia rezerwy na dofinansowanie przygotowań do udziału reprezentacji Polski w igrzyskach olimpijskich Ateny 2004.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

53 osoby głosowały za... Przepraszam.

32 senatorów głosowało za, 53 głosowało za nieuszczerplaniem środków, czyli przeciw, 3 osoby wstrzymały się od głosu, a 1 osoba płci męskiej nie głosowała w ogóle. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta piąta zmniejsza o 500 tysięcy zł wydatki na Instytut Pamięci Na-

rodowej oraz zwiększa o tę kwotę wydatki w części „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

35 głosów za, 46 – przeciw, 8 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka nie uzyskała wymaganej większości głosów.

Poprawka sześćdziesiąta szоста zwiększa o 20 milionów 300 tysięcy zł wydatki na budowę drogi Suwałki – Barlinek... Barwinek kosztem wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Droga Suwałki – Barwinek uzyskała 34 głosy poparcia, przeciw było 50 senatorów, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 61)**

Wynik mówi sam za siebie – poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta siódma zwiększa o 20 milionów zł wydatki majątkowe w części „Szkolnictwo wyższe” z przeznaczeniem na zakończenie inwestycji Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie kosztem wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyświetlamy wyniki.

32 głosy za, 52 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta ósma zwiększa dotację dla Stoczni Gdynia w kwocie 50 milionów zł. Źródłem pokrycia ma być zwiększenie dochodów budżetu w zakresie wpłat Narodowego Banku Polskiego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

71 głosów przeciw, 13 – za, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta dziewiąta zwiększa o 2 miliony zł wydatki majątkowe w części „Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” kosztem wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

21 głosów za, 64 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka nie została przyjęta.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka siedemdziesiąta zwiększa o 12 milionów zł rezerwę na zasiłki z pomocy społecznej oraz dożywianie uczniów kosztem wydatków Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

29 głosów za, 40 – przeciw, 20 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta pierwsza zwiększa o 10 milionów zł wydatki na jednostki terenowe i komendy powiatowe Policji kosztem wydatków Kancelarii Prezydenta RP.

Zobaczmy: kto jest za?

Zobaczmy: kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

I wyświetlamy wyniki.

20 głosów za, 63 – przeciw i 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka została odrzucona, i to daleko.

Poprawka siedemdziesiąta druga zwiększa o 8 milionów zł wydatki na postęp biologiczny w produkcji roślinnej i zwierzęcej kosztem wydatków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Wyświetlamy wyniki.

19 głosów za wnioskiem byłego koalicjanta, 67 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta trzecia zwiększa o 5 milionów zł rezerwę na utrzymanie urządzeń melioracji wodnych kosztem wydatków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyświetlamy wyniki.

25 głosów za, 57 – przeciw, 7 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka nie została przyjęta.

W dobie radiofonii przewodowej ten wniosek z całą pewnością otrzymałby duże poparcie.

Poprawka siedemdziesiąta czwarta zwiększa o 50 milionów zł rezerwę na kontrakty wojewódzkie kosztem wydatków Głównego Urzędu Statystycznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

10 głosów za, 73 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta piąta zwiększa o 100 milionów zł wydatki majątkowe na szpitale ogólne oraz o 100 milionów zł rezerwę na kontrakty wojewódzkie. Źródłem pokrycia jest zwiększenie dochodów budżetu w zakresie wpłat Narodowego Banku Polskiego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

18 głosów poparcia, 62 – sprzeciwu, 9 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta szósta zwiększa łącznie o 50 milionów zł trzy rezerwy celowe kosztem wydatków w części „Administracja publiczna”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

17 senatorów poparło tę poprawkę, 69 odrzuciło, a 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 71)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta siódma zmierza do tego, aby limit wydatków na finansowanie zadań objętych programem wsparcia był równy kwocie wydatków, jaka znajdzie się ostatecznie w rezerwie celowej na kontrakty wojewódzkie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 głosy poparcia, 1 – sprzeciwu, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka siedemdziesiąta ósma – przypomina o złotych ramach – zwiększa o 1 milion zł wydatki w części „Nauka” z przeznaczeniem na Muzeum Techniki w Warszawie kosztem wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników.

75 głosów za, 7 – sprzeciwu, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka została przyjęta. Tak więc mamy zagwarantowaną stałą obecność w muzeum, na razie w Muzeum Techniki.

Poprawka siedemdziesiąta dziewiąta tworzy rezerwę na dofinansowanie pasażerskich przewozów regionalnych dla samorządu województwa mazowieckiego. Źródłem pokrycia jest zwiększenie o 40 milionów zł dochodów budżetu z podatków pośrednich.

Kto jest za?

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

13 głosów poparcia, 68 – sprzeciwu, 8 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 74**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta zwiększa o 6 milionów zł wydatki majątkowe w części „Województwo lubelskie” z przeznaczeniem na drogowe przejście graniczne w Dorohusku. Źródłem pokrycia jest zwiększenie dochodów budżetu z podatków pośrednich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

17 głosów poparcia, 67 – sprzeciwu, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 75**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta pierwsza zwiększa o 10 milionów zł wydatki majątkowe na ochotnicze straże pożarne oraz zwiększa o tę kwotę dochody budżetu z podatków pośrednich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyników.

Wynika z tego, że 28 senatorów było za, 56 – przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 76**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta druga w ramach rezerwy na współfinansowanie programu „Aktywizacja obszarów wiejskich” przeznaczą 6 milionów zł na wsparcie działalności ustawowej izb rolniczych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

20 głosów za, 67 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 77**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta trzecia zobowiązuje prezesa Narodowego Banku Polskiego do przekazania na centralny rachunek budżetu państwa kwoty 14 miliardów zł z tytułu nierozwiązanych rezerw na pokrycie ryzyka zmiany kursu złotego do walut obcych. Kwota ta ma podlegać zaliczeniu na zmniejszenie zagranicznego długu publicznego oraz zwiększenie niektórych wydatków – między innymi rezerwy na kontrakty wojewódzkie, dotacji dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wydatków na autostrady, drogi publiczne krajowe i szpitale kliniczne – a także utworzenie rezerwy na bony paliwowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

14 głosów poparcia, 70 – sprzeciwu, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 78**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta czwarta zwiększa o 5 milionów 926 tysięcy zł wydatki majątkowe na jednostki sądownictwa powszechnego kosztem rezerwy na dofinansowanie wydziałów ksiąg wieczystych sądów rejonowych z województw Polski północnej i zachodniej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyświetlamy wyniki.

9 głosów za, 73 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 79**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004 w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

69 głosów za, 19 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 80**)

Mogę zatem stwierdzić, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004.

Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Proszę panią marszałek Jolantę Danielak o dalsze przewodniczenie obradom.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak*)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo się cieszę, że przyjęliśmy ustawę budżetową. (*Rozmowy na sali*)

Ale teraz, Panie i Panowie Senatorowie, powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego. (*Rozmowy na sali*)

Wszystko wskazuje na to, że strona rządowa była głównie skupiona na budżecie. Proszę o ciche i spokojne opuszczenie sali obrad, jeżeli można.

Jednocześnie dziękuję wszystkim obecnym stronom ministerialnym za udział w naszym posiedzeniu. Państwa obecność niewątpliwie miała ogromny wpływ na decyzje senatorów. Mamy nadzieję, że przyczyniliśmy się do tego, żeby ten budżet był nie tylko skuteczny, ale też i akceptowany przez środowiska nie tylko rządowe.

Co poniektórzy przedstawiciele rządu wychodzą z kwiatami, a to dlatego, że zyskali coś więcej, a mianowicie funkcje w strukturach pozarządowych i pozaparlamentarnych.

(wicemarszałek J. Danielak)

I jeszcze raz, proszę państwa, **powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, panią senator Aleksandrę Koszadę, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych komisji.

Komisje na posiedzeniu w dniu 14 stycznia 2004 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 13 stycznia 2004 r. nad ustawą – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Połączone komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie następujących poprawek: trzeciej, czwartej, od szóstej do ósmej, jedenastej, trzynastej, czternastej, od szesnastej do dwudziestej czwartej, dwudziestą siódmą, trzydziestą, od trzydziestej trzeciej do trzydziestej ósmej, czterdziestą drugą, czterdziestą piątą, od czterdziestej siódmej do pięćdziesiątej, od pięćdziesiątej trzeciej do pięćdziesiątej szóstej, pięćdziesiątą dziewiątą, sześćdziesiątą drugą, od sześćdziesiątej piątej do siedemdziesiątej czwartej, siedemdziesiątą szóstą, osiemdziesiątą pierwszą, osiemdziesiątą czwartą, osiemdziesiątą ósmą, dziewięćdziesiątą pierwszą, dziewięćdziesiątą czwartą, dziewięćdziesiątą siódmą, od setnej do sto drugiej, od sto piątej do sto szesnastej i sto dwudziestą, zgodnie z drukiem nr 568Z. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz?

Pan senator Marian Żenkiewicz?

Pan senator Tadeusz Bartos?

Będzie mówił pan senator Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek. Dopiero teraz udało mi się włączyć mikrofon.

Pragnę zapewnić wszystkie panie senator i wszystkich panów senatorów, że moja poprawka nie ma na celu dyskryminacji młodych ludzi, a takie słowa padły podczas dyskusji z ust jednego z członków naszej Izby, a ma na celu zapewnienie, aby do Parlamentu Europejskiego trafiali ludzie rzeczywiście mający odpowiedni bagaż nie tylko w postaci wykształcenia, ale również i doświadczeń życiowych. Zatem proszę o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Tadeusz Bartos? Nie wyraża opinii.

Pan senator Sergiusz Plewa?

(Senator Sergiusz Plewa: Dziękuję bardzo.)

Pani senator Dorota Simonides?

(Senator Dorota Simonides: Dziękuję.)

Pani senator Grażyna Staniszevska?

(Senator Grażyna Staniszevska: Dziękuję.)

Pani senator Janina Sagatowska?

(Senator Janina Sagatowska: Dziękuję.)

Pani senator Teresa Liszcz? Nie.

Pan senator Józef Sztorc?

Senator Józef Sztorc:

Proszę o poparcie poprawki osiemdziesiątej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Zbigniew Romaszewski? Nie.

Pan senator Mieczysław Janowski? Nie.

Pan senator Robert Smoktunowicz?

(Senator Robert Smoktunowicz: Dziękuję.)

Pani senator Maria Szyszkowska? Tak.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałabym prosić o poparcie moich licznych poprawek. One wynikają z poczucia, że obecny projekt dyskryminuje słabsze regiony. Cel tych licznych poprawek jest jeden, mianowicie chodzi o to, ażeby było tyle okręgów wyborczych, ile jest województw. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Zbyszko Piwoński?
(*Senator Zbyszko Piwoński: Dziękuję.*)
Pan senator Andrzej Wielowieyski?
Pani senator Olga Krzyżanowska?
(*Senator Olga Krzyżanowska: Dziękuję.*)
Pani senator Anna Kurska?
(*Senator Anna Kurska: Dziękuję.*)
Pan senator Lesław Podkański? Tak.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym prosić o poparcie poprawek sześćdziesiątej i sześćdziesiątej pierwszej, mających umożliwić szersze prezentowanie informacji o programach europejskich w telewizji publicznej; poprawki osiemdziesiątej, zwiększającej szanse innych komitetów wyborczych poza komitetami partii politycznych w Polsce; a także poprawki osiemdziesiątej siódmej, która równoważy siłę głosów wszystkich naszych obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Krzysztof Jurgiel? Nie.
Pan senator Kazimierz Kutz?
(*Senator Kazimierz Kutz: Dziękuję.*)
(*Senator Krzysztof Jurgiel: Pani Marszałek, mogę?*)
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek, Szanowni Państwo, chciałbym prosić o poparcie poprawki sześćdziesiątej czwartej, mówiącej o zmniejszeniu limitu wydatków na kampanię wyborczą z 30 gr na wyborcę na 20 gr na wyborcę.

Proponuję też, aby łącznie głosować nad poprawkami sto osiemnąstą i sto dziewiętnastą, gdyż ja zgłaszałem to jako jedną poprawkę, mającą na celu przeniesienie siedzib okręgów. Ponieważ to była jedna poprawka, dlatego proszę o łączne głosowanie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Mam informację o tym, że można nad tymi poprawkami głosować łącznie.

Czy pan senator Kazimierz Kutz...
(*Senator Kazimierz Kutz: Dziękuję.*)

Dziękuję.

(*Sygnal telefonu komórkowego*)

Pozwolę sobie państwu przypomnieć o obowiązku wyłączenia telefonów komórkowych. Bardzo nam to ułatwi spokojne procedowanie w dalszej części naszego posiedzenia.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje, mniejszość Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i drugą będziemy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią. Zastępują one nazwę „poseł do Parlamentu Europejskiego” nazwą „deputowany do Parlamentu Europejskiego”, wskazując, że w ustawie będzie on nazywany deputowanym.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

(*Sygnal telefonu komórkowego*) (*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa, nigdy nie sądziłam, że senatorowie, którzy są nieobecni podczas posiedzenia, zostawiają w zastępstwie komórki. Jest to pewne novum.

Ponawiam swoją prośbę, myślę, że to będzie dla nas sympatyczniejsze, jeżeli bez towarzystwa komórek będziemy procedować.

Pozwolę sobie jeszcze raz odczytać treść poprawek.

Poprawki pierwsza i druga zastępują nazwę „poseł do Parlamentu Europejskiego” deputowanym do Parlamentu Europejskiego, wskazując, że w ustawie będzie on nazywany deputowanym.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosowania?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na obecnych 79 senatorów, 13 głosowało za, 65 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 81**)

Poprawki nie uzyskały akceptacji Izby.

Poprawka trzecia zastępuje nazwę „poseł do Parlamentu Europejskiego” deputowanym do Parlamentu Europejskiego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 81 obecnych senatorów, 78 głosowało za, 3 – przeciw. (**Głosowanie nr 82**)

Poprawka uzyskała akceptację Izby.

(wicemarszałek J. Danielak)

Nad poprawkami: czwartą, trzynastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą trzecią, trzydziestą trzecią, czterdziestą siódmą, pięćdziesiątą trzecią, pięćdziesiątą piątą, pięćdziesiątą dziewiątą, sześćdziesiątą ósmą, sześćdziesiątą dziewiątą, siedemdziesiątą pierwszą, siedemdziesiątą drugą, siedemdziesiątą trzecią i sto siódmą, będziemy głosować łącznie. Mają one na celu zniesienie możliwości głosowania korespondencyjnego i przyjęcie koncepcji tworzenia obwodów głosowania za granicą, na statkach oraz w placówkach typu szpital lub zakład karny.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 79 obecnych senatorów 74 za głosowało, 2 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu i 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawki uzyskały akceptację Izby.

Poprawka piąta skreśla sformułowanie, zgodnie z którym posłowie do Parlamentu Europejskiego są przedstawicielami narodów państw Unii Europejskiej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 83 obecnych senatorów 11 głosowało za, 68 – przeciw, 4 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 84)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami szóstą i czterdziestą dziewiątą będziemy głosować łącznie. Wprowadzają one dodatkową przesłankę prawa do kandydowania w postaci niekaralności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawki uzyskały akceptację Izby.

Poprawka siódma podnosi do trzydziestu lat minimalny wiek uprawniający do kandydowania na posła do Parlamentu Europejskiego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 83 obecnych senatorów 62 głosowało za, 15 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu i 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 86)**

Poprawka uzyskała akceptację Izby.

Nad poprawkami: ósmą, jedenastą, dwudziestą czwartą, dwudziestą siódmą, trzydziestą, trzydziestą ósmą, pięćdziesiątą, pięćdziesiątą szóstą, siedemdziesiątą czwartą, siedemdziesiątą szóstą, osiemdziesiątą pierwszą, osiemdziesiątą czwartą, osiemdziesiątą ósmą, dziewięćdziesiątą pierwszą, dziewięćdziesiątą czwartą, dziewięćdziesiątą siódmą, sto drugą i sto dwudziestą, będziemy głosować łącznie. Ich przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawkami: dziewiątą, dziesiątą, dwunastą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą szóstą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą drugą, trzydziestą dziewiątą, czterdziestą, pięćdziesiątą pierwszą, pięćdziesiątą drugą, pięćdziesiątą siódmą, pięćdziesiątą ósmą, siedemdziesiątą piątą, siedemdziesiątą siódmą, siedemdziesiątą ósmą, siedemdziesiątą dziewiątą, osiemdziesiątą drugą, osiemdziesiątą trzecią, osiemdziesiątą piątą, osiemdziesiątą szóstą, osiemdziesiątą dziewiątą, dziewięćdziesiątą, dziewięćdziesiątą drugą, dziewięćdziesiątą trzecią, dziewięćdziesiątą piątą, dziewięćdziesiątą szóstą, dziewięćdziesiątą ósmą, dziewięćdziesiątą dziewiątą, sto trzecią, sto czwartą, sto dwudziestą pierwszą, sto dwudziestą drugą i sto dwudziestą trzecią. Poprawki te mają na celu zmianę przyjętego w ustawie systemu wyborczego poprzez określenie liczby posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w każdym z okręgów wyborczych, ustalenie jej przy zastosowaniu jednolitej normy przedstawicielstwa i zasad analogicznych jak w ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu. Koncepcja ta zakłada ponadto analogiczny jak w przypadku wyborów do Sejmu podział mandatów między uprawnione listy okręgowe w poszczególnych okręgach wyborczych, według metody d'Hondta, oraz utrzymanie zaproponowanego w ustawie podziału kraju na trzynaście okręgów wyborczych.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 85 obecnych senatorów 71 głosowało za, 13 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosowania. **(Głosowanie nr 87)**

Poprawki uzyskały akceptację Izby.

Poprawka czternasta ma charakter redakcyjny.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 83 obecnych senatorów 80 głosowało za, 3 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 88)**

(wicemarszałek J. Danielak)

Poprawka uzyskała akceptację Izby.

Poprawka piętnasta ma na celu odesłanie do właściwej ustawy w zakresie zasad wypłacania odszkodowań z tytułu wypadków członkom komisji wyborczych.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 83 obecnych senatorów 73 głosowało za, 8 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu i 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka uzyskała akceptację Izby.

Poprawka dwudziesta druga ma na celu wskazanie konkretnych przyczyn możliwych zmian w podziale na obwody głosowania, ujednolicając ustawę w tym zakresie z ordynacją wyborczą do Sejmu i do Senatu.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 77 obecnych senatorów, 72 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawka uzyskała akceptację Izby.

Nad poprawkami trzydziestą czwartą, trzydziestą piątą i trzydziestą szóstą będziemy głosować łącznie. Mają one na celu wskazanie, że również skrót nazwy komitetu wyborczego powinien być zgodny z odpowiednimi przepisami, a także doprecyzowują odesłania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 85 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzydziesta siódma zmniejsza liczebność składu sędziowskiego Sądu Najwyższego rozpatrującego skargi związane z wyborami.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowań.

Na 84 obecnych senatorów 78 głosowało za, 4 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 92)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta pierwsza zmniejsza do pięciu tysięcy wymaganą liczbę podpisów wyborców popierających listę okręgową. Przyjęcie tej poprawki

wyklucza głosowanie nad poprawkami czterdziestą drugą, czterdziestą trzecią i czterdziestą czwartą

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowań.

Na 83 obecnych senatorów 23 głosowało za, 59 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 93)**

Poprawka nie uzyskała akceptacji Izby.

Poprawka czterdziesta druga zmniejsza do sześciu tysięcy wymaganą liczbę podpisów wyborców popierających listę okręgową.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowań.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 94)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia zmniejsza do ośmiu tysięcy wymaganą liczbę podpisów wyborców popierających listę okręgową.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowań.

Na 85 obecnych senatorów 24 głosowało za, 59 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 95)**

Poprawka nie uzyskała akceptacji Izby.

Poprawka czterdziesta czwarta zmniejsza do dziesięciu tysięcy wymaganą liczbę podpisów wyborców popierających listę okręgową.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 81 głosowało za, 3 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 96)**

Poprawka została zaakceptowana przez Izbę.

Poprawka czterdziesta piąta w miejsce zawartych w ustawie przesłanek zwolnienia z obowiązku uzyskiwania podpisów wyborców popierających listę okręgową wprowadza zasadę, iż komitet wyborczy, który zarejestrował listy okręgowe w co najmniej połowie okręgów wyborczych, zwolniony jest z tego obowiązku w przypadku kolejnych list.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

(wicemarszałek J. Danielak)

Na 84 obecnych senatorów 81 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 97)**

Poprawka została zaakceptowana przez Izbę.

Poprawka czterdziesta szósta zmierza do skreślenia przesłanki zwolnienia komitetu wyborczego partii politycznej...

(Głos z sali: Nie, nie, ona jest już wykluczona.)

Przepraszam, ta poprawka została wykluczona na poprzednim głosowaniu.

Nad poprawkami: czterdziestą ósmą, pięćdziesiątą czwartą i sto trzynastą, będziemy głosować łącznie. Znoszą one nałożony w ustawie na obywateli polskich kandydujących do Parlamentu Europejskiego obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 67 głosowało za, 17 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 98)**

Poprawki zostały zaakceptowane przez Izbę.

Poprawka sześćdziesiąta wydłuża czas rozpowszechniania audycji wyborczych w programach ogólnokrajowych Telewizji Polskiej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 9 głosowało za, 66 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 99)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza wydłuża czas rozpowszechniania audycji wyborczych w programach regionalnych Telewizji Polskiej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 15 głosowało za, 67 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 100)**

Poprawka nie została zaakceptowana przez Izbę.

Poprawka sześćdziesiąta druga ma na celu wskazanie, że w sprawach prowadzenia agitacji wyborczej w programach radiowych i telewizyjnych określone przepisy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu stosuje się wprost, a nie odpowiednio.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 101)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta trzecia ma na celu umożliwienie dokonywania jednorazowych wpłat na rzecz komitetu wyborczego wyborców do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w inny sposób niż czekiem, przelewem lub kartą płatniczą.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów, 21 głosowało za, 64 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 102)**

Poprawka nie została zaakceptowana przez Izbę.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta zmniejsza podstawę obliczania limitu wydatków komitetu wyborczego na kampanię wyborczą.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 20 głosowało za, 62 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 103)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta piąta dodaje przesłankę odrzucenia sprawozdania, ponieważ zakaz przyjmowania wartości niepieniężnych obowiązuje wszystkie komitety wyborcze, a ustawa przewiduje odrzucenie sprawozdania z powodu niezgodnego z prawem ich przyjęcia tylko w odniesieniu do komitetów wyborczych wyborców.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 86 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 104)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka sześćdziesiąta szósta precyzuje odesłanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 83 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 105)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka sześćdziesiąta siódma zmierza do tego, aby przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa

(wicemarszałek J. Danielak)

nie podlegały przekazane z naruszeniem ustawy korzyści majątkowe, których komitet wyborczy nie przyjął lub które zwrócił darczyńcy w określonym terminie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 86 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 106)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Bardzo się cieszę, że przybywa senatorów obecnych na posiedzeniu.

Poprawka siedemdziesiąta doprecyzowuje przepis tak, aby było jasne, że komisja wyborcza udostępnia wyborcom skorygowane wyniki głosowania, a nie niezgodność arytmetyczną danych.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 107)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta dziewiąta zmierza do zniesienia pięcioprocentowego progu wyborczego...

(Głos z sali: Wykluczona.)

Przepraszam bardzo.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką osiemdziesiątą. W poprawce tej zmniejsza się do 3% próg wyborczy, którego przekroczenie uprawnia komitet wyborczy do udziału w podziale mandatów.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 24 głosowało za, 61 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 108)**

Poprawka nie została zaakceptowana przez Izbę.

Poprawka osiemdziesiąta siódma zmierza do zmiany metody d'Hondta, stosowanej zgodnie z ustawą przy podziale mandatów między uprawnione listy okręgowe, na metodę Sainte-Laguë w wersji zmodyfikowanej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 19 głosowało za, 63 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 109)**

Poprawka nie została zaakceptowana przez Izbę.

Poprawka setna zmierza do tego, aby w przypadku zarządzenia wyborów ponownych był odpowiednio stosowany przepis zobowiązujący Państwową Komisję Wyborczą do podania do publicznej wiadomości, w drodze obwieszczenia, postanowienia prezydenta o zarządzeniu wyborów wraz z informacją o okręgach wyborczych.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 110)**

Poprawka została przyjęta przez Izbę.

Poprawka sto pierwsza ma na celu osiągnięcie spójności wewnętrznej przepisu.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 111)**

Poprawka została zaakceptowana przez Izbę.

Poprawka sto piąta zmienia przepis karny w taki sposób, że redaktor będzie podlegał karze za dopuszczenie do nieumieszczenia w ogłoszeniu wyborczym w prasie, radiu lub telewizji wskazania, od kogo ono pochodzi i przez kogo jest opłacane, a nie za niedopuszczenie do umieszczenia takiego wskazania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 86 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 112)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka sto szósta zmierza do ograniczenia odpowiedzialności redaktora do odpowiedzialności w sytuacji, gdy nieoznaczone ogłoszenie wyborcze zostało umieszczone na koszt komitetu wyborczego, co jest związane z tym, że kampanię wyborczą mogą prowadzić wyłącznie komitety wyborcze.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

I kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 81 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 113)**

Poprawka została przyjęta.

(*wicemarszałek J. Danielak*)

Poprawka sto ósma ma na celu dostosowanie treści przepisu karnego do związanego z nim przepisu materialnego ustawy.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 114)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto dziewiąta zmierza do dostosowania treści przepisu karnego do będącego jego podstawą przepisu materialnego ustawy, a zarazem ma na celu usunięcie błędu polegającego na dwukrotnym zagrożeniu karą tego samego czynu, polegającego na przyjmowaniu wartości niepieniężnych; dotyczy też art. 165.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 115)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka sto dziesiąta zmierza do dostosowania treści przepisu karnego do będącego jego podstawą przepisu materialnego ustawy, zgodnie z którym zakaz przyjmowania środków finansowych od wskazanych osób dotyczy wyłącznie komitetu wyborczego wyborców.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 116)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Nad poprawkami sto jedenastą i sto szesnastą będziemy głosować łącznie. Poprawki te rozciągają zasady dotyczące terminu składania dokumentów w sprawach wyborczych do sądu, organu wyborczego i urzędu gminy na przypadki składania tych dokumentów do konsulatu i kapitanowi statku, a także doprecyzowują, że czynności wyborcze dokonywane są w godzinach urzędowania konsulatów.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 117)**

Poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Poprawka sto dwunasta ma na celu zapewnienie praw wyborczych obywatelom państw kandydujących do Unii Europejskiej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 83 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 118)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto czternasta wprowadza mechanizm przekazywania organom państw członkowskich Unii Europejskiej danych dotyczących obywateli polskich chcących skorzystać z praw wyborczych na terytorium jednego z tych państw.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 85 obecnych senatorów, 82 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 119)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto piętnasta uaktualnia terminologię ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 79 obecnych senatorów 76 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 120)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto siedemnasta zmierza do wyraźnego wskazania, iż zakaz łączenia mandatu posła lub senatora z mandatem posła do Parlamentu Europejskiego nie dotyczy przedstawicieli Polski w Parlamencie Europejskim od dnia akcesji do rozpoczęcia nowej kadencji Parlamentu Europejskiego.

Kto z państwa parlamentarzystów... przepraszam, państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 75 głosowało za, 7 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 121)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy, Szanowni Państwo Senatorowie, do głosowania łącznego... Nie, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy...

(*Głos z sali: Nie, jeszcze sto osiemnasta i sto dziewiętnasta.*)

(wicemarszałek J. Danielak)

Przepraszam bardzo.

Za chwilę, proszę państwa, będziemy głosować nad poprawkami sto osiemnastą i sto dziewiętnastą. Będzie to głosowanie łączne. Poprawka sto osiemnasta zmienia siedzibę okręgowej komisji w okręgu nr 3, przy przyjęciu koncepcji trzynastu okręgów wyborczych, a poprawka sto dziewiętnasta zmienia siedzibę okręgowej komisji wyborczej w okręgu nr 13, przy przyjęciu koncepcji trzynastu okręgów wyborczych.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 10 głosowało za*, 66 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 122**)

Poprawki nie zostały zaakceptowane przez Izbę.

Poprawka sto dwudziesta pierwsza...

(Głos z sali: Nie, już całość.)

Teraz w końcu, proszę państwa, przechodzimy do tego, co już wcześniej omyłkowo zapowiedziałam, a mianowicie do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów, 75 głosowało za, 8 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 123**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Panie i Panowie Senatorowie! Bardzo proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołabek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

19 stycznia 2004 r. o 14.30 odbędzie się zebranie senatorów SLD.

(Głos z sali: Kiedy?)

(Głos z sali: Znowu?)

19 stycznia...

(Głos z sali: W przyszłym tygodniu.)

...o 14.30.

Komunikat następny, związany z poprzednim. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią zebranie Klubu Parlamentarnego SLD odbędzie się 19 stycznia bieżącego roku w dwóch częściach: pier-

wsza o 15.00 w Sali Kolumnowej Sejmu, druga o 17.00.

(Głosy z sali: Ale gdzie?)

Komunikat trzeci. 27 stycznia bieżącego roku, czyli we wtorek, o 17.30 w sali nr 182 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności poświęcone pierwszemu czytaniu zgłoszonego przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Komunikat czwarty. Posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska zostało przełożone z 15 stycznia na 28 stycznia 2004 r. o godzinie 9.00 – odbędzie się w sali nr 176. Za zmianę przepraszamy. Materiały na posiedzenie komisji, które odbędzie się 19 stycznia bieżącego roku, są w skrytkach senatorskich.

I ostatni komunikat. Uprzejmie zapraszam na posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, które się odbędzie się dzisiaj po zakończeniu obrad Senatu w sali nr 179.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sekretarzowi.

Informuję państwa senatorów, że porządek obrad pięćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Tym samym przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. (Rozmowy na sali)

A jednocześnie proszę państwa senatorów o szybsze opuszczanie sali obrad, aby nie zakłócać wygłaszania oświadczeń przez zainteresowanych senatorów.

Przypominam, że przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Informuję państwa senatorów, że pani senator Czesława Christowa, pan senator Józef Sztorc, pan senator Andrzej Spychalski, pan senator Sergiusz Plewa, pan senator Robert Smoktunowicz oraz pan senator Grzegorz Lipowski, złożyli swoje oświadczenia do protokołu*.

A ja serdecznie zapraszam na mównicę pana senatora Krzysztofa Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W celu wykonania decyzji nr 6 ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 16 stycznia

* Wicemarszałek przeczytała omyłkowo: 9 głosowało za.

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Jurgiel)

2003 r. został powołany zespół mający dokonać analizy i oceny warunków służby funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej, w skład którego weszli przedstawiciele ministra oraz wszystkich tych formacji.

Zgodnie z decyzją pana ministra zespół otrzymał takie zadania jak: analiza i ocena warunków służby funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, Policji i Straży Granicznej; ocena uposażeń i innych świadczeń pieniężnych oraz rzeczowych należnych funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej, Policji i Straży Granicznej; opracowanie i przedstawienie ministrowi spraw wewnętrznych i administracji propozycji odpowiednich relacji uposażeń i świadczeń funkcjonariuszy między poszczególnymi służbami, trybu i zasad dochodzenia do tych relacji oraz wynikających stąd skutków finansowych.

Zespół przygotował wnioski i propozycje dotyczące, po pierwsze, warunków służby funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej – było tych wniosków czternaście – po drugie, oceny uposażeń i innych należności funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej. W tym zakresie zespół zaproponował, cytuję: „Mając powyższe na uwadze oraz podpisane ze związkami zawodowymi funkcjonariuszy porozumienia, proponuje się, aby relacja przeciętnych uposażeń pomiędzy służbami resortu przedstawiała się następująco: Policja – 100%, Straż Graniczna – 101,5%, a Państwowa Straż Pożarna – 98,5%, przy jednoczesnym założeniu, że Policja powinna osiągnąć wskaźnik wielokrotności ustalony dla żołnierzy Wojska Polskiego – obecnie 2,05. Wówczas wskaźnik wielokrotności dla Straży Granicznej powinien wynosić 2,08, a dla Państwowej Straży Pożarnej 2,02. Ogółem skutki finansowe związane z podwyższeniem wskaźników wielokrotności uposażeń dla funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej w warunkach 2003 r. wyniosłyby w skali kraju – przy utrzymaniu wskaźnika wielokrotności dla żołnierzy na poziomie 2,05 – około 373 miliony zł. W przypadku braku możliwości finansowych osiągnięcia wskaźników docelowych w roku 2004 zespół proponuje, aby w 2004 r. wzrost wskaźników wielokrotności wynosił: w Policji i Straży Granicznej po 0,07, w Państwowej Straży Pożarnej 0,10. Skutki finansowe z tego tytułu w warunkach 2004 r. wyniosą około 188 milio-

nów zł. Zespół ponadto sformułował wnioski dotyczące oceny świadczeń pieniężnych i rzeczowych funkcjonariuszy Policji”.

Chciałbym zapytać pana ministra spraw wewnętrznych i administracji, jak w świetle przyjętych przez Sejm i Senat poprawek budżetowych, które zwiększają nakłady na Policję, wygląda realizacja zawartych w sprawozdaniu zespołu wniosków dotyczących uposażeń i innych należności funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej; jak wygląda realizacja wniosków zespołu powołanego przez pana ministra po to, żeby je przedstawił.

Przypomnę tylko, że w tej sprawie stanowisko zajęła senacka Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, która też zaproponowała przyjęcie pewnych rozwiązań. Chciałbym wiedzieć, jak wygląda realizacja wniosków komisji z dnia 9 stycznia 2004 r.

I oświadczenie drugie, dotyczące prośby Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjnego Województwa Podlaskiego, który apeluje do Senatu o przeprowadzenie debaty senackiej na temat bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji materialnej funkcjonariuszy i pracowników Policji, Służby Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej; sytuacji finansowej służb mundurowych MSWiA, w tym środków ochrony osobistej funkcjonariuszy; obowiązujących przepisów resortowych w świetle wymogów Konstytucji RP; oraz programu modernizacji technicznej służb mundurowych MSWiA.

Zwracam się do marszałka Senatu z prośbą, żeby spowodował przeprowadzenie w Senacie debaty na temat, który przedstawiłem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam pięćdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek uderza trzykrotnie laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 07)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 J. Adamski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
2 A. Anulewicz	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	?	-	+	?	+	+	+
4 M. Balicki	-	+	+	-	+	.	+	+	+	?	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
5 J. Bargieł	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	?	+
6 T. Bartos	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
7 M. Berny	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
8 A. Biela	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9 J. Bielawski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
10 J. Bień	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
11 F. Bobrowski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Borkowski	+	+	+	?	?	+	+	?	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+
13 W. Bułka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-
14 C. Christowa	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+
15 A. Chronowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 J. Cieślak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
17 Z. Cybulski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czaja	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+
19 J. Danielak	-	+	-	?	+	+	+	+	+	?	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
20 K. Doktorowicz	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
22 B. Drzęzła	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-
23 H. Dzido	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+
24 J. Dziemdziała	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
25 G. Ferenc	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	+
26 A. Gierek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
27 W. Gładkowski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
28 Z. Gołębek	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
29 G. Grabowska	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
30 A. Graczyński	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	-
31 S. Izdebski	-	-	?	?	+	+	+	?	+	?	+	-	-	-	-	-	-	?	+	+
32 A. Jaeschke	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
33 Z. Janowska	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?
34 M. Janowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?
35 Z. Jarmużek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
36 R. Jarzembowski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
37 K. Jurgiel	-	.	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	.	-	-	-	-	?	+
38 D. Kempka	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	+	+
39 A. Klepacz	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
40 J. Konieczny	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-
41 A. Koszada	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
42 M. Kozłowski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
43 Z. Kruszewski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
44 O. Krzyżanowska	-	+	-	+	.	+	+	+	#	-	+	-	-	?	-	-	+	+	+	+
45 Z. Kulak	.	.	-	#	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	+
46 A. Kurska	-	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	.	-	+	+	?	+	?
47 I. Kurzępa	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kutz	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	-	+	+	+	+	?
49 G. Lato	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
50 M. Lewicki	-	+	-	-	+	+	+	+	+	?	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
51 G. Lipowski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+
52 T. Liszcz	-	-	+	-	-	+	+	+	+	?	+	-	-	-	-	-	-	+	+	?
53 B. Litwiniec	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 J. Adamski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
2 A. Anulewicz	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	?	?	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	-	?	?	?	-	?	+	?
4 M. Balicki	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	?	-	-	-
5 J. Bargieł	?	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	-	?	?
6 T. Bartos	-	+	+	+	+	+	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
7 M. Berny	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
8 A. Biela	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9 J. Bielawski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
10 J. Bień	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
11 F. Bobrowski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
12 K. Borkowski	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	-	+	+	-
13 W. Bułka	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	+	-
14 C. Christowa	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-
15 A. Chronowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 J. Cieślak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
17 Z. Cybulski	-	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
18 G. Czaja	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
19 J. Danielak	?	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	?	-	+	+	+	-	-	?
20 K. Doktorowicz	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
21 K. Drożdż	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+
22 B. Drzęzła	-	+	#	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
23 H. Dzido	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
24 J. Dziemdziała	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-
25 G. Ferenc	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	?	+	.	-	-	-
26 A. Gierek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
27 W. Gładkowski	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
28 Z. Gołębek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 G. Grabowska	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
30 A. Graczyński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
31 S. Izdebski	?	+	+	?	?	?	+	-	?	?	+	+	?	+	?	?	-	+	+	?
32 A. Jaeschke	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
33 Z. Janowska	-	+	+	?	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
34 M. Janowski	+	+	+	+	-	?	+	+	+	-	+	+	-	-	+	?	+	?	+	?
35 Z. Jarmużek	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
36 R. Jarzembowski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
37 K. Jurgiel	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	?	+	?	+	-	-	-	+	+	+
38 D. Kempka	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
39 A. Klepacz	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
40 J. Konieczny	-	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
41 A. Koszada	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
42 M. Kozłowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
43 Z. Kruszewski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
44 O. Krzyżanowska	?	+	+	?	-	-	+	-	?	-	+	.	+	-	?	+	-	-	-	-
45 Z. Kulak	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	?	+	+	-	-	-
46 A. Kurska	?	?	+	+	-	?	+	+	+	-	+	+	-	-	+	?	-	?	+	?
47 I. Kurzępa	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-
48 K. Kutz	?	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	?	-	-	-
49 G. Lato	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-
50 M. Lewicki	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?	-	-	-
51 G. Lipowski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+
52 T. Liszcz	-	-	+	+	?	-	+	+	+	-	+	+	-	?	+	+	-	-	+	-
53 B. Litwiniec	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?	-	-	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 J. Adamski	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
2 A. Anulewicz	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	?	+	?	?	+	+	+	?	+	-	-	+	+	?	+	+	+	?	-	-
4 M. Balicki	-	+	-	?	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-
5 J. Bargieł	?	+	-	?	+	+	-	-	?	-	?	+	+	-	+	+	?	-	-	?
6 T. Bartos	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+
7 M. Berny	-	+	?	+	+	+	-	-	?	-	-	+	+	-	-	+	+	?	-	+
8 A. Biela	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9 J. Bielawski	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-
10 J. Bień	.	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	?	-	-
11 F. Bobrowski	-	+	+	+	+	?	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+
12 K. Borkowski	+	+	?	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	?	+
13 W. Bułka	-	+	+	.	+	+	+	.	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+
14 C. Christowa	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+
15 A. Chronowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 J. Cieślak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
17 Z. Cybulski	-	+	-	+	+	-	-	-	+	-	?	-	-	-	-	+	+	-	+	+
18 G. Czaja	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	-	+	+	+	-	-
19 J. Danielak	-	?	?	-	+	+	-	-	+	-	-	+	+	-	?	+	+	-	?	-
20 K. Doktorowicz	-	+	?	+	+	+	-	-	+	-	?	-	-	-	-	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-
22 B. Drzęzła	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-
23 H. Dzido	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	-
24 J. Dziemdziała	-	?	?	+	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	?
25 G. Ferenc	-	.	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	?
26 A. Gierek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
27 W. Gładkowski	-	+	-	+	-	?	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	-	+
28 Z. Gołębek	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-
29 G. Grabowska	-	+	+	+	+	?	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-
30 A. Graczyński	-	+	+	+	?	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-
31 S. Izdebski	+	+	-	?	+	?	+	?	+	+	?	+	-	?	?	+	+	?	+	?
32 A. Jaeschke	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-
33 Z. Janowska	?	+	-	?	+	+	+	?	+	?	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+
34 M. Janowski	-	+	?	+	+	?	?	+	?	-	-	+	+	-	?	+	+	?	-	-
35 Z. Jarmużek	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+
36 R. Jarzembowski	-	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	-	+	+	+	-	+
37 K. Jurgiel	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-
38 D. Kempka	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+
39 A. Klepacz	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-
40 J. Konieczny	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+
41 A. Koszada	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-
42 M. Kozłowski	+	+	?	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+	+
43 Z. Kruszewski	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-
44 O. Krzyżanowska	+	+	-	-	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-
45 Z. Kulak	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+
46 A. Kurska	-	+	-	?	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	-	-
47 I. Kurzępa	-	+	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	-	-	-	+	+	?	+	+
48 K. Kutz	-	+	-	+	-	+	?	+	-	-	-	-	-	-	-	+	?	-	+	-
49 G. Lato	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	.	-	-	-	+	+	+	+	-	+
50 M. Lewicki	-	+	+	+	+	?	-	-	+	-	-	+	-	-	-	+	+	+	-	-
51 G. Lipowski	-	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	-
52 T. Liszcz	?	+	-	+	+	+	+	+	?	?	?	+	+	+	-	+	+	-	+	-
53 B. Litwiniec	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	?	+	+	+	?

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 J. Adamski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
2 A. Anulewicz	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-
4 M. Balicki	-	-	-	+	+	-	?	+	-	?	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+
5 J. Bargieł	+	-	-	-	-	?	-	?	-	-	-	?	+	-	-	?	-	-	.	+
6 T. Bartos	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	-	+	+	-	+
7 M. Berny	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
8 A. Biela	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9 J. Bielawski	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	+
10 J. Bień	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
11 F. Bobrowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
12 K. Borkowski	?	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
13 W. Bułka	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	-	-	+
14 C. Christowa	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
15 A. Chronowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 J. Cieślak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
17 Z. Cybulski	-	-	-	-	-	-	-	?	-	?	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
18 G. Czaja	+	?	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+
19 J. Danielak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	?	+	+	-	-	+	-	?	-	+
20 K. Doktorowicz	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
21 K. Drożdż	+	+	-	-	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
22 B. Drzęzła	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+
23 H. Dzido	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-
24 J. Dziemdziała	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
25 G. Ferenc	-	-	-	?	?	-	-	-	-	-	?	+	+	-	-	-	-	-	-	+
26 A. Gierek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	-	-	-	-	-	+
27 W. Gładkowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
28 Z. Gołębek	.	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	+	+
29 G. Grabowska	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
30 A. Graczyński	-	-	-	-	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
31 S. Izdebski	?	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	.	.
32 A. Jaeschke	-	?	-	+	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
33 Z. Janowska	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	.	.	.	.	.	-	-	+
34 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-
35 Z. Jarmużek	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	-	-	+
36 R. Jarzembowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
37 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-
38 D. Kempka	-	-	-	-	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	?	-	-	-	+
39 A. Klepacz	+	+	-	-	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
40 J. Konieczny	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	+
41 A. Koszada	-	-	-	-	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
42 M. Kozłowski	-	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+
43 Z. Kruszewski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
44 O. Krzyżanowska	-	?	+	+	+	?	+	+	-	+	-	?	-	-	?	-	-	-	-	-
45 Z. Kulak	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
46 A. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	?	+	+	+	+	.	-
47 I. Kurzępa	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-	-	-	-	+
48 K. Kutz	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	?	-	-	-	?
49 G. Lato	+	-	-	-	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	+
50 M. Lewicki	-	-	-	-	?	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+
51 G. Lipowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	+
52 T. Liszcz	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-
53 B. Litwiniec	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 J. Adamski	-	+	+	-	+	+	+	.	.	+	+	.	.	-	-	+	+	+	-	+
2 A. Anulewicz	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	.	.	.	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
4 M. Balicki	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
5 J. Bargieł	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	+	+	+	-	-
6 T. Bartos	-	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
7 M. Berny	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
8 A. Biela	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9 J. Bielawski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
10 J. Bień	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
11 F. Bobrowski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
12 K. Borkowski	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+
13 W. Bułka	-	+	+	-	+	-	+	+	-	.	-	+	-	+	-	+	+	+	-	.
14 C. Christowa	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
15 A. Chronowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 J. Cieślak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
17 Z. Cybulski	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
18 G. Czaja	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
19 J. Danielak	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
20 K. Doktorowicz	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-
21 K. Drożdż	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
22 B. Drzęzła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 H. Dzido	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+
24 J. Dziemdziała	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
25 G. Ferenc	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	-	-	-	+	+	+	-	-
26 A. Gierek	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
27 W. Gładkowski	-	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-
28 Z. Gołębek	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-
29 G. Grabowska	-	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
30 A. Graczyński	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	.	.
31 S. Izdebski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	?	.	+	+	+	+
32 A. Jaeschke	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
33 Z. Janowska	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	-
34 M. Janowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?
35 Z. Jarmużek	-	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
36 R. Jarzembowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
37 K. Jurgiel	+	+	.	-	+	+	-	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	+	+
38 D. Kempka	-	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-
39 A. Klepacz	-	+	+	-	+	-	+	#	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
40 J. Konieczny	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
41 A. Koszada	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
42 M. Kozłowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
43 Z. Kruszewski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
44 O. Krzyżanowska	+	+	#	-	+	+	-	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
45 Z. Kulak	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-
46 A. Kurska	+	+	+	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	?	?
47 I. Kurzępa	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
48 K. Kutz	-	+	+	#	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	?	-
49 G. Lato	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
50 M. Lewicki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	-	+	+	+	-	-
51 G. Lipowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
52 T. Liszcz	.	+	+	+	+	+	-	+	-	#	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+
53 B. Litwiniec	-	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
54 J. Lorenz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55 M. Lubiński	-	+	+	-	+	+	+	.	-	.	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-
56 W. Łęcki	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-
57 W. Mańkut	-	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
58 J. Markowski	.	.	.	.	.	.	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	-	-
59 G. Matuszak	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
60 B. Mąsior	-	+	+	-	+	-	+	+	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-
61 M. Mietła	-	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-
62 S. Nicieja	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
63 G. Niski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
64 M. Noga	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 L. Pastusiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 K. Pawelek	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
67 W. Pawłowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68 J. Pieniążek	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
69 K. Piesiewicz	-	-	+	-	+	-	?	+	#	+	+	?	+	+	+	#	+	-	-	+
70 W. Pietrzak	.	.	.	.	.	.	+	+	+	.	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
71 Z. Piwoński	-	+	+	-	+	-	+	+	+	.	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
72 S. Plewa	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-
73 B. Podgórski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
74 L. Podkański	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 J. Popiołek	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
76 Z. Religa	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	?	+
77 Z. Romaszewski	.	.	.	.	.	.	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-
78 T. Rzemyskowski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
79 W. Sadowska	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
80 J. Sagatowska	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?
81 E. Serocka	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
82 K. Sienkiewicz	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
83 D. Simonides	-	+	+	#	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+
84 R. Sławiński	-	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
85 R. Smoktunowicz	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	-
86 J. Smorawiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
87 A. Spychalski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
88 G. Staniszevska	-	-	?	+	+	?	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-
89 H. Stokłosa	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-
90 A. Stradomska	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
91 J. Suchański	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-
92 J. Szafraniec	+	+	?	+	+	+	-	+	+	?	?	+	-	-	-	-	-	-	?	+
93 J. Sztorc	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
94 K. Szydłowski	-	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+	-	-
95 M. Szyszkowska	-	+	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	?	-	+	-	+	#	-
96 A. Wielowieyski	.	-	+	#	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 E. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98 T. Wnuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 Z. Zychowicz	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	-	+	+	?	-	-
100 M. Żenkiewicz	-	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-
Obecnych	79	81	79	83	83	83	85	83	83	77	85	84	83	85	85	85	84	87	86	85
Za	13	78	74	11	82	62	71	80	73	72	81	78	23	32	24	81	81	67	9	15
Przeciw	65	3	2	68	0	15	13	0	8	1	1	4	59	52	59	3	3	17	66	67
Wstrzymało się	1	0	2	0	1	5	1	0	1	3	3	1	1	1	2	0	0	3	9	3
Nie głosowało	0	0	1	4	0	1	0	3	1	1	0	1	0	0	0	1	0	0	2	0

	101	02103104105106107108109110111112113114115116117118119120																																	
1 J. Adamski	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
2 A. Anulewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
3 F. Bachleda-Księżdzarz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
4 M. Balicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
5 J. Bargieł	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
6 T. Bartos	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 M. Berny	+	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
8 A. Biela	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9 J. Bielawski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
10 J. Bień	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 F. Bobrowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
12 K. Borkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
13 W. Bułka	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	.	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
14 C. Christowa	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
15 A. Chronowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 J. Cieślak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
17 Z. Cybulski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 G. Czaja	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 J. Danielak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 K. Doktorowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
21 K. Drożdż	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
22 B. Drzęzła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 H. Dzido	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+		
24 J. Dziemdziała	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 G. Ferenc	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 A. Gierek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
27 W. Gładkowski	.	-	-	+	+	+	+	-	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
28 Z. Gołębek	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 G. Grabowska	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
30 A. Graczyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
31 S. Izdebski	+	?	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 A. Jaeschke	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
33 Z. Janowska	.	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
34 M. Janowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
35 Z. Jarmużek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 R. Jarzembowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
37 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
38 D. Kempka	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 A. Klepacz	-	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
40 J. Konieczny	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
41 A. Koszada	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 M. Kozłowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 Z. Kruszewski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
44 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	.	+	?	+	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 Z. Kulak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 A. Kurska	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+		
47 I. Kurzępa	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
48 K. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
49 G. Lato	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 M. Lewicki	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
51 G. Lipowski	+	-	-	+	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
52 T. Liszcz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	
53 B. Litwiniec	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
54 J. Lorenz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55 M. Lubiński	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 W. Łęcki	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 W. Mańkut	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 J. Markowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 G. Matuszak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 B. Mąsior	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 M. Mietła	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	.
62 S. Nicieja	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 G. Niski	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Noga	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 L. Pastusiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 K. Pawelek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 W. Pawłowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68 J. Pieniążek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 K. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
70 W. Pietrzak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
71 Z. Piwoński	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 S. Plewa	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
73 B. Podgórski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
74 L. Podkański	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Popiołek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 Z. Religa	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 T. Rzemyskowski	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 W. Sadowska	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 J. Sagatowska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 E. Serocka	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 K. Sienkiewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 D. Simonides	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 R. Sławiński	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 R. Smoktunowicz	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 J. Smorawiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
87 A. Spychalski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 G. Staniszevska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
89 H. Stokłosa	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 A. Stradomska	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 J. Suchański	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 J. Szafraniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	-	+
93 J. Sztorc	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 K. Szydłowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 M. Szyszkowska	+	-	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 A. Wielowieyski	+	+	+	+	.	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 E. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98 T. Wnuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 Z. Zychowicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Żenkiewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	84	86	86	86	83	86	85	86	86	86	83	86	85	85	86	85	86	86	85	79
Za	83	21	20	86	83	86	84	24	19	85	81	86	81	84	86	85	86	83	82	76
Przeciw	1	64	62	0	0	0	1	61	63	0	0	0	0	0	0	0	0	3	2	2
Wstrzymało się	0	1	3	0	0	0	0	0	3	0	1	0	2	1	0	0	0	0	0	1
Nie głosowało	0	0	1	0	0	0	0	1	1	1	1	0	2	0	0	0	0	1	0	0

	121122123		121122123
1 J. Adamski	+ - +	54 J. Lorenz	. . .
2 A. Anulewicz	+ - +	55 M. Lubiński	+ - +
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+ ? +	56 W. Łęcki	+ - +
4 M. Balicki	+ - +	57 W. Mańkut	+ - +
5 J. Bargieł	+ - +	58 J. Markowski	+ - +
6 T. Bartos	+ - +	59 G. Matuszak	+ - +
7 M. Berny	+ - +	60 B. Mąsior	+ - +
8 A. Biela	. . .	61 M. Mietła	- - +
9 J. Bielawski	+ - +	62 S. Nicieja	+ - +
10 J. Bień	+ - +	63 G. Niski	+ - +
11 F. Bobrowski	+ - +	64 M. Noga	. . .
12 K. Borkowski	+ ? ?	65 L. Pastusiak	. . .
13 W. Bułka	+ - +	66 K. Pawełek	+ - +
14 C. Christowa	+ - +	67 W. Pawłowski	. . .
15 A. Chronowski	. . .	68 J. Pieniążek	+ - +
16 J. Cieślak	. . .	69 K. Piesiewicz	- + ?
17 Z. Cybulski	+ - +	70 W. Pietrzak	+ - +
18 G. Czaja	+ - +	71 Z. Piwoński	+ - +
19 J. Danielak	# - +	72 S. Plewa	+ + +
20 K. Doktorowicz	+ - +	73 B. Podgórski	. . .
21 K. Drożdż	+ - +	74 L. Podkański	+ ? -
22 B. Drzęzła	. . .	75 J. Popiołek	+ - +
23 H. Dzido	+ - -	76 Z. Religa	+ ? +
24 J. Dziemdziała	+ - +	77 Z. Romaszewski	- + +
25 G. Ferenc	- - +	78 T. Rzemyskowski	+ - +
26 A. Gierek	+ - +	79 W. Sadowska	+ - +
27 W. Gładkowski	+ + +	80 J. Sagatowska	+ ? +
28 Z. Gołębek	+ - +	81 E. Serocka	+ - +
29 G. Grabowska	+ - +	82 K. Sienkiewicz	+ - +
30 A. Graczyński	. . .	83 D. Simonides	? - -
31 S. Izdebski	+ ? -	84 R. Sławiński	+ - +
32 A. Jaeschke	+ - +	85 R. Smoktunowicz	? ? +
33 Z. Janowska	+ - +	86 J. Smorawiński	. . .
34 M. Janowski	+ ? +	87 A. Spychalski	+ - +
35 Z. Jarmużek	+ - +	88 G. Staniszevska	? ? +
36 R. Jarzembowski	. . .	89 H. Stokłosa	+ - +
37 K. Jurgiel	- + -	90 A. Stradomska	+ - +
38 D. Kempka	+ - +	91 J. Suchański	+ - +
39 A. Klepacz	+ - +	92 J. Szafraniec	- + -
40 J. Konieczny	+ - +	93 J. Sztorc	+ - -
41 A. Koszada	+ - +	94 K. Szydłowski	+ - +
42 M. Kozłowski	+ + +	95 M. Szyszkowska	+ + +
43 Z. Kruszewski	+ - +	96 A. Wielowieyski	+ - +
44 O. Krzyżanowska	+ ? ?	97 E. Wittbrodt	. . .
45 Z. Kulak	+ - +	98 T. Wnuk	. . .
46 A. Kurska	+ + +	99 Z. Zychowicz	+ - +
47 I. Kurzępa	+ - +	100 M. Żenkiewicz	+ - +
48 K. Kutz	+ - -		
49 G. Lato	+ - +	Obecnych	86 86 86
50 M. Lewicki	+ - +	Za	75 10 75
51 G. Lipowski	+ - +	Przeciw	7 66 8
52 T. Liszcz	- + +	Wstrzymało się	3 10 3
53 B. Litwiniec	+ - +	Nie głosowało	1 0 0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 54. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Senatorowie!

Debaty związane z kształtowaniem budżetu państwa nigdy nie należały do łatwych. Nigdy bowiem nie jest możliwe spełnienie oczekiwań tych wszystkich, którzy są tego budżetu beneficjentami. Dla nikogo z zasiadających w tej Izbie nie jest też łatwą decyzją rozstrzygnięcie, na co i ile środków finansowych należy skierować. Możemy jednak i powinniśmy podejmować wszelkie wysiłki, aby plan dochodów i wydatków uczynić jak najbardziej racjonalnym.

W tym kontekście chcę w swoim niedługim wystąpieniu zwrócić uwagę na jeden z takich aspektów, który wywołuje moje zaniepokojenie, rodzi też pytania pod względem wspomnianej już racjonalności. Otóż w załączniku nr 15 do ustawy budżetowej jest mowa o planie finansowym Agencji Nieruchomości Rolnych. Z dokumentu tego wynika, iż agencja ma wpłacić do budżetu kwotę 759 milionów zł. Czy rzeczywiście wpłaci? Wątpię.

Po pierwsze, agencja nie jest w stanie wygenerować zysków, które pozwalałyby na realizację tej wpłaty. Po drugie, instytucja ta wykonuje zakrojone na szeroką skalę działania socjalne obejmujące byłych pracowników pegeerów, a działanie to absorbuje niebagatelne środki. I wreszcie istnieje pilna potrzeba dofinansowania spółek pozostających we władaniu agencji, które chcąc wytrzymać konkurencję ze strony firm unijnych, muszą zostać wzmocnione finansowo, i to przed datą 1 maja bieżącego roku, a więc przed dniem integracji.

Co prawda resort finansów proponuje zdjęcie z agencji szeregu zadań o charakterze socjalnym, ale póki co nie ma odpowiedniej ustawy, która by tę kwestię regulowała. Zarazem planom zdjęcia z agencji zadań pomocowych dla pracowników pegeerów towarzyszy szeroka fala protestów ze strony tych środowisk, wydaje się, że słuszna. W Agencji Nieruchomości Rolnych istnieje mechanizm działań pomocowych, dzięki któremu wsparcie trafia rzeczywiście do najbardziej potrzebujących. Przejęcie tej roli przez inne instytucje rodzi obawy, iż środowiska popegeerowskie zostaną pozostawione bez jakiegokolwiek wsparcia.

Kluczem do sprawy wydaje się jednak brak nowej ustawy regulującej zadania agencji. Z jednej strony obowiązują więc stare przepisy, w myśl których agencja ma realizować wszystkie swoje dotychczasowe działania, z drugiej zaś ma wpłacić do budżetu kwotę 750 milionów zł. Jak bardzo te zadania są nie do pogodzenia, nie muszę chyba nikogo przekonywać. W konsekwencji może dojść bowiem do tego, że agencja nie będzie w stanie normalnie funkcjonować, a zatem – co i tak jest przesądzone – nie wpłaci do budżetu owych 750 milionów zł.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W tych okolicznościach uważam, że w trosce o konstrukcję budżetu nie powinniśmy przymykać oczu na sytuację Agencji Nieruchomości Rolnych. Dotąd była to jedyna agencja rządowa działająca bez zadłużeń. Nie byłoby dobre sprowadzanie jej poprzez niezupełnie słuszne decyzje do poziomu innych agend generujących rok po roku coraz większe straty. Konkludując zatem, wyrażam pełne poparcie dla wniosków zmierzających do uregulowania tego problemu.

Szanowni Państwo, wydatki budżetowe państwa na 2004 r. w części „Rolnictwo” mają charakter szczególny przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jest to budżet pomostowy, w tym sensie, że łączy okres czterech miesięcy przed integracją z Unią Europejską i ośmiu miesięcy po integracji w 2004 r., a więc dotyczy różnych uwarunkowań prawnych. Po drugie, nastąpi realizacja zadań finansowych także z funduszy przedakcesyjnych i strukturalnych oraz w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, co wymaga znacznych nakładów na współfinansowanie projektowanych zadań – około 2 miliardów 330 milionów zł, i na prefinansowanie tych zadań – około 3 miliardów 400 milionów zł.

Szanowni Państwo, jestem ponadto zdania, że likwidacja w ustawie budżetowej dotacji do nawozów wapniowych spowoduje dziewięćdziesięcioprocentowy spadek stosowania przez rolników tych nawozów, co z kolei wywoła nieobliczalne szkody wyrażające się w degradacji gruntów oraz zmniejszeniu wydajności uzyskiwanych plonów. Dlatego proponuję wprowadzenie następującej poprawki:

W załączniku nr 2 w części 32 „Rolnictwo” w dziale 010 „Rolnictwo i łowiectwo” dodaje się rozdział w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Nawozy wapniowe		25 000	25 000						

W załączniku nr 2 w części 83 „Rezerwy celowe” w poz. 30 „Realizacja programu wyposażania Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe” zmniejsza się wydatki majątkowe o 25 milionów zł.

Szanowni Państwo! Na zakończenie chciałbym krótko powiedzieć na temat środków budżetowych planowanych na 2004 r. na kulturę fizyczną i sport. W 2001 r. nakłady na kulturę fizyczną i sport wynosiły prawie 200 milionów zł – dokładnie 199 milionów 993 tysiące zł – i stanowiły 0,12% ogółu wydatków budżetu państwa. W 2002 r., ze względu na trudną sytuację finansów państwa, nakłady na sport zostały zmniejszone i wyniosły 110 milionów 135 tysięcy zł, to jest 55% nakładów z roku 2001, i stanowiły 0,06% ogółu wydatków budżetu państwa, to jest o połowę mniej. Miała to być sytuacja przejściowa. W 2003 r., dzięki środkom z rezerwy celowej w wysokości 15 milionów zł przyznanym Polskiej Konfederacji Sportu na przygotowania do igrzysk olimpijskich, wydatki na kulturę fizyczną wyniosły 135 milionów 801 tysięcy zł, to jest 0,07% ogółu wydatków budżetu państwa. W ustawie budżetowej na 2004 r. wydatki na kulturę fizyczną i sport w części 25 utrzymane zostały na poziomie z 2003 r. Dzięki środkom zaplanowanym w rezerwie celowej w wysokości 20 milionów zł na przygotowania do igrzysk olimpijskich w Atenach w 2004 r. nastąpi wzrost nakładów do 0,08% ogółu wydatków budżetu państwa. Stanowi to niestety tylko 78% nakładów z 2001 r.

Wprawdzie budżet przeznaczony na sport w szerokim rozumieniu, to jest sport wyczynowy i sport powszechny, jest wspomagany ze środków pochodzących z dopłat do stawek w grach liczbowych, ale finansowane są z tego środka zadania z zakresu sportu dzieci i młodzieży, na co przeznaczonych jest 25% tych wpływów, i sportu osób niepełnosprawnych, na co przeznaczonych jest 5% tych wpływów. Nie będę mówił o inwestycjach sportowych, na które przeznaczonych jest 70% środków z tego źródła. Z kolei sport wyczynowy finansowany jest ze środków z budżetu państwa. Nie można też jako stałego źródła finansowania planować środków od sponsorów, którzy w mniejszym stopniu niż w latach poprzednich przeznaczają środki na sponsorowanie poszczególnych dyscyplin sportu czy zawodników.

Sport polski od wielu lat jest w wielu obszarach niedofinansowany: brakuje sprzętu na światowym poziomie, odpowiednich ubiorów dla zawodników i środków na badania naukowe wykorzystywane w sporcie. A przecież obecnie cały światowy sport opiera się na nowoczesnych zdobyczach nauki, badaniach i specjalistycznych testach sprzętu sportowego, badaniach diagnostycznych zawodników, opracowywaniu odpowiednich diet itd. Także program szkolenia kadr kultury fizycznej i sportu, to jest trenerów, szkoleniowców i menedżerów sportu, wymaga wielu nakładów finansowych. Programy szkolenia zawodników również są ograniczone ze względu na brak środków.

Dlatego uważam, że dotacja podmiotowa dla Polskiej Konfederacji Sportu, która ustawowo wykonuje zadania z zakresu sportu wyczynowego, powinna być w 2004 r. powiększona o 20 milionów zł zaplanowanych w rezerwie celowej na przygotowania do igrzysk olimpijskich. Powinna to być stała podstawa do planowania środków na sport wyczynowy w przyszłych latach. Jest to i tak o 44 miliony zł, czyli o 0,04% mniej w stosunku do ogółu wydatków budżetu państwa niż w 2001 r.

Proponuję też wprowadzenie następującej poprawki do załącznika nr 2 „Wydatki budżetu państwa na rok 2004” oraz do załącznika nr 10 „Wykaz jednostek, dla których zaplanowano dotacje podmiotowe w 2004 r.”. W załączniku nr 2 proponuję zwiększenie środków z 84 milionów 512 tysięcy zł do 104 milionów 512 tysięcy zł, w tym dotacji i subwencji z 84 milionów 207 tysięcy zł do 104 milionów 207 tysięcy zł, część 25 „Kultura fizyczna i sport”, dział 926 „Kultura fizyczna i sport”, rozdział 92606 „Polska Konfederacja Sportu”.

W załączniku nr 10 proponuję zwiększenie z 84 milionów 207 tysięcy zł do 104 milionów 207 tysięcy zł dotacji podmiotowej dla Polskiej Konfederacji Sportu, część 25 „Kultura fizyczna i sport”, dział 926 „Kultura fizyczna i sport”, rozdział 92606 „Polska Konfederacja Sportu”.

W załączniku nr 2 proponuję zmniejszenie środków w części 83 „Rezerwy celowe” w poz. 69 „Dofinansowanie przygotowań do udziału w igrzyskach olimpijskich Ateny 2004”.

Szanowni Państwo! Plany rzeczowo-finansowe przygotowań olimpijskich opracowywane są na cały cykl realizacji zadań, dlatego konieczne jest utrzymanie wielkości środków budżetowych na poziomie gwarantującym finansowanie tych zadań w całości z jednego źródła, to jest z dotacji podmiotowej. Finansowanie wyżej wymienionych zadań jednocześnie z dotacji podmiotowej i z rezerwy celowej nie daje możliwości opracowania jednolitego planu rzeczowo-finansowego, a ponadto stwarza zagrożenie niewykonania w pełnym zakresie przygotowań do igrzysk olimpijskich, na przykład rezerwa celowa może być zablokowana w całości lub w części.

W roku 2004 kończą się przygotowania do olimpiady w Atenach i nastąpi jej finał, ale cykl przygotowań olimpijskich planowany jest na okresy sześciolatnie. Następna olimpiada odbędzie się w Pekinie w 2008 r., a więc przygotowania do niej powinny się rozpocząć już w 2002 r. Tymczasem z prac sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu oraz sejmowej Komisji Finansów Publicznych nad budżetem Polskiej Konfederacji Sportu wynika, że w latach 2002 i 2003 ze względu na brak środków program przygotowań do olimpiady w Pekinie w 2008 r. nie został uruchomiony. Dopiero w 2004 r., dzięki dodatkowym środkom w wysokości 20 milionów zł, zaplanowanym w rezerwach celowych na

przygotowanie do igrzysk w Atenach, część środków z dotacji podmiotowej konfederacji może być przeznaczona na program przygotowań do następnej olimpiady.

Włączenie dotacji celowej w wysokości 20 milionów zł do dotacji podmiotowej konfederacji gwarantuje przeznaczenie tych środków na następne przygotowania olimpijskie.

Wysoka Izbo, proszę o akceptację poprawek, które zaproponowałem.

Przemówienie senatora Zbigniewa Kruszewskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To już siódmy budżet państwa, w którego uchwalaniu przyszło mi uczestniczyć. Żaden nie był budżetem moich marzeń, ten też nie jest. Podobnie jak poprzednie jest on wynikiem licznych kompromisów, wybieraniem mniejszego zła, przeciąganiem za krótkiej koldry. Poza tym ustawa budżetowa na 2004 r. ma jeszcze jedną szczególną cechę, a mianowicie uwzględnia zapisy proponowane w ustawach nieuchwalonych jeszcze przez parlament. Mam na myśli choćby zmiany systemowe wynikające z podziału wpływów z podatków dochodowych pomiędzy budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego. Aż strach pomyśleć, co będzie, gdy te ustawy nie zostaną przyjęte w przewidywanym przez rząd kształcie. Co stanie się wówczas z uchwalonym przez nas budżetem?

Wysoka Izbo! Nie jestem fachowcem od finansów państwa, nie będę więc wchodził w szczegółowe zapisy budżetu. Chcę jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby na kilka istotnych, moim zdaniem, kwestii.

Pierwsza z nich dotyczy proporcji, a raczej dysproporcji pomiędzy wydatkami w układzie zadaniowym. Otóż po zsumowaniu planowanych wydatków na naukę, oświatę i wychowanie, szkolnictwo wyższe oraz kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego okazuje się, że wynoszą one nieco ponad 12 miliardów zł, zaś wydatki na obronę narodową wynoszą niemal 11 miliardów zł. Pytanie nasuwa się samo: czy Rzeczpospolita Polska jest w stanie wojny? Z wymienionych przez mnie wydatków właśnie wydatki na obronę mają wyraźnie wzrosnąć, bo o 12,3%. W przypadku tego zaś, co wpływa na ocenę przez obywateli skuteczności państwa, czyli bezpieczeństwa publicznego, planowane wydatki spadną realnie o 1,3%.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę odkrywcy. Wzrost wydatków na obronę związany jest bezpośrednio z naszym udziałem w interwencji amerykańskiej w Iraku. Na ten cel budżet 2004 r. przewiduje 308 milionów zł. Decyzja o wysłaniu naszych żołnierzy do Iraku od początku napotyka na sprzeciw wielu obywateli. Niewielkie poparcie dla niej społeczeństwa nadal maleje, szczególnie po poniesieniu przez nas pierwszych ofiar.

Polska racja stanu wiąże się z Unią Europejską, która w większości z niezadowolaniem przyjęła nasz bezpośredni udział w antyirackiej koalicji. Czy więc jest to nasza wojna? Czy nasz borykający się z całą masą problemów gospodarczych i społecznych kraj stać na to, aby wspierać finansowo największe mocarstwo świata? Ci, którzy liczyli na jakieś korzyści dla Polski, wynikające z obecności naszych wojsk w Iraku, korzyści inne niż polityczne, przeliczyli się. Na razie nie otrzymaliśmy od Amerykanów nawet obiecane go sprzętu wojskowego dla żołnierzy. Nie wiadomo, w jakim stopniu i czy w ogóle nasze przedsiębiorstwa uczestniczyć będą w odbudowie tego kraju. Jedno, co dziś na pewno wiadomo, to to, że ponosimy i będziemy ponosić coraz większe koszty tej interwencji. Niestety, nie tylko finansowe. A do Stanów Zjednoczonych nadal będziemy jeździć po otrzymaniu wizy, płacąc za rozpatrzenie wniosku 100 USD niezależnie od tego, czy wizę nam przyznają, czy nie.

Niewątpliwie dla Polski ważniejsze jest dzisiaj inwestowanie w naukę i oświatę, w te dziedziny, które pozwolą nam być partnerami wysoko rozwiniętych krajów Unii Europejskiej. W listopadzie ubiegłego roku skonkretyzowana została w Płocku idea utworzenia w trójkącie miast Warszawa – Łódź – Płock Centralnego Okręgu Wiedzy, Nauki, Edukacji, Wysokich Technik i Technologii. Nie pora dzisiaj więcej mówić o tym projekcie, ale jestem przekonany, że będzie ku temu jeszcze okazja. To jest właśnie kierunek, który powinniśmy wspierać w naszym marszu do Europy. Wspierać także finansowo, w drodze zapisów budżetowych.

Oczywiście, Wysoka Izbo, ja nie neguję potrzeby finansowania dziedzin, które służą obronności naszego państwa, jego niepodległości i nienaruszalności granic. Ale zachęcam do rozważań, co tej obronności służy, a co nie. I na co nas stać, a co nie jest wydatkiem niezbędnym, tylko zmniejszającym możliwości finansowania naszych polskich, pilniejszych wydatków. Zachęcam do zdefiniowania na nowo pojęcia „polska racja stanu”.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Są w budżecie na 2004 r. fakty, które cieszą, są i takie, które martwią. Często znajdują się one w tym samym dziale. Dla przykładu: w planowanych wydatkach na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową martwi to, że realnie zmniejszają one o 1,3%. Cieszy zaś ich struktura wewnętrzna, to mianowicie, że znacznie wzrastają wydatki na przykład na komendy wojewódzkie i powiatowe Państwowej Straży Pożarnej. Tam pieniądze są bowiem najbardziej potrzebne.

Cieszy, że o niemal 70% wzrastają wydatki na obronę cywilną. Jest to zrozumiałe szczególnie w obliczu poważnych zagrożeń atakami terrorystycznymi na nasz kraj. Notabene to też jeden z negatywnych skutków naszego udziału w wojnie w Iraku. Martwi zaś, a może raczej rodzi się wątpliwość, czy zwiększone środki na obronę cywilną nie zostaną zmarnowane. Dziś na przykład nie wiem, gdzie jest najbliż-

szy mojego miejsca zamieszkania schron, punkt czerpania wody, pobierania masek przeciwigazowych itp. Sądę, że jest to niewiedza powszechna, tak jak powszechna jest obrona cywilna.

Nie udało mi się też znaleźć w planowanych wydatkach, w przeciwieństwie do budżetów na poprzednie lata, kwot na walkę ze skutkami klęsk żywiołowych. To bardzo niepokojące zjawisko, bo – odpukać – powodzie zdarzają się w Polsce dość regularnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze zrozumieniem podchodzę do konieczności cięć, także w środkach przeznaczonych na funkcjonowanie Senatu. Hasło o potrzebie rozpoczęcia oszczędzania od siebie jest słuszne. Jednak podejmowane w tym względzie decyzje powinny być dogłębnie przemyślane. Nie protestuję, kiedy obcinane są środki na utrzymanie biur senatorskich, ale trudno jest mi się pogodzić z faktem zmniejszenia kwot już tradycyjnie przeznaczanych przez Senat na pomoc naszym rodakom na Wschodzie. Nie muszę Wysokiej Izbie przypominać, w jakich warunkach żyją tam Polacy, jak cenna jest dla nich każda złotówka płynąca z Polski. Komisja Emigracji i Polaków za Granicą opracowała w ubiegłym roku stosowny raport w tej kwestii.

Można, z trudem, ale jednak, zgodzić się na zmniejszenie środków na inwestycje dla środowisk polonijnych. Ale nie można, moim zdaniem, zmniejszać naszej pomocy finansowej w takich dziedzinach, jak poprawa warunków bytowych, zaopatrzenie w książki i podręczniki czy fundowanie stypendiów młodzieży polonijnej. Apeluję do Wysokiej Izby o takie przesunięcia wewnątrz budżetu Senatu, które – nie negując idei oszczędzania – nie pomniejszą naszej pomocy dla Polaków na Wschodzie.

Wysoka Izbo! Na koniec nie sposób nie ustosunkować się do kwestii 0,5 miliarda zł przeznaczonych na dofinansowanie kolejowych przewozów regionalnych. Przy całym szacunku i zrozumieniu dla kolejarzy, dla ich obrony własnych miejsc pracy uważam, że parlament nie powinien patrzeć przez pryzmat jednej grupy zawodowej. To duże pieniądze i powinniśmy o nich rozmawiać przez pryzmat całego budżetu, nie gubiąc z pola widzenia opłacalności funkcjonowania niektórych linii kolejowych. W Płocku zlikwidowano już – nie bez protestów – połączenia kolejowe z Sierpcem. Nic się nie stało. Korzystający do tychczas z tych połączeń pasażerowie jeżdżą autobusami. Funkcjonuje kilka połączeń na dobę z Kutnem, gdzie jest jeden z największych węzłów kolejowych w Polsce. Tyle tylko, że każdorazowo w pociągu jedzie kilku, najwyżej kilkunastu pasażerów. Przecież taniej byłoby zafundować im wszystkim codziennie taksówki.

Sądę, że pod groźbą strajku generalnego na kolei i z chęci przypodobania się części wyborców w Sejmie przegłosowano absurdalną propozycję przeznaczenia 0,5 miliarda zł na nierentowne przedsięwzięcie. Jestem przekonany, że racjonalizując rozkłady jazdy, likwidując rzeczywiście zbędne kursy, a pozostawiając potrzebne – także ze względów społecznych – można odpowiednie środki wygospodarować, nie naruszając przy tym budżetu państwa. Wnoszę więc o przywrócenie zapisu proponowanego w tej kwestii Sejmowi w przedłożeniu rządowym.

Przemówienie senatora Tadeusza Rzemykowskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Od dwóch lat pełnię funkcję przewodniczącego Komisji Emigracji i Polaków za Granicą Senatu RP. Zabierając więc głos w debacie nad ustawą budżetową na rok 2004, pragnę odnieść się do planowanych wydatków, związanych z realizacją „Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą” oraz historycznym już patronatem Senatu nad naszymi rodakami rozproszonymi po całym świecie.

Z satysfakcją przyjmuję fakt zwiększania co roku środków na te cele oraz wzmocnienia więzów Macierzy z Polonią. Na rok 2004 zaplanowaliśmy wydatki polonijne: w Senacie – na kwotę 47 milionów zł, w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu – ponad 50 milionów zł, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – 12 milionów 900 tysięcy zł, w Ministerstwie Kultury – 500 tysięcy zł.

Duże środki na te cele pochodzą też z samorządów lokalnych szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego oraz wielkiej liczby stowarzyszeń i fundacji działających w kraju.

Rok 2004 jest dla Polaków, zarówno w kraju, jak i za granicą, bardzo ważny – kraj nasz wchodzi bowiem do Unii Europejskiej. Ważne jest więc zachowanie naszych narodowych tradycji i jednocześnie zrobienie wielkiego kroku do przodu w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Wyrażam przekonanie, że wielkie doświadczenie, duże kwalifikacje i dorobek życiowy tysięcy naszych rodaków z Ameryki i Europy przyniosą Polsce wymierne korzyści w trwałym umocnieniu naszego udziału w procesach rozwoju, współpracy i pokoju. Tym celom będzie podporządkowana tegoroczna działalność polonijna Senatu RP i naszej komisji.

Przemówienie senatora Sergiusza Plewy w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Państwo Ministrowie!

Zabierając głos w sprawie budżetu, pragnę zgłosić kilka spostrzeżeń i kilka uwag.

Przede wszystkim pan senator Markowski w imieniu komisji perfekcyjnie przekazał informację, sprawozdanie, oddając atmosferę obrad komisji. Dziękuję za to.

Przed wyborami każda opcja polityczna hasłowo wymieniała budownictwo jako motor napędowy gospodarki – logicznie. Wszystkie programy pozostały jednak tylko programami. Jedynie w latach 1993–1997 uchwalono prawie komplet ustaw wspierających budownictwo.

Dzisiaj jesteśmy na ostatnim miejscu pod względem liczby budowanych mieszkań na tysiąc mieszkańców: Polska – dziesięć mieszkań na tysiąc mieszkańców, Francja – dwadzieścia jeden mieszkań, Rumunia – dwadzieścia dziewięć, Litwa – czterdzieści dwa mieszkania. Podwyższenie VAT jeszcze przyczyni się do zmniejszenia liczby budowanych mieszkań, a ich koszt wzrośnie około 10%. Środki na ten cel tym bardziej się zmniejszą – o około 17%.

Wydaje mi się, że w moim rządzie brakuje ludzi zdrowo myślących. Wydaje mi się, że w moim rządzie niektórzy ministrowie nie spełniają warunków, aby być ministrem.

Panie Premierze, budżet to sprawa polityczna i gospodarcza. Senat, traktowany często jak niechciane dziecko, nie powinien być kołem ratunkowym podczas rozpatrywania takich ustaw. Rozumiem trudną sytuację, ale w wielu przypadkach opozycja ma rację. Tematy przez nią zgłoszone trzeba bardzo dokładnie analizować.

Popieram wnioski zgłoszone przez panią senator Marię Szyszkowską. Wszystkie wnioski dotyczą braku logiki w podniesieniu VAT w budownictwie do 22%. Ekonomiści nie umieją liczyć.

Podzielaam pogląd senatora Sztorca wskazującego na problem świętych krów. A jest ich w kraju kilka, żyją budżet, a same nie podejmują żadnych działań oszczędnościowych, wręcz przeciwnie – cechuje je rozrzutność i biurokracja, tak jak na przykład kolej, ZUS, służbę zdrowia.

Oświadczenie złożone przez senator Czesławę Christową

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Oświadczenie dotyczy udziału przedstawicieli największego armatora polskiego, PP Polska Żegluga Morska, oraz największego polskiego pracodawcy morskiego, Związku Polskich Armatorów i Przedsiębiorców Morskich, w procesach dialogu społecznego, w tym zwłaszcza udziału w Zespole Trójstronnym do spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego.

PP Polska Żegluga Morska z siedzibą w Szczecinie jest największym polskim armatorem, świadczącym na rynku globalnym usługi przewozu drogą morską ładunków suchych. Armator ten operuje osiemdziesięcioma pięcioma statkami, zatrudniając trzy tysiące dwustu pracowników. PP PŻM posiada ponad 70% statków o polskiej własności i współwłasności. Udział PP PŻM w światowych przewozach ładunków suchych sięga 1%.

W listopadzie 2002 r. powstał Zespół Trójstronny do spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego, którego celem jest trójstronny dialog sektorowy w celu godzenia interesów stron podczas realizacji programu działań rządu oraz rozwiązywania problemów dotyczących funkcjonowania żeglugi i rybołówstwa. W skład zespołu wchodzić powinni przedstawiciele strony rządowej, strony pracowników oraz strony pracodawców.

W dniu 14 listopada 2003 r. na posiedzeniu wymienionego zespołu PP PŻM dostało informację, iż utraciło reprezentację w zespole w osobie dyrektora naczelnego PP PŻM, pana Pawła Brzezickiego. Oficjalne zawiadomienie w tej sprawie zostało przekazane do PP PŻM w grudniu 2003 r. w piśmie pana Dąmira Długosza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Ze względu na powyższe fakty wyrażam opinię, iż wykluczenie z prac zespołu przedstawicieli największego polskiego armatora sprawia, że zespół nie jest w stanie realizować postawionego przed nim celu i zadania polegającego na wypracowywaniu wspólnych stanowisk w sprawach ważnych z punktu widzenia polityki państwa oraz interesów pracowników i pracodawców sektora żeglugi. Niezależnie od aktualnego brzmienia regulaminu zespołu strona rządowa powinna zapobiec projektom wykluczenia tego przedsiębiorcy z prac zespołu poprzez na przykład zmianę regulaminu zespołu. Innym alternatywnym sposobem uzupełnienia zespołu o przedstawicieli pracodawcy, jakim jest PP PŻM, jest regulaminowe nadanie nowo powstałemu Związkowi Polskich Armatorów i Przedsiębiorców Morskich, którego członkiem jest między innymi PP PŻM, praw wyznaczania swoich przedstawicieli w zespole na wzór praw posiadanych przez Związek Armatorów Polskich, który obecnie skupia mniejszościowy polski kapitał i potencjał żeglugowy, co skutkuje znikomą reprezentacją sektorowych przedsiębiorców w pracach zespołu i dialogu społecznym.

Zwracam się z wnioskiem o pilne podjęcie stosownych działań zmierzających do przywrócenia do zespołu reprezentacji przedstawicieli największego polskiego armatora oraz uzupełnienia zespołu o reprezentację Związku Polskich Armatorów i Przedsiębiorców Morskich. W przeciwnym razie opinie i stanowiska zespołu kierowane do rządu RP lub parlamentu RP nie będą wynikiem trójstronnego dialogu sektorowego, co wydatnie utrudni prace komisji parlamentarnych.

Czesława Christowa

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Lipowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Występuję do Pana Ministra jako wiceprezes Zarządu Głównego Naczelnej Organizacji Technicznej – Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych, która jako organizacja pozarządowa jest między innymi członkiem TICCII, czyli Międzynarodowej Organizacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego.

Terenowa jednostka organizacyjna NOT w Częstochowie, której przewodniczę od ponad dwudziestu pięciu lat, w 2002 r. była współorganizatorem międzynarodowego sympozjum pod tytułem „Ochrona dziedzictwa przemysłu włókienniczego”. Dotyczyło ono takich ośrodków, jak Żyrardów, Łódź, Częstochowa i Bielsko-Biała. Ostatnio powołaliśmy przy TJO NOT w Częstochowie Komisję Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego, która ma bardzo ambitne plany.

Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu w dniu 28 października 2003 r. odbyła posiedzenie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, żeby zapoznać się z sytuacją finansową Muzeum Techniki, dla którego NOT jest organem założycielskim. Wysłuchaliśmy informacji na temat krytycznej sytuacji, jeżeli chodzi o ochronę dziedzictwa przemysłowego, między innymi na Śląsku. Sytuację w tym rejonie przedstawiła pani senator Krystyna Doktorowicz.

Po tym wprowadzeniu przechodzę do zasadniczej kwestii mojego wystąpienia.

Województwo śląskie to region o ogromnym nasyceniu zabytkami techniki. Wiele z tych obiektów jest zagrożonych całkowitym unicestwieniem. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest brak spójnego i perspektywicznego programu ich rewitalizacji. Jest to zjawisko tym bardziej niepokojące, że brak takiego programu może być barierą w pozyskaniu środków pomocowych z Unii Europejskiej.

Zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy śląski wojewódzki konserwator zabytków podjął prace nad stworzeniem komplementarnej strategii ratowania poprzemysłowego dziedzictwa tego regionu. Będę zobowiązany za udzielenie wyczerpującej odpowiedzi i poinformowanie mnie o ewentualnie podjętych działaniach.

Z wyrazami szacunku
Grzegorz Lipowski

Oświadczenie złożone przez senatora Sergiusza Plewę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Województwo podlaskie nie otrzymało środków na zakup kardioangiografu w ramach Narodowego Programu Profilaktyki i Leczenia Chorób Układu Sercowo-Naczyniowego na lata 2003-2004. Jedyne dotychczas funkcjonujący aparat uległ awarii. Od 7 stycznia bieżącego roku mieszkańcy województwa są pozbawieni specjalistycznej pomocy. Przewiduje się, że naprawa kardioangiografu potrwa miesiąc. Przez ten czas pacjenci z zawałem i miażdżycą będą leczeni farmakologicznie, ale jest to o wiele mniej skuteczna metoda niż zabiegi na kardioangiografie.

Z uwagi na wyjątkową sytuację województwa podlaskiego zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, jakie działania zamierza podjąć Pan Minister, aby poprawić tragiczną sytuację mieszkańców Podlasia w tym zakresie?

Z wyrazami szacunku
Sergiusz Plewa

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Smoktunowicza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej

Szanowna Pani Minister!

W oświadczeniu niniejszym chciałbym poruszyć sprawę regulacji prawnych dotyczących uprawiania szeroko pojętych sportów walki oraz poddać pod rozwałę ministerstwa propozycje dokonania określonych zmian w ustawie o kulturze fizycznej oraz rozporządzeniach wykonawczych.

W art. 53 ustawy o kulturze fizycznej wymieniono rodzaje sportów, których uprawianie wymaga uzyskania odpowiednich kwalifikacji. Wymienia się tam między innymi dalekowschodnie sporty i sztuki walki. Otóż wydaje się, że zawarty w tym artykule przymiotnik „dalekowschodnich” jest co najmniej niepotrzebny. Takie brzmienie tego przepisu powoduje, że poza jakimikolwiek uregulowaniami prawnymi pozostawiono liczne sztuki walki powstałe na terenach innych niż dalekowschodnie, na przykład krav maga, brazylijskie ju jitsu, sambo, capoierra, szereg odmian sztuk walki wymyślonych na terenie Polski i wiele, wiele innych. Niemożliwe jest również terytorialne zdefiniowanie tego pojęcia. Nigdzie w ustawie nie spotykamy się z definicją pojęcia „dalekowschodnie”.

Aktualny stan prawny pozwala na prowadzenie zajęć ze sztuk walki innych niż dalekowschodnie bez zachowania jakichkolwiek wymogów zawartych w rozporządzeniu wydanym na podstawie delegacji ustawowej zapisanej w art. 53 ustawy o kulturze fizycznej. Usunięcie przymiotnika „dalekowschodnie” oraz wprowadzenie ustawowej definicji sztuk i sportów walki pozwoli objąć regulacją wszelkie przejawy działalności podejmowanej w tym zakresie. Dotyczy to zwłaszcza licznych zajęć odbywanych w ramach ogólnie pojętej samoobrony. Prowadzone są one często przez ludzi, którzy nie posiadają jakichkolwiek uprawnień, a obecny stan prawny nie nakłada na nich obowiązku podporządkowania się przepisom innym niż tylko ogólne zasady prowadzenia zajęć z rekreacji ruchowej. Uprawianie wymienionych i jeszcze wielu innych sztuk walki na pewno nie jest prostą rekreacją ruchową. Objęcie regulacją wszystkich osób, a już szczególnie nieletnich, uprawiających sztuki i sporty walki jest konieczne z uwagi na ich dobro.

Inną kwestią jest faktyczny obecnie brak możliwości zrzeszenia się klubów, które nie uczestniczą w rywalizacji sportowej. Wydaje się konieczne uregulowanie możliwości zrzeszania się klubów, o których mowa w art. 6 ust. 3 ustawy. Z uwagi na to, że kluby takie nie uczestniczą we współzawodnictwie sportowym nie ma konieczności stawiania im wysokich progów organizacyjno-prawnych przez takie struktury jak związki sportowe.

Jednak zdecydowanie bardziej istotne mankamenty wydaje się zawierać rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 listopada 2002 r. w sprawie uprawiania dalekowschodnich sportów i sztuk walki oraz kick boxingu, DzU nr 6 poz. 66 z 2003 r. §2 rozporządzenia wśród wymogów, których spełnienie jest niezbędne, aby brać udział w zajęciach ze sportów i sztuk walki, wymienia między innymi konieczność posiadania zaświadczenia wydanego przez lekarza mającego specjalizację w dziedzinie medycyny sportowej. Osoby uczestniczące we współzawodnictwie sportowym narażone są na urazy i kontuzje. Stan ich zdrowia ma zasadnicze znaczenie dla określenia możliwości ich udziału w zawodach. Konieczne jest pozostawienie wymogu uzyskania pozytywnej opinii lekarza sportowego jako warunku uczestnictwa w zajęciach ze sportów i sztuk walki, zawierających współzawodnictwo sportowe.

Dyscypliny zaś, w których nie występują walki, zawody i inne elementy współzawodnictwa sportowego – takie jak między innymi tai chi, aikido, wiele miękkich odmian kung fu – nie wymagają od uprawiających je spełnienia szczególnych wymogów zdrowotnych. Sporty te nie generują poważnych i częstych kontuzji oraz urazów. Często są to style, w których praktycznie nie ma kontaktu fizycznego między ćwiczącymi albo jest on ograniczony jedynie do powtarzania demonstrowanych technik lub odtwarzania reżyserowanych scen. Uprawianie ich stanowi rekreację ruchową i jako takie powinno być traktowane. Wydaje się, że zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do udziału w tych zajęciach wydane przez lekarza internistę, który w razie jakichkolwiek wątpliwości może przed wydaniem stosownej zgody skierować daną osobę na badania specjalistyczne lub do lekarza sportowego, jest w tych wypadkach wystarczające. Zaświadczenie takie wymagane jest fakultatywnie w innych dziedzinach rekreacji ruchowej.

Przepisy rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 12 września 2001 r. w sprawie szczególnych zasad i warunków prowadzenia działalności w dziedzinie rekreacji ruchowej – DzU z dnia 20 września 2001 r. – określają wymogi stawiane przed osobami biorącymi udział w zajęciach rekreacji ruchowej. W §2 są one określone na zasadach jeszcze bardziej liberalnych niż proponowane w niniejszych zmianach. Do udziału w zajęciach wystarczające jest jedynie oświadczenie osoby pełnoletniej lub

zgoda przedstawiciela ustawowego osoby nieletniej. Uznając specyfikę uprawiania sztuk walki, przyznać należy, że wymóg zgody lekarza powinien mieć charakter obligatoryjny. Jednakże dalsze jego zaostrenie poprzez nakładanie obowiązku uzyskania stosownego zaświadczenia od lekarza sportowego wydaje się być zbyt restrykcyjne i nieuzasadnione.

§2 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 12 listopada 2003 r. wymaga jeszcze posiadania przez biorącego udział w zajęciach umowy ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Ustanowienie ustawowego obowiązku ubezpieczenia ćwiczących od następstw nieszczęśliwych wypadków budzi szereg wątpliwości. Przede wszystkim nie wydaje się być dostatecznie prawnie uzasadniona możliwość zobowiązania osób pełnoletnich do ubezpieczania ich wbrew ich woli. Ubezpieczenie NNW rodzi obowiązek wypłaty odszkodowania jedynie na wniosek strony zainteresowanej, czyli mimo jego istnienia realizacja wynikających z niego uprawnień zależy od woli takiej osoby. Trudno jest znaleźć powody zmuszania osób pełnoletnich do ubezpieczenia się, skoro realizacja takiego uprawnienia zależy i tak od ich suwerennej decyzji. Również w przypadku nieletnich, jak się wydaje, decyzja o ewentualnym ubezpieczeniu powinna pozostać w gestii opiekunów prawnych. Jednakże ze względu na dobro nieletnich uczestników zajęć zajmujących się współzawodnictwem sportowym w postaci zawodów czy też innych form rywalizacji, jak również specyfikę sztuk walki pozostawienie tego wymogu jest uzasadnione.

Należy także zauważyć, że instruktorzy prowadzący zajęcia posiadają obowiązkowe ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej, które pozwalają na zabezpieczenie wszelkich roszczeń wynikających z kontuzji czy też urazów powstałych na skutek zaniedbań i uchybień w organizacji zajęć.

Zupełnym kuriozum wydaje się przewidziana w §4 pkt 2 rozporządzenia możliwość cofnięcia wcześniej przyznanego stopnia określającego poziom wyszkolenia. Trudno sobie wyobrazić, znając choćby w elementarnym zakresie tradycję, historię czy też idee przyświecające uprawianiu sztuk i sportów walki, sytuację cofnięcia wcześniej nadanego stopnia mistrzowskiego czy choćby uczniowskiego. Dyplom dokumentujący zdany egzamin jest dowodem posiadania pewnych umiejętności. Tych umiejętności odebrać nie można. Sytuacja, w której twórcy danej sztuki walki odbierany jest posiadany przez niego najwyższy w danym stylu stopień mistrzowski przez nieposiadających żadnych stopni działaczy związku sportowego, jest kuriozalna. Jako równie nielogiczna jawi się taka decyzja podjęta przez osoby, które własne stopnie od takiego mistrza otrzymały. Niestety, aktualny stan prawny pozwala na takie działania.

Niewątpliwie jest zaś to, że jeśli ktokolwiek, ćwicząc sztuki walki, nie spełnia norm stawianych przed instruktorem czy choćby szeregowym ćwiczącym, może być pozbawiony wszelkich uprawnień lub mogą one zostać zawieszone. Instruktorowi można zakazać prowadzenia zajęć, a uczniowi udziału w nich. Nie ma to jednak żadnego związku z osiągnięciem przez te osoby poziomem technicznym, udokumentowanym egzaminem przeprowadzanym w czasie, gdy ich postawa nie wzbudzała żadnych wątpliwości.

Forma i treść przyznawanych dyplomów uczniowskich i mistrzowskich są sankcjonowane nierzadko setkami lat tradycji. Próba ingerencji w nie może być uzasadniona jedynie koniecznością zawarcia w tychże dokumentach pewnych niezbędnych elementów. Owe, nawiązując do prawa cywilnego, *essentialia negotii*, mają na celu jasne określenie kto, gdzie, kiedy, od kogo i jaki stopień otrzymał. Są to niewątpliwie dane istotne i pozwalające uniknąć pojawienia się osób podających się za mistrzów czy też posiadaczy wysokich stopni w danej sztuce czy też sporcie walki.

Podobnie chybione wydaje się nałożenie obowiązku uzyskania pozytywnej opinii międzynarodowej federacji sportowej danych sztuki czy też sportu walki w sprawie nadania stopnia mistrzowskiego powyżej czwartego. Istnieje szereg rodzimych sztuk walki, które powstały i rozwijają się jedynie w Polsce. Oczywiście jest w takim przypadku brak jakiegokolwiek międzynarodowej federacji. Nadto wymóg, aby federacja taka miała charakter sportowy, nie odzwierciedla zarówno różnorodności obowiązujących na świecie przepisów taką działalność regulujących, jak i specyfiki wszystkich sztuk walki.

To tylko niektóre zapisy spośród wszystkich obowiązujących regulacji dotyczących uprawiania sportów i sztuk walki, które wzbudzają kontrowersje i trudności w praktyce. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do przedstawionych wątpliwości oraz odpowiedzi, czy ministerstwo rozważa podjęcie odpowiednich inicjatyw legislacyjnych i zmian obowiązujących aktów wykonawczych tak, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowisk zaangażowanych w rozwój sportów i sztuk walki.

Z poważaniem
Robert Smoktunowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Spychalskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Szanowny Panie Ministrze!

Zdając sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia systemowych zmian w połączeniach kolejowych, wnoszę o ponowne przeanalizowanie przyjętych ostatnio, bardzo niekorzystnych dla pasażerów, zmian w połączeniach kolejowych z Ostrowa Wielkopolskiego, Kalisza, Sieradza i Zduńskiej Woli do stolicy kraju.

Likwidacja jedyne go pociągu ekspresowego „Odra” to niezwykle bolesna decyzja, wielokrotnie społecznie oprotestowywana.

Nowy rozkład jazdy dla pociągów pośpiesznych w sposób nieuzasadniony wydłużył drastycznie czas połączenia na przykład z Kalisza do Warszawy do ponad czterech godzin i pozbawił możliwości dojazdu o racjonalnej porze pasażerów załatwiających sprawy urzędowe.

Pierwszy pociąg pośpieszny odjeżdżający z Kalisza o godzinie 3.17 dojeżdża do Warszawy o godzinie 7.35, a więc za wcześnie. Drugi, relacji Wrocław – Suwałki, którego głównym celem jest dowóz pasażerów do Warszawy, dojeżdża tam o godzinie 11.10, a więc zdecydowanie za późno.

Taki stan rzeczy zmusza pasażerów z Ostrowa, Kalisza i Sieradza do uciążliwego i niekorzystnego dojazdu do Konina i korzystania z połączeń InterCity, pogłębiając tym samym zjawisko obniżania się stopnia wykorzystania istniejących połączeń.

W związku z tym proszę o rozważenie następujących propozycji i ewentualne ich wdrożenie od chwili obowiązywania nowego rozkładu jazdy lub, jeśli to będzie możliwe, wcześniej.

Proszę o: przywrócenie pociągu ekspresowego „Odra” relacji Ostrów Wielkopolski – Warszawa, z wyłączeniem Wrocławia, co poprawi efektywność i pozwoli wyłączyć torowisko Wrocław – Kalisz, które jest najgorszym stanem technicznym; uruchomienie szynobusu lub rozłącznego w 1/2 elektrycznego zespołu trakcyjnego, który gwarantowałby dojazd do Warszawy około godziny 9.30 i powrót około godziny 17.00; uruchomienie możliwe najszybszego pociągu relacji Ostrów Wielkopolski – Łódź Fabryczna tak, by z przesiadką, bez konieczności przemieszczania się na inny łódzki dworzec, uzyskać oczekiwane połączenie ze stolicą.

Bardzo proszę o rzeczowe odniesienie się do przedstawionych propozycji, bowiem obecne rozwiązania tworzą swoistą zapaść cywilizacyjną w tym regionie.

Z poważaniem
Andrzej Spychalski

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Andrzeja Raczki

Szanowny Panie Ministrze!

Zatwierdzony w roku 1999 przez Zarząd Gminy Radłów projekt scalania gruntów wsi Marcinkowice i Przybysławice, położonych na terenie gminy, nie został przyjęty jedynie przez czterdziestu trzech mieszkańców wsi, którzy stanowią 9% ogółu uczestników scalania.

Po rozpatrzeniu sprawy w postępowaniu odwoławczym SKO w Tarnowie utrzymało zaskarżone decyzje zarządu gminy o zatwierdzeniu projektów scalania we wsiach Marcinkowice i Przybysławice. Po odczytaniu decyzji mieszkańcom uczestnicy scalania zagospodarowali otrzymane w jego wyniku grunty. Dokonano licznych modernizacji i zbudowano drogi, rowy, przepusty, zaorano miedze. Nakłady na prace okołoscaleniowe były znaczne i wyniosły 1 milion 354 tysiące zł. Zgodnie z ustawą o podatku rolnym wobec uczestników scalania zastosowano ulgę w podatku rolnym w wysokości 100% w roku 2000 oraz odpowiednio 75% i 50% w latach kolejnych.

Skarga wniesiona przez niezadowolonych rolników do Naczelnego Sądu Administracyjnego skutkowała wydaniem wyroku uchylającego zaskarżoną decyzję SKO oraz decyzję Zarządu Gminy Radłów w sprawie zatwierdzenia projektu scalania wsi Marcinkowice oraz wyrokiem wstrzymującym wykonanie zaskarżonej decyzji SKO w przedmiocie zatwierdzenia projektu scalania wsi Przybysławice.

Zgodnie z ustawą o scalaniu i wymianie gruntów rolnicy wsi Marcinkowice i Przybysławice objęli w posiadanie nowe grunty po odczytaniu decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Tarnowie i zagospodarowali je. Odwrócenie tego procesu jest praktycznie niemożliwe, gdyż pociągałoby za sobą olbrzymie koszty i byłoby niekorzystne z wielu względów ekonomicznych i społecznych.

Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Finansów zastosowanie ulgi w podatku rolnym z tytułu otrzymanych w drodze wymiany lub scalania gruntów uzależnione jest od decyzji ostatecznej o zatwierdzeniu projektów scalania lub wymiany, które w tym przypadku zostały uchylone przez NSA.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o umorzenie kwoty w wysokości 166 tysięcy 386 zł 80 gr wraz z odsetkami z tytułu zastosowania ulg wobec rolników, którzy objęli w posiadanie grunty otrzymane w wyniku scalania w wymienionych uprzednio wsiach.

Radłów jako gmina o charakterze rolniczym jest gminą ubogą. Nie ma w niej nowych inwestycji i zakładów pracy, a bezrobocie jest wyższe niż średnia w regionie. Zważywszy na fakt, iż rolnicy zagospodarowali swoje grunty cztery lata temu i biorąc pod uwagę całokształt sprawy, uważam za w pełni zasadne umorzenie tej kwoty. Konieczność zwrotu do budżetu państwa tak dużej sumy stanowi dla gminy bardzo duże obciążenie i będzie skutkować brakiem jej stabilności finansowej.

Uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska, którego skutkiem będzie pozytywne dla gminy Radłów rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 54. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 14 stycznia 2004 r.

w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 227 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (Dz. U. Nr 140, poz. 938, z 1998 r. Nr 160, poz. 1063, z 2000 r. Nr 53, poz. 648, Nr 62, poz. 718 i Nr 119, poz. 1252, z 2001 r. Nr 8, poz. 64, Nr 110, poz. 1189 i Nr 154, poz. 1784 i 1800, z 2002 r. Nr 126, poz. 1070 i Nr 141, poz. 1178 oraz z 2003 r. Nr 65, poz. 594, Nr 137, poz. 1303, Nr 209, poz. 2035 i Nr 228, poz. 2260), powołuje w skład Rady Polityki Pieniężnej

Mariana Nogę

Stanisława Owsiaka

Halinę Wasilewską-Trenkner

których kadencja rozpoczyna się w dniu 23 stycznia 2004 r.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 14 stycznia 2004 r.

w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2003 r. ustawy budżetowej na rok 2004, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) a) w art. 1 dochody i wydatki budżetu państwa zmniejsza się o 1.042.792 tys. zł,
- b) w art. 45 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

“1. Ze środków specjalnych gromadzonych na podstawie odrębnych ustaw przez państwowe jednostki budżetowe, z wyjątkiem środków specjalnych ujętych w częściach budżetu państwa, których dysponentami są wojewodowie, ministrowie właściwi do spraw: kultury fizycznej i sportu, wewnętrznych, administracji publicznej oraz nauki, a także środków specjalnych, o których mowa w art. 16a ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. z 2002 r. Nr 207, poz. 1761, z późn. zm.), w art. 43 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.), w art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz.U. Nr 123, poz. 777 i z 2003 r. Nr 202, poz. 1957), art. 8a ust. 3 ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o urzędach i izbach skarbowych (Dz.U. Nr 106, poz. 489, z późn. zm.), w art. 36 ust. 5 ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz.U. z 1998 r. Nr 90, poz. 575, z późn. zm.), w art. 11 ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001-2006 (Dz.U. Nr 76, poz. 804, z późn. zm.), w art. 50a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 91, poz. 408, z późn. zm.), w art. 1 ust. 4 i w art. 4 ustawy z dnia 7 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych (Dz.U. z 2001 r. Nr 55, poz. 577, z późn. zm.), w art. 26 ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz.U. Nr 130, poz. 1112 i z 2003 r. Nr 210, poz. 2036), w art. 9a ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 664, z późn. zm.), w art. 47b ust. 1 pkt 1 i ust. 1a ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych (Dz.U. z 1998 r. Nr 102, poz. 650, z późn. zm.), dokonuje się wpłaty do budżetu państwa w wysokości 15% uzyskanych wpływów.”,
- c) w załączniku nr 1 i 4 zmniejsza się dochody z wpłat do budżetu ze środków specjalnych:
 - w części 16 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów o 2.533 tys. zł,
 - w części 17 Administracja publiczna o 26.001 tys. zł,
 - w części 19 Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe w dziale 750 – Administracja publiczna o 295.750 tys. zł,
 - w części 21 Gospodarka morska: w dziale 600 – Transport i łączność o 148 tys. zł oraz w dziale 750 – Administracja publiczna o 50 tys. zł,
 - w części 22 Gospodarka wodna o 400 tys. zł,
 - w części 24 Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego: w dziale 801 – Oświata i wychowanie o 310 tys. zł, w dziale 854 – Edukacyjna opieka wychowawcza o 26 tys. zł oraz w dziale 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego o 48.431 tys. zł,
 - w części 28 Nauka w dziale 730 – Nauka o 70.678 tys. zł,
 - w części 29 Obrona narodowa: w dziale 752 – Obrona narodowa o 50.277 tys. zł oraz w dziale 851 – Ochrona zdrowia o 381 tys. zł,
 - w części 30 Oświata i wychowanie w dziale 801 – Oświata i wychowanie o 528 tys. zł,
 - w części 31 Praca w dziale 750 – Administracja publiczna o 375 tys. zł,
 - w części 32 Rolnictwo: w dziale 010 – Rolnictwo i łowiectwo o 279 tys. zł oraz w dziale 050 Rybołówstwo i rybactwo o 62 tys. zł,
 - w części 36 Skarb Państwa w dziale 758 – Różne rozliczenia o 417.978 tys. zł,
 - w części 37 Sprawiedliwość w dziale 755 – Wymiar sprawiedliwości o 27.970 tys. zł,
 - w części 39 Transport w dziale 600 – Transport i łączność o 32.332 tys. zł,
 - w części 41 Środowisko: w dziale 710 – Działalność usługowa o 1.646 tys. zł oraz w dziale 900 – Gospodarka komunalna i ochrona środowiska o 669 tys. zł,
 - w części 42 Sprawy wewnętrzne w dziale 754 – Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa o 640 tys. zł,
 - w części 45 Sprawy zagraniczne w dziale 750 – Administracja publiczna o 6.085 tys. zł,
 - w części 46 Zdrowie w dziale 851 – Ochrona zdrowia o 40.496 tys. zł,
 - w części 49 Urząd Zamówień Publicznych o 2.708 tys. zł,

- w części 58 Główny Urząd Statystyczny: w dziale 150 – Przetwórstwo przemysłowe o 128 tys. zł, w dziale 720 – Informatyka o 405 tys. zł oraz w dziale 750 – Administracja publiczna o 227 tys. zł,
 - w części 65 Polski Komitet Normalizacyjny o 2.005 tys. zł,
 - w części 69 Komisja Papierów Wartościowych i Giełd o 37 tys. zł,
 - w części 76 Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty o 12.441 tys. zł,
 - w części 80 Regionalne izby obrachunkowe o 796 tys. zł,
- d) w załączniku nr 2:
- w części 28 Nauka w rozdziale 73005 – Działalność statutowa i inwestycyjna jednostek naukowych oraz badania własne szkół wyższych, zmniejsza się wydatki majątkowe o 100.000 tys. zł,
 - w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zmniejsza się wydatki majątkowe o 200.000 tys. zł,
 - w części 83 Rezerwy celowe: w poz. 11 zmniejsza się wydatki majątkowe o 350.000 tys. zł, w poz. 63 zmniejsza się wydatki majątkowe o 90.000 tys. zł, w poz. 71 zmniejsza się dotacje i subwencje o 358.000 tys. zł oraz w poz. 72 zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 44.792 tys. zł,
- e) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:
- w poz. 11 w kol. 4 tiret pierwsze otrzymuje brzmienie:
 - „- nie mniej niż 50.000 tys. zł na budowę metra w Warszawie”,
 - w poz. 71 kol. 4 otrzymuje brzmienie:
„Środki przeznaczone dla PKP S.A. na inwestycje w tabor dla przewozów regionalnych oraz modernizację i remonty linii kolejowych o znaczeniu regionalnym”,
 - dodaje się poz. 77 w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Dofinansowanie Narodowego Funduszu Zdrowia	77	100 000	100 000						

- f) w załączniku nr 4 w tabeli nr 1 Środki specjalne w części 39 Transport, zmniejsza się wydatki o 1.643 tys. zł oraz zwiększa się o tę kwotę stan środków obrotowych na koniec roku;
- 2) a) w art. 1 zwiększa się dochody i wydatki budżetu państwa o 500 tys. zł,
- b) w załączniku nr 1 w części 19 Budżet, Finanse publiczne i instytucje finansowe w dziale 756 w zakresie Wpłat NBP zwiększa się dochody o 500 tys. zł,
- c) w załączniku nr 2 i 10 w części 20 Gospodarka w rozdziale 10003 – Kopalnictwo rud cynkowo-olowiowych, zwiększa się dotację dla Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” o 500 tys. zł;
- 3) a) w art. 16 w ust. 2 w pkt 1:
- w lit. a wyrazy „13.810 tys. zł” zastępuje się wyrazami „13.725 tys. zł”,
 - w lit. b wyrazy „400 osób” zastępuje się wyrazami „384 osób”,
- b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 39 w kol. 4 wyrazy „756 tys. zł” zastępuje się wyrazami „858 tys. zł”;
- 4) w art. 19 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego i kształcenia specjalnego oraz podręczników akademickich – 9.176 tys. zł;”;
- 5) a) w art. 21 zwiększa się łączną kwotę dotacji przedmiotowych o 20.000 tys. zł oraz dodaje się pkt 6 w brzmieniu:
„6) stosowania nawozów wapniowych.”,
- b) w załączniku nr 2:
- w części 32 Rolnictwo w dziale 010 Rolnictwo i łowiectwo dodaje się poz. 4a w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
		01012	Nawozy wapniowe	4a	20 000	20 000						

- w części 83 Rezerwy celowe w poz. 11 – Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, zmniejsza się wydatki majątkowe o 20.000 tys. zł;

- 6) a) w art. 22 zwiększa się o 30.000 tys. zł dotacje na inwestycje realizowane przez „PKP Polskie Linie Kolejowe Spółka Akcyjna” na liniach kolejowych o państwowym znaczeniu,
b) w załączniku nr 2 w części 39 Transport:
– w rozdziale 60002 – Infrastruktura kolejowa, zwiększa się wydatki majątkowe o 30.000 tys. zł,
– w rozdziale 60005 – Autostrady płatne, zmniejsza się wydatki majątkowe o 30.000 tys. zł;
- 7) w art. 24 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) limit mianowań urzędników – 600 osób;”;
- 8) a) w art. 27 zwiększa się wydatki na prewencję rentową o 30.000 tys. zł,
b) w załączniku nr 5 w tabeli – Plan finansowy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w części III Wydatki w kol. 5 zwiększa się o 30.000 tys. zł wydatki bieżące na prewencję rentową oraz zmniejsza się o tę kwotę odpis na działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych;
- 9) a) art. 34 otrzymuje brzmienie:
„Art. 34. Wydatki budżetowe w kwocie 846.800 tys. zł, ujęte w części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw gospodarki, przeznacza się na realizację:
1) zadań wynikających z ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006 (Dz.U. Nr 210, poz. 2037) w kwocie 822.800 tys. zł, w tym na spłatę pożyczki zaciągniętej w Funduszu Pracy - 50.000 tys. zł;
2) programu restrukturyzacji przemysłu hutnictwa żelaza i stali w kwocie 24.000 tys. zł.”,
b) w załączniku nr 2 i 10 w części 20 Gospodarka w rozdziale 10001 – Górnictwo węgla kamiennego, zmniejsza się dotację przeznaczoną na monitoring procesów restrukturyzacyjnych w górnictwie węgla kamiennego, o 1.000 tys. zł,
c) w załączniku nr 2 w części 24 Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zwiększa się dotacje i subwencje o 1.000 tys. zł,
d) w załączniku nr 10 w części 20 Gospodarka w poz. 2 kol. 5 otrzymuje brzmienie:
„Podmioty realizujące zadania wynikające z ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006”;
- 10) w art. 37 zwiększa się wydatki związane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem, ochroną i zarządzaniem drogami krajowymi, finansowanymi przez ministra właściwego do spraw transportu, o kwotę wydatków majątkowych w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 74 – Kontynuacja prac przygotowawczych i realizacja budowy drogi ekspresowej nr 19 Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów – Barwinek;
- 11) a) w art. 37 zmniejsza się wydatki związane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem, ochroną i zarządzaniem drogami krajowymi, finansowanymi przez ministra właściwego do spraw transportu, o 1.977 tys. zł,
b) w załączniku nr 2 w części 39 Transport:
– w rozdziale 60011 – Drogi publiczne krajowe, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.977 tys. zł,
– w rozdziale 60055 – Inspekcja Transportu Drogowego, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.977 tys. zł;
- 12) w art. 48 po wyrazach „do ich przeznaczenia” dodaje się wyrazy „w pierwszej kolejności na wzmocnienie w 2004 r. motywacyjnej funkcji systemów uposażeń funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu i Służby Więziennej o kwotę nieprzekraczającą 50.000 tys. zł a pozostałe oszczędności”;
- 13) w załączniku nr 2:
a) w części 01 Kancelaria Prezydenta RP w rozdziale 75101 – Urzędy naczelných organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zwiększa się wydatki majątkowe o 16.400 tys. zł, oraz w rozdziale 75103 – Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, zwiększa się wydatki majątkowe o 2.900 tys. zł,
b) w części 78 Obsługa zadłużenia zagranicznego w rozdziale 75701 - Obsługa zadłużenia zagranicznego, należności i innych operacji zagranicznych, zmniejsza się obsługę długu publicznego o 19.300 tys. zł;
- 14) a) w załączniku nr 2:
– w części 21 Gospodarka Morska w rozdziale 60031 – Przejścia graniczne, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2.640 tys. zł,
– w części 39 Transport w rozdziale 60031 – Przejścia graniczne, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 960 tys. zł,
b) w załączniku nr 2 i 10 w części 33 Rozwój Wsi w rozdziale 01027 – Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zmniejsza się dotację o 3.600 tys. zł,

- c) w załączniku nr 15 w tabeli – Plan finansowy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zmniejsza się dotację podmiotową z budżetu oraz koszty usług obcych pozostałych o 3.600 tys. zł;
- 15) w załączniku nr 2:
- a) w części 24 Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zwiększa się wydatki majątkowe o 4.200 tys. zł,
- b) w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zmniejsza się wydatki majątkowe o 4.200 tys. zł;
- 16) w załączniku nr 2:
- a) w części 28 Nauka w rozdziale 73006 – Działalność wspomagająca badania, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.000 tys. zł,
- b) w części 78 Obsługa zadłużenia zagranicznego w rozdziale 75701 – Obsługa zadłużenia zagranicznego, należności i innych operacji zagranicznych, zmniejsza się wydatki na obsługę długu publicznego o 1.000 tys. zł;
- 17) w załączniku nr 2:
- a) w części 32 Rolnictwo w rozdziale 01095 - Pozostała działalność, zmniejsza się dotacje i subwencje o 1.154.475 tys. zł,
- b) w części 83 Rezerwy celowe w poz. 10 – Wydatki na integrację z Unią Europejską, w tym: współfinansowanie budowy dróg i autostrad, współfinansowanie programu SAPARD oraz innych programów przedakcesyjnych, współfinansowanie PROW, współfinansowanie programów realizowanych z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, uzupełnienie środków na wpłatę do budżetu Unii, a także na pokrycie zobowiązań wobec UE z tytułu realizacji projektów:
- zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.154.475 tys. zł,
 - w kol. 4 po wyrazach „w tym:” dodaje się wyrazy „dopłaty bezpośrednie dla rolnictwa,”;
- 18) w załączniku nr 2 w części 37 Sprawiedliwość w rozdziale 75512 – Więziennictwo, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.500 tys. zł oraz zwiększa się o tę kwotę wydatki majątkowe;
- 19) w załączniku nr 2:
- a) w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zwiększa się wydatki majątkowe o 5.000 tys. zł,
- b) w części 78 Obsługa zadłużenia zagranicznego w rozdziale 75701 - Obsługa zadłużenia zagranicznego, należności i innych operacji zagranicznych, zmniejsza się wydatki na obsługę długu publicznego o 5.000 tys. zł;
- 20) w załączniku nr 2:
- a) w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zmniejsza się wydatki majątkowe o 2.000 tys. zł,
- b) w części 83 Rezerwy celowe dodaje się poz. 78 w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Dotacja na inwestycje Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu	78	2 000	2 000						

- 21) w załączniku nr 2:
- a) w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zmniejsza się wydatki majątkowe o 8.000 tys. zł,
- b) w części 83 Rezerwy celowe dodaje się poz. 79 w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Dotacja na inwestycje Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie	79	8 000	8 000						

- 22) w załączniku nr 2:
- a) w części 39 Transport w rozdziale 60095 – Pozostała działalność, zwiększa się wydatki majątkowe o 6.000 tys. zł,
- b) w części 83 Rezerwy celowe w poz. 11 – Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, zmniejsza się wydatki majątkowe o 6.000 tys. zł;

- 23) w załączniku nr 2:
- a) w części 42 Sprawy wewnętrzne w rozdziale 75412 – Ochotnicze straże pożarne, zmniejsza się dotacje i subwencje o 2.000 tys. zł oraz wydatki majątkowe o 3.000 tys. zł,
 - b) w części 76 Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty w rozdziale 60047 - Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 5.000 tys. zł;
- 24) w załączniku nr 2 w części 42 Sprawy wewnętrzne:
- a) w rozdziale 75095 – Pozostała działalność, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 5.000 tys. zł oraz wydatki majątkowe o 15.000 tys. zł,
 - b) w rozdziale 75403 – Jednostki terenowe Policji, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 20.000 tys. zł;
- 25) w załączniku nr 2:
- w części 42 Sprawy wewnętrzne w rozdziale 75404 – Komendy wojewódzkie policji, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 6.573 tys. zł,
 - w części 83 Rezerwy celowe w poz. 36 – Środki na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji, zmniejsza się dotacje i subwencje o 6.573 tys. zł,
 - b) w załączniku nr 12 w tabeli – Wyszczególnienie (żołnierze i funkcjonariusze) w części 42 Sprawy wewnętrzne w dziale 754 – Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa, zwiększa się wynagrodzenia łącznie z podwyżkami o 6.573 tys. zł;
- 26) a) w załączniku nr 2:
- w części 44 Zabezpieczenie społeczne w rozdziale 85324 – Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zwiększa się dotacje i subwencje o 155.000 tys. zł,
 - w części 83 Rezerwy celowe skreśla się poz. 70,
 - b) w załączniku nr 5 tabela – Plan finansowy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymuje brzmienie:

**“PLAN FINANSOWY PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

w tysiącach złotych

Lp.	Treść	Paragrafy	Przewidywane wykonanie w 2003 r.	Plan na 2004 r.
1	2	3	4	5
I.	Stan funduszu na początek roku	x	1 425 717	1 326 106
	w tym:	x		
1.	- środki pieniężne (z lokatami)	x	44 274	81 543
2.	- papiery wartościowe Skarbu Państwa	x	95 442	100 000
3.	- należności	x	1 810 872	1 732 084
	- w tym: należności z tytułu udzielonych pożyczek	x	316 952	242 405
4.	- zobowiązania (minus)	x	-182 109	-177 452
II.	Przychody	x	1 551 327	2 580 560
1.	Dotacje z budżetu państwa	243	32 000	905 000
2.	Wpłaty zakładów pracy	085	1 523 226	1 946 438
3.	Przelewy redystrybucyjne	296	15 000	35 000
4.	Pozostałe przychody	x	-18 899	-305 878
	- wpływy z opłaty restrukturyzacyjnej	013	300	
	- dywidendy i kwoty uzyskane ze zbycia praw majątkowych	074	210	100
	- dochody z najmu i dzierżawy składników majątkowych	075	85	50
	- odsetki od nieterminowych wpłat zakładów pracy	091	25 000	40 000
	- pozostałe odsetki	092	16 300	17 500

	- otrzymane spadki, zapisy i darowizny w postaci pieniężnej	096	2	
	- wpływy z różnych tytułów	097	-61 096	-364 028
	- wpływy ze zwrotów dotacji	291	300	500
III.	Wydatki	x	1 670 550	3 144 023
1.	Dotacje na realizację zadań bieżących	x	667 749	2 172 215
1.1	Dotacje dla jednostek sektora finansów publicznych	2440	69 249	397 904
	- realizacja działań wyrównujących różnice między regionami - art. 47 ust. 1 pkt 1			43 347
	- realizacja programów wspieranych ze środków pomocowych Unii Europejskiej - art. 47 ust. 1 pkt 2			69 750
	- programy rządowe - art. 47 ust. 1 pkt 3			5 000
	- zrekompensowanie gminom dochodów utraconych z tytułu zastosowania ustawowych zwolnień dla prowadzących zakłady pracy chronionej lub zakłady aktywności zawodowej z podatku rolnego, leśnego, od nieruchomości i od czynności cywilnoprawnych - art.47 ust. 2		64 000	168 000
	- dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych- art.26a			86 057
	- dofinansowanie zakładów aktywności zawodowej		1 042	1 550
	- dofinansowanie badań, ekspertyz, analiz i konkursów		357	1 000
	- programy samorządowe		21	
	- programy zatwierdzone przez Radę Nadzorczą, służące rehabilitacji społecznej i zawodowej - art. 47 ust. 1 pkt 4 lit. a		3 829	23 200
1.2	Dotacje dla jednostek nie zaliczanych do sektora finansów publicznych	2450	598 500	1 774 311
	- finansowanie składek na ubezpieczenia społeczne - art. 25		359 300	365 160
	- realizacja programów wspieranych ze środków pomocowych Unii Europejskiej - art. 47 ust. 1 pkt 2			35 000
	- dofinansowanie zakładów aktywności zawodowej		2 832	3 970
	- dofinansowanie oprocentowania kredytów bankowych		42 000	60 000
	- refundacja części wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, lub epilepsję oraz niewidomych		123 327	
	- dofinansowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych		2 621	1 340
	- refundacje zwiększonych kosztów zatrudnienia osób niepełnosprawnych, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, epilepsję lub niewidomych - art. 32 ust. 1 pkt 4			125 000
	- dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych - art. 26a			1 128 225
	- utrzymanie zagrożonych likwidacją miejsc pracy		150	
	- dofinansowanie badań, ekspertyz, analiz i konkursów		854	1000
	- programy zatwierdzone przez Radę Nadzorczą służące rehabilitacji społecznej i zawodowej - art. 47 ust. 1 pkt 4 lit. a		60 077	50 616
	- umorzenia pożyczek		7 339	4 000
2.	Transfery na rzecz ludności	x	67 064	71 980
2.1	Nagrody i wydatki osobowe nie zaliczone do wynagrodzeń	3020	1 378	1 600

2.2	Różne wydatki na rzecz osób fizycznych	3030	25	40
2.3	Dofinansowanie badań, ekspertyz, analiz i konkursów	3030	8	
2.4	Programy zatwierdzone przez Radę Nadzorczą służące rehabilitacji społecznej i zawodowej - art. 47 ust. 1 pkt 4 lit. a	3030	47 588	48 349
2.5	Umorzenia pożyczek - art. 47 ust. 1 pkt 4 lit. a		18 065	21 991
3.	Wydatki bieżące (własne)	x	157 174	123 754
3.1	Wynagrodzenia	4010 i 4100	37 670	40 222
3.2	Pochodne od wynagrodzeń	4110-4120	7 352	8 023
3.3	Pozostałe	x	112 152	75 509
	- zakupy towarów i usług	4210-4300	13 336	13 714
	- podróże służbowe krajowe i zagraniczne	4410-4420	608	574
	- różne opłaty i składki	4430	235	188
	- odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych	4440	515	513
	- podatek od nieruchomości	4480	54	107
	- pozostałe podatki na rzecz budżetu państwa i budżetów jednostek samorządowych	4490-4500	33	50
	- koszty postępowania sądowego i prokuratorskiego	4610	400	363
	- odpis aktualizujący wartość należności z tytułu wpłat na PFRON, pożyczek, odsetek od pożyczek oraz innych należności	4810	96 971	60 000
4.	Wydatki inwestycyjne	x	120 667	134 921
4.1	Wydatki inwestycyjne własne	6110	18 515	180
4.2	Zakupy inwestycyjne własne	6120	11 738	16 192
4.3	Dotacje inwestycyjne		90 414	118 549
4.3.1	- dla sektora finansów publicznych	6260	67 446	90 730
	- realizacja działań wyrównujących różnice między regionami - art. 47 ust. 1 pkt 1		48 315	54 500
	- realizacja programów wspieranych ze środków pomocowych Unii Europejskiej - art. 47 ust. 1 pkt 2			5 250
	- programy rządowe - art. 47 ust. 1 pkt 3			15 000
	- dofinansowanie badań, ekspertyz, analiz i konkursów		21	
	- dofinansowanie zakładów aktywności zawodowej		2 537	1 980
	- likwidacja barier funkcjonalnych		82	
	- programy samorządowe		2 868	
	- programy zatwierdzone przez Radę Nadzorczą, służące rehabilitacji społecznej i zawodowej - art. 47 ust. 1 pkt 4 lit. a		13 623	14 000
4.3.2	- dla jednostek nie zaliczanych do sektora finansów publicznych	6270	22 968	27 819
	- dofinansowanie zakładów aktywności zawodowej		3 157	2 500
	- utrzymanie zagrożonych likwidacją miejsc pracy		13 276	1 344
	- dotacje na uruchomienie produkcji i usług rehabilitacyjnych		748	1 000
	- dofinansowanie budowy, rozbudowy i modernizacji obiektów rehabilitacyjnych		4 600	

	- programy zatwierdzone przez Radę Nadzorczą, służące rehabilitacji społecznej i zawodowej - art. 47 ust. 1 pkt 4 lit. a		1 187	22 975
5.	Przelewy redystrybucyjne	2960	657 900	641 153
5.1	Zadania realizowane przez samorządy wojewódzkie		75 000	60 000
5.2	Zadania realizowane przez samorządy powiatowe		570 000	565 515
5.3	Koszty obsługi zadań realizowanych przez samorządy		12 900	15 638
6.	Różne przelewy	2970	-4	
IV.	Stan funduszu na koniec roku	x	1 326 106	768 646
	w tym:	x		
1.	- środki pieniężne (z lokatami)	x	81 543	36 544
2.	- papiery wartościowe Skarbu Państwa	x	100 000	15 000
3.	- należności	x	1 732 084	1 316 706
	- w tym: należności z tytułu udzielonych pożyczek	x	242 405	174 327
4.	- zobowiązania (minus)	x	-177 452	-172 952

Stan funduszu na koniec 2003 roku powiększają wydatki inwestycyjne własne w kwocie 30.253 tys. zł oraz pomniejszają wydatki na amortyzację majątku trwałego w kwocie 10.641 tys. zł.

Stan funduszu na koniec 2004 roku powiększają wydatki inwestycyjne własne w kwocie 16.372 tys. zł oraz pomniejszają wydatki na amortyzację majątku trwałego w kwocie 10.369 tys. zł.”;

27) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 11 – Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, zmniejsza wydatki majątkowe o 25.765 tys. zł,
- b) dodaje się poz. 80 w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Środki na realizację ustawy o służbie zastępczej	80	25 756	25 756						

28) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 11 – Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, zmniejsza się wydatki majątkowe o 844 tys. zł,
- b) dodaje się poz. 81 w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Sfinansowanie kosztów funkcjonowania Rady Działalności Pożytku Publicznego i kosztów realizacji ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów	81	844	844						

29) w art. 35 limit wydatków na finansowanie zadań objętych programem wsparcia określa się w kwocie wydatków majątkowych w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 11 – Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego;

30) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 18 – Środki na realizację zadań wynikających z ustawy o świadczeniach rodzinnych, zmniejsza się dotacje i subwencje o 11.000 tys. zł,
- b) dodaje się poz. 18a w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Wyprawka szkolna	18a	11 000	11 000						

- 31) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 19 – Tworzenie i funkcjonowanie wyższych szkół zawodowych, zmniejsza się dotacje i subwencje o 4.000 tys. zł oraz zwiększa się o tę kwotę wydatki majątkowe;
- 32) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 62 – Dotacje celowe na dofinansowanie nowouruchomionych miejsc w domach pomocy społecznej oraz na finansowanie nowouruchomionych miejsc w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi:
- a) zmniejsza się dotacje i subwencje o 4.000 tys. zł,
 - b) dodaje się kwotę wydatków majątkowych w wysokości 4.000 tys. zł;
- 33) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 62 kol. 4 otrzymuje brzmienie:
„Dotacje celowe na dofinansowanie nowouruchomionych miejsc w domach pomocy społecznej, na finansowanie nowouruchomionych miejsc w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz na realizację programów dotyczących obowiązkowej standaryzacji w domach pomocy społecznej”;
- 34) w załączniku nr 2 w części 85/24 Województwo śląskie w rozdziale 75818 – Rezerwy ogólne i celowe, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 100 tys. zł oraz zwiększa się o tę kwotę wydatki majątkowe;
- 35) w załączniku nr 2:
- a) w części 85/28 Województwo warmińsko-mazurskie w rozdziale 01008 – Melioracje wodne, zwiększa się dotacje i subwencje o 3.000 tys. zł,
 - b) w części 83 Rezerwy celowe w poz. 31 – Zobowiązania wymagalne Skarbu Państwa, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 3.000 tys. zł;
- 36) a) w załączniku nr 2 w części 85/30 Województwo wielkopolskie:
- w rozdziale 85156 – Składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz świadczenia dla osób nieobjętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, zmniejsza się dotacje i subwencje o 5.555 tys. zł,
 - w rozdziale 85214 – Zasiłki i pomoc w naturze oraz składki na ubezpieczenie społeczne, zwiększa się dotacje i subwencje o 5.555 tys. zł,
- b) w załączniku nr 9 w części 85/30 Województwo wielkopolskie:
- w tabeli nr 1 Gminy w dziale 852 – Pomoc społeczna, zwiększa się wydatki o 5.555 tys. zł,
 - w tabeli nr 2 Powiaty w dziale 851 – Ochrona zdrowia, zmniejsza się wydatki o 5.555 tys. zł;
- 37) w załączniku nr 12 w tabeli – Wyszczególnienie (żołnierze i funkcjonariusze) w części 37 Sprawiedliwość w dziale 755 – Wymiar sprawiedliwości, zwiększa się zatrudnienie o 260 etatów oraz wynagrodzenia łącznie z podwyżkami o 7.500 tys. zł;
- 38) w załączniku nr 12 w części 61 Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej w dziale 750 Administracja publiczna: w tabeli – Wyszczególnienie (członkowie korpusu służby cywilnej) zwiększa się zatrudnienie o 15 etatów oraz w tabeli – Wyszczególnienie (eksperti Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej) zwiększa się zatrudnienie o 30 etatów;
- 39) w załączniku nr 12 w części 67 Polska Akademia Nauk w dziale 852: w tabeli – Wyszczególnienie (ogółem) w kol. 1 oraz w tabeli – Wyszczególnienie (osoby nieobjęte mnożnikowymi systemami wynagrodzeń) w kol. 1 wyrazy „Opieka społeczna” zastępuje się wyrazami „Pomoc społeczna”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Jolanta DANIELAK

UZASADNIENIE

Senat uchwalił 39 poprawek do ustawy budżetowej na rok 2004.

Powodująca najwięcej zmian w ustawie poprawka nr 1 obniża wpłaty do budżetu państwa ze środków specjalnych gromadzonych przez jednostki budżetowe z 40% planowanych wpływów, jak uchwalił Sejm, do 15% uzyskanych wpływów oraz wyłącza niektóre jednostki budżetowe z obowiązku takich wpłat; źródłem pokrycia zmniejszonych dochodów jest między innymi zmniejszenie wydatków przeznaczonych na regionalne pasażerskie przewozy kolejowe (o 358 mln zł), kontrakty wojewódzkie (o 350 mln zł; w tym warszawskie metro o 100 mln zł) oraz działalność dydaktyczną w szkolnictwie wyższym (o 200 mln zł); poprawka przeznaczą 100 mln zł na dofinansowanie Narodowego Funduszu Zdrowia.

Poprawka nr 2 zwiększa dochody budżetu państwa o 500 tys. zł z tytułu wpłat Narodowego Banku Polskiego i przeznaczą je na zwiększenie dotacji dla Zakładów Górniczo – Hutniczych „Bolesław”.

Poprawka nr 3 ma na celu prawidłowe określenie limitów zwiększenia zatrudnienia oraz wynagrodzeń dla państwowych jednostek budżetowych..

Poprawka nr 4 rozszerza zakres dotacji na podręczniki szkolne o podręczniki do kształcenia specjalnego.

Poprawka nr 5 przewiduje wydatki z tytułu dotacji na dofinansowanie zadań w zakresie stosowania nawozów wapniowych (20 mln zł), kosztem rezerwy celowej na kontrakty wojewódzkie.

Poprawka nr 6 powoduje zwiększenie dotacji na inwestycje realizowane przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. o 30 mln zł kosztem wydatków na autostrady płatne.

Poprawka nr 7 zwiększa limit mianowań urzędników służby cywilnej z 255 do 600 osób.

Poprawka nr 8 zwiększa wydatki przeznaczone na prewencję rentową o 30 mln zł kosztem odpisu na działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Poprawka nr 9 dostosowuje treść art. 34 i załącznika nr 10 - do nowej ustawy dotyczącej restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego oraz zwiększa o 1 mln zł wydatki na działalność dydaktyczną w części – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, z przeznaczeniem na Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach, kosztem wydatków na monitoring procesów restrukturyzacyjnych w górnictwie węgla kamiennego.

Poprawka nr 10 uzupełnia przepis określający wydatki na drogi krajowe finansowane przez ministra właściwego do praw transportu - o środki ujęte w rezerwie celowej na drogę ekspresową nr 19 Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów – Barwinek.

Poprawka nr 11 zwiększa wydatki na Inspekcję Transportu Drogowego kosztem wydatków na drogi publiczne krajowe.

Poprawka nr 12 polega na przyznaniu jednorazowego wzmocnienia motywacyjnej funkcji systemów uposażeń Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu i Służby Więziennej o 50 mln zł - w przypadku wystąpienia oszczędności w wydatkach planowanych na obsługę zadłużenia zagranicznego oraz obsługę długu krajowego, o których stanowi art. 48 ustawy budżetowej.

Poprawka nr 13 zwiększa wydatki majątkowe Kancelarii Prezydenta RP o 19 mln 300 tys. zł kosztem obsługi zadłużenia zagranicznego.

Poprawka nr 14 zwiększa o 3 mln 600 tys zł wydatki przeznaczone na morskie i drogowe przejścia graniczne kosztem wydatków przeznaczonych Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Poprawka nr 15 zwiększa o 4 mln 200 tys. zł wydatki majątkowe na działalność dydaktyczną w ramach części - Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, kosztem wydatków na szkolnictwo wyższe ogólne.

Poprawka nr 16 zwiększa o 1 mln zł wydatki w części – Nauka, z przeznaczeniem na Muzeum Techniki w Warszawie, kosztem wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Poprawka nr 17 przesuwa środki przeznaczone na dopłaty bezpośrednie dla rolnictwa z części budżetu zawierającej wydatki na rolnictwo do rezerw celowych; poprawka przywraca umiejscowienie tych środków zgodne z projektem ustawy budżetowej.

Poprawka nr 18 dokonuje wewnętrznego przesunięcia środków budżetowych przeznaczonych na więziennictwo, zwiększając o 1, 5 mln zł wydatki majątkowe.

Poprawka nr 19 zwiększa o 5 mln zł wydatki majątkowe w części – Szkolnictwo wyższe, z przeznaczeniem na zakończenie inwestycji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, kosztem obsługi zadłużenia zagranicznego.

Poprawka nr 20 tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na dotację na inwestycje Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu z kwotą 2 mln zł, kosztem wydatków na szkolnictwo wyższe.

Poprawka nr 21 polega na dodaniu do rezerw celowych rezerwy na dotacje na inwestycje Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie z kwotą 8 mln zł. Źródłem pokrycia utworzenia tej rezerwy jest zmniejszenie o tę kwotę wydatków majątkowych w części - Szkolnictwo wyższe.

Poprawka nr 22 ma na celu zwiększenie o 6 mln zł wydatków majątkowych w części – Transport, z przeznaczeniem na rozbudowę portu lotniczego Katowice – Pyrzowice, kosztem środków na kontrakty wojewódzkie.

Poprawka nr 23 powoduje zwiększenie o 5 mln zł wydatków Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty kosztem wydatków na ochotnicze straże pożarne.

Poprawka nr 24 przenosi 20 mln zł wewnątrz części - Sprawy wewnętrzne na gromadzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji kryminalnych w ramach Krajowego Systemu Informatycznego.

Poprawka nr 25 ma na celu zwiększenie tzw. dodatku stołecznego dla Policji o 6 mln 573 tys. zł, kosztem środków na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.

Poprawka nr 26 polega na przesunięciu 155 mln zł z rezerwy celowej na dotację dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do części - Zabezpieczenie społeczne, z przeznaczeniem na ten Fundusz; ponadto poprawka aktualizuje plan finansowy Funduszu.

Poprawka nr 27 tworzy rezerwę celową na realizację ustawy o służbie zastępczej z kwotą 25 mln 756 tys. zł, kosztem wydatków na kontrakty wojewódzkie.

Poprawka nr 28 tworzy rezerwę na sfinansowanie kosztów funkcjonowania Rady Działalności Pożytku Publicznego i kosztów realizacji ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów oraz zmniejsza o 844 tys. zł wydatki na kontrakty wojewódzkie.

Poprawka nr 29 zmierza do tego, aby limit wydatków na finansowanie zadań objętych programem wsparcia był równy kwocie wydatków, jaka znajdzie się ostatecznie w rezerwie celowej na kontrakty wojewódzkie.

Poprawka nr 30 tworzy nową rezerwę przeznaczoną na wyprawki szkolne z kwotą 11 mln zł, kosztem rezerwy przeznaczonej na finansowanie zadań wynikających z ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Poprawka nr 31 polega na wewnętrznym przesunięciu z dotacji na wydatki majątkowe 4 mln zł w rezerwie celowej przeznaczonej na tworzenie i funkcjonowanie wyższych szkół zawodowych.

Poprawka nr 32 polega na wewnętrznym przesunięciu z dotacji na wydatki majątkowe 4 mln zł w rezerwie celowej na dofinansowanie nowouruchomionych miejsc w domach pomocy społecznej oraz na finansowanie nowouruchomionych miejsc w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Poprawka nr 33 uzupełnia cel rezerwy w poz. 62 o finansowanie realizacji programów dotyczących obowiązku standaryzacji w domach pomocy społecznej.

Poprawka nr 34 powoduje przesunięcie 100 tys. zł w ramach budżetu Województwa śląskiego z wydatków bieżących jednostek budżetowych na wydatki majątkowe.

Poprawka nr 35 zwiększa o 3 mln zł dotację dla Województwa warmińsko-mazurskiego, z przeznaczeniem na utrzymanie urządzeń melioracyjnych i ochronę przeciwpowodziową na Żuławach Wiślanych, kosztem zobowiązań wymagalnych Skarbu Państwa.

Poprawka nr 36 dokonuje przesunięcia 5 mln 555 tys. zł w ramach budżetu Województwa wielkopolskiego, z przeznaczeniem na zasiłki i pomoc w naturze oraz składki na ubezpieczenie społeczne (pomoc społeczna).

Poprawka nr 37 dokonuje wewnętrznego przesunięcia 7 mln 500 tys. zł w ramach wydatków bieżących jednostek budżetowych w części 37 - Sprawiedliwość, z wydatków rzeczowych na wynagrodzenia funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz utworzenie nowych 260 etatów.

Poprawka nr 38 dostosowuje liczbę etatów w części – Urząd Patentowy do wydatków na wynagrodzenia w tej części budżetu.

Poprawka nr 39 usuwa błąd w nazwie działu.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 14 stycznia 2004 r.

w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2003 r. ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) użyte w ustawie w różnym przypadku i liczbie wyrazy:
 - a) „poseł do Parlamentu Europejskiego” zastępuje się użytymi w odpowiednim przypadku i liczbie wyrazami „deputowany do Parlamentu Europejskiego”,
 - b) „poseł na Sejm” zastępuje się użytym w odpowiednim przypadku i liczbie wyrazem „poseł”;
- 2) w art. 2 skreśla się ust. 3;
- 3) w art. 9 po wyrazach „kończy 21 lat” dodaje się wyrazy „, nie była karana za przestępstwo popełnione umyślnie, ścigane z oskarżenia publicznego”;
- 4) w art. 9 wyrazy „21 lat” zastępuje się wyrazami „30 lat”;
- 5) w art. 11 w ust. 3 po wyrazach „okręgach wyborczych” dodaje się wyrazy „, liczbie posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w każdym okręgu wyborczym”;
- 6) w art. 16 w ust. 1 w pkt 4 wyrazy „wyników głosowania w okręgu wyborczym” zastępuje się wyrazami „wyników głosowania i wyników wyborów w okręgu wyborczym w zakresie określonym przepisami ustawy”;
- 7) w art. 16 w ust. 1 w pkt 4 skreśla się wyrazy „, w tym głosowania korespondencyjnego”;
- 8) w art. 17 w ust. 4 i 6 wyraz „siebie” zastępuje się wyrazami „swoich członków”;
- 9) w art. 27 ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Członkom komisji wyborczych przysługuje zaopatrzenie z tytułu wypadku przy wykonywaniu zadań tych komisji na podstawie przepisów o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach.”;
- 10) w art. 35:
 - a) dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:

„1a. Do sporządzania spisów wyborców w szpitalach i zakładach pomocy społecznej stosuje się odpowiednio przepisy art. 20 ust. 1 i 2 Ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu.

1b. Do sporządzania spisów wyborców w zakładach karnych i aresztach śledczych stosuje się odpowiednio przepisy art. 20 ust. 3 - 5 Ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu.”,
 - b) w ust. 3 wyrazy „ust. 1 i 2” zastępuje się wyrazami „ust. 1 – 2”;
- 11) dodaje się art. 35a i 35b w brzmieniu:

„Art. 35a.

 1. Wyborcy przebywający na polskich statkach morskich znajdujących się w podróży w dniu wyborów wpisywani są do spisu wyborców sporządzanego przez kapitana statku.
 2. Wpisu dokonuje się na podstawie wniosku wyborcy zgłoszonego najpóźniej w 5 dniu przed dniem wyborów. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imiona, imię ojca, datę urodzenia, numer ewidencyjny PESEL lub numer ważnego polskiego paszportu oraz adres zamieszkania, a w przypadku obywatela Unii Europejskiej niebędącego obywatelem polskim, numer innego ważnego dokumentu stwierdzającego tożsamość, a także miejsce i datę jego wydania oraz miejsce wpisania wyborcy do rejestru wyborców.
 3. Przepis art. 36 stosuje się odpowiednio do wyborców przebywających na polskich statkach morskich, z tym że zaświadczenie wydaje kapitan statku, który sporządził spis wyborców.
 4. Minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, po porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, określi, w drodze rozporządzenia, sposób sporządzania i aktualizacji spisu wyborców, o którym mowa w ust. 1, a także sposób powiadamiania urzędów gmin o objętych spisem wyborców osobach stale zamieszkałych w kraju i sposób wydawania zaświadczeń o prawie do głosowania.

Art. 35b.

 1. Wyborcy przebywający za granicą i posiadający ważne polskie paszporty lub w przypadku obywateli Unii Europejskiej niebędących obywatelami polskimi, posiadający ważny paszport lub inny dokument stwierdzający tożsamość, wpisywani są do spisu wyborców sporządzanego przez właściwego terytorialnie konsula.
 2. Wpisu dokonuje się na podstawie osobistego zgłoszenia wniesionego ustnie, pisemnie, telefonicznie, telegraficznie lub telefaksem. Zgłoszenie powinno zawierać nazwisko i imiona, imię ojca, datę urodzenia oraz miejsce stałego zamieszkania wyborcy, numer ważnego paszportu,

- a także miejsce i datę jego wydania, lub w przypadku obywateli Unii Europejskiej niebędących obywatelami polskimi, numer innego ważnego dokumentu stwierdzającego tożsamość, a także miejsce i datę jego wydania oraz miejsce wpisania wyborcy do rejestru wyborców. Zgłoszenia można dokonać najpóźniej w 5 dniu przed dniem wyborów.
3. Przepis art. 36 stosuje się odpowiednio do wyborców, o których mowa w ust. 1, z tym że zaświadczenie wydaje konsul, który sporządził spis wyborców.
4. Minister właściwy do spraw zagranicznych, po porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, określi, w drodze rozporządzenia, sposób sporządzania i aktualizacji spisu wyborców, o którym mowa w ust. 1, a także sposób powiadamiania urzędów gmin o objętych spisem wyborców osobach stale zamieszkałych w kraju i sposób wydawania zaświadczeń o prawie do głosowania.”;
- 12) skreśla się art. 37 – 39;
- 13) w art. 41 dodaje się ust. 8 w brzmieniu:
„8. Reklamacje w sprawach spisu wyborców dotyczącego osób, o których mowa w art. 35a ust. 1 i art. 35b ust. 1, rozpatrują odpowiednio kapitan statku albo konsul. Od decyzji podjętych w tych sprawach nie przysługuje środek prawny.”;
- 14) w art. 42 skreśla się pkt 3;
- 15) w art. 43 w ust. 1 dodaje się pkt 3 – 5 w brzmieniu:
„3) w obwodach głosowania utworzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych;
4) w obwodach głosowania utworzonych za granicą;
5) w obwodach głosowania utworzonych na polskich statkach morskich.”;
- 16) w art. 43 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Zmian w podziale na obwody głosowania, jeżeli konieczność taka wynika ze zmian granic gminy lub zmiany liczby mieszkańców na obszarze danego obwodu w gminie, dokonuje się na zasadach i w trybie ustawy, o której mowa w ust. 1 pkt 1, najpóźniej w 45 dniu przed dniem wyborów.”;
- 17) dodaje się art. 43a w brzmieniu:
„Art. 43a.
1. Tworzy się obwody głosowania dla wyborców przebywających za granicą.
2. Obwody głosowania, o których mowa w ust. 1, tworzy, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw zagranicznych, po porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, wyznaczając siedziby obwodowych komisji wyborczych.
3. Obwody głosowania, o których mowa w ust. 1, wchodzi w skład okręgu wyborczego właściwego dla miasta stołecznego Warszawy.
4. Tworzy się obwody głosowania dla wyborców przebywających na polskich statkach morskich, które znajdują się w podróży w okresie obejmującym dzień wyborów, jeżeli przebywa na nich co najmniej 15 wyborców i jeżeli istnieje możliwość przekazania właściwej okręgowej komisji wyborczej wyników głosowania niezwłocznie po jego zakończeniu.
5. W rozumieniu niniejszej ustawy polskim statkiem morskim jest statek będący w całości własnością polskiego armatora mającego siedzibę w kraju, podnoszący polską banderę i dowodzony przez polskiego kapitana.
6. Obwody głosowania, o których mowa w ust. 4, tworzy, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, po porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, na wniosek armatora zgłoszony najpóźniej w 30 dniu przed dniem wyborów.
7. Obwody głosowania, o których mowa w ust. 4, wchodzi w skład okręgu wyborczego właściwego dla siedziby armatora.”;
- 18) w art. 45 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 oraz dodaje się ust. 2 i 3 w brzmieniu:
„2. W okręgu wyborczym wybiera się co najmniej 3 posłów do Parlamentu Europejskiego.
3. Okręg wyborczy obejmuje obszar kilku województw, jednego województwa lub jego część. Granice okręgu wyborczego nie mogą naruszać granic wchodzących w jego skład powiatów i miast na prawach powiatu.”;
- 19) dodaje się art. 45a i 45b w brzmieniu:
„Art. 45a. Ustalenia liczby posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych oraz podziału województw na okręgi wyborcze dokonuje się według jednolitej normy przedstawicielstwa obliczonej przez podzielenie liczby mieszkańców kraju przez ogólną liczbę posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgach wyborczych, z uwzględnieniem przepisów art. 45 i następujących zasad:
1) ułamki liczby mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgach wyborczych równe lub większe od 1/2, jakie wynikają z zastosowania jednolitej normy przedstawicielstwa, zaokrągla się w górę do liczby całkowitej,

- 2) jeżeli w wyniku postępowania, o którym mowa w pkt 1, liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgach wyborczych przewyższa liczbę wynikającą z przepisu art. 3 ust. 1, mandaty nadwyżkowe odejmuje się w tych okręgach wyborczych, w których norma przedstawicielstwa obliczona dla okręgu wyborczego jest najmniejsza. W przypadku gdy liczba posłów do Parlamentu Europejskiego jest mniejsza od wynikającej z przepisu art. 3 ust. 1, dodatkowe mandaty przydziela się tym okręgom wyborczym, w których norma przedstawicielstwa obliczona dla okręgu wyborczego jest największa.

Art. 45b.

1. Państwowa Komisja Wyborcza przedkłada Sejmowi wnioski w sprawie zmiany granic okręgów wyborczych i liczby posłów do Parlamentu Europejskiego w nich wybieranych, jeżeli konieczność taka wynika ze zmian w zasadniczym podziale terytorialnym państwa lub ze zmiany liczby mieszkańców w okręgu wyborczym lub w kraju.
 2. Sejm dokonuje zmian w podziale na okręgi wyborcze z przyczyn, o których mowa w ust. 1, nie później niż na 3 miesiące przed dniem, w którym upływa termin zarządzenia wyborów do Parlamentu Europejskiego.”;
- 20) w art. 46 po wyrazie „granice” dodaje się wyrazy „oraz liczbę posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w każdym okręgu”;
- 21) w art. 49 w ust. 3, w art. 50 w ust. 3 oraz w art. 51 w ust. 4 wyraz „60” zastępuje się wyrazem „50”;
- 22) w art. 49 w ust. 4 w pkt 1 skreśla się wyrazy „i art. 53 ust. 1”;
- 23) w art. 50 w ust. 7 w pkt 1 wyrazy „, zgodną z przepisami art. 52 ust. 2 i art. 53, oraz skrót jego nazwy” zastępuje się wyrazami „oraz skrót jego nazwy, zgodne z przepisami art. 52 ust. 2 i art. 53 ust. 2”;
- 24) w art. 51 w ust. 5 w pkt 1 wyrazy „, zgodną z przepisami art. 52 ust. 3 i art. 53, oraz skrót jego nazwy i” zastępuje się wyrazami „oraz skrót jego nazwy, zgodne z przepisami art. 52 ust. 3 i art. 53 ust. 2 i 3, a także”;
- 25) w art. 54 w ust. 4 i w art. 97 w ust. 3 wyrazy „7 sędziów” zastępuje się wyrazami „3 sędziów”;
- 26) w art. 59 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Liczba kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego zgłaszanych na liście okręgowej musi być co najmniej o połowę większa od liczby posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w danym okręgu wyborczym i nie może być większa niż dwukrotność liczby posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w danym okręgu wyborczym.”;
- 27) w art. 60 w ust. 1 wyrazy „15 000 wyborców” zastępuje się wyrazami „10 000 wyborców”;
- 28) w art. 60:
a) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:
„2. Komitet wyborczy, który z zachowaniem wymogów określonych w ust. 1 zarejestrował listy okręgowe co najmniej w połowie okręgów wyborczych, uprawniony jest do zgłoszenia dalszych list bez poparcia zgłoszenia podpisami wyborców.
3. Zgłoszenie list okręgowych przez komitety wyborcze spełniające warunek, o którym mowa w ust. 2, następuje na podstawie zaświadczenia Państwowej Komisji Wyborczej wydanego na wniosek zainteresowanego komitetu wyborczego, złożony do 40 dnia przed dniem wyborów.”;
- b) skreśla się ust. 4;
- 29) w art. 63 w ust. 1 wyraz „50” zastępuje się wyrazem „40”;
- 30) w art. 64 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Zgłoszenie listy okręgowej powinno spełniać warunki wynikające z przepisów art. 144 ust. 1 – 4 i ust. 5 pkt 1 i 2 Ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu.”;
- 31) w art. 64:
a) dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Do zgłoszenia każdej listy okręgowej należy dołączyć oświadczenie kandydata, że posiada prawo wybieralności, o którym mowa w art. 9.”;
- b) w ust. 2 w pkt 1 skreśla się lit. c;
- 32) w art. 66 w ust. 2 zdanie trzecie otrzymuje brzmienie:
„W razie odmowy rejestracji w odniesieniu do niektórych kandydatów listę, zastrzeżeniem art. 59 ust. 2, rejestruje się w zakresie nieobjętym odmową.”;
- 33) w art. 69 w ust. 1 wyraz „40” zastępuje się wyrazem „30”;
- 34) w art. 70 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Okręgowa komisja wyborcza sporządza obwieszczenia o zarejestrowanych listach okręgowych zawierające informacje o ich numerach, nazwach i skrótach nazw komitetów wyborczych oraz dane o kandydatach zawarte w zgłoszeniach list.”;
- 35) w art. 70 w ust. 2 skreśla się wyrazy „najpóźniej w 30 dniu przed dniem wyborów”;
- 36) w art. 71:

- a) w ust. 2 wyrazy „mniej niż 5 kandydatów” zastępuje się wyrazami „mniej kandydatów niż ich wymagana minimalna liczba, o której mowa w art. 59 ust. 2”;
- b) w ust. 3 wyrazy „mniej niż 3 kandydatów” zastępuje się wyrazami „mniej kandydatów niż ich wymagana minimalna liczba, o której mowa w art. 59 ust. 2”;
- 37) w art. 71 w ust. 2 wyraz „35” zastępuje się wyrazem „15”;
- 38) w art. 78 w ust. 6 skreśla się wyraz „odpowiednio”;
- 39) w art. 95 w ust. 1 w pkt 3 dodaje się lit. e w brzmieniu:
„e) przyjęcia przez komitet wyborczy partii politycznej albo koalicyjny komitet wyborczy wartości niepieniężnych z naruszeniem przepisu art. 86 ust. 5.”;
- 40) w art. 101 w ust. 1 po wyrazach „art. 85 ust. 4” dodaje się wyrazy „pkt 1”;
- 41) w art. 101 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Przepis ust. 1 nie dotyczy korzyści majątkowych przekazanych komitetowi wyborczemu z naruszeniem przepisów niniejszej ustawy, których komitet wyborczy nie przyjął lub zwrócił darczyńcy w nieprzekraczalnym terminie 30 dni od daty dokonania darowizny.”;
- 42) w art. 102 po wyrazach „art. 155-157” dodaje się wyrazy „i art. 159”;
- 43) skreśla się rozdział 14;
- 44) w art. 117 w ust. 2 po wyrazie „wyborcom” dodaje się wyrazy „skorygowane wyniki głosowania”;
- 45) skreśla się art. 124;
- 46) w art. 125:
 - a) w ust. 1 skreśla się wyrazy „oraz protokołu głosowania korespondencyjnego w okręgu”;
 - b) w ust. 2 skreśla się wyrazy „oraz głosowania korespondencyjnego w okręgu”;
- 47) w art. 125 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Jeżeli właściwa okręgowa komisja wyborcza nie uzyska wyników głosowania w obwodach głosowania za granicą albo na polskich statkach morskich w ciągu 24 godzin od zakończenia głosowania, o którym mowa w art. 106 ust. 3, głosowanie w tych obwodach uważa się za niebyłe. Fakt ten odnotowuje się w protokole wyników głosowania w okręgu wyborczym, z wymienieniem obwodów głosowania oraz ewentualnych przyczyn nieuzyskania z tych obwodów wyników głosowania.”;
- 48) w art. 125 w ust. 6 skreśla się zdanie drugie;
- 49) w art. 127 skreśla się ust. 1 i oznaczenie ust. 2;
- 50) art. 128 otrzymuje brzmienie:
„Art. 128. Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie danych z protokołów, o których mowa art. 125 ust. 1, sporządza protokół zbiorczych wyników głosowania w skali kraju, obejmujący liczbę głosów ważnych w skali kraju oddanych na listy okręgowe wszystkich komitetów wyborczych oraz liczbę głosów ważnych oddanych na listy okręgowe poszczególnych komitetów wyborczych we wszystkich okręgach, a także ustalone na podstawie tych liczb wykazy komitetów wyborczych, których listy okręgowe spełniają warunek, o którym mowa w art. 127, oraz komitetów wyborczych, których listy okręgowe nie spełniają tego warunku. Kopie protokołu Państwowa Komisja Wyborcza przekazuje niezwłocznie okręgowym komisjom wyborczym, a dane z protokołu podaje do wiadomości publicznej.”;
- 51) art. 129 otrzymuje brzmienie:
„Art. 129.
 - 1. Po otrzymaniu kopii protokołu, o której mowa w art. 128, okręgowa komisja wyborcza dokonuje podziału mandatów pomiędzy uprawnione listy okręgowe w sposób następujący:
 - 1) liczbę głosów ważnych oddanych na każdą z tych list w okręgu wyborczym dzieli się kolejno przez: 1; 2; 3; 4 i dalsze kolejne liczby aż do chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile wynosi liczba mandatów do rozdzielenia między te listy;
 - 2) każdej liście przyznaje się tyle mandatów, ile spośród ustalonego w powyższy sposób szeregu ilorazów przypada jej liczb kolejno największych.
 - 2. Jeżeli kilka list uzyskało ilorazy równe ostatniej liczbie z liczb uszeregowanych w podany sposób, a list tych jest więcej niż mandatów do rozdzielenia, pierwszeństwo mają listy w kolejności ogólnej liczby oddanych na nie głosów. Gdyby na dwie lub więcej list oddano równą liczbę głosów, o pierwszeństwie rozstrzyga liczba obwodów głosowania, w których na daną listę oddano większą liczbę głosów.”;
- 52) skreśla się art. 130 i 131;
- 53) art. 133 otrzymuje brzmienie:
„Art. 133.
 - 1. Po ustaleniu wyników wyborów w okręgu wyborczym okręgowa komisja wyborcza sporządza, w dwóch egzemplarzach, protokół wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego w okręgu wyborczym.

2. W protokole wymienia się liczbę posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu, wykaz list okręgowych zarejestrowanych w tym okręgu oraz wykaz list, które uczestniczą w podziale mandatów w okręgu, a także liczby:
 - 1) wyborców uprawnionych do głosowania,
 - 2) wyborców, którym wydano karty do głosowania,
 - 3) kart nieważnych,
 - 4) kart ważnych,
 - 5) głosów nieważnych,
 - 6) głosów ważnych oddanych na każdą z list okręgowych,
 - 7) mandatów przypadających każdej liście okręgowej,
 - 8) głosów ważnych oddanych na poszczególnych kandydatów każdej z list okręgowych oraz nazwiska i imiona wybranych posłów do Parlamentu Europejskiego z każdej listy okręgowej.
3. Protokół podpisują wszystkie osoby wchodzące w skład komisji obecne przy jego sporządzaniu. Protokół opatruje się pieczęcią komisji.
4. Przy ustalaniu wyników wyborów i sporządzaniu protokołu mogą być obecni pełnomocnicy wyborczy lub osoby przez nich upoważnione, którym przysługuje prawo wniesienia do protokołu uwag z wymienieniem konkretnych zarzutów. Adnotację o wniesieniu uwag zamieszcza się w protokole.
5. Wzór protokołu wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego w okręgu wyborczym określi Państwowa Komisja Wyborcza.”;
- 54) dodaje się art. 133a - 133c w brzmieniu:

„Art. 133a. Okręgowa komisja wyborcza niezwłocznie podaje do wiadomości publicznej wyniki głosowania i wyniki wyborów w okręgu wyborczym, z uwzględnieniem danych, o których mowa w art. 133 ust. 2.

Art. 133b.

 1. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej przekazuje niezwłocznie do Państwowej Komisji Wyborczej, w trybie przez nią ustalonym, dane z protokołu wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego w okręgu wyborczym.
 2. Protokół, o którym mowa w art. 133 ust. 1, przewodniczący komisji przesyła niezwłocznie w zapieczętowanej kopercie do Państwowej Komisji Wyborczej w trybie przez nią ustalonym. Pozostałe dokumenty z wyborów przechowuje dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego właściwej dla siedziby komisji.

Art. 133c.

 1. Po otrzymaniu protokołów, o których mowa w art. 133 ust. 1, Państwowa Komisja Wyborcza dokonuje sprawdzenia prawidłowości ustalenia wyników wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego w okręgach wyborczych.
 2. W razie stwierdzenia nieprawidłowości w ustaleniu wyników wyborów Państwowa Komisja Wyborcza zarządza ponowne ustalenie tych wyników. Przepisy art. 129, 132, 133, 133a i 133b stosuje się odpowiednio.”;
- 55) w art. 134 zdanie drugie otrzymuje brzmienie:

„W obwieszczeniu umieszcza się informacje, o których mowa w art. 133 ust. 2.”;
- 56) w art. 142 w ust. 2 po wyrazach „ust. 2” dodaje się wyrazy „i 3”;
- 57) w art. 144 w ust. 2 po wyrazach „pełniącego funkcję” dodaje się wyrazy „albo powołanego w czasie kadencji na stanowisko lub funkcję”;
- 58) w art. 146 skreśla się ust. 3;
- 59) w art. 151 w ust. 2 wyrazy „nie dopuszcza do umieszczenia” zastępuje się wyrazami „dopuszcza do nieumieszczenia”;
- 60) w art. 151 w ust. 2 skreśla się wyrazy „, partii politycznej lub organizacji popierającej kandydata, a także na koszt samego kandydata”;
- 61) skreśla się art. 158;
- 62) w art. 161 w ust. 2 po wyrazach „komitet wyborczy” dodaje się wyrazy „, a także o dopuszczalnym terminie dokonywania wpłat”;
- 63) w art. 162 w pkt 6 skreśla się wyrazy „lub wartości niepieniężne”;
- 64) w art. 164 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:

„Kto, w związku z wyborami do Parlamentu Europejskiego, po uzyskaniu informacji, z jakich źródeł pochodzą, przyjmuje na rzecz komitetu wyborczego wyborców lub przeznacza na kampanię wyborczą środki finansowe komitetu wyborczego wyborców pochodzące: „;
- 65) w art. 174:
 - a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

- „1. Ilekroć w ustawie jest mowa o upływie terminu do wniesienia skargi, odwołania lub innego dokumentu do sądu, organu wyborczego, urzędu gminy, konsula albo kapitana statku, należy przez to rozumieć dzień złożenia skargi, odwołania lub innego dokumentu w sądzie, organowi wyborczemu, w urzędzie gminy, w konsulacie lub kapitanowi statku.”;
- b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
- „3. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, czynności wyborcze, określone kalendarzem wyborczym oraz czynności, o których mowa w ust. 1, są dokonywane w godzinach urzędowania sądów, organów wyborczych, urzędów gmin oraz konsulatów.”;
- 66) dodaje się art. 176a w brzmieniu:
- „Art. 176a. Ilekroć w ustawie jest mowa o:
- 1) obywatelach Unii Europejskiej niebędących obywatelami polskimi, należy przez to rozumieć, do dnia 30 kwietnia 2004 r., oprócz obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, także obywateli Republiki Czeskiej, Republiki Estońskiej, Republiki Cypryjskiej, Republiki Łotewskiej, Republiki Litewskiej, Republiki Węgierskiej, Republiki Malty, Republiki Słowenii i Republiki Słowackiej;
 - 2) państwach członkowskich Unii Europejskiej, należy przez to rozumieć, do dnia 30 kwietnia 2004 r., oprócz państw członkowskich Unii Europejskiej, także Republikę Czeską, Republikę Estońską, Republikę Cypryjską, Republikę Łotewską, Republikę Litewską, Republikę Węgierską, Republikę Malty, Republikę Słowenii i Republikę Słowacką.”;
- 67) skreśla się art. 180;
- 68) w art. 185 w pkt 4 po wyrazach „art. 15a” dodaje się wyrazy „i 15b” oraz dodaje się art. 15b w brzmieniu:
- „Art. 15b.
1. Minister właściwy do spraw administracji publicznej przekazuje właściwym organom państw członkowskich Unii Europejskiej dane dotyczące obywateli polskich chcących korzystać z praw wyborczych na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, w zakresie niezbędnym do korzystania z tych praw.
 2. Dane, o których mowa w ust. 1, przekazuje wójt, burmistrz (prezydent miasta) na żądanie i za pośrednictwem właściwego miejscowo wojewody ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej.”;
- 69) w art. 185 dodaje się pkt 6a i 6b w brzmieniu:
- „6a) w art. 35 w ust. 2 wyrazy „wojewódzcy komisarze wyborczy lub ich zastępcy” zastępuje się wyrazami „komisarze wyborczy”;
- 6b) w art. 44:
- a) w ust. 1 wyrazy „wojewódzki komisarz wyborczy lub zastępca wojewódzkiego komisarza wyborczego, powołani” zastępuje się wyrazami „komisarz wyborczy powołany”,
 - b) w ust. 4 wyrazy „wojewódzkiego komisarza wyborczego lub zastępcę wojewódzkiego komisarza wyborczego” zastępuje się wyrazami „komisarza wyborczego”;
- 70) w art. 185 w pkt 12, w art. 233:
- a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
- „1. Ilekroć w ustawie jest mowa o upływie terminu do wniesienia skargi, odwołania lub innego dokumentu do sądu, organu wyborczego, urzędu gminy, konsula albo kapitana statku, należy przez to rozumieć dzień złożenia skargi, odwołania lub innego dokumentu w sądzie, organowi wyborczemu, w urzędzie gminy, w konsulacie lub kapitanowi statku.”;
- b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
- „3. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, czynności wyborcze określone kalendarzem wyborczym oraz czynności, o których mowa w ust. 1, są dokonywane w godzinach urzędowania sądów, organów wyborczych, urzędów gmin lub konsulatów.”;
- 71) dodaje się art. 186a w brzmieniu:
- „Art. 186a. Przepisu art. 6 ust. 1 nie stosuje się do posłów na Sejm i senatorów będących przedstawicielami Rzeczypospolitej Polskiej w Parlamencie Europejskim od dnia przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej do początku kadencji Parlamentu Europejskiego w latach 2004 – 2009.”;
- 72) załącznik do ustawy otrzymuje brzmienie:

„Załącznik do ustawy z dnia

Wykaz okręgów wyborczych, siedzib okręgowych komisji wyborczych i liczby posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w poszczególnych okręgach

- Okręg nr 1 obejmuje obszar województwa pomorskiego.
 obejmuje obszar województwa pomorskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 3.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Gdańsk.
- Okręg nr 2 obejmuje obszar województwa kujawsko-pomorskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 3.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Bydgoszcz.
- Okręg nr 3 Obejmuje obszar województwa podlaskiego i województwa warmińsko-mazurskiego.
 obejmuje obszar województwa podlaskiego i województwa warmińsko-mazurskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 4.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Olsztyn.
- Okręg nr 4 obejmuje obszar części województwa mazowieckiego: m. st. Warszawy oraz powiatów: grodzkiego, legionowskiego, nowodworskiego, otwockiego, piaseczyńskiego, pruszkowskiego, warszawskiego zachodniego i wołomińskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 3.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Warszawa.
- Okręg nr 5 Obejmuje obszar części województwa mazowieckiego: powiatów - Ciechanów-skiego, gostynińskiego, mławskiego, plockiego, płońskiego, przasnyskiego, sierpackiego, sochaczewskiego, żuromińskiego, żyrardowskiego, białobrzeskiego
 obejmuje obszar części województwa mazowieckiego: powiatów - ciechanowskiego, gostynińskiego, mławskiego, plockiego, płońskiego, przasnyskiego, sierpeckiego, sochaczewskiego, żuromińskiego, żyrardowskiego, białobrzeskiego, grójeckiego, kozienickiego, lipskiego, przysuskiego, radomskiego, szydlowieckiego, zwolenńskiego, garwolińskiego, łosickiego, makowskiego, mińskiego, ostrołęckiego, ostrowskiego, pułtuskiego, siedleckiego, sokołowskiego, węgrowskiego, wyszkowskiego oraz miast na prawach powiatu - Płock, Radom, Ostrołęka i Siedlce.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 3.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Warszawa.
- Okręg nr 6 obejmuje obszar województwa łódzkiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 4.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Łódź.
- Okręg nr 7 obejmuje obszar województwa wielkopolskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 5.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Poznań.
- Okręg nr 8 obejmuje obszar województwa lubelskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 3.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Lublin
- Okręg nr 9 obejmuje obszar województwa podkarpackiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 3.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Rzeszów.
- Okręg nr 10 obejmuje obszar województwa małopolskiego i województwa świętokrzyskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 6.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Kraków.
- Okręg nr 11 obejmuje obszar województwa śląskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 7.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Katowice.

- Okręg nr 12 obejmuje obszar województwa dolnośląskiego i województwa opolskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 6.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Wrocław.
- Okręg nr 13 obejmuje obszar województwa lubuskiego i województwa zachodniopomorskiego.
Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w okręgu wyborczym wynosi 4.
Siedziba okręgowej komisji wyborczej - Gorzów Wielkopolski."

WICEMARSZAŁEK SENATU

Jolanta Danielak

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, Senat wprowadził do niej 72 poprawki, zwracając szczególną uwagę na kwestie głosowania korespondencyjnego oraz na proponowane w ustawie zasady podziału mandatów pomiędzy uprawnione komitety wyborcze. Poprawki merytoryczne Senat poprzedził decyzją o zmianie nazwy posła do Parlamentu Europejskiego. Przyjęcie terminologii: poseł, senator i deputowany do Parlamentu Europejskiego jest, zdaniem Izby, czytelne i logiczne.

Senat postanowił usunąć z ustawy możliwość głosowania korespondencyjnego (poprawki nr 2, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 21, 29, 33, 35, 37, 42, 43, 45, 46, 47 i 61), kierując się przekonaniem, iż przepisy ustawy w tym zakresie są niepełne i niespójne, co czyni je w praktyce niewykonalnymi. Konieczność zapewnienia Państwowej Komisji Wyborczej dodatkowych środków finansowych na przeprowadzenie wyborów w przypadku dopuszczenia możliwości głosowania za pośrednictwem poczty oraz przekonanie, iż ta innowacja w polskim systemie wyborczym powinna być wprowadzona uprzednio w wyborach na szczeblu lokalnym, skłoniły Senat do przyjęcia koncepcji głosowania tradycyjnego, w tym także w obwodach głosowania tworzonych za granicą, na polskich statkach morskich i w placówkach typu szpital lub zakład karny.

Senat przyjął również grupę poprawek (nr 5, 6, 18, 19, 20, 26, 32, 36, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 58 i 72), która ma na celu zmianę przyjętego w ustawie systemu wyborczego poprzez określenie liczby posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w każdym z okręgów wyborczych, ustalenie jej przy zastosowaniu jednolitej normy przedstawicielstwa i zasad analogicznych jak w ustawie – Ordynacja wyborcza do Sejmu i do Senatu. Koncepcja ta zakłada ponadto analogiczny jak w przypadku wyborów do Sejmu podział mandatów pomiędzy uprawnione listy okręgowe w poszczególnych okręgach wyborczych według metody d'Hondta oraz utrzymanie zaproponowanego w ustawie podziału kraju na 13 okręgów wyborczych. Odmienne od przyjętych w odniesieniu do wyborów do Sejmu zasady ustalania dopuszczalnej liczby kandydatów na liście okręgowej wynikają z tego, że mandat posła do Parlamentu Europejskiego nie może być nieobsadzony. Minimalna liczba kandydatów na liście większa co najmniej o połowę od liczby posłów wybieranych w danym okręgu wyborczym ma stanowić gwarancję zapobieżenia nieobsadzeniu mandatu z powodu braku kandydatów z tej samej listy. Przyjmując zasadę ustalania liczby mandatów w poszczególnych okręgach oraz ustalania wyników wyborów w okręgach, Senat miał na celu uniknięcie sytuacji, w której, w wyniku podziału mandatów między komitety wyborcze w skali kraju, żaden kandydat z okręgu wyborczego nie zostałby wybrany.

Kolejna grupa istotnych poprawek (nr 30, 34 i 67) znosi nałożony ustawą na obywateli polskich kandydujących do Parlamentu Europejskiego obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego. Senat uznał, że nie ma uzasadnienia dla nierównego traktowania kandydatów do Parlamentu Europejskiego, tym bardziej, że ustawa nie wiąże z kłamstwem lustracyjnym sankcji w postaci pozbawienia mandatu.

W uchwale Senatu znalazła się propozycja (poprawka nr 3) ograniczenia biernego prawa wyborczego poprzez wprowadzenie przesłanki niekaralności za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. Związana z tą poprawką zmiana nr 31 rozciąga w związku z tym wymogiem obowiązek złożenia oświadczenia o prawie wybieralności na wszystkich kandydujących. Ograniczenie biernego prawa wyborczego ma również na celu poprawka nr 4 podnosząca do 30 lat minimalny wiek uprawniający do kandydowania na posła do Parlamentu Europejskiego.

Senat postanowił również obniżyć wymaganą liczbę podpisów wyborców popierających listę okręgową (poprawka 27) oraz w miejsce zawartych w ustawie przesłanek zwolnienia z obowiązku uzyskiwania podpisów wyborców popierających listę okręgową wprowadzić zasadę, iż komitet wyborczy, który zarejestrował listy okręgowe co najmniej w połowie okręgów wyborczych zwolniony jest z tego obowiązku co do dalszych list (poprawka nr 28). To ostatnie rozwiązanie ma na względzie potrzebę zapewnienia równości komitetów wyborczych w tym zakresie.

Poprawka nr 25 zmniejsza liczebność składu sędziowskiego Sądu Najwyższego rozpatrującego skargi związane z wyborami, gdyż, zdaniem Senatu, nie ma potrzeby angażowania w tego rodzaju sprawach 7 sędziów tego Sądu.

Wzorując się na rozwiązaniu przyjętym w nowelizowanym art. 39a ustawy o partiach politycznych Senat przyjął poprawkę nr 41 zmierzającą do tego, by nie podlegały przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowe przekazane z naruszeniem ustawy, których komitet wyborczy nie przyjął lub zwrócił darczyńcy w określonym terminie.

Zapewnieniu praw wyborczych obywatelom państw kandydujących do Unii Europejskiej służy poprawka nr 66. Ma ona przede wszystkim na celu umożliwienie złożenia przez obywateli tych państw wniosku o wpis do rejestru wyborców.

Celem pozostałych poprawek jest wyeliminowanie uchybień legislacyjnych oraz zapewnienie poszczególnym przepisom i całej ustawie niezbędnej spójności. Do zmian tego rodzaju należy poprawka nr

39, która dodaje przesłankę odrzucenia sprawozdania, ponieważ zakaz przyjmowania wartości niepieniężnych obowiązuje wszystkie komitety wyborcze, a ustawa przewiduje odrzucenie sprawozdania z powodu niezgodnego z prawem ich przyjęcia tylko w odniesieniu do komitetów wyborczych wyborców.

Zapewnieniu wewnętrznej spójności przepisu art. 144 ust. 2 służy poprawka nr 57, natomiast zmiany zaproponowane do art. 151 ust. 2 mają na celu z jednej strony wskazanie, iż zadaniem redaktora nie jest dopuszczanie do oznaczania ogłoszeń wyborczych, ale zapewnienie by zostały one odpowiednio oznaczone, z drugiej strony natomiast zmierzają do ograniczenia odpowiedzialności redaktora do sytuacji, gdy nieoznaczone ogłoszenia wyborcze zostały umieszczone na koszt komitetu wyborczego, co jest związane z tym, że kampanię wyborczą mogą prowadzić wyłącznie komitety wyborcze.

Do zapewnienia zgodności przepisów karnych ustawy z odpowiednimi przepisami materialnymi zmierzają poprawki nr 62, 63 i 64. Poprawka nr 63 ma ponadto na celu usunięcie błędu polegającego na dwukrotnym zagrożeniu karą tego samego czynu – przyjmowania wartości niepieniężnych dotyczy bowiem również art. 165 ustawy.

Uzupełnienie mechanizmu przekazywania danych o obywatelach Unii Europejskiej niebędących obywatelami polskimi przyjętego w art. 15a ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu i do Senatu, ma stanowić poprawka nr 68 wprowadzająca mechanizm przekazywania organom państw członkowskich Unii Europejskiej danych dotyczących obywateli polskich chcących skorzystać z praw wyborczych na terytorium jednego z tych państw

Treść

54. posiedzenia Senatu w dniach 13 i 14 stycznia 2004 r.

(Obrady w dniu 13 stycznia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przyjęcie protokołów pięćdziesiątego i pięćdziesiątego drugiego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad pięćdziesiątego czwartego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2004	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	3
Zapytania i odpowiedzi	
senator Lesław Podkański	8
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	8
senator Józef Sztorc	9
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	9
senator Krzysztof Jurgiel	10
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	10
senator Janina Sagatowska	11
senator Sławomir Izdebski.	11
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	11
senator Mieczysław Janowski	12
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	12
senator Jan Szafraniec	13
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	13
senator	
Franciszek Bachleda-Księdzularz	14
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	14
senator Henryk Dzido	14
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	14
senator Zbyszko Piwoński	15
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	15
senator Krystyna Doktorowicz.	15
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	15
senator Teresa Liszcz	16
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	16
senator Dorota Simonides	16
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	16
Wystąpienie sekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
sekretarz stanu	
Halina Wasilewska-Trenkner	17
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Szafraniec	24
senator Józef Sztorc	24
senator Andrzej Spychalski	25
senator Krzysztof Jurgiel	25
senator Zbigniew Romaszewski	25
senator Grażyna Staniszevska	26
senator Wiesław Pietrzak	26
senator Mieczysław Janowski	27
senator Maria Szyszkowska	27
senator Genowefa Ferenc	27
senator Anna Kurska	27
senator Henryk Dzido	27
senator Lesław Podkański	27
senator Zbigniew Kulak	28
senator Kazimierz Pawełek	28
senator Tadeusz Bartos	28
senator Irena Kurzępa.	28
senator Krzysztof Borkowski	28
sekretarz stanu	
Halina Wasilewska-Trenkner	29
senator Anna Kurska	34

senator Grażyna Staniszevska	34	Sprawozdanie mniejszości Komisji Ustawodawstwa i Praworządności	
senator Jerzy Adamski	35	senator sprawozdawca mniejszości	
sekretarz stanu		Zbigniew Romaszewski	75
Halina Wasilewska-Trenkner	35	Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
senator Bogusław Mąsior	35	Genowefa Grabowska	76
senator Jerzy Adamski	36	Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator Sławomir Izdebski	36	senator sprawozdawca	
senator Genowefa Ferenc	37	Aleksandra Koszada	78
senator Krzysztof Borkowski	37	Zapytania i odpowiedzi	
senator Genowefa Grabowska	40	senator Dorota Simonides	79
senator Andrzej Wielowieyski	42	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Jaeschke	43	Genowefa Grabowska	79
senator Władysław Mańkut	44	senator Józef Sztorc	80
senator Janusz Konieczny	45	senator sprawozdawca	
senator Ewa Serocka	46	Aleksandra Koszada	80
senator Andrzej Szychalski	47	senator Sergiusz Plewa	80
senator Henryk Dzido	49	senator sprawozdawca	
senator Henryk Dzido	50	Genowefa Grabowska	80
senator Henryk Dzido	51	senator Lesław Podkański	81
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Halina Wasilewska-Trenkner	51	Aleksandra Koszada	81
senator Wiesław Pietrzak	51	senator sprawozdawca	
senator Krzysztof Jurgiel	53	Genowefa Grabowska	81
senator Marek Balicki	55	senator Maria Szyszkowska	81
senator Kazimierz Drożdż	56	senator sprawozdawca	
senator Gerard Czaja	56	Aleksandra Koszada	81
senator Adam Graczyński	58	senator sprawozdawca	
senator Dorota Kempka	59	Genowefa Grabowska	81
senator Apolonia Klepacz	60	senator Andrzej Wielowieyski	82
senator Krystyna Doktorowicz	60	senator sprawozdawca	
senator Ryszard Sławiński	61	Aleksandra Koszada	82
senator Maria Szyszkowska	62	senator sprawozdawca	
senator Lesław Podkański	62	Genowefa Grabowska	82
senator Józef Sztorc	64	senator Anna Kurska	82
senator Teresa Liszcz	65	senator sprawozdawca	
senator Anna Kurska	67	Genowefa Grabowska	82
senator Mieczysław Janowski	68	senator Anna Kurska	83
senator Grzegorz Lipowski	69	senator sprawozdawca	
senator Irena Kurzępa	71	Genowefa Grabowska	83
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Wystąpienie sekretarza stanu		Aleksandra Koszada	83
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu		senator Zbigniew Kulak	83
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Franciszek Potulski	72	Aleksandra Koszada	83
sekretarz stanu		Wystąpienie podsekretarza stanu	
Halina Wasilewska-Trenkner	73	w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności		Paweł Dakowski	84
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Aleksandra Koszada	74	senator Józef Sztorc	84
Sprawozdanie mniejszości Komisji Ustawodawstwa i Praworządności		senator Grażyna Staniszevska	84
senator sprawozdawca mniejszości		senator Sergiusz Plewa	84
Teresa Liszcz	75	senator Zbigniew Kulak	85
		senator Mieczysław Janowski	85
		senator Andrzej Wielowieyski	85
		podsekretarz stanu	
		Paweł Dakowski	85

senator Mieczysław Janowski	86	senator Grażyna Staniszevska	95
podsekretarz stanu		senator Andrzej Wielowieyski	96
Paweł Dakowski	86	senator Lesław Podkański	97
sekretarz		senator Jan Szafraniec	98
Państwowej Komisji Wyborczej		senator Bernard Drzęzła	99
Kazimierz Czaplicki	86	senator Zbigniew Romaszewski	100
senator Józef Sztorc	86	senator Zbigniew Kulak	101
sekretarz Kazimierz Czaplicki	87	senator Zbigniew Zychowicz	102
senator Grzegorz Lipowski	87	senator Grzegorz Matuszak	103
podsekretarz stanu		senator Mieczysław Janowski	104
Paweł Dakowski	87	senator Tadeusz Bartos	105
Otwarcie dyskusji		senator Krzysztof Jurgiel	105
senator Maria Szyszkowska	87	senator Dorota Simonides	106
senator Zbyszko Piwoński	88	senator Marian Żenkiewicz	106
senator Grzegorz Matuszak	90	senator Bogusław Litwiniec	107
senator Teresa Liszcz	91	senator Krystyna Doktorowicz	108
senator Kazimierz Kutz	92	senator Marian Żenkiewicz	108
senator Zbyszko Piwoński	93	Zamknięcie dyskusji	
senator Krzysztof Jurgiel	93	senator Krzysztof Jurgiel	108
		Komunikaty	

(Obrady w dniu 14 stycznia)

Wznowienie posiedzenia		senator Zbigniew Kulak	116
Wniosek formalny o ogłoszenie przerwy		senator Adam Gierek	116
senator Ryszard Jarzembowski	110	senator Sergiusz Plewa	116
Przyjęcie wniosku formalnego		senator Anna Kurska	117
Wznowienie obrad		senator Zbigniew Kruszewski	117
Punkt trzeci porządku obrad: wybór		senator Teresa Liszcz	117
członków Rady Polityki Pieniężnej		kandydat Elżbieta Chojna-Duch	117
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finan-		senator Józef Sztorc	121
sów Publicznych		kandydat Elżbieta Chojna-Duch	121
senator sprawozdawca		kandydat Stefan Krajewski	122
Jerzy Markowski	111	kandydat Waldemar Kuczyński	124
Wniosek formalny o ogłoszenie przerwy		kandydat Marian Noga	126
senator Sławomir Izdebski	111	kandydat Stanisław Owsiak	128
Przyjęcie wniosku formalnego		senator Anna Kurska	131
Wznowienie obrad		kandydat Stanisław Owsiak	131
Zapytania i odpowiedzi		kandydat Edmund Pietrzak	131
senator Kazimierz Kutz	111	kandydat Halina Wasilewska-Trenkner	134
senator sprawozdawca		kandydat Andrzej Wojtyna	139
Jerzy Markowski	111	Wznowienie obrad	
senator Sławomir Izdebski	112	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Wyjaśnienia i pytania		Komunikaty	
senator Bogusław Mąsior	112	Tajne głosowanie	
senator Andrzej Wielowieyski	112	Komunikaty	
senator Zbigniew Romaszewski	113	Wznowienie obrad	
senator Zbigniew Zychowicz	113	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
senator Zbigniew Gołabek	113	Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
senator Józef Sztorc	113	Podjęcie uchwały w sprawie powołania	
senator Marian Lewicki	113	członków Rady Polityki Pieniężnej	
senator Lesław Podkański	113	Punkt czwarty porządku obrad: złożenie	
senator Adam Graczyński	114	przysięgi przez wybranych przez Senat	
senator Kazimierz Kutz	114	członków Rady Polityki Pieniężnej	
senator Andrzej Jaeschke	114	Złożenie przysięgi przez nowo wybranych	
senator Tadeusz Bartos	115	członków Rady Polityki Pieniężnej	
senator Sławomir Izdebski	115	członek Marian Noga	147

członek Stanisław Owsiak	147	Głosowanie nr 37	156
członek		Głosowanie nr 38	157
Halina Wasilewska-Trenkner	147	Głosowanie nr 39	157
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 40	157
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finan-		Głosowanie nr 41	157
sów Publicznych		Głosowanie nr 42	157
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 43	157
Jerzy Markowski	148	Głosowanie nr 44	157
senator Ryszard Jarzembowski	148	Głosowanie nr 45	157
senator Marek Balicki	148	Głosowanie nr 46	158
senator Maria Szyszkowska	149	Głosowanie nr 47	158
senator Teresa Liszcz	149	Głosowanie nr 48	158
senator Janusz Bargieł	150	Głosowanie nr 49	158
senator Dorota Kempka	150	Głosowanie nr 50	158
senator Sławomir Izdebski	150	Głosowanie nr 51	158
senator Grzegorz Lipowski	150	Głosowanie nr 52	158
senator Wiesław Pietrzak	151	Głosowanie nr 53	158
senator Kazimierz Pawełek	151	Głosowanie nr 54	158
senator Sergiusz Plewa	151	Głosowanie nr 55	159
senator Krzysztof Borkowski	151	Głosowanie nr 56	159
senator Lesław Podkański	151	Głosowanie nr 57	159
senator Józef Sztorc	152	Głosowanie nr 58	159
senator Apolonia Klepacz	152	Głosowanie nr 59	159
senator Anna Kurska	152	Głosowanie nr 60	159
Głosowanie nr 1	152	Głosowanie nr 61	159
Głosowanie nr 2	152	Głosowanie nr 62	159
Głosowanie nr 3	153	Głosowanie nr 63	159
Głosowanie nr 4	153	Głosowanie nr 64	159
Głosowanie nr 5	153	Głosowanie nr 65	160
Głosowanie nr 6	153	Głosowanie nr 66	160
Głosowanie nr 7	153	Głosowanie nr 67	160
Głosowanie nr 8	153	Głosowanie nr 68	160
Głosowanie nr 9	153	Głosowanie nr 69	160
Głosowanie nr 10	154	Głosowanie nr 70	160
Głosowanie nr 11	154	Głosowanie nr 71	160
Głosowanie nr 12	154	Głosowanie nr 72	160
Głosowanie nr 13	154	Głosowanie nr 73	160
Głosowanie nr 14	154	Głosowanie nr 74	161
Głosowanie nr 15	154	Głosowanie nr 75	161
Głosowanie nr 16	154	Głosowanie nr 76	161
Głosowanie nr 17	154	Głosowanie nr 77	161
Głosowanie nr 18	154	Głosowanie nr 78	161
Głosowanie nr 19	154	Głosowanie nr 79	161
Głosowanie nr 20	155	Głosowanie nr 80	161
Głosowanie nr 21	155	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy budże-	
Głosowanie nr 22	155	tovej na rok 2004	
Głosowanie nr 23	155	Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 24	155	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji	
Głosowanie nr 25	155	Ustawodawstwa i Praworządności,	
Głosowanie nr 26	155	Komisji Samorządu Terytorialnego	
Głosowanie nr 27	155	i Administracji Państwowej oraz Komisji	
Głosowanie nr 28	155	Spraw Zagranicznych i Integracji	
Głosowanie nr 29	156	Europejskiej	
Głosowanie nr 30	156	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 31	156	Aleksandra Koszada	162
Głosowanie nr 32	156	senator Marian Żenkiewicz	162
Głosowanie nr 33	156	senator Józef Sztorc	162
Głosowanie nr 34	156	senator Maria Szyszkowska	162
Głosowanie nr 35	156	senator Lesław Podkański	163
Głosowanie nr 36	156	senator Krzysztof Jurgiel	163

Głosowanie nr 81	163
Głosowanie nr 82	163
Głosowanie nr 83	164
Głosowanie nr 84	164
Głosowanie nr 85	164
Głosowanie nr 86	164
Głosowanie nr 87	164
Głosowanie nr 88	164
Głosowanie nr 89	165
Głosowanie nr 90	165
Głosowanie nr 91	165
Głosowanie nr 92	165
Głosowanie nr 93	165
Głosowanie nr 94	165
Głosowanie nr 95	165
Głosowanie nr 96	165
Głosowanie nr 97	166
Głosowanie nr 98	166
Głosowanie nr 99	166
Głosowanie nr 100	166
Głosowanie nr 101	166
Głosowanie nr 102	166
Głosowanie nr 103	166
Głosowanie nr 104	166
Głosowanie nr 105	166
Głosowanie nr 106	167
Głosowanie nr 107	167
Głosowanie nr 108	167
Głosowanie nr 109	167
Głosowanie nr 110	167
Głosowanie nr 111	167
Głosowanie nr 112	167
Głosowanie nr 113	167
Głosowanie nr 114	168
Głosowanie nr 115	168
Głosowanie nr 116	168
Głosowanie nr 117	168
Głosowanie nr 118	168
Głosowanie nr 119	168
Głosowanie nr 120	168
Głosowanie nr 121	168
Głosowanie nr 122	169
Głosowanie nr 123	169

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego

Komunikaty

Oświadczenia

senator Krzysztof Jurgiel 169

Zamknięcie posiedzenia

Wyniki głosowań

Przemówienia i oświadczenia senatorów

przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 54. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem pierwszym

porządku obrad 187

Przemówienie senatora

Zbigniewa Kruszeewskiego

w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad 190

Przemówienie senatora Sergiusza Plewy w dyskusji nad punktem pierwszym

porządku obrad 192

Przemówienie senatora

Tadeusza Rzymkowski

w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad 193

Oświadczenie złożone

przez senator Czesławę Christową . . . 194

Oświadczenie złożone

przez senatora Grzegorza Lipowskiego . 195

Oświadczenie złożone

przez senatora Sergiusza Plewę 196

Oświadczenie złożone

przez senatora Roberta Smoktunowicza 197

Oświadczenie złożone

przez senatora Andrzeja Spychalskiego . 199

Oświadczenie złożone

przez senatora Józefa Sztorca 200

Uchwały

Uchwała Senatu w sprawie powołania członków Rady Polityki Pieniężnej . . . 203

Uchwała Senatu w sprawie

ustawy budżetowej na rok 2004 204

Uchwała Senatu w sprawie ustawy

– Ordynacja wyborcza

do Parlamentu Europejskiego 215

